

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 82. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 3, 4 i 5 sierpnia 2011 r.

Warszawa
2011 r.

Porządek obrad

82. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 3, 4 i 5 sierpnia 2011 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw.
2. **Informacja** na temat badania okoliczności i przyczyn katastrofy samolotu Tu-154M pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 r., z uwzględnieniem uwag zawartych w końcowym raporcie Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

18. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.
19. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych.
20. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym.
21. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.
22. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.
23. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.
24. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.
25. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.
26. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
27. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.
28. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej.
29. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
30. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r.
31. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonego w Hadze dnia 26 marca 1999 r.
32. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.
33. **Informacja** Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych	- Wojciech Wiewiórowski
Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	- prezes Łukasz Kamiński
Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	- dyrektor Dariusz Gabrel
Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	- sekretarz stanu Dariusz Młotkiewicz
Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego	- przewodniczący Jerzy Miller - członek komisji Piotr Lipiec
Krajowe Biuro Wyborcze	- kierownik Kazimierz Czaplicki
Prokuratura Generalna	- zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Parulski
Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Warszawie	- prokurator okręgowy Ireneusz Szelaż
Rządowe Centrum Legislacji	- wiceprezes Jacek Krawczyk
Urząd do spraw Cudzoziemców	- szef Rafał Rogala
Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów	- wiceprezes Jarosław Król
Ministerstwo Edukacji Narodowej	- podsekretarz stanu Zbigniew Włodkowski
Ministerstwo Finansów	- podsekretarz stanu Maciej Grabowski - podsekretarz stanu Wiesław Szczuka
Ministerstwo Infrastruktury	- sekretarz stanu Tadeusz Jarmuziewicz - podsekretarz stanu Maciej Jankowski - podsekretarz stanu Piotr Styczeń - podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	- sekretarz stanu Piotr Żuchowski
Ministerstwo Obrony Narodowej	- podsekretarz stanu Zbigniew Włosowicz
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	- sekretarz stanu Jarosław Duda - podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	- sekretarz stanu Kazimierz Plocke - podsekretarz stanu Tadeusz Nalewajk
Ministerstwo Sprawiedliwości	- podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	- minister Jerzy Miller - podsekretarz stanu Adam Rapacki - podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	- podsekretarz stanu Maciej Szpunar

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Grażyna Sztark i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram osiemdziesiąte drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Stanisława Gorczycę oraz pana senatora Tadeusza Gruszkę. Listę mówców prowadzi będzie pan senator Tadeusz Gruszka. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na dziewięćdziesiątym siódmym posiedzeniu w dniu 29 lipca 2011 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu siedemdziesiątego ósmego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokoły siedemdziesiątego dziewiątego i osiemdziesiątego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Informuję również, że w dniu 1 lipca 2011 r. minister spraw wewnętrznych i administracji przekazał Senatowi informację na temat działalności Policji, określoną w art. 19 ust. 22 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji. Informacja ta zawarta jest w druku nr 1286. W dniu 7 lipca 2011 r. marszałek Senatu skierował informację do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 28 lipca zapoznała się z informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad osiemdziesiątego drugiego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowników w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach bę-

(marszałek B. Borusewicz)

dających ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

18. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych.

19. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym.

20. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

21. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

22. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

23. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

24. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

25. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

26. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

27. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej.

28. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

29. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od

opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r.

30. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonego w Hadze dnia 26 marca 1999 r.

31. Informacja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r.

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego, drugiego oraz punktów od czwartego do trzydziestego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji w sprawie tych ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Wysoki Senacie! Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: informacja na temat badania okoliczności i przyczyn katastrofy samolotu Tu-154M pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 r., z uwzględnieniem uwag zawartych w końcowym raporcie Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego i rozpatrzenie go jako punktu drugiego; oraz drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej – i rozpatrzenie go jako punktu przedostatniego, to jest przed informacją prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że ten projekt uzupełnienia został przyjęty.

(Senator Władysław Ortyl: Panie Marszałku, czy można?)

(Senator Edmund Wittbrodt: Jest sprzeciw.)

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku, ja mam pytanie w sprawie formalnej: czy czas pobytu pana ministra Millera będzie jakoś ograniczony, czy nie? Bo chciałbym wiedzieć, jak z ważnością pytań.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie będzie ograniczony.

(Senator Władysław Ortyl: Nie będzie ograniczony. Dziękuję bardzo.)

Jak rozumiem, to nie był sprzeciw, tylko pytanie.

(Senator Władysław Ortyl: Nie, to nie był sprzeciw.)

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycje przyjął.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad osiemdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że rozpatrywanie punktu drugiego porządku obrad, dotyczącego informacji na temat badania okoliczności i przyczyn katastrofy samolotu Tu-154M pod Smoleńskiem, rozpoczniemy dzisiaj około godziny 14.00.

Ponadto informuję, że jutro obrady rozpoczniemy o godzinie 9.00 od rozpatrzenia punktu osiemnastego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. A w piątek, 5 sierpnia o godzinie 9.00 rozpoczniemy rozpatrywanie punktu trzydziestego trzeciego, to jest informacji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1301, a sprawozdania komisji w drukach nr 1301A i 1301B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej, które obradowały w dniu 2 sierpnia bieżącego roku nad ustawą o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1301.

(Rozmowy na sali)

Zapewnienie bezpieczeństwa imprez masowych, w tym bezpieczeństwa rozgrywanych w ramach turnieju...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Chwilę, Panie Senatorze, może jeszcze minąć... Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

...w ramach turnieju Euro 2012 meczów piłki nożnej, wymagało i wymaga wzmoczonego wysiłku wszystkich organów, służb, inspekcji biorących udział w zabezpieczeniu, a także wprowadzenia niezbędnych zmian legislacyjnych, które zagwarantują niezakłóconą realizację zadań przez tę podmiot.

Omawiana ustawa o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw, zawierająca także przepisy dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa w związku z organizacją turnieju finałowego UEFA Euro 2012, ma głównie na celu zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas turnieju finałowego. Ponadto przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawa z 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych po dwuletnim okresie obowiązywania wymagała uzupełnienia o przepisy umożliwiające skuteczną walkę ze zjawiskiem tak zwanego chuligaństwa stadionowego oraz stworzenia narzędzi do egzekwowania bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas imprez masowych.

Omawiana ustawa została przyjęta przez Sejm w dniu 28 lipca bieżącego roku, jako ustawa o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw, i zawiera przepisy obowiązujące wyłącznie w czasie trwania turnieju lub dotyczące wyłącznie meczów rozgrywanych w ramach turnieju, a także imprez masowych towarzyszących tej imprezie, oraz przepisy, które zostaną wprowadzone na stałe do polskiego systemu prawa.

Ustawa zmienia szereg ustaw, w tym pięć kodeksów: ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych, kodeks wykroczeń, ustawę o Policji, ustawę o ochronie granicy państwowej, kodeks karny, kodeks postępowania karnego, kodeks karny wykonawczy, ustawę o broni i amunicji, kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawę o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.

Do najistotniejszych przepisów, które wejdą na stałe do porządku prawnego, należy zaliczyć przepisy zmieniające ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych. Zawierają one między innymi rozszerzenie definicji imprezy masowej artystyczno-rozrywkowej o imprezę o znamionach publicznej prezentacji obrazu na ekranach wielkoformatowych o przekątnej powyżej trzech metrów. Umożliwiają również zmianę liczebności członków służb organizatora imprezy masowej w trakcie trwania imprezy, zgodnie z harmonogramem udostępnienia obiektu lub terenu publiczności, a także sprzedaż, podawanie i spożywanie niskoprocentowych napojów alkoholowych, zawierających nie więcej niż 3,5% alkoholu, na impre-

(senator Z. Meres)

zach masowych po uzyskaniu zezwolenia. Przepisy te obligują również do wyposażenia w elektroniczne systemy identyfikacji osób wszystkich obiektów, na których prowadzone są mecze piłki nożnej będące imprezami masowymi. Wprowadzają także stosowanie zakazu klubowego na meczach wyjazdowych oraz jego orzekanie za naruszenie regulaminu na meczu wyjazdowym, jak również skreślają zapisy skutkujące zawieszeniem stosowania zakazu klubowego do czasu rozstrzygnięcia złożonego odwołania; umożliwiają odmowę sprzedaży biletu wstępu osobie, co do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że w czasie trwania imprezy masowej może stworzyć zagrożenie dla bezpieczeństwa tej imprezy, oraz umożliwiają odmowę wydania zezwolenia na prowadzenie imprezy masowej, w przypadku gdy obiekt nie jest wyposażony w elektroniczny system identyfikacji osób.

Przepisy te gwarantują otrzymywanie przez wojewodę informacji o wydaniu zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej oraz wprowadzają obowiązek informowania wojewody o odmowie wydania zezwolenia lub o przerwaniu imprezy masowej przez organ wydający zezwolenie, a także umożliwiają przerwanie imprezy przez wojewodę w przypadku zagrożenia dla życia lub zdrowia uczestników imprezy masowej, w sytuacji gdy działania organizatora są niewystarczające dla zapewnienia bezpieczeństwa imprezy masowej. Umożliwiają też ukaranie organizatora za nie należyte zapewnienie bezpieczeństwa imprezy masowej, między innymi w zakresie ochrony porządku publicznego, zabezpieczenia pod względem medycznym oraz odpowiedniego stanu technicznego obiektów budowlanych wraz ze służącymi tym obiektom instalacjami i urządzeniami technicznymi. Rozszerzają również stosowanie zakazu wstępu na wszystkie imprezy masowe, a nie, jak do tej pory, tylko na określoną, umożliwiają też orzekanie obowiązku stawiennictwa w jednostce organizacyjnej Policji w czasie trwania imprezy masowej, odrębnie od orzeczenia zakazu wstępu na imprezę masową.

Inne przepisy, zmieniające ustawę – Kodeks wykroczeń, zawierają między innymi penalizację posiadania niebezpiecznych narzędzi w miejscu publicznym. Z kolei zmiany w kodeksie karnym zawierają między innymi przepisy umożliwiające orzekanie przez sądy wykonywania obowiązku zakazu wstępu na imprezy masowe w systemie dozoru elektronicznego oraz obowiązku przebywania w czasie trwania imprezy masowej w miejscu stałego zamieszkania. W nowelizacji kodeksu postępowania karnego zawarta jest zmiana, która umożliwia przeprowadzenie rozprawy przez sąd w formie odmiejscowionej bez konieczności doprowadzenia sprawy do sądu oraz przesłuchanie

na odległość, a także określa zasady przeprowadzenia tego przesłuchania.

Ustawa zawiera również przepisy, które będą stosowane wyłącznie w związku z turniejem finałowym UEFA Euro 2012. Są to przede wszystkim przepisy: umożliwiające gromadzenie i przetwarzanie informacji związanych z bezpieczeństwem Euro 2012 przez Policję oraz umożliwiające udzielenie opinii o osobach ubiegających się o akredytację UEFA, tak zwane *police screening*; umożliwiające wsparcie Straży Granicznej przez służby ochrony lotniska w zakresie zadań związanych z kontrolą osób oraz przewożonego drogą lotniczą bagażu, ładunku i przesyłek pocztowych w ruchu międzynarodowym; wprowadzające możliwość wypłaty ekwiwalentu finansowego za przedłużony czas służby w ramach realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa Euro 2012 oraz zawieszające umowy w sprawie umieszczenia danych osobowych na biletach wstępu na mecze Euro 2012.

W dniu wczorajszym, 2 sierpnia bieżącego roku, przedmiotowa ustawa została poddana pod obrady na wspólnym posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej. Komisje przyjęły dziesięć poprawek natury legislacyjnej i dwie poprawki merytoryczne.

Podczas obrad komisji zgłoszono potrzebę zmiany zapisów dotyczących treści art. 36 ust. 2. Zmiana brzmienia wymienionego artykułu poddyktowana jest koniecznością wypełnienia postanowień zawartych w art. 10 projektu ustawy, w którym wprowadza się zmiany w ustawie z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego. Ponieważ w art. 10 ust. 2 zobowiązuje się komendanta głównego Policji do przekazywania informacji o terminach imprez masowych do centrali monitorowania, niezbędne jest zawarcie upoważnienia w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych do gromadzenia tego rodzaju informacji, to jest informacji o terminach i miejscach przeprowadzania imprez.

Zgłoszono również potrzebę zmiany treści art. 1 pkt 6 – przepisów stwarzających obowiązek wyposażenia stadionów w kompatybilne elektroniczne systemy służące do identyfikacji osób, sprzedaży biletów, kontroli przebywania w miejscu i w czasie trwania meczu piłki nożnej, kontroli dostępu do określonych miejsc oraz weryfikacji informacji o osobach z orzeczoną zakazem wstępu na imprezy masowe oraz z zakazem klubowym. Systemy te będą musiały być podłączone do ogólnopolskiego systemu identyfikacji administrowanego przez Ekstraklasę SA oraz do centralnego systemu identyfikacji administrowanego przez Polski Związek Piłki Nożnej. Dane do systemu przekazują w zakresie swojej właściwości: właściwy związek sportowy, podmiot zarządzający rozgryw-

(senator Z. Meres)

kami piłki nożnej, organizatorzy meczów piłki nożnej oraz komendant główny Policji. Projekt określa podmioty zobowiązane do przekazywania informacji do systemów, podmioty uprawnione do otrzymywania informacji oraz zasady administrowania systemami, w tym również terminy odnoszące się do czasu przechowywania danych i ich usuwania. Przedstawiona poprawka wychodzi naprzeciw oczekiwaniom głównego inspektora danych osobowych, który informował o poważnych błędach merytorycznych w pierwotnym zapisie. W poprawce zawarto więc przepisy dotyczące administratora danych i określające podmioty upoważnione do korzystania z danych oraz do przechowywania tych danych, a także inne przepisy spełniające oczekiwania GODO. System identyfikacji klubu jest bardzo ważnym elementem składającym się na zapewnienie bezpieczeństwa podczas meczów piłki nożnej w naszym kraju.

Obydwie poprawki zostały przyjęte przez połączone komisje.

Zgłoszono również poprawki, które miały wyeliminować z ustawy instytucję sądowej rozprawy odmiejscowionej i możliwość spożywania, podawania i sprzedawania alkoholu podczas meczów piłki nożnej. Dla przypomnienia chciałbym zaznaczyć, że zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku mówimy o możliwości. Zdaniem komisji, możliwość spożywania, podawania i sprzedawania niskoprocentowego alkoholu – nie więcej niż trzyipółprocentowego – przybliży nas do dobrych praktyk stosowanych w innych krajach, gdzie uporano się z problemem chuliganów stadionowych, i nie będzie miała negatywnego wpływu na stan bezpieczeństwa podczas tych imprez. Ze zrozumieniem należy podejść do instytucji rozprawy odmiejscowionej, która dzisiaj może wydawać się rozwiązaniem nowatorskim, ale w przyszłości może być rozwiązaniem powszechnie stosowanym. Poprawki dotyczące wyeliminowania możliwości spożywania, podawania i sprzedawania niskoprocentowego alkoholu i instytucji sądowej rozprawy odmiejscowionej zostały przez połączone komisje odrzucone.

W efekcie ustawa o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw została przyjęta wraz z poprawkami zaakceptowanymi przez komisje.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Stanisława Piotrowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie, Panowie Senatorowie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji obradowała w dniu 2 sierpnia nad uchwałą przez Sejm w dniu 28 lipca 2011 r. ustawą o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja pracowała w dość niekomfortowych warunkach z tego względu, że zmiany, jak wynikało ze sprawozdania mojego przedmówcy, obejmują szereg ustaw i są dość obszernymi rozwiązaniami. Komisja skoncentrowała się głównie na dwóch tematach dotyczących zapisów ustawowych.

Pierwszy temat dotyczy możliwości sprzedaży alkoholu na stadionach podczas imprez masowych. W art. 8a stwierdza się, że na imprezie masowej, z wyłączeniem imprezy masowej podwyższonego ryzyka, dozwolone są sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów alkoholowych zawierających nie więcej niż 3,5% alkoholu. Podczas posiedzenia zwracano uwagę na następujące kwestie. Przede wszystkim na to, że alkohol powszechnie uważany jest za czynnik kryminogenny, czynnik powodujący rozluźnienie pewnej dyscypliny, czynnik sprzyjający popełnianiu przestępstw i nieprzestrzeganiu prawa. Z takim postrzeganiem alkoholu możemy spotkać się we wszystkich orzeczeniach sądów poszczególnych instancji, w tym również w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Mało tego, działanie pod wpływem alkoholu uważane jest za czynnik zaostrzający wymiar kary. Również przepisy, nad którymi debatujemy, zakazują wchodzenia na stadion w stanie nietrzeźwości, zabraniają wnoszenia alkoholu na stadion, zabraniają posiadania alkoholu przy sobie i jednocześnie – z niezrozumiałych względów nie zachowując konsekwencji – zezwalają na sprzedaż alkoholu. Przecież żeby to piwo wypić, trzeba je mieć. To jak się mają jedne przepisy do drugich? Skoro nie wolno posiadać, to dlaczego wolno kupić na stadionie i wypić? To się po prostu kłóci z logiką. Myśmy już nieraz dyskutowali na ten temat w Senacie i wskazywali na zagrożenia związane z możliwością podawania alkoholu. Zresztą, jak już powiedziałem, nie widać w tej ustawie konsekwencji. Bo ustawa generalnie nastawiona jest na to, żeby zapewnić bezpieczeństwo podczas imprezy masowej, podczas rozgrywających się mistrzostw Euro. Z jednej strony po to, żeby zapewnić to bezpieczeństwo, podejmowane są dość drastyczne środki w niektórych przypadkach, na co, jak sądzę, można znaleźć przyzwolenie społeczne, a z drugiej strony dopuszcza się czynnik, który spowoduje pewne rozluźnienie dyscypliny i rozluźnienie, no, zahamowań czy samokontroli w przypadku poszczególnych osób uczestniczących w imprezie. Dlatego komisja przyjęła

(senator S. Piotrowicz)

poprawkę zmierzającą do wykreślenia z art. 1 pktu 5 zezwalającego na podawanie i sprzedaż alkoholu na imprezach masowych.

Komisja zwróciła również uwagę na istotne zmiany dotyczące kodeksu postępowania karnego, zawarte w art. 6 nowelizowanej ustawy. Przepisy te spowodują dosyć daleko idące ograniczenie prawa do transparentnego, bezpośredniego procesu, a także zmierzają w kierunku ograniczenia prawa do obrony, mianowicie zezwalają na przeprowadzanie rozprawy odmiejscowionej z użyciem środków technicznych. Zwracaliśmy uwagę przede wszystkim na to, że ta ustawa jest w tym zakresie wielkim chciejstwem. Chciałoby się pokazać, że oto w skuteczny sposób możemy natychmiast, już na stadionie, ukarać wszystkich, którzy zakłócają porządek publiczny. A więc pójdzie do społeczeństwa taki przekaz: podjęliśmy drastyczne środki, nie ma na stadionach miejsca dla wandalii. Ale tak w rzeczywistości nie będzie. W komisji wyrażaliśmy obawy, że ustawa w tym zakresie nie zafunkcjonuje z prozaicznych przyczyn – po prostu z braku środków technicznych.

Gdy na to wskazujemy, słyszymy: będą wideokonferencje, będą kamery wideo, będą w obiektach sportowych urządzenia techniczne, będą sędziowie, będą dyżury, będą specjalne pomieszczenia w obiektach sportowych do przetrzymywania zatrzymanych i tak dalej. Myśmy jednak pokazywali, że powoduje to daleko idące ograniczenia, jeżeli chodzi o prawa człowieka, jeżeli chodzi o prawa podejrzanego do sprawiedliwego procesu.

Zresztą bardzo krytycznie odniosła się do tych zmian Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Bardzo krytycznej ocenie poddała zapisy w tej części ustawy również Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, która wskazała między innymi na to, że wstępnie proponowano, aby niektóre rozwiązania miały zastosowanie epizodyczne, tylko podczas mistrzostw Euro, tymczasem ustawodawca, projektodawca zdecydował się na to, żeby te rozwiązania trwale obowiązywały nas w polskim systemie prawa karnego.

Ponieważ godzi to, jak już wspomniałem, w prawo do rzetelnego procesu i jednocześnie, w naszym przekonaniu, jest niewykonalne, a jeżeli wykonalne, to wiąże się z potężnymi nakładami... Mało tego, myślę – i pewnie będzie to jeszcze podnoszone w toku dalszej dyskusji – że pozostaje to w sprzeczności z prawami człowieka wyrażanymi przez instytucje unijne.

Z tego względu Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przyjęła również poprawkę zmierzającą do wykreślenia art. 6, który dotyczy reguł postępowania karnego, a więc tej zmiany, która w sposób szczególny, dotychczas niespotykany w polskim systemie prawnym, mało tego,

jak myślę, niespotykany w rozwiniętych, technicznie przygotowanych do tego państwach europejskich... Jestem głęboko przekonany, że przyjęcie zapisów w tym zakresie będzie, jak już powiedziałem, niezgodne z konstytucją, jak również z utrwalonym orzecznictwem sądowym, a nadto ze stanowiskiem Unii Europejskiej.

Dlatego komisja, jak już wspomniałem, przyjęła trzynaście poprawek. W zdecydowanej większości są to poprawki o charakterze legislacyjnym. Dwie poprawki merytoryczne, najistotniejsze, już omówiłem. Są to poprawka dotycząca skreślenia przepisów zezwalających na sprzedaż piwa na stadionach i poprawka dotycząca skreślenia przepisów wprowadzających nowe reguły postępowania karnego w odniesieniu do naruszania prawa podczas imprez masowych. Dziękuję bardzo.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję, Panie Senatorze...)

Chciałbym jedynie dodać, że po pierwszym głosowaniu komisja nie wypracowała stanowiska co do ustawy. Po przerwie wznowiono obrady i w drugim głosowaniu 4 senatorów głosowało za przyjęciem ustawy wraz z poprawkami, 3 zaś wstrzymało się od głosu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Cimoszewicz. Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytania do obu sprawozdawców. Pytanie do pana senatora Meresa. W końcówce swojego wystąpienia wyraził pan nadzieję na to, że wzorem innych państw uda nam się podnieść poziom bezpieczeństwa na imprezach masowych, tylko w niezbyt dla mnie zrozumiały sposób związał pan to z wprowadzeniem możliwości sprzedaży alkoholu na imprezach sportowych. Bardzo bym chciał dokładniej poznać tok rozumowania komisji czy większości komisji, która uważa, że rzeczywiście będziemy skuteczniej walczyli z chuligaństwem na stadionach i podnosili bezpieczeństwo imprez, jednocześnie sprzedając alkohol.

I pytanie do pana senatora Piotrowicza. Chciałbym się dowiedzieć, czy przedstawiciel rządu prezentował argumenty przemawiające za wprowadzeniem tej możliwości sprzedaży alkoholu na stadionach. Jakie to były argumenty i czy one w jakikolwiek sposób nawiązywały do stanowiska rządu sprzed kilku lat, kiedy już głosowaliśmy nad identyczną propozycją i ją odrzuciliśmy? Czy od tamtego czasu, zdaniem rządu, stało się coś, co powinno nas dodatkowo przekonać do zmiany naszego stanowiska? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Paszkowski zadaje pytania.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Ja, w nawiązaniu do tych wątków, chciałbym również zadać pytanie obu sprawozdawcom, a w szczególności senatorowi Piotrowiczowi, który w kwestii tak zwanej rozprawy odmiejscowionej miał wątpliwości natury konstytucyjnej, co do zgodności z prawem międzynarodowym i tak dalej, i tak dalej. Mam pytanie, czy to jest oparte na jakichś opiniach, które były prezentowane podczas posiedzenia komisji. To samo pytanie kieruję do pana senatora Meresa. Czy były przedstawiane, na przykład przez Biuro Legislacyjne, jakieś opinie, które podawały w wątpliwość przyjęte rozwiązania dotyczące tej rozprawy odmiejscowionej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Gorczyca.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Mam pytanie do obu panów sprawozdawców. Ustawa o bezpieczeństwie oczywiście ma poprawić bezpieczeństwo na imprezach masowych, ale mnie interesuje – bo podczas procedowania nad tą ustawą padały głosy, że zapisy w niej są zbyt restrykcyjne – czy my w tej ustawie poszliśmy w kierunku rozwiązań, które obecnie są stosowane w Europie Zachodniej, i ile jest naszych polskich, wewnętrznych propozycji zwiększenia bezpieczeństwa na imprezach masowych. W jakim poszliśmy kierunku? Czy korzystaliśmy z wzorców zachodnich, czy jest to jakieś oryginalne rozwiązanie? Bo oczywiście zachowania kibiców, że tak powiem, też ewoluują. W różnych krajach są one inne, aczkolwiek te różnice są niewielkie, bo wiadomo, że kibice mają swoją określoną rolę do odegrania podczas meczów, to znaczy wspierają jeden albo drugi zespół. I to mnie interesuje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, najpierw pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Pan senator Cimoszewicz pytał, jak argumentowana była ta możliwość wprowadzenia alkoholu. Otóż dobre praktyki funkcjonujące w innych

krajach, na Zachodzie, które nie były zbyt szeroko komentowane, ale jednak zostały zauważone, pokazują, że zlikwidowano chuligaństwo stadionowe, wprowadzając również możliwość sprzedaży alkoholu pod pewnymi warunkami.

Te warunki są dość dokładnie określone w pktcie 5 w art. 8a. Przede wszystkim sprzedaż alkoholu, tego niskoprocentowego, może prowadzić tylko podmiot, który ma zgodę wynikającą z wymogów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Ponadto zostały dokładnie określone miejsce, czas i okres sprzedawania alkoholu, jak również naczynia czy opakowania, w których ten alkohol jest sprzedawany. To ograniczenie mówi, że nie można podawać alkoholu w naczyniach ze szkła, metalu lub tworzyw sztucznych, które mogłyby przekształcić się w narzędzia niebezpieczne dla życia i zdrowia człowieka. Oczywiście to zezwolenie dotyczy tylko konkretnych, określonych sytuacji. Pamiętam dyskusje z okresu, kiedy ta ustawa była procedowana, czyli z marca 2009 r. Wówczas myśmy również wspominali o tych uwarunkowaniach i wtedy taką możliwość wykluczono. W tej chwili ustawodawca proponuje takie rozwiązanie, z którym połączone komisje, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Ustawodawcza się zgodziły.

Jeśli chodzi o konstytucyjność rozprawy odmiejscowionej, to... Pan senator Piotrowicz wiele mówił na ten temat i przypuszczam, że w określony sposób jeszcze to podkreśli. Oczywiście ta problematyka była komentowana podczas posiedzenia obu komisji. W przypadku naszej komisji... nasza komisja odrzuciła poprawkę, która była zgłoszona przez dwóch panów senatorów. Myślę, że jeżeli chodzi o kwestię konstytucyjności, to pan minister na pewno o wiele szerzej przedstawi ten problem.

Jeśli chodzi o zmiany, które są w tych ustawach, to... Jak powiedziałem w sprawozdaniu, część z nich wynika z tego, że po dwóch latach doświadczeń z funkcjonowaniem ustawy o imprezach masowych zmiany okazały konieczne, zwłaszcza jeżeli chodzi o to wszystko, co jest związane z identyfikacją osobową kibiców. Ale nie tylko, chodzi też o możliwość reakcji określonych organów, w tym przede wszystkim wojewodów, i to jest dość restrykcyjne, o to, żeby w trakcie imprezy masowej móc reagować, żeby móc wykluczyć niebezpieczeństwo, móc zaprzestać prowadzenia takiej imprezy, która może powodować zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi. No i oczywiście *supremum novum*, sprawą istotną i mającą zasadnicze znaczenie, jest to, co się wiąże z przeprowadzeniem turnieju finałowego UEFA Euro 2012, to są zupełnie odrębne przepisy. I tutaj zwróciłbym uwagę również na to, co dotyczy identyfikacji, a więc określenia tego, kto zajmuje miejsce podczas imprezy na konkretnym stadionie, i opinii o tym, ja-

(senator Z. Meres)

kie osoby mogą być akredytowane w związku z realizacją swoich zadań podczas takich imprez. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Piotrowicz, proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Pan senator Cimoszewicz pytał, jakie było stanowisko rządu w sprawie uzasadnienia możliwości sprzedaży alkoholu na stadionie. W zasadzie sytuacja wyglądała w ten sposób, że to senatorowie podnosili argumenty przeciwko dopuszczeniu sprzedaży alkoholu na stadionach. Ze stanowiska rządu zapamiętałem tylko tyle – jeżeli zbyt mało, to pewnie pan minister zechce uzupełnić swoją wypowiedź, nie chciałbym skrzywdzić... Ja zapamiętałem tyle, że będzie sprzedawany alkohol niskoprocentowy, trzyipółprocentowy, a on nie wywoła negatywnych następstw w psychice człowieka, bo żeby wprawić się w stan nietrzeźwości, trzeba by było wypić go dość sporą ilość. Zatem nie zagraża to porządkowi publicznemu. Myśmy nie przyjęli tej argumentacji, padły wręcz sformułowania stwierdzające, że tego rodzaju zapis to tylko ukłon w kierunku biznesu piwowarskiego i że chodzi przede wszystkim o to, żeby umożliwić producentom sprzedaż dużej ilości piwa. Wskazywano również na rzeczywisty, jak się wydaje, cel takiego rozwiązania, mianowicie chodzi o to, że browary są sponsorami imprez sportowych, a czyniąc taki ukłon w kierunku browarów, można, przynajmniej częściowo, zapewnić sobie środki na funkcjonowanie sportu. Senatorowie odnieśli się do tego krytycznie, dlatego że pozostaje to w istotnej kolizji, o której już wcześniej mówiłem...

Pan senator Paszkowski pytał, czy są jakieś głosy przeciwko wprowadzeniu odmiejscowienia rozprawy. Przede wszystkim negatywna ocena w tym zakresie wypływa ze strony Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. W swojej opinii komisja stwierdza: „Mimo wstępnej deklaracji o epizodyczności proponowanych zmian” ustawodawca – wtedy było jeszcze „projektodawca” – „wyraża intencję trwałości dokonanej nowelizacji. Innymi słowy – uzasadnienie wprowadzenia kryminalizacji, „odmiejscowienia” rozprawy czy istotnej modyfikacji środka karnego opiera się na szczególnych potrzebach w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego podczas Euro 2012, natomiast pomija powody, dla których regulacja ta miałyby mieć charakter stały, co – ostatecznie – jest rzeczywistym celem projektodawcy. Takiego rodzaju postępowanie należy uznać za nieprawidłowe” itd. Podobne stanowisko zaprezentowali

obecni na posiedzeniu komisji przedstawiciele fundacji helsińskiej, na sprzeczności z wieloma innymi przepisami wskazywała też pani mecenas, przedstawiciel Biura Legislacyjnego Senatu.

Pan senator Gorczyca pytał, jak to jest w innych krajach. Myślę, że, przyjmując do polskiego porządku prawnego pewne rozwiązania, musimy też zwracać uwagę na realia. Nie wszystko, co mogło zadziałać w innych krajach, można przenieść wprost do Polski. Skoro już tak jest, chociażby w tym przypadku, to myślę, że powinniśmy zacząć od strony infrastrukturalnej, czyli od zbudowania pomieszczeń, w których miałyby być zatrzymywane osoby niewłaściwie zachowujące się na stadionach, i od wyposażenia tych pomieszczeń w odpowiednie urządzenia techniczne, a dopiero później powinniśmy przystąpić do wdrażania odpowiedniej procedury. A tu mamy do czynienia z odwrotnym procesem – przygotowujemy rozwiązania, dla których nie ma podstaw materialnych. No i rodzi się pytanie... pojawia się podejście: jakoś to będzie, przecież damy sobie z tym radę. My pytaliśmy na przykład o to, a dlaczego to... Przecież zdajemy sobie sprawę z tego, że z chuligaństwem na stadionach trzeba walczyć w sposób zdecydowany, a istniejące prawo pozwala na skuteczne działania. Dlaczego ludzi, którzy łamią prawo na stadionie, zakłócają porządek i stanowią zagrożenie dla innych, nie zatrzymywać i natychmiast nie doprowadzać do sądów, w których mogą być dyżury? Mało tego, wskazywaliśmy przecież także na nierealność takich rozwiązań... Gdy na stadionie ktoś narusza prawo, to zazwyczaj są to osoby pozostające pod działaniem alkoholu, w stanie nietrzeźwości. A jaka jest możliwość prowadzenia na bieżąco rozprawy w odniesieniu do osoby nietrzeźwej i w odniesieniu do nietrzeźwych czasami świadków? Przecież to są podstawowe okoliczności, które uniemożliwiają przesłuchanie osób. A zatem i tak niezbędne będzie zatrzymanie osób do wytrzeźwienia, dopiero potem pojawi się możliwość prowadzenia rozprawy.

Konkludowaliśmy, że te zmiany to taki piarowski zabieg, pokazanie, jak zdecydowanie i szybko będzie można sądzić na stadionach, podczas gdy w rzeczywistości, z tych przyczyn, o których powiedziałem, wcale nie będzie to możliwe, a te rozwiązania prawne mogą być poddane druzgocącej krytyce ze strony instytucji unijnych, względnie innych instytucji, które zajmują się ochroną praw człowieka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pytania zadaje pan senator Czelej.

(Senator Grzegorz Czelej: Moje pytanie już padło. Dziękuję bardzo.)

(marszałek B. Borusewicz)

Już padło, tak?

(Senator Grzegorz Czelej: Tak.)

Dobrze.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o art. 8a – to jest pkt 5 w art. 1, dotyczy on pktu 1... A tak swoją drogą to pilnie i z zaciekawieniem słuchałem wypowiedzi pana senatora Piotrowicza, który użył sformułowania „3,5%”. Nie, ustawa tak nie mówi, mówi o tym bardzo precyzyjnie. Dobrze by było cytować właściwe wskaźniki.

Chciałbym odnieść się do sformułowania w art. 8a „z wyłączeniem imprezy masowej podwyższonego ryzyka” i zapytać pana senatora Meresa o pewną rzecz. Mianowicie w słowniczku jest definicja imprezy masowej podwyższonego ryzyka. Kto decyduje o tym, że dana impreza jest właśnie o podwyższonym ryzyku, kto jako taką ją kwalifikuje i na jakim etapie to się dzieje, a także czy jest od takiej decyzji na przykład możliwość odwołania? Oczywiście nie mam tu na myśli tylko meczów piłkarskich. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco – może zwrócić się do pana senatora Piotrowicza – mam dwa pytania. Ponieważ wspomniał pan o tym, że na posiedzeniu pan minister powiedział mniej więcej, przytaczam to z pamięci, że napój alkoholowy o takiej zawartości alkoholu nie jest w stanie wprowadzić człowieka w stan upojenia alkoholowego, w związku z tym mam pytanie: czy w ustawie jest zawarte ograniczenie, że ktoś może kupić akurat tyle a tyle opakowań? Z tego, co słyszę, to nie są butelki czy puszki, tylko opakowania alkoholu. Czy w związku z tym brak takiego ograniczenia może jednak doprowadzić do sytuacji, że dana osoba w ten stan upojenia alkoholowego jednak się wprowadzi?

Drugie pytanie wydaje mi się troszeczkę absurdalne, zresztą cała ustawa wydaje mi się absurdalna. Chciałbym zadać pytanie dotyczące sposobu karania kibiców, którzy dokonają jakichś wykroczeń, w sytuacji, jak pan wspomniał, braku infrastruktury. Czy w związku z tym jest możliwe, żeby przyspieszony proces sądowy odbywał się na przykład na murawie stadionu przed meczem czy zaraz po nim? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Trochę podręczę jeszcze senatora Meresa, ponieważ nie rozumiem stanowiska komisji, a chciałbym się w końcu jednak czegoś dowiedzieć. Prosiłem pana o przedstawienie logicznego ciągu rozumowania komisji, wskazującego na to, że wprowadzenie możliwości sprzedaży alkoholu podniesie poziom bezpieczeństwa na stadionach. Pan odpowiedział na to, że tak było w innych krajach. Wie pan, tak zaprezentowany związek przyczynowo-skutkowy wygląda dosyć słabo. Jak wiadomo, z problemami chuligaństwa musiano poradzić sobie głównie w Wielkiej Brytanii. Może ma na to wpływ ruch lewostronny na drogach, a więc może trzeba byłoby od tego zacząć... może po jego zmianie podniosłoby się bezpieczeństwo na stadionach.

Pan powiedział, że wśród tych warunków, które gwarantują, że będzie dobrze, jest i to, że na przykład alkohol będzie mógł być sprzedawany tylko przez sprzedawcę z odpowiednim upoważnieniem. Czy chce pan stwierdzić, czy komisja chce stwierdzić, że alkohol kupowany od sprzedawcy, który ma zgodę, nie wprowadza w stan upojenia, w przeciwieństwie do alkoholu kupowanego u sprzedawcy, który nie ma zgody? Powiedział pan też, że chodzi o terminy, na jakie będzie opiewało zezwolenie. Czy mam rozumieć to w ten sposób, że termin będzie przypadał na przykład na dzień po imprezie sportowej i w ten sposób będzie gwarancja, że ten alkohol sprzedawany na stadionie nie będzie wpływał na podniesienie poziomu ryzyka?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo.

Zacznę od pytania pana senatora Cimoszewicza. Oczywiście wszystkie przykłady i argumenty podane przez pana senatora są słuszne. Może odpowiem w ten sposób: jeśli chodzi o sprzedaż alkoholu, to na posiedzeniu naszej komisji pan minister przedstawiał określoną argumentację, która została już wcześniej przywołana przez pana senatora Piotrowicza, a którą komisja uznała za właściwą.

Jeżeli zaś chodzi o pytanie pana senatora Jurcewicza, to z tego słowniczka wynika, że impreza

(senator Z. Meres)

masowa podwyższonego ryzyka to impreza, w czasie której, zgodnie z informacją o przewidywanych zagrożeniach lub dotychczasowymi doświadczeniami dotyczącymi zachowania osób uczestniczących, istnieje obawa wystąpienia aktów przemocy lub agresji. Opinia policji świadczy o takim, a nie innym zakwalifikowaniu imprezy i wtedy, jeśli będzie taka decyzja, możliwość podawania i sprzedaży alkoholu jest wykluczona.

Jeszcze może wróć na chwilę do pytania pana senatora Cimoszewicza. Myślę, że pan minister dokładniej odpowie na pana analizę, Panie Senatorze. Szczerze mówiąc, jeżeli chodzi o obostrzenia dotyczące sprzedaży albo możliwości sprzedaży alkoholu, mogę przytoczyć tylko to, co jest zaprezentowane w projekcie, a szczególnie w art. 8a. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pan senator Jurcewicz wskazywał na nieprecyzyjność wypowiedzi. Mianowicie co do procentowości piwa, to w art. 8, czyli w art. 1 pkt 5, który nowelizuje art. 8a, jest właśnie mowa o tym, że dozwolone są sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów alkoholowych zawierających nie więcej niż 3,5% alkoholu.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Nie więcej.)

Nie więcej niż 3,5% alkoholu.

(Senator Piotr Kaleta: Czyli 3,5% też.)

Wiemy, że już pewien procent... Z tego, co się orientuję, oficjalnie w sprzedaży nie ma takiego piwa, w związku z tym będzie musiało być wyprodukowane specjalne piwo o właśnie takiej zawartości alkoholu.

Z doświadczeń wynika, że jeżeli to piwo będzie zawierało jeszcze mniejszy procent alkoholu, to najprawdopodobniej nie będzie cieszyło się zainteresowaniem ze strony konsumentów. W związku z tym trzeba patrzeć realistycznie, czyli na pewno to będzie wielkość, która będzie oscylowała w granicach 3,5%. Załóżmy, że rzeczywiście browar będzie się trzymał przepisów prawa i nigdy nie przekroczy, o czym jest mowa w ustawie, 3,5%. Myślę jednak, że to są już detale.

Pan senator Kaleta pyta, czy jest jakieś ograniczenie ilości piwa, jaką będzie można kupić na stadionie, a w szczególności o to, czy rozwiązania prawne w tym zakresie uniemożliwiają wprowadzenie się w stan nietrzeźwości. Takich przepisów nie ma. A nawet gdyby były, to podejrzewam, że byłyby niewykonalne. Jak można przy takiej zbio-

rowości prowadzić rejestr tego, kto ile piwa już zakupił? Nie mówiąc już o tym, że inne osoby mogą kupować dla tej zainteresowanej. My wiemy o tym, że takie rozwiązania prawne są niemożliwe, w związku z tym w tej ustawie ich nie ma.

Pan senator pytał również o to, czy istnieje możliwość karania już poniekąd na murawie. Nie, rozwiązania prawne przewidują taką oto sytuację, że w obiektach sportowych czy w ich pobliżu będą miejsca, w których będą przetrzymywane osoby naruszające prawo, a rozprawa będzie prowadzona przy użyciu urządzeń technicznych. Zatem sąd będzie w gmachu sądu, a oskarżony i świadkowie mogą znajdować się właśnie w określonym pomieszczeniu w pobliżu obiektu sportowego. Jest tutaj taki problem, że generalne zasady wymagają tego, żeby oskarżony stanął jednak przed sądem. To nie jest wszystko jedno, czy wyjaśnienia rejestrowane są przy użyciu urządzeń technicznych, czy też zatrzymany staje bezpośrednio przed sądem. Chcę powiedzieć, że tego rodzaju przesłuchania w polskim prawie są dopuszczalne, jednak są tam różne zastrzeżenia, tak więc dotyczą one wyjątkowych sytuacji. Z tego, co wiemy, to również w praktyce ten rodzaj przesłuchania nie jest zbyt popularny, jest on rzadko stosowany. Nie mam głębszej wiedzy na ten temat, ale z tego, co się orientuję, to takie przesłuchania należą do rzadkości. Przypuszczam, że jest tak również między innymi ze względu na pewne bariery dotyczące sprzętu. To tyle.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana senatora Piotrowicza. Czy nie byłoby rozsądnym rozwiązaniem wprowadzenie pewnych wymogów co do przesłuchania oskarżonego metodą komunikowania wideo, za pomocą filmowania? Mam na myśli na przykład wymóg zgody ze strony oskarżonego albo wymóg związany z tym, że może to być stosowane jedynie wtedy, kiedy są poważne trudności w bezpośrednim doprowadzeniu go na salę rozpraw – związane na przykład z możliwością jego ucieczki w czasie konwojowania czy z innymi poważnymi przeszkodami. Pozwoliłoby to z jednej strony pójść z duchem nowoczesnych osiągnięć technicznych, które pozwalają na tego typu procedowanie, a z drugiej strony dostarczyć rzeczywiste gwarancje dla oskarżonego. Bo te gwarancje byłyby, gdyby to rozwiązanie było obwarowane wymogiem jego zgody i gdyby z niego zbyt często nie korzystano, a jedynie w sytuacji, kiedy rzeczywiście zachodzą poważne trudności z konwojowaniem oskar-

(senator Z. Cichoń)

zonego na salę rozpraw. Tymczasem tutaj usiłujemy wprowadzić bez jakichkolwiek ograniczeń taką metodę uczestnictwa w rozprawie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pani senator Rotnicka, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Zwracam się do dwóch sprawozdawców, żeby dobrze zrozumieć istotę zapisów tejże ustawy. Chodzi o art. 6 mówiący o przesłuchaniu świadka w miejscu pobytu. Mam pytanie. Jeżeli ta ustawa rozciąga się na wszystkie imprezy masowe, głównie na mecze futbolowe... Mecze odbywają się przecież nie tylko na poziomie ekstraklasy, ale także innych lig, od pierwszej do czwartej. Czy to oznacza, że warunki techniczne, jakie są wymagane do przesłuchania sprawcy, brak doprowadzenia do sądu, bo tam, gdzie się ten mecz odbywa, może sądu nie być... Czy jesteśmy w stanie zapewnić odpowiednie warunki wszędzie? Taka jest moja wątpliwość. Czy ten zapis nie jest zapisem, powiedziałabym, pustym albo tylko częściowo możliwym do spełnienia? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie odnosi się do kwestii sprzedaży i konsumpcji alkoholu na stadionie. Kwestia oceny tego, jaka ilość alkoholu i iluprocentowego działa na człowieka, jest dyskusyjna, bo można powiedzieć, że są napoje, które niekoniecznie prowadzą do oszołomienia alkoholowego, ale powodują szalenie wysokie podniecenie, a nawet agresję. Chodzi o te wzmacniacze, napoje typu Red Bull czy inne. Jednego zakazujemy czy chcemy zakazać, a drugiego nie. Myślę, że trzeba do tego podejść dość rozsądnie. Nie wiem, może ceny mogłyby być zaporowe, mogłyby być nie w polskiej walucie... To są tylko dywagacje, ale zwracam uwagę na to, że przecież nie tylko zawartość alkoholu na poziomie do 3,5% powoduje pobudzenie, agresję, a tym samym możliwość popełnienia wykroczenia czy nawet wszczęcia burdy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.
I pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Pytanie będę kierował do pana senatora Piotrowicza, ciesząc się ogromnie, że zaczyna wykazywać precyzję. Kieruję do niego pytanie dotyczące odmiejscowego działania sądu.

Szanowni Państwo, myślę, że warto powiedzieć, iż na podstawie art. 6 pkt 3 sprawa, jak można postąpić, jest jasna. Czy na murawie, czy też nie, czy na trawie... To jest decyzja sędziego. I jeżeli są spełnione warunki, to w określonym miejscu może to czynić, ale jeżeli nie... Czy należy rozumieć, że sędzia może podjąć decyzję i zastosować inne rozwiązanie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.
(Głos z sali: Ale jak...)

No tak, tak... Państwo senatorowie nie zrozumieli ironii w pytaniu, które dotyczyło murawy. Chodzi zapewne o tak zwane sądy ludowe. Tę ustawę na pewno nie przewiduje.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Pan senator Cichoń pytał, jak rozumiem, czy jest możliwe osądzenie w zgodzie z obowiązującymi regułami w trybie przyspieszonym bez zagrożenia dotyczącego ograniczenia praw do sprawiedliwego sądu, prawa do obrony. Oczywiście, że tak. Dlatego myśmy zwracali uwagę na to, po co tworzyć tego rodzaju rozwiązania, które są obciążone wieloma zastrzeżeniami i mogą być kwestionowane w sposób skuteczny. Argument, że konwojowanie tych osób powodowałoby koszty, nie był dla nas przekonujący. A używano argumentu, że jeśli zatrzymuje się osobę na stadionie i doprowadza się ją do sądu, no to trzeba będzie ponieść koszty konwojowania. Myślę, że jest to nieuchronne i że koszty konwojowania nie mogą być przesadnie wysokie. Stąd też wydaje się... Po co szukać karkołomnych rozwiązań, skoro osobę naruszającą prawo można i należy zatrzymać, jeżeli jest nietrzeźwa, to do wytrzeźwienia, a potem doprowadzić do sądu i przeprowadzić proces na zasadach obowiązujących w przyspieszonym trybie sądenia. A tam mamy już dobre rozwiązania prawne. Dlaczego chcemy z nich zrezygnować, narażając się na poważne zarzuty, tudzież na konieczność skłonienia organizatorów imprez do tego, żeby w przypadku większych obiektów posiadali izby zatrzymań czy... No przecież wtedy ktoś musiałby pilnować tych zatrzymanych, też muszą być zorganizowane konwoje. Jest to dla nas wszystkich nieprzekonywające.

Pani senator Rotnicka pytała, czy będzie możliwe zapewnienie odpowiednich warunków na wszystkich obiektach sportowych. Pragnę podkreślić, o czym wspomniał w swoim pytaniu także pan senator Jurcewicz, że rozwiązania prawne w tej ustawie przewidują możliwość, a nie zasadę, że w każdym przypadku naruszania prawa na stadionie rozprawy mają się odbywać przy użyciu urządzeń technicznych, czyli za pośrednictwem wideokonferencji. Nie, to są możliwości, a nie...

(senator S. Piotrowicz)

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że jest to pewnego rodzaju utrudnienie, bo właściwie... Każdy ma mieć przecież prawo do obrońcy, w związku z tym trzeba liczyć się z tym, że ktoś zatrzymany na stadionie powie, że sobie życzy obrońcę. Ten obrońca powinien być ze swoim klientem, ale jednocześnie powinien występować przed sądem. Występowanie przed sądem przy użyciu Skype'a to nie jest to samo. Przepraszam za tę przenośnię... To nie jest to samo. Podobnie rzecz ma się z biegłymi, biegłymi tłumaczami. Przecież oni też powinni być tam, przy tej osobie, względnie w sądzie... To mogą być biegli tłumacze, bo przecież mamy na stadionach społeczności mówiące różnymi językami. Wszystkim nam się wydaje, że o wiele łatwiej jest zapewnić te wszystkie elementy w sądzie i o wiele łatwiej, mniejszym nakładem pracy i kosztów, jest najpierw doprowadzić osobę do wytrzeźwienia, a potem bezpośrednio przed sąd. Z tych względów uważaliśmy te rozwiązania za karkołomne i nierealistyczne. Podkreślam, że to jest możliwość, a nie konieczność. Jeżeli z takiej możliwości któryś z sędziów z jakichś przyczyn skorzysta, to może to zostać obarczone, w moim przekonaniu, poważnymi zarzutami.

I pytanie... W zasadzie wyczerpałem temat, odpowiedziałem też na pytanie pana senatora Jurcewicz, zresztą już go nie ma na sali. Te przepisy stwarzają możliwość, a nie wprowadzają obligatoryjne stosowanie procedur opisanych w art. 6.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy pan senator Meres chce uzupełnić...
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Nawiązując do wypowiedzi pani senator Jadwigi Rotnickiej... Techniczne i organizacyjne zapewnienie warunków, jakie są opisane w art. 6... Myślę, że w żadnym przypadku nie będzie problemu. Tak że spokojnie można je stworzyć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Senator Jadwiga Rotnicka: A jeśli chodzi o...)

(Senator Stanisław Piotrowicz: Ja tylko dopowiem, bo pani senator...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Pani senator dopytuje o te inne środki... Ja o tym zapomniałem, przepraszam. Jeżeli ktoś jest pod wpływem środka odurzającego, to jest traktowany w sposób analogiczny jak osoba nietrzeźwa.

W związku z tym reguły są podobne. Oczywiście nie przewiduje się możliwości sprzedaży środków odurzających, no ale wszystko jest możliwe... Gdyby taka sprzedaż miała miejsce, to będzie nielegalna, bo ustawa takiej możliwości nie stwarza. Ale tak jak nie wolno prowadzić samochodu w stanie po spożyciu alkoholu i nie wolno kierować pojazdem po użyciu środków odurzających, tak samo... te same reguły obowiązują w zakresie wejścia na imprezę sportową. Zresztą osoby, które naruszyły prawo, a ich stan będzie wskazywał na to, że są pod działaniem alkoholu albo innego środka odurzającego, będą poddane badaniom. Rodzi się teraz pytanie: jak można takie badania przeprowadzić na stadionie? To jest kolejna przeszkoda, która mi w tej chwili przysłała do głowy. A przecież można zobaczyć, że człowiek zachowuje się w sposób... no, nie do końca jest, że tak powiem, sprawny intelektualnie i potrzebna jest opinia, czy on w ogóle może stawać w takim stanie przed sądem. Często właśnie osoby, które tak wyglądają, poddaje się badaniu, czy mogą stanąć przed sądem. Bo jeżeli są nietrzeźwe albo pod działaniem środka odurzającego, to przed sądem stawać nie mogą. No, przecież to może uwłaczać również godności i powadze sądu, nie mówię już o wartości dowodowej zeznań czy wyjaśnień złożonych w taki stanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Wojciechowski. Do ministra czy do...
(Senator Grzegorz Wojciechowski: Nie, do sprawozdawcy.)

Do sprawozdawcy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Chodzi mi o tę telekonferencję z przesłuchania oskarżonego czy... sprawcy, powiedzmy. Do mojego biura zwracają się nieraz osoby, które mają pewne zastrzeżenia co do sposobu prowadzenia rozpraw po wprowadzeniu monitorów i komputerowego sporządzania protokołu, bo nie widać sędziego zza monitora. On zajmuje się protokołem, nie zajmuje się tą osobą, której dotyczy sprawa, czy też stroną, gdy to jest rozprawa cywilna. Czy na posiedzeniu komisji nie było mowy o tym, że przesłuchanie na odległość to powinien być wyjątek, stosowany wtedy, gdy nie ma innych możliwości? Bo ustawa wprowadza jakby niewyjątkowy charakter... Nie jest to obligatoryjne i nie wyjątkowe, ale takie normalne. Czy to nie jest pewne przesunięcie zmierzające do oddalenia sądu od obywatela? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

To do pana senatora Piotrowicza.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Myślę, że pytanie jest retoryczne. Odpowiedź jest taka, jak pan senator myśli. Na pewno jest to oddalenie, na pewno godzi to w jakimś stopniu w zasadę bezpośredniości. Mówiłem już o tym wcześniej, że nie jest to to samo co sytuacja, w której świadek, podejrzany czy obwiniony staje bezpośrednio przed sądem. Jest to bezsprzeczne. Wtedy jest o wiele łatwiejszy kontakt, jest możliwość obserwowania. Bo przecież w ocenie wartości dowodowej zeznań czy wyjaśnień szalenie duże znaczenie ma nie tylko to, co świadek czy oskarżony mówi, ale i to, jak się zachowuje. W związku z tym możliwość obserwowania przez sędziego całej postawy, całego zachowania oskarżonego wpływa również na ocenę tego, o czym on mówi i w jaki sposób mówi. To nie ulega wątpliwości. Tak jak już powiedziałem, w polskim prawie dopuszcza się wyjątkowo instytucję przesłuchania na odległość przy użyciu urządzeń technicznych, ale tam jest zastrzeżenie, że dotyczy to najpoważniejszych kategorii spraw i takich, w których rzeczywiście możliwości przesłuchania bezpośredniego są w znacznym stopniu utrudnione. Tutaj nie widzę takich przeszkód, nie widzę takich utrudnień niepozwalających na to, żeby takie osoby stały bezpośrednio przed sądem i żeby rozprawa przebiegała rzetelnie, zgodnie z utartymi regułami.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Więcej pytań nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd i posłów.

Pan minister Wrona chciałby zabrać głos, tak?

(Głos z sali: Nie, to minister spraw wewnętrznych...)

Aha, przepraszam. Do reprezentowania rządu upoważniony został minister spraw wewnętrznych i administracji. Czyli najpierw będzie pan minister Rapacki, jeżeli chce zabrać głos.

Proszę uprzejmie.

A potem ewentualnie pozostali panowie, jeśli będziecie chcieli zabrać głos, łącznie z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Rzeczywiście dzisiejszą dyskusję zdominowały tylko dwie kwestie: alkohol i rozprawa odmiejsco-

wiona. Wielka szkoda, bo ta ustawa zawiera bardzo wiele rozwiązań, które pozwolą na poprawę w znaczący sposób bezpieczeństwa na polskich arenach.

Zawiera ona kilka rozwiązań, które musimy wprowadzić w związku z organizacją turnieju finałowego Euro 2012. Te przepisy zostały umieszczone w rozdziale w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych. Tam jest kilka takich elementów, które spowodują usprawnienia i pozwolą nam na dobre przygotowanie się do tego turnieju. Między innymi poszerzamy tam możliwości gromadzenia i przetwarzania danych przez Policję. Dzisiaj Policja może gromadzić dane tylko o osobach podejrzewanych o działalność przestępczą, tutaj zaś poszerzamy ten zakres i dajemy Policji możliwość przetwarzania danych dotyczących chuliganów stadionowych, również informacji pozyskiwanych z zagranicy dotyczących tych osób, które mogą zakłócać spokój i bezpieczeństwo w trakcie turnieju finałowego.

Wprowadzamy tam i dajemy pewne możliwości prowadzenia tak zwanego police screeningu. Jeśli chodzi o osoby, które ubiegają się o akredytację przy turnieju finałowym, to UEFA przed udzieleniem tej akredytacji pyta służbę policyjną w konkretnym kraju, czy nie ma jakichś przeciwwskazań, czy te osoby nie stwarzają jakiegoś zagrożenia, chodzi szczególnie o poważną przestępczość, głównie terroryzm czy jakieś inne dziwne, poważne przestępstwa. To jest rozwiązanie, które jest również trochę... surowo oceniane przez generalnego inspektora ochrony danych osobowych, bo tutaj chcemy dać Policji uprawnienie do tego, żeby mając określone dane osobowe, mogła ona sprawdzić w swoich zbiorach i odpowiedzieć: tak lub nie. Decyzja o przyznaniu akredytacji będzie należała do UEFA, łącznie z jak gdyby pełną odpowiedzialnością za taką decyzję.

Wprowadzamy również możliwość udzielenia pomocy funkcjonariuszom Straży Granicznej w zakresie kontroli bezpieczeństwa w portach lotniczych. Chcemy, żeby to uprawnienie miała służba ochrony lotniska, żeby mogła wspierać w tym zakresie Straż Graniczną.

Wprowadzamy również możliwość dodatkowego wynagrodzenia za ponadnormatywny czas przepracowany przez funkcjonariuszy służb zabezpieczających turniej finałowy.

Tak więc jest tam sporo takich specyficznych rozwiązań, które przewidujemy tylko na sam turniej finałowy, ale jest również mnóstwo rozwiązań, które wprowadzamy do polskiego prawa jako pewien element stały.

Między innymi w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych wprowadzamy i penalizujemy odpowiedzialność za zachowania prowokujące kibiców do późniejszych zachowań chuligańskich, do tych ekscesów. Dzisiaj taką odpowiedzialność ponosi tylko spiker komentujący, a tu jest ogrom-

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

na rola spikera, który rzeczywiście może złagodzić emocje, a może również powodować, że ta eskalacja działań będzie następowała w trakcie turnieju.

Wprowadzamy również pewną odpowiedzialność – będzie to wykroczenie – w stosunku do tych osób, które zakrywają swoją twarz po to, żeby móc zakłócać spokój na imprezach masowych.

Poszerzamy także zakres odpowiedzialności za wtargnięcie na teren imprez masowych. Dzisiaj spenalizowany jest stan, kiedy chuligani wpadają na samą płytę boiska. Chcemy, żeby samo wtargnięcie czy przekroczenie ogrodzenia też już było spenalizowane. To są wykroczenia, ale chcemy, żeby była możliwość wyciągnięcia konsekwencji wobec tych osób, które te wykroczenia popełniają.

Wprowadzamy również kilka zmian, chociażby w kodeksie wykroczeń... Chcemy spenalizować stan posiadania niebezpiecznych narzędzi w miejscach publicznych w celu popełnienia przestępstwa. Mamy dzisiaj takie sytuacje, szczególnie w województwie małopolskim, że kibole, przestępcy załatwiają porachunki za pomocą maczet, noży i innych niebezpiecznych narzędzi i często policjant, gdy zatrzymuje, kontroluje pojazd, w którym takie niebezpieczne narzędzia są przewożone, nie ma nawet tytułu prawnego, żeby w jakikolwiek sposób je odebrać. My poszliśmy w takim kierunku, żeby oprzeć się na kodeksie wykroczeń, żeby to było wykroczenie, po to żeby sąd w trybie przyspieszonym mógł dokonać oceny i żeby można było te niebezpieczne narzędzia odebrać i ewentualnie tego kibola czy potencjalnego przestępcę z tego czynu rozliczyć.

Spenalizowane są również stany związane z fałszywymi alarmami. Bo jak sobie możemy wyobrazić nasze działania w trakcie turnieju? Fałszywy alarm bombowy i ewakuujemy stadion. Gigantyczne koszty, gigantyczne przedsięwzięcia. Tu też chcemy trochę to ukrócić, straszyć tych, którzy mogliby wpaść na takie głupie pomysły w trakcie turnieju.

Jest również wiele zmian ułatwiających. Gdybyśmy na podstawie analizy ryzyka zdecydowali się chociażby na przywrócenie kontroli granicznej na wewnętrznych granicach Unii Europejskiej, to musielibyśmy mieć przygotowaną do tego infrastrukturę, musielibyśmy mieć odpowiednie oznakowanie. I tutaj przewidujemy tego typu działania, przewidujemy również pewne środki na ten cel, żeby te miejsca można było przygotować do tego typu działań.

Rozwiązań jest rzeczywiście dużo, bo w tej ustawie proponujemy zmiany aż w dziesięciu ustawach. Przy tej okazji powstała spora nowelizacja, ale rzeczywiście została zdominowana przez problem alkoholu. Ja rozumiem, że to jest dosyć kontrowersyjne działanie, kontrowersyjna propozycja rządu. Może powiem, dlaczego zdecy-

dowaliśmy się na takie rozwiązanie. Nie ulega wątpliwości, że bezpieczeństwo na imprezach masowych w Polsce od wielu lat się poprawia. Wskazują na to również statystyki policyjne. Praca, którą wiele instytucji podjęło w tym zakresie, przynosi taki efekt, że rzeczywiście jest bezpiecznie. Zdarza się jeden czy dwa incydenty i już, szczególnie w obliczu Euro, wszystkich to bulwersuje, dokonują oceny na podstawie jednostkowych wydarzeń. Tak było również u nas w ostatnim okresie, mam na myśli finał Pucharu Polski w Bydgoszczy i wcześniejszy mecz w Kownie. Przez to powstaje taki obraz. Poziom bezpieczeństwa się poprawia i on tak naprawdę nie odbiega od poziomu bezpieczeństwa w krajach Europy Zachodniej.

Przy tej okazji chciałbym powiedzieć, że nie ma złudzeń, nie jest tak, że piłka nożna w krajach europejskich, w krajach Europy Zachodniej to jest taka dyscyplina, że wszystkie mecze odbywają się bezpiecznie, spokojnie i jest *high life*. Mówimy, że w Wielkiej Brytanii uporano się z kibicami, ale tam też prowadzonych jest kilka tysięcy postępowań rocznie w związku z ekscesami i wybrykami chuliganów na stadionach. To nie jest tak. To też jest długofalowe systemowe działanie, które prowadzi do pewnego uporządkowania.

Zdecydowaliśmy się na tę niską zawartość alkoholu, do 3,5%, między innymi dlatego, że na mistrzostwach Europy, czy to w Austrii, w Szwajcarii, na mistrzostwach świata w Niemczech czy w innych krajach stworzono takie możliwości i te turnieje się odbywały. Mówimy o imprezach masowych, co nie znaczy, że tylko i wyłącznie o meczach piłkarskich. My patrzymy na to przez pryzmat stadionu, tymczasem imprezą masową są też chociażby dożynki. Gdybyśmy bardzo literalnie, tak to nazwę, próbowali podchodzić do tego, że na dożynkach piwo się czasem pojawia, to też powinniśmy egzekwować prawo w stosunku do tego typu działań.

Możliwość podawania i sprzedaży takiego alkoholu na imprezach masowych. Ja zakładam, że nawet gdyby to rozwiązanie zostało przyjęte, to na samych stadionach podczas mistrzostw Europy w trakcie turnieju finałowego mogłoby to dotyczyć tylko jakichś bardzo pokojowych meczów, w czasie których piwo mogłoby być podawane. Ale oprócz tego są strefy kibiców, czyli takie miejsca, w których będą oglądane mecze. Zakładamy, że w Warszawie w strefie kibiców będzie ponad sto tysięcy osób. A żeby ludzie mogli się bawić przez pół dnia w strefie kibiców, trzeba im zapewnić również jakiś program artystyczny, jakieś miejsca, w których będą mogli siedzieć, spokojnie czekać na transmisję, bawić się.

Jeśli chodzi o możliwość podawania alkoholu, to już z samej ustawy o wychowaniu w trzeźwości wynika, że każdorazowo trzeba uzyskać zgodę, każdorazowo trzeba uzyskać opinię, chociażby Policji, nie ma możliwości podawania alkoholu

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

nieletnim, nie ma możliwości sprzedawania, podawania alkoholu osobom, które są nietrzeźwe. Jeżeli sprzedający widzi, że osoba ustawiająca się po piwo o tej niewielkiej zawartości alkoholu jest nietrzeźwa, to jej go nie sprzedaje. To będą specjalne miejsca, w których jest monitoring, szczególnie nadzór nad sposobem podawania, sprzedawania alkoholu po to, żeby rzeczywiście trochę ucywilizować nasze zachowania związane z konsumpcją alkoholu.

Dzisiaj sytuacja jest taka, że kibice, nie wszyscy i nie większość, w każdym razie czasami kibice po to, żeby się bawić, wypijają przed wejściem na stadion pół litra we dwóch i wchodzi. W momencie wchodzenia na stadion tego jeszcze nie widać, nie ma objawów spożycia alkoholu, ta reakcja następuje później. To jest takie zakrywanie, ukrywanie tego, z czym mamy dzisiaj do czynienia. Tymczasem to jest próba swego rodzaju ucywilizowania sytuacji, oswojenia tego alkoholu.

Kolejny element. Prawdą jest, że alkohol to też jest kwestia sponsorów dla klubów piłkarskich, dla piłki nożnej, to nie jest kwestia tego, że to jest interes rządu czy ministrów. Jeżeli chcemy mieć piłkę nożną na przyzwoitym poziomie, to niestety kluby muszą mieć jakichś sponsorów, muszą mieć źródła finansowania, które pozwolą kupić lepszych zawodników, aby to mogło lepiej funkcjonować.

Trudno sobie wyobrazić, aby ten alkohol – jak mówię, niskoprocentowy, do 3,5% – sprzedawany dorosłym osobom mógł wprowadzić w stan nietrzeźwości. Kibic musiałby bardzo długo siedzieć w strefie spożycia, bo ten napój jest podawany nie na stadionie, tylko w wyznaczonych punktach w plastikowych kuflach, musiałby tam spędzić praktycznie cały mecz, cały czas tam siedzieć i ustawiać się w kolejkę. Ceny tego napoju, sądząc po doświadczeniach krajów Europy Zachodniej, na pewno będą sporo wyższe niż normalnie gdzieś na zewnątrz, w sklepie czy w innym punkcie. Jest to też możliwość pewnej reklamy klubu, bo na pojemnikach będzie jakieś tam logo klubu sportowego. Jest to możliwość doprowadzenia do tego, żeby to rzeczywiście było ucywilizowane.

Takie były przesłanki, które zdecydowały o tym, że podjęliśmy próbę wpisania, stworzenia możliwości podawania, sprzedawania napoju alkoholowego o zawartości alkoholu do 3,5%.

Gdyby browary chciały brać w tym udział, to musiałyby uruchomić specjalną produkcję napojów o tej zawartości alkoholu, a więc to nie jest żaden gest czyniony pod adresem konkretnego browaru. Tak określona zawartość alkoholu pojawiła się tylko po to, żeby ograniczyć tu dostęp do mocniejszego piwa, które jest dzisiaj w dystrybucji. Tyle może o alkoholu i o tej ustawie.

Jeżeli chodzi o rozprawę odmiejscowioną, to może powie o tym pan minister Wrona, bo resort sprawiedliwości był gospodarzem tematu. Pewnie mógłbym odpowiedzieć na to pytanie, ale wiem, że są autorzy rozwiązań związanych z rozprawą odmiejscowioną i będzie możliwość zadawania im pytań.

Panie Marszałku, gdyby były jakieś pytania o sprawy związane z bezpieczeństwem imprez masowych, z alkoholem czy z innymi zagadnieniami, to jestem do dyspozycji.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie wiem, jakie były decyzje. Czy najpierw pan minister odpowiada na serię pytań, a potem oddajemy głos kolejnym sprawozdawcom? Tak. Dobrze.

W takim razie pytania do pana ministra Rapackiego.

Proszę bardzo, pan senator Kaleta, pan senator...

(Głos z sali: Tu jest kolejność.)

Aha, przepraszam, już jest kolejność. Senatorowie Bergier, Bisztyga, Szewiński.

Proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, podniósł pan, i słusznie, kwestię najważniejszej imprezy, przed którą staniemy, mianowicie finałów mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r. Nie ulega wątpliwości, że po raz pierwszy od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej spotkamy się ze zjawiskiem przybycia tak dużej liczby gości z zagranicy.

Moje pytania dotyczą dwóch kwestii. Pierwsza. Pan minister zaznaczył, że będą planowane pewne kontrole na przejściach granicznych. Czy one będą dotyczyły także państw, które nie mają ruchu wizowego z naszym krajem, i w jakim zakresie będą to kontrole?

Drugie pytanie dotyczy gości z państwa, które nie należy do Unii Europejskiej, a więc Ukrainy, z której goście, kibice zapewne w dużej liczbie zechcą przybyć do Polski. Także Polacy będą się udawali na mecze na Ukrainie. Czy z kolei w tym zakresie są planowane jakieś ułatwienia?

I trzecia kwestia. Pan minister mówił o strefach kibiców. Nie ulega wątpliwości, że oprócz tych kibiców, którzy pomieszczają się na stadionach, będzie duża grupa kibiców, którzy będą chcieli kibicować w innych miejscach. Dla jak dużej liczby tych kibiców są planowane strefy kibiców w poszczególnych miastach w Polsce? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Padły trzy pytania, Panie Ministrze, więc może odpowie pan od razu, dobrze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Oczywiście przygotowujemy się na różne warianty związane z przyjęciem tak dużej liczby gości, którzy przybędą do nas; spodziewamy się, że będzie ich sporo – powyżej miliona. W przypadku gości, którzy przyjadą z krajów unijnych, nie będzie problemu dotyczącego wiz. Przygotowujemy porty lotnicze, drogi i całe ciągi komunikacyjne, tak aby przejąć tych gości oraz szybko i bezpiecznie dostarczyć ich do miejsc, w których będą się odbywały mecze piłkarskie. Spodziewamy się zdecydowanie więcej gości w strefach kibiców niż na stadionach. Trzeba mieć świadomość tego, że przyjadą goście, którzy nie będą mieli biletów, nie wejdą na stadiony, ale będą chcieli uczestniczyć, bawić się w strefach kibiców w miastach gospodarzy. Stąd przygotowanie stref kibiców jest bardzo dużym wyzwaniem i pracujemy nad tym.

W ramach przygotowań do turnieju finałowego mistrzostw Europy jeden z projektów, które są realizowane kompleksowo, dotyczy sprawnej komunikacji. W ramach tego projektu przygotowujemy wszystkie warianty związane z komunikacją powietrzną, morską, kolejową czy drogową, i to nie tylko w relacjach między państwami, ale także w relacjach: port lotniczy – stadion – strefa kibiców. Chodzi o to, żeby zintegrować wszystkie działania i całą komunikację. Jest także obszar – my nazwaliśmy to „przyjazna granica” – w którym pracuje Straż Graniczna, Służba Celna oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowujące koncepcję związaną na przykład z wizowaniem dla przybyszy spoza Unii Europejskiej. I tutaj też opracowujemy różne warianty, bo może być tak, że w ciągu kilkudziesięciu godzin trzeba będzie wydać tysiące wiz dla gości, którzy będą się przemieszczali pomiędzy krajami. Te wszystkie warianty przygotowujemy kompleksowo. Dla gości spoza Unii Europejskiej, którzy będą się przemieszczali drogą lądową, przewidujemy tak zwane zielone pasy. A więc w przypadku osób, które mają bilety i będą przekraczały zewnętrzną granicę unijną, będzie uproszczona kontrola. Te wszystkie warianty i scenariusze są przygotowywane kompleksowo, również uwzględnia się koncepcję ewentualnego przywrócenia kontroli na wewnętrznej granicy Unii Europejskiej. Na dzisiaj przygotowujemy taki wariant. Na podstawie analizy ryzyka podejmiemy decyzję o tym, czy przywraca-

my tę kontrolę, czy też nie, a jeśli tak, to w jakim zakresie. Nie ma złudzeń co do tego, że wzdłuż wszystkich ciągów komunikacyjnych zablokujemy granice i będziemy je szczegółowo kontrolować, tak jak to miało miejsce w przeszłości. Ale możliwość przywrócenia kontroli na głównych ciągach komunikacyjnych, wzmocnionej kontroli przez Straż Graniczną i inne służby partnerskie, które będą ich wspierać... No, ten wariant też uwzględniliśmy, jest on opracowany i dopracowany.

Jeśli chodzi o strefy kibiców, to strefa kibiców w Warszawie planowana jest wokół Pałacu Kultury i Nauki. Liczono, że ponad sto tysięcy osób może się bawić w tej strefie kibiców i oglądać odbywające się mecze. W Gdańsku strefa kibiców pomieści około czterdziestu tysięcy osób, podobnie będzie w Poznaniu i we Wrocławiu. We Wrocławiu przewiduje się w dwóch miejscach strefy kibiców i łącznie będzie tam około czterdziestu tysięcy osób. A więc przez strefy kibiców przewinie się więcej kibiców niż przez same stadiony. Z punktu widzenia bezpieczeństwa to będzie jeszcze większe wyzwanie niż zapewnienie go na stadionach.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że to odpowiedzi na wszystkie pytania.

A więc teraz senatorowie Bisztyga i Szewiński. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Chciałbym jeszcze zadać pytanie w związku z art. 34a, zgodnie z którym wojewoda może, w drodze decyzji administracyjnej, przerwać imprezę masową, jeśli uzna, że ta impreza zagraża życiu albo że działania ze strony organizatora są niewystarczające do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku. Pytanie: czy nie sądzi pan minister, że to jest trochę zrzucenie odpowiedzialności na wojewodę? I czy to nie jest trochę tak, że policja zostaje od tego odsunięta? Jaki będzie wpływ policji? W moim przekonaniu powinien być on decydujący na działania pana wojewody.

Kolejne pytanie. Czy był pan uprzejmy powiedzieć coś na temat kosztów zapewnienia bezpieczeństwa i tego, w jaki sposób my będziemy w tym partycypować jako strona polska? Czy ewentualnie UEFA też się w to włączy?

I ostatnie pytanie. Jak policja, firmy ochroniarskie po wprowadzeniu nowej ustawy... Czy to nie będzie tak, że policja wykona gigantyczną pracę, a firmy ochroniarskie będą pewnego rodzaju fasadą czy dekoracją? A, jeszcze jedno mi się przypomniało: dozór elektroniczny – jak jesteśmy przygotowani do tego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Cztery pytania, cztery krótkie odpowiedzi, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Dzisiaj organem wydającym zezwolenie jest prezydent, burmistrz, wójt, czyli organ wydający zezwolenie na imprezę masową. Każdorazowo przed imprezą masową uzyskuje opinię pod kątem bezpieczeństwa od Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz innych służb. Tutaj chcemy dać wojewodzie możliwość wysłania swojego obserwatora tudzież uczestniczenia w imprezach, które są imprezami o podwyższonym ryzyku i na których może dojść do zakłócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dzisiaj wojewoda nie ma możliwości przerwania takiej imprezy, przerwać ją może jej organizator. I stosunkowo rzadko wykorzystywana była możliwość przerwania takiej imprezy przez organizatora. Na meczach piłkarskich tak naprawdę to obserwator z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej tudzież sędzia, kiedy dochodzi do masowego zakłócenia spokoju, bezpieczeństwa i porządku publicznego, powinni przerywać mecz. Ponieważ organy wydające zezwolenie, a więc prezydenci bardzo często są związani emocjonalnie ze swoimi klubami, drużynami, chcemy, aby to wojewoda miał dodatkowe uprawnienie w sytuacjach, kiedy dochodzi do poważnego zakłócenia grożącego bezpieczeństwu życia, zdrowia osób uczestniczących w imprezie masowej. Takiego rozwiązania do dzisiaj nie było, dlatego tu chcemy je wprowadzić. Spodziewamy się, że rzadko, niemniej jednak w niektórych sytuacjach wojewodowie będą korzystali z tego uprawnienia.

Jeżeli chodzi o koszty związane z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas turnieju, to warto podkreślić, że Polska, godząc się na organizację turnieju finałowego, wzięła na siebie ciężar w pełnym zakresie, łącznie z całkowitymi kosztami związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa. Jak pierwszy raz zobaczyłem podpisane umowy, to muszę powiedzieć, że byłem trochę zdziwiony. W zasadzie dobrze, że dostaliśmy organizację turnieju finałowego i powinniśmy się cieszyć z tego powodu, ale i pokrywać wszystkie koszty. Tak to mniej więcej wygląda w tych umowach i być może takie są realia. Rzeczywiście dobrze, że ten turniej odbędzie się w Polsce, bo to jest znakomita promocja, i jeśli będzie dobrze zorganizowany, to również Polska jako kraj na tym zyska. I my tak to traktujemy, chcemy, aby ten turniej był elementem w rozwoju cywilizacyjnym kraju. Jest na to

duża szansa, może się on odbyć w takiej atmosferze i możemy na tym zyskać.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to w tym roku służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych dostały dodatkowe środki w wysokości około 120 milionów i w planie budżetowym na przyszły rok też takie środki są zaplanowane. To są środki przeznaczone częściowo na dosprzętowanie, częściowo później na zakwaterowanie, utrzymanie, wyżywienie... 20 milionów zł jest zaplanowane w rezerwie na ponadnormatywne godziny pracy, na nadgodziny dla funkcjonariuszy służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych.

UEFA w pewnym zakresie partycypuje w kosztach. Wiemy, że chociażby w zakresie organizacji stref kibiców ma przeznaczyć określone środki dla miast gospodarzy. To właśnie miasta gospodarze, cztery nasze miasta będą organizowały strefy publicznego oglądania meczów, strefy kibiców. A więc są środki przeznaczone na organizację tych stref. Czy w pełni pokryją... Pewnie nie, to wszystko będzie zależać od tego, jak to zostanie zorganizowane.

Teraz kwestia zapewnienia bezpieczeństwa. Otóż warto podkreślić, że zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych za bezpieczeństwo w miejscach oficjalnych, czyli na stadionach, w strefach zakwaterowania drużyn piłkarskich i sędziów, odpowiada organizator, czyli UEFA, i spółka celowa do tego powołana, spółka Euro 2012. I te podmioty, czy inaczej; organizator, będą zatrudniać służby informacyjno-porządkowe mające zapewnić bezpieczeństwo w tych strefach. My w ostatnim czasie, po analizie incydentów, do których doszło w Bydgoszczy, też trochę zmieniliśmy taktykę działania policji. Policja zbyt szybko scedowała, tak powiem, całą odpowiedzialność na stadionach piłkarskich na służby organizatora. I dzisiaj policja również pojawia się na stadionach, ale nie w taki sposób, że przejmuje odpowiedzialność organizatora i służb porządkowych, które za to biorą pieniądze, tylko po to, żeby wesprzeć służby organizatora, po pierwsze, w podjęciu decyzji, kiedy rzeczywiście dochodzi do zakłócenia albo gdy widać, że emocje narastają, jak również po to, żeby te emocje rozładować – można wtedy reagować odpowiednio wcześniej, jak również po to, żeby delikatnie, tak powiem, patrzeć organizatorom na ręce, czy oni realizują wszystkie obowiązki. Tak żeby na przykład, gdy służby porządkowe wpuszczają osoby na stadiony i sprawdzają identyfikatory tych wchodzących, nie weszły na stadion osoby objęte zakazem stadionowym. A więc też pod tym kątem policja jest tam potrzebna. Potrzebna jest także po to, żeby odpowiednio szybko interweniować w sytuacji, gdy dochodzi do zakłócenia porządku. Dzisiaj w taktyce działania służb policyjnych kładziemy ogromny nacisk na to, żeby zintegrować nasze działania ze wszystkimi partnerami odpo-

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

wiadającymi za zabezpieczenie stadionu i całej imprezy piłkarskiej. Tylko przy takim zintegrowanym działaniu może być rzeczywiście bezpiecznie i tylko wtedy unikniemy takich incydentów, jakie były w Bydgoszczy – bo tam mogliśmy uniknąć tych incydentów, powiem szczerze, gdyby zastosowano to zintegrowane działanie. Wtedy by pewnie tego zamieszania w Bydgoszczy nie było.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

I senator Szewiński. Proszę bardzo, pytanie.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym spytać, Panie Ministrze, czy prawdą jest takie twierdzenie, że główną przesłanką, która skłoniła projektodawców tej ustawy do wprowadzenia możliwości sprzedaży alkoholi niskoprocentowych – chodzi tutaj o piwo – było to, że strona polska, czyli rząd, podpisała umowę z UEFA, a głównym sponsorem UEFA jest firma produkująca piwo. I w przypadku, gdybyśmy takiej nowelizacji nie wprowadzili, nie moglibyśmy organizować mistrzostw Europy w piłce nożnej. To jedno pytanie.

I pytanie drugie. Czy na tak zwanym zapleczu łoży VIP, w skyboxach, w miejscach, gdzie będą przebywać osoby z akredytacją, rodziny, ludzie z UEFA, będzie można spożywać alkohole wysokoprocentowe? Bo wedle mojej oceny na poprzednich mistrzostwach Europy we wszystkich tego typu miejscach alkoholu co prawda nie można było sprzedawać, ale osoby z odpowiednią akredytacją alkohol spożywały. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To może pan senator Cimoszewicz teraz. Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo. Dziękuję. Akurat dobrze, że w tym bloku pytań...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To znaczy w tym „alkoholowym”, jak rozumiem, tak?)

Nie tylko. Dobrze, że po pierwszym pytaniu senatora Szewińskiego.

Panie Ministrze, chcę powiedzieć, że bardzo pana szanuję jako dobrego gliniarza, ale dzisiaj nie jest pan dla mnie przekonujący w swoich wyjaśnieniach dotyczących tej sprawy sprzedaży alkoholu. Pan tutaj cały czas usiłował nas przekonać, że będzie sprzedaż, ale tak naprawdę oni nie napiją się czy nie upiją się, bo tego alkoholu będzie

mało, a pijanemu lub nieletniemu w ogóle go nie sprzedadzą. Wie pan, ja mam wrażenie – z zachowaniem szacunku dla uczuć religijnych – że nawet gdyby to zakonnice sprzedawały, to też by sprzedawały, ile się da, bo przecież rozumiem, że to się robi po to, żeby coś z tego było, po to, żeby zarobić. I niech pan nie przekonuje, że to jest pod kontrolą. Zapewniam pana, że Polak potrafi. Będą sprzedawali to w dwu-, trzylitrowych woreczkach foliowych – wystarczy, żeby się upić i narozrabiać. A po co ci ludzie mają pić alkohol, jeżeli nie po to, żeby się upić? Przynajmniej 90% z nich. Ja rozumiem, że człowiek pije, żeby się nie upić, kiedy pije dobre wino, ale ktoś, kto pije litrami piwo na stadionie czy przed stadionem, robi to w zupełnie oczywistym celu. Po co więc rząd wręcz ośmiesza się, prezentując tę propozycję?

I teraz jeszcze nawiążę do pytania senatora Szewińskiego. Czy czasem nie jest to prawda, że chodzi o umowę z UEFA i o zaciągnięte zobowiązania? Jeśli to jest prawda, to powiedziałbym, że to skandal, dlatego że rząd nie miał prawa zaciągnąć tego typu zobowiązań w imieniu parlamentu. I jest skandalem tolerowanie takiej sytuacji – powtarzam: jeśli to jest prawda – że mistrzostwa świata mamy dlatego, że zgadzamy się na sprzedaż alkoholu na imprezach sportowych. I to jest w moim odczuciu dodatkowy argument, żeby być przeciw tej propozycji. A więc jakie są rzeczywiste przyczyny, dla których rząd po raz drugi w tej kadencji przychodzi z tą samą skompromitowaną propozycją?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Nie widziałem nigdzie takiego zobowiązania na piśmie wobec UEFA. Prawdą jest, że rzeczywiście jednym z głównych sponsorów turnieju jest jeden z browarów. Nie sądzę, żeby takie zobowiązanie było gdzieś na piśmie i żeby rzeczywiście zostało podjęte. Ta propozycja rzeczywiście się pojawia... Alkohol nie poprawi poziomu bezpieczeństwa, ale napoje o niskiej zawartości alkoholu, według naszej oceny, także tego poziomu bezpieczeństwa nie pogorszą. To jest kwestia pewnego ucywilizowania zachowań i możliwości bawienia się na imprezach masowych. Rzeczywiście będą pewne problemy... Przecież dzisiaj na wielu imprezach masowych są łoża VIP, w których jest nie tylko piwo – tutaj czynione są różne wywody prawne, żeby te strefy wyłączyć spod obowiązywania ustawy. Tu więc rzeczywiście będzie pewien problem, bo

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

nie ulega wątpliwości, że UEFA oczekuje, iż na turnieju będzie możliwość, że tak powiem, bawienia się według standardów, które UEFA uznaje i na które tutaj polskie rządy – podkreślam: nie ten rząd, tylko jeszcze wcześniejsze rządy – godziły się, podpisując umowę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To w takim razie senatorowie Kaleta i Kieres. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze, to już może w debacie będę mówił o tym, że mnie pan również nie przekonuje tymi swoimi argumentami. Powiem szczerze, że nawet mam takie poczucie, że pan się źle czuje w tej roli, w jakiej pan tu do nas przyszedł...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale to są pytania teraz, pytania.)

Chwileczkę, Panie Marszałku, niech pan mi nie przeszkadza.

...że pan po prostu w tej roli trochę źle się czuje.

Chciałbym jeszcze dodać jedno do tych pytań, które zadali senator Szewiński i senator Cimoszewicz. Czy były jakieś naciski lobbingowe ze strony polskich browarów, żeby taka ustawa została wprowadzona?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I, proszę, pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, ja wracam – mówiąc dzisiaj innym głosem – do wczorajszej dyskusji na posiedzeniu komisji i do tych problemów, które wczoraj poruszyłem, a mianowicie do wspólnego przygotowania przez polską ligę oraz Polski Związek Piłki Nożnej zasad dotyczących systemu bezpieczeństwa. Ja pytałem pana, czy te zasady ma przygotować odrębnie każda z tych instytucji, czy może wspólnie, czy też jedna z tych instytucji ma przygotować zasady, a druga – zatwierdzić opinie. Czy państwo w ciągu tych dwudziestu czterech godzin prowadziliście jakieś rozważania na ten temat?

I jeszcze te dwie moje wątpliwości natury konstytucyjnej, o których wczoraj mówiłem. Chodzi mianowicie o *police screening* – pamięta pan – o tę opinię Policji, o to, czy Policja ma zastrzeżenia, czy też nie ma zastrzeżeń, jeśli chodzi o ubieganie się o określoną funkcję w UEFA. I druga kwestia, też natury konstytucyjnej, dotycząca tamtych różnego rodzaju postępowań administracyjnych, które w gruncie rzeczy nie mają, moim zdaniem, opar-

cia w regulacjach konstytucyjnych. Czy była na ten temat mowa w ciągu tych dwudziestu czterech godzin, czy też ja pozostaję nadal sam z tymi problemami?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę teraz o odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Jeśli chodzi o alkohol, nie było nacisków ani polskich, ani zagranicznych browarów na etapie przygotowywania ustawy. Także na mój zespół, który pracował nad tym projektem w zakresie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, nie było nacisków. Autentycznie.

To jest taka próba, którą tutaj dajemy przed Wysoką Izbę, i to państwo będziecie rozstrzygać, czy zdecydujemy się na podawanie, na sprzedaż tych napojów o niskiej zawartości procentowej alkoholu, czy też nie.

(Senator Piotr Kaleta: Ale my już się zdecydowaliśmy.)

Trochę się zmienia, jest trochę innych rozwiązań, trochę poprawia się bezpieczeństwo chociażby na stadionach. To też są pewne wzorce czerpane z wielu krajów Europy Zachodniej, gdzie alkohol jest... Ja sam byłem na wielu stadionach, czy to w Stanach Zjednoczonych, czy w Niemczech, i tam to jest. Czasami jest na stadionach, czasami na imprezach masowych. Bo nie chodzi tylko o stadiony. My patrzymy przez pryzmat stadionów, a to przecież są imprezy masowe. Jest jeszcze wiele, wiele innych imprez, których bezpieczeństwa ta ustawa dotyczy. Wysokie Izby decydują, jakie będzie rozstrzygnięcie, a my będziemy to realizować.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Kieresa dotyczące systemu identyfikacji, to dzisiaj mamy taki oto problem, że w aktualnie obowiązującej ustawie jest obowiązek tworzenia zintegrowanego kompatybilnego systemu identyfikacji kibiców. Ten system polega na tym, że już na etapie sprzedaży biletu wiemy, kto kupuje bilet, bo to są bilety imienne. I nie ma możliwości, żeby taki bilet sprzedać osobie objętej zakazem stadionowym. Następnie na etapie wejścia na stadion jest on sprawdzany, powinien być sprawdzany, w czytniku elektronicznym. Chodzi o to, żeby nie wpuścić osoby objętej zakazami stadionowymi, jak również o to, żeby wiedzieć, w jakim miejscu konkretna osoba powinna być w czasie imprezy masowej. Bo jeżeli dojdzie do zakłócenia porządku, a będzie zabezpieczony monitoring stadionowy, to będziemy mogli zidentyfikować te osoby i pociągnąć je

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

do odpowiedzialności. W dzisiejszej ustawie jest tak, że ten zintegrowany system identyfikacji kibiców powinna stworzyć ekstraklasa w porozumieniu z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Dzisiaj każdy klub ekstraklasy dysponuje własnym systemem identyfikacji. W system zintegrowany, w przypadku którego chodzi o to, żeby można było identyfikować również kibiców gości, czyli drużyny przyjezdnej, włączyło się tylko sześć klubów.

W propozycjach planujemy pewne doprecyzowanie tego systemu identyfikacji, ponieważ ekstraklasa i Polski Związek Piłki Nożnej nie były w stanie zagwarantować nam, że razem zbudują ten system, dogadać się w tej kwestii. Tak więc chcemy, żeby ekstraklasa w trybie stosunkowo szybkim zrobiła to, co do niej należy. Jeżeli tego nie zrobi, czyli nie wymusi na klubach, które są, grają w ekstraklasie... Wówczas stadion nie będzie spełniał wymogu bezpieczeństwa. I my będziemy mogli stwierdzić, że on nie spełnia tych wymogów i w związku z tym będziemy mogli go nie odebrać. W ten sposób chcemy trochę zdyscyplinować również kluby piłkarskie. Chodzi o to, żeby one włączyły się w ten system. W dalszej perspektywie Polski Związek Piłki Nożnej będzie tworzył ten system dla pozostałych lig, również dla kibiców reprezentacji, ale tutaj zachowujemy taki element, że oba te systemy będą pozwalały na możliwość czytania... Elektroniczny czytnik powinien identyfikować kibiców w jednym i w drugim systemie po to, żeby zakazowcy stadionowi nie wchodzili na stadiony. My długo, do końca, procedowaliśmy nad tymi zapisami i wydaje się nam, że propozycje, które są już na tym etapie końcowym – pewne propozycje pojawiały się jeszcze wczoraj – sprawią, że ten system kompatybilnych systemów identyfikujących kibiców wreszcie powstanie i zacznie działać. Jest także *police screening*, czyli uprawnienie, które chcemy dać w tej ustawie tylko na czas przygotowania i trwania samego turnieju. Polegałoby ono na tym, że UEFA jako organizator turnieju zwracałaby się do Polski, do Policji, o stanowisko, czy dana osoba może uzyskać akredytację na turniej finałowy. UEFA dostarczałaby odpowiednie dane osobowe, a z naszej strony padałaby tylko odpowiedź: tak lub nie. Dalsze decyzje należałyby do UEFA, włączałyby się w to ewentualne roszczenia, jeżeliby się takowe pojawiły, czy konsekwencje... Chcemy tutaj uciec od jakichkolwiek procesów karnych w stosunku do naszych organów. Niech UEFA w przypadku zaskarżenia jej decyzji sama wyjaśnia swoje decyzje. Rzeczywiście takie uwagi... Generalny Inspektorat Ochrony Danych Osobowych zwracał uwagę co do tego rozwiązania. Powiem tylko, że *police screening* funkcjonował we wszystkich krajach przygotowujących duże turnieje europejskie. Dla nas również będzie dużo dodatkowej pracy

związanej z tym, aby sprawdzić i ustrzec się przed ewentualnym przyjazdem osób czy daniem akredytacji osobom, które nie byłyby pożądane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Senatorowie Sepioł i Massalski.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra Rapackiego? Nie ma.

Wobec tego zamykam listę.

Proszę bardzo.

(Senator Janusz Sepioł: Pan senator Cimoszewicz...)

Nie, jeszcze pytania senatorów Sepioła i Massalskiego, dopiero potem pan zejdzie, Panie Ministrze. Spokojnie, jeszcze dwóch senatorów pyta.

Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Pan senator Cimoszewicz w swoim pytaniu zasugerował, jakoby konsumpcja innego alkoholu niż wino była motywowana jedynie chęcią upicia się. A ja chciałbym zapytać, czy rząd zna jakieś badania albo ekspertyzy, z których wynikałoby, że jedynym albo rozstrzygającym motywem konsumpcji piwa byłoby upicie się?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie pana senatora Massalskiego.

Senator Adam Massalski:

Ja mam wprost przeciwne pytanie. Pan minister był uprzejmy powiedzieć, że można sobie wyobrazić, iż dwóch ludzi przed wejściem na stadion wypije pół litra czy ileś tam mocnego alkoholu. A moja wyobraźnia idzie jeszcze dalej: co będzie, jeśli oni na stadionie wypiją jeszcze ten niskoprocentowy alkohol? Pytam, bo pan minister ciągle epatuje nas powiedzeniem, że to jest niskoprocentowy alkohol. Ale ten alkohol, po zsumowaniu z tym, co się wcześniej spożyło, może dać znacznie więcej procent. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy na przykład nie dałoby się w tej ustawie – tu zasłania się imprezami masowymi, tym, że one będą poza stadionami – po prostu powiedzieć *expressis verbis*, że na stadionach sportowych nie ma sprzedaży alkoholu? Jeżeli chodzi o inne duże imprezy masowe, proszę bardzo, może być, ale na stadionach sportowych w czasie imprez sportowych... Bo można by się tutaj znowu zasłaniać tym, że na stadionach będą na przykład dożynki. No, nie wiem, czy na dożynkach możemy propagować alkoholizm, ale jeżeli ktoś sobie życzy, to można to widzieć również w ten sposób. Tak więc mam pytanie, czy nie można by było tutaj wprowadzić takiego rozróżnienia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, to były te dwa ostatnie pytania do pana.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Rzeczywiście nie podzielam poglądu, że kibice chodzą na mecze piłkarskie po to, żeby się upić. Ogromna większość kibiców przychodzi po to, żeby dopingować swoje drużyny, powtarzam: ogromna większość. Oczywiście jest pewien margines, patologia, ludzie, którzy przychodzą rozrabiać, a nie oglądać mecze. A kibice rzeczywiście chcą się bawić i zresztą, jak widać, często bawią się coraz lepiej również na naszych stadionach.

Jeżeli chodzi o to dopicie piwem... To jest 3,5%. Dorosły mężczyzna, żeby się tym upić, musiałby prawie cały mecz spędzić w strefie, w której jest podawany alkohol. Ale przecież ta strefa jest monitorowana, dozorowana i nie ma mowy... Mamy skoncentrowane miejsce, w którym podaje się alkohol, a więc łatwiej jest kontrolować to, czy dana osoba jest już w stanie nietrzeźwym. Jeżeli jest nietrzeźwa, to nie powinno sprzedawać się jej alkoholu, przecież jest ustawowy zakaz sprzedawania alkoholu nietrzeźwym. Już dzisiaj na imprezach masowych obowiązuje zakaz wnoszenia, podawania, sprzedawania napojów alkoholowych. Tutaj jest propozycja zrobienia pewnego wyłomu. Wiem, że nieprzekonanych nie przekonam, przekonanych – pewnie tak. Ci, którzy chodzą na mecze, wiedzą, jak wygląda dzisiaj rzeczywistość. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Rozumiem, że pan minister Zbigniew Wrona chciałby zabrać głos.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Na początku muszę wyrazić pewien żal, że tę debatę zdominowała kwestia przeprowadzania rozprawy z użyciem urządzeń technicznych. Oczywiście w dalszej części mojego wystąpienia postaram się przekonać właśnie tych nieprzekonanych państwa, a przynajmniej podać argumenty, jakimi kierowało się ministerstwo, które za-

proponowało takie rozwiązanie. Wcześniej jednak chciałbym przypomnieć, że oprócz tej kwestii Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadziło do tego projektu, nad którym Wysoka Izba dzisiaj debatuje, tak ważne rozwiązania dotyczące nowych typów przestępstw jak kradzież części infrastruktury, fałszywe alarmy bombowe, czego do tej pory nie było w kodeksie karnym. Ponadto wprowadziło możliwość wykonywania zakazu stadionowego z użyciem systemu dozoru elektronicznego, jak również kompetencje dla prokuratorów, prezesów sądów, komendantów Policji do zobowiązania tłumaczy przysięgłych do zapewnienia dyżurów w okresie tych imprez masowych. Zatem jest tu wiele bardzo potrzebnych, pożytecznych rozwiązań.

Chciałbym teraz przejść do kwestii, która w pewnym sensie zdominowała tę debatę, czyli do tak zwanej rozprawy odmiejscowionej, bo tak to należałoby nazywać. Chciałbym wyrazić przekonanie, że ten tryb procedowania nie narusza żadnych podstawowych gwarancji oskarżonego. Gdyby rzeczywiście naruszał, to byłbym ostatnim, który by popierał takie rozwiązanie. Mam pełną świadomość konieczności zapewnienia podstawowych gwarancji, takich jak zasada bezpośredniości, rzetelnego procesu i prawa do obrony, bo przede wszystkim te trzy kwestie mają znaczenie. Przywoływana tu opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego rzeczywiście, czego nie ukrywamy, jest krytyczna wobec tej części regulacji, ale minister sprawiedliwości głęboko się nie zgadza z argumentami, które padały. Przypomnę, że komisja kodyfikacyjna skupiła się głównie na twierdzeniu, że nie została w pełni zapewniona zasada bezpośredniości, którą rozumie w taki oto sposób, że oskarżony i sąd muszą być w tym samym pomieszczeniu, oddychać tym samym powietrzem.

Uważam, że dla zapewnienia bezpośredniości nie jest konieczne oddychanie tym samym powietrzem, jest tylko konieczne zapewnienie niezakłóconego, pełnego przekazu obrazu i dźwięku, w obie strony, pomiędzy tym, kto przesłuchuje i prowadzi postępowanie, a tym, kto zeznaje czy też występuje w roli oskarżonego. Nie jest również naruszona zasada prawa do obrony, ponieważ wyraźnie w tych przepisach jest powiedziane, że obrońca, jeżeli jest ustanowiony, musi być obecny w miejscu, gdzie jest oskarżony. Czyli nie tam, gdzie jest sąd, ale tam, gdzie oskarżony wyjaśnia i zadaje pytania, bo może przecież w toku postępowania zadawać wszelkie pytania i składać wszelkie oświadczenia. W związku z tym nie jest również naruszona zasada rzetelnego procesu karnego, czyli art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Ogólnie przywołane orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które jakoby miałyby wskazywać na niedopuszczalność tego środka, dotyczą spraw włoskich, związanych z przestępczością zorganizowaną, mafijną, z bar-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

dzo poważną przestępczością, oraz spraw rosyjskich – również poważnych przestępstw. Były poruszane między innymi kwestie obecności obrońcy. Wskazywano, że chyba nie jest w pełni zapewniona zasada prawa do obrony, jeżeli obrońcy nie ma przy oskarżonym, tylko jest tam, gdzie sąd, czyli w pewnej odległości. Tutaj należałoby się z tym zgodzić. Dlatego wysunięto tezę o konieczności występowania w takiej sytuacji dwóch obrońców; jeżeli jeden jest przy sądzie, to drugi powinien być przy oskarżonym. Uważamy, że jeżeli jest zapewnienie – a ono jest w tym projekcie – iż obrońca jest przy oskarżonym, to ta zasada jest w pełni zachowana.

Jeszcze inne kwestie budziły pewne niezrozumienie. Przypomnę, że to, co proponujemy, czyli możliwość, aby oskarżony nie był w tym samym pomieszczeniu co sąd, tylko na przykład w izbie zatrzymań urządzonej w obrębie obiektu sportowego czy w jego pobliżu, albo w izbie zatrzymań wyposażonej w pewne środki techniczne, na przykład na policji, dotyczy wyłącznie spraw, które toczą się w postępowaniu przyspieszonym. Wtedy jest możliwość wymierzenia kary do dwóch lat pozbawienia wolności, a jeżeli sąd przewiduje możliwość wymierzenia surowszej kary, to jest zobligowany skierować sprawę do trybu uproszczonego, czyli zrezygnować z tego trybu przyspieszonego. W trybie przyspieszonym są generalnie trzy sposoby procedowania. Jeden sposób to zatrzymanie osoby podejrzanej i dostarczenie jej przez policję z wnioskiem o rozpoznanie sprawy w trybie przyspieszonym do sądu – wtedy sprawa musi się zakończyć w ciągu dwóch dób. W drugim odstepuje się od tego dostarczenia fizycznie do sądu, poprzestaje się na wyznaczeniu terminu rozprawy ze skutkiem wezwania na rozprawę i na pouczeniu o wszystkich konsekwencjach; wtedy rozprawa musi się zakończyć najpóźniej w terminie czternastu dni od momentu czynu. I wreszcie my tu wprowadzamy trzeci sposób, który polega na tym – przytoczę artykuł opisujący sposób procedowania w tym trybie, art. 517b §2a – że można odstąpić od przymusowego doprowadzenia do sądu sprawcy ujętego w warunkach określonych w §1, jeżeli zostanie zapewnione uczestniczenie przez tego sprawcę we wszystkich czynnościach sądowych, w których ma on prawo uczestniczyć, w szczególności złożenie przez niego wyjaśnień z użyciem urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tych czynności na odległość, z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. W takim wypadku złożenie wniosku o rozpoznanie sprawy jest równoznaczne z przekazaniem sprawcy do dyspozycji sądu. Dalsze przepisy mówią o konieczności zapewnienia obecności obrońcy, jeżeli jest, i tłumacza, jeżeli jest potrzebny, w miejscu, gdzie przebywa ten

oskarżony. A następnie przepisy mówią, że jeżeli zachodzi konieczność przesłuchania w tym postępowaniu świadków, to również oni mają się stawić w to miejsce, gdzie jest oskarżony. Czyli nie ma takiej sytuacji, że oskarżony jest w innym miejscu niż świadkowie, którzy na przykład zeznają na jego niekorzyść; on widzi tych świadków.

Moje zdziwienie dotyczące tak mocnych obaw co do tej instytucji wynika również stąd, że przecież już od dłuższego czasu obowiązuje art. 177 §2 kodeksu postępowania karnego, który przewiduje przesłuchanie świadków na odległość, i to świadków we wszystkich możliwych postępowaniach, Wysoka Izbo. W praktyce przepis był pomyślany pod kątem spraw – i rzeczywiście wtedy jest najczęściej stosowany – ogromnie poważnych, związanych z przestępczością zorganizowaną, kiedy te zeznania świadków są kluczowym dowodem, na podstawie którego następuje skazanie oskarżonego. I nikt nie ma tu wątpliwości, cała doktryna wręcz bije brawo, bo to bardzo upraszcza postępowanie. Inaczej tych groźnych przestępców trzeba byłoby bardzo pilnować, zakuwać, transportować, a to umożliwia przesłuchiwanie bardzo łatwe i tanie. W dodatku ci ludzie często są uczestnikami nie jednego postępowania, tylko wielu postępowań. Gdybyśmy chcieli ich przesłuchiwać w normalnym trybie, to trzeba byłoby ich wozić po całej Polsce, co by potwornie skomplikowało sprawy oraz wydłużyło i tak niełatwe, a czasami rzeczywiście długotrwałe postępowania. Przypomnę, że w tym trybie, co wyraźnie wynika z przepisów, może być również przesłuchany świadek koronny. Chodzi o kontrowersyjny dowód, co do którego... Kwestia oceny wiarygodności świadka koronnego rzeczywiście ma kluczowe znaczenie. I tenże świadek koronny może sobie siedzieć w zakładzie karnym i zeznawać, dawać dowód, który będzie podstawą skazania, a oskarżonego wcale przy nim nie będzie, nie będzie obserwował go bezpośrednio, nie będzie oddychał tym samym powietrzem. Może mu zadawać pytania, ale widzi tego świadka koronnego tylko na ekranie. Zatem, biorąc pod uwagę choćby taką sytuację, zdziwiony jestem, że ta instytucja budzi takie kontrowersje. Chcę tu podkreślić, że w tym sposobie procedowania świadkowie, którzy by zeznawali, byłiby w tym pomieszczeniu co oskarżony, czyli mógłby on widzieć wszystko, co się dzieje i reagować pytaniami, kierowanymi do świadka nie za pośrednictwem aparatury, tylko bezpośrednio. Tak więc to poprawia sytuację w stosunku do tego, co możliwe jest na podstawie obecnie obowiązującego art. 177, kiedy świadek jest gdzieś indziej niż oskarżony.

Dodatkowo chcę podkreślić – bo były tu pytania o kwestie biegłych – że jeżeli w sprawie jest konieczne powołanie biegłego, to można z prawdopodobieństwem rzędu 99,9% powiedzieć, że sprawa ta nie nadaje się do trybu przyspieszonego, bo wydanie opinii na ogół trwa dłużej niż czternaście

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

dni. Teoretycznie jest to możliwe, jeżeli nie zachodzi konieczność zatrzymania sprawcy, a biegły zobowiąże się, że w ciągu czternastu dni przedstawi kompletną opinię. Ale w praktyce, jeżeli pojawia się konieczność powołania biegłego, to raczej eliminuje to ten tryb postępowania.

Co jest głównym dowodem w takiego typu sprawach? Oczywiście nagrania monitoringu stadionowego, a więc nie jest to tylko zeznanie świadków. Oczywiście, jeżeli jest taka konieczność, to zeznania tych, którzy widzieli zajście. Często mogą to być pracownicy służby porządkowej, na przykład ci, którzy ujęli sprawcę wbiegającego na murawę czy też dokonującego jakiegoś chuligańskiego czynu, uderzającego kogoś, zachowującego się agresywnie. To są tego typu sprawy, sprawy stosunkowo proste i drobne. To nie są sprawy grup zorganizowanych czy przestępstw finansowych, czy powiązań pomiędzy grupami przestępczymi. To są indywidualne czyny, rejestrowane przez aparat urzędową i przez tych, którzy są obowiązani do patrzenia czy, jak to się mówi, dawania baczenia na to, co się dzieje, czyli głównie przez służby porządkowe, no, może też przez policję w tym zakresie, o jakim mówił pan minister Rapacki.

I jeszcze jedno, Wysoka Izbo. Minister sprawiedliwości nie obiecuje sobie po tym trybie, że będzie on, nie wiem, głównym sposobem postępowania. Po prostu dajemy dodatkową możliwość, bo w pewnych sytuacjach ta możliwość będzie zapewne bardzo przydatna. Ale to wcale nie oznacza, że we wszystkich sprawach przestępstw tego typu – tych drobnych, chuligańskich czy też porządkowych, popełnianych w czasie imprez masowych – istnieje jakiś obowiązek, czy wręcz jakieś prawo oskarżonego. Absolutnie nie. Tu chodzi tylko o to, że pod względem dowodowym sprawa jest na tyle prosta, że wystarczy takie przesłuchanie w tym trybie, i oczywiście, co wynika wprost z brzmienia przepisu, technicznie zostanie zapewniona możliwość takiego prowadzenia sprawy. Stąd moja odpowiedź na jedno z pytań.

Pani senator zwróciła uwagę na to, że imprezy odbywają się na różnych obiektach, myślimy tutaj o Euro, ale przecież są różne obiekty. Oczywiście, jeżeli obiekt nie będzie miał takiej możliwości technicznej, to po prostu nie będzie się z tego korzystać. Dalej, jeżeli policja uzna – bo to ona będzie inicjatorem, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy – że istnieje taka możliwość, a sąd nie podzieli tego wniosku, to oczywiście decydujący głos ma sąd. To sąd zarządza: proszę zatrzymać oskarżonego i dostarczyć fizycznie przed sąd. Tu nie ma takiej możliwości, żebyśmy byli skazani na ten sposób postępowania, bo przepisy nas do tego zmuszają i my nie możemy niczego zmienić. To wszystko będzie zależało od oceny organów, najpierw policji, potem sądu, do którego wpływa

wniosek, no i wreszcie nie bez znaczenia będzie postawa samego oskarżonego i jego obrońcy. Jeżeli oskarżony w swoich wnioskach dowodowych, w swoim oświadczeniu wskaże możliwość czy wręcz zażąda prowadzenia sprawy w innym trybie, a z przedstawionych dowodów będzie wynikało, że nie są to gołosłowne stwierdzenia gwoźli przedłużania procesu, obstrukcji procesowej, że w tych słowach rzeczywiście kryje się pewna wątpliwość co do tego, jak przebiegało zdarzenie, i sąd podzieli tę wątpliwość, to oczywiście... Tak że wpływ oskarżonego na sposób procedowania też będzie istotny.

Wysoka Izbo, są sprawy proste, wręcz oczywiście, i są takie sytuacje, gdy oskarżony przyznaje się do tego, co zrobił, i nawet prosi o danie możliwości wyboru: skazanie bez rozprawy albo, za zgodą oskarżonego, na rozprawie. Przypomnę, że z inicjatywy ministra sprawiedliwości do trybu przyspieszonego, który funkcjonował, wprowadzono, bodajże przed trzema laty, właśnie te dwie możliwości. Możliwość stosowania skazania bez rozprawy, jeżeli oskarżony się przyznaje i sąd nie ma wątpliwości – bo oczywiście nie chodzi o to, żeby się przyznawał gołosłownie za kogoś innego – czy też możliwość skazania, za zgodą oskarżonego, na rozprawie. Czy w tych sprawach również wydaje się Wysokiej Izbie niedopuszczalne stosowanie tego trybu, który tu jest przewidziany?

Dzisiejsza technika daje różne możliwości. Rozważaliśmy różne możliwości techniczne i sytuacje faktyczne, które mogą nastąpić. Otóż wiemy – i tak planujemy to robić – że będzie możliwość dzielenia ekranu. Na jednej części ekranu będzie wyświetlany przebieg zdarzenia zarejestrowany przez monitoring stadionowy, a na drugiej części twarz oskarżonego – na monitorze sądu, albo skład orzekający – na monitorze, na który patrzy oskarżony przebywający w innym pomieszczeniu. A więc to wszystko jest technicznie wykonalne i możliwe. I będzie stosowane tylko w sytuacji, gdy będą odpowiednie możliwości techniczne i gdy sąd podzieli opinię, że sprawa nie wymaga doprowadzenia oskarżonego. A w sytuacji przerwy w rozprawie, która, przypominam, jest możliwa w razie zwolnienia zatrzymanego... Po przerwie sprawa już nie może być kontynuowana w tym trybie, tylko oskarżony musi być doprowadzony przed sąd.

Poza względami kosztowymi, związanymi ze sprawami oczywistymi, prostymi, gdy sam oskarżony nie chce rozprawy albo chce zakończyć tę sytuację, za takim rozwiązaniem przemawiają jeszcze inne względy. To mogą być czasami kwestie przewożenia przez miasto wielu oskarżonych, co może niekoniecznie dobrze wpływać na zachowanie pozostałych kibiców, którzy uczestniczą czy uczestniczyli w imprezie. To jest kwestia oczywiście organizowania konwojów, czasu postępowania. Oceniamy, że w przypadku spraw prostych te procedury można będzie skończyć w dwie godzi-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

ny, podkreślam, jeżeli będzie to prosta sprawa i nie będzie konieczności konwojowania i przewożenia oskarżonego.

I jeszcze jedna kwestia z tym związana. Planujemy pilotażowe przeprowadzanie tych rozpraw niezwłocznie po wejściu w życie tej ustawy. Prawdopodobnie będzie to w październiku – taki jest plan, choć oczywiście to zależy od tego, kiedy te przepisy wejdą w życie. Ten pilotaż będzie przeprowadzany w Poznaniu.

W pytaniach była podnoszona jeszcze kwestia przygotowania do elektronicznego monitorowania wykonywania zakazu stadionowego. Chcę państwa poinformować, że w Ministerstwie Sprawiedliwości, właściwie przy Służbie Więziennej, na mocy zarządzenia ministra działa biuro do spraw monitoringu elektronicznego, którym kieruje pan generał Nasiłowski. To biuro jest technicznie przygotowane do tego, aby od 1 stycznia 2012 r. cały teren kraju był objęty możliwością wykonywania zakazu stadionowego z użyciem monitoringu elektronicznego.

I na koniec może jeszcze kwestie wyposażeniowe. Otóż wszystkie sądy okręgowe są wyposażone w aparaturę do przesłuchiwania na odległość. Część tej aparatury jest przenośna, jest możliwość przenoszenia tego do sądów rejonowych. Są też prowadzone rozmowy z inwestorami obiektów sportowych na Euro w sprawie zapewnienia wyposażenia tych pomieszczeń, w których ewentualnie mogliby być umieszczani chuligani stadionowi zatrzymani w czasie tych imprez. Panie Marszałku, Wysoki Senacie, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Chciałbym w tym momencie zmienić porządek obrad: przerwać rozpatrywanie tego punktu i rozpatrzeć punkt drugi. A po zakończeniu rozpatrywania punktu drugiego wrócimy do tego punktu, jako że w dalszym ciągu będą jeszcze pytania do pana ministra.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Kolejne pytania do pana ministra w sprawie tego punktu i dyskusja – a do dyskusji zapisało się chyba pięć osób – będą miały miejsce po zakończeniu rozpatrywania punktu drugiego.

Panie Marszałku, proszę o przejęcie przewodnictwa.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Krótką przerwa techniczna.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 18 do godziny 14 minut 24)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: informacja na temat badania okoliczności i przyczyn katastrofy samolotu Tu-154M pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 r., z uwzględnieniem uwag zawartych w końcowym raporcie Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego.

Pragnę powitać obecnych na posiedzeniu Senatu pana ministra Jerzego Millera, przewodniczącego Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego, oraz pana generała Krzysztofa Parulskiego, zastępcę prokuratora generalnego, naczelnego prokuratora wojskowego.

Proszę pana ministra Jerzego Millera o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W piątek Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego zakończyła swoje badanie wypadku, który miał miejsce 10 kwietnia zeszłego roku w okolicach lotniska Smoleńsk Północny – wypadku samolotu Tu-154M, numer boczny 101, wypadku ze skutkiem śmiertelnym wszystkich członków załogi i wszystkich pasażerów.

Zdaję sobie sprawę, że od piątku ta tematyka jest obecna bardzo często na ekranach telewizorów i na łamach prasy, w związku z tym nie będę przedstawiał całego wyводу. Zdaję sobie sprawę, że bym się powtarzał. Państwo na pewno poznali wszystkie nasze argumenty. Dlatego pozwolą państwo, że ograniczę się do kilku stwierdzeń dla nas podstawowych.

Pierwsza sprawa. Po 10 kwietnia podawanych było do publicznej wiadomości wiele hipotez o przebiegu zdarzeń. Większość tych hipotez została w naszym badaniu obalona, ponieważ nie znajduje ona żadnego uzasadnienia w materiale dowodowym. Analiza dokumentów nie prowadzi do potwierdzenia tychże hipotez. Przyczyną wypadku, którą sformułowaliśmy, jest obniżenie toru lotu samolotu poniżej dozwolonej ścieżki schodzenia, zniżania, w wyniku czego samolot zderzył się z przeszkodą terenową, z drzewem, z brzozą. Utracił mniej więcej jedną trzecią lewego skrzydła, skutkiem czego załoga utraciła możliwość sterowania dalszą trajekcją lotu. Samolot wpadł w obrót lewoskrętny i zderzył się z ziemią. Krytycznym momentem było zderzenie się samolotu z drzewem – od tej chwili wszystko, co się działo, nie było już pod kontrolą, a było wynikiem praw fizyki. Samolot w momencie zderzenia miał prędkość około 280 km/h. Wszyscy zdajemy sobie

(przewodniczący J. Miller)

sprawę, że w takiej sytuacji nie mogło nie dojść do zderzenia.

Dlaczego załoga znalazła się poniżej ścieżki schodzenia? Otóż dostawszy informację o warunkach atmosferycznych uniemożliwiających lądowanie na lotnisku Smoleńsk Północny, załoga podjęła próbę uzyskania od dysponenta lotu wskazania, jakie zapasowe lotnisko wybrać, które lotnisko wybrać, aby było ono możliwie wygodne dla dysponenta z punktu widzenia celu lotu, czyli przyjazdu na uroczystości do Katynia. Ponieważ tej decyzji nie było, załoga wykonała czynność, która jest czynnością w pełni bezpieczną. Poziom minimalnej wysokości to nie jest poziom wysokości ryzykownej. W ten sposób określa się minimalną wysokość pozbawioną ryzyka incydentu lotniczego. Minimum ma wyznaczony samolot... Przepraszam, minimum wyznacza się dla samolotu, dla lotniska i dla załogi. W tym przypadku to minimum wynosiło 100 m.

Część dyskutujących w Polsce od kwietnia zeszłego roku zarzucała nam opieszałość w pracy i sugerowała, że wynik naszych badań powinien być gotowy o wiele wcześniej. Ale nam bardzo zależało na tym, aby można było odpowiedzieć na pytanie, czy załoga pierwotnie chciała zejść do wysokości 100 m, później zaś zmieniła decyzję, czy też wykonywała swoją decyzję, nie zmieniając jej tuż przed zderzeniem z ziemią.

Jesteśmy przekonani, na podstawie analizy rozmów w kabinie i porównania zarejestrowanych parametrów lotu, że załoga nie zmieniła decyzji i na wysokości 100 m dowódca załogi wydał komendę: „odchodzimy na drugi...” – tyle potrafimy odczytać, krótko mówiąc: odchodzimy na drugi krąg. Ta komenda została skwitowana przez drugiego pilota, zgodnie z regulaminem lotniczym: odchodzimy. I to jest kluczowa kwestia, dlatego że rozpatrując przyczyny, trzeba wiedzieć, czy załoga chciała lądować, czy też nie. Otóż nie chciała lądować. Chciała zobaczyć na wysokości 100 m, czy nawiąże kontakt wzrokowy z ziemią. Nie miała szansy go nawiązać, ponieważ w tym momencie widzialność pionowa wynosiła 20 m. I dlatego podjęła decyzję „odchodzimy”.

Niestety nawigator posługiwał się złym wysokościomierzem. Wysokościomierz barometryczny mierzy wysokość samolotu nad drogą startową, wysokościomierz radiowy wysyła zaś fale elektromagnetyczne i mierzy chwilową wysokość nad terenem, nad którym przelatuje samolot. Ponieważ przed lotniskiem w Smoleńsku Północnym, przy podejściu z tego kierunku, jest zagłębienie terenu, to nawigator odczytywał 100 m, a było tylko 49 m. Nawigator chciał odczytywać dobrze, co do tego nie mamy wątpliwości. Za plecami stał dowódca Sił Powietrznych i odczytywał z właściwego wysokościomierza: 100 m... Przepraszam, odczy-

tywał wysokość z właściwego wysokościomierza: pierwsza – 250, druga – 100. Nie był jednak słyszany, ponieważ w tym samym czasie – to też wiemy z rejestratora – był już uruchomiony system ostrzegania o niebezpiecznym zbliżaniu się do ziemi, czyli TAWS. W związku z tym najpierw rozległ się komunikat „*terrain ahead*”, a później „*pull up*”. Jakby ktoś z państwa tego posłuchał, to wiedziałby, że załoga, która miała na uszach słuchawki, nie była w stanie usłyszeć dowódcy Sił Powietrznych. Tak więc to, co słyszeli w słuchawkach, to był komunikat nawigatora. I na wysokości 100 m – podanej przez nawigatora – padła komenda „odchodzimy”.

My wczoraj słuchaliśmy konferencji prasowej MAK i pana Morozowa, który dalej twierdzi, że polska załoga chciała wylądować. Usprawiedliwia go tylko to, że Rosjanie zakończyli analizę nagrania głosowego o wiele wcześniej niż my i nie znają naszych odczytów. Dlatego zresztą padła nasza oferta, aby wspólnie usiąść do analizy tych dokumentów, które posiadamy i które są niepodważalne, po to między innymi, żeby udowodnić, co załoga naprawdę chciała zrobić 10 kwietnia zeszłego roku.

Druga bardzo ważna kwestia z tych ostatnich chwil to brak współpracy pomiędzy dwoma partnerami, którzy mogą pozwolić sobie na pewne odstępstwa od zasad dobrej współpracy wtedy, kiedy jest znakomita widoczność, bo dowódca po prostu widzi, gdzie ląduje, ma przed sobą widok drogi startowej. W sytuacji, kiedy ta widoczność jest tak niewielka, dowódca jest skazany na odczyt przyrządów i na pomoc partnera na ziemi, a jest nim kierujący strefą lądowania. Kierujący strefą lądowania podawał uspokajające komunikaty. Mówię „uspokajające”, bo takie jest moje odczucie. Komunikat „jesteś na kursie, jesteś na ścieżce” moim zdaniem jest uspokajający. Brak tej współpracy spowodował, że dowódca załogi nie dostał również komendy „horyzont”, rosyjskiej komendy, która mówi tyle samo co „odchodzimy”. Taka komenda powinna paść najpóźniej w momencie, kiedy tor lotu przeciął ścieżkę schodzenia. Bo można jeszcze tolerować, że załoga znajduje się nieco ponad ścieżką, ale nie wolno się zgadzać na to, żeby załoga była pod ścieżką, bo to jest strefa najwyższego ryzyka. Taka komenda padła, ale o wiele – o dziesięć sekund – za późno.

I takie jest odczytanie przez nas kluczowych elementów, które potwierdzają, po pierwsze, że załoga chciała sprawdzić, czy nawiąże kontakt wzrokowy z ziemią na minimalnej dozwolonej wysokości, czyli na wysokości 100 m; po drugie, że przez pomylenie wysokościomierza zeszła na niebezpiecznie małą wysokość 49 m; po trzecie, że kontroler strefy lądowania nie potrafił być partnerem, który by skorygował błąd załogi; po czwarte, że zniszczenie przez pień brzozy skrzydła na tak dużej długości spowodowało utratę sterowności samolotu.

(przewodniczący J. Miller)

Przedstawiliśmy propozycję poprawy tej sytuacji. Za pierwszoplanowe uznaliśmy kwestie szkolenia. Załoga była przyzwyczajona do lądowania na lotniskach wyposażonych w system naprowadzania, tak zwany ILS. Znakomita większość lądowań odbyła się z wykorzystaniem tego systemu. Na tym lotnisku jednak ILS nie było. Załoga w procesie szkolenia bardzo rzadko szkoliła się w lądowaniu w trudnych warunkach atmosferycznych. Tych uchybień jest przytoczonych więcej w naszym raporcie, nie chcę ich tu szczegółowo wymieniać. Konkluzja jest taka: jeżeli chcemy zadbać o bezpieczeństwo naszych lotów, to musimy być bardzo rygorystyczni w przestrzeganiu procedur szkolenia, ich regularności, i musimy prowadzić także szkolenie w trudnych warunkach atmosferycznych, gdy reguły tego wymagają, a nie w takich warunkach atmosferycznych, jakie w danym momencie panują, przypisując to szkolenie warunkom trudniejszym.

Nie da się szkolić pilotów w zakresie zachowania w krytycznych warunkach bez stosowania symulatorów. Piloci w swoim slangu mówią, że muszą kilka razy rozbić się na symulatorze, żeby nauczyli się bezpiecznie zachowywać w danej sytuacji. Niestety kilka lat wcześniej zaniechano ćwiczeń na symulatorze. Wydaje mi się, że ćwiczenie na symulatorze w Moskwie jest lepsze niż obrażanie się na to, że ten symulator jest w Moskwie. Ćwiczenie, które było na symulatorze wykonywane, było tylko ćwiczeniem poremontowym, które ma zupełnie inny cel. Kiedy samolot wracał z remontu... W ramach zakończenia prac remontowych również ćwiczone na symulatorze. I to jest podstawowa ścieżka postępowania, jaką proponujemy. Komisja nie ma prawa niczego wymagać, komisja ma prawo i obowiązek zaproponować.

Drużga kwestia to przeciążenie 36. pułku zadaniami. Żeby ćwiczyć, żeby szkolić, trzeba mieć na to czas. Nie da się regularnie szkolić, jeżeli pojawia się kolejny wylot, który zaburza cykl szkolenia.

Trzecia rzecz. Pozwoliliśmy sobie skierować do Federacji Rosyjskiej również zalecenie, aby uregulować kwestie formalne, które naszym zdaniem powinny być jednoznacznie określone. Chodzi o to, co do kogo należy i w jakiej sytuacji.

Panie Marszałku, jestem tutaj dzisiaj w obecności członków komisji. Ten raport powstał tylko dzięki ich umiejętnościom i wysiłkowi, w związku z czym, jeżeli pan marszałek pozwoli, chciałbym odpowiadać na państwa pytania wspólnie z członkami komisji, którzy są o wiele lepszymi specjalistami w zakresie lotnictwa, organizacji lotów i szkolenia. Chciałbym również państwu pokazać, z jak dobrymi współpracownikami przyszło mi się zmierzyć z tym zadaniem i dlatego mówię z du-

mą, że miałem zaszczyt kierować tym zespołem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz proszę o zabranie głosu zastępcę prokuratora generalnego, naczelnego prokuratora wojskowego, pana Krzysztofa Parulskiego. Po tym wystąpieniu będą pytania, najpierw do pana ministra i członków komisji, a potem do pana prokuratora.

Proszę bardzo, Panie Prokuratorze.

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Parulski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu prokuratora generalnego chciałbym podziękować za zaproszenie na posiedzenie Senatu, którego przedmiotem jest wysłuchanie informacji o postępach śledztwa w sprawie katastrofy samolotu Tu-154M nr 101 w Smoleńsku z dnia 10 kwietnia.

Pan prokurator generalny Andrzej Seremet upoważnił mnie oraz pana pułkownika Ireneusza Szelağa, szefa Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie, do przekazania ogólnej informacji o śledztwie prowadzonym przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie.

Tytułem uporządkowania pragnę przypomnieć, iż zgodnie z art. 10e ust. 3 znowelizowanej ustawy o prokuraturze w relacjach z władzą wykonawczą, a także z innymi organami władzy publicznej, istnieje ustawowy zakaz przekazywania przez prokuraturę informacji pochodzących z konkretnego postępowania karnego. W wyżej wymienionym przepisie stwierdzono *expressis verbis*, że żądanie od prokuratora generalnego przedstawienia informacji na określony temat związany ze strzeżeniem praworządności oraz czuwaniem nad ściganiem przestępstw nie może dotyczyć przedstawienia informacji o biegu postępowania w konkretnej sprawie. Przypominając stanowisko, które miałem przyjemność zaprezentować państwu na pięćdziesiątym siódmym posiedzeniu Senatu w dniu 8 czerwca ubiegłego roku, odwołując się do jego teoretycznego rozwinięcia, a jednocześnie nie tracąc z pola widzenia uwarunkowań społecznych dotyczących niniejszego postępowania karnego oraz kierując się stanowiskiem prokuratora generalnego, uprzejmie informuję o podstawowych zagadnieniach związanych z prowadzonym przez prokuraturę wojskową śledztwem.

Poczynając od spraw natury ogólnej... Śledztwo jest w toku, jest przedłużone przez prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej, która nadzoruje to postępowanie, do 10 października 2011 r. Czynności śledcze realizowane są przez

(zastępca prokuratora K. Parulski)

ośmioosobowy zespół prokuratorów Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie pod nadzorem zastępcy wojskowego prokuratora okręgowego. Prace są weryfikowane, jak również weryfikowane i odrzucane są wersje śledcze przyjęte w początkowym etapie śledztwa.

W toku prowadzonego postępowania wyłączono dwa istotne wątki do odrębnego prowadzenia. Przypomnę, że postanowieniem z dnia 25 marca tego roku wyłączono materiały w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa określonego w art. 174 §1 kodeksu karnego przez członków załogi samolotu Jak-40 podczas lądowania w dniu 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku. Wyłączone postępowanie prowadzone jest w trybie śledztwa w Wojskowej Prokuraturze Okręgowej w Warszawie. Drugie śledztwo również zostało wyłączone w marcu. Konkretnie 29 marca tego roku wydano postanowienie o wyłączeniu materiałów do odrębnego postępowania i przekazaniu według właściwości sprawy czynów funkcjonariuszy publicznych niebędących żołnierzami w czynnej służbie wojskowej, zaistniałych w okresie od września 2009 r. do dnia 10 kwietnia 2010 r., polegających na niedopełnieniu obowiązków służbowych dotyczących czynności realizowanych między innymi przez Kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i inne organa władzy państwowej związanych z przygotowaniem i realizacją przelotu w dniu 7 kwietnia i 10 kwietnia 2010 r., a które to zachowania mogły nosić znamiona niedopełnienia obowiązków służbowych, czyli w zakresie art. 231 §1 kodeksu karnego. Podkreślę, że to śledztwo prowadzone jest przez Prokuraturę Okręgową Warszawa Praga w Warszawie.

Jeśli chodzi o aktualny stan śledztwa prowadzonego przez prokuraturę wojskową... Śledztwo zamyka się obecnie w dwustu sześćdziesięciu czterech tomach akt, w tym dwieście tomów akt jest jawne, a sześćdziesiąt cztery tomy stanowią akta wydzielone, niejawne. Do wczoraj przesłuchano dziewięćset dwudziestu świadków, zasięgnięto trzydziestu czterech opinii, uzyskaliśmy do tej pory dwadzieścia osiem opinii.

W dniu 15 lipca wpłynęła do prokuratury opinia instytucji specjalistycznej, firmy ATM PP Sp.z o.o., obejmująca deszyfrację i analizę, w tym analizę porównawczą, kopii zapisów pochodzących z rejestratorów parametrycznych MSRP-64 MŁP i MSRP-64 KBN, a także rejestratora ATM-QAR z kasetą pamięci. Bliższe wnioski w tym zakresie przedstawiliśmy na konferencji prasowej w dniu 26 lipca.

Kolejną opinię otrzymaliśmy w dniu 25 lipca. Jest to opinia z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, dotycząca badania telefonów komórkowych należących do ofiar katastrofy. Trwa analiza tej bardzo szczegółowej opinii.

W dniu 29 lipca Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Warszawie wystąpiła do przewodniczącego Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego o przekazanie protokołu końcowego, protokołu z prac komisji, załączników i wszystkich materiałów, dokumentów oraz przedmiotów znajdujących się w dyspozycji komisji, a mających związek z przedmiotowym postępowaniem. Po zakończeniu analizy raportu Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego podjęta zostanie decyzja o potrzebie dalszych czynności procesowych i ich ewentualnym zakresie.

W toku śledztwa zgromadzono zdecydowaną większość zaplanowanych do uzyskania dokumentów. W ostatnim okresie skupiliśmy się również na procesowej weryfikacji procesu szkolenia załogi samolotu Tu-154. Na polecenie prokuratury Żandarmeria Wojskowa zabezpieczyła w 36. Specjalnym Pułku Lotnictwa Transportowego szereg dokumentów, w tym między innymi oryginały pułkowych i eskadrowych książek rozkazów dziennych, zakresów obowiązków oraz karty opisu stanowisk dowódczych, książki ewidencji lotów 1. eskadry lotniczej i osobiste dzienniki lotów pilotów tego pułku. Z odpowiednich instytucji, takich jak Polska Agencja Żeglugi Powietrznej oraz Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”, otrzymaliśmy zestawienia lotów samolotów Tu-154 i Jak-40. Nadto wystąpiono do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie o komunikaty dotyczące stanu pogody w określonych dniach na lotniskach w czasie wykonywania lotów, w tym szczególnie lotów egzaminacyjnych. Analiza tych dokumentów pozwoli na ocenę procesu uzyskania przez członków załogi samolotu Tu-154M uprawnień i dopuszczeń do wykonywania lotów oraz ich ważności, przewidzianych w dokumentach, w tym szczególnie w „Regulaminie lotów lotnictwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”, RL-2006. To jest ten ostatni obowiązujący regulamin lotów.

Na bieżąco uzyskiwana jest dokumentacja medyczna ofiar katastrofy, dotycząca w szczególności przebytych zabiegów operacyjnych oraz urazów pozostawiających trwałymi ślady na ciele, w celu przygotowania materiału niezbędnego do wydania opinii przez powołany zespół biegłych lekarzy sądowych.

Wróć jeszcze na moment do sygnalizowanych na wstępie opinii. Oczekujemy na sześć istotnych opinii. Trzy z nich to opinie fonoskopijne, o które zwróciliśmy się do Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Ta, która wzbudza najczęściej zainteresowania i emocji, to opinia w zakresie badania kopii nagrania pokładowego rejestratora dźwięków MARS-BM samolotu Tu-154M. Zakładamy, że będzie to opinia o najwyższym poziomie jakości odczytu, deszyfracji informacji, które zostały zarejestrowane na tym rejestratorze. Kolejne opinie

(zastępca prokuratora K. Parulski)

fonoskopijne dotyczą badania kopii nagrania pokładowego rejestratora rozmów samolotu Jak-40, a także badania nagrania zawartego na kopii nagrania urządzenia obiektywnej kontroli lotu pracy grupy kierowania lotami lotniska Smoleńsk Północny.

Drugą grupą opinii, na które czekamy z Instytutu Ekspertyz Sądowych, są ekspertyzy obejmujące profilowanie genetyczne materiału pobranego w trakcie sekcjonowania zwłok ofiar katastrofy. I, co istotne, oczekujemy weryfikacji identyfikacji genetycznej dokonanej w ramach badań genetycznych przeprowadzonych przez specjalistów powołanych przez Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej w pierwszych dniach po katastrofie.

Powołaliśmy także zespół biegłych psychologów, którzy mają nam odtworzyć sylwetki psychologiczne członków załogi, osób nieżyjących.

Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji pracuje nad logicznym uporządkowaniem plików na zabezpieczonych nośnikach elektronicznych z zapisami rozmów pomiędzy wieżą Wojskowego Portu Lotniczego Okęcie a innymi służbami i podmiotami oraz wykonaniem transkrypcji stenogramów tychże rozmów.

Na bieżąco tłumaczymy dokumenty, które otrzymujemy w językach obcych. W całości przetłumaczono materiały z poprzedniej partii dokumentów przekazanych przez stronę rosyjską. W chwili obecnej tłumaczymy instrukcję użytkowania samolotu Tu-154M w locie, którą otrzymaliśmy z 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego. Tłumaczymy także, z języka angielskiego, dokumentację z badań urządzeń TAWS – tu chodzi o system ostrzegania o niebezpiecznym zbliżaniu się do ziemi – i FMS, czyli systemu zarządzania lotem, które zostały przeprowadzone w USA, a które otrzymaliśmy od Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego.

Na nasze potrzeby pracują również inne organy. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego weryfikuje na bieżąco wersje, które pojawiają się wokół tej sprawy. Także Komenda Główna Żandarmerii Wojskowej na bieżąco wykonuje czynności zleczone, takie jak zabezpieczenie dokumentów czy oględziny przedmiotów. Myślmy, że Komenda Główna Żandarmerii Wojskowej we wrześniu sfinalizuje kwestie związane z rzeczami ofiar. Chodzi tu konkretnie o ostatnią partię rzeczy, które zostały przywiezione z zakładu medycyny sądowej w Moskwie, a które wymagały dezynfekcji. Te rzeczy po licznych perypetiach natury administracyjnej zostały już zdezynfekowane i myślę, że we wrześniu żandarmeria, która wykonuje zlecenie w tym zakresie, będzie mogła udostępnić je osobom bliskim zmarłym.

Kolejne istotne w naszym postępowaniu zagadnienie to kwestia pomocy prawnych, zarówno

tych, o które występujemy, jak i tych, które realizujemy. Te, które realizujemy, dotyczą wniosków ze strony rosyjskiej.

Jeżeli chodzi o wnioski skierowane, to skierowaliśmy dziewięć takich wniosków do Federacji Rosyjskiej. One są w części wykonane, w części jeszcze wymagają wykonania. To novum w tym zakresie, chciałbym więc szanownych państwa poinformować, że w dniu 27 lipca do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie wpłynęły z Prokuratury Generalnej Federacji Rosyjskiej kolejne materiały. Są to cztery tomy akt z realizacji przez Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej wniosków o udzielenie pomocy prawnej. Przekazane materiały zawierają dokumenty z czynności procesowych, oględzin wraku samolotu Tu-154 oraz kolejnych, uzupełniających oględzin miejsca katastrofy, w tym oględzin z udziałem naszych archeologów.

Jak wynika z dotychczasowej analizy już otrzymanych materiałów, strona rosyjska nie przekazała jeszcze całości dokumentacji dotyczącej identyfikacji i sekcji zwłok ofiar katastrofy. Oczekujemy, że te materiały będą w sześciu tomach, które od pewnego czasu są analizowane w Prokuraturze Generalnej Federacji Rosyjskiej. Według ich procedury czynność ta musi poprzedzać przekazanie materiałów stronie polskiej.

W zakresie realizowania wniosków o pomoc prawną wystąpiliśmy do Królestwa Danii z jednym wnioskiem, który następnie uzupełnialiśmy, poszerzaliśmy. On został zrealizowany. W dniu 28 lipca do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie wpłynęły materiały z realizacji przez właściwe organy Królestwa Danii wniosku o pomoc prawną. Materiały te podlegać będą tłumaczeniu, jednakże już ich wstępna analiza wskazuje, że wyjaśniono wszystkie okoliczności o charakterze technicznym, objęte skierowanym wnioskiem. Tu chodziło o telefon satelitarny.

Kolejna grupa to wnioski do Republiki Białorusi. Trzy takie wnioski skierowaliśmy i zostały już one zrealizowane w całości.

Wystąpiliśmy również z jednym wnioskiem do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Następnie uzupełnialiśmy ten wniosek, była wymiana korespondencji. Uznaliśmy ten wniosek za wykonany w całości, pomimo że w części istotnej nie został zrealizowany przez stronę amerykańską.

W dniu 1 sierpnia, a więc dwa dni temu, skierowaliśmy do Federacji Rosyjskiej poprzez Departament Współpracy Międzynarodowej Prokuratury Generalnej kolejny wniosek o udzielenie pomocy prawnej. Wniosek ten obejmuje postulat o przeprowadzenie w obecności polskich biegłych, specjalistów i prokuratorów, oględzin i badania wraku oraz wielu urządzeń i agregatów samolotu Tu-154M. Wskazać należy, że ustalenie zakresu tych czynności nie było możliwe przed uzyskaniem opinii firmy ATM PP oraz bez zapoznania się

(zastępca prokuratora K. Parulski)

z raportem końcowym Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego.

Chcę również zasygnalizować, że niebawem do Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej zostanie skierowany kolejny wniosek, który będzie zawierał postulat przesłuchania w obecności polskich prokuratorów kilkunastu świadków; przy czym zakres podmiotowy i przedmiotowy przesłuchań oraz termin skierowania wniosku będzie uzależniony przede wszystkim od otrzymania dokumentów od strony rosyjskiej – już o nie wystąpiliśmy, ale dotychczas ich nam nie przekazano.

Podsumuję swoje wystąpienie. Otóż chciałem zasygnalizować, że obecnie prowadzone są oględziny i szczegółowa analiza oraz weryfikacja zgromadzonego materiału dowodowego, jeśli chodzi o prawidłowość uzyskania przez członków załogi Tu-154M – tej, która uczestniczyła w katastrofie – uprawnień i dopuszczenia do wykonywania lotów i ich ważność. W tej chwili skupiamy się na tych zagadnieniach formalnoprawnych i na tym tle planujemy przedstawienie pierwszych zarzutów w sprawie.

Prokuratorzy prowadzący śledztwo skompletowali również zespół biegłych w celu wydania kompleksowej opinii o przyczynach i przebiegu katastrofy samolotu Tu-154M. Ustalany jest skład grupy biegłych i specjalistów, którzy braliby udział w czynnościach badawczych i procesowych – jeśli chodzi o wrak samolotu oraz jego urządzenia, agregaty – czas niezbędny na przeprowadzenie tych czynności, a także wykaz niezbędnego sprzętu specjalistycznego, który planujemy zabrać do Smoleńska, aby przeprowadzić w sposób miarodajny te prace; planujemy przeprowadzić te czynności we wrześniu i między innymi tego dotyczy nasza bieżąca współpraca z komitetem śledczym. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana prokuratora o pozostanie na mównicy.

Zaproponuję następującą konwencję: ponieważ na pewno jest wiele pytań, to przyjmiemy zasadę, że będziecie państwo je zadawali, a pan prokurator będzie odpowiadał.

Panie Ministrze, jeżeli pan mógłby notować te pytania, to ja potem zaprosiłabym pana na mównicę, żeby udzielił pan odpowiedzi. Dobrze? Możemy przyjąć taką konwencję?

Bardzo proszę, do pytań zgłosili się...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam tylko pytanie...)

Ale...

Senator Piotr Andrzejewski:

Czyli rozumiem, że ekspertem... Chodzi mi o to, jak mam zadawać pytania. Rozumiem, że ekspertem od komisji pana Millera jest pan prokurator. Tak?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Ale ja zaraz panu...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Nie, nie słuchałeś.)

(Senator Stanisław Karczewski: Nie, nie prokurator.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Przecież my zadajemy pytania dotyczące raportu pana Millera.)

Panie Senatorze, upoważnionymi przedstawicielami rządu są pan prokurator i pan minister.

(Głosy z sali: Nie, nie...)

(Poruszenie na sali)

(Senator Ryszard Bender: Chyba odwrotnie...)

Dobrze, odwrotnie. Zatem są nimi pan minister Miller i pan prokurator. Jeżeli państwo wola, to podziękuję...

(Poruszenie na sali)

Ależ proszę państwa... Czy pozwolicie państwo, żebyśmy zaczęli procedurę zadawania pytań? Jeżeli państwu nie odpowiada taka formuła, to...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja proponuję inną formułę – żeby odpowiadał pan Miller wraz z całym zespołem, bo dotyczy to raportu Millera. Postępowanie pana prokuratora jest w toku, objęte w dużej mierze...)

Przeszliśmy obecnie do zadawania pytań...

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Parulski:

Pani Marszałek!

Jeżeli mógłbym coś zasygnalizować... Faktycznie stanowisko pana senatora jest zasadne, bowiem to komisja pana ministra Millera zakończyła swoje prace; nasze czynności są w trakcie, nawet nie ośmielę się prognozować, kiedy zakończymy nasze śledztwo. Pan minister Miller ma tę przewagę nade mną, że może mówić pełną piersią o zakończonych ustaleniach, zakończonych pracach swojej komisji, ja siłą rzeczy jestem zmuszony do daleko posuniętej powściągliwości. Zatem gdybym musiał się wypowiedzieć na temat tych zagadnień, które są przedmiotem prowadzonego postępowania, są gdzieś, że tak powiem, na pograniczu, wybiegają poza materię rozstrzygniętą przez komisję pana ministra Millera, to proszę bardzo.

Chciałbym jeszcze raz zasygnalizować, że ja traktuję swoje wystąpienie niejako incydentalnie, przy okazji zaprezentowania dorobku komisji pana ministra Jerzego Millera.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Prokuratorze.
Jeżeli będą jeszcze pytania...

Zatem zapraszam na mównicę pana ministra Millera.

Bardzo proszę wpisywać się na listę pytających. Obecnie do pytań zapisali się państwo senatorowie: Majkowski, Bender, Gruszka, Ortyl, Piotrowicz, Dobkowski, Pańczyk-Pozdziej, Dajczak, Rulewski.

Bardzo proszę, pan senator Majkowski.

(*Senator Krzysztof Majkowski: Można już, Pani Marszałek?*)

Ależ bardzo proszę o zadanie pytania. Będzie się to odbywało w bloku po trzy. Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, chciałbym zadać trzy pytania.

Pierwsze pytanie. Pańska komisja stwierdziła, że lot z 10 kwietnia kwalifikowany był jako lot wojskowy. Dlaczego więc podczas wyjaśniania przyczyn tej katastrofy przyjęto konwencję, że jest to lot cywilny?

Drugie pytanie. Panie Ministrze, jak wszyscy wiemy, 7 kwietnia, na trzy dni przed katastrofą, odbył się inny lot, w którym uczestniczył pan premier Tusk. Wtedy skład załogi był zupełnie inny. W związku z tym mam pytanie, kto zdecydował o tym, żeby zmienić skład załogi, wcześniej ustalony dla lotu z 10 kwietnia? Raport pokazał, że załoga podejmowała czynności niesynchronizowane, po prostu nie była zgrana. Zatem po co była decyzja o zmianie składu tej załogi?

I trzecie pytanie. Panie Ministrze, myślę, że będę wyrazicielem uczuć większości obecnych na tej sali, tych wszystkich osób, które odwołują się do sztandaru Solidarności. Chciałbym zacytować – oczywiście w kontekście pytania – zwrotkę pieśni pana Jana Pietrzaka z 1980 r. „Żeby Polska była Polską”. Tam są takie słowa: „Matki, żony w mrocznych izbach wyszywały na sztandarach hasło «Honor i Ojczyzna» – i ruszała w pole wiara”. Czy pan uważa, Panie Ministrze, że zachowanie zarówno pana, jak i ministra Klicha było zachowaniem honorowym? Mam na myśli takie pojęcie honoru, o jakim mówimy w kontekście sztandarów...

(*Poruszenie na sali*)

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze...*)

Ale moment, ja nie skończyłem.

Chodzi mi o to, czy nie składając...

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, wykracza pan poza zakres...*)

Ale ja nie skończyłem pytania, Pani Marszałek. Bardzo proszę o pozwolenie na dokończenie pytania.

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: To bardzo proszę skończyć, ale nie...*)

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bez przesady...*)

Czy zachowanie z 12 kwietnia było honorowe? Chodzi mi o to, że wobec takiej katastrofy ani pan, ani minister Klich nie zrezygnowaliście z zajmowanych stanowisk. Mało tego, pokłósiem tej decyzji było to, że na przykład pan generał Janicki, odpowiedzialny między innymi za bezpieczeństwo prezydenta, został awansowany na stopień generałski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bender, bardzo proszę.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze, wiadomo zapewne panu, że do dzisiaj wielu Polaków – a można by rzec większość – ciągle nie ma pewności co do katastrofy gibraltarskiej. Ciągle pada pytanie, czy to była zwykła katastrofa, czy zamach. Upłynęło tyle lat, a problemy istnieją. A przecież były przeprowadzane badania historyczne, kwerendy archiwalne. Ciągle jednak ocieramy się o tę kwestię, o to zapytanie, którego nie możemy oddalić, bo ciągle brakuje nam odpowiedzi: tak lub nie. Ale tym się zajmujemy. Czy pańska komisja – z tego, co wiemy, bo niewiele dotąd wiemy z podanych przez media informacji – całkowicie wyeliminowała hipotezę, która przez wielu, nie ukrywajmy, jest ujmowana, że to był zamach, i co o tym świadczy? Czy nie należałoby i nie należy przede wszystkim znaleźć mocne argumenty, wykazujące, że to nie był zamach, po to, abyśmy mogli rzeczywiście dyskutować o tych faktach, nie bojąc się, że istnieje jakieś drugie czy trzecie dno? Skończyłem.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam trzy pytania. Wskazał pan w trajektorii lotu, pokazał pan, jak doszło do tego wypadku. Ja mam pytanie, czy to, co pan przedstawił, zostało wypracowane przez komisję, czy to jest wersja MAK? To pierwsze pytanie. Drugie pytanie dotyczy kart podejścia. Czy karty podejścia 7 kwietnia i 10 kwietnia 2010 r. były identyczne? Jeżeli nie, to czym się różniły i dlaczego. Trzecie pytanie. Wspomniał pan w przedłożeniu, które pan nam przedstawił, o uchybieniach w szkoleniu. Czy analizowano ponad dwieście

(senator T. Gruszka)

pism obecnie generała Czabana, który wskazywał na to, że są problemy w szkoleniu, z paliwem, i informował o tym zwierzchników? Do kogo te pisma dotarły? Czy analizowaliście, na którym etapie one się zatrzymały, że nie były realizowane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Sprawa pierwsza: podstawa prawna funkcjonowania komisji. Podstawą prawną jest polskie prawo, dokładnie ustawa – Prawo lotnicze, a w związku z tym wszystkie elementy naszego postępowania są oparte na polskim prawie. Według polskiego prawa lot odbywał się wojskowym samolotem z wojskową załogą z wojskowego lotniska na wojskowe lotnisko. Według prawa rosyjskiego – a w postępowaniu prowadzonym przez MAK, zgodnie z zasadą, że obowiązuje prawo gospodarza, obowiązuje prawo rosyjskie – samolot nie wykonywał lotu wojskowego, tylko wykonywał lot samolotem kraju trzeciego. Uprawnienia, może inaczej, nie uprawnienia, relacje pomiędzy stronami uczestniczącymi w locie są różne w lotnictwie państwowym rosyjskim i w lotnictwie z udziałem statków powietrznych kraju trzeciego.

Druga kwestia, kwestia składu załogi. Skład załogi zarówno 7 kwietnia, jak i 10 kwietnia ustanawiał dowódca swoim rozkazem.

Co do zachowania w kontekście hasła „Honor i Ojczyzna” pozwolę sobie odpowiedzieć w sposób bardziej zawiły. Z tego, co rozumiem, odnosi się pan, o mojej osobie myśląc, do Biura Ochrony Rządu, bo nie przypuszczam, żeby myślał pan o panu ministrze Bogdanie Klichu. W związku z tym zdefiniujmy sobie obowiązki Biura Ochrony Rządu 10 kwietnia. Obowiązkiem było bezpiecznie, bez zagrożenia przemocą fizyczną przewieźć osoby chronione, w tym przypadku prezydenta i byłego prezydenta na uchodźstwie, na teren lotniska wojskowego Warszawa Okęcie. To po pierwsze. Po drugie, sprawdzić, czy wśród pasażerów lotu nie ma osób, które mogą zagrażać tym osobom na pokładzie samolotu, czy na pokładzie samolotu nie ma materiałów, które grożą tym osobom w trakcie przelotu. Dalej. Bezpiecznie odebrać spod trapy samolotu po wylądowaniu na lotnisku Smoleńsk Północny, dowieźć na teren uro-

czystości w Katyniu, zadbać o bezpieczeństwo na terenie Katynia, z powrotem odwieźć na lotnisko Smoleńsk Północny i po wylądowaniu na lotnisku wojskowym Warszawa Okęcie zapewnić bezpieczny powrót obu panów prezydentów we wskazane miejsce. Jeżeli pan uważa, że któraś z tych czynności została wykonana z naruszeniem bezpieczeństwa tych dwóch ochraniających osób, to oczywiście wrócimy do tego tematu. Jeżeli nie, to oczekuję, że uzgodnimy, co to znaczy „Honor i Ojczyzna” w naszym rozumieniu, bo możliwe, że mówimy o czymś innym.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Bendera, to powiem, że nie porównywałbym wypadku lotniczego, o którym mówimy, z katastrofą gibraltarską, ponieważ technika rejestracji parametrów lotu bardzo się rozwinęła. O ile nasza wiedza o tamtym wypadku lotniczym nie jest wielka, o tyle zdarzenia zarejestrowane w kokpicie oraz parametry lotu są na tyle jednoznaczne, że nie trzeba się domyślać, wystarczy to po prostu przeanalizować.

(Senator Ryszard Bender: Tak mało podajecie nam informacji.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, dodatkowo będzie można...

(Senator Ryszard Bender: ...skoro taka duża jest wiedza.)

Panie Senatorze. Bardzo proszę ponownie zapisać się do głosu, a na pewno go udzielię.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję bardzo.

Korzystając z tej wiedzy, przeprowadziliśmy analizę wszystkich okoliczności, które wystąpiły w trakcie lotu. Z tych okoliczności wyraźnie wynika, że nie było żadnej ingerencji sił trzecich i jakkolwiek hipoteza o zamachu jest niczym nieuzasadniona, nie jest ona oparta na żadnych przesłankach faktycznych.

Pan senator Gruszka pytał o trajektorię, o to, czy to jest trajektoria opracowana przez komisję, czy przez MAK. Spieszę państwa poinformować, że to jest raport Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego dotyczący wypadku samolotu Tu-154M numer boczny 101, a nie skrót czy omówienie raportu jakiegokolwiek organu Federacji Rosyjskiej. Co więcej, nasz raport nie odnosi się do raportu rosyjskiego, ponieważ nie jest polemiką z jakimkolwiek innym dokumentem, jest on samodzielnym dokumentem, podsumowującym kilkanaście miesięcy żmudnych prac nie tylko komisji, ale również ekspertów, którzy pracowali na potrzeby komisji.

(przewodniczący J. Miller)

Co do kart podejścia z 7 kwietnia i z 10 kwietnia powiem, że karty podejścia były identyczne, zostały one dostarczone przez ambasadę Polski w Moskwie. Inna sprawa, że były nieaktualne, ale dotyczy to zarówno tej z 7 kwietnia, jak i tej z 10 kwietnia.

Korespondencja generała Czabana nie była przedmiotem analizy, ponieważ myśmy nie zastanawiali się nad tym, dlaczego program szkolenia nie był realizowany, tylko nad tym, czy był realizowany, czy nie był realizowany. My nie jesteśmy organem, który ma orzekać o winie czy też o obiektywnych okolicznościach, które stają na przeszkodzie zrealizowania takiego czy innego programu. Myśmy mieli zastanowić się nad tym, czy szkolenie było prowadzone tak, aby doprowadziło do skutku, a tym skutkiem powinna być umiejętność zachowania się w warunkach, które załoga napotkała w trakcie tego lotu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Następny do zadania pytań zapisał się pan senator Ortyl, potem senator Piotrowicz i senator Dobkowski. To jest następna trójka.

Bardzo proszę, pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pan prokurator, myślę, że pan również, stwierdza, że raport i prace komisji są zakończone. Ja się bardzo tym niepokoję, dlatego że jestem świadom tego, iż nie wykonano wielu czynności sprawdzających, kontrolnych, brakuje wielu urządzeń, brakuje wielu badań tych urządzeń, wspomnę o autopilocie, wspomnę o radarze lotniskowym. Pytanie jest takie: co dalej? Dlaczego uznaje się prace komisji za zakończone, skoro nie ma do tego podstaw? Tak jest przynajmniej w moim odczuciu. Po prostu powinno być zapisane, że wtedy gdy będą te możliwości, prace komisji zostaną wznowione i raport zostanie dokończony. Ja się boję, że to jest po prostu zły finał tego raportu.

Mam drugie pytanie, związane z trajekcją lotu. Przede wszystkim chciałbym wiedzieć, jeżeli to nie jest tajemnica, kto ustalał trajekcję tych ostatnich pięciu tysięcy... Jakimi parametrami się posługiwano i skąd te dane były czerpane?

Chcę też zapytać, czy pan minister czasami nie pomylił się, mówiąc, że samolot po uderzeniu w brzozę prawym skrzydłem...

(Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller: Lewym skrzydłem.)

...doznał obrotu...

(Senator Edmund Wittbrodt: Lewym, lewym skrzydłem.)

A, lewym. Dobrze, to w porządku.

Chcę prosić też o jakiś komentarz związany z wznoszeniem się tego samolotu po kolizji z brzozą.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Pytań ciśnie się bardzo wiele, ale od czegoś muszę zacząć. Zacznę od kwestii zasadniczych i podstawowych.

Bez wątpienia mieliśmy do czynienia z największą katastrofą nie tylko w dziejach Polski, ale też, jak myślę, w dziejach Europy. We wszystkich krajach, gdy wydarzy się coś tak tragicznego...

(Senator Rafał Muchacki: Nie wydarzy się!)

(Senator Piotr Wach: Nie wydarzy się.)

...są ludzie, którzy ponoszą odpowiedzialność co najmniej polityczną. Polska również trzymała te standardy do pewnego czasu. Przypomnę, że gdy człowiek odebrał sobie życie w celi zakładu karnego, odwołano ministra sprawiedliwości.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, przypomnę, że teraz jesteśmy...)

Ja mam minutę, Pani Marszałek...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Ja wiem...)

...i muszę wprowadzić...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Nie, nie, oświadczenie będzie mógł pan złożyć potem. Bardzo proszę o zadawanie pytań. Dobrze?)

Ja zmierzam do pytania, a mam minutę...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: No więc właśnie.)

...której nie przekroczyłem. Proszę mi nie przezywać, bo to o wiele dłużej trwa.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: A więc bardzo proszę.)

(Senator Grzegorz Banaś: Pani marszałek przeskadza.)

Dlatego chciałbym zapytać... Skoro w raporcie stwierdza się, że po stronie polskiej dopuszczono się wielu nieprawidłowości, to pytam, pod jaki resort, pod którego ministra podlegały służby, które dopuściły się nieprawidłowości, i dlaczego, mimo upływu półtora roku, do tej pory nikt nie poniósł odpowiedzialności politycznej, bo trudno nazwać poniesieniem odpowiedzialności odwołanie pana ministra Klicha po upływie półtora roku.

I drugie pytanie natury zasadniczej. Wspomniał pan minister, co należało do obowiązków BOR – bezpiecznie przewieźć ochraniających pasa-

(senator S. Piotrowicz)

zerów z jednego miejsca na drugie. W pełni się z tym zgadzam, ale moje pytanie zmierza do ustalenia tego, jakie czynności w tym celu winni wcześniej wykonać funkcjonariusze BOR i czy tych czynności dokonali.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dobkowski

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan minister powiedział, że po zderzeniu z brzozą samolot stracił sterowność, obrócił się i uderzył w ziemię. Czy komisja stwierdziła ślady uderzenia tego samolotu w ziemię? Bo masa 80 t, która leciała z prędkością 280 km/h... Po zderzeniu z ziemią powinny być głębokie ślady.

Drugie pytanie. Pan minister stwierdził, że w wyniku zderzenia skrzydła samolotu z brzożą samolot w ciągu dwóch sekund obrócił się plecami w dół i zderzył się z ziemią. Czy jest możliwe, aby tak duża masa, 80 t, o prędkości 280 km/h, a więc mająca bardzo duży moment pędu, dużą energię kinetyczną i bezwładność, mogła zostać obrócona przez brzożę, która waży poniżej tony? Czy komisja ma stosowne obliczenia ekspertów fizyków, którzy potwierdzają taką możliwość?

I jeszcze jedno pytanie. Tuż po katastrofie nie było żadnego większego pożaru, tam były tylko małe dopalające się szczątki. W wypadku takich katastrof... Podobna katastrofa była w Lesie Kabackim i tam, z tego, co wiem, był potężny pożar paliwa. Czy komisja zbadała, ile paliwa zatankowano, ile spalił samolot podczas lotu i jaki był zapas w momencie tej katastrofy? Dlaczego nie było potężnego pożaru? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze, proszę uprzejmie.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jeśli chodzi o właściwy moment wydania raportu końcowego i protokołu badania wypadku lotniczego, zgodnie z prawem, zawsze można wznowić badanie wypadku lotniczego, gdy wychodzą na jaw okoliczności, które nie były znane w momencie zakończenia raportu, a są

istotne dla sprawy. Taka jest praktyka międzynarodowa. Ale nie można w nieskończoność prowadzić badań, bo efektem pracy komisji ma być ustrzeżenie przed podobnym wypadkiem w przyszłości, a nie badanie dla badania. W którymś momencie dochodzi się do takiego rezultatu, że wiadomo, iż nie popełnia się błędu diagnozy. Z tej diagnozy należy wyciągnąć odpowiednie wnioski zapobiegawcze na przyszłość. Dlatego komisja nie dozna żadnej ujmy na honorze, jeżeli, na przykład, strona rosyjska ujawni zapis z rejestratorów, z urządzenia radiolokacyjnego z lotniska Smoleńsk Północny i odnośnie do nierozstrzygniętego w badaniu dylematu, co było przyczyną takiego, a nie innego komunikatu dla załogi – czy to był błąd urządzenia, czy to były niskie kwalifikacje osoby – sformułuje się aneks jednoznacznie stwierdzający, że przyczyną błędnego komunikatu była, na przykład, awaria urządzeń.

Jeżeli chodzi o trajektorię lotu, to stworzyli ją członkowie... To znaczy stworzyli przez odpowiednie liczenie na podstawie praw kinematyki i skutków napotykania przez samolot przeszkód terenowych o takich, a nie innych parametrach, które to przeszkody zostały podczas pobytu w Smoleńsku od 10 do 21 kwietnia jednoznacznie zidentyfikowane. A więc członkowie komisji... Skąd parametry? Są trzy rejestratory, które rejestrują parametry lotu. One rzeczywiście są rejestratorami niezależnymi. Jeden z nich jest polskiej produkcji... Ten polskiej produkcji został odczytany w Polsce, ponieważ żaden z Rosjan nie jest w stanie go odczytać – on jest zaszyfrowany. Wszystkie trzy rejestratory podają identyczne parametry lotu, więc prawdopodobieństwo pomyłki jest właściwie zerowe. Wszystkie te parametry były wystarczające do wyznaczenia trajektorii lotu.

To, że po zderzeniu z brzożą samolot się wznosił, nie jest żadnym zaskoczeniem, ponieważ w momencie kolizji samolot już był w fazie wznoszenia się. Jeśli wziąć pod uwagę tę energię, którą niesie samolot, wprawdzie wtedy już nie osiemdziesięcotonowy, ale niewiele lżejszy, poruszający się z prędkością 280 km/h, to rzeczywiście od momentu zderzenia z brzożą do momentu zderzenia z ziemią był również odcinek wznoszenia się. Cała trajektoria lotu jest narysowana w raporcie. Mogę tylko państwu... Aha, ja mam wersję dla przewodniczącego, czyli kulawą, bez załącznika graficznego. W każdym razie mogą państwo prześledzić krok po kroku czy sekunda po sekundzie zmiany trajektorii lotu.

Pod jaki resort podlegały stosowne służby... Zalecenia skierowaliśmy do wszystkich, którzy naszym zdaniem mogą poprzez swoje działanie zwiększyć bezpieczeństwo lotów, nie tylko samolotem Tu-154.

Jakie czynności powinni wykonać funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu... Przykro mi bardzo, ale to jest zestaw niejawny. I chyba nikt się

(przewodniczący J. Miller)

temu nie dziwi, ponieważ trudno, żeby funkcjonariusz BOR mówił, jakie czynności ma wykonać, chroniąc osobę przed przemocą fizyczną. Ale jest to bardzo dokładnie sprecyzowane, co należy do każdego z nich. Pamiętajmy, że w katastrofie zginęło także dziewięć funkcjonariuszy BOR, tak że to nie była jedna osoba. Co do tego rachunku dynamiki, to samolot ważył około 80 t i leciał z prędkością 280 km/h. I co powinien zaobserwować ktoś, kto bada miejsce wypadku lotniczego? Przede wszystkim proszę rozróżnić lot, który łączy się z obrotem na grzbiet... Przytacza pan wspomnienie z Lasu Kabackiego, ale tam samolot się nie obracał, a tu się obrócił. Nikt nie buduje samolotu w ten sposób, że najbardziej wytrzymały jest grzbiet, wręcz odwrotnie, to spód samolotu ma być wytrzymały. Grzbiet, niestety, nie jest wytrzymały, w związku z tym taki stan zniszczenia samolotu wynikał między innymi z tego lewoskrętnego obrotu.

Jeśli zaś chodzi o zniszczenia na ziemi, to teren był tam mocno podmokły, a w związku z tym był bardzo elastyczny, był takim tłumikiem. Przepraszam za to, że zaczynam wchodzić już w żargon techniczny, ale teren wytłumił uderzenie dosyć skutecznie. A przy okazji został stłumiony pożar, ponieważ paliwo – te pozostałe 11 t paliwa – rozrzedziła woda, która tam się znajdowała, w związku z czym powstała mieszanina w sumie niepalna. Bo gdyby to był grunt twardy, suchy, to prawdopodobnie mielibyśmy jeszcze do czynienia z pożarem. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Senatorów według następującej kolejności: Pańczyk-Pozdziej, Dajczak i Rulewski, bardzo proszę o zadawanie pytań.

Pani senator Pańczyk-Pozdziej, bardzo proszę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jaka jest zależność czy współzależność między regulaminem, którego musi przestrzegać pilot, a ewentualnym rozkazem zwierzchnika, który mógłby zostać wydany w trakcie tego feralnego lotu? Wielokrotnie bowiem sugerowano, że w kokpicie był generał Błasiak, co mogło zdecydować o tych fatalnych skutkach. Co w takiej sytuacji ma robić pilot, co jest ważniejsze – oczywiście hipotetycznie, bo nie mamy pewności, jak tam było – rozkaz czy regulamin? To jest pierwsza sprawa.

Druga. O ile godzin, oczywiście plus minus, opóźniłaby się uroczystość w Katyniu, gdyby

skierowano samolot na, powiedzmy, bezpieczniejsze najbliższe lotnisko, to znaczy tam, gdzie po prostu nie było mgły? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Ponieważ nie widzę pana senatora Dajczaka, bardzo proszę, teraz pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Myślę, Panie Ministrze, że komisja badała stan przygotowań do wylotu, do wyjazdu do Katynia również od strony Kancelarii Prezydenta RP. Interesuje mnie to, czy w tych staraniach, w tych pracach brano pod uwagę bezpieczeństwo lotu w sensie tego, że są to pasażerowie o znaczących pozycjach w państwie i czy znano tam instrukcję wynikającą z poprzedniego wypadku, samolotu CASA. Po drugie, czy był przewidziany – co jest zwykłą praktyką – wariant obejściowy, zakładający, że na skutek różnych przyczyn nie dojdzie o tej godzinie czy nawet tego dnia, do wizyty?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Klima.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam trzy pytania. Pierwsze pytanie: kto i kiedy dokonał rekoncesansu lotniska w Smoleńsku? Chodzi mi o instytucje i ewentualnie o nazwiska i stanowiska tych osób, które dokonały rekoncesansu pod względem wyposażenia tego lotniska i jego stanu technicznego. To jest pierwsze pytanie.

Chodzi mi też o ostatni remont samolotu Tu-154M i usterki, jakie wystąpiły w nim po remoncie. Bardzo bym prosił o dość dokładną informację.

I trzecie pytanie. Dotyczy ono tego...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo. Jeszcze pytanie?)

Tak jest.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Bardzo proszę.)

Już, momencik. Czy i kiedy otrzymamy szczątki samolotu z Rosji? Pytam o to, bo ta sytuacja jest dość znamienna. Czy prokuratura miała możliwość zbadania tego samolotu, czy komisja miała możliwość zbadania jego szczątków, które są na terenie Rosji?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Dziękuję bardzo.

Regulamin mówi jednoznacznie: na pokładzie samolotu jest tylko jeden, który ma całą władzę w swoich rękach, to jest dowódca załogi. Ale życie mówi inaczej – wszyscy pamiętamy incydent gruziński i konsekwencje, jakie poniósł dowódca załogi. W związku z tym odpowiadam, że regulamin mówi, że dowódca załogi rozkazuje wszystkim, bez względu na ich stanowisko i stopień wojskowy.

Jeśli chodzi o opóźnienie się uroczystości w Katyniu, gdyby zdecydowano się odejść na lotnisko zapasowe, to wiemy, że załoga była nieprzygotowana, bo myślała, że może wylądować w Witebsku. Wtedy to spóźnienie byłoby najmniejsze. Wiadomo jednak też, że to lotnisko było zamknięte. W związku z czym prawdopodobnie wybrano by Mińsk, to lotnisko jest w odległości bodajże 247 km w stosunku do... już nie pamiętam czy Smoleńska, czy Katynia, ale to jest niewielka odległość. Alternatywą było też Wnukowo, lotnisko w Moskwie, to też jest porównywalna odległość, choć nieco większa. Nie potrafię tego przeliczyć na godziny.

Jeśli chodzi o przygotowanie pod względem wyciążenia wniosków z wypadku lotniczego samolotu CASA, to był to jeden z trudniejszych momentów pracy komisji, komisja bowiem ustaliła, że wnioski z poprzedniego badania, zalecenia – a część członków komisji miało okazję pracować również przy analizie tamtego wypadku – pozostały na papierze, nie zostały wdrożone w życie.

Jeśli chodzi o to, czy był znany ten inny scenariusz, to powinna go mieć Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja nie badała, czy taki scenariusz był i co należało zrobić w przypadku, gdyby nie było warunków atmosferycznych do wylotu z Warszawy lub też możliwości lądowania w takiej odległości od Katynia, aby uroczystość mogła się odbyć w zaplanowanym dniu.

Obowiązek przeprowadzenia rekonesansu lotniska w tym przypadku należał do 36. pułku lotnictwa transportu...

(*Głos z sali:* Specjalny Pułk Lotnictwa Transportowego.)

Przepraszam, ale już tu mam piątą godzinę dzisiaj, bo byłem od 11.00 w Sejmie.

36. Specjalny Pułk Lotnictwa Transportowego...

(*Senator Piotr Kaleta:* Może jutro od rana...)

...ma obowiązek wykonać...

(*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze!

(*Senator Piotr Kaleta:* Tyle czasu czekaliśmy.)

Panie Senatorze!

(*Poruszenie na sali*)

Panie Senatorze, czy chcemy usłyszeć odpowiedź, czy po prostu nam sprawia przyjemność...

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o kontynuowanie.

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Panie Ministrze, przepraszam.)

(*Poruszenie na sali*)

Panie Senatorze, pozwólm panu ministrowi udzielić odpowiedzi. Dobrze?

(*Głos z sali:* Stasiu, grzecznie.)

Nasi przyjaciele też zginęli.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Na 36. Specjalnym Pułku Lotnictwa Transportowego ciążyłby obowiązek wykonania rekonesansu, gdyby to lotnisko nie miało przyzwolenia na przyjmowanie lotów specjalnych. Rosjanie wykonali oblot – przepraszam, mogę się pomylić – bodajże 23 marca, a z dokumentów, które zostały przedstawione członkom komisji...

(*Głos z sali:* 25 marca)

25 marca, przepraszam. Tak?

Z dokumentu, który przedstawili po 10 kwietnia, wynika, że dnia 5 kwietnia ubiegłego roku została wydana decyzja o dopuszczeniu lotniska do wykonania lotów specjalnych 7 i 10 kwietnia.

Jeśli chodzi o usterki Tu-154M po remoncie, to powiem, że byłyby one przedmiotem bardzo drobiazgowej analizy, gdyby 10 kwietnia zawiodła maszyna. Statek powietrzny do czasu zderzenia skrzydła z brzozą, jak wynika z odczytu wszystkich parametrów lotu, nie wykazywał najmniejszej usterki technicznej. W związku z tym sugestia, że remont mógł w jakikolwiek sposób negatywnie zaważyć na stanie technicznym, jest niczym nieuzasadniona.

Na pytanie o to, kiedy otrzymamy szczątki samolotu, pozwolę sobie nie odpowiadać. To jest pytanie do pana generała. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Alicję Zając. Następni są panowie senatorowie Sidorowicz i Kaleta.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Alicja Zając:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Powiedział pan, że komisja zakończyła pracę, ale powiedział pan też, że będą składane oferty dotyczące proce-

(senator A. Zajac)

dowania wspólnie z Rosjanami. W pana wypowiedzi padło również ciekawe stwierdzenie, odnotowałam to sobie, że kontroler lotu nie był partnerem dla załogi. Przypomniało mi się jedno ze spotkań... przypomniała mi się wypowiedź pani minister Kopacz: uwierzyłam Rosjanom. I moje pierwsze pytania są takie. Czy ta oferta, którą skierujemy do Rosjan, będzie traktowana jako oferta partnerów? I czy w sprawie smoleńskiej możemy wierzyć Rosjanom?

Mam też kolejne pytanie. Chodzi o ostatnie dwadzieścia ciał, których identyfikacja była możliwa tylko dzięki badaniom DNA. W ostatnich dniach uzyskaliśmy informację medialną – dlatego proszę pana ministra o potwierdzenie – że procedury dotyczące identyfikacji tych ciał odbyły się bez udziału kogokolwiek ze strony polskiej.

I następne pytanie. Czy rodziny odzyskają telefony i aparaty fotograficzne, które, jak wiemy z wielokrotnie udzielanych informacji, są w posiadaniu ABW?

Mam jeszcze pytanie do prokuratora Parulskiego. Dlaczego dopiero teraz powołano zespół biegłych, skoro prokuratora wojskowa tyle miesięcy proceduje nad tym przypadkiem?

Mam jeszcze jedno pytanie, natury technicznej, ale może zadam je któremuś z członków komisji później, czyli wtedy, kiedy przejdziemy już do szczegółów technicznych, w oparciu o raport komisji... Czy może teraz...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Bardzo proszę, pan minister jest upoważniony do udzielenia odpowiedzi.)

Chodzi o taką sprawę. Strona 214 raportu, załącznik nr 4 „Geometria zderzenia samolotu”. Jest tutaj pkt 6 – koniec zapisu na rejestratorze QAR. Nie wiem, czy prawidłowo czytam, bo nie znam tego nazewnictwa. Godzina 06:41:05,5 – jesteśmy na wysokości radiowej 17. Zderzenie z ziemią – godzina 06:41:07,5. Jesteśmy na wysokości 0. Dlaczego koniec zapisu jest na wysokości 17 m., a nie w momencie uderzenia o ziemię? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Mam pytanie. Czy pan prokurator notuje pytania kierowane do niego?

Bardzo proszę, pan senator Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Ministrze, chciałbym zadać pytanie o wartość dowodową i wiarygodność tych materiałów, na których pracowała komisja, bo to jest kwestionowane. Czy te materiały jako kopie, a nie

oryginały... Jaka one mają wartość dowodową? Bardzo proszę o odpowiedź. To samo pytanie miałem zadać panu prokuratorowi, ale skoro pan jest... To bardzo proszę.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, pierwsza sprawa. W nawiązaniu do pytania senator Pańczyk-Pozdziej, która sugerowała, ja przynajmniej tak odebrałem to pytanie... To pytanie dotyczyło ewentualnych nacisków, które mogły być wywierane w kabinie pilota. W czasie swojej pierwszej, wstępnej wypowiedzi stwierdził pan, że piloci, osoby, które obsługiwały Tu-154, miały założone na uszy słuchawki. Jak wobec tego ocenia pan taką możliwość, że generał Błasik mógł wywierać presję?

Kolejna kwestia dotyczy zamachu. Ja nie twierdzę, że to był zamach, ale takie hipotezy również się pojawiają i w związku z tym chciałbym dopytać: na jakiej podstawie może pan wykluczyć z pełną świadomością, że nie było jakiejś innej, bardzo dwuznacznej sytuacji, tak to nazwijmy, skoro ani komisja, ani – z tego, co mi wiadomo – prokuratura nie miały wglądu do najbardziej istotnego materiału dowodowego, jakim jest wrak? I od razu, niejako z automatu przechodzę do kolejnego pytania: czy w ogóle ktoś z członków pana komisji był w miejscu, gdzie w tej chwili składowany jest wrak? Jeśli nie, to jako oczywiste powstaje kolejne pytanie, dlaczego tak było, skoro, jak mi się wydaje, pewne działania komisja mogła podejmować równolegle. To, co robiliście państwo chociażby z lotami testowymi... Nie wiem, dlaczego w związku z tym nie pojawiła się kwestia dotycząca wizji lokalnej na tym składowisku.

I jeszcze, skoro już zabieram głos, to w tej turze pytań chciałbym zapytać, czy Kancelaria Prezydenta... Czy pan prezydent miał bezpośrednią możliwość wpływania również na to, kto powinien znaleźć się w jego najbliższym otoczeniu, jeśli chodzi o funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu? Czy padały takie sugestie ze strony Kancelarii Prezydenta? Ja nie pytam tylko i wyłącznie o kwestię wizyty w Smoleńsku, w Katyniu, ale także o to, jak było wcześniej. Czy takie sugestie były przedstawiane? Jeśli tak, to czy ewentualnie były spełniane, a jeżeli nie, to kto odmawiał spełnienia takich próśb, takich propozycji?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję bardzo.

Pierwsza sprawa – kwestia współpracy z Rosjanami. Komisja zakończyła prace w piątek w zeszłym tygodniu, tym niemniej dzisiaj obecna jest połowa składu członków komisji, bo uważamy, iż nasze zadanie, mimo że formalnie zakończone, nie jest zakończone. Chyba byłoby państwo mało wyrozumiali, gdybym powiedział: przepraszam bardzo, zaproszony jest przewodniczący komisji, a ja od piątku nie jestem już przewodniczącym komisji. My uważamy, że nasze zadanie skończymy wtedy, gdy skorzystamy z każdej szansy uzupełnienia naszej wiedzy dotyczącej zdarzeń istotnych dla wypadku z dnia 10 kwietnia. Wczoraj rozmawiałem z panem ministrem Igorem Lewitinem, który zgłosił mi bardzo podobne wątpliwości, ponieważ komisja rosyjska też została rozwiązana, choć nie teraz, tylko w styczniu. Ale uzgodniliśmy, że nam nie chodzi o to, aby spotykały się organy oficjalne, nas interesuje to, żeby dla Rosjan też było oczywiste, że dowódca załogi powiedział: odchodzimy na drugi. I mnie naprawdę nie interesuje, czy pani Anodina dowie się o tym, czy też nie. Chcę tylko, żeby wiedział o tym oficjalny przedstawiciel – oficjalny nie w znaczeniu wysokiej rangi, a desygnowany do spotkania ze stroną polską – Federacji Rosyjskiej, który wróci do Moskwy i powie: nie dyskutujemy, oni mają rację – naprawdę to powie.

Proszę państwa, często jestem pytany a to o podstawę prawną, a to czy dobrze się czuliśmy w takich lub innych rolach. My podeszliśmy do swojego zadania inaczej. To nie jest kwestia pracy doktorskiej, to jest kwestia odpowiedzi, co tak naprawdę się stało. I może akurat pani najtrudniej mi to mówić.

Kontroler w tym dniu nie był partnerem dla załogi. Ale ja nie jestem od tego, żeby go osądzać, ja naprawdę nie wiem, jaki sprzęt miał przed sobą na pulpicie. Pan generał też prawdopodobnie nie będzie miał tego zadania, dlatego że od tego jest prokuratura rosyjska. To był funkcjonariusz państwa rosyjskiego i tam będzie ten wątek na pewno rozstrzygany. Ale to nie usprawiedliwiłoby mnie w jakikolwiek sposób, gdybym nie chciał pozyskać rosyjskiego przedstawiciela do dalszej dyskusji o tym wypadku lotniczym. I chyba państwo podziwiają ten punkt widzenia.

Jeśli chodzi o procedury identyfikacji ciał, to dla komisji naturalne było, że nie powinniśmy naruszać prywatności tam, gdzie to nie jest zadaniem komisji, bo nic nie wnosi do identyfikacji przyczyny. I dlatego my się skupiliśmy na członkach załogi, bo o nich musieliśmy wiedzieć więcej, niż nawet byliśmy skłonni powiedzieć otoczeniu.

Musieliśmy być do końca przekonani, że byli w tym miejscu, w takiej pozycji i taką czynność wykonywali. I tylko to usprawiedliwia nasze wtargnięcie w bardzo osobiste kwestie. Pozostałych... przepraszam. Dowódca Sił Powietrznych, mimo że nie był członkiem załogi, ponieważ przebywał w kokpicie, też był objęty naszym badaniem.

Jeśli chodzi o telefony komórkowe, to one są w posiadaniu prokuratury wojskowej, tak że pytanie, jak rozumiem, przejmie pan generał.

Na stronie 214 rzeczywiście jest takie stwierdzenie, bo to jest zapis z rejestratora... Proszę mnie ewentualnie poprawić, ale to chyba chodzi o TAWS...

(Głos z sali: Nie, nie TAWS, eksploatacyjny.)

A, eksploatacyjny, tak.

Proszę państwa, rejestrator zapisuje, ale jeszcze do tego szyfruje. W związku z tym to jest coś takiego: mierzy się, przetrzymuje się w pamięci, szyfruje się i zapisuje się. I dalej. W związku z tym jest naturalna zwłoka pomiędzy pomiarem a zapisem. I to jest naprawdę ostatni zapis – proszę mnie ewentualnie poprawić – ten półtorej sekundy przed zderzeniem z ziemią. Co by wynikało z przeliczenia czysto matematycznego? Że samolot poruszały się z prędkością pionową 60 m/s, gdyby to była prawda. W związku z tym to jest po prostu naturalna zwłoka w zapisie w stosunku do momentu pomiaru. I przy wyznaczaniu przez nas trajektorii wszystko to uwzględniliśmy. Proszę w związku z tym przyjąć, że nic szczególnego na tej wysokości 17 m się nie stało. Samolot rzeczywiście był na tej wysokości 15, 17 m, po czym zaczął gwałtownie zniżać swój tor. Ale to nie jest żadna szczególna wysokość czy szczególne miejsce.

Pan senator Sidorowicz pytał o to, czy wiarygodne są dane, które mamy, skoro nie pochodzą z oryginału, tylko z kopii.

Proszę państwa, wszyscy na świecie badają kopię, a nie oryginał. Oryginał jest ostatnią pamięcią, do której można się odwołać, gdy w czasie odczytu zepsuje się tę kopię. No, różne przypadki techniczne się zdarzają. W związku z tym po otwarciu rejestratora robi się kopię, oryginał się chowa do sejfu, a na kopii przeprowadza się wszystkie badania.

I jak to wyglądało w naszym przypadku? Rejestrator zapisu dźwięków został znaleziony na lotnisku Smoleńsk Północny i wspólnie opieczętowany przez strony polską i rosyjską, wspólnie przewieziony do Moskwy, wspólnie umieszczony w sejfie, sejf został opieczętowany polskimi i rosyjskimi pieczęciami, później wspólnie wyciągnięto ten oryginał z sejfu, wspólnie wykonano kopię i znowu wspólnie umieszczono oryginał w sejfie i go opieczętowano polskimi i rosyjskimi pieczęciami. W związku z tym to nie jest tak, że my mogliśmy kiedykolwiek, gdybyśmy nawet chcieli, coś tam dopisać czy coś ująć, czy że taką samą operację mogli wykonać Rosjanie. To jest po pro-

(przewodniczący J. Miller)

stu fizycznie niemożliwe. Z tego, co wiem, Instytut Ekspertyz Sądowych robił porównanie kopii, którą posiadamy, z oryginałem. Ja nie jestem w posiadaniu tej ekspertyzy, ale jeżeli pan generał będzie mógł pomóc w odpowiedzi na to pytanie, to będę wdzięczny.

Jeśli chodzi o naciski w kabinie pilota, obecność generała Błasika... przepraszam, powinienem mówić: dowódcy Sił Powietrznych, to proszę państwa, to też był ważny element naszego badania i też przedłużał to badanie, ale dla nas było kluczowe, jaką rolę odgrywał dowódca Sił Powietrznych w kokpicie. Na pewno go tam nie powinno być, ponieważ kokpit od momentu rozpoczęcia zniżania jest tylko dla załogi, drzwi powinny być zamknięte i nikt nie powinien wchodzić do środka. To jest ta zasada cichego kokpitu, jest tyle do roboty... przepraszam, tyle do wykonania, że nie powinno tam być nikogo, kto nie pomaga, i nawet jak nie przeszkadza, to sama obecność rozprasza. Zadaliliśmy sobie trud, żeby się dowiedzieć, co robił.

Po pierwsze, przywitał się ze wszystkimi członkami załogi, w związku z czym nie jest tak, że stał, mówił i członkowie załogi nie wiedzieli, że stoi. Nie, przywitał się, a oni odpowiedzieli na powitanie dowódcy Sił Powietrznych.

Po drugie, rzeczywiście stał za plecami – to, że stał, wiemy z analiz już po wypadku – i posługiwał się właściwym wysokościomierzem, odczytując wysokość nad poziomem lotniska. Nawigator, który siedział nieco bliżej, odczytywał wysokość z wysokościomierza radiowego, i tak jak mówię, prawdopodobnie w ogóle nie słyszał, co mówi generał. W każdym razie generał odczytywał i oprócz odczytywania żaden inny dźwięk nie jest zarejestrowany.

I charakterystyczna wypowiedź na wysokości około 60 m – według wysokościomierza barometrycznego, tego, który sam odczytywał – „nic nie widać”. To, co teraz powiem, to jest tylko hipoteza, którą można uznać za pochoptną lub uzasadnioną. Ponieważ minimum na Okęciu wynosi 60 m, możliwe, że to było takie odruchowe: zesliśmy do tego minimum. Bo jeszcze jedno: generał wszedł tak późno do kokpitu, że nie był obecny przy podejmowaniu decyzji, że minimum to 100 m. Więc brak reakcji na to, że przeszli 100 m, też jest w jakiś sposób zrozumiały.

Ja państwu dziś, teraz mówię więcej, niż jest zapisane w raporcie, bo w raporcie unikaliśmy tego typu stwierdzeń. Ponieważ mogę bezpośrednio z państwem rozmawiać, mogę powiedzieć o naszych dyskusjach, ale niezakończonych konkluzją na piśmie. Po zejściu do domniemanego minimum stwierdził: nic nie widzimy. Dowódca tuż po tym podjął decyzję: odchodzimy na drugi, ale nie dlatego, że usłyszał generała, tylko dlatego, że nawigator w tym momencie odczytał: 100. Ta różni-

ca między 65 a 100 wynikała właśnie z tego obniżenia terenu: dla generała było już tylko 65, a dla nawigatora, który się posługiwał radiowysokościomierzem – aż 100.

A w związku z tym, odpowiadając panu wprost, powiem, że jak się tak prześledzi wszystkie słowa wypowiedane przez dowódcę Sił Powietrznych i reakcje załogi, to można powiedzieć, że to była obecność bierna, ale do tego trzeba dodać tę analizę psychologiczną. Każdy z nas inaczej znosi przełożonego za plecami i to jest normalne.

(Senator Jan Dobrzyński: Ja znoszę dobrze.)

Pan senator może jest odporny, a ja nieodporny. I nie ma jednej odpowiedzi, jaki będzie wpływ, jeżeli nasz przełożony stanie nam za plecami, gdy wykonujemy ważne zadanie.

(Senator Jan Dobrzyński: No więc właśnie, dlaczego tam stał?)

W związku z tym zadał pan trudne pytanie...

(Senator Ryszard Bender: Czasami pewniej może się czuć.)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze!)

Zadał pan trudne pytanie, na które chciałem bardzo głęboko odpowiedzieć, głęboko w takim znaczeniu, że chciałem powiedzieć, co towarzyszyło obecności dowódcy Sił Powietrznych i na ile to miało wpływ na działanie. Na pewno nie było żadnej komendy czy polecenia: ląduj, schodzimy albo tego typu.

Na jakiej podstawie wykluczamy zamach? Samolot jest tak oprzyrządowany w czujniki, że nie da się wykonać jakiejś czynności obcej niezauważenie, tak żeby żaden z tych czujników tego nie zarejestrował. Drganie się rejestruje, temperaturę się rejestruje, ciśnienie się rejestruje, głos się rejestruje, wszystko się rejestruje. Nie da się wykonać zamachu na samolot w locie tak, żeby nikt nie krzyknął, żeby żadna temperatura się nie podniosła, ciśnienie nie wzrosło itd. Żaden rejestrator nie zarejestrował żadnego takiego elementu.

I druga sprawa. Efektem zamachu musiałyby być zmiany trajektorii lotu. Nie ma żadnej zmiany, wszystko jest z dokładnością modelu matematycznego, tak jakby to była naprawdę taka analiza, w skrócie mówiąc, kolokwialnie, akademicka.

Wgląd do wraku. Proszę państwa, członkowie komisji 10–21 kwietnia byli na terenie lotniska Smoleńsk i w pierwszych trzech dniach bez żadnego skrzepowania robili wszystkie badania, które chcieli, między innymi wraku. W związku z tym to nie jest kwestia zdjęć satelitarnych, czy nie wiem, zawierzenia komuś, to jest kwestia osobistego kontaktu z wrakiem.

Jeśli chodzi o skład osobowy funkcjonariuszy BOR, którzy ochraniali prezydenta Lecha Kaczyńskiego, to chyba nie jestem upoważniony do dyskusji na temat doboru tych osób i udziału pa-

(przewodniczący J. Miller)

na prezydenta w decyzji szefa Biura Ochrony Rządu.

(Senator Piotr Kaleta: Nie o to pytałem.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie o to pytał.)

Tak? To ja nie zrozumiałem pytania.

(Senator Piotr Kaleta: Można, Pani Marszałek?)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Proszę ponownie zadać pytanie.

Senator Piotr Kaleta:

Ja pytałem, czy pan prezydent miał taką możliwość. Ja nie pytam o to, czy on dobierał... jak wyglądały kwestie personalne, tylko o to, czy pan prezydent miał możliwość wskazania takich oficerów, co do których chciał, żeby byli przy jego boku.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Proszę państwa, jako osoba ochraniająca mogę powiedzieć, że propozycja jest składana przez szefa Biura Ochrony Rządu. Jeżeli osoba ochraniająca ma istotne uwagi co do pracy funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu, to zgłasza się do szefa Biura Ochrony Rządu. Nie da się chronić osoby, która nie chce być ochraniająca przez daną osobę...

(Senator Alicja Zajac: ...albo nie ma zaufania.)

...albo nie ma do niej zaufania, to jest chyba normalne.

Jednak żadnych szczegółów nie chcę przytaczać, bo mówilibyśmy o osobach niezwiązanych.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panom senatorom Krasce, Ryszce i Paszkowskiemu, poproszę państwa albo o wyłączenie telefonów komórkowych, albo o ściszenie, bo nam naprawdę przeszkadzają.

Bardzo proszę, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Obecnie w mediach toczy się dyskusja na temat składu pana komisji. Czy może pan powiedzieć, czy ci członkowie komisji, którzy są u pana w tej komisji i zakończyli pracę, to byli specjaliści najwyższych lotów w danej dziedzinie? Wielu specjalistów od wypadków lotniczych mówi nam, że to nie są akurat ci, którzy po-

winni być w tej komisji. I czy może pan powiedzieć, według jakiego klucza czy według jakich kompetencji dobierał pan członków tej komisji?

I drugie pytanie, takie bardzo specjalistyczne. Jestem lekarzem, widziałem wiele wypadków i ofiar tych wypadków. Protokoły sekcji zwłok są tajne. Czy może pan chociaż ogólnie powiedzieć, jakie dominowały obrażenia, które spowodowały śmierć tych osób, i czy były one jednakowe w każdej części tego samolotu? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, trzy krótkie pytania.

Kto odpowiada za brak rosyjskiego nawigatora na pokładzie tego feralnego samolotu i za konsekwencje tego? I dalszy ciąg pytania. Czy rezygnacja z nawigatora była skutkiem nieobecności tego nawigatora w dniu 7 kwietnia, kiedy premier Tusk leciał do Smoleńska?

Drugie pytanie. Czy służby specjalne przed 10 kwietnia otrzymały ostrzeżenie o możliwości porwania statku powietrznego? Bo o tym też gdzieś czytałem.

I trzecie pytanie. Czy dostarczone załodze Tu-154M w dniu 10 kwietnia karty podejścia zawierały fałszywe dane radionawigacyjne? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Pan powiedział, że te dokumenty, powiedzmy, nie są najważniejsze, jakby odwołuje się pan do dobrej woli Rosjan, czego przykłady mieliśmy w ostatnich dniach, kiedy odbyła się specjalna konferencja przedstawicieli MAK, którzy powiedzieli, że ten raport, pana raport, jest wewnętrzną sprawą Polski. I ja mam taką kwestię, bo pewnie państwo... pan jako minister na pewno tę kwestię zna. Czy w świetle tych ustaleń, które zostały dokonane między premierami Polski i Rosji, raport MAK jest tym dokumentem, który strony, podejmując pewne rozstrzygnięcia odnośnie do procedury ustalania przyczyn wypadku, uznały za dokument oficjalny?

I kwestia z tym się wiążąca. Były zapowiedzi sformułowane przez pana premiera po ogłoszeniu raportu MAK, że będzie uruchamiana procedura przed Międzynarodową Organizacją Lotnictwa Cy-

(senator B. Paszkowski)

wilnego itd. Chciałbym zapytać, czy w tym zakresie będą czy są podejmowane jakieś działania i czy będzie uruchamiana jakaś procedura, jeżeli w najbliższym czasie nie uda się jakoś przekonać Rosjan.

Druga kwestia, która mnie interesuje, wiąże się z tym, że w zależności od statusu lotu interpretowano rolę, powiedzmy, wieży kontrolnej. W przypadku lotu wojskowego – tak to było przekazywane – oceniano się, że ta rola to, powiedzmy, naprowadzanie i decydowanie, można powiedzieć, o pewnych możliwościach samolotu. W przypadku lotu cywilnego ta rola jest bardziej, nazwijmy to, partnerska. Czy pan lub też komisja jest w stanie ocenić – w świetle tego, co państwo ustalali, w świetle tego, co wynikało z różnych zapisów przebiegu rozmów między załogą a wieżą kontrolną – jak, subiektywnie, załoga traktowała swój lot? I jeszcze: jakie relacje w tym zakresie, subiektywnie, utrzymywała z wieżą kontrolną? To też jest, moim zdaniem, istotne dla odzwierciedlenia, ustalenia tego, co się stało.

Trzecia kwestia wiąże się – bo pan tutaj mówił o odpowiedzialności, i to zostało wyakcentowane – że sprawą pewnych nieprawidłowości w zakresie funkcjonowania 36. pułku specjalnego, spraw wojskowych itd. Z tym że ta planowana wizyta miała oczywiście swoją historię – były różnego rodzaju relacje i czynności podejmowane przez wiele ministerstw, kancelarii... Czy państwo dokonywaliście w tym zakresie ustaleń? I jakie ewentualnie wnioski z tego wypływają?

I czwarta sprawa. Wracając już tutaj...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Bardzo proszę już...)

Tak, to już ostatnia sprawa.

Wracam do kwestii BOR, bo w tej sprawie jest dużo nieporozumień, które – można to wprost powiedzieć – w jakiś sposób na panu się skupiają. Chciałbym zapytać: jaka była rola BOR na lotnisku w Smoleńsku? I jak w ogóle prezydent miał być przetransportowany ze Smoleńska, z tego lotniska, na uroczystości w Katyniu? Dzisiaj na przykład od osoby, wydaje się, wiarygodnej usłyszeliśmy, że samolotem Ił, tym, który nie wylądował, miał być przetransportowany samochód pancerny dla pana prezydenta. Nie wiem, czy to jest prawda, czy nie, ale pan pewnie o tym wie. Ja bym chciał wyjaśnić, jak prezydent miał być transportowany i ochraniający od momentu wylądowania do momentu przyjazdu na uroczystość. Bo funkcjonariusze BOR, z tego, co wiem – tak było przekazywane – byli na...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, pan już zadał pytanie.

(Senator Bohdan Paszkowski: Dobrze, ale...)

Pan minister naprawdę już rozumie. Bardzo więc...

(Senator Bohdan Paszkowski: Ale, Panie Ministrze, jeszcze jedno pytanie. Bo...)

(Głosy z sali: No nie! Ile?)

Panie Senatorze...

(Senator Bohdan Paszkowski: W zwięzłości... Dobrze. Ale wytrzymajcie.)

To już jest dziesiąta minuta.

(Senator Sławomir Sadowski: Niech będzie w następnej kolejce.)

Panie Senatorze, chwileczkę. Jeżeli to jest ostatnie pytanie, ale tylko pytanie...

(Senator Bohdan Paszkowski: Tak.)

...a nie rozwijanie tematu, to bardzo proszę. Ostatnie pytanie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ostatnie pytanie wiąże się z taką kwestią: czy nie uważa pan jednak za niestosowne, żeby występować z wnioskiem o nadanie stopnia generała dywizji panu Janickiemu w kontekście tego, co mówił...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Ale to nie dotyczy raportu, no naprawdę...)

...co mówi w odniesieniu do swojej roli...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ale to czas na pytania, a nie na komentarze.)

...w przygotowaniu wizyty w Smoleńsku...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję. Dziękuję. To nie dotyczy wypadku...)

Szczególnie że w pierwszych dniach nie potrafił nawet określić, czy to był lot prywatny, czy nie prywatny itd.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję.

Po pierwsze, członkowie komisji nie są osobami przypadkowymi. Są dobrani według klucza – profesjonalizmu. Reprezentują Komisję Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego i Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych, zajmującą się wypadkami lotnictwa cywilnego. Po drugie, reprezentują te specjalności, które są w tym przypadku szczególnie istotne – jak na przykład meteorologia, prawo międzynarodowe – są też pracownikami Polskich Linii Lotniczych LOT. Krótko mówiąc, nie podzielam poglądu, że to jest zestaw ludzi, którzy reprezentują niewystarczający poziom wiedzy, umiejętności i determinacji w szukaniu rozwiązania wszystkich pytań, które przed komisją były postawione. Również ra-

(przewodniczący J. Miller)

port końcowy, który jest państwu znany, a który został przeczytany przez podobne komisje na świecie – niektóre już wyraziły swoją opinię – daleko odbiega od pańskich podejrzeń o niefachowość członków komisji.

Jeśli chodzi o obrażenia, to, jak powiedziałem, obrażenia członków załogi interesowały nas ze względu na czynną rolę załogi w podejmowaniu decyzji i wykonaniu decyzji, które miały wpływ na lot statku powietrznego. Nie analizowaliśmy tego, co naszym zdaniem nie jest konieczne, a narusza prywatność. W związku z tym nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy w tej strefie samolotu, lub innej, obrażenia były cięższe albo lżejsze. Zresztą powiem szczerze, że nawet gdybym wiedział, to raczej nie zmusiłby mnie pan do tego, że-
bym o tym powiedział.

(Senator Ryszard Bender: Tajemnica.)

Nie, nie tajemnica. Jest ogólna zasada, że nie wchodzi się w sferę prywatności, dopóki nie ma się wystarczającej podstawy tej ciekawości. A ja nie widzę żadnej podstawy do wnikania w sprawę obrażeń kogokolwiek, kto nie miał żadnego wpływu na...

(Senator Ryszard Bender: Ale to, czy w trumnie leży bliska osoba, czy...)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze Bender! Bardzo proszę.)

Jeśli chodzi o służby specjalne i ćwiczenie takiego czy innego elementu, to – ze względu na podmiot, który miałbym opisywać – nie zdziwi państwa, że nie będę się wypowiadał na temat programów ćwiczeń służb specjalnych.

Lider. Obecność lidera nie jest wariantem, ale, według rosyjskiego prawa lotniczego, obowiązkiem. Bez obecności lidera na pokładzie nie wolno wlecieć do rosyjskiej przestrzeni powietrznej, jeżeli ląduje się na lotnisku wojskowym. To nie jest prawo nowe, nie z 2010 r., tylko obowiązuje od dawien dawna. Ale z rzadka było stosowane. Ponieważ jest to prawo rosyjskie, to tym, kto powinien zadbać o jego przestrzeganie, była przede wszystkim Federacja Rosyjska. Nie powinna być wydana zgoda na przyłot, skoro nie wysłano do Warszawy lidera.

Karty podejścia były nie tyle fałszywe, ile nieaktualne. Na tym lotnisku, które zostało wyłączone z czynnego funkcjonowania w październiku 2009 r., można było podejść tylko od strony północno-wschodniej. Nie dało się podejść od południowego zachodu. Na karcie podejścia oba podejścia były aktualne. Myślę, że to chodzi o tę kwestię, czy była...

(Senator Czesław Ryszka: A 7 kwietnia jakie było podejście?)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Pan senator zadał pytanie...)

(Senator Czesław Ryszka: To było moje pytanie...)

Ja do tego właśnie zmierzam.

Te karty podejścia dostaliśmy via ambasada polska w Moskwie... nie pamiętam, 2 czy 3 kwietnia. Oczywiście te same karty były używane 7 kwietnia i 10 kwietnia. Żadnych innych nie mieliśmy.

Pan senator Paszkowski pytał mnie o kilka rzeczy. Po pierwsze, Panie Senatorze, wszystko jedno, czy pan podziela nasz pogląd, że nasz raport jest dokumentem oficjalnym, czy też nie. Dla nas jest on ważny, ponieważ odpowiada na pytania dla nas istotne. I naprawdę jest dla nas drugorzędne, czy ktokolwiek uzna, że raport MAK jest ważniejszy czy mniej ważny od naszego, dlatego że nas interesuje po prostu prawda o tym wypadku. I tu się bardzo głęboko różnimy.

Ja nie jestem akredytowanym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej przy komisji MAK. To jest rola, którą wykonywał pan Edmund Klich. Proszę więc jego pytać, on jest właściwym przedstawicielem Polski do dyskusji o raporcie MAK. Ja w ogóle nie jestem stroną w dyskusji o raporcie MAK, z jednym wyjątkiem – komisja po uzyskaniu końcowego projektu raportu rosyjskiego została poproszona przez pana premiera, aby zechciała przygotować opinię o tym projekcie. I jak państwo pamiętają, w grudniu wysłaliśmy obszerną opinię, która wskazywała na, naszym zdaniem, konieczność istotnego uzupełnienia raportu rosyjskiego. W niektórych miejscach wyrażaliśmy wręcz inny pogląd na temat zawartości tego projektu. To jest jedyne, co mnie łączy z raportem MAK. Nasz raport z nim nie rywalizuje, nie mamy też pretensji, żeby nasz miał być od tamtego ważniejszy. Ja chcę, żeby był prawdziwy, bo ja... W momencie, kiedy wszyscy składaliśmy podpisy pod tym raportem, czuliśmy odpowiedzialność... Gdybyśmy się podpisali pod czymś, co zostało zapisane pochopnie, to bym się czuł źle. Jeżeli ktoś mi mówi, że ten raport jest inny niż raport MAK, nie trafia to do mnie, nie uważam tego za rzecz istotną z punktu widzenia wartości naszego raportu.

Jeśli chodzi o pytanie o procedurę przed ICAO, to proszę je skierować do kogoś innego, ponieważ komisja w ogóle nie zajmowała się tym wątkiem. Komisja nie jest stroną dla ICAO. Komisja działa na podstawie polskiego prawa i nie przygotowywała żadnego materiału, który miałby być kierowany do ICAO.

Jeśli chodzi o rolę grupy kierowania lotami, powiem tak: prawo rosyjskie, rozróżniając loty wojskowe statków powietrznych rosyjskich i loty, bez względu na to jakie one są, innych krajów, rzeczywiście nadaje prawo władcze grupie kierowania lotami do decydowania za dowódcę załogi. W związku z tym błąd grupy kierującej lotami jest oczywisty, jeśli chodzi o załogę 1A, bo to był wojskowy samolot, który zamierzał lądować na lotnisku w Smoleńsku. I jemu można było powie-

(przewodniczący J. Miller)

dzie „odchodzi do Moskwy, nie wylądujesz tutaj”. Reakcja była inna. Wiedzą państwo, że 11 dwukrotnie podchodził do lądowania, z czego raz tak niebezpiecznie, że tylko cudem uniknął wypadku lotniczego. I nawet wtedy grupa kierowania lotami nie wysłała go do Moskwy, tylko jeszcze raz spróbowała naprowadzić go na drogę startową. Ale to wszystko właśnie dlatego, o czym pan wspominał, że to była grupa rosyjska odpowiadająca za transport pana prezydenta ze Smoleńska do Katynia, bo zgodnie z porozumieniem w większości przypadków gospodarz zapewnia transport osoby chronionej między miejscami jej pobytu na terenie kraju gospodarza. Inna sytuacja należy do bardzo rzadkich wyjątków. W związku z tym oni byli bardzo zdeterminowani, czuli odpowiedzialność: prezydent wylądował, a my jesteśmy nieprzygotowani. Jednak w żadnym przypadku nie usprawiedliwia to grupy kierującej lotami. Sprawy bezpieczeństwa przykryto wtedy – nie wiem, jak to nazwać – punktualnością dostawy sprzętu transportowego.

Jeśli chodzi o... Aha, już odpowiedziałem, jaka była rola BOR. Biuro Ochrony Rządu miało zapewnić osobistą asystę panu prezydentowi korzystającemu ze środków transportu kraju gospodarza, w tym przypadku Federacji Rosyjskiej.

Co do roli kancelarii i innych resortów, jak rozumiem, w przygotowaniu wizyty, to jest ona opisana w części dotyczącej przygotowania lotu – począwszy chyba, o ile pamiętam, od stycznia 2010 r., przez wszystkie etapy, a skończywszy na ostatnich decyzjach, które były wydane bodajże 5 albo 6 kwietnia. Nie chcę przywoływać z pamięci, w raporcie jest to dosyć szczegółowo opisane. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zanim przekażę głos pani senator Arciszewskiej-Mielewczyk, przeczytam listę oczekujących... Bardzo proszę, ja przeczytam i będziecie państwo mogli zapisywać się do zadawania pytań. Tak więc są to: Arciszewska-Mielewczyk, Czelej, Rotnicka, Banaś, Piotrowicz, Gorczyca, Sadowski, Jurcewicz, Ortyl, Klima, Cichoń, Muchacki, Kogut, Pupa, Dajczak, Dobrzyński, Dobkowski, Bender, Majkowski.

Bardzo proszę, pani senator Arciszewska-Mielewczyk.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy prawdą jest, że pan, czy raczej komisja, na czele której pan stoi, nie posiada-

ła części dokumentacji dotyczącej sekcji zwłok, przez co nie potrafimy wyjaśnić różnic i sprzeczności odnośnie do ich identyfikacji? To jest jedno pytanie.

Pytanie drugie: co się stało z nagraniem wideo z wieży w Smoleńsku i z kim telefonicznie rozmawiał pracownik wieży? Chodzi o rozmówcę, który miał nakazać sprowadzenie samolotu na ziemię.

Trzecie pytanie. Polska prokuratura oświadczyła, że na wysokości 15 do 17 m. przestało działać zasilanie, tymczasem komisja, której pan przewodniczy, utrzymuje, że samolot był sprawny do końca. A więc gdzie leży prawda? Dlaczego wrak samolotu nadal, i to w takich warunkach, znajduje się na terytorium Federacji Rosyjskiej? Dlaczego nie podjęto skutecznych prób zabezpieczenia wraku?

Kolejne dwa pytania. Czy prawdą jest, że stro- na polska zgodziła się na destrukcję wraku? Widzieliśmy rozbijanie wraku. Pan wtedy mówił, że nic pan nie widział, nic panu nie wiadomo, a tymczasem wszyscy mogli to obejrzeć w telewizji. Dlaczego wtedy tak pan się wypowiadał? Proszę tylko nie mówić, że pan tego nie widział w telewizji.

I jeszcze szóste pytanie. Czy pana komisja, a w szczególności pan sam, jako przewodniczący, nie byliście i nie jesteście sędzią we własnej sprawie – panu przecież podlega BOR. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Bardzo proszę, pan senator Czelej.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Ministrze, w dokumentacji medycznej kilku ofiar katastrofy jest istotna różnica między dokładną godziną katastrofy a godziną, w której stwierdzono ich zgon. Prosiłbym o skomentowanie tej różnicy, ponieważ ona w przypadku kilku osób jest znacząco czy istotnie duża.

Drugie moje pytanie jest następujące. Przez wiele miesięcy ubiegłego roku trwała taka oszczercza kampania wobec dowódcy Sił Powietrznych, generała Błasika. A z pana raportu należy wnioskować, że gdyby piloci słyszeli to, co mówił generał, to mogłoby to być wręcz zbawienne dla tego lotu. W tym kontekście co najmniej należą się przeprosiny. Moje pytanie jest zaś takie: czy będą wyciągnięte konsekwencje wobec tych osób, które były inicjatorami tej haniebnej dla generała kampanii?

I ostatnie pytanie. Jak pan sądzi, czy dla opinii międzynarodowej... Jakie znaczenie dla opinii międzynarodowej będzie miał pana raport? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rotnicka, bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Szanowny Panie Ministrze, jedną z istotnych spraw, przynajmniej z punktu widzenia społecznego odbioru raportu sygnowanego pańskim nazwiskiem, jest ustalenie czy też odpowiedź na pytanie, czy załoga zamierzała lądować, czy może takiego zamiaru nie miała. Znam, powiedzmy, ustalenia, jakie pan podał, i mam pytanie: dlaczego Rosjanie nie znali tych końcowych zapisów odnoszących się do tego momentu? Czy wynikało to z dodatkowych rejestratorów, do których komisja miała dostęp? Czy Rosjanie nie potrafili tego odczytać, czy też – być może – nie chcieli tego odczytać? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy szkoleń. Oczywiście część przyczyn katastrofy lotu do Smoleńska była związana z brakiem wykształcenia czy niedostatecznym doszkoleniem załogi. Wspomniał pan, że parę lat temu, kilka lat wstecz, zaniechano tych szkoleń. Oczywiście to zaniechanie musiało wpływać z czyjegóż polecenia, zarządzenia, rozkazu. Co legło u podstaw zaniechania tych szkoleń? Czy miało to, powiedzmy, wymiar ekonomiczny, czy była to, być może, niezgoda albo przyjęcie, że nie wypada, aby strona polska była szkolona przez stronę rosyjską? Byłabym wdzięczna, gdyby pan był uprzejmy odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Ja już to mówiłem, a teraz tylko powtórzę: nie zajmowaliśmy się analizą aktów zgonu osób, które nie były członkami załogi.

Następna sprawa. Nagranie wideo zostało w Smoleńsku przekazane, zdaniem strony rosyjskiej, w ręce rosyjskiej prokuratury. Następna informacja dotycząca możliwości zapoznania się z tym nagraniem była taka, że nagrania nie dokonano ze względu na usterkę techniczną urządzenia.

(Senator Czesław Ryszka: Zacięło się.)

Trzecia sprawa. Zasilanie 15 czy 17 m nad ziemią... Ja już o tym mówiłem, teraz mogę tylko po-

wtóżyć. To nie jest tak, że samolot był 15 czy 17 m nad ziemią. To ostatnia wysokość zarejestrowana w rejestratorze ze względu na opóźnienie zapisu w stosunku do odczytu, wynikająca z szyfracji zapisu.

Wrak samolotu na terenie Federacji Rosyjskiej nie jest własnością komisji, w związku z czym w żaden sposób nie wpływała ona ani na miejsce przechowywania wraku, ani na stan tego wraku. Wykracza to poza kompetencje komisji.

A jeśli chodzi o to, czy jestem sędzią we własnej sprawie, to właśnie w poprzedniej serii pytań skończyłem mówić o tej kwestii.

Biuro Ochrony Rządu miało inne czynności niż czynne uczestniczenie w przelocie samolotu między Warszawą Okęcie a Smoleńskiem Północnym.

Jeśli chodzi o godziny zgonu, to jest tak samo, mogę tylko powtarzać cały czas: nie analizowaliśmy wszystkich aktów zgonu, ponieważ naprawdę nie miało to wpływu na przebieg lotu. A to oznacza, że komisja nie powinna się tym zajmować.

Nikt z członków komisji nie prowadził również żadnej oszczerczej kampanii przeciwko dowódcy Sił Powietrznych, w związku z czym uważam, że to pytanie skierowano pod zły adres.

Znaczenie raportu dla opinii międzynarodowej. Wiem, że z raportem zapoznali się środowiska profesjonalnie związane z lotnictwem, jednak te środowiska zazwyczaj nie komentują tego typu raportów.

Załoga z pewnością nie zamierzała lądować. Dowód, który przeprowadziliśmy, jest dowodem twardym, jak to kolokwialnie nazywamy, czyli opartym na zapisie, który nie jest zapisem członków komisji, tylko zapisem specjalistów zawołowo odczytujących taśmy tego typu. Centralne Laboratorium Kryminalistyczne przygotowuje tego typu ekspertyzy dla prokuratur, dla sądów. I jest to jedyna czynność, którą wykonują.

Dlaczego nam się udało przeczytać, a Rosjanom – nie? Łatwiej jest odcyfrować nagranie w języku ojczystym, nawet kiepskie, bo przynajmniej wiadomo, jak poskładać te pojedyncze... no, odgłosy, bo nawet nie można powiedzieć, że to są sylaby. My z kolei mielibyśmy pewnie tak samo dużo trudności podczas odczytywania głosów rosyjskich, gdyby były one tak mało wyraziście zarejestrowane. Rosjanie zakończyli raport, po czym my odebraliśmy ich ekspertyzy z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego. Rosjanie do dzisiaj nie mają tego nagrania rozszyfrowanego. Zachęta do wspólnych dyskusji dotyczy między innymi również wspólnej lektury tego odczytu.

Szkolenia to była słaba strona 36. pułku przez wiele, wiele lat. W związku z tym nie chciałbym ryzykować, stawiając diagnozę, co było pierwszoplanową przesłanką, a co bardziej poślednią. Jednak myślę, że i dzisiejszy dowódca 36. pułku, i w ogóle dowództwo Sił Powietrznych bardzo dokładnie przeanalizuje materiał, który przygoto-

(przewodniczący J. Miller)

waliśmy, ponieważ odkryliśmy nie tylko nieprzekładanie do tego właściwej wagi, ale i fałszowanie dokumentów. W związku z tym jestem przekonany, że to będzie bardzo pieczołowicie analizowane i wnioski będą rychło wyciągnięte. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Banaś... Nie widzę go.
Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, postaram się szybko skończyć.

Ile samolotów było przygotowanych do odlotu z Okęcia, a ile powinno być?

Na jakiej podstawie stwierdzono, że samolot był sprawny technicznie, skoro komisja nie badała wraku?

Skąd wiadomo, że załoga posługiwała się złym wysokościomierzem, skoro nawet postawa pana generała Błasika świadczy o tym, że piloci mają doskonale rozeznanie, jakim wysokościomierzem należy się posługiwać?

Dlaczego w czerwcu ubiegłego roku, odpowiadając na zadawane tutaj usilnie pytania, pan minister zaprzeczał, że to był lot wojskowy, mimo że wszystkie fakty przemawiały za tym? Dziś pan przyznaje, że był to lot wojskowy.

Czy komisja dokonała oględzin wraku?

Dlaczego strona polska zrezygnowała z lidera?

Czy komisja ma ekspertyzę dotyczącą urządzenia automatycznego odejścia? Czy ma ekspertyzę świadczącą, że to urządzenie odpowiedzialne za automatyczne odejście było sprawne? Czy jest taka ekspertyza? Bo stwierdzono, że autopilot był sprawny. Czy jest taka ekspertyza? Kto tę ekspertyzę wykonał?

Dlaczego przeprowadzano eksperyment na Tu-154M o numerze bocznym 102 na lotniskach z ILS i bez ILS, skoro komisja już wcześniej wiedziała, że przycisk „Uhod” nie działa na lotniskach bez ILS?

Co się stało z rejestratorem lotu K3-63? Czy go odnaleziono? Rejestruje on parametry czasu, wysokości barometrycznej, prędkości przyrządowej itd., itd. Jest to urządzenie w skrzynce opancerzonej znajdującej się pod kadłubem samolotu.

Dlaczego do raportu nie dołączono zdjęć satelitarnych otrzymanych od Amerykanów? Co się w ogóle z tymi zdjęciami stało?

Dlaczego do raportu nie dołączono stenogramów z rozmów z kokpitu? Jeżeli było inaczej, to bardzo proszę o odpowiedź.

Co pan minister sądzi na temat wypowiedzi Rosjan, że pański raport nie ma znaczenia prawnego?

(*Głos z sali: Jest już trzydzieści pytań, powoli...*)

Dlaczego do raportu nie dołączono wyników badań polskich archeologów?

Dlaczego do raportu dołączono zdjęcia z internetu? To też świadczy o jakości prac. Chodzi o zdjęcia dotyczące samolotu, który uległ katastrofie.

Dlaczego pan premier mówił o tym, że w przypadku rozbieżności będziemy się zwracać do arbitrażu, a dziś ta sprawa już upadła, bo się okazało, że jest to niemożliwe? Dlaczego nie zbadano jakości remontu przeprowadzonego w Samarze? To na razie tyle.

(*Senator Stanisław Bisztyga: To jeszcze nie wszystkie pytania?*)

Nie, nie wszystkie, oczywiście, że nie wszystkie. Spieszyłem się, bo mogłem nie zdążyć. A to są istotne pytania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Odnoszę wrażenie, że pan senator nie czytał raportu. Pozwolę sobie w związku z tym odpowiedzieć na tyle szybko, żeby pozostali nie musieli wchodzić w szczegóły nieistotne dla przebiegu zdarzeń.

Skąd wiedzieliśmy, z jakiego wysokościomierza korzystano? Ano stąd, że wysokościomierze rejestrują swoje odczyty na rejestratorze parametrów lotu, więc nie jest żadną filozofią stwierdzić, że o takiej i takiej godzinie jeden wysokościomierz wskazywał jedną wysokość, a inny wysokościomierz wskazywał inną wysokość. Panie Senatorze, my wiemy, w którym miejscu siedzi który członek załogi, i wiemy, który ma w zasięgu wzroku, a który jest niedostępny... Gdyby pan chciał teraz z nami przeprowadzić całą tę analizę, to musielibyśmy pana zaprosić na spotkanie, które by trwało pewnie kilka godzin. Zadaje pan bardzo szczegółowe pytania, które nie mają żadnego znaczenia z punktu widzenia wypadku lotniczego.

Dlaczego komisja dokonała kontroli funkcjonowania takich czy innych urządzeń w czasie lotu specjalnego? Komisja nie planowała i nie wykonywała lotu specjalnego po to, żeby kontrolować cokolwiek, jeśli chodzi o urządzenia. Komisja kontrolowała coś innego, a mianowicie, czy załoga po podjęciu decyzji o odejściu na drugi krąg mogła

(przewodniczący J. Miller)

wykonać to odejście, wykorzystując automatyczny pilot, czy też nie. I przycisk, o którym pan mówi, w slangu nazywany przyciskiem „Uhod”, czyli „odejście”, nie ma połączenia z żadnym rejestratorem, a więc użycie tego przycisku nie jest odzwierciedlone w żadnym z rejestratorów. Ale użycie tego przycisku musi być poprzedzone przez użycie dwóch innych przycisków, co powoduje odłączenie stabilizacji podłużnej, a to już rejestruje rejestrator parametrów lotu. W związku z tym... Przepraszam. To wymaga pewnego komentarza...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę, proszę.)

...jeżeli w ogóle ma być zrozumiałe. Automat ma dwie składowe. Po pierwsze, w podłużnej osi, po drugie, w poprzecznej osi. Chodzi o to, żeby się nie kołysał na boki i żeby się nie kołysał w przód, w tył. Żeby ten automat właściwie funkcjonował, musi być uruchomiony przez pilota podejmującego świadomą decyzję. I w tych warunkach można było uruchomić automatycznego pilota, wykorzystując pewną sztuczkę, której nie było w instrukcji obsługi.

My wcale nie chcieliśmy wykonywać lotu specjalnego, ale jak zapytaliśmy doświadczonych pilotów, czy umieją odejść w automatycznym pilocie bez ILS... ILS, o który pan pytał, to jest urządzenie na ziemi, a nie w samolocie. To urządzenie, po wiem obrazowo, wytwarza ścieżkę elektroniczną, po której samolot ma zejść na próg drogi startowej. Z tym że to lotnisko nie ma tego urządzenia. Bez tej elektronicznej pomocy można wylądować, tylko trzeba zastosować sztuczkę nieopisaną niestety w instrukcji tego samolotu. No więc myśleliśmy, że może ta sztuczka, mimo że nieopisana, została zastosowana. Ale środowisko związane z 36. pułkiem nie było w stanie wykonać tej operacji. Z wyjątkiem dodatkowego uruchomienia dwóch przycisków, co powoduje zerwanie podłużnego stabilizatora... My po przeanalizowaniu tego, jak samolot się zachowuje – po przeanalizowaniu nie na papierze, tylko po tych trzech specjalnych lotach – doszliśmy do konkluzji, że w tym przypadku nie dało się odejść, ponieważ nie przyciśnięto tych dwóch dodatkowych przycisków, co by zostało zarejestrowane. Problem nie polega na tym, że coś było uszkodzone. Po prostu nie da się podejść, jeżeli nie ma współdziałającego urządzenia na ziemi, bo to wymaga współdziałania obu stron. W związku z tym nie ma co badać. Urządzenie było sprawne, bo przez całą drogę automatyczny pilot funkcjonował. Przecież po osiągnięciu odpowiedniej wysokości w Warszawie reszta trasy była wykonana na automatycznym pilocie i dopiero jak rozpoczynano zejście, wyłączono automatycznego pilota.

Co do lotu wojskowego, już mówiłem...

(Senator Stanisław Piotrowicz: To dlaczego w czerwcu pan minister zaprzeczał?)

Przed chwilą to tłumaczyłem. Mogę panu jeszcze raz to wytłumaczyć.

(Głosy z sali: Nie ma potrzeby, można to przeczytać w stenogramie.)

(Rozmowy na sali)

Zdjęcia satelitarne – te, które są istotne z punktu widzenia naszej diagnozy – zostały zamieszczone. Raport i tak ma dosyć dużą objętość, a to jest ta wersja, która ma być komunikatywna. Oprócz tego raportu komisja sformułowała protokół z ośmioma załącznikami – i to jest dzieło, które w sumie ma tysiąc dwieście kilkadziesiąt stron. Może pan szukać do woli i sprawdzać, czy jest tam to, co by pan chciał widzieć. Używanie zdjęć z internetu chyba nie jest złym rozwiązaniem. No jeżeli chciałby pan znać, na przykład, stan zachmurzenia czy warunki atmosferyczne nad Smoleńskiem siódmego, dziewiątego, dziesiątego, to jest to dostępne w internecie i...

(Senator Stanisław Piotrowicz: I wewnątrz kabiny samolotu?)

Wnętrze kabiny samolotu z dnia...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, jak mi państwo powiedzą, o które konkretnie zdjęcie chodzi, to wtedy będziemy mogli rozmawiać.

A jeśli chodzi o arbitraż, to komisja nie ma zamiaru wchodzić w arbitraż z kimkolwiek, ponieważ wydała swój dokument i nie widzi drugiej strony, która miałaby z nami się spierać o treść tego dokumentu.

Jakość remontu w Samarze. Już o tym mówiłem, nie ma żadnych przesłanek do tego, by mówić, że samolot jako statek powietrzny zawiódł. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gorczyca, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja byłem 7 kwietnia na lotnisku w Smoleńsku. Po wylądowaniu zobaczyłem lotnisko, które, ku mojemu zdziwieniu, nie przypominało praktycznie lotniska. Zachwaszczone, zakrzaczone, porośnięte suchymi trawami do wysokości jednego metra, z chochołami odstraszcającymi dzikie zwierzęta i ptaki, z lampami wiszącymi na drewnianych słupach. No, to lotnisko było wielokrotnie pokazywane w mediach. I pomyślałem sobie wtedy, że organizacja tego lotu musi być szczególna, że musi być zapasowe lotnisko, bo rzeczywiście trudno lądować samolotem pasażerskim na takim lotnisku. I moje pytanie jest takie: czy komisja stwierdziła jakieś istotne różnice w organizacji lotów z 7 i 10 kwietnia

(senator S. Gorczyca)

ubiegłego roku? Czy były jakieś różnice w ich organizacji? Czy jeden i drugi lot były podobnie zorganizowane? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Panie Senatorze, żadnej różnicy, jeśli chodzi o organizację... Szczegóły przedstawiał pan Maciej Lasek w sposób bardzo pogładowy, stawiając plusy i minusy przy odpowiednich czynnościach przygotowawczych dotyczących całego lotu. Na lotnisku polska strona nie wykonywała żadnych czynności chociażby dlatego, że to jest teren wojskowy i obowiązują tam zasady pobytu na terenie zamkniętym. Ja rozmawiałem z panem prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, który podzielił się ze mną uwagami na temat stanu tego lotniska w czasie, kiedy on był prezydentem, i już wtedy ten stan był opłakany. Od tego czasu lądowaliśmy regularnie na tym lotnisku, bo jego jedyną zaletą było to, że było blisko Katynia. A stan techniczny, jeśli chodzi o takie podejście niefachowe, pierwsze wrażenie, od dawien dawna był uwłaczający randze, w jakiej w naszych podróżach byli oficjalni przedstawiciele państwa polskiego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sadowski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, od kilkunastu lat przewija się problem wymiany samolotów, z których korzystają premier, prezydent i inni przedstawiciele naszego państwa. Z różnych względów, ekonomicznych, może medialnych, do takiej wymiany nie doszło. Tak się złożyło, że 4 stycznia 2010 r. na posiedzeniu połączonych komisji, między innymi Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, zapytałem ministra Arabskiego, kiedy rząd dokona wymiany samolotów, bo, nie daj Boże, zdarzy się nieszczęście. Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy w sytuacji analogicznej i hipotetycznej... Gdyby podróżujący tym samolotem, świętej pamięci prezydent i inni, podróżowali na przykład embraerem, to czy ten moment tak

zwanego odejścia, a więc moment, kiedy pilot uruchamia, pociąga wolant... Czy byłaby szansa uniknięcia tej katastrofy? To jest bardzo ważne pytanie. Czy reakcja, właśnie jeśli chodzi o odejście, takiego samolotu, powiedzmy, typu embraer czy też innego, jest szybsza niż tupolewa?

I drugie pytanie. Czy w najbliższym czasie nastąpi wymiana tych samolotów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Proszę państwa, samolot Tu-154M nie jest samolotem niebezpiecznym, to nie jest zły samolot. Ta konstrukcja jest konstrukcją naprawdę dobrą, ale jest on trudny w pilotażu. To wymaga naprawdę dużych umiejętności. Jest to konstrukcja z lat siedemdziesiątych... może jeszcze wcześniejszych, sześćdziesiątych. Tak? W związku z tym to jest inna epoka. Ale dobra załoga posługuje się tym samolotem w sposób nie tylko bezpieczny, ale wręcz komfortowy. Ten samolot nie był samolotem zaniedbanym, ten samolot był technicznie bardzo sprawny i w związku z tym trudno mi powiedzieć, czy zamienienie go na samolot typu embraer cokolwiek by zmieniło, czy też nie. To jest zajęcie nie dla przedstawiciela komisji. Myśmy się zajmowali konkretnym przypadkiem i wiemy, że w tym przypadku maszyna nie zawiodła. W związku z tym nie mogę wyciągnąć następującego wniosku: gdyby kupiono inną maszynę, to uniknięto by wypadku. Ta maszyna, jako maszyna, nie zawiodła.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, postaram się zadać konkretne pytania i prosiłbym, jeżeli to byłoby możliwe, o konkretne odpowiedzi. Wracam do kwestii szkoleń. Czy udałoby się ustalić datę zaprzestania szkoleń na symulatorach, jeżeli chodzi o ten typ samolotów.

Drugie. W kontekście wypowiedzi, jak również pytań, chciałbym zapytać, czy na terenie Polski

(senator S. Jurcewicz)

były szczątki samolotu niezbędne do tego, aby dokonać ustaleń, które zostały poczynione przez komisję.

Trzecie pytanie. Mówił pan o analizie psychologicznej i w pewnym sensie o jej wynikach. Moje pytanie jest takie: czy analiza dotyczyła całej załogi, czy tylko pojedynczych osób?

I ostatnie pytanie, związane z sugestiami czy niektórymi tu padającymi pytaniami. Mam nadzieję, że... Chcę powiedzieć, że pytania dotyczące sygnałów, iż w komisji pracują osoby, które nie powinny w niej być, złego finału tego projektu... Czy nie odnosi pan wrażenia, że bezpośrednią konsekwencją tego typu pytań – mam nadzieję, że to jest niecelowe – jest podważanie pracy pańskiej i pańskiej komisji, a pośrednią jest uwiarygadnianie raportu Rosjan? Ja osobiście jestem przekonany co do działań komisji pod pana przewodnictwem i dokonanych ustaleń. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Proszę państwa, o ile pamiętam, w 2004 r. wycofano symulatory z programu szkoleń, ale proszę sprawdzić tę datę, bo nie chciałbym nikogo wprowadzić w błąd. Mówię z pamięci, a nie jest to kluczowa data. Dlaczego ten symulator był tak ważny i dlaczego bardzo nas cieszy to, że dzisiejszy dowódca sił powietrznych zakontraktował możliwość szkolenia w Moskwie? Niektórych operacji nie da się wykonać w realnych warunkach, bo są zbyt ryzykowne. Tylko na symulatorze można na przykład spróbować, jak odejść z 50 m, a nie ze 100 m. I chodzi nie o to, żeby przyzwyczaić do łamania regulaminu, tylko o to, żeby nawet w sytuacji, kiedy warunki zmuszają do zupełnie skrajnego działania, mieć wyrobione nawyki, jak się zachować. I ta rola symulatora jest nie do zastąpienia. I druga sprawa, która jest bardzo istotna. Piloci mają szkolić się regularnie w różnych warunkach atmosferycznych, a tu pech chce, że ciągle jest słońce, nie ma ani zachmurzenia, ani mgły, a szkolić się trzeba. Na symulatorze można stworzyć każde warunki. A w praktyce? W praktyce wpisywało się inne warunki atmosferyczne, niż były w rzeczywistości, żeby tylko spełnić wymogi formalne. W związku

z tym to nie jest kwestia oszczędności, tylko kwestia pytania, czy bezpieczeństwo w lotnictwie naprawdę jest priorytetem. Jeśli jest priorytetem, to nie pytamy o pieniądze. Kolejna kwestia dotyczy tego, jak często muszę latać. Państwo wiedzą, że załoga musi mieć ośmiogodzinny odpoczynek. A jeżeli lot goni lot, to ledwo się skompletuje załogę, tak żeby mieli po osiem godzin odpoczynku. Przecież w czasie odpoczynku nie można się szkolić. Minie te osiem godzin i jest się w następnej załodze i trzeba pilotować następny samolot. W związku z tym ja się bardzo cieszę, że komisja nie ma uprawnień prokuratury wojskowej, czyli nie orzeka o winie. Myśmy diagnozowali tylko to, co jest słabością. Pan prokurator ma o wiele większe zadanie.

Analiza dotyczyła całej załogi. Każdy członek załogi był poddany również analizie psychologicznej. To jest rutynowe badanie, które przechodzi w regularnych odstępach czasu każdy pilot i każdy nawigator, każdy technik i każda stewardesa.

Pan senator poruszył kwestię bardzo istotną. Mówimy o relacjach rosyjsko-polskich w kontekście tego badania. Proszę państwa, my się nie obrażamy, ale zdarzyło mi się dwa razy usłyszeć w Rosji takie słowa: czy wy na pewno chcecie badać wypadek lotniczy, czy wy chcecie nam udowodnić, że myśmy ich zabili? To nie była rozmowa oficjalna, bo w trakcie rozmowy oficjalnej takie słowa oczywiście nie padają... Do współpracy w takiej sytuacji potrzebna jest bardzo silna motywacja, a nie tylko litera prawa. Te wszystkie niepoważne hipotezy, które w Polsce były upowszechniane, naprawdę nie pomagały w stworzeniu klimatu do współpracy partnerskiej. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że w Polsce są inne warunki wolności słowa i że Rosjanie mogą patrzeć przez pryzmat artykułów w prasie, które... No można utrudnić opublikowanie, ale... To nie jest żadne wytłumaczenie, gdy druga strona zastanawia się: dlaczego ja mam dać kopię nagrania, jeżeli oni odczytają na tym nagraniu to, co chcą, a nie to, co tam jest. Z takimi kulturalowymi sygnałami się spotykałem. Dziękuję.

(Senator Ryszard Bender: Przecież nie odczytają tego, co chcą, jeśli tego tam nie ma...)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, omawiając możliwość odejścia na automacie, użył pan sformułowania „sztucz-

(senator W. Ortyl)

ka”, że ona nie była znana pilotom... W związku z tym pojawia się pytanie, czy to był schemat działania, procedura, która była przewidziana przez producenta, czy po prostu była to możliwość, o której nawet producent nie wiedział. Sformułowanie „sztuczka” taką myśl mi nasuwa. Czasami tak jest, że urządzenie może wykonywać jakieś inne czynności, ale producent tego nie zaleca. Prawda? W związku z tym nie opisuje tego w instrukcji. A jeżeli to nie była sztuczka, to dlaczego nie pojawiło się to w instrukcji obsługi? Kto powinien to wpisać?

Wracając do trajektorii... Rozumiem, że nasza wersja trajektorii nie różni się od rosyjskiej, bo tak pan minister powiedział. Te parametry się zgadzały.

I jeszcze jedna sprawa. Praca nad raportem jest zakończona na tym etapie, ale komisja nie jest rozwiązana, jest gotowa, gdyby się pojawiły jakieś nowe dane, do... Tak po wypowiedziach pana ministra... Prosiłbym o potwierdzenie albo zanegowanie tego. Uważam, że hipotezy, o których pan minister powiedział, że przeszkadzały w prowadzeniu postępowania czy śledztwa, pojawiały się nie tylko w Polsce. Hipotezy różnej treści pojawiały się również po stronie rosyjskiej, tak że to nie jest kwestia hipotez tylko u nas.

Wykorzystam moment i zapytam pana prokuratora Parulskiego o sprawę wykluczenia ze śledztwa pana prokuratora Pasionka. To jest bardzo zagadkowa sprawa. Pan prokurator od początku pracował przy tym śledztwie. Myślę, że jest to ze szkodą...

Prosiłbym jeszcze o potwierdzenie... Pan minister posłużył się danymi, które mówiły o tym, że samolot miał pionową prędkość upadania na poziomie 60 m/s. To dosyć duża szybkość. Nie chcę się tu wypowiadać, z jakiego powodu...

Kolejna rzecz. Czy fakt, że jesteśmy członkami NATO, miał wpływ na przebieg relacji po katastrofie? Czy my jako strona polska to wykorzystywaliśmy? Nie trzeba przypominać, że w tej katastrofie kwiat naszego dowództwa, że tak powiem, poniósł śmierć i oczywiście prezydent Lech Kaczyński jako zwierzchnik Sił Zbrojnych.

I ostatnie pytanie. Kto konkretnie podjął decyzję o tym, i kto był do tego uprawniony, żeby zastosować konwencję chicagowską, a nie porozumienie z 1993 r. między Polską i Rosją? Czy w ocenie pana ministra, gdyby miało zastosowanie to porozumienie – a teraz wygląda na to, że tak powinno być – byłoby to lepsze w skutkach, jeżeli chodzi o prowadzone postępowanie? Jaka w tym zakresie jest ocena pana ministra?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję.

Proszę państwa, samolot był produkcji radzieckiej, a Rosjanie w swoim raporcie uznali, że nie da się bez ILS skorzystać z automatycznego pilota. W związku z czym to nie było zaskoczenie dla nas, to było przede wszystkim niedowierzanie po stronie rosyjskiej. Tylko dlatego zdecydowaliśmy się na lot specjalny, żeby sprawdzić... Bez żadnych domysłów, chodziło o to, żeby to była prawda potwierdzona eksperymentem. Trzeba zastosować taką właśnie sztuczkę. Jeżeli Rosjanie nie znają tej sztuczki, a eksploatują o wiele więcej samolotów Tu-154, to to naprawdę była sztuczka... W związku z tym to nie jest coś, co można wprowadzić do instrukcji obsługi. Ten samolot to wytrzymał, że tak powiem kolokwialnie.

Jeśli chodzi o trajektorię, to wersja polska i rosyjska się różnią.

(Głos z sali: Ale...)

Nie, nie... Trajektoria rosyjska przyjmuje inną ścieżkę zejścia. My – 2 stopnie 40 minut, a oni 3 stopnie 12 minut.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jeszcze bardziej stromo...)

Tak że to nie są takie same trajektorie.

(Senator Władysław Ortyl: Ale parametr przekrzywienia...)

Czymś innym są parametry z rejestratorów, które zostały odczytane, a czymś innym jest trajektoria zejścia. Ta, która według Rosjan jest prawidłowa, to jest zupełnie inna ścieżka. My się opieramy na karcie podejścia dla załogi, bo to jest dokument, który oficjalnie mieliśmy. My jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że kiedy załoga dostaje kartę podejścia, to nie improwizuje, tylko wciela ją w życie. Proszę przeczytać raport MAK, tam jest: 3 stopnie 12 minut. Skąd takie dane? Tego dotyczy jedna z uwag, którą skierowaliśmy w grudniu pod adresem Rosjan. Tak że nie, trajektorie nie są wspólne.

Komisja z mocy prawa została rozwiązana w piątek, bo w piątek pan premier przyjął, zaakceptował końcowe dokumenty. Ja powiedziałem o tym, że dla nas to jest zbyt ważna sprawa, abyśmy stwierdzili, że my już nie mamy obowiązku pracować, w związku z tym to nie jest nasz problem. My będziemy się tym dalej zajmować, jeżeli tylko będziemy uznawani za osoby, które mają kwalifikacje do tego, żeby się w to angażować.

Hipotezy rosyjskie... Tak zapisałem, ale nie pamiętam dokładnie pytania, przepraszam...

(Senator Władysław Ortyl: Czy...)

Tak, chodziło o to, że również Rosjanie tworzyli różne hipotezy... Ja sobie nie przypominam, przy-

(przewodniczący J. Miller)

znam szczerze, ale chętnie je poznam, bo może coś ułatwia.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Na przykład że Błasik...)

Proszę?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Że Błasik był pijany...)

Proszę państwa, to nie jest...

(Senator Władysław Sidorowicz: Że co?)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Że Błasik był pijany. Ja tę informację dobrze pamiętam.)

(Głos z sali: Co wy wszyscy tacy delikatni, przecież...)

Ja nie mówię o treści raportu, z którą to treścią dyskutowaliśmy.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale to jest jakaś koncepcja.)

Z tą koncepcją zawartą w oficjalnym dokumencie polemizowaliśmy, na zasadzie różnego wyniku badań... A tutaj chodzi o hipotezy, które są traktowane jako hipotezy niewynikające z badań tylko z różnych pomysłów.

Jeśli chodzi o prędkość 60 m/s, to jest to prędkość teoretyczna, która musiałaby wystąpić, jeżeli byśmy przyjęli za dobrą monetę te 15 czy 17 m, nie jako zapis zaszyfrowany, tylko rzeczywiście ostatni zapis z lotu. Naprawdę było... równo 7 m/s? Nie wiem...

(Senator Władysław Ortyl: Siedem.)

(Głos z sali: Siedemnaście.)

Nie, nie, nie, około 6–7 m/s. Proszę...

(Senator Władysław Sidorowicz: Siedem.)

(Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Parulski: Opadanie, do momentu zderzenia z brzoza, było z prędkością 7 m/s.)

Siedem.

(Senator Władysław Ortyl: No właśnie.)

Tak.

(Senator Władysław Ortyl: 7 a 6 m/s to jest różnica.)

No więc dlatego mówię, że ta hipoteza o tych 15 m, o jakimś zderzeniu na 15 czy 17 m zupełnie się nie broni właśnie ze względu na to, że parametry lotu są zupełnie inne.

Jeśli chodzi o NATO, to komisja się tym oczywiście nie zajmowała.

Kwestia tego, czy konwencja chicagowska, czy porozumienie. Ja tylko chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz – państwo nie zadali tego pytania – dlaczego w grudniu sformułowaliśmy dwadzieścia kilka stron naszych wątpliwości i naszych uwag pod adresem Rosjan, że nie dali nam dowodów, dokumentów, a mimo to, pracując przez następne miesiące, postawiliśmy diagnozę. Stało się tak, ponieważ przez pierwsze trzy dni po 10 kwietnia polscy oficerowie, będąc tam na miejscu, i polscy przedstawiciele komisji do badania wypadków lotniczych cywilnych zgromadzili dużą liczbę da-

nych, które pozwoliły nam, uzupełniając to w przeróżny sposób, doprowadzić do finału, który teraz mamy. A na jakiej podstawie tam byliśmy? Konwencji.

I w związku z tym to nie są... To znaczy ja nie jestem prawnikiem i nie ja podejmowałem tę decyzję, w związku z tym mogę sobie pozwolić tutaj na takie bardziej pragmatyczne podejście. Dla nas bardzo liczyło się to, że jesteśmy tam na miejscu, że możemy zrobić kopie, że możemy wejść i zrobić pomiary, że możemy zrobić to czy tamto. To były – patrząc z perspektywy na prace komisji – decydujące chwile. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Ministrze! Był już tutaj poruszony wątek obecności pana generała Błasika w kabinie pilotów i tych odczytów, które podawał. Rozumiem, że w ten sposób jednoznacznie ucięliśmy spekulacje na temat ewentualnych nacisków ze strony pana generała. Chciałbym, żeby pan też uciął w sposób jednoznaczny – o ile jest to oczywiście możliwe – inne spekulacje, które się pojawiały, a dotyczące co najmniej gwałtownej wymiany zdań między kapitanem Protasiukiem a panem generałem Błasikiem. W różnych mediach wielokrotnie było to bardzo szeroko i namiętnie komentowane.

Chciałbym pana ministra zapytać o jeszcze jedną rzecz, mianowicie o zakres czynności Biura Ochrony Rządu. Czy w zakresie obchodu i sprawdzianu Biura Ochrony Rządu leży sprawdzanie – dotknijmy już dokładnie tej sytuacji – lotniska, na którym miał lądować pan prezydent, i budynków? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dementujemy to, jakoby były jakiegokolwiek dowody na to, że doszło do kłótni czy, nazwijmy to tak, ostrej wymiany zdań pomiędzy dowódcą załogi a dowódcą Sił Powietrznych. Nie ma żadnych przesłanek do tego, aby taką hipotezę postawić.

(przewodniczący J. Miller)

Owszem, nagranie, które jest jedyne, nie jest najlepszej jakości, bo wojskowa część Portu Lotniczego Warszawa-Okęcie jest wyposażona w dość archaiczną kamerę, niemniej jednak nie ma podstaw, aby uznać, że taka ostra wymiana zdań była.

Jeśli chodzi o budynki, to byłyby one interesujące dla Biura Ochrony Rządu, gdyby pan prezydent miał się do któregoś z nich udać, bo miejsce pobytu jest oczywiście sprawdzane. Nawet podczas wizyty papieskiej nikt nie sprawdzał budynków leżących w jakiejś niewielkiej odległości od trasy przejazdu, bardziej dbało się o to, kto jest w tych budynkach, niż o to, jaki jest ich stan. Tak więc to nie wchodzi w zakres czynności BOR.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Teraz senator Klima.
Proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wrócę do swojego pytania, a ono jest konkretne: kiedy był ostatni remont Tu-154M i czy od remontu do tragicznego wypadku samolot Tu-154M ulegał awariom i jakim? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Kto decydował o składzie załogi i czy prawdą jest, że w ostatnim momencie przed wylotem zdecydowano doprowadzić do zmiany w jej składzie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Jeśli chodzi o to, jakie były awarie od ostatniego remontu, to nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, w naszym raporcie nie ma takiej analizy. Czy w którymś z załączników technicznych... Tak, w załączniku technicznym do protokołu taka analiza jest.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to do danej operacji lotniczej załogę wyznacza dowódca. W tym przypadku doszło do wymiany jednego z członków załogi ze względu na jego wylot do Stanów Zjednoczonych – nie pamiętam nazwy lotniska – w związku z tym nie byłoby wystarczająco długiego czasu na odpoczynek między jednym i drugim wylotem.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję.
Panie Ministrze, mam pytanie: co zdecydowało o tym, że w czasie wizyty premierów Putina i Tuska na lotnisku znajdowały się specjalne urządzenia nawigacyjne, których jednak potem, 10 kwietnia, nie było? I dlaczego dla lotu pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego nie zostało wyznaczone lotnisko zapasowe? Dwa pytania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Nie mam pojęcia, o jakim specjalnym urządzeniu nawigacyjnym pan senator mówi.

Senator Zbigniew Cichoń:

Może uzupełnię. Nie znam się na terminologii technicznej, nie wiem, jak ono w skrócie się nazywa, ale chodzi mi o urządzenie w sposób bezpieczny naprowadzające samolot. Wspominał pan minister o tym, że takowego urządzenia właśnie nie było, a więc lot prezydencki nie mógł korzystać z tegoż urządzenia, czyli nie było owej wiązki elektronicznej, która naprowadzałaby samolot na lotnisko. Przynajmniej z oficjalnych bardzo licznych informacji medialnych wynikało, że trzy dni wcześniej było sprowadzone jakieś urządzenie nawigacyjne, które potem zostało jednak zwinięte i wywiezione. Tu mi kolega podpowiada...

Jak w skrócie nazywa się to urządzenie?
(Senator Wiesław Dobkowski: ILS.)
Bodajże ILS.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Panie Senatorze, przede wszystkim tego urządzenia nie da się zamontować w trzy dni, bo samo strojenie urządzenia tego typu trwa tygodniami. To nie jest tak, że pan coś przywiezie w walizce, postawi na płycie lotniska i za godzinę samolot wylądjuje, dlatego że aby dostroić to

(przewodniczący J. Miller)

urządzenie, trzeba wykonać mnóstwo nalotów, bo inaczej zaprowadzi ono pana w... złe miejsce.

W związku z tym proszę nie mówić, że to jest oficjalna informacja. To jest jedna z tych pogłosek, które, gdy przyjeżdżałem do Moskwy, bardzo mi przeszkadzały w tym, żeby znaleźć po drugiej stronie zrozumienie, że rzeczywiście jestem zainteresowany realnymi warunkami i że nie jestem rozkochany w jakiejś dziwnej literaturze. To tyle, jeśli chodzi o specjalne urządzenia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Drugie pytanie dotyczyło kwestii wyznaczenia lotniska zapasowego. Na wstępie swojego wystąpienia pan minister mówił, że takie lotnisko nie było wyznaczone – o ile dobrze słyszałem, a chyba się nie przesłyszałem.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Wręcz przeciwnie, mówiłem o tym, że były wyznaczone dwa lotniska, w Witebsku i w Mińsku, szkoda tylko, że jedno z wyznaczonych lotnisk zapasowych w tym dniu było nieczynne, ale wyznaczone były.

Senator Zbigniew Cichoń:

Tak, mniejsza o grę słów, chodzi nie o wyznaczenie, tylko o istnienie. Jeżeli będziemy tymi kategoriami... To tak jak z tą budką, która miała być siedliskiem urządzeń nawigacyjnych. To też zakrawa raczej na ponury żart, a nazwano to systemem nawigacji lotniska. Tak że posługujemy się realnymi bytami, a nie samymi nazwami.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Posługując się realnymi bytami, powiem, że były wyznaczone dwa lotniska zapasowe: Witebsk i Mińsk.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dobrze. Dziękuję bardzo.
Pan senator Muchacki.
Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, muszę panu ministrowi powiedzieć, że w pana raporcie jedna rzecz mnie ucieszyła, jeżeli można powiedzieć, że coś takiego może człowieka ucieszyć, bo przecież cały naród cierpiał z powodu tej tragedii, a i my w Senacie pożegnaliśmy naszych wspaniałych kolegów, których lubiliśmy i szanowaliśmy. Ja autentycznie bałem się o to, że to nasi piloci chcieli wylądować w sposób nieodpowiedzialny. Pana raport, choć smutny, uspokoił mnie i upewnił w tym, że oni chcieli odejść, że jednak była komenda do odejścia. To mnie bardzo usatysfakcjonowało, choć smutno, bo po prostu stało się tak, jak się stało.

Mnie interesuje to, czy w tej chwili zdarza się tak, że te, powiedzmy, oficjalne loty są z jakiegoś powodu opóźniane, wylot nie następuje o tej godzinie, o której powinien nastąpić. Czy pana komisja coś wie na ten temat, czy podjęła jakieś działania? Mówi się też o tym, że tak duża liczba tak potrzebnych państwu ludzi, można powiedzieć, z najwyższej półki... Czy w dalszym ciągu podejmowane są decyzje o tym, że tak ważne osoby biorą udział w jednym locie? Czy ćwiczenia na symulatorze już... Pytam, bo z tego, co wiem, pan minister powiedział, że umowa jest już podpisana i domyślam się, że ćwiczenia dla pilotów zostały już wznowione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję.

Proszę państwa, w czerwcu odbyło się wspólne posiedzenie rządów Niemiec i Polski w Warszawie. Pani Angela Merkel ze swoim rządem przyleciała jednym samolotem. Gdy obejmowaliśmy prezydenturę, pan Barroso przyleciał ze swoimi komisarzami, przylecieli jednym samolotem. W związku z tym trzeba stwierdzić, że nie ma takiej praktyki, że przylatuje się różnymi samolotami, gdy reprezentuje się ważną instytucję danego państwa czy Unii Europejskiej. Nie. W związku z tym nie potrafię się odnieść do kontekstu tego pytania, do tego, czy oznaką bardzo dużego braku wyobraźni było to, że w tym samolocie leciało dziewięćdziesiąt sześć osób o takim znaczeniu dla organów państwa polskiego.

Kwestia opóźnień. Loty specjalne mają to do siebie, że są dostosowywane do dysponenta, gdy dysponent z takich czy innych powodów nie zja-

(przewodniczący J. Miller)

wia się punktualnie na lotnisku. To oczywiście jeszcze bardziej komplikuje sytuację, jeśli chodzi o przestrzeganie regulaminu, który stanowi o tym, ile godzin powinno się poświęcać na wypoczynek, bo te spóźnienia powodują, że teoretycznie wystarczająco długi czas wypoczynku w praktyce się skraca. To też nie jest sytuacja, z którą mamy do czynienia tylko i wyłącznie w Polsce, robimy takie rozpoznanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pupa.
Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, mam kilka pytań. Chciałbym zapytać, czy strona polska badała pozostałości samolotu Tu-154M, uwzględniając celowe czy też bezmyślne niszczenie szczątków samolotu.

Z tym pytaniem wiąże się kolejne. Czy rząd polski posiada symulację rozpadu samolotu stworzoną na podstawie aktualnej dokumentacji fotograficznej oraz deformacji samolotu powstałej w czasie katastrofy?

Czy były powołane, logika powinna na to wskazywać, niezależne od siebie zespoły analityków w celu wypracowania wniosków, które winny być ze sobą skonfrontowane?

Jeszcze jedno pytanie. Dlaczego rząd polski zrezygnował ze wsparcia Stanów Zjednoczonych i nie poprosił rządu amerykańskiego o pomoc w przekazaniu informacji, tylko odwołano i ukarano prokuratora, który w dobrej wierze starał się uzyskać obiektywną wiedzę?

I może jeszcze jedno. Jaka jest hipoteza, pogląd na temat obecności dowódcy Sił Powietrznych w kabinie tuż przed lądowaniem? Pan minister zauważył, że przed lądowaniem pan generał... Jaka jest hipoteza, jaki jest pogląd? Myślę, że komisja musiała się nad tym zastanawiać, aby w solidny sposób wyjaśnić przyczyny katastrofy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Dziękuję.

Jeśli chodzi o wrak, to – tak jak powiedziałem – członkowie komisji badali wrak między 10

a 21 kwietnia. Wrak nie jest poddany właściciel-sko komisji, nigdy nie był i komisja nigdy nie podejmowała żadnych decyzji w sprawie wraku.

Jeśli chodzi o symulację rozpadu samolotu, to mogę powiedzieć, że na podstawie obserwacji w terenie i zdjęć satelitarnych mamy nie symulację, tylko ogląd miejsc, w których znalazły się poszczególne fragmenty konstrukcji samolotu po wypadku.

Co do pomocy rządu Stanów Zjednoczonych, to w zakresie, w jakim pomocy oczekiwaliśmy, ją otrzymaliśmy.

Powód obecności dowódcy Sił Powietrznych. Tak jak powiedziałem, my mamy rejestratory z kokpitu, nie mamy rejestratorów rozmów prowadzonych poza kokpitem. W związku z tym wiemy, kiedy przyszedł do kokpitu dowódca Sił Powietrznych i co mówił, będąc w kokpicie. Dlaczego wszedł? To jest informacja, której prawdopodobnie nigdy nie poznamy.

(Senator Zdzisław Pupa: Mam uzupełniające pytanie, jeżeli pan marszałek pozwoli.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, mnie zależało na odpowiedzi w sprawie symulacji rozpadu samolotu, bo ta symulacja pozwoliłaby nam w sposób pełniejszy pokazać, jak to się działo, jak rozpadał się samolot. Wydaje mi się, że pozwoliłoby to również pokazać, można powiedzieć, cały obraz tuż przed katastrofą.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Jeżeli samolot wpada w mocno zakrzaczony i zadrzewiony teren, to destrukcja zależy od przeszkód terenowych, na które ta bryła trafia. Taka analiza może zostać wykonana, ale najprawdopodobniej będzie ona bardzo pracochłonna i nie wiem, jaki wniosek na końcu miałyby być postawiony.

(Senator Zdzisław Pupa: ...to jest po prostu wiedza.)

Myślę, że nie ma żadnych przeszkód, żeby ktoś takie badanie zrobił, jeżeli jest mu potrzebne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński.

Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, można powiedzieć, że już uzgodniliśmy, iż ten raport w procedurze międzynarodowej nie ma znaczenia. Czy nie mam racji? Pan w swojej wypowiedzi stwierdził – ja to zanotowałem – że ten raport jest potrzebny, aby dowiedzieli się o tym Rosjanie.

Panie Ministrze – oczywiście z całym szacunkiem dla ministra rządu Rzeczypospolitej – czy nie naraża pan się na śmieszność, twierdząc, iż w tym przypadku Rosjanie nie wiedzą dokładnie, co się stało? No bo ja rozumiem, że to twierdzenie oznacza, iż nasz raport ma nieść jakąś wiedzę dla strony rosyjskiej.

Panie Ministrze, jeżeli w procedurze międzynarodowej ten raport nie ma znaczenia, jeżeli Rosjanie dokładnie wiedzą, co wtedy się stało, to w takim razie mam pytanie: dla kogo jest ten raport, jakim celom ma on służyć? W tym raporcie, Panie Ministrze, oprócz tych wszystkich niewątpliwie ważnych spraw technicznych, jest też mowa o rozkładzie części – mam nadzieję, że tylko części – naszego wojska. To nie jest informacja potrzebna opinii światowej. To może być potrzebne, ale tylko i wyłącznie wewnątrz naszego rządu, wewnątrz Ministerstwa Obrony Narodowej. To jest nasza sprawa, a takie wywlekanie...

(*Senator Ryszard Bender: Tak jest.*)

...tego typu kwestii jest naganne i mam nadzieję, że osoby, które to robią, kiedyś za to zapłacą. Dziwię się, Panie Ministrze...

(*Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, minęła minuta.

(*Senator Jan Dobrzyński: To co, Panie Marszałku, następnym razem? To proszę mnie zapisać.*)

Tak jest, zapisuję.

Teraz pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze, pan powiedział dzisiaj, że skrzynki samolotowe zostały odnalezione 10 kwietnia o 5.00 po południu i wspólnie przez prokuratorów polskich bodajże i rosyjskich opieczętowane. Panie Ministrze, nie chciałbym powiedzieć, że pan kłamie, ale fantazjuje pan na pewno i to fantazjowanie jest szkodliwe. Bo wiemy, iż już o 12.00 wszystkie telewizje światowe, łącznie z rosyjską, pokazały film Sławomira Wiśniewskiego ukazujący te skrzynki. A więc nie oszukujemy się czy nie oszukujemy nas i nawet Rosjan, bo oni pokazali już o godzinie 12.00, że te skrzynki są. I to opieczętowanie było dopiero z czasem być może...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, przepraszam...*)

Co przez ten czas...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: ...pytanie proszę...*)

Pytanie: co przez ten czas się działo z tymi skrzynkami? Może tylko takie pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Majkowski.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam w ręku załącznik nr 4 z raportu końcowego, dotyczący geometrii zderzenia samolotu. I w tym załączniku, no, nie ukrywam, nie umiem znaleźć wytłumaczenia danych, które tutaj są zawarte. Mianowicie samolot, jak pan minister stwierdził na początku, leciał z prędkością około 280 km/h, a więc było to 77–80 m/s. W związku z tym, jak wytłumaczyć fakt, że od zmniejszenia prędkości z 277 km/h do 263 km/h, zatem różnica prędkości to 14 km/h, upłynęło 13 sekund...

(*Głos z sali: Ale co to znaczy?*)

...a w międzyczasie odległości, które samolot pokonywał, były zupełnie różne? I tak, przed zderzeniem z brzozą w przeciągu 2,8 sekundy samolot pokonał 210 m, w przeciągu 1,8 sekundy, przy zakładając, prędkości jednostajnej, samolot zamiast 135 m pokonał tylko 60 m. Następnie przez 1 sekundę zamiast pokonać tych 77–78 m pokonał 170 m. I już przy zderzeniu z ziemią przez ostatnie 2 sekundy pokonał tylko 90 m. A więc jak wytłumaczyć fakt – zakładamy, że prędkość samolotu, z którą przez ostatnie 14 sekund się zbliżał, była stała – że mierzone odległości były tak różne?

Żeby potwierdzić tę tezę, pytam również pana ministra, jak wytłumaczyć to, że na 13 sekund przed zderzeniem temperatura wszystkich silników to było w granicach 410–425 stopni, a przy zderzeniu wynosiła już 486–510 stopni.

I wreszcie ostatnie pytanie, Panie Marszałku... przepraszam, Panie Ministrze. Jest wykres dotyczący wysokości wznoszenia się samolotu. I na tych 13 sekund przed zderzeniem samolot był na wysokości 66 m, po 3 sekundach był na wysokości tylko 12,5 m, po następnych 2 sekundach – 9,4 m, później to było 6,2 m, potem – 15,6 m, czyli jakby się wznosił. I teraz pytanie jest takie...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przekroczył pan czas. Zapiszę pana jeszcze raz.

(*Senator Krzysztof Majkowski: Panie Marszałku, no, pozwoli pan, że dokończę, bo jeżeli*

(marszałek B. Borusewicz)

pan minister ma odpowiadać, to... Ja mówię tylko o danych z tabeli z raportu pana ministra.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Następnym razem.)

Proszę dokończyć, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Majkowski:

Już kończę.

Jak wytłumaczyć fakt, że w zapisie z QAR różnica między punktem zderzenia samolotu z ziemią a punktem ostatniego zapisu to 17 m?

W związku z tym, Panie Marszałku – proszę nie wyłączać jeszcze mikrofonu – proszę o zapisanie mnie do następnej tury pytań, bo nie zdążyłem zadać kolejnego pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jasne, zapisuję pana do kolejnych pytań.

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę o odpowiedzi na te pytania.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję.

Zacznę od odpowiedzi dla pana senatora Dobrzyńskiego.

Panie Senatorze, diametralnie się różnimy.

(Senator Jan Dobrzyński: O tym wiem, Panie Ministrze.)

Ja też wiem, dlatego panu o tym mówię. Pan uważa, że nie należy mówić o tym, co jest błędem, a najlepiej to jeszcze ten błąd popełnić kilka razy. A ja uważam, że należy mówić o błędzie, tylko go nie należy powtarzać.

(Senator Jan Dobrzyński: We Francji, w Niemczech i w Rosji?)

Wszędzie. Dlatego, że siłą jest to, żeby ze stanu, który wymaga dużej poprawy, dojść do stanu dobrego, a siłą nie jest to, żeby milczeć, ponieważ to każdy potrafi, to jest po prostu tchórzostwo.

(Senator Jan Dobrzyński: Jak widać, nie potraficie.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pan zadał pytanie, proszę umożliwić odpowiedź. Panie Ministrze, niech pan nie polemizuje z salą.)

W związku z tym nie przyjmuję pańskiej tezy, że raport powinien być fałszywy, zatając prawdę, dlatego że nie wolno prawdy ujawnić. Teza, którą pan postawił, jest bardzo odważna, ale ja po prostu z nią się nie zgadzam. Abstrahuję od tego, że jest ona niezgodna z polskim prawem.

Jeśli chodzi o skrzynki, czyli jak rozumiem, rejestratory, to proszę sprawdzić stenogram – nie powiedziałem, że znaleziono je o godzinie 17.00.

(Senator Ryszard Bender: Ale fakt...)

Jeśli chodzi o odległość, temperaturę, wysokość, to zapraszamy pana senatora na dokładną rozmowę i wytłumaczymy każdą liczbę w każdym momencie. Nie może pan przyjmować, że samolot, który w końcu stanął, przesunął się ruchem jednostajnym, boby nigdy nie stanął, to są prawa fizyki. I musi pan wziąć pod uwagę to, że silniki pracowały na pełnych obrotach, w związku z czym to, że im dalej, tym była wyższa temperatura, też wynika z praw fizyki. Pana to dziwi, nas to nie dziwi, ale najlepiej, jak w kularach sobie to po prostu przeanalizujemy.

(Senator Krzysztof Majkowski: Zgadzam się.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, najpierw ten ruch jednostajny. Z ekspertyzy profesora Nowaczyka z Marylandu, tych fizyków, którzy to badali, nie na symulatorach, tylko na podstawie amerykańskich zdjęć satelitarnych, wynika, że między zapisem TAWS 5 a ustaniem zasilania, czyli zaprzestaniem funkcjonowania urządzeń w samolocie, samolot wykonywał gwałtowne ruchy wznoszące, przynajmniej dwa razy, i spadające. Pytanie moje jest takie: czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie, komisja miała możliwość skorzystać z tych materiałów amerykańskich i z nimi się zapoznać i czy ewentualnie po zapoznaniu się z tymi materiałami istnieje możliwość dodania aneksu czy dodatkowego ustosunkowania się do nich? Bo one wprowadzają pewien dysonans w to, co wynika i z raportu Anodiny, i z raportu pana komisji. To jest takie zasadnicze pytanie.

A teraz chciałbym jeszcze zadać pytanie, które dotyczy już istoty rzeczy. Czy sygnał TAWS 5 odebrany był po zderzeniu się samolotu z brzozą, czy przed? Bo później, po tym sygnale TAWS 5, samolot jeszcze przeleciał nad placem, nad drogą i dopiero jakiś czas później odcięte zostało zasilanie. I tu pytanie: jeżeli było tak, jak wynika z amerykańskich zdjęć satelitarnych, że przed TAWS 5 samolot zahaczył o brzozę, która była w odległości bocznej 20 m od trajektorii lotu, a skrzydło od kadłuba miało 19 m, to coś jest niedobrze z tą trajektorią.

I wreszcie pytanie trzecie. Odcięcie stabilizacji podłużnej może objawiać się tym, że ten samolot zaczął nagle wznosić się i opadać. Czy nie należy łączyć tego z tym, że przed awarią zasilania na skutek wciśnięcia przycisku „Uhod” jednocześnie

(senator P. Andrzejewski)

nastąpiło usunięcie przez załogę blokowania, podłużnej stabilizacji? Czy rozważaliście taki wariant jako wariant wskazujący na to, że załoga nie popełniła błędów, tylko w samolocie zaszły jeszcze jakieś bliżej nieustalone okoliczności?

I pytanie ostatnie...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przepraszam bardzo. Zapisuję pana, bo znacznie przekroczył pan...

(Senator Piotr Andrzejewski: To niech pan mnie zapisze, Panie Marszałku. Bardzo proszę, dobrze.)

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Od końca maja ubiegłego roku znany był tekst, powiem tak obrazowo, polskiej czarnej skrzynki z kokpitu, czyli znany był także fakt, że kapitan Protasiuk zarządził odejście na drugi krąg. Również od ponad roku pan minister wiedział, że generał Błasik jest niesłusznie posadzany o wpływanie na decyzje pilotów, bo znano wypowiedziane przez niego słowa, jeśli chodzi o wysokość. Dlaczego pan minister nie skomentował tych, a także innych, fałszywek prezentowanych zwłaszcza w mediach, jak ta: patrzcie, jak lądują debeściaki. Chodzi o to, że gdyby pan wcześniej podzielił się swoją wiedzą, to może raport MAK byłby inny, bo oni by się domyślili, że polska strona ma tekst, którego oni nie potrafili rozszyfrować. Mamy esemesa z Krakowa, że właśnie 25 maja ubiegłego roku przekazano tekst z odszyfrowanej zawartości polskiej czarnej skrzynki ATM. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o dokładną godzinę upadku samolotu. Pierwotnie była podana ta o piętnaście minut późniejsza, z zaznaczeniem, że było to czwarte podejście. Piętnaście minut, a właściwie ponad piętnaście minut, które upłynęły, może wskazywać na to, że to czwarte podejście w ciągu tych piętnastu minut mogło być wykonane. Również rosyjski kontroler lotów twierdził, że było to czwarte podejście. Czy w tym zakresie były jakieś badania i zostały rozwiane te wątpliwości, które mogłyby wskazywać, że rozbiecie się tego samolotu miało być przy czwartym podejściu, a niestety było przy pierwszym?

Drugie pytanie dotyczy kwestii już takich czy sto mechatronicznych. Jak wiadomo, czujniki, które są na pokładzie samolotu, mają pewien stan, który jest odczytywany co jakiś czas, krótki czas, przez komputer. I następnie komputer te parametry wysyła do rejestratora czy może inaczej, może rejestrator pobiera te dane z komputera czy komputerów pokładowych – bo wiadomo, że tam tych komputerów jest kilka. Chodzi mi o to, czy system operacyjny tych komputerów został zabezpieczony i zbadany oraz czy w obrębie systemu operacyjnego mogły być wgrane inne programy niż było to konieczne?

Trzecie pytanie dotyczy instrukcji obsługi tegoż samolotu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przekroczył pan czas.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: To proszę mnie zapisać, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo. Jest pan zapisany.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję.

Mam prośbę do pana senatora Andrzejewskiego. To jest rysunek, który dokładnie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Na której stronie?)

To jest załącznik nr 1.

...odzworowuje wszystkie elementy zarówno parametrów lotu, jak i rozmów oraz funkcjonowania systemu TAWS. W wersji elektronicznej jest on łatwiejszy do analizy, bo można go sobie po prostu powiększyć.

Co do tajemniczego esemesa z 25 maja...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale jeszcze prosiłbym o odpowiedź, bo to nie jest odpowiedź, to jest odesłanie... Panie Ministrze, gdzie brzoza... Czy sygnał TAWS 5 jest po uderzeniu w brzozę, czy nie?)

Panie Senatorze, pierwszy raz TAWS się...

(Senator Piotr Andrzejewski: Bo z symulacji Anodiny wynika, że po.)

Pierwszy raz TAWS odezwał się w odległości bodajże 6... nie, przesadziłem, w odległości 2,5 km.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę specjalistę...)

(Senator Piotr Andrzejewski: To jest ostatni?)

Nie, to nie jest ostatni, to jest...

(Senator Piotr Andrzejewski: Mnie chodzi o ostatni.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, specjalista odpowie. Proszę.

**Członek Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Piotr Lipiec:**

Chciałbym zabrać głos w sprawie systemu TAWS.

Osobiście byłem w Stanach Zjednoczonych z odczytem zapisów dokonanych przez urządzenie TAWS i FMS. Przy odczytach nie był obecny wspomniany tutaj pan profesor Nowaczyk. Tak więc wyciąganie wniosków na podstawie niepełnych informacji prowadzi do błędnych konkluzji.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Ale proszę o konkluzję. Bo pan oglądał...)

(*Senator Alicja Zajac:* Proszę nam się przedstawić.)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Proszę się przedstawić.)

Piotr Lipiec.

(*Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:* Specjalista od odczytu rejestratorów.)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* To pan jest... i proszę wobec tego...)

Dopiero połączenie danych z trzech rejestratorów parametrów lotu: rejestratora katastroficznego i dwóch rejestratorów eksploatacyjnych, z rekordami systemu TAWS w momencie, w którym system TAWS generował komunikaty ostrzegawcze i komunikaty nakazujące załodze odejście na drugi krąg, utwierdziło nas i pozwoliło stworzyć trajektorię lotu, którą państwo mogą znaleźć w załączniku nr 1. Wszystkie wyliczenia, jak również wszystkie punkty charakterystyczne dla lotu samolotu w dniu 10 kwietnia zostały zbudowane na podstawie tych najbardziej obiektywnych informacji, jakimi są zapisy parametrów lotu, zapisy z rekordów TAWS, jak również zapisy z rejestratora rozmów, ponieważ proszę zwrócić uwagę, że w rejestratorze rozmów wszystkie dane dotyczące pracy urządzeń, jak i komunikaty systemu TAWS, są również zarejestrowane.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* W załączniku nr 1 nie ma oznaczenia brzozy, stąd moje pytanie.)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie Senatorze...)

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Ależ oczywiście, że jest brzoza.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Jest brzoza.)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* To proszę o odpowiedź, czy jest przed ostatnim sygnałem, czy po, w trakcie lotu. Czy to jest takie trudne?)

Jest trudne, bo ten rysunek jest mało wyraźny, a nie chcę pana...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, odpowiedź będzie na piśmie. (*Senator Piotr Andrzejewski:* Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.)

Dobra, dziękuję. Nie będziemy analizować.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę o spokój.

Proszę odpowiadać na dalsze pytania, Panie Ministrze.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Nie wiem nic o tajemniczym esemesie z Krakowa z 25 maja, zwłaszcza że komisja nie zamawiała żadnej ekspertyzy w Krakowie.

(*Senator Czesław Ryszka:* To kiedy pan się dowiedział z Krakowa o odczytaniu tego rejestratora?)

Jeszcze raz mówię, że komisja niczego nie zamawiała w Krakowie, w związku z czym nie mogłem się niczego dowiedzieć z Krakowa.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Dziękuję.)

Jeśli chodzi o czwarte podejście po piętnastu minutach, to zupełne nieporozumienie. Nie było czterech podejść, było tylko jedno podejście. I w związku z tym nie wiem, skąd wziął pan piętnaście minut, i nie wiem, skąd wziął pan cztery podejścia.

Co do rejestratorów, to rejestratory są zaplombowane i są odczytywane przez producentów.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Z komputera...)

Pan ma komputer, a ja nie mam komputera, no trudno. Tak samo mamy kłopoty z czterema podejściami i mamy kłopoty z piętnastoma minutami. Mamy po prostu inne dane.

Jak by pan zobaczył ten rejestrator głosu, to by pan wiedział, że to jest magnetofon szpulowy z lat siedemdziesiątych, a wtedy jeszcze o komputerach nikomu nawet się nie śniło. W związku z tym pana wiedza na temat tych rejestratorów naprawdę nie jest dogłębna. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz senator Borusewicz zadaje pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, proszę powiedzieć, ile osób pracowało w komisji, jakich specjalności i czy raport komisja przyjęła jednogłośnie, czy były jakieś głosy odrębne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, panu jest bardzo wesoło?

(*Senator Jan Dobrzyński:* Nie rozumiem... Jest mi bardzo smutno z tego powodu.)

No właśnie, jesteśmy w smutnym punkcie porządku...

(*Senator Jan Dobrzyński:* Jesteśmy w smutnej sytuacji.)

...dzisiejszych obrad.

Pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Może zacznę od pytania, czy komisja przy tworzeniu swojego raportu brała pod uwagę prace lub ewentualnie zapoznała się z pracami zespołu smoleńskiego, z tak zwaną białą księgą. Czy również państwo mieliście wgląd do tej publikacji? I jeżeli ewentualnie pan się z nią zapoznał, to jaka jest pana opinia?

Drugie pytanie. Ponieważ jedną z tez przedstawionych w raporcie jest to, że były błędy w wyszkoleniu polskich pilotów – przede wszystkim konkretnie chodzi mi tutaj o załogę tupolewa – w związku z tym chciałem zapytać, czy ma pan wiedzę, jak często i z jakim natężeniem Tu-154 był eksploatowany, i jak często na tym samolocie latał właśnie pan kapitan Protasiuk? Chodzi mi o to, czy były to loty, powiedzmy, raz w tygodniu, dwa razy w tygodniu, trzy razy w tygodniu, a może były one rzadsze? Jaka to była liczba godzin, jakie to były loty, które on wykonywał?

Pytam o to, ponieważ chciałbym wiedzieć, mieć takie rozeznanie, czy wskazywanie na to, że kapitan Protasiuk i inni piloci z 36. pułku nie szkolili się na symulatorze, jest w tym momencie akurat czymś tak bardzo istotnym. To znaczy, czy praca na symulatorze byłaby jakąś konkretną wartością dodaną, czy w jakiś zasadniczy sposób zwiększałyby ich umiejętności – oczekuję pana odpowiedzi – skoro liczba godzin wylatanych na tym samolocie, konkretnie akurat na tym, w procesie, w cyklu szkolenia pilotów czy uzupełniająca ich wiedzę, byłaby wystarczająca, żeby w dalszym ciągu to funkcjonowało.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan Senator Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mówił pan przed chwilą, że były dwa próbne podejścia do lądowania samolotu Ił, jedno bardzo niebezpiecz-

ne, samolot ostatecznie nie wylądował. I chcę zapytać, jak wyglądało lądowanie samolotu Jak-40 z dziennikarzami. Czy to komisja badała i czy byli przesłuchiwani piloci i dziennikarze, osoby uczestniczące w locie tego samolotu?

Słyszałem w Katyniu, że na Okęciu w Warszawie dziennikarze zostali przegonieni z jednego samolotu do innego. Czy komisja to badała? I czy piloci samolotu Jak informowali pilotów samolotu Tu-154 o bardzo złych warunkach atmosferycznych w Smoleńsku?

Drugie pytanie też dotyczy kwestii samolotów. Czy komisja badała jakiegokolwiek inne loty z delegacjami rządowymi, w tym prezydenckimi, też ze świętej pamięci prezydentem Lechem Kaczyńskim, kiedy z powodu złych warunków atmosferycznych samolot nie wylądował? Ile takich przypadków było, dajmy na to, na rok przed katastrofą? Czy komisja to badała?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Dziękuję bardzo.

W składzie komisji pracowały trzydzieści cztery osoby, z czego dwanaście osób to czynni oficerowie, uczestniczący w życiu Wojska Polskiego. Reprezentowane są w komisji wszystkie specjalności potrzebne w badaniu lotniczym wypadku lotniczego, ponieważ członkowie komisji wywodzą się przede wszystkim z dwóch komisji stałych: Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, która bada wypadki lotnictwa cywilnego, i Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego, która bada wypadki lotnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Oprócz członków obu tych komisji w składzie komisji pracowali czynni piloci Polskich Linii Lotniczych LOT, pracownicy obsługi naziemnej lotniska Warszawa-Okęcie, prawnicy prawa lotniczego międzynarodowego, pracownicy służb meteorologicznych. Przepraszam, jeśli kogoś z państwa opuściłem.

Prace w komisji odbywały się w trybie komisji technicznej, komisji lotniczej, podkomisjach i zespołach – tak, aby w zależności od omawianego problemu skupić specjalistów z danej dziedziny. Wszystkie dokumenty końcowe komisji były przyjmowane na spotkaniu plenarnym, czyli w obecności wszystkich członków komisji. Dokumenty, które zostały wyprodukowane jako dokumenty końcowe, jak wspominałem, mają dwojaki

(przewodniczący J. Miller)

charakter – zgodnie z instrukcją MON i, oparty na polskim prawie, protokół wraz załącznikami oraz, zgodnie z podejściem IKAO, raport końcowy, też wraz z załącznikami. Wszystkie dokumenty zostały przyjęte przez wszystkich członków komisji. Nie ma ani jednego głosu odrębnego, w żadnym z dokumentów.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Kalety, to ja nie znam białej księgi, ale możliwe, że ktoś z członków komisji zna ten dokument. Opieraliśmy się na dokumentach źródłowych, a nie dokumentach wtórnych.

Pańskie podejście do takiej tezy, że częste latanie samolotem Tu-154M może zastąpić szkolenie, jest podejściem nietrafnym. Ponieważ lata się w różnych sytuacjach, przy takiej pogodzie, jaka jest, a ćwiczy pan regularnie wszystkie warianty, wszystkie scenariusze. W związku z tym nawet bardzo częste latanie nie zastępuje obowiązku przechodzenia przez urozmaicone scenariusze, które mogą się w każdym dniu przydarzyć.

I to podejście, o którym pan mówi, właśnie pokutowało w 36. pułku: często latamy, to nie trzeba się szkolić... Może inaczej – przepraszam, wycofuję – nie, że nie trzeba się szkolić, ale że brakuje czasu na szkolenia. My nie oceniamy, czy to podejście jest usprawiedliwione, czy nie, bo na szczęście nie zajmujemy się kwestią winy, tylko stwierdzamy fakty.

Kwestia symulatora. Wie pan, to jest trochę tak, jak z kierowcą samochodu, który ma wjechać na śliską drogę: on może bardzo często poruszać się po dobrze odśnieżonej drodze, może jeździć codziennie, ale któregoś dnia wjedzie na śliską powierzchnię i może się to skończyć tragicznie. A więc albo będzie ćwiczył to na śliskiej drodze, albo na symulatorze, czyli na specjalnym torze do ćwiczeń. Wówczas prawdopodobnie tak to przećwiczy, że nawet śliska droga nie będzie dla niego drogą, na której dojdzie do wypadku. I o to chodzi. Tylko że tutaj – mam na myśli lotnictwo – ryzyko jest o wiele większe niż w przypadku kierowcy, który zazwyczaj wypadnie tylko z drogi i wyląduje w przydrożnym rowie.

Pytanie pana senatora Skorupy...

(Senator Piotr Kaleta: A jeszcze, przepraszam, te godziny, jak często były...)

Jeśli chodzi o godziny, to ja oczywiście nie znam tego na pamięć, ale jest książka, którą można przeglądać. Są książki indywidualne wszystkich pilotów i są tam informacje na temat każdego wylotu, trasy, oczywiście statku powietrznego, który prowadzi, roli na pokładzie statku, bo przecież nie zawsze trzeba być dowódcą załogi. To wszystko jest rozpisane.

Pytanie pana senatora Skorupy. Tak, nie używałbym sformułowania „przesłuchanie”, bo nam

taka formuła nie przysługuje, ale „przepytywanie” – właśnie taką formułę stosujemy. Wszystkie osoby, które były istotne dla wyjaśnienia relacji pomiędzy Jak-40 a Tu-154M, zostały przepytane. Jak-40 poinformował lotnisko Warszawa Okęcie, ale kiedy Tu-154 był już w powietrzu. I to nie jest zwłoka, tylko naturalna kolej rzeczy. Pewna zwłoka zaś była, bodajże trzy kwadranse, w przypadku dotarcia informacji z lotniska do centrum...

(Głos z sali: ...operacji powietrznych.)

Proszę?

(Głos z sali: Centrum Operacji Powietrznych.)

Centrum Operacji Powietrznych.

Pytał pan jeszcze, ile było samolotów Jak-40 przygotowanych do wylotu. Dwa, ale jeden nie spełniał warunków do wylotu, w związku z tym dziennikarze przesiedli się do drugiego samolotu, który w tym dniu pełnił funkcję samolotu rezerwowego dla prezydenta. Tak że po wylocie dziennikarzy prezydent został bez samolotu rezerwowego.

Informacja o trudnych warunkach atmosferycznych została przekazana. Została przeprowadzona bezpośrednia rozmowa załogi tupolewa z załogą jakowlewa, gdy tupolew był nad Białorusią. Rozmowa była prowadzona przez drugiego pilota. Przekaz między drugim pilotem a dowódcą załogi był niedokładny – trochę została, że tak powiem, poprawiona ta pogoda, jeśli chodzi o odczucie, czy można, czy nie można wylądować. O ile pamiętam, widoczność w pionie była wtedy określona na 50 m, a w poziomie na 800...

(Głos z sali: 2 km.)

Nawet 2 km. Dziękuję.

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Marszałku, czy mogę dopytać w tej samej kwestii?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, krótkie pytanie. Proszę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Otóż, Panie Ministrze, chciałbym dopytać, jak to się stało, że żaden z tylu dziennikarzy nie znalazł się na pokładzie Tu-154. Czy pod tym kątem dziennikarze czy piloci też zostali przepytani? Jak to się stało, że na lotnisku, gdy miał wylądować prezydent w samolocie Tu-154M, żaden z dziennikarzy nie został na przywitanie, ewentualnie sfilmowanie tego, jak w Smoleńsku z samolotu wysiada nasza delegacja, tylko wszyscy znaleźli się na cmentarzu? Dlaczego na lotnisku nie było nikogo z prasy, z telewizji, z radia? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji
Badania Wypadków Lotniczych
Lotnictwa Państwowego
Jerzy Miller:**

Panie Senatorze, o pasażerach samolotu prezydenckiego decyduje Kancelaria Prezydenta. I to jest jedyny adresat, do którego można skierować to pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Dobrzyński zadaje pytanie, potem senator Dobkowski.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Kończąc swoją wypowiedź, Panie Ministrze... Chciałbym stwierdzić, że wyraźnie różnimy się co do oceny, Panie Ministrze, bo dla mnie ujawnienie złego stanu armii mojego kraju państwowemu ościenym, wywiadom, różnego rodzaju agencjom jest brakiem odpowiedzialności. Pan doskonale wie – i pana wypowiedź była polityczna – że jeśli chodzi o utajnienie części dokumentów dotyczących polskiego wojska, to można było to zrobić przy drzwiach zamkniętych w Senacie, w Sejmie, przecież jest minister obrony narodowej, jest premier.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie Senatorze, poproszę pytanie, wielu senatorów czeka na zadanie swoich pytań.)

Panie Marszałku...

Dziwię się jeszcze starszym oficerom wojska, lotnictwa, że podpisali ten dokument. Szanowni Panowie, tak po prostu nie można robić.

Wróćmy do kwestii tych 15 m, Panie Ministrze. Otóż chciałbym się dowiedzieć, bo czytamy w prasie, znamy różne wypowiedzi... Rozumiem, że są trzy różne źródła zasilania w samolocie Tu-154. Jak to się stało, że na wysokości 15 m kilka sekund przed zderzeniem wszystkie trzy niezależne źródła zasilania wysiadły?

Drugie pytanie. Panie Ministrze, MAK twierdzi, że obecność generała Błasika, w skrócie, negatywnie wpływała na członków załogi. Rozumiem, że pan i komisja pod pana przewodnictwem skłania się ku tej opinii. Moje pytanie brzmi: czy były badania psychologiczne członków załogi pod kątem odporności na obecność ich przełożonego? Chcę powiedzieć, że byłem w wojskach raketowych i z niektórymi dowódcami, moimi przełożonymi na przykład mam kontakt do dzisiaj. Ci ludzie ze względu na swoją wiedzę, swoje doświadczenie bardzo często byli nam pomocni i do dzisiaj darzymy ich wielkim szacunkiem. A więc jeżeli nie ma takich badań, to można też przypuszczać, że ta obecność mogła być pozytywna.

I jeszcze krótkie dwa pytania...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Nie, Panie Senatorze.)

Panie Marszałku, to proszę zapisać mnie do następnej kolejki. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, część pana wypowiedzi powinna znaleźć się w wystąpieniu, proszę się jakoś kontrolować.

Proszę zadawać krótkie pytania i będą krótkie odpowiedzi.

Pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, czy komisja badała, dlaczego w wieży kontrolnej w Smoleńsku nie było żadnego Polaka? Czy podczas wizyty pana prezydenta Miedwiediewa w Polsce nie było żadnego Rosjanina w wieży kontrolnej w Warszawie, a podczas wizyty pana prezydenta Obamy nie było żadnego Amerykanina w wieży na Okęciu?

Drugie pytanie: jaka była rola ambasadora, bo dajże pana Turowskiego, w przygotowaniu tego feralnego lotu?

Czy komisja domagała się ekshumacji zwłok w celu zbadania ich pod kątem na przykład wykluczenia zamachu?

Na poprzednie moje pytanie odpowiedział pan, że paliwo zmieszało się z błotem i pożar został ugaszony. Według mnie jest to błędny wniosek, bo paliwo jest lżejsze od wody i w takiej sytuacji wypływa na powierzchnię, a wtedy pożar można gasić na przykład pianką, przez odcięcie dopływu tlenu. Przy takiej ilości paliwa powinien być pożar. Dlaczego zatem go nie było? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Idczak. Proszę bardzo.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Z któregoś z mediów dowiedziałem się, że ponoć przed feralnym lotem samolot był na bardzo poważnym przeglądzie i w remoncie kapitalnym. I w tych mediach wyrażano zdziwienie, że samolot remontowali Rosjanie. Mimo że do procedury zgłosiły się trzy firmy, w tym dwie polskie, ponoć z pominięciem procedury przetargowej wybrano firmę rosyjską i ten kapitalny remont został przeprowadzony w Rosji. Czy to jest prawda i czy komisja zajmowała się tą sprawą?

Kolejna sprawa, która mnie bardzo ciekawi, to kwestia, że tak powiem, liczbowa. Czy pan minister mógłby powiedzieć, ile telefonów komórko-

(senator W. Idczak)

wych było uruchomionych? Sądzę, że to jest bardzo prosta informacja i nienaruszająca, wbrew pozorom, przepisów o ochronie danych osobowych. Słyszałem w mediach wypowiedź córki pana ministra Wassermana, że jej tato był zdyscyplinowany, nigdy nie włączał komórki podczas lotu, a komórka działała. Ja mogę powiedzieć, że dzwoniłem do naszej koleżanki, pani senator Fetlińskiej – która również była osobą zdyscyplinowaną, zawsze siedziała o tutaj na posiedzeniach – i ten telefon działał. Nagrałem się na pocztę głosową, wysłałem SMS i otrzymałem potwierdzenie, że ten SMS dotarł. Wobec tych sytuacji... No, jest to co najmniej dziwne. Czy dysponuje pan wiedzą, ile tych telefonów było uruchomionych? Sądzę, że to jest informacja bardzo prosta do pozyskania ze stacji bazowych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję.

Z odpowiedziami na pytania pana senatora Dobrzyńskiego mam kłopot, bo to były raczej oświadczenia niż pytania, w związku z czym przyjmuję je do wiadomości.

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Ministrze, a kwestia 15 m i badań psychologicznych.)

Badania psychologiczne były. A jeśli chodzi o te 15 metrów, to jest to jedna z wysokości na trajektorii lotów, tak samo dobra jak każda inna.

(Senator Jan Dobrzyński: A sieci zasilania?)

No, pan twierdzi, że były niesprawne, i ja to przyjmuję do wiadomości.

(Senator Jan Dobrzyński: To MAK tak twierdził.)

Proszę?

(Senator Jan Dobrzyński: To MAK tak twierdził.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę nie polemizować, proszę wysłuchać odpowiedzi na zadane pytanie.)

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Dobkowskiego, powiem tyle, że Polaka w wieży nie było. Wykluczenie zamachu wynika z braku przesłanek dla przyjęcia, że zamach był, ponieważ nie ma ani zapisów w rejestratorach, ani śladów na resztkach samolotu. Przykro mi, że pan twierdzi, że pożar powinien być. Nasi specjaliści twierdzą, że w tej sytuacji pożaru być nie powinno i rzeczywiście nie było.

A jeśli chodzi o to, czy remont powinien być się odbyć w Rosji, czy w Polsce, to, po pierwsze, komisja się tym nie zajmowała, a po drugie, jest dla

mnie pewnym zaskoczeniem, że w Polsce remontujemy samoloty Tu-154M.

(Senator Witold Idczak: Ponoć zgłosiły się dwie polskie firmy, a wybrano rosyjską, dlatego chciałbym...)

Ja to też traktuję jako oświadczenie, nie ustosunkowując się do tej informacji, bo jest ona zaskakująca nie tylko mnie, ale i dla specjalistów.

Co do pytania o telefony, są one poddawane ekspertyzie przez prokuraturę wojskową. I rozumiem, że po tej ekspertyzie będziemy znali odpowiedź, czy pan się dodzwonił, czy nie dodzwonił, czy to potwierdzenie było prawidłowe, czy nieprawidłowe. Nic mi na ten temat nie wiadomo i nic więcej nie mogę dodać. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski zadaje pytanie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, najpierw chciałbym wyjaśnić pewną sprawę formalną. Ta komisja...

(Senator Władysław Sidorowicz: Pytanie!)

No pytanie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie!)

Panie Marszałku, proszę zwrócić kolegom uwagę, żeby...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, to ja prowadzę obrady.)

...po wypowiedzianych przez mnie trzech słowach nie krzyczeli: „pytanie!”.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, niech pan zadaje pytanie.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Proszę się nie denerwować.)

Przecież ja właśnie zadaję pytanie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: I na to liczę. Proszę.)

Panie Ministrze, ja mam pytanie dotyczące MAK. Jeśli dobrze rozumiem, strona rosyjska powołała własną komisję i MAK zostały powierzone czynności przez tę rządową komisję, której szefem był pan premier Putin. Czy pan potwierdza ten tok rozumowania? Jeśli tak, to stanowisko MAK jest stanowiskiem rosyjskiej komisji rządowej, której przewodniczy pan premier Putin.

I drugie pytanie. Chciałbym się dowiedzieć, po pierwsze, ile było nośników zapisów rozmów w kokpicie, a po drugie, czym się różniło ich odtworzenie...

(Senator Janusz Sepiół: Od czego?)

Od tych poprzednich. Bo, jak rozumiem, były co najmniej dwa zapisy rozmów z kokpitu.

(Senator Stanisław Bisztyga: Sfałszowane chyba.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie! Pan senator zadaje pytania, a odpowie na nie pan minister.)

(senator B. Paszkowski)

Czym się one różniły? Wspomniał pan, że zapis, który odczytali Rosjanie, był, powiedzmy, krótszy, nie zawierał tych ostatnich momentów. A mnie interesuje, czy były jeszcze inne różnice – chociażby to, co powiedział tutaj mój kolega, kwestia odczytu słów „tak lądują debeściaki” – które, po pierwsze, mogłyby sugerować, że w kokpicie miały miejsce, że tak powiem, jakieś naciski na pilotów, a po drugie, świadczyłyby o pewnej dezynwolturze samych pilotów. Czy pan minister potwierdza to, że w okolicznościach związanych z lądowaniem padły, na przykład, słowa „tak lądują debeściaki”, wypowiediane przez kapitana Protasiuka czy innych przedstawicieli załogi? Czy mógłby pan skomentować te różnice, jeżeli one były?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pani senator Zając, proszę uprzejmie.

Senator Alicja Zając:

Panie Ministrze, żeby zakończyć już ten wątek pilotów i tych wszystkich wypowiedzi, bardziej lub mniej wyimaginowanych, rozgłaszanych w mediach, chciałabym zwrócić uwagę na wypowiedź pana ministra sprzed kilku godzin. Powiedział pan, że w ostatnich sekundach lotu do kabiny czy do kokpitu wszedł dowódca wojsk lotniczych. Czyli można domniemywać, że właściwie on nie miał wpływu... Pan minister powiedział, że było to już po wydaniu komendy przez dowódcę samolotu. Czyli ten wpływ generała na załogę był, można powiedzieć, znikomy, bo trudno, żeby sama obecność generała tak zdekoncentrowała doświadczonych pilotów. Możemy to porównać do sytuacji kierowcy samochodu, kiedy siedzi obok niego pasażer i zwraca mu uwagę. Przecież doświadczony kierowca wykonuje swoje czynności, prowadząc pojazd, a uwagi pasażera nie mają na to wpływu. I w tym miejscu chciałabym zacytować pewien fragment ze strony 222 raportu, kontrastujący z tym, co przed chwilą powiedziałam. „Praca załogi była chaotyczna, zakłócana przez pojawiające się w kabinie załogi osoby trzecie”. Kto, poza generałem Błasikiem, był tą osobą trzecią? Bo tu jest użyta liczba mnoga. I dalej: „pilot lejący – dowódca obciążony był prowadzeniem korespondencji radiowej”. Dalej: „Obecność w trakcie tej fazy lotu w kabinie załogi osób postronnych i rozmowa z nimi mogła rozpraszać załogę i powodować odwrócenie uwagi od jej podstawowych obowiązków”. Z wypowiedzi pana ministra można było wynioskować, że właściwie obowiązki już zostały wykonane, bo została podana komenda „odchodzimy”. Czy pan minister to potwierdza?

I jeszcze jedno pytanie. Komu podlega akredytowany przy MAK Edmund Klich? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.
Pan senator Majkowski, proszę uprzejmie.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, jeszcze raz wracając do tej tabeli, na którą kilkanaście minut temu się powoływałem, chciałbym zadać panu takie oto pytanie. Jak wytłumaczyć to, że w sytuacji, gdy samolot porusza się ruchem jednostajnym, w jednej sekundzie pokonuje 80 m, w drugiej sekundzie 35 m, w następnej sekundzie 170 m i w kolejnej sekundzie 45 m – tak wynika z tych zestawień. Jeżeli pan mnie próbuje przekonać, że to wynika z praw fizyki, to albo mieliśmy innych nauczycieli, co jest pewne, albo, myślę, korzystaliśmy z innych podręczników podczas tej nauki.

Mam do pana jeszcze dwa pytania, Panie Ministrze. Jakie działania podjęła komisja, żeby odzyskać czarne skrzynki, i jakie napotkała przeszkody podczas tych działań. I drugie pytanie. Nie wiem, czy pan będzie odpowiadał, czy pan prokurator Parulski, ponieważ stwierdzenie padło właśnie z ust pana prokuratora. Otóż na początku wystąpienia pan prokurator stwierdził, że śledztwo prowadzone przez prokuraturę zostało przedłużone do 10 października bieżącego roku. Czy jest to zbieg okoliczności, czy jest to data, która została wyznaczona specjalnie? Przecież 9 października są wybory. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję.
Rzeczywiście premier Putin był powołany decyzją prezydenta Miedwiediewa na stanowisko przewodniczącego komisji rosyjskiej. Z kolei Międzypaństwowy Komitet Lotniczy, przez nas nazywany MAK, był komisją techniczną tej komisji rządowej. W związku z tym proszę nie utożsamiać raportu MAK z protokołem komisji. Powiem szczerze, że nie znam rosyjskiego, ale jeśli chodzi o protokół komisji, to na podstawie któregoś z rozmów ze stroną rosyjską wiem, że całość materiału została przekazana organom ścigania Federacji Rosyjskiej.

(przewodniczący J. Miller)

Co do rejestratora dźwięku w kokpicie, to muszę pana zmartwić – jest jeden. Nie ma zatem dwóch odczytów z jednego rejestratora. Jest jeden odczyt, ale był on analizowany przez różne zespoły, jeden odczytał więcej, a drugi mniej; Rosjanie odczytali mniej, a my więcej. Nie jest zatem tak, że są dwa rejestratory – jeden zarejestrował jedno, a drugi drugie – tylko jeden zespół potrafił odczytać więcej, a drugi mniej.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytania pani senator Zając, to nie do końca zgodziłbym się na porównanie z pasażerem w samochodzie, bo pasażer w samochodzie musiałby być jeszcze przełożonym, i to takim przełożonym, który decyduje o awansie kierowcy. A w tym przypadku jest taka relacja.

(Senator Alicja Zając: Czasem jest to mąż, czasem żona, tak więc to można... Ja podałam ten przykład...)

Tak, ale rozumiemy, o co chodzi. My dlatego...

(Senator Alicja Zając: Chodziło o analizę psychologiczną.)

Dlatego my nie traktujemy tego jako twardego wpływ i podkreślamy – bezpośredniego nacisku na pewno nie było. Ale pewnie nieraz mąż trochę stresuje żonę i popełnia ona jakieś błędy w kierowaniu samochodem; wydaje się, że właśnie ta relacja jest adekwatna do sytuacji. Zwłaszcza że, jak wiemy, chodziło o awans w najbliższym okresie. Jeszcze raz...

(Senator Alicja Zając: A my o tym awansie nie wiemy...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Wiemy...)

Dlatego jeszcze raz podkreślam – komisja w swoim raporcie powiedziała wyraźnie, że bezpośredniego nacisku nie było, był zaś tak zwany nacisk sytuacyjny.

Dlaczego mówimy nie o jednej osobie w kokpicie tylko o osobach? Otóż drugą osobą był dyrektor protokołu dyplomatycznego.

Z kolei Edmund Klich, jako akredytowany, z komisją nie miał nic wspólnego, a w związku z tym nie potrafię odpowiedzieć wprost, czy minister infrastruktury, czy premier, czy szef kancelarii premiera... Po prostu nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć.

Jeśli zaś chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora Majkowskiego...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, było jeszcze pytanie pani senator Zając dotyczące tego, kiedy wszedł dowódca...)

Przepraszam. Kiedy wszedł? Wszedł już na etapie rozpoczęcia zniżania, ale to nie były sekundy, tylko minuty. Nie słyszał komendy, że schodzą na 100 m, bo po wydaniu tej komendy załoga zaczęła przygotowywać się do jej wykonania, czyli czytała kartę podejścia i ustawiała odpowiednio oprzyrządowanie, żeby zrealizować tę decyzję dowódcy załogi. Przywitał się i jeszcze na wysokości 250 m

odczytał barometryczny wskaźnik wysokości. Tak więc to nie są ostatnie sekundy...

(Senator Alicja Zając: Ja wierzę, że to wszystko jest nagrane...)

Tak, dlatego proszę o spojrzenie na ten pierwszy załącznik – chcieliśmy w jednym miejscu zgromadzić dane dotyczące i parametrów lotu i wypowiedzi; i to nie tylko wypowiedzi członków załogi, lecz także grupy kierującej lotami. Chodziło o to, żeby można było sobie wyobrazić, co tak naprawdę się działo w kokpicie i jak dużo informacji przychodziło jednocześnie. Do tego dochodzi jeszcze TAWS, który „krzyczy”, bo stwierdza sytuację nienormalną. Ważne jest, żebyśmy dobrze rozumieli działanie TAWS. Otóż jeśli chodzi o ten system, to załoga popełniła dwa razy błąd. Po pierwsze – co znowu wynika z braku wykształcenia – to, że samolot schodzi blisko nad ziemię, jest normalne w przypadku lądowania, w związku z tym urządzenie, które za każdym razem krzyczałoby w takiej sytuacji, przeszkadzałoby. Zatem załoga powinna wskazać parametry geograficzne, czyli długość i szerokość geograficzną, lotniska – wtedy podchodzenie do tego punktu byłoby traktowane jako normalne i nie wzbudzałoby żadnego działania elektroniki. Tego lotniska nie było w bazie danych dotyczących lotnisk wojskowych – znowu żadne zaskoczenie – ale można je było sztucznie wprowadzić, powiedzieć: nie zwracaj mi głowy swoimi krzykami, ja wiem że się zbliżam do lotniska. Ale tego nie zrobiono. W związku z tym urządzenie stwierdziło: jesteście za blisko ziemi. Dowódca załogi zachował się bardzo rozsądnie, przycisnął jeden przycisk, żeby uciszyć to urządzenie i w pewnym sensie sztucznie podniósł samolot, albo też obniżył ziemię o 162 m. I przez 162 m zniżania lotu miał święty spokój. Ale już drugi raz takiej sztuczki nie dało się zrobić, a nie było czasu, żeby zacząć ustawiać TAWS w trakcie, kiedy samolot był rzeczywiście dosyć blisko ziemi. Te czynności powinny być wykonane o wiele wcześniej.

Zwróćcie państwo uwagę na te wszystkie zdarzenia, na to, co się działo w tej małej przestrzeni: kierujący strefą lądowania mówi swoje, po rosyjsku, rozumie tylko dowódca załogi, reszta nie; jeden mówi „100 m”, drugi też mówi „100 m”, tylko w odstępie jakiegoś czasu. Wtedy naprawdę zaczynamy sobie wyobrażać, jak to była niekomfortowa sytuacja. Pan pułkownik słusznie nazwał to tak zwanym tunelowaniem: jak już jesteśmy pod naciskiem tylu czynników zewnętrznych, to się jakoś odseparowujemy i kierujemy swoją całą energią i całą koncentracją na główny cel. Dlatego nie ma się co dziwić, że ktoś coś mówił obok, a ja się z tego wyłączyłem, bo miałem coś innego, pilniejszego. Każdy chyba prywatnie przeżył coś takiego w sytuacjach krytycznych. I dlatego my z całą wnikliwością wszystko to przeanalizowaliśmy, ale traktujemy to jako zdanie relacji, przedstawienie tego, co się wydarzyło. Ale jak ktoś nas pyta,

(przewodniczący J. Miller)

czy miał prawo do błędu, to odpowiadam: nie wiem.

Na pytanie pana senatora Majkowskiego odpowiadam wprost: kopia z nagrania – bo rozumiem, że pan mówi o czarnych skrzynkach w znaczeniu rejestratora dźwięków z kokpitu – zawiera to samo, co oryginał. Gdybyśmy nie mieli tej kopii, to nie byłibyśmy w stanie na przykład udowodnić, że piloci naprawdę nie chcieli wylądować, tylko chcieli zejść do minimum, stwierdzić, że nie nawiązują kontaktu wzrokowego z ziemią, i odejść na drugi krąg, co w praktyce oznaczało: powiesić w powietrzu do pół godziny, po czym kategorycznie odejść na zapasowe lotnisko, ponieważ na więcej nie starczało paliwa. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Piotrowicz.

(Głos z sali: Przecież...)

(Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller: Na temat praw fizyki się nie wypowiadam.)

(Senator Piotr Andrzejewski: ...pytanie, Panie Marszałku.)

Panie Senatorze Andrzejewski, jest pan zapisa-
ny.

Pan senator Stanisław Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, kiedy był pan pytany o białą księgę, stwierdził pan, że nie zapoznawał się z nią, bo interesują pana tylko dokumenty. Otóż chcę powiedzieć, że biała księga jest zbiorem dokumentów. Fragment jednego z nich, w kontekście pańskich wcześniejszych wypowiedzi, chciałbym odczytać i prosić o ustosunkowanie się do niego. Jest to pismo skierowane 2 lutego 2011 r. do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka i szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasza Arabskiego przez członków Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych w sprawie przewodniczącego komisji Edmunda Klicha.

„Z uwagą śledziliśmy wystąpienia pana Edmunda Klicha, zwłaszcza te podczas konferencji prasowej zorganizowanej w siedzibie Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego [MAK] w maju ubiegłego roku. Podczas swojego wystąpienia na tej konferencji pan Edmund Klich nie tylko podkreślił świetną współpracę ze stroną rosyjską, ale również potwierdził pełny dostęp do informacji, pełne zrozumienie i działanie nawet poza procedurami przyjętymi w Załączniku nr 13 co pozostawało w sprzeczności z opiniami jego doradców. Uwagi strony polskiej do raportu MAK sporządzo-

ne w grudniu ubiegłego roku zawierają w tym zakresie szereg poważnych zastrzeżeń”.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, nie starczy panu czasu na pytanie.)

Już kończę, bo pytanie się wiąże...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Niech pan streści to pismo i zapyta.)

„Jednym z przykładów niewypełnienia”... – momentem, dosłownie króciutko, jedno pytanie, więcej pytań nie będę miał.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Konkluzja.)

„Jednym z przykładów niewypełnienia przez pana Edmunda Klicha upoważnień zawartych w Załączniku nr 13 była jego bierna postawa w trakcie niedopuszczenia obserwatorów ze strony polskiej do udziału w oblocie środków radiotechnicznej kontroli lotów lotniska Smoleńsk «Północny» przeprowadzonego w dniu 15 kwietnia 2010 r. czy też brak zgody strony rosyjskiej na właściwe udokumentowanie wizji lokalnej tych środków. Należy podkreślić, że pierwszy «protest» w sprawie niewypełnienia przez Międzypaństwowy Komitet Lotniczy zapisów zawartych w Załączniku nr 13, pan Edmund Klich złożył dopiero 26 lipca 2010 r., to jest trzy i pół miesiąca od katastrofy samolotu Tu-154M. Jego brak znajomości języka rosyjskiego oraz brak wiedzy dezorganizował wysłuchania świadków i uczestników zdarzenia prowadzone przez wspólne polsko-rosyjskie zespoły”.

I teraz puenta. „Natomiast nagły i nieuzgodniony, zarówno ze strony doradców, jak również ze stroną rosyjską wyjazd pana Edmunda Klicha ze Smoleńska w trakcie prac grupy polskich specjalistów na miejscu zdarzenia uniemożliwił stronie polskiej dokończenie tych prac, w tym badania wraku samolotu Tu-154”.

Pismo podpisali członkowie Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych: Agata Kaczyńska, Michał Cichoń, Dariusz Frątczak, Bogdan Fydrych, Jacek Jaworski, Jerzy Kędziński, Tomasz Kuchciński, Maciej Lasek, Tomasz Makowski, Jacek Rożyński, Ryszard Rutkowski, Waldemar Targalski, Stanisław Żurkowski.

A pan minister zapewniał nas tutaj, że polscy specjaliści badali wrak samolotu. Jak to się ma jedno do drugiego w kontekście tego dokumentu, który przeczytałem? Bardzo pana proszę o odpowiedź.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, dokonał pan pewnego nadużycia. Jeszcze nigdy w pytaniach nie czytano dokumentów *in extenso*.

(Senator Stanisław Piotrowicz: Jeżeli proszę o ustosunkowanie się do kwestii, dlaczego pan minister mówi coś innego, niż wynika z dokumentu, to musiałem ten dokument zacytować.)

(Senator Czesław Ryszka: Pan minister adwokata nie potrzebuje.)

(marszałek B. Borusewicz)

Panie Senatorze, pan jest senatorem, a nie prokuratorem. Przedstawianie dokumentu i pytanie odbywa się w innej sali i w innym trybie.

(Rozmowy na sali)

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Przy jakich parametrach położenia samolotu i w której fazie zdarzenia nastąpiło zatrzymanie zegarka znalezionej na ciele generała Błasika. Odpowiedzi na to pytanie zadane panu za pośrednictwem przewodniczącego komisji obrony nie ma w raporcie, a przynajmniej ja jej tam nie znalazłem.

I drugie pytanie. Jak to się stało, że jedną z pierwszych części zgubionych po notyfikacji wyłączenia zasilania, po wyłączeniu zasilania, był statecznik, który odpadł od ogona samolotu? Na całej tej drodze, na odcinku 100 m, gdzie samolot gubił te elementy, najpierw znajduje się ten statecznik. Z czym to się łączy?

I ostatnie pytanie. Czy pan, Panie Ministrze, w pana raporcie neguje ustalenie komisji Anodiny, która stwierdziła, że główny komputer pokładowy przestał działać na wysokości około 15 m. nad ziemią? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski.

(Senator Piotr Andrzejewski: Gdyby nie można było teraz odpowiedzieć na pierwsze pytanie, bo trudno tu wymagać szczegółów, to proszę o odpowiedź na piśmie po przeanalizowaniu przez komisję. To jest to pytanie powtórzone, na które komisja miała czas odpowiedzieć, bo było zadane na...)

Panie Senatorze, jasne.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Pan senator Wojciechowski.

Proszę uprzejmie. Tylko proszę zadawać pytania, wystąpienia będą później.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiedział pan, że na pokładzie nie było żadnego komputera, więc rozumiem, że działanie było analogowe, w związku z czym opóźnienie, te półtorej sekundy do momentu zapisu, mogło wynikać z dwóch innych powodów. Pierwszy powód to odległość, długość kabla. Aby sygnał elektroniczny przeszedł i miał takie opóźnienie, ta odległość musiałaby wynosić 450 tysięcy km. Drugi – to jakieś linie opóźniające, które można sobie wy-

obrazić. Proszę mi wytłumaczyć, co spowodowało to półtorasekundowe opóźnienie. To jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy miejsca katastrofy i badania tego miejsca, konkretnie przesiewania ziemi. Czy ta ziemia była faktycznie przesiewana, jak mówiła pani minister Kopacz, czy też nie była przesiewana? Bo znajdowano po tym przesiewaniu szczątki znacznej wielkości, co wskazywałoby, że pani minister podała nieprawdę.

I proszę mnie jeszcze raz wpisać na listę pytających. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Na pierwsze pańskie pytanie pan minister odpowiadał dwukrotnie, ale jeżeli będzie chciał, to odpowie i trzykrotnie.

Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Komisjo Droga! Ja powiem tak. Organizowałem wyjazd do Smoleńska pociągiem. Pojechało pięćset dziesięć osób. Do dzisiaj jeszcze przeżywam to, co zobaczyłem. Dlatego też, Panie Ministrze, ciągle rodzą mi się w głowie następujące pytania. Pierwsze pytanie – wiem jaka będzie odpowiedź – jest takie: dlaczego my, Rzeczpospolita Polska, nie przejęliśmy śledztwa? Pamiętam tragedię w Radomiu, kiedy rozbił się MiG i zginęli białoruscy oficerowie – ja nie popieram ani tego systemu, ani tego człowieka – i myśmy od razu przekazali śledztwo władzom białoruskim. Do dzisiaj także pamiętam rozbite się samolotu Pan Am, kiedy zabezpieczono obszar o powierzchni prawie 30 ha i na 3 cm znaleziono fragment plastikowej bomby.

Drugie pytanie. Dla mnie mundur – bo także byłem w wojsku – to rzecz święta. Czemu nie bronimy honoru polskiego żołnierza? Dla mnie cały sztab, na czele z generałem Gagorem, to byli ludzie o wielkim honorze. Mówię to dlatego, że kiedy była odsłaniana tablica w Tuchowie i powiedziałem do matki kapitana Protasiuka, że miała wspańskiego syna, ta rozplakała się i powiedziała, że po raz pierwszy ktoś mówi ciepłe słowa o jej synu, bo przez cały czas słyszała tylko ataki.

Wydaje mi się, Panie Ministrze, że my jako przedstawiciele Polski wpadliśmy trochę w tok myślenia Rosjan i od samego początku przyjęte zostało założenie, że winni byli piloci. Rosjanie postawili sobie takie założenie i chcieli udowodnić tezę, że ci piloci to byli po prostu – przepraszam, powiem w przenośni – nieudacznicy. Ja zaś twierdzę, że to byli wspaniali piloci i że mamy wspaniałych, wspaniałych, wspaniałych pilotów. My jako

(senator S. Kogut)

Polacy powinniśmy tych ludzi nieżyjących po prostu bronić.

Trzecie pytanie. Panie Ministrze, mam obawy... Raport raportem, jeden, drugi... Ja słuchałem pana na konferencji, kiedy to pan jasno stwierdził, że są nagrane słowa „odchodzimy na drugi krąg”. Wczoraj przedstawiciele MAK wyśmiewali to, mówili, że takiego zapisu w ogóle nie było. I oni mówią: polski raport to wewnętrzna sprawa Polski. Czy znowu będzie tak, Panie Ministrze, że siedemdziesiąt jeden lat będziemy wyjaśniać tę katastrofę, jak to wyjaśniana była sprawa ludobójstwa kwiatu narodu polskiego w Katyniu? Tam także z mojej rodziny...

Następne pytanie. Panie Ministrze, skoro mówimy o świętej pamięci panu generale Błasiku... Ja zadaję pytanie: czy kontrolerom rosyjskim na lotnisku w Smoleńsku przeprowadzono badania krwi i czy faktycznie... Bo kiedy pierwszy raz ich zapytano, to stwierdzali, że nie byli badani, a po trzech miesiącach mówią, że byli badani. I nie trzeba daleko... Według mnie pierwsza rzecz to powinno być badanie krwi kontrolerów na zawartość alkoholu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wiele pytań już padło. Nie chciałbym się powtarzać, ale cały czas zastanawia mnie jedna teza. Włączono urządzenie, które mówi: odchodzimy, na horyzont. Cały czas dziwię się, dlaczego te urządzenia... Z wypowiedzi pana wynika, że silniki jednak pracowały, że miały coraz wyższą temperaturę. Dlaczego ten samolot się nie uniosł? Czy mogła nastąpić jakaś blokada, która nie dała szansy podniesienia tego samolotu? Czy była możliwość sprawdzenia, czy nie było jakiejś blokady, która nie pozwoliła samolotowi się wznieść?

I druga sprawa. Ten samolot uderzył... Twierdzimy, że uderzył, a więc, jak rozumiem, nie wybuchł. No ale kiedy patrzyliśmy na filmy, które pojawiły się po zdarzeniu, to widzieliśmy, że płonął ogień, płonął las, straż gasiła. Jak to było z tym pożarem? Był pożar, czy nie było?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę, Panie Ministrze.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję.

Do senatora Piotrowicza mam tylko taką uwagę: ja nie potrzebuję czytać białej księgi, bo ja ten dokument znam. Pan wybaczy, ale biała księga nie jest żadnym specjalnym...

(Senator Stanisław Piotrowicz: Ale ja nie pytam o to, czy pan czytał, tylko o...)

Ale w ten sposób zaczął pan wypowiedź. W związku z tym ja panu odpowiadam.

(Senator Stanisław Piotrowicz: Ja pytałem o to, dlaczego pan zapewniał, że polscy specjaliści dokonali oględzin wraku, podczas gdy z dokumentu wynika coś zupełnie innego.)

Proszę jeszcze raz ten dokument przeczytać, a pan zobaczy, że nie wynika coś zupełnie innego, tylko dokładnie to samo.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Andrzejewskiego... Czas wskazywany przez zegarek dowódcy Sił Powietrznych nie może być dla nas wzorcem. W każdym rejestratorze mamy również sygnał czasu, w związku z czym... Właściwym odniesieniem są te wzorce, które są wzorcami certyfikowanymi.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale każdy z dowodów może być ważny.)

Ja o tym wiem. Tylko że te czasy się zgadzają, w związku z czym nie potrzebujemy posługiwać się tym zegarkiem jako dowodem na czas... Wiemy, jak nasze zegarki chodzą, sami je ustawiamy. Prawda?

(Senator Piotr Andrzejewski: Panie Ministrze, ale ja potrzebuję, dlatego prosiłem o odpowiedź. Jeśli dostanę na piśmie...)

Gdyby pan kiedyś chciał skorzystać z mojego zegarka, to proszę pamiętać, że trochę się spieszy.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No nie, to bezczelność.)

No niestety, ale się spieszy.

Najpierw odpadł statecznik, czyli ten element, który jako pierwszy zawadził o kolejne przeszkody terenowe.

(Senator Piotr Andrzejewski: Musiał się wznieść, skoro...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, nie ma tutaj dyskusji. Pytanie, odpowiedź.)

Jak pan spojrzy na trajektorię, to zauważy pan, że rzeczywiście się wzniósł.

(Senator Piotr Andrzejewski: A skrzydło...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: O ile pan minister może odpowiedzieć, to proszę uprzejmie.)

Skrzydło w czasie zderzenia z brzoza, a kolejne elementy w miarę...

Jeśli chodzi o komputer pokładowy... Komputer pokładowy i komputer rejestratora to są zupełnie inne elementy wyposażenia.

(przewodniczący J. Miller)

Jeśli chodzi o przesiewanie ziemi... Z punktu widzenia badania wypadku lotniczego to nie jest kluczowy element. Jest on bardzo istotny z punktu widzenia emocji, zwłaszcza rodzin, i w związku z tym nie należy o tym zapominać. Z punktu widzenia badania nie jest to jednak kluczowy element.

Teraz do pana senatora Koguta... Jeśli chodzi o badanie wypadku Białorusinów, to akurat było odwrotnie. Z Republiką Białoruską bardzo szybko się porozumieliśmy i przeprowadziliśmy badania. I tyle.

Jeśli chodzi o wspaniałych pilotów... My się nie wypowiadamy na temat wspaniałych czy niewspaniałych pilotów. My się wypowiadamy na temat procedur szkoleniowych, które ze wspaniałych ludzi mogą zrobić wspaniałych pilotów albo zaprzepaścić ten potencjał, mimo zdolności do tego, żeby mogli być wspaniałymi pilotami. Nasze działanie nie jest nakierowane na to, żeby odmawiać polskiemu pilotom możliwości wzniesienia się na najwyższy poziom sztuki pilotażu, tylko na zapewnienie odpowiedniego trybu podnoszenia ich kwalifikacji tak, aby nie narażać na zbędne ryzyko.

Z dokumentów, które mamy, wynika, że kontrolerzy zostali poddani badaniu, po czym przystąpili do pracy w dniu 10 kwietnia.

Co do przejęcia śledztwa... To naprawdę nie było zadanie tej komisji, w związku z czym trudno, żeby ta komisja to komentowała.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Chróścickowskiego... Nie, nie jest potrzebna żadna blokada. To wynika z praw fizyki: im szybciej opadam, tym trudniej jest mi się podnieść. Jeżeli bym się obniżał nie z prędkością 7 m/s, tylko z prędkością 3 m/s, to szybciej bym się odbił, szybciej bym zmienił kierunek lotu. Ponieważ była przekroczona prędkość zniżania, ta reakcja oczywiście była późniejsza. Tu znowu nie ma żadnej tajemniczej przyczyny. Takie jest prawo fizyki. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dobrzyński, potem pan senator Idczak, a potem senator Pupa.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję.

Panie Ministrze, wróć do pytań, na które pan nie odpowiedział. Chodzi o te 15 m. Polska prokuratura wojskowa na jednej z konferencji prasowych stwierdziła, iż 15 m nad ziemią około dwie minuty przed zderzeniem z ziemią Tu-154 utracił zasilanie. Czy państwo badali w samolocie źródła zasilania – ten samolot posiada trzy źródła zasilania – a jeżeli tak, to dlaczego te trzy źródła zasilania przestały działać?

Pytanie drugie. Panie Ministrze, kilka lub kilkanaście minut, mogą być nieprecyzyjne... Pan minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski przekazał jednemu z członków rodziny osoby, która tam zginęła, informację, iż winę za katastrofę ponosi załoga Tu-154. Czy komisja rozmawiała z panem ministrem o tym, skąd on takie informacje posiadał? Jeżeli nie, to oczywiście nie będziemy tego wiedzieli.

I sprawa trzecia, ostatnie pytanie. Czy pan był wnioskodawcą awansu na stopień generalski szefa Biura Ochrony Rządu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, będę wdzięczny, jeżeli pan mi udzieli odpowiedzi na postawiony problem. Służby państwowe, w tym służby podległe panu bezpośrednio, zabezpieczyły lot prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Smoleńska. I że skończyło się to tragicznie, wiemy. W tym uczestniczyły również służby rosyjskie. Chciałbym, żeby pan dokonał pewnego porównania. Otóż do Polski przyleciał pan prezydent Obama. I chciałbym, żeby pan porównał, jakie siły i środki były wykorzystane właśnie do tego, aby zabezpieczyć lot prezydenta Obamy, który lądował w Polsce na lotnisku w Warszawie – ile osób, w tym ze strony polskiej, było zaangażowanych w to, aby ta wizyta przebiegła prawidłowo i aby lądowanie przebiegło właściwie – i to, jak to wyglądało na lotnisku polowym w Smoleńsku. Chciałbym, żebyśmy mieli obraz sytuacji. Bo ten raport, który pan przygotował, właściwie mówi, można tak powiedzieć, o winie ze strony rządu, że nie zabezpieczył tego lotu pana prezydenta Kaczyńskiego. Ale gdyby pan porównał te dwa, można powiedzieć, wydarzenia, lot jeden i drugi, to widzielibyśmy skalę problemu. Będę wdzięczny za odpowiedź. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cichoń. Proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję.

Panie Ministrze, raport komisji rozwodzi się na temat tego, że obecność generała Błasika w kabinie mogła stwarzać pośrednią presję czy jakiś element psychologiczny wpływający na decyzje pilotów. Ale brakuje mi w tej analizie kwestii wpływu osoby trzeciej, ze strony rosyjskiej, będącej w pomieszczeniu wieży rosyjskiej – osoby, która tam

(senator Z. Cichoń)

nie była zatrudniona i która nie pełniła merytorycznych funkcji. A ponieważ stwierdzenie państwo w tym raporcie, że oczywiście pracownicy tej wieży podawali błędne informacje, że samolot jest na kursie i na ścieżce, to wydaje mi się, że i ten element wymagałby analizy.

I następne pytanie. Czy rodzaj tego samolotu – mającego chyba już ze trzydzieści lat, o ile mnie pamięć nie myli – nie miał wpływu na to, że po usiłowaniach wzniesienia samolotu i udania się na drugi krąg, właśnie z racji jego parametrów technicznych, reakcja nie nastąpiła dostatecznie szybko? Może gdyby to był bardziej nowoczesny samolot – jaki powinien być w wyposażeniu Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza dla takich osób jak prezydent czy premier Rzeczypospolitej – to byłoby możliwe, że piloci jednak zdołaliby wybrnąć z tej opresyjnej sytuacji, mimo błędnych wskazań ze strony nawigacji rosyjskiej o tym, że są na dobrej ścieżce i na dobrej...

(Głos z sali: Na kursie.)

...i na dobrym kursie. Przepraszam. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I pan senator Ortyl. Proszę uprzejmie.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie następującej treści. Chciałbym zapytać – bo nie znalazłem tego w raporcie – czy porównywano kurs, ścieżkę, informacje, które były przekazywane przez wieżę, z tymi danymi, które były w momencie kiedy lądował premier, 7 kwietnia? To jest pierwsza sprawa.

I druga sprawa. Czy analizowali państwo także te informacje, które były podawane w przypadku Jaka? Bo dzięki temu można będzie określić, czy błędnie podawano dane tylko w przypadku lotu prezydenckiego, czy też po prostu urzędzenia działały źle we wszystkich tych trzech przypadkach.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję.

Proszę państwa, zacznę od porównania: ląduje prezydent Obama – ląduje prezydent Kaczyński. Sprawa przygotowań...

Przepraszam. Powinienem zacząć od pytań pana senatora Dobrzyńskiego, przepraszam.

A więc, po pierwsze, dwie minuty przed zderzeniem z ziemią samolot nie był 15 m nad terenem, tylko był pewnie jeszcze jakieś 250 m, a może więcej...

(Senator Jan Dobrzyński: Dwie sekundy, Panie Ministrze. Jeśli się pomyliłem, to przepraszam.)

A, dwie sekundy przed zderzeniem rzeczywiście był około 15 m nad ziemią i nikt temu nie zaprzecza. Jak pan spojrzy na trajektorię, której wykres załączyliśmy, to zobaczy pan, że właśnie tak to było, ponieważ po zderzeniu z brzozą przez jakiś czas silniki na pełnych obrotach jeszcze ciągnęły ten samolot w górę.

O rozmowie z ministrem Sikorskim się nie wypowiadam.

Co do sprawy awansu szefa BOR, to tym nie zajmuje się Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego.

Teraz wracam do sprawy Obamy...

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Marszałku, tak nie wolno! Ja bardzo proszę... Ja zadawałem pytanie panu ministrowi również jako ministrowi polskiego rządu, a nie tylko przewodniczącemu komisji.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, jest teraz określony punkt porządku obrad. I on mówi o sprawozdaniu komisji w sprawie wypadku. Ale będzie jakaś inna okazja i wtedy będzie mógł pan inne pytania zadawać.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Wróć do sprawy przyjmowania różnych osób przylatujących. Proszę państwa, każde przyjęcie osoby chronionej jest poprzedzone analizą ryzyka. Inaczej się przyjmuje osobę, która jest na pierwszym miejscu na liście osób narażonych na różne zdarzenia, a inaczej się przyjmuje osoby z miejsc kolejnych. A więc to nie jest kwestia tego, czy ktoś się nazywa Obama, czy ktoś się nazywa Kaczyński, tylko tego, jaka jest analiza ryzyka związanego z pobytem określonej osoby w danym miejscu. W związku z tym tego typu porównania do niczego nie prowadzą.

Jeśli zaś chodzi o pytania pana senatora Cichonia o wpływy osoby trzeciej w wieży, to raport odnosi się do tej sprawy tak samo jak do sprawy osoby trzeciej w kokpicie. I wnioski są identyczne: zarówno tu, jak i tam powinna być tylko i wyłącznie ta obsada, która jest niezbędna do wykonywania zadania. Każda osoba postronna w trudnych sytuacjach przeszkadza, a nie pomaga.

(przewodniczący J. Miller)

Co do innego typu samolotu, to możemy sobie gdybać, ale mamy czy też mieliśmy określony samolot i z tym określonym samolotem należało tak postępować, żeby wykonać to, co się zamierzało wykonać.

Pan senator Ortyl zapytał o porównanie...

(Senator Władysław Ortyl: ...trzech lotów.)

...trzech lotów. Porównaliśmy dwa loty, iljuszyna i tupolewa. Iljuszyn jako wojskowy statek powietrzny rosyjski był tak samo źle kierowany przez grupę kierującą lotami, też szedł nie na kursie, tylko... nie pamiętam już, ile to było metrów, ale po tej samej stronie osi, drogi startowej. A co do wysokości, to tak grupa kierowania lotami go informowała, że o mało co nie rozbił się o płytę lotniska. A więc z takiego porównania wynika, że zespół, który wykonywał w danym dniu operacje jako obsługa lotniska, nie tylko wobec tupolewa zachował się niezgodnie z regulami.

Jeśli z kolei chodzi o jakowlewa, to nasza załoga, mimo braku zgody na kontynuowanie zejścia, wykonała to lądowanie. I tu od razu odpowiadam: nikt nie używał sformułowania „debeściaki” – to jest kolejna... Nie wiem, gdzie i kiedy urodziło się to określenie, które jakoś zaczęło funkcjonować w rozmowach. Przyznam, że kiedyś nawet sami padliśmy ofiarą użycia tego określenia, tylko że potem zaczęliśmy szukać, na którym nagraniu to jest, i wtedy się okazało, że na żadnym, że pierwszy raz pojawiło się ono w gazecie i później zaczęło żyć własnym życiem.

Dlatego wdzięczny jestem tym, którzy nie wyrażali swoich opinii na temat różnych zdarzeń, ponieważ takie opinie naprawdę troszkę – a powinienem tu co najmniej powiedzieć: trochę – przeszkadzały dobrej analizie i opieraniu się zawsze na danych podstawowych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Są jeszcze dwie osoby... Tak, do zadania pytania chcą się zapisać jeszcze dwie osoby. Czy jest więcej chętnych? Jeżeli tak, to będę musiał zarządzić krótką przerwę...

Panie Ministrze, czy trzeba zarządzić przerwę? Czy może pan odpowiadać?

(Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller: Nie, to dopiero piąta godzina.)

Dobrze.

A więc tak: panowie senatorowie Dobrzyński, Ortyl i Skorupa.

Proszę...

(Głos z sali: Wojciechowski.)

A, Wojciechowski, pan senator Wojciechowski. Teraz się pan zgłosił. Jasne. Wpisujemy.

Pan senator Dobrzyński. Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, powtarzam pytanie. Pan na pytanie dotyczące ministra spraw zagranicznych odpowiedział, że pan na ten temat się nie wypowiada. Ja pytałem, czy komisja rozmawiała na ten temat z ministrem Sikorskim, czy nie. Rozmawiała czy nie?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dziękuję. Teraz, proszę państwa... Gdzie jest lista...)

Panie Marszałku, jeszcze...

Drugie pytanie dotyczy tego wniosku o awans. Panie Ministrze, oczywiście mogę się wypowiedzieć, że to ma związek, bo pan przecież nadzoruje Biuro Ochrony Rządu i ten awans na bardzo wysoki stopień w jakiejś mierze jest symboliczny. Ja, Panie Ministrze, nie chcę, żeby przedstawiciel rządu w tej Izbie zachowywał się w ten sposób.

I bardzo proszę pana marszałka, aby pan minister udzielił mi odpowiedzi w tych dwóch sprawach. Jeżeli ma trudności, żeby zrobić to w tej chwili, lub też związane to jest z emocjami, to proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz poproszę o zadanie pytania pana senatora Ortyla, a potem senatorów Skorupę i Wojciechowskiego. I zamykam listę pytających.

Proszę bardzo, pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jeszcze wróć do tego badania trajektorii lotu na podstawie informacji z wieży. Jestem zaskoczony, dlaczego nie badaliśmy tej ścieżki zejścia Jaka. Mieliśmy wszystkie dane do tego i możliwości, a zbadana została tylko ścieżka Iła. Tak samo w przypadku lotu premiera 7 kwietnia też były takie możliwości. Dlaczego tego nie zrobiono? Moim zdaniem sięganie do przypadku Iła było trudniejsze.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo. Przedostatnie pytanie.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Komisjo! Ja chcę uzupełnić najpierw to pytanie, które zadałem przedtem. Chodzi mi o przepytanie pilotów o odejścia samolotów w innych przypadkach lotów z delega-

(senator T. Skorupa)

cjami prezydenckimi, rządowymi. Chodzi mi o to, że szanowna komisja wykluczyła bezpośrednie naciski ze strony generała, który był w kokpicie, jak też – tak to rozumiem – zostały przez to wykluczone podejrzenia, że w jakikolwiek sposób świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński wywierał takie naciski na pilotów. I to przepytanie pilotów na okoliczność niewylądowania na innych lotniskach w innych rejsach dałoby całkowity dowód na to, że nigdy takich nacisków ze strony świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego na pilotów nie było. A jak któryś z pilotów, gdy na pokładzie samolotu leciał prezydent czy też premier, czuł się naciskany, to mi się wydaje, że taki pilot nie nadaje się na pilota. I te wszystkie insynuacje, które przez media się przetoczyły, w prasie, w telewizji, te pomówienia...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale czy to... Chciałbym, żeby pan to zakończył elementem pytajnym.)

Te pomówienia właśnie skończyłyby się w wyniku tego wyjaśnienia, więcej takich pomówień, insynuacji by nie było i nie krążyłyby w opinii publicznej.

Drugie pytanie. Czy to sprawozdanie mogło się odbyć wcześniej, mogło być wcześniej przedstawione Wysokiej Izbie, tak aby nie trzymać w napięciu szanownych rodzin i przyjaciół osób, które oddały życie w Smoleńsku, a także opinii publicznej? Gdyby marszałek Senatu wcześniej zwrócił się do pana komisji, to o ile wcześniej mogło się to sprawozdanie odbyć w naszej Izbie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

I ostatnie pytanie, pan senator Wojciechowski. Ostatni będą pierwszymi. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o zaczepienie samolotu o brzozę. Kiedyś był taki przypadek we Włoszech, że samolot znacznie mniejszy zaczepił o linę kolejki linowej, na której wisiał wagonik o masie 27 ton, więc ta lina musiała być solidna, i przeciął tę linę. A tutaj była brzoza, która rosła samotnie, to nie była brzoza w lesie, brzoza rosnąca samotnie troszeczkę inaczej wygląda. Czy były badania co do tego, czy faktycznie tę brzozę ściał samolot, czy też być może ona została ścięta przez jakiś inny czynnik, i czy dokładnie wtedy została ścięta?

Drugie pytanie. Chciałbym wrócić jednak do kwestii tego komputera, którą pan skwitował tak, że go nie było. Jednak na pokładzie tego samolotu są komputery i jest ich kilka. I czy systemy opera-

cyjne z tych komputerów zostały zabezpieczone, czy nie zostały zabezpieczone? Czy mapy tych komputerów zostały zabezpieczone? Chodzi mi o te dane, które sterują odpowiednimi urządzeniami. Czy te mapy zostały zabezpieczone? Chodzi mi tutaj o tę część mechatroniczną.

Pytanie trzecie dotyczy samej mechaniki obrócenia się tego samolotu. Czy odległość, którą pokonał samolot... Czy ten samolot mógł się na tej niewielkiej wysokości obrócić aż na plecy? Czy ta wysokość 15 m była wystarczająca? Czy to było badane?

I ostatnie pytanie, już bardzo króciutkie. Czy w ciągu tej ostatniej 1,5 sekundy, z której nie ma zapisów, mogło się wydarzyć coś, co zniszczyło samolot, na przykład, nie wiem, zatarł się wał turbiny, bo zamiast dwudziestu sześciu wałeczków na łożysku było trzynaście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, poproszę o finalne odpowiedzi.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Dziękuję bardzo.

Zacznę od rozmowy z ministrem Sikorskim. Komisja nie rozmawiała z ministrem Sikorskim. Minister Sikorski korespondował z komisją.

Jeśli chodzi o nominacje dla Biura Ochrony Rządu, to sprecyzowane to jest w ustawie i od woli ministra spraw wewnętrznych nie zależy to, czy wnioskuję, czy nie wnioskuję, bo ustawa to precyzuje.

Jeśli chodzi o odpowiedź dla pana senatora Ortyła. Porównanie z lotem 7 kwietnia jest o tyle nietrafnym porównaniem, że była zupełnie inna widoczność i wtedy...

(Senator Władysław Ortył: Ale to nie ma znaczenia.)

Nie, nie.

W związku z tym wszystko jedno, co mówi kontroler strefy lądowania, bo dla załogi, która widzi próg drogi startowej, to jest dosyć obojętne.

(Senator Władysław Ortył: Ale niezależnie od tego, czy jest pogoda, czy nie, wieża to podaje.)

Podaje, tylko że znaczenie... To tak, jak wtedy, gdy jedziemy w czasie mgły: pasy na drodze są istotne, bo się orientuję, czy nie wjeżdżam do rowu. A jak świeci słońce, to te pasy też powinny być, ale nawet ich brak nie jest zbyt uciążliwy dla poruszającego się po tej drodze. W związku z tym mówię o tej parze: ta para jest niezbędna, gdy warunki atmosferyczne skazują załogę na korzystanie tylko i wyłącznie z przyrządów. Gdy warunki pogodowe, warunki atmosferyczne są takie, że ta widoczność jest wystarczająco wczesna – przepa-

(przewodniczący J. Miller)

szam meteorologów, że tak się wyrażam – dowódca załogi przestaje opierać swoje decyzje na informacjach kontrolera, a zaczyna je opierać na obserwacji własnej.

Jeśli chodzi o Jaka, to Jak lądował na tyle wcześniej, że trafił jeszcze na taką pogodę, kiedy widzialność to było 50 m w pionie i 2 km w poziomie. To są zupełnie inne warunki niż wtedy, kiedy lądował Il. I dlatego wzięliśmy Ila jako porównanie, bo on już miał równie... to znaczy o wiele trudniejsze warunki. I stąd to porównanie.

Pan senator Skorupa zechciał zapomnieć o incydencie gruzińskim. Tam było bezpośrednie działanie.

(Senator Tadeusz Skorupa: O ten incydent nie pytam.)

Ja wiem, tylko ja mówię...

(Senator Tadeusz Skorupa: O inne lądowania.)

Nie, pan zapytał, czy były przypadki ingerencji bezpośredniej pana prezydenta. Był incydent gruziński. W związku z tym nie mogę powiedzieć, że nigdy się nie zdarzało, aby prezydent Kaczyński ingerował bezpośrednio w decyzje dowódcy załogi.

Czy sprawozdanie nasze...

Senator Tadeusz Skorupa:

Było też lądowanie na przykład w Katowicach. Kiedy prezydent przyleciał do Nowego Targu, nie wylądował w Krakowie, ale w Katowicach. A o takich przypadkach jakoś dziwnie nie mówicie, przemilczacie je.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Pan postawił tezę, że nigdy, w związku z czym tylko chciałem przywołać ogólnie znany przypadek, kiedy jednak to miało miejsce. Ja nie mówię, że za każdym razem, a jedynie wyjątkiem był Smoleńsk Północny. Żebyśmy się dobrze rozumieli – trzymajmy się faktów.

Czy nasz raport końcowy mógł być wcześniej? Gdyby mógł być, to by był.

Proszę państwa, może to jest...

(Senator Stanisław Bisztyga: Dzień wcześniej!)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze!)

Panie Senatorze, ja nie czerpię wiadomości z mediów, tylko z pracy komisji i mogę pana zapewnić, że nie było go wcześniej. Niektórzy w mediach uważali, że znają treść raportu, a jak państwo się przekonali po jego opublikowaniu – a miały w nim być bodajże sto pięćdziesiąt dwa nazwiska, wskazani winni itd., itd. – to jednak chyba jego treść odbiega od wyobrażeń lansowanych wcześniej.

Czy nasze spotkanie mogło być wcześniej? Uznaliśmy, że w piątek, po prezentacji dla dziennikarzy, jesteśmy jednak zobowiązani udać się na spotkanie z rodzinami. I to spotkanie nie mogło mieć horyzontu czasowego, nie mogło być tak, że ja powiem: przepraszam, wstajemy, bo jesteśmy umówieni w Senacie. W związku z tym, wybaczą państwo, ale podjęliśmy taką decyzję. I chyba się zgodzimy, że był to dobry wybór.

Pan senator Wojciechowski pyta, czy brzoza mogła być ścięta przez kogoś innego w innym czasie itd. Gdyby to była jedyna ścięta brzoza, to moglibyśmy jeszcze takie spekulacje, może na siłę, prowadzić, ale tam jest wycięta trasa, bo nasz samolot ścinał niższe drzewa, tylko ich wierzchołki, w związku z czym bez konsekwencji... Tak więc to nie jest tak, że ktoś sobie wybrał brzozę, zmierzył, że jest wystarczająco masywna i postanowił: dobrze, w związku z tym zetniemy ją na tej wysokości, niech Polacy zrozumieją, że to jest właśnie tak. Takie rozumowanie naprawdę nam nie przystoi.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie komputerowego systemu operacyjnego, to nie został on zabezpieczony, on jest znany i w samolocie o numerze bocznym 102 jest identyczny. Jeśli chodzi o mapy, to też nie zostały zabezpieczone i są identyczne jak w samolocie o numerze bocznym 102. W związku z tym nie ma nic ciekawego w tamtym wydaniu.

Czy samolot mógł się w tak krótkim czasie obrócić na plecy? Proszę państwa, komisja nie zgadywała, bo komisja ma program komputerowy do symulowania toru lotu. Wprowadza się parametry z rejestratorów, a komputer to wylicza i na dodatek pokazuje, żeby to było bardziej komunikatywne, żeby nie były to tylko tabelki, bo my mamy kłopot z interpretacją zapisów w tabelkach. My przecież ten fragment pokazywaliśmy. Jeżeli trzeba go będzie jeszcze raz pokazać, w zwolnionym tempie, to możemy to zrobić. Nic nie stoi temu na przeszkodzie, tylko nie katujmy już rodzin, pokazując co chwilę ten fragment. Jeśli ktoś jest bardzo tym zainteresowany, to ja zapraszam... Nie wiem, gdzie będzie stał ten komputer, może w Ministerstwie Infrastruktury, a może nadal w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale co do jednej dziesiątej sekundy pokażemy, jak ten samolot się obracał.

Proszę państwa, niektóre pytania wskazują na brak zaufania co do tego, że oparliśmy się na przesłankach racjonalnych, i gdyby nas jeszcze państwo poinformowali, dlaczego trzydzieści cztery osoby, jednak trochę przygotowane teoretycznie i z pewną praktyką, miałyby się zgodzić, żeby podpisać to swoimi nazwiskami, a niektóre z tych nazwisk są bardzo dużo ważące w środowisku lotniczym... W imię czego? Kogo chcemy oszukać?

Panie Marszałku, bardzo serdecznie dziękuję za cierpliwość, bo moje wypowiedzi może mogłyby być bardziej skondensowane.

(przewodniczący J. Miller)

Na koniec chciałbym wszystkim państwu podziękować za zapoznanie się z raportem i odczytanie go jako źródła informacji. Jeżeli coś dla państwa jest niezrozumiałego, jeżeli państwo chcieliby coś uzupełnić, to my jesteśmy zainteresowani spotkaniem, choć już nie w tej formule. Zaprosimy każdego na spotkanie kameralne i wyjaśnimy wszystko, punkt po punkcie. Bo jeżeli do państwa coś nie dotarło, to nie dotrze do społeczeństwa, a my mamy taką ambicję, żeby wytłumaczyć wszystkim zainteresowanym, że niestety to był wypadek, który wydarzył się z powodu niedostatecznego wykształcenia. Nie z powodu brawury, nie z powodu błędu w technice, tylko z powodu niedostatecznego wykształcenia.

Po polskiej stronie potrafimy ten błąd dokładnie nazwać. Jeśli chodzi o błąd po stronie rosyjskiej, to ze względu na ograniczony dostęp do informacji pozostawiamy sobie taki dualizm – albo zawiodła aparatura radiolokacyjna, albo zawiodła obsługa aparatury radiolokacyjnej. Jednak na pewno zawiodło też wykształcenie. Obsługa, nie widząc na ekranie, co się dzieje w takich warunkach z samolotem, powinna krzyknąć: odchodzicie, horyzont! Bo nie można ryzykować ponad miarę. I tutaj też jest na końcu brak szkolenia. To powinno być naturalne, że nie jest wstydem przyznać się: nie potrafię sprowadzić prezydenckiego samolotu na ziemię. Wstydem jest nie mieć odwagi krzyknąć: horyzont! Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę państwa, w tym momencie zakończył się pytanie.

Otwieram dyskusję. Jest siedmiu mówców... (Oklaski)

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Marszałku...)

(Senator Czesław Ryszka: Zaraz, zaraz, jeszcze prokurator Parulski.)

(Senator Władysław Ortyl: Panie Marszałku, ja jeszcze w sprawie formalnej.)

Aha, tak, przepraszam bardzo, były jeszcze pytania do pana prokuratora.

Proszę bardzo.

W takim razie oczywiście poproszę o zabranie głosu pana prokuratora Parulskiego.

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Marszałku, nie otrzymałem wystarczającej odpowiedzi dotyczącej awansu szefa Błasika. Prosiłbym, aby pan minister przesłał mi odpowiedź na piśmie.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Z tego, co zrozumiałem, pan minister odesłał do ustawy.)

(Senator Jan Dobrzyński: To co? Ustawa automatycznie kogoś awansuje? Ja pytałem o wniosek. Ustawa nakłada też obowiązki. Panie Marszałku, proszę o odpowiedź na piśmie.)

Pan minister usłyszał ten wniosek i do tego za chwilę wrócimy.

Proszę bardzo. Rozumiem, że pan prokurator notował pytania, które były do pana skierowane i że w takim zakresie, w jakim pan może, w tej chwili pan na nie odpowie. Proszę o to.

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Parulski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie! Panowie Senatorowie! Chciałbym udzielić odpowiedzi na pytanie, które padło jako ostatnie, a dotyczyło faktu przedłużenia śledztwa do dnia 10 października. Pytanie zmierzało w kierunku tego, czy jest to związane z wyborami parlamentarnymi.

Zatem, aby rozwinąć to zagadnienie, przypomnę, że katastrofa miała miejsce 10 kwietnia 2010 r., w tym samym dniu Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła śledztwo, które było sukcesywnie przedłużane zawsze dziesiątego każdego miesiąca, w zależności od tego, jak wypadały te okresy.

Ostatnią decyzję w tej sprawie, konkretnie postanowienie, prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej wydał w dniu 31 marca 2011 r. i okres śledztwa został przedłużony do dnia 10 października. Zatem w dniu 31 marca, kiedy wydawał to postanowienie, nie mógł się domyślać, że prezydent określi termin wyborów parlamentarnych na 9 października.

Mogę Wysokiej Izbie zasygnalizować, iż data 10 października może nie być ostatnim terminem, do którego śledztwo zostało przedłużone, bowiem zaplanowane przez nas czynności mogą przekroczyć, mogą wyjść poza ten termin.

Jeżeli miałbym odpowiedzieć na drugie pytanie, które padło z ust pana senatora Pupy i pana senatora Ortyla, a które związane było z zawieszeniem w czynnościach prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej... Otóż w tej sprawie toczą się dwa odrębne postępowania: postępowanie karne w prokuraturze powszechnej i dyscyplinarne prowadzone przez rzecznika Naczelnej Prokuratury Wojskowej. W postępowaniu dyscyplinarnym z uwagi na charakter uprawdopodobnionych przewinień dyscyplinarnych zmuszony byłem podjąć trudną decyzję o zawieszeniu prokuratora w czynnościach służbowych. Na to postanowienie prokurator złożył w przewidzianym czasie zażalenie do prokuratora generalnego. Zażalenie nie zostało jednak uwzględnione przez prokuratora generalnego i zawieszenie w czynnościach zostało utrzymane w mocy. To postępowanie dyscyplinarne jest niejawne, dotyczy kilku zagadnień, zatem nie będę się koncentrował nad enuncjacjami, które pojawiały się w mediach. Art. 76 ustawy o prokuraturze jednoznacznie stwierdza, iż postę-

(zastępca prokuratora K. Parulski)

powanie dyscyplinarne toczy się z wyłączeniem jawności, a nie jestem upoważniony do tego, aby ujawniać okoliczności postępowania karnego, które prowadzone jest w prokuraturze powszechnej. Chciałbym jeszcze podkreślić, iż moja rola jako naczelnego prokuratora wojskowego sprowadza się do zapewnienia prawidłowego biegu także tego śledztwa. Jeżeli pan marszałek wyraziłby zgodę, to zaproponowałbym, aby szef wojskowej prokuratury okręgowej, pan pułkownik Ireneusz Szelaż, wypowiedział się w kwestii tych kilku zagadnień dotyczących prokuratury, które zostały tutaj poruszone. Została tu poruszona między innymi kwestia prowadzenia śledztwa w sprawie katastrofy samolotu Su-27 w Radomiu, samolotu sił powietrznych na Białorusi. Pan prokurator Szelaż prowadził to postępowanie, miał również tę przewagę nade mną, że był dwie godziny wcześniej w Smoleńsku. A więc jeżeli chciałby powiedzieć parę słów na temat zabezpieczenia czarnych skrzynek, to... Niewątpliwie jego wiedza w tym zakresie jest, że tak powiem, o te dwie godziny większa od mojej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prokuratorze.

(Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Parulski: Dziękuję bardzo za uwagę.)

Za chwileczkę jeszcze raz poproszę pana prokuratora.

Panie Prokuratorze, proponuję, żeby pan nie opuszczał pierwszych rzędów, nie będzie pan musiał chodzić wte i wewte.

Proszę bardzo. Chodzi o odpowiedzi na te pytania, o których mówił pan prokurator.

Wojskowy Prokurator Okręgowy w Warszawie Ireneusz Szelaż:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Jeśli państwo pozwolicie, to odniosę się do pytań, ale także zagadnień, w związku z którymi czuję się w obowiązku ustosunkować się do pewnych informacji, zwłaszcza w zakresie dementowania niektórych z nich.

Proszę państwa, jeśli chodzi o kwestie oddania rodzinom ofiar katastrofy telefonów, aparatów fotograficznych, tego całego mienia, które nadal pozostaje w dyspozycji Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie, to każdy zbędny dla postępowania przedmiot zostanie zwrócony rodzinom. Stało się tak już z setkami, tysiącami różnych innych przedmiotów. Co do nośników cyfrowych, aparatów, telefonów komórkowych... Jeśli państwo uważnie słuchaliście wystąpienia mojego przełożonego, pana generała Parulskiego, to

usłyszeliście, że w ostatnich dniach, tygodniach wpłynęła opinia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w zakresie badania telefonów komórkowych. Analiza tej opinii pozwoli na stwierdzenie, czy nadal istnieje procesowa potrzeba – bo tylko o takich mogę mówić – pozostawienia tych dowodów do dyspozycji prokuratury, czy też już wyjaśnione są wszelkie okoliczności, co pozwoli na to, żeby prokurator prowadzący postępowanie wydał decyzję o zwrocie tych rzeczy rodzinom. Zapewniam, że jeżeli nie będzie żadnych przeszkód procesowych, to prokurator nie będzie zwlekał z tego typu decyzją ani dnia dłużej, niż to będzie potrzebne.

Jeżeli chodzi o treść tej opinii, to ona wprawdzie podlega analizie... Dokonana analiza wskazuje, że do tej pory – zatem nie jest to jeszcze proces zakończony – nie stwierdzono sytuacji... Jeśli chodzi o te przypadki, które badali prokuratorzy, to nie stwierdzono sytuacji, które budziłyby zrozumiałe zaniepokojenie, nie stwierdzono takich zdarzeń jak próba wykonania połączenia po dacie katastrofy czy też innych tego rodzaju zdarzeń. Owszem, posiadamy wiedzę, że była określona liczba telefonów komórkowych, które w czasie lotu nie zostały wyłączone. Zresztą przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Wysokiej Izby jest raport komisji pana ministra Jerzego Millera i uważny czytelnik tego raportu znajdzie tam informacje dotyczące ustaleń komisji w tym zakresie. Procesowe ustalenia, jeśli będzie taka możliwość, przedstawię państwu – oczywiście jeśli będzie takie życzenie – w stosownym czasie. Prokuratura cały czas prowadzi śledztwo, komisja pana ministra swoją działalność w tym zakresie zakończyła.

Jeżeli chodzi o te wszystkie sytuacje związane z aktywacją telefonów, to po prostu telefony niewyłączone logowały się do rosyjskiej sieci. Odnotowano wiele prób połączeń z tymi telefonami, co oczywiście było zrozumiałe po upublicznieniu informacji o katastrofie. Zdarzały się sytuacje przekierowania na pocztę głosową, co dla użytkowników telefonów komórkowych jest dzisiaj również rzeczą wiadomą. Na pytanie, dlaczego dopiero teraz powołano biegłych, odpowiem tak: od samego początku, od dnia wszczęcia śledztwa, wiadome było prokuratorom, że tego typu czynność jak powołanie specjalistycznego zespołu biegłych z zakresu lotnictwa i wszystkich pobocznych okoliczności, które pozwolą wyjaśnić przyczynę katastrofy, będzie wykonana. Chciałbym, żebyście państwo przyjęli wyjaśnienie, że prokuratorzy działają w sposób planowy i systemowy. Powołanie zespołu biegłych ma sens dopiero wówczas, kiedy prokuratura uzyska określony materiał do badań, określony w trybie procesowym. Tym nasza praca różni się od działań komisji do spraw badania wypadków lotniczych, i lotnictwa państwowego i niepaństwowego, nazwijmy je cywilnym, że inna jest forma prowadzenia postępowania

(prokurator okręgowy I. Szelaq)

nia. Prokuratorzy pracują według reguł określonych w kodeksie postępowania karnego, jest to proces o wiele bardziej sformalizowany. Dlatego też dopiero teraz nadszedł czas wydania postanowienia o powołaniu zespołu biegłych. Nie chciałbym, żeby państwo przez to zrozumieli, że prokuratura ten czas przepała. Nie, kwestie uzgodnień składu, rozmów z poszczególnymi osobami, które typowaliśmy do tego zespołu, trwały już od wielu miesięcy. A dzisiaj jest czas... Nie ukrywam, że jest to związane przede wszystkim z uzyskaniem procesowej opinii w zakresie badania rejestratorów parametrycznych, jak również z zakończeniem prac Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego. To są dwa zdarzenia, które powodują, że przeszkód merytorycznych, zasadnościowych, racjonalnych do powołania tego zespołu i rozpoczęcia jego pracy nie ma.

Może jeszcze tylko poinformuję, że korzystając z zaproszenia skierowanego przez marszałka Senatu do prokuratora generalnego, zgodnie z którego wolą kierowałem się do państwa, zmuszony byłem opuścić spotkanie zespołu biegłych, który dzisiaj o godzinie 12.00. zebrał się w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, gdzie uzgadnialiśmy tryb jego pracy.

(Głos z sali: Ile liczy osób?)

Powiem tak: dzisiaj obecnych było dwanaście osób, nie wszystkie mogły przybyć. Pojawiła się również pewna przesłanka natury formalnej uniemożliwiająca powołanie jednej osoby. Od razu wyjaśnię, żeby nie było żadnych wątpliwości, że okazało się, iż wśród tych dziewięciuset dwudziestu osób przesłuchanych w toku śledztwa jednym ze świadków była osoba, którą przewodniczący zespołu biegłych widział jako jednego ze swoich ekspertów. Zachodzi przesłanka... Kodeks nie zezwala na łączenie roli świadka i powołanego biegłego procesowego. Liczba piętnastu osób... Liczba biegłych może ulec zwiększeniu. Jeśli pojawi się określona potrzeba wywołania opinii dodatkowego eksperta, to oczywiście nie będziemy działać przeciwko komisji.

Jeżeli chodzi o kwestię śledztwa, czyli postępowania przygotowawczego karnego dotyczącego katastrofy samolotu Su-27, to pragnę uspokoić pana senatora, że śledztwo w tej sprawie prowadziła polska prokuratura na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Owszem, kilka dni po zdarzeniu w Radomiu pojawił się prokurator białoruski, ale dosyć szybko wyjaśniliśmy sobie, że jego kompetencje na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej sprowadzają się li tylko do statusu gościa, tak też go traktowaliśmy. Materiały, w przypadku których uznaliśmy, że można je udostępnić – one tak naprawdę ograniczały się do czynności z obywatelami Białorusi – zostały mu udostępnione na zasadach prawa wglądu osoby zupełnie niezwiąza-

nej z postępowaniem. Kwestie naszego współdziałania, czyli tak naprawdę prowadzenia niezależnego śledztwa na terytorium Rzeczypospolitej tylko przez prokuratorów Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie, reguluje umowa o współpracy w sprawach karnych pomiędzy Polską a Białorusią. Ona ograniczyła się do tego, że po zakończonym śledztwie przekazaliśmy całość zdobytych przez nas materiałów – oczywiście były to kserokopie – stronie białoruskiej. Po uprawomocnieniu się decyzji kończącej postępowanie przekazaliśmy te elementy samolotu, które prokuratura i powołany zespół specjalistów uznały za istotne. Zatem przekazaliśmy je dopiero po prawomocnym zakończeniu tego postępowania. Chodziło między innymi o elementy sterowania.

Czuję się w obowiązku zdementować informacje o okoliczności, na którą wielu z państwa się powoływało. Otóż na konferencji prasowej dotyczącej omówienia ekspertyzy z zakresu badania rejestratorów lotów prokurator nie powiedział, że nastąpiła utrata zasilania na wysokości 15–17 m. Owszem, tego typu informacje pojawiły się w gazetach. Ja mam gorącą prośbę... Informacja źródłowa jest informacją najbardziej miarodajną i wiarygodną. Z przykrością stwierdzam, że to, co pojawiło się w publikatorach po tej konferencji, istotnie różni się od tego, co było na niej przekazywane. Ja, jako człowiek życzliwy, zrzucam to na karb bardzo wysokiej temperatury, jaka wówczas panowała na sali, gdzie odbywała się konferencja. Zatem prokuratorzy nie mówili, że nastąpiło to na 15–17 m, aczkolwiek jeden z dziennikarzy tak to odebrał i potem próbował wmówić, że zaszła taka okoliczność. Otóż nie.

Kwestia odnalezionych skrzynek. Ja leciałem w pierwszym – tak wynika z mojej wiedzy i nie spotkałem się z inną informacją... Wyleciałem z Polski o 15.30 czasu polskiego – byłem tam o 17.30 czasu polskiego, czyli o 19.30 czasu lokalnego panującego w Smoleńsku – pierwszym samolotem z ekipą polskich specjalistów...

(Głos z sali: 10 kwietnia 2010 r.)

10 kwietnia 2010 r., tak jest.

...oczywiście w ograniczonym składzie. Byli funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorzy wojskowi, członkowie komisji badania wypadków lotniczych, pan Edmund Klich również leciał tym samolotem. Jedno z pytań, jakie zadaliśmy po uzyskaniu jakiegokolwiek kontaktu ze stroną rosyjską, dotyczyło odnalezienia rejestratorów, czyli tak zwanych czarnych skrzynek. Przedstawiciele strony rosyjskiej osobiście zaprowadzili mnie w miejsce, gdzie złożone były dwie czarne skrzynki. Przekazano mi informację o tym, że będą one drogą lotniczą jak najszybciej przekazane do Moskwy do dalszych badań. Uzgodniłem, wyjednałem, że będzie się to mogło odbyć w obecności polskiego prokuratora, pana pułkownika Rzepy, który przyleciał tym sa-

(prokurator okręgowy I. Szelaąg)

mym samolotem co ja. Po około dwóch godzinach przylecieli pozostali członkowie komisji, również jeden ze specjalistów pracujących dla komisji, o pracach której państwo dzisiaj debatowaliście. I w obecności polskiego prokuratora i polskiego specjalisty z zakresu badań parametrów skrzynki poleciały do Moskwy i tam podlegały badaniom, o których już tu państwo słuchaliście.

Jeżeli chodzi o pytania, które dotyczyły prokuratury, to ja odnotowałem tylko... Przepraszam, jest jeszcze jedno, dotyczące wraku. Kwestia wraku: kiedy... Proszę państwa, prokuratura prowadząca śledztwo już 10 kwietnia, w dniu katastrofy sformułowała pierwszy wniosek o pomoc prawną. Jednym z jego postulatów było właściwe zabezpieczenie wszystkich istotnych części samolotu i przekazanie ich stronie polskiej. Wniosek ten później doprecyzowano, tak aby nie było żadnych wątpliwości, i dotyczył on całej pozostałości po samolocie. Do tej pory strona polska, prokuratura nie uzyskała informacji, kiedy to będzie mogło nastąpić. Nie ukrywam, że tego typu... to zagadnienie poruszamy, kiedy to możliwe, w roboczych kontaktach bezpośrednich czy to z okazji pobytu polskich prokuratorów w Rosji, czy też odwrotnie – rosyjskich śledczych w Warszawie. Dwukrotnie uzyskaliśmy oficjalne stanowisko, które dla nas jest podstawą do udzielania państwu informacji. Otóż uzyskaliśmy stanowisko – było to już w listopadzie ubiegłego roku – zgodnie z którym przekazanie tego wraku będzie mogło nastąpić po zakończeniu czynności procesowych, kropka. Nie jestem w stanie państwu powiedzieć, chociaż sam chciałbym posiadać tę wiedzę, kiedy to nastąpi. Niezależnie od tego, że termin ten jest dla nas kwestią nieokreślonej przyszłości, chciałbym państwa poinformować, że polska prokuratura podjęła działania zmierzające do przygotowania tego olbrzymiego przedsięwzięcia o charakterze organizacyjnym i logistycznym. Chodzi o wielkogabarytowe elementy, które trzeba będzie przewieźć przez kilka granic w sposób jak najmniej destrukcyjny dla tego, co pozostało, w sposób, który zapewni bezpieczeństwo i ładunku, i oczywiście transportu, w zależności od środka transportu, który zostanie zastosowany.

Pan generał Parulski wspomniał państwu, że w ostatnim wniosku o pomoc prawną skierowanym do Rosjan postawiliśmy postulat przeprowadzenia procesowych oględzin wraku i szczątków samolotu z udziałem polskich prokuratorów i członków zespołu biegłych, który powołano. Jest tam również zawarty postulat o to, aby w czasie tego przedsięwzięcia była obecna grupa rekonesansowa ze strony Żandarmerii Wojskowej i przedstawiciele Sztabu Generalnego, którzy mogą zapewnić logistykę tej operacji. Wniosek zapewne jeszcze nie dotarł do Rosjan, dlatego, jeśli

państwo pozwolicie, poprzestaną na tej oględnej informacji. Byłoby grubą niestosownością, gdyby adresat usłyszał z mediów to, co jest zawarte w piśmie skierowanym do niego, zanim to pismo by do niego dotarło. Prokuratura jest przygotowana na szereg rozwiązań wariantowych w zakresie tego, jak to miałyby się odbyć, ale to będzie wymagało wielu uzgodnień ze stroną rosyjską. Oczywiście jest bowiem, że stanowisko tamtej strony warunkuje zakres możliwości naszych czynności. Panie Marszałku, dziękuję, skończyłem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz pana generała raz jeszcze i pan senator Piotrowicz...

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana generała Parulskiego?

(Senator Stanisław Bisztyga: Broń Boże!)

Jeżeli nie, to... O, pan senator Paszkowski.

(Senator Alicja Zając: Zadane...)

Słucham?

(Senator Alicja Zając: ...W pierwszych pytaniach odnośnie do ciał zmarłych. Czy te dwadzieścia ciał...)

Dziękuję członkom komisji za to, że byli w Wysokiej Izbie, dziękuję.

(Senator Władysław Ortyl: Panie Marszałku, ale będzie dyskusja, może by się komisja odniosła...)

Ja wiem, ale... No tak, będzie dyskusja, a więc panowie...

(Senator Władysław Ortyl: Troszkę chyba przedwcześnie zwolniona, Panie Marszałku.)

(Senator Tadeusz Gruszka: Pytanie, kto ich zwolnił.)

(Senator Władysław Ortyl: Zawsze minister zabiera głos po dyskusji.)

Minister tak, to w takim razie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Oczywiście, to o co chodzi?)

(Głos z sali: Kto to wydał...)

(Senator Bohdan Paszkowski: To na jutro...)

Ja... nikt takiego...

(Senator Władysław Ortyl: Ja tylko pytam pana marszałka, ja nie podejrzewam, że pan marszałek...)

Nie, ja nic takiego nie powiedziałem. Wyszli, więc podziękowałem za to, że byli sześć godzin....

(Senator Alicja Zając: Przepraszam, może wyszli tylko na chwilę.)

Czy możemy poprosić pana ministra Millera, żeby wrócił na dyskusję, jeżeli...

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Marszałku, ja w kwestii formalnej. Może zrobić przerwę.)

Ja w takim razie... Proszę państwa, chciałbym tylko powiedzieć, że jeżeli chodzi o ten fragment słuchania dyskusji, to, jak świetnie wiemy z naszej czteroletniej praktyki, czasami przedstawiciele rządu byli, a czasami nie. Różnie to wyglądało.

(wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Proszę bardzo, pytanie pana senatora Piotrowicza.

(Senator Czesław Ryszka: Tak gremialnie wyszli...)

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prokuratorze! Wielokrotnie dowiadaliśmy się z mediów, że dokumenty medyczne napływające ze strony rosyjskiej są nierzetelne. W kontekście nierzetelności tych dokumentów rodziny ofiar złożyły wnioski – z tego, co wiem, kilka takich wniosków – o ekshumację oraz oględziny wewnętrzne i zewnętrzne ciała. Moje pytanie zmierza w tym kierunku: dlaczego, mimo upływu wielu miesięcy od złożenia tych wniosków, mimo upływu niemal półtora roku od katastrofy prokuratura nie zajęła stanowiska w kwestii ekshumacji i oględzin wewnętrznych i zewnętrznych zwłok? A trzeba wiedzieć, że proces biologiczny jest nieubłagany i upływ czasu powoduje utratę ważnych dowodów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski. I, jak rozumiem, pani senator Zając powtarza to pytanie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam pytanie odnośnie do wraku i współpracy z prokuraturą rosyjską w tym zakresie. Czy przewiezienie tego wraku było w jakiś sposób uzgodnione z prokuraturą polską? Czy państwo w jakiś sposób interweniowali w tym zakresie już na etapie... Czy byliście w ogóle powiadomieni o tym, że taka czynność nastąpi? I czy były jakieś ustalenia co do kwestii przechowywania tego wraku? Bo pana poprzednik, pan prokurator powiedział tutaj, że państwo w zasadzie już w pierwszych dniach wyraziliście zainteresowanie czynnościami procesowymi, oględzinami tego wraku. Czy państwo wiedzieliście o tych czynnościach, które będą podejmowane, i warunkach, w jakich one były podejmowane? W jaki sposób państwo to, powiedzmy, kwestionowali?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

I pani senator Zając. Gdyby była łaskawa pani przypomnieć krótko ten problem...

Senator Alicja Zając:

Ja pytałam o to, czy jest to fakt medialny, czy faktyczny, że w przypadku dwudziestu ostatnich

ciał, które były zidentyfikowane na podstawie badań DNA, te procedury były przeprowadzone bez udziału strony polskiej? Bo takie informacje ukazały się w ostatnich dniach w mediach. I czy strona polska jest w posiadaniu całej dokumentacji dotyczącej dziewięćdziesięciu sześciu ofiar tej katastrofy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana generała?

(Głos z sali: Nie.)

Dziękuję.

W takim razie zamykam listę pytających.

Proszę bardzo, Panie Prokuratorze.

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Parulski:

Dziękuję bardzo.

Może zacznę od tego ostatniego pytania.

W swoim pierwotnym wystąpieniu sygnalizowałem, że nie mamy pełnej dokumentacji dotyczącej sekcji zwłok. Sygnalizowano również, że oczekujemy, iż ta dokumentacja wpłynie niebawem. Wyszła z Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej, jest w tej chwili w Prokuraturze Generalnej, oczekujemy na nadejście tych materiałów. Niewątpliwie wszystkie materiały, które dotyczą ciał, są uważnie analizowane, więc czasami stwierdzamy w dokumentacji istotne, a czasami mniej istotne błędy. Niekiedy są to nawet jakiegoś niskiej jakości kserokopie, co również kwestionujemy. Zatem po skompletowaniu całości materiałów, po uzyskaniu opinii, na którą czekamy, z instytutu Sehna – idzie to w dwóch kierunkach, bo chodzi o zbadanie próbek DNA, tak zwanych drugich próbek, które na moją prośbę Rosjanie pobrali z wszystkich zwłok, co umożliwiło nam przeprowadzenie własnych badań, niezależnych od rosyjskich, jak również o zakończenie przez instytut Sehna oceny, która ma zweryfikować metody badawcze przyjęte przez Rosjan – będziemy mieli pełną jasność, czy zwłoki, często fragmenty ciał, które zostały do Polski przywiezione, są określone prawidłowo, jeśli chodzi o tożsamość.

Pan senator pytał o kwestię wraku. Pan pułkownik Szelaż zasignalizował, że już we wniosku o pomoc prawną z 10 kwietnia zażądaliśmy zwrotu wraku. Ale sygnalizował też, że Rosjanie prowadzą własne śledztwo i traktują wrak jako dowód rzeczowy we własnym śledztwie. Pomimo różnych nalegań dostaliśmy informację, że ten dowód zostanie nam zwrócony po zakończeniu śledztwa rosyjskiego. Zatem przygotowania, o których państwu mówimy, są takimi wyprzedzającymi... No, jest to duże przedsięwzięcie na-

(zastępca prokuratora K. Parulski)

tury organizacyjnej, prawnej i logistycznej, w które zaangażowane będzie wiele służb, bo i służba graniczna, i sanitarno-epidemiologiczna, policja, w głównej mierze żandarmeria, a także prokuratura. I musimy być na to przygotowani. W momencie, kiedy Rosjanie po raz kolejny zostaną wezwani do zwrotu i określą nam termin, będziemy mogli natychmiast zabrać te szczątki. Ale, żeby nie tracić czasu, tak niezbędnego w naszym skomplikowanym i rozległym postępowaniu, prowadzimy te działania elastyczne, które pozwalają nam w sposób konsekwentny gromadzić materiał dowodowy. I tak jak dokonaliśmy tego z badaniem czarnych skrzynek... Przypomnę, że najpierw te czarne skrzynki były pod naszą kontrolą, od początku do momentu przekazania ich z MAK do komitetu śledczego. Potem był etap zgrania czarnych skrzynek na płyty CD na potrzeby państwowej komisji pod przewodnictwem pana ministra Millera. Następnie bardzo istotnym elementem było dokonanie badań tych zgranych płyt i porównanie ich z oryginałem przez biegłych z zakresu fonoskopii. Biegli z instytutu Sehna, jak również biegli z zakresu ATM, mieli sposobność bardzo pieczołowitego badania przez okres dwóch tygodni, czy ten materiał, który znajduje się na płytach CD, jest materiałem autentycznym, w pełni tożsamym z tym, co jest na oryginałach. I to nasi biegli, wykonując czynności w ramach pomocy prawnej, w obecności czy przy udziale śledczego z Federacji Rosyjskiej, wyprowadzili w sposób niebudzący wątpliwości taki wniosek, że są to w pełni wiarygodne materiały.

To pytanie odnośnie do wraku, które zadał pan senator, jest bardzo szerokie. Musiałbym wracać do tych okoliczności, które już wcześniej były przedmiotem moich wystąpień, między innymi do tego faktu, że po moim żądaniu postawionym podczas kolejnej bytności w Moskwie udało się niejako zachęcić Rosjan do tego, aby wyłożyli odpowiednie środki i aby wrak, który był złożony na płaszczyźnie postojowej lotniska, został odpowiednio ogrodzony i przykryty brezentem. I w tym stanie pozostaje on do chwili obecnej. Oczywiście wykorzystujemy wszystkie kontakty z Rosjanami, jakie mamy, i nalegamy na wydanie oryginałów. Jest tak i z wrakiem. Było to także przedmiotem rozmów, które prokurator generalny, pan Andrzej Seremet, prowadził ostatnio podczas pobytu w Moskwie z przewodniczącym komitetu śledczego i kierownictwem tego komitetu. Poczyniliśmy tam pewne uzgodnienia, które mają usprawnić, właśnie uelastyczyć nasze działania, i doprowadzić do takiej sytuacji, że w momencie, kiedy wrak przestanie być potrzebny Rosjanom, będziemy mogli go przejąć i przewieźć do Polski.

Umknęło mi pytanie pana senatora Piotrowicza. Czy mógłby pan...

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dlaczego do tej pory nie zostały rozpoznane wnioski o ekshumację ciał i oględziny zewnętrzne i wewnętrzne? W końcu w wielu przypadkach dokumentacja medyczna nadesłana z Rosji okazała się dokumentacją nierzetelną. Rodziny złożyły odpowiednie wnioski wiele miesięcy temu.

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Parulski:

Jest to autonomiczna decyzja prokuratora prowadzącego postępowanie. Trudno mi się wypowiadać w tej materii. Może i bliższa byłaby ta tematyka dla pana pułkownika Szeląga. Jeszcze raz podkreślam jako naczelny prokurator wojskowy: ja nie prowadzę tego śledztwa. Ja mam zapewnić niezakłócony przebieg postępowania, zapewnić stronę organizacyjną, zadbać o to, żeby również państwo mieli pełną, jak na nasze możliwości, informację. Ale to prokurator, który prowadzi postępowanie, podejmuje decyzje. To jest czynność procesowa, co do której ma pełną swobodę i wolę wyrażania swojego stanowiska. Ja mogę co najwyżej państwu przybliżyć pewne uwarunkowania, które powodują, że danej decyzji nie podjął, ewentualnie stan przygotowania do podjętych rozstrzygnięć. Jednak myślę, że bliżej tej tematyki jest właśnie pan pułkownik Ireneusz Szeląg. Jeżeli pan marszałek jeszcze zezwoli na kilka słów ze strony pana pułkownika Szeląga, to będę wdzięczny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak.

Proszę o kilka słów, Panie Pułkowniku. Proszę bardzo.

Wojskowy Prokurator Okręgowy w Warszawie Ireneusz Szeląg:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Temat ekshumacji jest tematem trudnym do prezentowania i rozważania na forum tak szerokim, zwłaszcza w obecności przedstawicieli środków masowego przekazu, ale oczywiście czuję się zobowiązany udzielić państwu takiej informacji, jakiej mogę udzielić.

Otóż, proszę państwa...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja proponuję, żeby pan podzielił się ogólną informacją, a potem może pan przekazać szczegółowsze informacje, że tak powiem, w innych warunkach, bardziej prywatnie. Proszę o przedstawienie ogólnych informacji.

Wojskowy Prokurator Okręgowy w Warszawie Ireneusz Szelaż:

Już, Panie Marszałku. Czuję się zobowiązany udzielić takiej informacji, jakiej udzielić mogę, i myślę, że sprosztam temu zadaniu.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Oczywiście.*)

Proszę państwa, faktem jest, że wpłynęły wnioski o ekshumację. Decyzja o ekshumacji jest decyzją procesową o charakterze szczególnym. Musi być ona podjęta z uwagi na wrażliwość materii, której dotyczy, po głębokim zastanowieniu i tak naprawdę wobec istnienia obiektywnych przesłanek do tego, żeby zaistniała. Zatem prokurator mierzący się z takim wnioskiem nie może poddać się subiektywnym argumentom przedstawionym przez stronę, a musi dostrzec przesłanki natury obiektywnej.

Proszę państwa, pan generał Parulski we wstępnym wystąpieniu przekazał informacje o tym, że prokuratura nie pozostawiła tego tematu na boku. Gromadzone są informacje, gromadzona jest dokumentacja – tak, gromadzona jest dokumentacja, Panie Senatorze – która umożliwi prokuratorowi wydanie rozstrzygnięcia w tej kwestii. Praktycznie nie ma dnia, żeby przedstawiciele rodzin nie zapoznawali się ze zgromadzoną dokumentacją. W sytuacji stwierdzenia określonych zastrzeżeń umożliwia się im zgłoszenie tychże zastrzeżeń, a my podejmujemy próbę ich weryfikacji. Prokurator, to jest oczywiście, posiada wiedzę dotyczącą medycyny i medycyny sądowej w określonym zakresie, nie jest on biegłym ani specjalistą, więc w tym zakresie wypowiedzą się powołani w sprawie biegli.

To, co teraz powiem, tak naprawdę skierowane jest oczywiście również do państwa, ale przede wszystkim do członków rodzin, którzy być może śledzą obrady Wysokiej Izby. Otóż prokuratura nie podejmie żadnej decyzji dotyczącej ciała ofiary, która byłaby dla rodziny zaskoczeniem, to znaczy takiej, o której dowiedziałyby się ona z mediów, o tym to już w ogóle nie ma mowy. Prowadzimy otwarty dialog z rodzinami, uprzedzamy ich o naszych zamiarach.

Chciałbym tylko państwu przekazać, że tak, owszem, otrzymaliśmy kilka wniosków dotyczących ekshumacji, ale chciałbym też powiedzieć, że równocześnie otrzymaliśmy wiele pism od pełnomocników, przedstawicieli, opiekunów prawnych w tym zakresie – w rozumieniu procedury są oni pełnomocnikami rodzin – oraz od samych członków rodzin, którzy w sposób jednoznaczny wyrażają kategorię przeciwny, nie chcą powracać do tych kwestii.

Prokurator nie kieruje się w tym względzie emocjami, opinią publiczną, stanowiskiem czy poglądami choćby gestem wyrażanymi przez poli-

tyków, lecz uzasadnieniem procesowym. I w tym zakresie taka decyzja przez prokuratora zostanie podjęta.

Jeśli można, to odniósłbym się do pytania pani senator dotyczącego dwudziestu ciał. Powiem tak. Moja wiedza jest o tyle ułomna, że nie znam publikacji, na którą pani senator się powołuje. Odnajduję jednak taką informację, że jeżeli dotyczy to ciał, których identyfikacja możliwa była tylko poprzez badania DNA...

(*Senator Alicja Zajac: Po 21 kwietnia...*)

Jeśli chodzi o nazywanie... Myślę, że... Tak?

Senator Alicja Zajac:

Jeżeli pan pozwoli. To była w mediach informacja jednego z komentatorów, dziennikarzy, tylko w tej chwili nie pamiętam nazwiska, i podał datę 21 kwietnia. Mnie się wydaje, tak mi podpowiada moja pamięć, trudno mi to potwierdzić, bo nie robiłam notatek w tamtym czasie, że 21 kwietnia to... Czy to był ostatni dzień przybycia trumien do Warszawy?

Wojskowy Prokurator Okręgowy w Warszawie Ireneusz Szelaż:

Ponieważ poruszamy się w obszarze równania, w którym jest zbyt wiele niewiadomych, i opieramy się na materiale prasowym, to ja pozwolę sobie z uwagi na delikatność tej materii wstrzymać się od odpowiedzi.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak jest.*)

Jeżeli pani senator będzie miała życzenie albo zbierze bliższe dane, to prokuratura jest do dyspozycji, żeby pani senator udzielić odpowiedzi w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Pułkowniku, Panie Prokuratorze.

Proszę państwa, pytania się zakończyły.

W tym momencie otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisanych jest siedmiu mówców. W tej chwili zgłasza się ósmy i dziewiąty, w takim razie jest dziewięciu mówców.

Pan senator Ryszka jako pierwszy dyskutant. Przypominam o czasie wystąpienia w dyskusji. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Po kilkumiesięcznych...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wszyscy państwo widzą, że pan minister Miller jest na sali.*)

Tak jest.

(senator C. Ryszka)

Po kilkumiesięcznych utarczkach senatorów Prawa i Sprawiedliwości z marszałkiem Senatu w sprawie zorganizowania debaty w naszej Izbie na temat katastrofy smoleńskiej wreszcie do niej doszło, ale to dobrze, że dopiero dzisiaj, ponieważ mamy przed sobą raport komisji ministra Jerzego Millera oraz odpowiedź Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego, MAK.

Tak jak się spodziewałem, na raporcie ministra Millera i towarzyszących mu materiałach przedstawiciele MAK nie zostawili suchej nitki. Po pierwsze, zanegowali wnioski o winie rosyjskich kontrolerów, oświadczając, że ich praca nie miała wpływu na złe decyzje polskich pilotów. Po drugie, stwierdzili, że generał Błasik, i nie tylko on, w oczywisty sposób wpływał swą obecnością na pilotów, co przyczyniło się do katastrofy. Po trzecie, oświadczyli, że skoro piloci nie mieli uprawnień do odbycia tego lotu, to ten lot nie powinien się odbyć. Po czwarte, stwierdzili, że Rosja nie ma wpływu na bałagan i brak profesjonalizmu w polskich Siłach Powietrznych, więc to Polska ponosi odpowiedzialność za ewidentne braki w wyszkoleniu pilotów. Po piąte, upomnieli Polskę, by nie podważała raportu MAK, skoro autoryzowali go desygnowani przez Polskę eksperci. Po szóste, stwierdzili, że mają znacznie większe doświadczenie od Polaków w badaniu katastrof, więc ich raport jest zdecydowanie lepszy. Dodali ponadto, że tylko ich raport jest prawomocny na arenie międzynarodowej, a raport komisji Millera to jedynie wewnętrzny polski dokument, a co Polacy z nim zrobią, to ich nie obchodzi.

Jak powiedziałem, Rosjanie wylali na polski raport kubeł zimnej wody, a poza tym wcześniej to ich tezy poszły w świat. Na nic zdadzą się nasze dowody, że dowódca załogi na wysokości 100 m wydał komendę odejścia na drugi krąg, czyli przerwania manewru lądowania i rozpoczęcia procedury wznoszenia się. Nie obchodzi Rosjan to, że piloci rozpoczęli manewr odejścia. Stąd z punktu widzenia toczących się obecnie debat wokół obydwu raportów najważniejsze są wnioski innego typu, wnioski o odpowiedzialności konkretnych osób za to, dlaczego doszło do tej katastrofy. Pozwolę sobie te osoby wymienić z imienia i nazwiska.

Po pierwsze, odpowiedzialność premiera Donalda Tuska, który doprowadził do rozdzielenia wizyt 7 i 10 kwietnia. Konsekwencje tego okazały się tragiczne, o czym świadczy karygodne potraktowanie lotu z 10 kwietnia przez kancelarię premiera, a konkretnie odpowiedzialnego za to ministra Tomasza Arabskiego.

Po drugie, odpowiedzialność ministrów Jerzego Millera, Bogdana Klicha i Radosława Sikorskiego oraz szefa BOR, którzy nie dopełnili obowiązków zorganizowania bezpiecznego lotu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i najważniej-

szych osób w państwie, a także nie doprowadzili do spełnienia innych warunków, przewidzianych, między innymi w porozumieniu zawartym przez Polskę z Rosją w roku 1993, które nakładało na Rosję obowiązek zapewnienia warunków lądowania.

Po trzecie, odpowiedzialność ministra Bogdana Klicha, który zorganizował i przeprowadził fatalny remont kapitalny samolotu w Samarze w sposób urągający zasadom bezpieczeństwa oraz źle nadzorował szkolenia w 36. Specjalnym Pułku Lotnictwa Transportowego, a 10 kwietnia całkowicie zlekceważył swoje obowiązki, między innymi nie dostarczając załodze Tu-154M informacji o zagrożeniu meteorologicznym.

Po czwarte, odpowiedzialność ministra Radosława Sikorskiego, który kluczową rolę w przygotowaniu wizyty powierzył osobom o przeszłości agenturalnej, w tym Tomaszowi Turowskiemu, a ponadto nadal obwinia za katastrofę wyłącznie polskich pilotów.

Po piąte, odpowiedzialność Rosjan, których kontrolerzy dostarczyli załodze Tu-154M karty podejścia zawierające błędne dane radionawigacyjne, a także niewymienionego z nazwiska generała z Moskwy, który nie pozwolił zamknąć lotniska.

Po szóste, odpowiedzialność tych osób ze strony rosyjskiej, którzy utrudniali prowadzenie polskich postępowań wyjaśniających przyczyny i okoliczności katastrofy. Przykładem tego jest dewastacja wraku samolotu, co w sposób oczywisty także jest skutkiem zawartej przez premiera Donalda Tuska z Władimirem Putinem umowy o rezygnacji ze stosowania polsko-rosyjskiego porozumienia z 1993 r. i oddania postępowania stronie rosyjskiej. Ta decyzja w sposób absolutny obciąża premiera Donalda Tuska.

Mając to wszystko na uwadze, należy podkreślić, że polska opinia publiczna, a także Sejm i Senat, była systematycznie dezinformowana przez stronę rosyjską oraz media w najistotniejszych kwestiach dotyczących katastrofy oraz badania jej przyczyn i okoliczności. Takie postępowanie wskazuje na w pełni świadome dopuszczenie do tego przez przedstawicieli rządu Donalda Tuska. Uważam, że ministrowie rządu ponoszą odpowiedzialność za brak odpowiedniej wczesnej reakcji na rosyjską i medialną kampanię oczerniającą ofiary katastrofy. W żaden sposób żaden z nich nie przeciwdziałał rozpowszechnianiu kłamliwych stwierdzeń, między innymi na temat dowódcy Sił Powietrznych, generała Andrzeja Błasika.

Ciśnię się na usta takie najważniejsze pytanie: dlaczego skoro zapis polskiego rejestratora ATM został z powodzeniem dawno odczytany, przez miesiące ukrywano to nagranie przed rodzinami ofiar katastrofy smoleńskiej, przed ich pełnomocnikami prawnymi i polskim społeczeństwem? Ten

(senator C. Ryszka)

rejestrator wyraźnie dokumentuje, że piloci nie mieli zamiaru lądować, że to było tylko próbne podejście, że generał Błasik nie wpływał na pilotów, że nie było żadnych stwierdzeń w rodzaju: patrzcie, jak lądują debeściaki.

Zmierzam do puenty. Rosjanie, komentując raport komisji ministra Jerzego Millera, wymierzili siarczasty policzek premierowi Tuskowi, bo jego zgoda na przyjęcie konwencji chicagowskiej jest teraz alibi pozwalającym na uwiarygodnienie wszystkiego, co zrobili i robią. Wymierzili też policzek panu, Panie Ministrze, bo nawet teraz wykorzystują ustalenia pańskiej komisji do obarczenia winą polskich pilotów, generała Błasika i generalnie polskiej strony. Rosjanie wykorzystali publikację raportu komisji ministra Jerzego Millera do wykpienia wszystkiego, co w tym raporcie nie zgadza się z wersją MAK. Stwierdzili, że Polacy najpierw podpisują raport MAK, potem go negocjują, czyli sami nie wiedzą, czego chcą. Poza tym Polacy w opinii MAK nie potrafią interpretować dokumentów, negocjują oczywiste fakty i zwracają światowej opinii publicznej głowę czymś, co jest bładym cieniem wzorcowego i jedynie słusznego raportu MAK. Rosjanie uznali cały wysiłek pańskiej komisji, Panie Ministrze, albo za chybiony, albo za kompletnie niepotrzebny, skoro komisja ustaliła to samo co Rosjanie, bo także jest tam o tym, że zawinili polscy piloci.

A wszystko stało się dlatego – powtórzę to – że premier Donald Tusk popełnił nieodwracalny błąd, kiedy od razu nie domagał się przyjęcia za podstawę działania porozumienia z 1993 r. To oczywiście było możliwe tylko tuż po katastrofie, bo Rosjanie przystaliby na każde rozwiązanie, byle uniknąć podejrzeń, że w tej sprawie mają coś do ukrycia. Mamy teraz więc do wypicia czarę goryczy, którą nam sprokurowali premier Donald Tuska i jego ekipa. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bisztygę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chciałbym wyrazić słowa ogromnego uznania dla pana ministra Millera za wielką pracę, jaka została wykonana. Nie jest, moim zdaniem, sensowne przekonywanie tych, którzy są przekonani, że zwożono mgłę w beczkach, że wszystkiemu winien premier Tusk, że Rosjanie... Tych ludzi nie przekonam i nawet nie będę się starał przekonać. Wiadomo, że ten niezwykle dramatyczny, trudny moment, w jakim wszyscy się znaleźliśmy, podzielił społeczeństwo

i każdy będzie miał swoje racje. Czy z tego, co pan minister dzisiaj powiedział, wyciągniemy właściwe wnioski i czy będziemy chcieli je przekazać ludziom, z którymi się spotykamy, też zależy indywidualnie od każdego z nas.

Ja nigdy nie postawiłbym takiej tezy, że ten winien, tamten winien. W zasadzie z tej wypowiedzi mojego przedmówcy wynika jednoznacznie, że... No, pan kilkanaście razy wymienił nazwiska osób odpowiedzialnych. Ja takiej diagnozy nie potrafiłbym postawić. I wydaje mi się, że zarówno obywatele, członkowie komisji, jak i ci, którzy są najbardziej zainteresowani, mają swoją jasną wizję i własną ocenę tego zdarzenia.

Wnioski na przyszłość. Jestem przekonany, że już nigdy nikt nie wylądował wtedy, gdy będzie mgła, ani nie wystartuje wtedy, gdy będzie mgła. Oczywiście jest pytanie, czy potrzebny był taki dramat, żeby taki wniosek wyciągnąć.

(Senator Czesław Ryszka: Tysiące samolotów lądują we mgle.)

Pan wie wszystko najlepiej, Panie Redaktorze, więc trudno mi się odnosić.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. Otóż tylko co do jednego fragmentu pozwalam sobie się nie zgodzić z panem ministrem Millerem. Ja uważam, że jak to państwo nazwaliście w raporcie, nacisk sytuacyjny, że ktoś wchodzi do kabiny... Tylko do tego jednego fragmentu się odniosę. Otóż ja kiedyś byłem asystentem na uczelni i pamiętam, jak zareagowałem, gdy weszli nagle na moje zajęcia pani profesor i pan dziekan. Przez chwilę nie wiedziałem, jak się zachować. Mówiliście państwo o błędach w szkoleniu, o tym, że ci ludzie nie byli w pełni przygotowani. Naprawdę, ogromnie deprymujące i bardzo dyskomfortowe jest podejmowanie decyzji, gdy wiemy, że jest przełożony.

I chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedno. Tak ochoczo oceniamy, mówimy o przyczynach, analizujemy. Tutaj było tyle niezwykłych pojęć, że jestem pełen uznania dla moich kolegów i przyjaciół. Mechatronika... Tak niezwykłych pojęć tutaj państwo używaliście, że aż byłem pod wrażeniem. Tylko pytanie: co to zmieni, jeśli chodzi o przyszłość?

Otóż ja chciałbym, żebyśmy sobie zadali jedno pytanie: jak pamiętamy o tych wspaniałych ludziach, którzy zginęli, jak pamiętamy o ich rodzinach? Bo to, że czasami zdarza się, że odbywają się msze święte, uroczystości, składamy kwiaty... cudownie. Ale czy ktoś z nas tu obecnych na sali zapytał może członków rodzin, czy ma pani, pan jakiś problem, czy jest jakaś sprawa, w której mogę pani pomóc, czy jest coś ważnego, co mógłbym dla pani zrobić? Na tym się skupmy. Ja uważam, że to jest niezwykle ważne. Proszę mi wierzyć, jest to niezwykle ważne i na tyle, na ile potrafię, w Krakowie staram się to robić.

I na zakończenie. Panie Ministrze, oczywiście, że to jest niezwykle ważny dokument, oczywiście, że Rosjanie mają swoje racje, i oczywiście, że bę-

(senator S. Bisztyga)

dzie dialog i że my musimy z tym wszystkim żyć, zarówno członkowie rodzin, jak i członkowie społeczności. My nie możemy nagle się obrazić na Rosjan, my nie możemy nagle powiedzieć, że wszystko jest źle. Myślę, że będzie dialog, myślę, że będzie rozmowa, myślę, że będzie jeszcze wyjaśnienie wielu przyczyn i że w wielu kwestiach jesteście my tak naprawdę zgodni.

Uważam, że to jest bardzo pożyteczny dokument, bardzo ważny dokument. Oczywiście jest tak, że jedni będą go oceniali lepiej, inni gorzej, jedni uznają, że jest niepotrzebny. Ja należę do tej grupy ludzi, którzy uważają, że to jest bardzo ważny dokument i bardzo wiele wyjaśnił. I ogromne słowa uznania dla tych, których nie ma, a nad nim pracowali, oraz dla pana ministra i rządu pana premiera Donalda Tuska. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Ryszard Bender. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo to ujmujące, że pan minister Jerzy Miller pozostał mimo dużego wysiłku, bo był dzisiaj i w izbie niższej parlamentu, w jej komisji, i u nas. Ale nie ma osoby bardzo ważnej dla naszej dzisiejszej debaty, pana generała Parulskiego. Myślałem, że wojskowy lepiej wytrzyma kondycyjnie niż cywil, ale przypuszczalnie było to nieosiągalne. Tak samo znikł cały zespół osób współpracujących z panem ministrem.

Jednak trzeba sobie powiedzieć to, o czym tutaj mówimy, i myślę, że dojdzie to do kręgu decydentów. Pan minister Miller zrobi to, co będzie uważał za słuszne, i to, co będzie mógł, ale byłoby dobrze, gdyby większą część tego, co my tu mówimy, zechciał przekazać decydentowi głównemu, żeby ten również mógł to uwzględnić, chociaż w debacie nie brał udziału.

Panie i Panowie Senatorowie! Od 10 listopada 1444 r., gdy poległ pod Warną król Władysław, od tego momentu nazywany Warnieńczykiem, Polska nie utraciła głowy państwa i towarzyszącej mu elity państwowej. Tak wielkiej katastrofy w skali państwa – no i Węgier, wtedy przecież z Polską związanych – nie było. W katastrofie gibraltarskiej zginął faktyczny przywódca polskiego państwa podziemnego, generał Władysław Sikorski, wódz naczelny i premier rządu polskiego na uchodźstwie, na wygnaniu. Tragedia, jaka dotknęła Polskę 10 kwietnia 2010 r., była pierwszą tak ogromną tragedią od blisko pół tysiąca lat. Zginął,

poległ prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, profesor Lech Kaczyński. Razem z nim zginęło dziewięćdziesiąt pięć osób towarzyszących prezydentowi Rzeczypospolitej, wraz z jego małżonką.

Wysoki Senacie! Sprawa katastrofy smoleńskiej jest niezwykle ważna również i z tego względu, że udawali się oni uczcić tych, którzy zginęli w komunistycznej zbrodni bolszewickiej, którą nazywamy zbrodnią katyńską. Ale tak jakoś los sprawił, że więcej generałów zginęło w tej katastrofie niż było zamordowanych przez bolszewików, ogólnie mówiąc, w Katyniu.

O zbrodni katyńskiej po siedemdziesięciu latach nie uzyskaliśmy wszystkich niezbędnych informacji ze strony Federacji Rosyjskiej, następczyni prawnej Związku Sowieckiego. Kiedy uzyskamy efektywną wiedzę o tragedii smoleńskiej? Czy też po siedemdziesięciu latach, Panie Ministrze? Czy czekając cierpliwie i naiwnie, mamy ciągle pokornie upraszać, jako młodszy i głupszy, stronę rosyjską o okruchy wiedzy, której oni mają wiele, z ich obszernego stołu? A oni z okazywaną względem nas oficjalnością nie zwracają nawet naszej własności – kadłuba samolotu. Przecież to własność polska. To jest przywłaszczenie tej polskiej własności, i kadłuba, i zniszczonych części samolotu, wyłamywanych z niego, co widzieliśmy na filmie, czy też wspominanych tutaj często czarnych skrzynek. To nasza własność! Przywłaszczają ją obecnie władze Rosji. To kradzież! Dlaczego na nią pozwalamy? Czy nie można byłoby dyplomatycznie powiedzieć: stop! Natychmiast macie to zwracać! Nie robimy z tego larum międzynarodowego, że w ten sposób przywłaszczacie nie swoją, a naszą własność, państwową.

A wyniki badań ciał poległych – jakże różne, niepełne. Do dziś nie wiadomo, jak to się stało, że jedne badania odbyły się według jednych rygorów, inne według innych. I na przykład nie można sprawdzić, czy w trumnach są właściwe osoby. Jest jakiś podtrzymywany zakaz ekshumacji, mimo że, jak wiemy, szereg osób o to występuje. To jest kuriozalne. Tego nie było nawet w najtrudniejszych czasach najmocniejszej dominacji sowieckiej, w latach 1944–1956. Wtedy urzędnicy sowieccy przy powiatowych urzędach bezpieczeństwa w ostateczności pozwalali na przekazanie w nocy rodzinom też zalutowanych, zamkniętych, zagwożdżonych trumien, ale na cmentarzu już nie przeszkadzali w tym, żeby te trumny otwierać i wymieniać ciała, jeśli ktoś był tam niewłaściwie pochowany. Sam jako dzieciak uczestniczyłem nocą – bo to było i poruszające, i porywające, i uważano to za obowiązek, plus ciekawość dzieciaka – na cmentarzu o północy w takim przekładaniu ciała. Dlaczego dzisiaj, w wolnej Polsce, nie można dokonać właściwego pochówku tych osób? Oczywiście, niektórzy mogą nie chcieć, mają takie prawo, ale dlaczego ci, co chcą, są tego prawa pozbawieni?

(senator R. Bender)

Dlaczego tak się dzieje, że kadłub samolotu niebędący własnością Rosji niszczy, praktycznie niszczy się pod Smoleńskiem? Chyba po to, by utracił wartości badawcze. Ciała ofiar smoleńskich być może niebawem będą mogły być ekshumowane, będzie się nawet o to prosić, ale wtedy, gdy mijający czas sprawi, że tych ciał nie będzie można zidentyfikować oraz nie będą mogły być ustalone przyczyny zgonu. Dzieje się tak, Wysoki Senacie, gdyż polski rząd z kilkudniowym opóźnieniem, ale zgodził się na tak zwaną konwencję chicagowską. Mówię: z kilkudniowym opóźnieniem. W czasie debaty senackiej 8 czerwca 2010 r. mówiłem, że generał Parulski – dzisiaj generał, przedtem pułkownik – działał pod Smoleńskiem od 10 kwietnia przez cztery dni, podlegając polskiej komisji. Były dwie komisje: komisja polska i komisja rosyjska, zgodnie z traktatem polsko-rosyjskim z 1993 r. Pytałem: której komisji ówczesny pułkownik podlegał? Nie uzyskałem od niego odpowiedzi. Od wczoraj wiemy, po roku minister Klich, ustępujący z MON, powiedział, że 13 kwietnia 2010 r. premier Tusk zrezygnował z konwencji polsko-rosyjskiej z 1993 r., jak doniosły media, i przyjął konwencję chicagowską. Ona to położyła kres istnieniu tych dwóch komisji, polskiej i rosyjskiej, pozostała jedna, rosyjska.

Myślę, że taka ugrzeczniająca, serwilistyczna postawa przy dalszym badaniu tej katastrofy – bo ona będzie oficjalnie, półoficjalnie, nieoficjalnie badana – względem strony rosyjskiej działa również na niekorzyść Rosji.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę zmierzać do konkluzji...)

Tak, dobrze.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: ...bo czas już minął.)

Dobrze, już kończę.

Tak naprawdę ustalenia MAK są kompromitujące, a przecież można byłoby je uściślić. Ustalenia co do faktów, jak powiedział pan minister w którejś z wypowiedzi prasowych, są tożsame. Różnice są podobno jedynie w interpretacji tych faktów. Ta naiwna, wiernopoddańcza, wasalna postawa po prostu zasmuca.

Być może pan minister Miller, podobnie jak minister Klich, powie o tajemnicy smoleńskiej więcej i w sposób bardziej otwarty – miejmy taką nadzieję – dopiero z czasem, gdy podejmie decyzję o swoim ustąpieniu.

Skończyłem, Wysoki Senacie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Arciszewska-Mielewczyk. Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Chciałabym poruszyć trzy kwestie. Po pierwsze, chcę powiedzieć, że jest mi bardzo przykro, że pan minister bagatelizuje nasze pytania, nie odpowiadając na nie i w sposób cyniczny, ale także niegrzeczny sugerując, że czytanie ze zrozumieniem jest nam obce i że pan wie, co jest napisane w piśmie – jakoby zupełnie co innego, niż to, co przywołujemy. Mam tu na myśli pismo z 2 lutego 2011 r. do ministra Cezarego Grabarczyka. To pismo przywoływał pan senator, z zawodu prokurator. Wspomniane pismo w sprawie pana Edmunda Klicha było adresowane do szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasza Arabskiego przez członków Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. To jest ważny dokument, w którym jest mowa o tym, że brak znajomości języka w wypadku pana Edmunda Klicha, rozbieżności, jeśli chodzi o konferencję MAK, z którymi pan Edmund Klich się zgadzał, a jego doradcy nie, jak również wcześniejszy wyjazd pana Edmunda Klicha to czynniki uniemożliwiające badanie wraku samolotu. Przecież to są bardzo ważne kwestie. I wydaje mi się, że pana postawa w stosunku do nas była niegrzeczna. To była wręcz arogancja z pana strony. Nie odpowiedział pan na to pytanie, a pan marszałek, niestety, panu ministrowi w tym pomógł. Jest nam bardzo przykro, że pan marszałek toleruje takie zachowania, a nas karze, i to często bardzo srogo.

Po drugie, Panie Ministrze, Panie Marszałku, pragnę poruszyć kwestię wraku statku powietrznego, który znajduje się obecnie na terenie Federacji Rosyjskiej. Dla nas, dla naszych organów śledczych oraz wymiaru sprawiedliwości ma on szczególnie walor dowodowy. Ale jest także symbolem z jednej strony ogromnej tragedii, z drugiej zaś – bezradności, bezczynności państwa polskiego wobec rosyjskich metod postępowania. Chcę pana zapytać, dlaczego wrak samolotu nadal znajduje się na terytorium Federacji Rosyjskiej, i to w takich warunkach. Zadawałam to pytanie w trakcie debaty. Dlaczego nie podjęto skutecznych prób zabezpieczenia wraku? Czy Polski nie było stać na zakup namiotu i wywarcie skutecznego nacisku na stronę rosyjską, aby właściwie zabezpieczyła materiał dowodowy? Trudno zrozumieć, dlaczego coś tak prostego i tak oczywistego, jak postawienie namiotu bądź hali nad szczątkami polskiego samolotu, przekraczało możliwości naszego państwa. Tłumaczenie, że jest to terytorium obcego państwa, jest absolutnie nie do przyjęcia, bo przecież my byśmy się nie domagali traktowania ekstraordynaryjnego, tylko postępowania w myśl zasad i kanonów, którymi kierują się cywilizowane narody.

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

Po trzecie, pragnę przypomnieć państwu senatorom i panu ministrowi, że trzy miesiące po katastrofie w Smoleńsku w Rumunii rozbił się helikopter Yasur CH-53 izraelskich sił powietrznych. Zginęło sześciu żołnierzy izraelskich oraz rumuński oficer łącznikowy. Wśród Izraelczyków było dwóch pułkowników i dwóch majorów lotnictwa oraz mechanicy lotniczy, porucznik i sierżant. Natychmiast po katastrofie dowódca IAF, generał Ido Nehushtan, zadzwonił do swojego odpowiednika w lotnictwie rumuńskim. Uzgodnili, że śledztwo będą prowadzić razem. Władze Izraela zaprosiły rodziny ofiar do bazy lotniczej Tel Nof, gdzie się nimi zaopiekowano, a jednocześnie na bieżąco informowano o sytuacji. Już następnego dnia do Rumunii przyleciały dwa izraelskie wojskowe samoloty transportowe Hercules C-130, które przetransportowały sześćdziesięciu żołnierzy, członków elitarniej Air Forces Rescue Unit 669, zespół psów tropicielskich Oketz, a także lekarzy, ekspertów, śledczych, rabinów. Szybko założono kilka baz w pobliżu miejsca katastrofy oraz laboratorium medyczne. W pobliskiej rumuńskiej bazie lotniczej już wcześniej założono centrum komunikacyjne, mające bezpośrednie połączenie wideo z dowództwem w Izraelu. Gdy Rumuni znaleźli czarną skrzynkę, natychmiast przekazali ją Izraelczykom. Dwa dni później izraelscy ratownicy zdemontowali istotne części rozbitego helikoptera i zabrali je ze sobą. Zwłoki poległych żołnierzy przewiezione zostały do szpitala w Brasov, do którego udała się ekipa izraelskich lekarzy i śledczych. Po badaniach zwłoki zostały przewiezione do Izraela. Przypomnę, że chodziło o dwóch pułkowników, dwóch majorów, porucznika i sierżanta. Chyba nie muszę tu przypominać, kto leciał samolotem 10 kwietnia 2010 roku. Izraelczycy mają prawo być dumni ze swojego państwa.

I na koniec garść cytatów, które padły z ust przeciwników Prawa i Sprawiedliwości w kontekście katastrofy smoleńskiej. „Rząd traktuje śledztwo smoleńskie, jakby to było włamanie do garażu” – powiedział poseł Borowski. „Minister Jerzy Miller wmawiał całej Polsce, że samolot, którym leciał prezydent Lech Kaczyński z delegacją, był samolotem cywilnym. Wszyscy wiedzą, że to był samolot wojskowy z wojskową załogą. Kolejną osobą z rządu Donalda Tuska, okłamującą społeczeństwo, był sam premier Donald Tusk, który wmawiał wszystkim, że nie było innego wyjścia, jak oddać Rosjanom całe śledztwo. A przecież Polska od jedenastu lat była w NATO i od 1993 roku mieliśmy z Rosją umowę o wspólnym badaniu katastrof wojskowych. Wylizywanie kłamstw, półprawd i pozorowanych działań rządu Tuska zajęłoby mi cały wywiad. Nie tylko za to. Największym błędem premiera Tuska było oddanie śledz-

twa dotyczącego wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej Rosjanom. Premier Rzeczypospolitej okazał tak daleko posunięty serwilizm, że Rosjanie przestali nas szanować. Słabych się nie szanuje” – to powiedział generał Petelicki.

Pan senator Bisztyga słusznie tu zaznaczył, że trzeba się opiekować osobami, których bliscy zginęli. My mamy w naszym klubie taką koleżankę. Ale czy uważa pan, że po tym, jak pan Miller w swoich wypowiedziach napiętnował generała Błasika, i po całej tej kampanii związanej właściwie z deptaniem jego dobrego imienia to pytanie o pomoc jest pytaniem, które by zostało zadane żonie pana generała? Kto go teraz zrehabilituje? Nie mówmy o czymś, co jest oczywiste.

Ja zawsze z niechęcią powołuję się na katastrofę, w której zginął mój ojciec, chociaż mam wiele do powiedzenia na temat tego, jak strona polska w sytuacji takich właśnie wypadków na skalę międzynarodową dyskutuje z innym krajem na temat wyjaśnienia zaginięć marynarzy – to akurat środowisko jest mi bliskie. Niestety, my tu egzaminu nie zdajemy. A ta katastrofa, w której zginęło tylu znaczących w naszym państwie ludzi, tylko to potwierdza. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Piotrowicz. Proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie, Pano wie Senatorowie!

10 kwietnia 2010 roku rozegrał się jeden z największych dramatów w historii Polski. Wstrząsnął on nie tylko naszym narodem, ale wprawił w osłupienie i w zdumienie niemal cały świat. Dotąd nie odnotowano bowiem takiego przypadku, żeby w jednej chwili państwo utraciło całą swoją elitę wraz z prezydentem, sześcioma generałami, dowódcami Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, oficerami, generałami natowskimi. I można by powiedzieć, że rozmiar tego dramatu sam w sobie skłania nas wszystkich do dociekania po to, żeby ta sprawa została w sposób rzetelny wyjaśniona. Wspomniano tutaj, że trzeba zapewnić pomoc rodzinom ofiar. Ale one bardziej niż chleba łąkną prawdy. I o tę prawdę my dziś zabiegamy, o tę prawdę. Nie da się budować przyszłości na kłamstwie. To jest kolejny wymiar tego wydarzenia, który skłania nas do tego, żeby nie spocząć dopóty, dopóki wszystkie istotne okoliczności tej sprawy nie zostaną naświetlone. Bo wielki to dramat – śmierć dziewięćdziesięciu sześciu osób. Ale ten dramat pokazuje stan państwa polskiego. Co to jest za państwo, w którym takie rzeczy mogą się zdarzyć? Co to jest za państwo, które nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa najważniejszym osobom w tym państwie? Czy w takim pań-

(senator S. Piotrowicz)

stwie jako obywatel mogę czuć się bezpieczny, skoro ono nie zapewnia bezpieczeństwa elitom?

Kolejna kwestia. Ze zrozumiałych względów czasowych nie będę odnosił się do poszczególnych stwierdzeń zawartych w raporcie. Nie mam takiej możliwości czasowej, nie mam też takiej wiedzy technicznej, by nawiązać polemikę. Jednak jako prawnik wiem, że procedury zastosowane w wyjaśnianiu tej sprawy były procedurami wadliwymi, powiedziałbym wręcz, że niedopuszczalnymi i skandalicznymi. Myślę tu o relacjach między Polską a Rosją, o bezpodstawnym zastosowaniu konwencji chicagowskiej, o zupełnie nieuprawnionym i nieuzasadnionym odejściu od porozumienia polsko-rosyjskiego z 1993 r. Chcę też podkreślić, że temu wszystkiemu towarzyszył określony klimat polityczny w państwie. Z powodu braku czasu nie będę powtarzał tych rzeczy, o których wspominał pan senator Ryszka, choć w pełni się z tym utożsamiam. Kardynalnym błędem było pójście na współpracę z Rosją po to, żeby rozdzielić wizyty prezydenta i premiera, żeby podjąć wszelkie działania obniżające rangę dyplomatyczną wizyty pana prezydenta. Atmosfera walki z prezydentem, eskalacja napięć, przyniosła już określone efekty i to nie tylko w wymiarze tej katastrofy. Przyniosła efekty również w Łodzi, gdzie zamordowano asystenta posła, pana Rosiaka. To są tego owoce.

Pamiętamy doskonale, jak tu na tej sali obecny dzisiaj pan minister zapewniał nas o tym, wbrew oczywistym faktom, że nie był to lot wojskowy. W imię czego? W imię czego pan minister zaprzeczał podstawowym faktom? Samolot należący do 36. pułku specjalnego obsługiwany przez oficerów Wojska Polskiego, samolot, którym piloci lecieli na rozkaz... O tym trzeba też pamiętać. Piloci, do których pracy miała zastosowanie instrukcja HEAD, nawiasem mówiąc, wydana w 2009 r. przez pana ministra obrony narodowej Klicha, instrukcja dotycząca przewozu czterech najważniejszych osób w państwie, czyli marszałka Sejmu, marszałka Senatu, prezydenta i premiera. A nam wmawiano, że to samolot cywilny, bo przewoził pasażerów... Ja myślę, że właśnie to spowodowało, iż wiele służb, które na mocy instrukcji HEAD były zobowiązane do rzetelnej pracy, zrezygnowało z niej. Stąd dziś powiadamy, że jest wiele nieprawidłowości w zakresie przygotowania wizyty, że wiele służb nie dopełniło swoich obowiązków w zakresie należytego zorganizowania wizyty i zapewnienia bezpieczeństwa. Nie wymienię tych wszystkich służb, bo brak na to czasu. One są wymienione szczegółowo w instrukcji HEAD.

Również wielkim błędem proceduralnym było to, że badanie przyczyn i okoliczności katastrofy powierzono osobom, które ponosiły za nią przy-

najmniej polityczną odpowiedzialność. Świat też się zdumiał, że po takiej katastrofie nikt w tym kraju nie poniósł odpowiedzialności politycznej. To jest niemożliwe w żadnym innym demokratycznym państwie. Mało tego, doszło do pewnego przełomu, bo pamiętamy sytuację, kiedy w Polsce za o wiele mniejsze wydarzenia ponoszono odpowiedzialność polityczną. Poniesiono odpowiedzialność polityczną za to, że jeden ze skazanych powiesił się w celi aresztu, w celi więziennej. Został wtedy odwołany minister sprawiedliwości. Pamiętamy zdarzenie, kiedy to w jednym z komisaratów doszło do incydentu z użyciem broni. Odwołano wówczas komendanta głównego. A kiedy w Polsce roztrzaskał się samolot rządowy, nikt nie poniósł odpowiedzialności... Jednym z największych „cudów” jest chyba to, że rozbił się samolot rządowy, a wszyscy powiadają, że rozbił się samolot prezydencki. Próbuje doszukiwać się winy po stronie Kancelarii Prezydenta, a trzeba z całą mocą podkreślić, że prezydent nie dysponował żadnymi służbami ani też nie miał możliwości zabiegania o bezpieczeństwo. Jedno, co mógł zrobić, to zwrócić się do rządu o udostępnienie samolotu i o dalsze działania w tym zakresie. Tu nastąpiły daleko idące zaniedbania, zaniedbania chociażby tego rodzaju, że nie przygotowano drugiego samolotu dla pana prezydenta, a był taki obowiązek. Brak lotnisk zapasowych. Mówienie o tym, że lotnisko w Witebsku i lotnisko w Mińsku... A czy pasażerowie tego samolotu mieli wizy? Ja nie mówię o dyplomatach, na pokładzie byli też inni. Skoro przygotowywano lotniska zapasowe, to czy zatrudniono się o całą resztę? Czy na tych lotniskach ktokolwiek oczekiwał na kontynuowanie podróży prezydenta? Wiemy, że nie, że na lotniskach zapasowych nie było ani samochodów, ani też funkcjonariuszy BOR. Dlatego mówienie o lotniskach zapasowych jest po prostu kpina.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę do konkluzji... Zostało sześćdziesiąt sekund.)

Nie było również nawigatora, z obecności którego zrezygnowała strona polska. To Rosjanie kilkakrotnie upominali się o to, dlaczego nie występuje się o obecność nawigatora. Wtedy strona polska oświadczyła, że rezygnuje z nawigatora. Pytałem o to, czy BOR wywiązał się ze swoich obowiązków, a w szczególności o to, co uczynił w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa. Nie jestem taki naiwny, żeby pytać o szczegóły, które należą do istoty służby, o szczegóły, które są chronione tajemnicą służbową. Miałem na uwadze przede wszystkim to, dlaczego funkcjonariusze BOR czy też przedstawiciele innych służb wcześniej nie dokonali sprawdzenia stanu lotniska, dlaczego na tym lotnisku nie było nikogo ze służb, które powinny zapewnić prezydentowi bezpieczeństwo.

Ze łzą w oku przeżywałem chwilę, kiedy do Polski przyleciał prezydent Obama. Spać nie mogłem

(senator S. Piotrowicz)

w hotelu, huczały helikoptery, syreny na ulicach wyły. Ulice miasta pozamykane... Pomyślałem sobie: Boże, jak oni się troszczą o swojego prezydenta. Oni nie pozwolą, żeby ktokolwiek inny sprowadził samolot ich prezydenta. To służby amerykańskie sprowadzały jego samolot na terenie naszego państwa. Można powiedzieć, że Rosjanie na coś takiego by się nie zgodzili. Ale i prezydent Obama... Jeżeli państwo się nie zgodzi na to, żeby jego służby naprowadzały jego samolot, to wizyta po prostu się nie odbywa.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze...)

A ja nie słyszałem o tym, żeby ktokolwiek odpowiedzialny za bezpieczeństwo prezydenta mówił: Panie Prezydencie, lotnisko jest w takim stanie, że tam nie można lecieć, byli tam funkcjonariusze BOR i stwierdzili, że stan lotniska rzeczywiście jest fatalny. A o tym, że pan prezydent nie miał żadnego wpływu na kwestie bezpieczeństwa, niech świadczy chociażby ten fakt, że gdy dopominał się o to, żeby jednego konkretnego oficera BOR zostawiono mu w Kancelarii Prezydenta, odmówiono mu – bo to nie on będzie decydował, który funkcjonariusz BOR będzie w Kancelarii Prezydenta. To pokazuje, ile do powiedzenia miał prezydent w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę w tej chwili zakończyć, bo już przekroczył pan czas o dwie minuty.)

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

I proszę o zapisanie mnie do głosu po raz drugi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To jeszcze trzy minuty... Trzy minuty będzie pan miał z tego czasu. Dobrze.

Pan senator Sidorowicz.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Język świerzbi, żeby wdać się tutaj w polemikę, w tę dyskusję, w której bada się sytuację, jaką przeżywaliśmy przez pewien czas wspólnie, a potem rozdzielnie. Niemniej jednak gdy tak słucham tych wypowiedzi, to przypominam sobie wystąpienie wiceprezesa BBC, który na jednej z konferencji mówił o takiej dziwnej sytuacji: gdy coś się dzieje normalnie, gdy coś idzie dobrze, to jest to traktowane jako coś rutynowego, ale gdy do czegoś złego dochodzi, to wtedy muszą być sprawcy. Przyjeliśmy – choć niby dlaczego – że ten świat toczy się po dobrych torach, ale jak coś złego się dzieje, to musi być sprawca. I tutaj bardzo łatwo jest ulec tej pokusie. Wysłuchałem tu wręcz prokuratorskiego wystąpienia pana senatora Ryszki,

który tutaj już ludzi ponazywał, niejako ich oskarżył, a więc poszedł znacznie dalej niż prokuratura, która dzisiaj miała okazję zdać nam sprawozdanie. I jest pokusa, żeby trochę z tym popolemizować. Ale nie zrobię tego. Nie podejmę także debaty, która jest tak interesująca, dotyczącej tego, dlaczego doszło do rozdzielenia wizyt i kto za to odpowiada, czy to była konsekwencja jakiejś zmiany, czy jednak była to... Czy gdyby ten lot skończył się sukcesem, tak jak skończyło się wiele innych lotów do Smoleńska, to czy dzisiaj byłoby o czym rozmawiać? Co różniło ten lot od wielu innych wykonanych? Także dzisiaj tutaj padały takie podejrzliwe pytania, o deinstalowanie urządzeń – bo gdy na obchodach byli Putin i premier Tusk, to ponoć jakieś dodatkowe urządzenia instalowano... Takie tu były sprawy.

I dlatego ja dzisiaj z ogromnym zainteresowaniem słuchałem raportu – raportu, bo to on jest clou w tej sprawie. Długo na niego czekaliśmy, ale to był długi czas w kategoriach chęci dotknięcia wreszcie prawdy, a nie dlatego, że... Bo wielokrotnie – a sprawdzałem to – badania przyczyn katastrof trwają latami. Także w tym przypadku eksperci z komisji pana ministra mówią, że gdyby mieli jeszcze z pół roku, to raport byłby głębszy, byłoby więcej konkluzji. Ale niejako presja okoliczności politycznych i społecznych spowodowała, że raport dostaliśmy teraz. I ja bardzo się cieszę, że mogłem go wysłuchać, że była tutaj okazja do pokazania merytorycznej, rzetelnej współpracy.

Muszę dzisiaj powiedzieć, zwłaszcza kolegom, żeby nie wchodzili w narrację rosyjską. Nie róbcie tego! Podważając jakość pracy komisji Millera, robicie ogromny polityczny błąd. Tak! MAK nie jest zainteresowany tym, żeby prawda materialna została dokładnie opisana i przedstawiona. Tak to jest.

(Głos z sali: Ale my właśnie pytamy o to, dlaczego tak postępują...)

Dlaczego? To ja wam powiem. W Rosji... Odpowiedź jest prosta. W Rosji nie ma jeszcze, proszę państwa... Jak to powiedzieć? Nie ma jeszcze w tej chwili takiej sytuacji, by siły, które dążą do pojednania i które chcą zrezygnować z pewnej imperialnej filozofii tego państwa, dominowały na scenie politycznej. I dlatego warto ważyć kamienie, którymi walimy czy też którymi chcą państwo walić w komisję.

Tym bardziej chcę tu powiedzieć, szczególnie do pana Dobrzyńskiego, tak: proszę państwa, nie jest prawdą to, że ten raport nie ma znaczenia międzynarodowego. Może nie ma on znaczenia formalnego, ale – z uwagi na skalę zainteresowania prezentacją raportu przez media... Odbicie, reakcje w mediach międzynarodowych dowodzą, że była to bardzo dobra praca. I za nią chciałbym podziękować.

I jeszcze raz zwracam się do państwa. Pytałem o wiarygodność materiałów, bo kwestią często

(senator W. Sidorowicz)

podnoszoną jest to, że nie mamy dostępu do oryginałów itd., itd. I bardzo uspokoiła mnie wiadomość, że to, czym dysponuje strona polska, pozwala jednak na wskazanie przyczyn katastrofy. Tak że przy odrobinie dobrej woli... Ja twierdzę, że dzisiaj usłyszeliśmy bardzo wiele informacji, które rozwiewają wiele tez i hipotez stawianych na podstawie złych emocji. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Witczak, który zamienił się z panem senatorem Kieresem. Proszę bardzo.

(Głos z sali: Tylko komórkę...)

Tak, proszę lepiej wyłączyć komórkę, Panie Senatorze.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Przeżyliśmy dzisiaj dzień długich pytań, długiego wystąpienia i wielkiej cierpliwości pana ministra. Ale można by uczciwie zadać sobie pytanie: po co to było? Państwo – a mówię tutaj o Prawie i Sprawiedliwości – od jakiegoś czasu domagaliście się debaty, dyskusji, mówiliście, że chcecie doinformować własne środowisko, że chcecie, jako senatorowie, być świadomi różnych kwestii. Ale przecież państwo w ogóle nie słuchacie! We wszystkich pytaniach, wszystkich wystąpieniach nie było nic innego jak to, o czym mówicie już w zasadzie od krótkiego czasu po katastrofie, od kilku dni po katastrofie smoleńskiej. Macie państwo kompletnie jasne sądy, ale – muszę to brutalnie powiedzieć – niezmacone żadną wiedzą ani faktami. Nie przyjmujecie do wiadomości praw fizyki, nie przyjmujecie badań, nie przyjmujecie eksperckich analiz. Niczego państwo nie przyjmujecie. Z tego względu jest to sytuacja, w której jasno trzeba sobie powiedzieć, że dzisiejszy dzień jest po prostu pretekstem do oskarżeń i do debaty politycznej. Czymś bardzo istotnym dla naszego państwa wobec sytuacji tej katastrofy jest opublikowanie raportu ministra Millera, raportu komisji, która przez prawie piętnaście miesięcy badała przyczyny katastrofy. Ale państwo niczego nie przyjęliście. Okazuje się do tego, że wszyscy są fachowcami od katastrofy lotniczej, wszyscy wiedzą, na czym polegają w tego typu zdarzeniach techniczne problemy. I wszyscy wiecie, na czym polegają polityczne rozstrzygnięcia związane z zawiłościami prawa międzynarodowego. Wszyscy wszystko wiedzą. A więc zadaję sobie pytanie: po co jest ta debata?

(Senator Czesław Ryszka: A po co ty występujesz?)

(Głos z sali: Niepotrzebnie.) (Wesołość na sali)

Po to, żeby zadać sobie w tej sytuacji to kardynalne pytanie.

(Rozmowy na sali)

Pan senator może się wstydzić...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan senator wszystko wie – cieszymy się.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czy mam panią senator zapisać do...)

Zachwycony byłem wystąpieniami i pytaniami pana senatora Skorupy, który jest ekspertem lotniczym. Wiem, że pan senator zna się na śmigłach.

(Głos z sali: Teoretycznie to...)

I zadawał pytania. Pan senator Bender przeleciał lekko po historii od XV wieku, zapomniał jeszcze tylko – to tak na marginesie – o zamachu na Gabriela Narutowicza dokonany przez szaleńca Eligiusza Niewiadomskiego. To tak na marginesie.

Po co były te wystąpienia w sytuacji profesjonalnej debaty technicznej...

(Senator Ryszard Bender: Żeby posłuchać...)

...z ekspertem, który przyszedł cierpliwie wytłumaczyć pewne sprawy?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan minister Miller też nie wie...)

(Senator Ryszard Bender: O Eligiuszu Niewiadomskim? Panie, co pan...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wysoka Izbo, nie zamieniamy się w Sejm Rzeczypospolitej. Proszę bardzo.)

(Głos z sali: Właśnie.)

Panie Marszałku, w tej bardzo dobrej atmosferze, sprzyjającej racjonalnej i cierplivej dyskusji, chciałbym zakończyć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: Po co ty teraz występujesz?)

(Senator Mariusz Witczak: A po co pan jest senatorem?)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan senator wszystko wie.)

Jeżeli to była zamiana, to teraz senator Cichoń. Tak? Bo podobno panowie senatorowie się zamienili.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Nie sądziłem, że dostąpię takiego zaszczytu i po złotoustym przedmówcy mnie przyjdzie wystąpić, ale dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja zacznę od czego innego i to wbrew temu, co pan senator Witczak zarzuca mojemu klubowi, mianowicie od podziękowania panu ministrowi za to, że zjawił się tutaj i pracował przez parę godzin,

(senator Z. Cichoń)

chyba również w godzinach ponadnormatywnych, i podobnie jak piloci, którzy nie mieli czasu na odpoczynek, pan minister też czasu na odpoczynek nie ma. Chciałbym podziękować za raport, albowiem w wielu punktach, trzeba to podkreślić, przedstawia on fakty w sposób obiektywny, aczkolwiek nie do końca się zgadzam z końcowymi wnioskami. Tak że dziękuję przede wszystkim za ustalenia dotyczącego tego, że piloci polscy zostali wprowadzeni w błąd przez nawigatorów lotniska w Smoleńsku, albowiem twierdzili oni, że piloci znajdują się na prawidłowym kursie i ścieżce, dziękuję za to, że komisja ustaliła, iż 30% latarni nie funkcjonowało, czyli było nieczynnych, co ma przecież istotny wpływ na możliwości wykonania lądowania, i za wiele innych ustaleń, choć – tak jak powiadam – nie za bardzo się zgadzam z wnioskami końcowymi.

(Senator Ryszard Bender: ...że nie chcieli lądować.)

Tak, za to też. Bardzo dobrze, Panie Senatorze, że mi pan to podpowiada. Dziękuję też za to, że komisja ustaliła, że zamiarem naszych pilotów bynajmniej nie było lądowanie, co przecież od początku forsowała strona rosyjska. Pamiętamy, że już 10 kwietnia pojawiły się twierdzenia, że rzekomo czterokrotnie usiłowali lądować i że zupełnym nieporozumieniem i skandalem było to, że usiłowali lądować w takich warunkach. Temu komisja zadała kłam i chwala komisji za to.

Gdy jednak chodzi o wnioski końcowe, to – tak jak powiedziałem – trudno mi się z nimi zgodzić, albowiem jako prawnik jestem przyzwyczajony do rozumowania w kategoriach związku przyczynowo-skutkowego. W teorii prawa mówi się o tak zwanym adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym, który generalnie polega na tym, że jeżeli zachodzi zdarzenie A, to niewątpliwie zajdzie również zdarzenie B. Proszę państwa, dla mnie jest sprawą oczywistą, że jeżeli piloci są błędnie kierowani przez nawigatorów poprzez stwierdzenie: jesteście na prawidłowym kursie i ścieżce, to niewątpliwie skutkiem takiej błędnej informacji, czyli A, jest niestety następstwo, czyli B, w postaci takiej tragedii. Proszę państwa, przecież wszystko polega na zaufaniu, na tym, że pilot współpracuje z nawigatorem. Dopóki pilot sam nie ma pewności, że informacje mu podawane są błędne – ja nie wchodzę w to, z jakiej przyczyny, czy świadomie, czy nieświadomie nawigatorzy podawali błędne informacje – dopóty ma obowiązek działać w zaufaniu do tego, co mu mówi nawigator. W związku z tym dla mnie jako prawnika jest ewidentną sprawą, że adekwatny związek przyczynowo-skutkowy zaistniał między błędną informacją ze strony nawigatorów a tym, że doszło do tragedii.

Te wszystkie rozważania, które czyni komisja, co do tego, jak wyglądała praca, zwłaszcza szkole-

nia, organizacja funkcjonowania 36. pułku, owszem, one są cenne w tym sensie, że powinny skutkować wdrożeniem procedur naprawczych, ale nie mają one żadnego znaczenia dla oceny przyczyn tej tragedii. Dla mnie jako prawnika trudno to oceniać w innych kategoriach.

Oczywiście jest to bardzo smutna konstatacja, że 36. pułk wykazywał takie czy inne nieprawidłowości, ale przy tej okazji, proszę państwa, powstałoby inne pytanie, pytanie w ogóle o stan, po pierwsze, naszego państwa, a po drugie, naszych relacji z Rosją.

Gdy chodzi o stan naszego państwa, to pojawiają się pytania adresowane do rządzących. Jak to jest możliwe, że najważniejsze osoby w państwie latają swego rodzaju trumnami? Bo trudno inaczej oceniać samoloty, które są niesprawne, które mają po trzydzieści kilka lat i które w dodatku są obsługiwane przez państwo niebędące członkiem układu sojuszniczego NATO, do którego my należymy. Proszę państwa, jak to się dzieje? Kiedyś przecież zostały złożone zamówienia na zakup nowych samolotów, ale niestety nie zostały one zrealizowane. Jak to się dzieje, że dochodzi do lotu najważniejszej osoby w państwie, prezydenta, byłego prezydenta na uchodźstwie i najważniejszych osób w kraju, decydujących o jego losach, primo, w jednym samolocie, secundo, bez właściwego zabezpieczenia przez nasze służby miejsca lądowania, bez zapewnienia zapasowego samolotu, bez zapewnienia nawet samochodu pancernego, który – jak się dowiadujemy – miał być wywieziony rosyjskim samolotem tuż przed przylotem samolotu prezydenckiego? Proszę państwa, gdy widzimy, jak to nasze państwo funkcjonuje, to włos się jeży na głowie. W dodatku wysyła się pilotów, którzy nie mają wiz rosyjskich. Takie zdarzenie jest opisane w raporcie. Proszę państwa, jak to nasze państwo jest zorganizowane? Jak ten rząd, konkretnie ten rząd, nie trzeba owijać w bawełnę, bo określony rząd rządzi, może w ten sposób funkcjonować?

Kolejna sprawa. Jak można wysyłać samolot na pseudolotnisko? Bo to jest pseudolotnisko, to jest wyrób lotniskopodobny, operując terminologią z czasów komunizmu, kiedy były wyroby czekoladopodobne. To jest obiekt lotniskopodobny, z jakimś tam budyneczkiem, który wyglądem niewiele odbiegał od wyglądu kurnika, a miał być stacją, która rzekomo posiadała urządzenia nawigacyjne do przyjmowania samolotów.

Proszę państwa, to, że w Rosji pewne standardy nie są przestrzegane, nie zwalnia naszego rządu od utrzymywania tychże standardów i od zapewnienia bezpieczeństwa lotu głowie państwa, zresztą nie tylko głowie państwa. W żadnym przypadku nie powinno dojść do lądowania na takim lotnisku. Gdybym miał prywatną firmę lotniczą, to też bym do tego nie dopuścił.

(senator Z. Cichoń)

Tak że jest to wielkie larum, które nas powinno nakłonić do tego, żeby się zastanowić nad zmianą tego stanu rzeczy. Chyba należy podziękować za te ustalenia komisji pana Millera, bo dzięki nim cisną się na usta te pytania, które przed chwilą postawiłem. To jedna kwestia.

Druągą kwestia to kwestia naszych relacji z Rosją. Czy rzeczywiście musiało dojść do odstąpienia od umowy międzyrządowej z 1993 r. i oddania śledztwa w ręce strony rosyjskiej, strony rosyjskiej, która podejmowała różne działania, a niektóre widzieliśmy nawet na ekranach telewizyjnych? Bo niestety niszczone wrak samolotu, niestety, tego wraku samolotu nam się nie udostępniła, prowadzono pewne badania bez dopuszczenia naszych przedstawicieli, doszło wreszcie do takich absurdów, o jakich ostatnio słyszeliśmy, że protokoły sekcji zwłok nie są rzetelne, przynajmniej w niektórych przypadkach, albowiem u osoby ciężko chorej, która miała usunięte narządy wewnętrzne, stwierdzono ich istnienie. Wreszcie dochodzi do tego, że rodziny dotknięte tą tragedią teraz dodatkowo żyją w traumie, bo mogą odczuwać, że ich uczucia nie są dostatecznie szanowane, a śledztwo nie jest rzetelnie prowadzone.

Przechodzę do następnego tematu, do kwestii prowadzenia śledztwa. Proszę państwa, czy państwo nie ma obowiązku zapewnienia prowadzenia rzetelnego śledztwa, zgodnie z wymogami art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, gdy chodzi o utratę życia człowieka, a w tym przypadku utratę życia dziewięćdziesięciu sześciu osób? Proszę państwa, jeżeli ja się dowiaduję, że akta obejmują w tej chwili dwieście sześćdziesiąt tomów, to z góry jako prawnik powiem, że mam wątpliwości co do tego, czy to śledztwo będzie w stanie poczynić faktyczne ustalenia co do przyczyn. Kto opanuje taki materiał, kto opanuje dwieście sześćdziesiąt tomów? Trzeba sobie zadać to podstawowe pytanie.

Kolejna kwestia. Na pewno nie do usprawiedliwienia jest sytuacja, w której osoby składające wnioski o ekshumację oczekują kilka miesięcy na podjęcie decyzji.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, sześćdziesiąt sekund, niecałe.)

Tak jest, sześćdziesiąt.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Niecałe, trzydzieści.)

Trzydzieści mi wystarczy.

Proszę państwa, dlatego uważam, że jest to wielkie, wielkie larum o naprawę Rzeczypospolitej. Proponuję, żebyśmy wszyscy potraktowali to w tych kategoriach, a zarazem jako zobowiązanie dla, myślę, że już nowego rządu i dla prawdziwie niezawisłej prokuratury. Chodzi o to, żeby tę sprawę rozwikłać, i to jak najszybciej, żebyśmy nie musieli znowuż czekać następne siedemdzie-

siąt lat na rozwikłanie tego, jaka była rzeczywista przyczyna tejże tragedii. Ja tu nie snuję żadnych teorii spiskowych wbrew temu, co mój przedmówca mówił...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Trzydzieści sekund już panu przedłużyłem, Panie Senatorze.)

Tak, już kończę. Dziękuję bardzo.

I tymże wezwaniem kończę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Sto osiemdziesiąt sekund dla senatora Piotrowicza, z zegarkiem w ręku. Proszę, sto osiemdziesiąt sekund, start.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Rozumiem, że ten wyjątkowy pośpiech jest tylko w tej debacie... Kiedy indziej nie spotykałem się z takimi restrykcjami.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: O, Panie Senatorze, nie, chciałbym w tym momencie zaprotestować. Staram się, żeby wszyscy w tej Izbie pilnowali regulaminu obrad Wysokiej Izby. Naprawdę o to się staram.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Niech pan mówi, Panie Prokuratorze.)

Chcę sprostować, że prokuratorem nie jestem, Panie Senatorze. Nie wolno łączyć tych dwóch funkcji. Pan jako senator powinien o tym dobrze wiedzieć.

Zasadniczym błędem było powierzenie śledztwa w tej sprawie stronie rosyjskiej. Skąd takie zaufanie do strony rosyjskiej? We wcześniejszym okresie bardzo często krytykowano sposób prowadzenia śledztw w Rosji. Dodam, że krytykowano śledztwo dotyczące Dubrowki, krytykowano śledztwo dotyczące Biesłanu, dotyczące zabójstwa Litwinienki, dotyczące zabójstwa dziennikarki Polittkowskiej. Podkreślam, że ci sami prokuratorzy, którzy prowadzili tamte śledztwa, prowadzą też to śledztwo. Skąd nagle takie zaufanie?

Mam również żal... Mówię może nieskładnie, bo chcę się zmieścić w czasie. Otóż śledztwo prowadzone jest w sposób nieprawidłowy. Polscy specjaliści nie dokonali podstawowych czynności procesowych, wbrew zapewnieniom tego rządu. Pamiętam, jak tu, a także w innych miejscach mówiono, że czynności procesowe, czynności wyjaśniające są prowadzone, ręka w rękę, przez specjalistów polskich i rosyjskich, przez prokuratorów polskich i rosyjskich. A tymczasem okazuje się, że prokuratorzy polscy nie uczestniczyli w oględzinach miejsca zdarzenia, nie uczestniczyli w oględzinach wraku, nie dokonywano żadnych badań kryminalistycznych z dziedziny badań fizykochemicznych wraku. I bez tak podstawowych badań wykluczono różne istotne wersje. To jest ułomność tego śledztwa. Dowiedzieliśmy się teraz, że

(senator S. Piotrowicz)

prokuratorzy polscy domagają się tego, żeby tam pojechać i może dokonać oględzin wraku. Również tu, na tej sali, słyszeliśmy dziś, że polscy specjaliści z komisji pana ministra Millera badali wrak. A ja przedłożyłem dokument, w którym ci sami specjaliści piszą: uniemożliwiono nam dokończenie tych prac, w tym badania wraku Tu-154M. Piszą to członkowie Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, których nazwiska tu cytowałem. Nie skorzystano też z pomocy NATO. A z tego, co wiem, przedstawiciele NATO deklarowali taką pomoc. Wnioski o ekshumację przez tyle miesięcy były nierozpoznane. A przecież jest to obowiązkiem procesowym! Jeśli jest złożony wniosek dowodowy, to należy go rozstrzygnąć. Jak długo prokuratura zamierza czekać? Tak długo, aż przeprowadzenie ekshumacji przyniesie mierne efekty z uwagi na działanie czynników biologicznych.

(Głos z sali: Oczywiście tego oczekuje.)

Nie zadbano o to, żeby... Postępowanie komisji pana ministra Millera jest ułomne z tego względu, że nie miał dostępu do wszystkich najistotniejszych rzeczy. Cały czas był skazany na to, co udostępnią Rosjanie. Między innymi doszli do wniosku, że nie udostępnią nagrań wideo z wieży. No i nie udostępnił. Wielu innych rzeczy jeszcze nie udostępnił. W związku z tym raport pana ministra Millera musi być ułomny z tego względu, że nie dysponowano podstawowymi dowodami. A to wszystko wzięło się z tego, że zdecydowano się na taką, a nie inną konwencję.

Kończąc już, żeby nie przeciągać, chciałbym coś podkreślić. Mówiliśmy o zaniedbaniach na wieży w Smoleńsku. Jaki jest efekt tych zaniedbań, o których wspominał pan minister Miller? Skończyło się tym, że pułkownik Krasnokucki został awansowany. Podobne awanse były nadane w Polsce, i to również w przypadku osób, które, w moim przekonaniu, ponoszą co najmniej polityczną odpowiedzialność za to, co się wydarzyło. Widzę tutaj pewną analogię, pewne podobieństwo. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Głosu mi nie starcza, ale mam nadzieję, że duch mnie wspomże.

Panie Prezydencie Kaczorowski! Zapomniany Prezydencie zapomnianych ofiar tej katastrofy!

Kto pamięta tych, których nazwisk tutaj nie wymieniono? 90% tych ludzi żyje w pamięci swoich rodzin, bliskich, ale w świadomości ludzi nie są dzisiaj bohaterami Polski. A dlaczego? Może my jesteśmy temu winni. Patrząc tutaj na panią senator Alicję Zając, osobę mi bliską, ciepłą, serdeczną, od paru miesięcy pracującą ze mną w komisji. Ale, niech mi pani wybaczy, kiedy patrzę na panią, to widzę świętej pamięci senatora Stanisława Zająca, wicemarszałka tej Izby. A obok widzę miejsce, na którym siedzi Janina Fetlińska. Ona kiedyś powiedziała do mnie: jak pan może być w tamtym klubie, przecież pan ma taką wrażliwość społeczną. I tak się spieraliśmy.

(Senator Ryszard Bender: Miała rację.)

A Krystyna Bochenek? Jej mąż, gdy siedziałem obok niego na lotnisku, patrząc na sprowadzoną z pokładu samolotu trumnę swojej żony, tak mi powiedział: tyle mi o panu opowiadała. O nich powoli zapominamy. A co mają powiedzieć rodziny tych prostych, skromnych ludzi, którzy na pokładzie tego samolotu też wracali do Polski? Pamięta się o nich oczywiście w kręgu bliskich, znajomych.

Dlaczego tak się dzieje? Być może powinniśmy tutaj w tej debacie, tak jak powiedział jeden z poprzednich jej uczestników, pan senator Cichoń, powiedzieć: owszem, larum grają, larum nie tylko o naprawę Rzeczypospolitej, ale larum o naprawę polskiej solidarności. Moim zdaniem – tak to widzę i odczuwam jako osoba, która też przeżywała, tak jak my wszyscy, to, co się zdarzyło tego poranka w sobotę 10 kwietnia ubiegłego roku – zaczynamy się różnić, także jeśli chodzi o to, jak przeżywamy to, co się wówczas zdarzyło i jak chcemy pamiętać o tym, co się wówczas zdarzyło.

Trochę przykro mi to mówić, ale kiedy słyszałem tutaj niektóre głosy, to czułem się trochę jak współwiny zabójstwa świętej pamięci pana Rosiaka. Kiedy zestawiono tutaj liczbę ofiar w stopniu generalskim z tej katastrofy z tymi, którzy zginęli zamordowani w Katyniu, to muszę powiedzieć, Panie Profesorze – nie ma na sali pana profesora Bendera – że też nie najlepiej się poczułem. To są dwa różne, jakże tragiczne, specjalne fakty z polskiej historii i polskiej pamięci. Czy musimy mówić o sobie w kategoriach: my jesteśmy odpowiedzialni, wy jesteście odpowiedzialni, oni są odpowiedzialni, a inni nie? Nie chcę tutaj rozwijać dalej tego wątku, ale trochę targa mną pesymizm, jeśli chodzi o nasze dalsze działania tutaj i poza tą salą.

Wydaje mi się, że to, co się dzisiaj dzieje z oceną raportu pana ministra Millera, oddaje także stan tego, jak jesteśmy ze sobą poróżnieni, jak jesteśmy podzieleni, a jednocześnie odzwierciedla to, co się dzieje z polskim społeczeństwem. Czy musimy – mówiąc sobie prawdę w oczy, nikt nikomu przecież tego prawa nie odbiera – używać słów ciężkich, oskarżających, powalających i, powiem

(senator L. Kieres)

państwu wprost, raniących? Nie wymieniam tutaj żadnych osób ani środowisk, mówię tylko ogólnie. Czy trzeba cały czas w ten sposób pamiętać o 10 kwietnia 2010 r.? I czy dzisiaj, kiedy przychodzi do nas minister tego rządu – dla wielu z państwa nie jest to państwa rząd – tego urzędnika państwowego, który z dobrą wolą i szczerym sercem, tak to odbieram, chce zdać sprawozdanie ze swojej roboty, lepiej, być może gorzej przez państwa ocenianej, ale zdać to sprawozdanie, trzeba włączyć w ocenach za to, co on robi? A co miał zrobić minister Miller wraz ze swoim zespołem? Nadal czekać, żeby być oskarżanym, że zwleka z ujawnieniem tego, co się tam zdarzyło, ze swoimi ocenami? Miał czekać do następnej katastrofy i wtedy byłby znowu oskarżany, że zbyt późno ujawnił ten raport?

Słyszę tutaj o generale Parulskim, o prokuraturze. Ja państwu powiem z własnych doświadczeń, jak wygląda współpraca z Rosjanami. Ja rozumiem, że jest wśród nas wielu takich, którzy uważają, że mają omnipotencję na podejmowanie słusznych i jedynie trafnych decyzji. Śledztwo katyńskie było prowadzone przez Rosjan. Miałem tę śmiałość i odwagę zdecydować o podjęciu tego śledztwa w Polsce. Pomijam reakcje na to moich niektórych rodaków. Mówicie państwo, że to śledztwo powinno być od początku prowadzone w Polsce. Być może tak, tylko zobaczcie państwo, jaki jest stan śledztwa katyńskiego w tej chwili, jak wygląda współpraca z Rosjanami. Albo – albo. To nie jest tak, że w jednej chwili można podjąć decyzję jedynie słuszną, rozsądną, stanowczą i pewną co do skuteczności.

Proszę jednocześnie nie mylić działalności komisji, tak zwanej komisji Millera, z działalnością prokuratury, co często nam się zdarza. Prokuratura jest niezawisła i niezależna, prokurator jest niezawisły, a prokuratura jest niezależna od rządu. I oskarżanie Jerzego Millera czy premiera, czy nam się on podoba, czy też nie, za działania prokuratury w tej sprawie uważam za głęboko niesłuszne i głęboko niesprawiedliwe.

Tym samolotem leciał także mój prezydent, którego szanowałem, z którym wielokrotnie byłem w sporach, ale który był moim prezydentem. Lubilem... mogę powiedzieć, że szczególną atencją odnosiłem się do jego małżonki. Lecieli nim także bliscy mi ludzie pod względem poglądów, przekonań, wiary, tradycji, pewnej solidarności. Otóż ja nie chciałbym, szanując każdego z państwa, by kiedyś powiedziano nam, że tam po godzinie 8.00 10 kwietnia 2010 r. nie tylko zginęły elity z dwoma polskimi prezydentami na czele, ale i rozbiła się nadzieja, którą do tego samolotu zapakował prezydent Lech Kaczyński, zapraszając także tych, z którymi być może nie byłoby mu po drodze, ale ich zaprosił, że tam się rozbiła także jego nadzieja na polską solidarność. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bohdana Paszkowskiego.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jestem... o, już nie jestem ostatnim mówcą. Przyznam, że przeważnie do wystąpień inspirują mnie poprzednie wystąpienia, a nieoceniony w dawaniu inspiracji jest pan senator Witczak.

Po co ta nasza dyskusja? Myślę, że odpowiedzieliśmy sobie na to pytanie, podejmując jeszcze w kwietniu, jako zgromadzenie posłów i senatorów, uchwałę co do tego, że ta tragedia była największą tragedią w dziejach powojennej Polski. Przyjęliśmy ją jednogłośnie i nie było w tym zakresie wątpliwości. Ja mogę tylko się dziwić, że w polskim parlamencie nie ma możliwości, mimo tak jednoznacznego stanowiska, aby na przykład funkcjonowała komisja parlamentarna, która by monitorowała na bieżąco to, co państwo polskie, to, co inne państwa robią w tym zakresie, to znaczy w kwestii wyjaśnienia przyczyn tejże tragedii i wiążących się z tym okoliczności. Są w naszym parlamencie różne komisje zajmujące się sprawami jednostkowymi, a komisji parlamentarnej zajmującej się, co podkreślę, największą tragedią w powojennej Polsce nie ma.

Dobrze się stało, że dzisiaj mieliśmy szansę wysłuchać złożonej przez pana ministra Millera relacji z prac komisji. Ja myślę, że taki zarzut, że szczególnie aktywna w zadawaniu pytań strona Prawa i Sprawiedliwości jakby wszystko wie, świadczy po prostu o niezrozumieniu tej dyskusji. My po prostu stawiamy pytania, mamy wątpliwości. Nie dyskutujemy z prawami fizyki. Ale jeżeli ja czytam dzisiaj w gazecie wypowiedź profesora fizyki, specjalisty od wytrzymałości materiałów, pracownika naukowego jednej z polskich uczelni, który kwestionuje skalę zniszczeń spowodowanych zetknięciem z brzozą i innymi drzewami, to mam prawo zapytać, czy rzeczywiście tak ogromne zniszczenia, rozbicie tego samolotu na drobne kawałki – można tak alegorycznie powiedzieć – były spowodowane tą brzozą, tymi następnymi drzewami, tym upadkiem na grunt itd., itd. To są pytania, które wymagają odpowiedzi, i myślę, że one będą również przedmiotem postępowania prokuratorowskiego, bo jak rozumiem, prokuratura w zakresie także tego, co ustalał pan minister Miller, prowadzi i będzie prowadziła swoje postępowanie, a ten materiał będzie przedmiotem oceny prokuratury.

Pojawiły się tutaj pytania co do tych różnych awansów. Przyznam, że dla mnie to jest decyzja bulwersująca. Abstrahuję nawet od tego, jaka była rola BOR w zabezpieczeniu tej wizyty, ale w potocznym rozumieniu i w kontekście tego, co po-

(senator B. Paszkowski)

wiedział, jak się zachowywał pan generał Janicki, jego nominacja po katastrofie – mówię tu w świetle tego, czy byli ci borowcy na lotnisku, czy nie byli itd., itd., w świetle tego, jaka to była wizyta: prywatna, państwowa, wojskowa itd... Muszę powiedzieć, że dla mnie to jest sprawa niebywała, że w tak krótkim czasie pan generał Janicki, szef BOR, podczas którego urzędowania, szefowania BOR zdarza się taka tragedia, zostaje generałem, generałem dywizji na wniosek pana ministra Millera.

Była tutaj mowa o kwestii związanej, powiedzmy, z tą naszą solidarnością, z odwoływaniem się do jedności w naszym narodzie, rozumianym nie w taki sposób, jak próbuje... Tak to zrozumiałem, że jeżeli są pytania, jeżeli są wątpliwości, jeżeli pewne kwestie są podważane w kontekście chociażby tej sprawy wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej, to one mogą być interpretowane tak, że działa się na rzecz MAK. Ja przyznam, że tutaj przypomina mi się taka – nie chcę pana obrazić jako człowieka „Solidarności” – dawniejsza linia propagandowa PRL, że jak się występuje przeciwko partii albo rządowi, to się kwestionuje państwo.

(Senator Władysław Sidorowicz: Czasy się zmieniły, Szanowny Panie.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale pana poglądy – nie.)

Ale pan tak jakby do tego nawiązuje. Ja przyznam, że byłem świadkiem debaty w Sejmie z udziałem premiera Tuska. Były tam takie akcenty w wyjaśnieniach premiera, że w zasadzie my tutaj przeszkadzamy mu prowadzić jakąś delikatną grę z Rosjanami, prowadzoną po to, abyśmy mogli to wszystko wyjaśnić. No a my tutaj przeszkadzamy, kwestionujemy, pytamy itd., itd. „My” to znaczy opozycja, mówię tutaj w tym kontekście. Wiele, Panie Senatorze – tutaj zwracam się do pana senatora Kieresa – rozbiło się po tamtych wydarzeniach po tragedii smoleńskiej. Wydawało się, że jest, powiedziałbym, pewne *unctim* kulturowe przyjęte w naszym społeczeństwie, a okazało się, że nie, że można podważać cześć osób zmarłych razem z prezydentem, imputować, że ktoś był pijany albo pił w nocy i następnie się spóźnił na lotnisko. Panie Senatorze, takie stwierdzenia... Ja rozumiem, że pewnie pan się z nimi nie zgadzał, ale padały z ust przedstawiciela ugrupowania, z którym pan się utożsamia. No przecież to takie rzeczy były. I myśmy złamali pewne, powiedziałbym, tabu kulturowe.

Nie wiem, czy po Smoleńsku... Myślę, że rzecz nie dotyczy tylko tego, że jakaś, powiedzmy, jedność została u nas zakwestionowana. Moim zdaniem oprócz tego, że pękło państwo, tak alegorycznie powiem, bo się okazało, że ono jest trochę związane jak sznurkiem... Pan senator Sidorowicz

wicz mówił: no, jakby tam nic się nie stało, jak dobrze by wylądowali, to pewnie byśmy w dalszym ciągu utrzymywali taki stan lotnictwa itd., aż wreszcie by się coś zdarzyło w innych okolicznościach. No takie widocznie mamy mechanizmy państwowe. Niestety, tutaj się mówiło o tym w kontekście odpowiedzialności, bo czeka się na ustalenia komisji, a przecież pewne rzeczy były już oczywiste. Mówimy tutaj nawet o odpowiedzialności politycznej. Tutaj nie trzeba prowadzić jakichś rozbudowanych postępowań procesowych i czekać, aż prokuratura postawi zarzuty. To są jakby sprawy już jasne, no.

I wydaje mi się, że o tej kwestii będziemy jeszcze dyskutować. Ten raport nie zamyka sprawy, nie tylko w kontekście tego, że prokuratura, powiedzmy, będzie jeszcze prowadziła swoje postępowanie, ale tego, że ta sprawa, jak powiedziałem na wstępie, będzie nas dzielić. Jest dużo niejasności. Jest grzech pierworodny tego naszego postępowania, taki mianowicie, że my się opieramy w dużej części nie na pierwotnych dowodach, tych bezpośrednich, tylko na pośrednich. Pan minister tutaj powiedział, i ja bym chciał panu wierzyć, że myśmy w tych pierwszych dniach – nasze służby, nasi specjaliści – dokonali takich ustaleń, które w zasadzie pozwalają nam na wyjaśnienie wszystkiego. Przyznam, że śmiem wątpić, czy tak rzeczywiście jest. I pozostaję z nadzieją, że z biegiem czasu te okoliczności będą coraz jaśniejsze, że pewne dowody będą jeszcze ujawniane i ta sprawa zostanie wyjaśniona. Miałem też taką nadzieję, że nie będzie ona uwikłana w bieżącą politykę. Ale i tu powiedziałbym, żeby to nie powodowało, iż będziemy doprowadzać, w mojej ocenie, do takiej sytuacji, że poważna część naszego społeczeństwa nie będzie się utożsamiać z instytucjami państwa, jeżeli pewne rzeczy będą tak załatwiane. I mam taki apel. Pan minister jest odpowiedzialny za policję, za inne służby, za BOR. Przyznam, że jest pewna taka...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

...niezgodność poznawcza i jakby to trochę zaprzecza pana wiarygodności. Mam na myśli chociażby to, w jaki sposób pan – mówię tu w pewnym skrócie myślowym oczywiście – przyjmował także parlamentarzystów w rocznicę tragedii smoleńskiej na Krakowskim Przedmieściu. Ta demonstracja siły, traktowanie tych ludzi, którzy tam przyszli, jako potencjalnych...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

...potencjalnych naruszcycieli...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: ...o dwie minuty przekroczył pan czas. Proszę kończyć.)

...porządku publicznego.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Czy pan mnie słyszy?)

Tak. Kończę.

(senator B. Paszkowski)

Chcę zakończyć...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: No to proszę kończyć.)

...podziękowaniem panu marszałkowi...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: I ja dziękuję.)

...za wykazaną cierpliwość. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut.

Proszę uprzejmie. Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Drodzy Goście!

Tak jak powiedziałem w czasie pytań zadawanych panu ministrowi Millerowi, osobiście do dzisiaj przeżywam ogromnie tę tragedię. Byłem tym, który organizował wyjazd pięciuset dziesięciu osób do Katynia. Ostatnim człowiekiem, któremu podałem rękę na dworcu Warszawa Zachodnia 9 kwietnia, był pan minister Przewoźnik. Jechałem z ogromną nadzieją, że spotkam w Katyniu pana prezydenta, świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego, i jego małżonkę, że spotkam prezydenta Kaczorowskiego, że spotkam zawsze uśmiechniętego pana marszałka Zająca, cudownego senatora i posła, wicemarszałka Krzysia Putrę. Przed oczami miałem jego przyjazd do dzieci z Kabulu, które z sierocińca przyjechały do Stróż. Myślałem, że spotkam wspaniałego generała Franciszka Gągora, który rok wcześniej przyjmował tytuł honorowego obywatela gminy Korzenna. Myślałem, że spotkam wielu, wielu wspaniałych ludzi.

Kiedy dowiedziałem się o tej ogromnej tragedii od własnych dzieci przez telefon komórkowy, w moim sercu zapanował ogromny smutek, że znowu na tej ziemi zginął kwiat polskiej inteligencji. Kiedy chodziłem nad tymi mogiłami, gdzie dwóch wujków mojej żony, Roman i Tadeusz Igielscy, zostało rozstrzelanych, i podszedłem do głównego ołtarza, zaczęli mnie jeden z dziennikarzy i powiedział: stała się ogromna tragedia. Podawane były najpierw informacje z TVN, że zginęło sześćdziesiąt osób, że troje się uratowało, ale w końcu mój syn zadzwonił i powiedział: tatuś, nikt się nie uratował. Czy to chichot historii? – pomyślałem. Ale kiedy była msza i brzozy, które miały przykryć groby i całe to miejsce ludobójstwa, zaczęły się ruszać na wietrze – a wiatr jest oznaką działania Ducha Świętego – pomyślałem: jeszcze Polska nie zginęła. Jeszcze Polska nie zginęła!

Wracając, miałem ogromną nadzieję, że mój rząd – no, może nie mój, ale rząd Rzeczypospolitej Polskiej – będzie uczestniczył we wspólnym śledztwie z władzami rosyjskimi. Pomyślałem wten-

czas o tej katastrofie samolotu linii Pan Am, po której na trzycentymetrowym szczątku odkryto bombę plastikową; pomyślałem o Rumunii, gdzie rozbił się helikopter wojsk izraelskich; pomyślałem o Serbii, gdzie rozbił się helikopter amerykański. I tam od razu śledztwo przejmowały, wspólnie, władze izraelskie, władze amerykańskie, bo dla nich obywatel to naprawdę świętość. Kiedy usłyszałem w mediach, w jaki brutalny sposób atakuje się świętej pamięci generała Błasika, mówi się, że był pod wpływem alkoholu, to od razu sobie pomyślałem, czy nasza ekipa śledcza zapyta, Panie Ministrze, czy kontrolerzy byli rano badani, czy nie są pod wpływem alkoholu. Znając tryb życia Rosjan... Od dziewiątej czy od siódmej, od objęcia służby do rana można było wypić niejedną litr spirytusu. A pierwsza sprawa, nawet jak jest wypadek drogowy, kiedy przyjeżdża policja, to badanie trzeźwości kierowcy, który spowodował wypadek.

Ja chciałbym powiedzieć tak, Panie Ministrze. Za to, że pan powiedział, iż jednak było mówione: odchodzimy na drugi krąg... Miał pan cywilną odwagę, ino teraz tak myślę, w jaki sposób, Panie Ministrze, będzie pan walczył z tymi, dla których człowiek jest niczym. Oni twierdzą, że nie było takiej decyzji: odchodzimy na drugi krąg.

Ja się bardzo cieszę, Panie Senatorze Kieres, że mówimy o ludzkiej solidarności, bardzo się cieszę, bo jestem człowiekiem „Solidarności”, ale za mową powinny iść jeszcze czyny. Każdego dziesiątego modlimy się za wszystkie ofiary, dziewięćdziesiąt sześć ofiar. Ja jestem święcie przekonany, że skoro na pokładzie tupolewa był biskup polowy, świętej pamięci Tadeusz Płoski, a dziewięć sekund to był bardzo długi czas, to udzielił rozgrzeszenia zbiorowego tak jak się rozgrzesza na wojnie i wszyscy ludzie, bez względu na opcję, poszli tak pod sąd Boski. Wszyscy. To nie to, że dzielimy się na tych z PiS, dzielimy się na tych z Platformy, z SLD. Jako katolik takie mam przekonanie. I musimy wiedzieć o tym, że każdego dziesiątego modlimy się za wszystkich. A dlaczego blokuje się budowę pomnika świateł, gdzie miało być dziewięćdziesiąt sześć tych świateł? Każdy odpowiada: po prostu nie. Ja mam nadzieję, że to śledztwo, Panie Ministrze Millerze, nie będzie trwało siedemdziesiąt jeden lat, bo już nikt nie będzie ich autentycznie pamiętał.

Ja wracałem do Polski bardzo, bardzo smutny. Widziałem tę mgłę na bagnach nad Dnieprem. Bolałem nad tym, że po raz drugi straciliśmy kwiat polskiej inteligencji. Nie myślałem wtedy o podziałach, nie myślałem, bo tam zginęli po prostu ludzie. I naprawdę boleję nad tym. Dlatego, Panie Ministrze, pytałem, dlaczego nie bronimy honoru polskiego munduru, polskiego żołnierza. Dlaczego? W tym mundurze żołnierze polscy przelewali krew pod Monte Cassino, gdzie Anglicy nie zdobyli, a Polacy zdobyli... Przelewali krew pod Tobru-

(senator S. Kogut)

kiem. Dlaczego pozwalamy na to, żeby oficerowie z panią Anodina, generałem NKWD, na czele obrażali polskiego oficera, polskiego generała, polskiego kapitana? Przecież to kapitan Protasiuk... on był dowódcą statku. Pamiętam, jak ta matka – powtórzę to jeszcze raz – gdy w sanktuarium tu-chowskim powiedziałem jej, że miała wspaniałego syna, rozplakała się i powiedziała: dlaczego rząd polski nie broni kapitana statku powietrznego, oficera? I naprawdę myślę, że kiedy zmienia się ekipy, to doprowadzi się do tego, że to śledztwo... ta sprawa będzie wyjaśniona. Ja po tym, jak obserwowałem pana konferencję i konferencję MAK, mogę powiedzieć, że MAK założył sobie jedno, ma taką tezę: winni katastrofy są piloci. I do tego dąży. Bo faktem jest i prawdą, że kapitan jest bogiem i carem w powietrzu, kiedy pilotuje statek powietrzny. Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję państwu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Skorupa. Proszę uprzejmie.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panowie Ministrowie!

Ja nawiążę do wizyty świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Nowym Targu w Związku Podhalan w sanktuarium Matki Bożej Łudźmierskiej. Było to w listopadzie w roku 2009. Ja zadałem panu ministrowi pytanie, czy zna przypadki, że kiedykolwiek samoloty z delegacjami rządowymi, prezydenckimi z powodu złych warunków atmosferycznych lądowały... Otóż wtedy był taki przypadek, że delegacja z prezydentem Lechem Kaczyńskim, już świętej pamięci, właśnie z powodu złej pogody, mgły i deszczu... Samolot z Warszawy wylądował w Katowicach. Świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński spóźnił się o prawie trzy godziny. Nie uczestniczył w głównej mszy świętej. Setki ludzi czekały na rynku Nowego Targu w deszczu, część się rozeszła. Ale on dotarł z tych Katowic. I chcę tutaj podkreślić i powiedzieć, że ten przypadek świadczy o tym, że prezydent Lech Kaczyński nigdy nie wywierał nacisków na pilotów.

Kiedy zadałem panu to pytanie, to wystarczyło, Panie Ministrze, odpowiedzieć: nie, nie znam takiego przypadku, nasza komisja nie badała tych spraw. A pan, Panie Ministrze, w tym owczym pędzie nienawiści, tych pomówień, tych nieczystych walk politycznych...

(Głos z sali: Jakich nienawiści?)

(Głos z sali: Nie...)

...nie zaprzestał w tym tłumnym, nachalnym... w tej nagonce, nawet po katastrofie, kiedy już ci ludzie nie żyją, nie przestał atakować i używać politycznie śmierci tych osób w Smoleńsku. Przykre to jest, że pan nie potrafi się zdystansować, gdy chodzi o te ataki polityczne.

Co do niektórych fragmentów tego raportu powiem, że tu po naszej stronie nikt nie ma wątpliwości co do tego, iż w wielu punktach ten raport faktycznie jest zrobiony w dobrym stylu. I można powiedzieć, jeśli chodzi o te fizyczne prawa, co do których zaatakował mnie senator Witczak, mówiąc, że się znam na samolotach... A ja nawet nie zadawałem panu takich technicznych pytań, nie wiem, skąd takie ataki. Wściekłość tych ludzi, te ataki zmierzają już gdzieś w innym kierunku. Nie dość, że człowiek jest atakowany i pomawiany w lokalnych mediach i walczy z tymi pomówieniami, to nawet i w tej Izbie nikt nie potrafi zachować jakiegoś umiaru i uszanować godności tej Izby. Trudne to są przemyślenia.

Nawiążę tu jeszcze do wniosków po tym raporcie. Jakie wnioski mogą być po tym raporcie? Przede wszystkim, Kochani, nie powinniśmy dopuścić do następnej katastrofy i róbmy wszystko, żeby już w budżecie na przyszły rok znalazły się pieniądze, środki na nowy samolot. Trzeba go natychmiast kupić, żeby zapewnić bezpieczeństwo prezydentowi, marszałkom Sejmu i Senatu, również premierowi i wszystkim delegacjom rządowym. Trzeba w tych sprawach tej właśnie solidarności, Panie Senatorze Kieres, to w tych sprawach trzeba tej ludzkiej solidarności. My tu musimy zadbać o to przyszłe bezpieczeństwo, między innymi i nasze, nas wszystkich, naszych przedstawicieli.

Otóż nie tak dawno Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie wystąpiła do Sejmu z wnioskiem o pewne umocnienie, zebranie sił, skonsolidowanie tej uczelni, żeby lepiej kształcić pilotów, między innymi wojskowych, byli tu właśnie piloci. Ja przeczytam fragment z gazety, który dotyczy tej uczelni. I to obrazuje właśnie bezpieczeństwo osób w państwie i troskę niektórych ludzi o to bezpieczeństwo.

Na wspólnym posiedzeniu sejmowych komisji, Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, 11 maja 2011 r. analizowano między innymi sprawę weta prezydenta Bronisława Komorowskiego do ustawy z 25 lutego bieżącego roku o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie. W posiedzeniu uczestniczyli profesor habilitowana Maria Elżbieta Orłowska, sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, oraz generał Czesław Piątas, sekretarz stanu do spraw społecznych i profesjonalizacji w Ministerstwie Obrony Narodowej. Stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, generał Stanisław Koziej. W wyniku dyskusji za odrzuce-

(senator T. Skorupa)

niem prezydenckiego weta było 47 posłów na 49 obecnych, 1 przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Zdecydowaną większością głosów komisje zdecydowały o rekomendowaniu Sejmowi Rzeczypospolitej ponownego przegłosowania ustawy o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie w niezmienionej treści i odrzuceniu prezydenckiego weta. Całkiem realne wydaje się teraz odrzucenie przez Sejm weta prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, co stanowiłoby bardzo dotkliwą porażkę i osłabienie zaufania do zwierzchnika Sił Zbrojnych, o ironio, byłego ministra obrony narodowej.

Pani Senator i Panowie Senatorowie, ten artykuł dołączę do protokołu, bo tam właśnie są przedstawione problemy tej szkoły wyższej, to, z czym my się mamy uporać, gdzie mają iść pieniądze – właśnie na szkolenie pilotów, na kształcenie, żeby nie było takich przypadków, że większość załogi w samolocie nie ma ważnych zaświadczeń, egzaminów, szkoleń czy nawet kart zdrowia.

Nawiążę jeszcze tutaj do tego, że był w Polsce, w naszym kraju taki król Bolesław Śmiały, który porwał się na ścięcie biskupa krakowskiego. Otóż, proszę państwa, historia pokazała, że musiał on dokończyć żywota na uchodźstwie, a świętym został właśnie ścięty biskup krakowski Stanisław. Tak że proszę sobie to przemyśleć.

Dołączam tę gazetę do protokołu. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo, ale myślę, że to trzeba dołączyć do protokołu posiedzenia dotyczącego innej ustawy. Na ten temat dyskutowaliśmy tutaj w Senacie i podejmowaliśmy decyzje. Oczywiście może pan dołączać do protokołu każdą gazetę, tylko musi pan także się zmieścić w dziesięciu minutach plus pięć minut. Ale pan senator nie słucha.

Panie Senatorze, tę gazetę powinien pan dołączyć do innego protokołu, bo tego tematu, tematu, który pana poruszył, dotyczył osobny punkt, osobna debata i to było jakieś dwa miesiące temu.

Proszę bardzo, pan senator Chróścikowski...

(Senator Tadeusz Skorupa: Będzie posiedzenie Sejmu 18 sierpnia.)

Ale to jest Senat, Panie Senatorze. Przepraszam, ale to nie ma żadnego związku. W innym czasie dyskutowaliśmy na temat połączenia instytutu medycyny lotniczej ze szkołą w Dęblinie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Miałem już nie zabierać głosu, ale padły takie słowa, na które w zasadzie należałoby odpowie-

dzieć, słowa o solidarności. Stasio Kogut już powiedział... Tę solidarność nosimy w sobie wszyscy i chcemy jak najlepiej, ale tak jak Stasiu powiedział, nie ma chyba większej wdzięczności niż modlić się za kogoś, o czyjeś przyszłe życie, o którym my wszyscy w większości na sali myślimy. I nie ma większej formy upamiętnienia tych ofiar, jak i troski o te rodziny, o której tu była mowa. Przecież z tej sali... Wiemy, to trzy osoby, pani wicemarszałek, kolega Staś Zając czy Janina Fetlińska, z którą wszyscy bardzo się przyjaźniliśmy i z którą bardzo często... z której mężem mam często kontakt, niedawno dwa razy z nim się spotykałem. Troszczymy się, naprawdę. I wiemy, że trzeba się troszczyć o te rodziny i zadbać o nie, jak można, ale je wspierać i duchowo. Jednak one nam wyraźnie mówią: my naprawdę oczekujemy prawdy, my niczego więcej nie oczekujemy, tylko prawdy, chcemy wiedzieć, jaka jest prawda. I chyba dzisiaj to dochodzenie prawdy wyrażaliśmy tutaj wyraźnie, z zatroskaniem, z pytaniami, dlaczego tak jest.

Co prawda ja nie dostałem od pana ministra odpowiedzi na pytanie, bo zadałem pytanie, czy to możliwe, czy niemożliwe, że nie było tam żadnego pożaru, a na pokazywanych zdjęciach widać, że się paliło, że straż gasiła. Ja nie dostałem odpowiedzi, czy rzeczywiście tam był ogień, czy nie było zapalenia, czy było... No nie wiem, wszystkie dokumenty, zwłoki nie zostały spalone, ale jakiś ogień tam był. Nie wiemy, dlaczego to się tak działo, kto go tam wywołał. Czy to... Ale pasowało przynajmniej jednym zdaniem powiedzieć nam: tak było, ale z jakichś tam przyczyn. A tak już zostaje jakaś niepewność, nieufność, dlaczego rząd, a w tym momencie pan minister, nie chce udzielić odpowiedzi, i to na wiele pytań. I proszę się nie dziwić, że potem jest jeszcze większe zaniepokojenie, może jeszcze większa niepewność, a może coś tam... A może państwo nam nie chcecie powiedzieć całej prawdy. I to jeszcze bardziej świadczy o tym, że tej prawdy nie możemy poznać, a przecież nam chodzi tylko o to. Rodziny właśnie tego się domagają, wiem o tym, bo wielokrotnie z nimi rozmawiałem. Wielu kolegów przecież znało sporo osób z tych dziewięćdziesięciu sześciu ofiar bardzo dobrze. Ja wam powiem, że trzydziestu to moi bliscy znajomi. I pewnie wielu z was też miało tam wielu znajomych.

Niedawno leciałem do Wilna, powiem szczerze, godzina była chyba już 23.00, 24.00, prawie dolatujemy, a tu komunikat: w Wilnie pogoda piękna, zaś za chwilę następny komunikat: niestety, mgła. Krążymy pół godziny nad Wilnem, dostajemy komunikat: nie wylądujemy. Wszyscy dostali drgawek, nie wylądujemy, co się dzieje? Wracamy do Warszawy, jest decyzja o powrocie do Warszawy. Widać jakieś przepisy obowiązują, jakieś zasady obowiązują, okazuje się, że można. Jednak lotnictwo cywilne pewnie lepiej, sprawniej działa niż wojskowe, jak z tego wynika. Ale jak się słyszy o takiej katastrofie, to zaraz każdego taka groza

(senator J. Chróścikowski)

ogarnia... No proszę, jednak okazuje się, że można wrócić do Warszawy, spokojnie myśleć o przyszłości i pracować dalej. Myślę, że zabrakło w tej całej sprawie właśnie takiego podejścia i że można było wrócić do Warszawy i nikomu nic by się nie stało. I to, że ja nie brałem udziału w konferencji, że inni żalowali, że tam nie byli... Tak samo wszyscy koledzy... I dzisiaj nie byłoby na ten temat dyskusji. Pewnie zabrakło staranności, jeśli chodzi o dopilnowanie i właściwie przemawia przez nas żal, dlaczego tego nie dopilnowano. Stąd proszę się nie dziwić wypowiedziom czasami wygłaszanym przez nas, że chcemy prawdy. A że państwo, władze państwa traktują nas dzisiaj tak jak 10 kwietnia pod pałacem... No, przepraszam, ale żeby nas, posłów, senatorów, wychodzących z kościoła jak 10. dnia każdego miesiąca tak potraktować... Byliśmy miażdżeni przez służby, wyciągaliśmy legitymacje i pokazywaliśmy, że jesteśmy posłami, senatorami, bo przecież wielu z nas tam było. Ale nie można było wejść, bo komendant powiedział, że tak nie może być, że nie mamy prawa. To uwłaczało nam, naszej godności, to był brak poszanowania dla wielu ludzi, którzy tam byli. To nie myśmy się pchali, to nas tam ściskano. A ja pytam: to jak oddać cześć tym ludziom? Żeby trzeba było przerywać kordony, siłą... Nikt z nas nie jest oszołomem, nikt z nas tego nie robi na siłę. Żeby nie pozwolić wiązanki złożyć, znicza zapalić? Przecież to jest uczczenie pamięci tych ludzi. Nie róbcie tego więcej, nie stawiajcie barierek przed ludźmi, którzy chcą złożyć kwiaty, bo to uwłacza... Pan minister odpowiedzialny za służby powinien też na to zwracać uwagę. To takie wyzwanie na przyszłość. Nie brońmy tego ludziom. Mówimy tu o solidarności. W solidarności zapalaliśmy znicze, układaliśmy je w kształcie krzyża, ale wtedy władza nie pozwalała tego robić. Dzisiaj znowu nie pozwala i to boli. Boli, że nie możemy uczciwie uczcić pamięci tych osób. Z taką prośbą zwracam się do władz państwa, które za to odpowiadają: nie czyńcie tego więcej, bo my naprawdę chcemy uczcić pamięć tych ludzi i podziękować im za pracę, którą wykonali dla Polski. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że ja słyszałem dwukrotnie odpowiedź na to pytanie, które pan zadał.

(Głos z sali: Ja też.)

Tylko tyle.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Naprawdę nie chciałem zabierać głosu, a nawet, powiem szczerze, nie bardzo chciałem ucze-

stniczyć w tej dyskusji. Ale jednak coś mnie tu ciągnęło i myślę, że to jest coś, co jest nam wszystkim wspólne. Patrząc tu na panią senator i myślę sobie, że ta nasza debata w poszukiwaniu prawdy ma jeszcze innych słuchaczy, na pewno ma, musi mieć, i ma jeszcze inny punkt odniesienia, na pewno ma, musi mieć. Oni już znają całą prawdę, w stu procentach, my jej dzisiaj szukaliśmy. Mamy prawo mieć wątpliwości. Mamy może większe prawo właśnie do wątpliwości niż do pewności, bo wobec takiej tragedii pewności w stu procentach pewnie nigdy nie będzie. Ale czy w dochodzeniu do prawdy nie powinniśmy usłyszeć tego, o czym ta tragedia, ta ofiara, ci ludzie od 10 kwietnia do nas mówią? Czy nie powinniśmy usłyszeć tego jednego słowa, zwłaszcza teraz, kiedy zbliża się czas ostrej, normalnej, rywalizacji? Wtedy, po 10 kwietnia, wszyscy to słowo pamiętaliśmy i ono też tutaj padało wtedy, kiedy mówiliście o tym, że również to poróżnienie miało swój udział w tragedii. To słowo to: opamiętajmy się. Ta debata dobiega końca. Przed nami trudne dni polityczne. Nie wiem, czy będziemy mogli prawdziwie uważać się za spadkobierców nadziei tamtych ludzi, skoro będziemy w tej rywalizacji wykorzystywać tę tragedię. A miałem wrażenie, że czasem w dyskusji po obu stronach taka chęć już się objawiła. Opamiętajmy się! Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Do głosu zapisali się jeszcze pan senator Skorupa i pan senator Kogut.

(Senator Stanisław Kogut: Tak, Kogut.)

(Senator Alicja Zając: Panie Marszałku, chyba ja jeszcze muszę się zapisać, wtedy już naprawdę będzie koniec.)

I ja.

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Marszałku! Państwo Senatorowie...)

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo, przepraszam najmocniej, ale muszę się zastanowić, czy trzymać panów ministrów do następnego punktu, którego nie dokończyliśmy. Czy pan minister chce się odnieść do dyskusji? Jeśli będzie chciał, to oczywiście będzie miał taką możliwość.

Panowie Ministrowie, przepraszam bardzo, ale wydaje mi się, że nie przystąpimy do następnego punktu. Czyli zapraszam jutro na godzinę 9.00. Dziękuję bardzo. Zaczynamy o godzinie 9.00 i mam nadzieję, że się panowie doczekacie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój. Dziękuję.)

(senator T. Skorupa)

Umknął mi wątek wizyty świętej pamięci prezydenta w Gruzji. Otóż chcę powiedzieć, że w odpowiedzi na moje pytanie o lądowanie w warunkach niekorzystnych pan minister, o dziwo, mówił właśnie o wątku gruzińskim. Ale, Panie Ministrze, nie powiedział pan, że Gruzja z Rosją były w stanie wojny, że prezydent Lech Kaczyński polecał tam w warunkach skrajnego zagrożenia, że świętej pamięci pan profesor Lech Kaczyński dokonał w Gruzji heroicznego, bohaterskiego czynu: powstrzymał Rosję przed zajęciem całego państwa. Nasz, polski, rząd i pan prezydent powinni w tej chwili ten kierunek polityki kontynuować, bo to leży w naszym interesie, w interesie naszego państwa.

(*Głos z sali:* Ale nie o tym mówimy.)

Powinniśmy występować o to, aby Abchazja i Osetia wróciły do Gruzji, bo to leży w naszym interesie. Naród gruziński ma za bohatera prezydenta Lecha Kaczyńskiego, stawiają mu pomniki, nazywają ulice jego imieniem. I to jest właśnie różnica między postawą świętej pamięci prezydenta, profesora Lecha Kaczyńskiego, a postawami obecnych przywódców, którzy, o czym już mówiłem, nie potrafią się odciąć od tego owczego pędu nieważności. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Kogut, pięć minut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze!

Z tych emocji po prostu mi uciekł jeden wątek. Panie Ministrze, wszyscy powinni wyciągać wnioski z katastrof, które były. Pod Mirosławcem także zginął kwiat polskiej armii, na czele ze świętej pamięci generałem Andrzejewskim. A tutaj następna ogromna tragedia.

Nie do pomyślenia jest to, żeby odpowiedzialni za szkolenia... Bo, jak mówię, to nie była bezpośrednio wina tych pilotów. Ale gdyby na kolei, gdzie ja pracowałem, maszynista nie miał przeszkoleń na symulatorze, toby głowy, Panie Ministrze, na drugi dzień nie było. Dlatego dla mnie to nie są żadne argumenty. Ci, co zawinili, że nie ma szkoleń na symulatorze, już na pewno nie powinni pełnić żadnej funkcji. Bo to jest tylko takie nasze, że tak powiem, wpadnięcie w tok myślenia MAK, jeśli idzie o te symulatory. Tyle. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pani senator Alicja Zając. Proszę uprzejmie.

Senator Alicja Zając:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo trudno było rok temu przyjść tutaj, stanąć przed Wysoką Izbą i złożyć ślubowanie, ale również trudno było dzisiaj wytrzymać całą tę debatę, siedząc na fotelu, na którym przez dwa lata siedział świętej pamięci senator Stanisław Zając. Jednak właśnie to miejsce i ta funkcja zobowiązują mnie do tego, że powinnam dotrwać do końca tej debaty.

Dzisiaj chcę podziękować za pamięć o tych zmarłych. Od 10 kwietnia 2010 r. nikt z ich rodzin nie myśli tylko o swoim zmarłym. My wszyscy myślimy o dziewięćdziesięciu sześciu ofiarach tego tragicznego lotu. My wszyscy myślimy łączy się ze sobą, myślimy o naszych zmarłych i kiedy spotykamy się w różnych miejscach i o różnym czasie, jesteśmy dla siebie bardzo serdeczni i sobie oddani, jakbyśmy stanowili jedną rodzinę. 10 kwietnia 2010 r. staliśmy się rodziną, nie w rozumieniu pokrewieństwa, ale z powodu nadzwyczajnych okoliczności śmierci naszych bliskich.

Myślałam, że słowa, które teraz do państwa skieruję, wypowiem z uśmiechem na tym posiedzeniu Senatu siódmej kadencji. Chcę paniom i panom senatorom bardzo serdecznie podziękować za przyjęcie mnie w tej Izbie, za nadzwyczajne traktowanie, za wyrozumiałość, dlatego że przez ten rok uczyłam się trudnego i odpowiedzialnego bycia senatorem Rzeczypospolitej Polskiej.

Zobowiązuje mnie do tego wystąpienia również prośba wielu osób, z którymi się spotykam, nie tylko w okręgu, z którego jestem senatorem, ale także w Polsce. Dzisiaj jestem zapraszana w wiele różnych miejsc, między innymi po to, żeby rozmawiać o Polsce, nie o polityce – o Polsce, i o katastrofie smoleńskiej. Bo wiele osób myśli, że my, rodziny, wiemy więcej, niż mówi się w mediach. Bardzo przykro mi jest powiedzieć, że my często wiemy mniej. Dlatego skierowałam kilka pytań do pana ministra, do pana prokuratora, żebym mogła wyjaśnić tym, którzy mnie pytają, zaistniałe fakty, które pan minister i pan generał mogli nam przybliżyć.

Kilka miesięcy temu – myślę, że było to jeszcze w ubiegłym roku – powiedziałam, że przez wiele miesięcy będziemy czekać na wyjaśnienie przyczyn tej katastrofy, bo było to wydarzenie nadzwyczajne nie tylko w skali naszego państwa, ale również w skali światowej. I myślę, że doczekamy się tego. Patrzę tu optymistycznie w kierunku pana senatora Skorupy... Żyją nasze dzieci, nasi wnukowie, prawnukowie tych, którzy lecieli na pokładzie samolotu, bo lecieli tam dwudziestoparoletni ludzie, ale i najstarszy uczestnik lotu, świętej pamięci prezydent Ryszard Kaczorowski, który skończył dziewięćdziesiąt lat. Ta pamięć nigdy nie zostanie zatarta, to wydarzenie będzie jedną z tra-

(senator A. Zajac)

gicznych kart historii Rzeczypospolitej Polskiej. Myślę, że refleksja przyjdzie z czasem, ponieważ na pokładzie tego samolotu, jak my, rodziny, mówimy, leciało wielu wspaniałych ludzi i wszyscy oni mieli łagodne charaktery i kochali ojczyznę.

Pan minister pytał, polemizując z jednym z senatorów, co to jest ojczyzna czy jak rozumie ojczyznę. Myślę, że wszyscy, którzy lecieli na pokładzie tego samolotu, lecieli z miłości do ojczyzny. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

I rezygnuję z zabrania głosu... (oklaski) ...bo uważam, że to powinno być ostatnie, zamykające wystąpienie.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

(Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller: Panie Marszałku, Wysoka Izbo...)

Przepraszam. Przepraszam, Panie Ministrze.

Zamykam dyskusję.

I udzielam głosu panu ministrowi.

Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego Jerzy Miller:

Pani Senator! Nie mogłem nie zabrać głosu po pani wystąpieniu.

Poprosiłem, aby dzisiaj przyszli ze mną członkowie komisji, żeby posłuchali państwa dyskusji ze mną, ponieważ to są osoby, które zazwyczaj uczestniczą w badaniu wypadku lotniczego, o którym nikt, oprócz najbliższej rodziny, nic nie wie. Jest suchy komunikat prokuratora i nikt tym wypadkiem się nie interesuje. Te osoby są przyzwyczajone do tego, że nikt w trakcie ich pracy nie zada nawet jednego pytania.

Proszę państwa, ta dzisiejsza debata była dla mnie trudna, a jej trudność polegała na tym, że ja cały czas uważam, że 10 kwietnia nas łączy, a nie dzieli. I nikt mnie nie zmieni, ja zawsze będę tak na to patrzył.

Często powtarzam, że komisja ma jeden cel – odkryć prawdziwe przyczyny. Jeżeli ktoś przy-

puszcza, że w tej komisji jest toczona chociaż jedna dyskusja polityczna, to jest w wielkim błędzie. To nie jest miejsce na taką dyskusję, bo ci ludzie w ogóle nie potrafią myśleć w tych kategoriach. Dla nich silnik to jest silnik i kręci się lub się nie kręci taki czy inny trybik. Prognoza pogody jest prognozą pogody i nie może być inaczej, itd. Oni byli troszkę... zablakani, gdy wychodzili.

Chciałbym państwa poprosić, abyśmy potrafili rozmawiać o diagnozie, jaką postawiliśmy, bez polityki. Państwo mnie trochę znają i wiedzą, że ja nie jestem graczem politycznym, nie potrafię tak patrzeć na swoje zadanie, i źle znoszę sugestie, że coś jest diagnozą tylko ze względu na to, że takie jest oczekiwanie.

W naszej analizie cofnęliśmy się naprawdę daleko – przez ten czas już wszyscy rządzą. Ten sam wypadek mógł mieć miejsce dwa lata, cztery lata, sześć lat temu, wszystko jedno, kto rządził, bo ta sytuacja się nie zmieniła ani w 2010, ani w 2006, ani w 2004. Dlatego mam jedną prośbę: jeżeli ktoś potrafi uzupełnić naszą diagnozę, to będę mu za to wdzięczny. I to na pewno nie jest tylko moje zdanie, ale całej komisji. My uważamy, że na dzisiaj ta diagnoza jest nie tylko trafna, ale jedyna, jaką można postawić. Każda inna jest nieuzasadniona. Ale my się naprawdę nie obrażamy, jeśli ktoś ją uzupełni. My się obrażamy, gdy ktoś feruje... rzuca inne propozycje bez szacunku dla faktów. Ale tu nie chodzi o nas, tylko o rodziny.

Bardzo państwu dziękuję za spotkanie i proszę, żebyśmy temat, który przedstawialiśmy dzisiaj razem, potraktowali jako wspólne zadanie. Panie Marszałku, Szanowni Państwo, bardzo serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję także panom prokuratorom, dziękuję paniom i panom senatorom.

Muszę powiedzieć, że to była dobra dyskusja, muszę powiedzieć, że to była znacznie lepsza dyskusja niż gdziekolwiek indziej, gdzie taka dyskusja się odbywała.

Chcę podziękować także pani senator Alicji Zajac za to, że dotrwała do końca tej dyskusji.

(Senator Alicja Zajac: Dziękuję, Panie Marszałku.) (Oklaski)

Zarządzam przerwę do jutra do godziny 9.00.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Grażyna Sztark i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że wczoraj podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, pan minister Adam Rapacki, przedstawił stanowisko rządu i odpowiedział na pytania senatorów, a następnie zabrał głos podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pan minister Zbigniew Wrona.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać pytania panu ministrowi Wronie?

Zgłosił się pan senator Cimoszewicz.

Panie Ministrze, proszę tutaj podejść.

Pytanie zadaje pan senator Cimoszewicz. Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jedną z ustaw, które miałyby zostać znowelizowane, jest ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych. Pkt 4 nowelizacji nadaje nowe brzmienie art. 8 ust. 2 ustawy. To jest przepis, który wprowadza zakaz wnoszenia na imprezy masowe i posiadania rozmaitych przedmiotów i substancji, w tym napojów alkoholowych. Nowością jest zastrzeżenie związane z art. 8a, który z kolei dopuszcza sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów alkoholowych. Rozumiem więc, że w przypadku przyjęcia tych zmian na imprezie masowej, na której dopuszczona będzie sprzedaż,

podawanie i spożywanie napojów alkoholowych, nie będzie obowiązywał zakaz z przepisu poprzedniego, czyli zakaz wnoszenia i posiadania napojów alkoholowych. A skoro tak, to znaczy, że na taką imprezę będzie można po prostu legalnie wnosić napoje alkoholowe, a nie tylko je na takiej imprezie kupować. Czy pan się z tym zgadza?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoki Senacie! Akurat ten przepis jest zaprojektowany i... ta koncepcja została przemyślana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ja wczoraj mówiłem, w jakim zakresie minister sprawiedliwości jest współtwórcą tego projektu, nad którym Wysoka Izba debatuje, więc chyba tu bardziej właściwy do udzielenia odpowiedzi na to pytanie byłby twórca tej koncepcji, czyli pan minister Rapacki czy też ministerstwo. Ale muszę powiedzieć tak: skoro jest przepis zezwalający w pewnym zakresie na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych, no to ten sam czyn, podawanie i sprzedaż, który mieści się w zakresie tego dozwolenia, nie może być jednocześnie uznany za czyn zabroniony.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję bardzo.)

Czy obecny na posiedzeniu generalny inspektor ochrony danych osobowych, pan Wojciech Wiewiórowski, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Proszę bardzo.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panowie Ministrów! Szanowni Państwo!

Rozpatrujemy bardzo ważny akt prawny – akt prawny, który łączy ze sobą przepisy mające charakter incydentalny, czyli obowiązujące tylko w okresie przygotowań do Euro oraz samego przebiegu turnieju finałowego UEFA Euro 2012, z przepisami zmieniającymi ustawę, powiedziałbym, na przyszłość, w pewnym stopniu na zawsze.

Proszę państwa, pragnę zwrócić uwagę na kilka problemów, które są szczególnie istotne dla generalnego inspektora ochrony danych osobowych, a które dotyczą ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Ta ustawa zawiera kilka przepisów wprowadzających swego rodzaju stan nadzwyczajny związany z Euro. Ten stan nadzwyczajny rozpocznie się zaraz po wejściu w życie tej ustawy i będzie trwał jeszcze kilka miesięcy po zakończeniu turnieju. Oczywiście rozumiemy, że to jest bardzo szczególne wydarzenie, wydarzenie, które rodzi też szczególne niebezpieczeństwa. Należy jednak zwrócić uwagę, że bardzo istotne zmiany, które zostały wprowadzone do tych przepisów jeszcze w trakcie prac nad pierwotnym wnioskiem przedstawionym przez rząd, dotyczą końca obowiązywania tego szczególnego stanu, w którym Policja uzyskuje bardzo duży zestaw uprawnień, jakich nie miała wcześniej. Ja nie chcę kwestionować tego zestawu uprawnień, mimo że on w bardzo dużym stopniu ingeruje w prywatność osób – ale przyjmujemy, że rzeczywiście jest to spowodowane tym szczególnym wydarzeniem, jakim jest turniej – nie oznacza to jednak, że te przepisy nie budzą wątpliwości i że przynajmniej jeden z tych przepisów nie stanowi, naszym zdaniem, naruszenia norm, które do tej pory obowiązywały w naszym kraju.

Chodzi mi przede wszystkim o art. 68d w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych, który jest w zmianie dwudziestej ósmej w art. 1. Ten przepis przewiduje tak zwaną procedurę *police screeningu*, do której odnosił się już pan minister Rapacki. Nie mam nic przeciwko samej procedurze *police screeningu* – skoro w Polsce ustawa przewiduje, że policja ma wykonywać na potrzeby zagranicznej osoby prawnej jakieś czynności, no to tak zadecydowano, i to zadecydowano o tym na poprawnym poziomie, czyli na poziomie ustawy, nie na poziomie rozporządzenia, zarządzenia czy jakiegokolwiek innego aktu. Jednak bardzo duży niepokój budzi ust. 4 tegoż art. 68d, który przewiduje, że opinia, o której mowa w ust. 2, czyli owa opinia przekazywana władzom UEFA, nie wymaga uzasadnienia oraz nie podlega zaskarżeniu. Jest to przykład działania polskiego organu publi-

cznego, które nie jest poddane kontroli sądowej, i uważamy, że to rozwiązanie jest co najmniej nowe w polskim systemie prawa – aczkolwiek to pojęcie „nowe” należy uznać za dość eufemistyczne.

Bardzo ważną zmianą, która pojawia się w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych i która budzi duży niepokój generalnego inspektora ochrony danych osobowych, jest zmiana dotycząca stworzenia dwóch centralnych systemów informacyjnych zawierających informacje o kibicach. Jest to zmiana w art. 13 obecnej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, wprowadzana zmianą szóstą w art. 1. Już dzisiaj istnieją przepisy, o których wspominał tutaj pan minister Rapacki, mówiące, że obiekty sportowe powinny być wyposażone w systemy identyfikujące kibiców. Teraz dodaje się konstrukcję dwóch podsystemów składających się na centralny system identyfikacji. Centralne systemy będą zawierały więc scentralizowaną informację, przede wszystkim dotyczącą tak zwanych zakazów stadionowych. Tak więc systemy znajdujące się na poszczególnych obiektach oraz u tych, którzy sprzedają bilety, będą pobierały informacje, aby na teren obiektu sportowego nie zostały wpuszczone osoby objęte takimi zakazami stadionowymi. Nie mam znowu nic przeciwko samej idei tego systemu, on wydaje się bardzo sensowny, ponieważ powoduje, że jest możliwość sprawdzenia z każdego miejsca, czy zakaz stadionowy, zarówno ten sądowy, jak i ten klubowy czy też zagraniczny, został wydany i czy obowiązuje. Jednak ta redakcja przepisu art. 13, która znajduje się w obecnie procedowanej przez państwa ustawie, jest naszym zdaniem zdecydowanie niewystarczająca.

Mieliśmy od pana senatora Meresa informację, że zaproponował on bardzo rozbudowaną poprawkę do art. 13. Pragnę zwrócić uwagę państwa senatorów na to, że ten przepis bez przynajmniej poprawki pana senatora Meresa jest przepisem bardzo niebezpiecznym, ponieważ nie określa, ani jakie dane są gromadzone, ani przez kogo są gromadzone, ani w jaki sposób będą wymieniane, ani kto będzie miał do nich dostęp. Dopiero ta poprawka pana senatora Meresa uzupełnia braki znajdujące się w tym dokumencie, który państwo procedujecie, aczkolwiek wciąż jeszcze nie wyjaśnia, w jaki sposób dwa systemy centralne, jeden tworzony przez Ekstraklasę, a drugi tworzony przez PZPN, będą ze sobą współpracowały, czyli kto będzie decydował o tym, jakie dane i w jaki sposób pomiędzy tymi systemami przepływają. To jest wciąż pewien brak, ale powiedzmy, że usuwalny, usuwalny również w przyszłości.

Dlaczego zwracam na to uwagę? Proszę państwa, my prowadzimy od kilku miesięcy kontrolę tych systemów istniejących na stadionach i w klubach. I to, co wynika z tej kontroli, jest trochę przerażające dla generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Wydajemy decyzję

(generalny inspektor W. Wiewiórowski)

za decyzją, w której zakazujemy łączenia tych danych służących identyfikacji osoby z innymi danymi zbieranymi przy okazji w celach marketingowych. W praktyce wygląda to w ten sposób, że firma przygotowująca karty kibica dla klubu sportowego oprócz danych identyfikacyjnych, które dopiero, jak mówię, w poprawce pana senatora Meresa uzyskują ostateczny kształt, wymaga jeszcze dodatkowych zestawów danych, które trzeba podać, bo inaczej nie dostanie się karty kibica. Te dane są w oczywisty sposób wykorzystywane przez firmy przygotowujące owe karty kibica. Jeżeli więc nie wprowadzimy wyraźnych przepisów ustawowych, które będą odróżniały to, co jest potrzebne ze względu na bezpieczeństwo na stadionie i co powinno być wpisane do ustawy, od tego, co ewentualnie może przekazać kibic, jeżeli chce, bo ma pełne prawo zgodzić się na przekazanie dodatkowych danych, to będziemy mieli do czynienia z bardzo dziwnym systemem tak naprawdę kontroli obywateli na terenie całego naszego kraju. Pragnę więc zwrócić uwagę na to, że te przepisy mogą rodzić pewne wątpliwości.

Przy okazji, proszę państwa, proszę zwrócić uwagę na to, że dodaje się tutaj również przepis, który mówi o tym, że na bilecie wstępu na stadion będą znajdowały się nie tylko imię i nazwisko kibica, ale również jego numer PESEL. Mam nadzieję, że po przyjęciu poprawek, które zostały zgłoszone w komisji, pojawi się tutaj numer identyfikacyjny z owej centralnej bazy, którego umieszczanie jest znacznie bezpieczniejsze niż podawanie na bilecie numeru PESEL.

I na koniec, podsumowując trochę te zmiany, które zachodzą w ustawie, pragnę stwierdzić, że okres od wejścia w życie ustawy do końca roku 2012 będzie okresem, w którym Policja w naszym kraju będzie posiadała znacznie szerszy zakres uprawnień niż ten zakres, który wynika z obecnie obowiązujących przepisów. Będzie mogła gromadzić dane, których do tej pory nie mogła gromadzić, oraz używać ich w sposób, w który do tej pory używać ich nie mogła.

Mam nadzieję, że te daty, które zostały wyznaczone jako termin zakończenia zbierania danych, czyli koniec października 2012 r., oraz termin zakończenia przetwarzania danych, czyli koniec grudnia 2012 r., będą rzeczywiście przestrzegane. Jednocześnie w jakiś sposób pragnę się zobowiązać przed Izba, że po zakończeniu tego okresu, czyli po 31 grudnia 2012 r., generalny inspektor ochrony danych osobowych uzna, że ma pełne kompetencje do sprawdzenia, czy w bazach policyjnych, przede wszystkim w Krajowym Systemie Informacji Policji, nie pozostały informacje, które nie mogą tam pozostać po 31 grudnia 2012 r. Bo, choć przepisy w tym zakresie są bardzo precyzyjne, to znowu nasza praktyka sporów, szczególnie

dotyczących Krajowego Systemu Informacji Policji, wskazuje na to, że bardzo uważnie trzeba patrzeć na to, które dane zostały zachowane.

Raz jeszcze podkreślam, że uważam, iż ustawa jest potrzebna, również wprowadzenie centralnej bazy jest potrzebne. Jednak podczas obrad komisji było widać, że przepisy, które zostały tutaj podane, które zostały wprowadzone zarówno w projekcie, jak i później, podczas obrad komisji, budzą bardzo wiele wątpliwości, wprowadzają trudność w rozumieniu, kto jakimi danymi zarządza, do czego one są wykorzystywane, a przede wszystkim kto te dane tworzy i kto decyduje o tym, jak będą one przepływały.

Zwracam uwagę również na to, że projekt pierwotny, czyli ten, który wpłynął do Senatu, uchwalony przez Sejm, zawierał jeszcze jeden bardzo poważny mankament. Otóż oddawał on do decyzji PZPN i decyzji podmiotu prowadzącego rozgrywkę najwyższej klasy rozgrywkowej w piłce nożnej tworzenie samych zasad działania owego centralnego systemu. To jest absolutnie niedopuszczalne delegowanie na podmiot prywatny decydowania o tym, w jaki sposób dane mają być przetwarzane. Znowu pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że przyjęcie poprawek zgłoszonych przez pana senatora Meresa będzie powodowało zlikwidowanie tego problemu, aczkolwiek stwierdzam też, że będziemy uczestniczyli w dalszych pracach po to, żeby sprawdzić, czy przypadkiem nie omsknie się któryś z przepisów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Inspektorze, i dziękuję za deklarację, którą pan złożył, sprawdzenia tego wszystkiego w okresie obowiązywania ustawy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie generalnemu inspektorowi? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym należy zgłaszać do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bisztygę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

To bardzo dobrze, że jest taki dokument, i to świetnie, że tak dużo tutaj zostało powiedziane. Ja osobiście jako kibic bardzo z tego się cieszę. To jest ważny dokument i to nie jest tak – a ja się wsłuchiwałem w pytania – że jak za dotknięciem

(senator S. Bisztyga)

czarodziejskiej różdżki będzie pięknie. Już jest dużo piękniej, o czym powiem za chwilę. Ale to jest coś, co jest pewną ogromną szansą. Jeżeli chodzi o to, o czym mówił pan inspektor, czyli gromadzenie i przetwarzanie danych, jak również dozór elektroniczny, jak również rozprawy zamiejscowe, zakazy stadionowe, zakrywanie twarzy i z tym związane restrykcje, akredytacje dziennikarzy i obwarowania temu towarzyszące, wreszcie posiadanie niebezpiecznych narzędzi, to są to niezwykle ważne narzędzia dla Policji, dla Ministerstwa Sprawiedliwości, które spowodują, że będzie bezpieczniej i pięknie na stadionach.

Nie mówiliśmy w trakcie dyskusji, w trakcie tych debat o ważnej roli, jaką odgrywają dom, szkoła w wychowaniu młodego człowieka. Kibol nie rodzi się jako kibol na stadionie, on już na ten stadion przychodzi jako kibol. Muszę państwu powiedzieć, na podstawie moich doświadczeń, że teraz jest o wiele lepiej i o wiele piękniej. Przypomina mi to czasy sprzed trzydziestu, czterdziestu lat, kiedy naprawdę całe rodziny chodziły na mecze Wisły czy na mecze Cracovii i kiedy byłem świadkiem takich scen, wcale nie gorszących, że poeta czy mecenas wyciągali piersióweczkę i cieszyli się ze zwycięstwa swojej drużyny. Czy do tego należałoby wrócić? My powoli do tego, w sensie atmosfery, wracamy. Był niedobry czas, czas niedobrych wzorców, niesamowitych zdziczeń. Ale chociażby wczoraj był bardzo piękny, zwycięski mecz Wisły i, jak państwo widzieliście w telewizji, były zupełnie inne reakcje. Czy można już zabrać dziecko na stadion? Można zabrać dziecko na stadion, są sektory rodzinne, są miejsca, w których ludzie naprawdę cieszą się tym meczem i się nim bawią.

Ja jestem kibicem Wisły, ale Cracovii dobrze życzę pod warunkiem, że nie gra z Wisłą. I chciałbym pana inspektora uspokoić. Ja mam kartę kibica, co roku sobie ją odnawiam, i nie zwracano się do mnie na stadionie Wisły z żądaniem jakichś danych, których bym się wstydził. Owszem, PESEL, nazwisko i imię trzeba było podać, ale jak dotarłem do rubryczki „komórka”, to pani mi powiedziała, że nie muszę podawać numeru. Tak że to w bardzo wielu przypadkach zależy już od samych dysponentów, od klubów. Ja myślę, że bardzo dużo się w tej kwestii zmieniło.

Walka z bandytyzmem jest sprawą nas wszystkich. To nie jest tak, że bandyta przychodzi i jest... Ale będzie ich coraz mniej, bo bandyci nie dostaną karty kibica. Karta kibica powoduje, że jak wchodzi na stadion, to biorę pełną odpowiedzialność za siebie, za to, co robię na meczu jako kibic, ale i poza stadionem.

Euro 2012 to wielka szansa dla wszystkich. I powinniśmy mówić o tym, co już się wydarzyło, powinniśmy mówić o dobrej współpracy Policji,

Ministerstwa Sprawiedliwości z PZPN i z klubami. Jeżeli przeszkolimy trzy tysiące stewardów i jeszcze drugie tyle ludzi do stref kibica, jeżeli będziemy mieli stadiony i boiska sportowe, i całe to zaplecze, to przecież to wszystko u nas pozostanie. Ludzie, którzy zostaną przeszkoleni, uzyskają określoną wiedzę i umiejętności, będą mogli wykorzystać te umiejętności w innych sferach. Myślę, że jeżeli chodzi o obiekty sportowe, to będzie pewien problem, co dalej z nimi zrobić, ale sądzę, że to jest kwestia, której wagę władze państwowe i samorządowe doceniają i będą potrafiły sobie z nią poradzić.

Nie wiem, czy państwo wiecie, że istnieje coś takiego jak Rada Bezpieczeństwa Imprez Sportowych. Przewodniczy tej razie obecny tu pan minister Rapacki. To też jest wielka sprawa i wielkie zjawisko, można nawet powiedzieć, że przełomowe. To jest dialog z kibicami, dialog z klubami sportowymi, dialog z organizatorami imprez. Kibice oczywiście często bywają asertywni. Ja wiem, że kibice najchętniej by się wyręczyli policją i nie uczestniczyli w tak szeroki sposób w naprawianiu sytuacji. Ale myślę, że oni również bardzo się zmienili. To już nie są ci kibice sprzed iluś tam lat. To są ludzie, którzy przychodzą cieszyć się meczem. I bardzo dobrze, że taki dialog jest. Kieruję słowa wielkiego uznania dla pana ministra i dla Ministerstwa Sprawiedliwości za to oprzyrządowanie, które daje nam ta ustawa.

I na koniec poruszę bardzo drażliwy temat, który tu się przewijał. Otóż ja w zasadzie nie piję alkoholu, ale z radością czekam na chwilę, w której będę mógł się napić piwka na meczu i zjeść moją ulubioną kiełbaskę. I to wcale nie będzie się działo na stadionie, to się będzie działo w specjalnie do tego wydzielonej strefie. Lubię kiełbaskę z rożna – zresztą nie wyglądam na człowieka, który nie lubi jeść – i bardzo się cieszę na myśl o tej chwili, gdy będę mógł się napić piwka. I wcale nie widzę powodu, dla którego miałbym się tego bać. Otóż ja bardziej obawiam się, Drogi Panie Premierze, tego, co się działo wokół stadionu Wisły czy Cracovii, gdzie goście we wszystkich pubach pili piwo, a później tacy, że tak powiem, radośni wchodzili na stadion i jedyne, co ich tak naprawdę interesowało, to toaleta. To się bardzo zmieniło, teraz w zasadzie już nie ma tego zjawiska, właśnie dzięki kartom kibica, ale jeszcze kilka lat temu tak było. No jeżeli ja mam taki dokument, który jest niejako moim GPS, jeżeli moja twarz jest pokazywana wszędzie, to dlaczego ja nie miałbym w wydzielonej strefie w sposób normalny, cywilizowany, kulturalny zjeść ulubionej kiełbaski i wypić jednego piwka? Nie bójcie się państwo tego, że ludzie się poupijają na stadionach i pójda rozrabiać. Nikt się nie będzie upijał. Jestem przekonany, że...

(Senator Władysław Dajczak: Potem będą chodzić i rozrabiać.)

(senator S. Bisztyga)

Nie, nikt nie będzie się upijał, bo jak piwo na stadionie będzie kosztowało 10 zł, a w pubie 5 zł, to, proszę mi wierzyć, nikt nie przyjdzie po to, żeby się upić. O to akurat jestem spokojny. I chciałbym prosić kolegów, żeby nie patrzyli na to, jak na jakiś problem, że to będzie rozpijanie, demoralizowanie itp., itd. Ludzie, którzy przychodzą na mecz, to w 95% ludzie, którzy chcą się cieszyć piłką nożną i wszystko o tej piłce wiedzą. Wydawało mi się, że dużo wiem o mojej ukochanej Wiśle, ale ostatnio spotkałem się z młodymi ludźmi, którzy mnie zaskoczyli swoją wiedzą na ten temat, bo Wisła na przestrzeni lat, w zasadzie od 1906... Proszę mi wierzyć, na stadion idzie się, tak jak na koncert Rolling Stonesów czy jakiejś innej kapeli, na przykład Budki Suflera, nie po to, żeby rozrabiać, tylko po to, żeby się cieszyć obecnością. I tak samo będzie z piłką nożną. Tak że jest to bardzo ważny dokument, bardzo ważna ustawa i myślę, że z tymi wszystkimi poprawkami to jest zupełnie nowe narzędzie. I ja gorąco rekomenduję Wysokiej Izbie jego przyjęcie. Dziękuję.

(Senator Władysław Dajczak: A czy ja mogę tę kartę zobaczyć?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, którą w tej chwili rozpatrujemy, to ustawa, powiedziałbym, bardzo kontrowersyjna. Właściwie z jednego powodu. Otóż tę ustawę na pewno należałoby przyjąć, bo spośród zawartych w niej rozwiązań, związanych z organizacją Euro 2012, na pewno wiele jest cennych i niezbędnych w jakiejś mierze. Niemniej jednak nie zmienia to postaci rzeczy, że do tej ustawy zakradły się takie uregulowania, które w ustawie epizodycznej po prostu nie powinny mieć miejsca i które w sposób zdecydowany kolidują z pozytywną treścią tej ustawy.

Po pierwsze, dotyczy to pktu 5 w art. 1. Proszę państwa, my w ogóle nie mówimy tu o bezpieczeństwie imprez masowych, tylko zapewniamy monopol określonym instytucjom na sprzedaż alkoholu. Gdybyśmy naprawdę obawiali się wnoszenia alkoholu, no to byśmy powiedzieli, że alkoholu się nie dopuszcza. Proszę państwa, nieważne, czy ten alkohol będzie z upoważnionego źródła, czy z nieupoważnionego źródła, bo z każdego źródła to jest to samo C_2H_5OH , które działa dokładnie tak samo bez względu na to, czy zostało przyniesione z zewnątrz, z wewnątrz, w butelce, w woreczku plasti-

kowym czy w czymkolwiek innym. Przecież ta ustawa nie ma za zadanie służyć tworzeniu monopolu i regulacji rynku piwa i obrotu piwem. Ja jestem temu zdecydowanie przeciwny. Sądzę, że tego rodzaju cichy lobbing, który wkracza na salę Sejmu, który wkracza na salę Senatu, jest niedopuszczalny. Albo piszemy ustawę o bezpieczeństwie, albo piszemy ustawę o monopolu, pod odpowiednie firmy, które będą mogły sprzedawać piwo. I to, proszę państwa, jest podstawowa kwestia. Takich rzeczy się nie robi w poważnych instytucjach. To wszystko śmierdzi kantem.

Po drugie, proszę państwa, tak zwane sądy odmiejscowione. Gdyby to miało być rozwiązanie tworzone tylko na potrzeby jakiejś szczególnej, wyjątkowej sytuacji, Euro 2012, można by jeszcze na ten temat rozmawiać. Ale wprowadzanie odmiejscowionego sądu do k.p.k.? Przecież to jest łamanie podstawowych zasad procesowych. To jest po prostu rewolucja procesowa, odejście od bezpośredniości, ustności. Jak można coś podobnego robić, i to na zawsze? Nie przekonujcie mnie, że nie ma znaczenia, czy jest się ileś kilometrów od sądu i stoi się przed telewizorem, czy też stoi się przed sędzią. To jest kolosalna różnica. No dlatego, proszę państwa, spośród pięciuset sześćdziesięciu parlamentarzystów w telewizji występuje w zasadzie... no, bo ja wiem, może pięćdziesięciu?

(Senator Stanisław Bisztyga: Dwudziestu.)

To jest kwestia kontaktu poprzez obiektyw, to jest kwestia kontaktu poprzez mikrofon. Przecież to jest niezwykle krępujące. A my musimy zapewnić ludziom prawo do obrony, i to jest nasze podstawowe zadanie. Człowiek, szczególnie prosty człowiek, poza tym, że wypowiada słowa, używa jeszcze pewnej mowy ciała, która ułatwia mu zachowanie się, ułatwia mu wyjaśnienia. No z jakiego powodu my go tego pozbawiamy? Ja kompletnie nie wiem dlaczego. Co to za problem, żeby człowieka przetransportować i osądzić następnego dnia w trybie przyspieszonym? A powaga sądu? Proszę państwa, to jest praktycznie powrót do tak zwanych kiblówek, tylko że tam była ustność, tam była bezpośredniość. I w tych warunkach ma orzekać sędzia w imieniu Rzeczypospolitej, z orłem na piersiach, jako instytucja usługowa, bo tak jest wygodniej? To kto tu podrywa autorytet sądów?

Kwestia danych osobowych została podniesiona przez rzecznika ochrony danych osobowych i sądę, że została przedstawiona w sposób przekonujący. Chciałbym tu zwrócić uwagę na to, proszę państwa, że my w ogóle idziemy w zdumiewającym kierunku. Proszę państwa, może każdemu wszczepić chip? Wtedy będzie można wchodzić na stadiony i będzie wiadomo, gdzie kto przebywa. W którym miejscu my jesteśmy?

Proszę państwa, tak w ogóle to mnie jedna rzecz zdumiewa. My ciągle w sytuacji narastającego niebezpieczeństwa utrzymujemy ten sam

(senator Z. Romaszewski)

etat policyjny, tak jest, nie wiem, chyba od jakichś dziesięciu lat, jeżeli nie dłużej. Co to znaczy? To znaczy, że prywatyzujemy funkcje policyjne, następuje prywatyzacja funkcji policyjnych. To też novum dla państwa. Ciekaw jestem, kiedy przystąpimy do prywatyzacji wymiaru sprawiedliwości.

Nie, proszę państwa, ta ustawa w swoich aspektach ustrojowych jest całkowicie nie do przyjęcia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę pana senatora Szewińskiego o zabranie głosu.

Senator Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ja w stu procentach muszę się zgodzić z moim szanownym przedmówcą, panem senatorem Bisztygą. Otóż pragnę gorąco zarekomendować procedowaną specjalną ustawę stadionową, ponieważ właśnie dzięki wprowadzeniu tego instrumentu, jakim jest ta ustawa, będziemy mogli zrealizować mistrzostwa Europy w piłce nożnej, oczywiście pod warunkiem, że ten instrument będzie w odpowiedni sposób wprowadzany. Chodzi mi o to, aby zachowane były pewne kryteria.

Po pierwsze, musi być doskonała współpraca między policją, organizatorem imprezy, gospodarzem i przedstawicielami samorządu. Po drugie, konieczna jest nieuchronność kary, jej egzekucja, tak aby osoba, która złamała prawo, musiała za to odpowiadać.

Cieszę się niezmiernie, że właśnie dzięki takim nowelizacjom my, prawdziwi kibice, nie będziemy stali po jednej stronie barykady z chuliganami i między nami nie będzie znaku równości, ponieważ będą odpowiednie instrumenty, jak już wcześniej wspomniałem, aby karać, pewne czyny będą traktowane jako wykroczenia, często wykroczenia w myśl tej ustawy będą przyjmowały kwalifikację przestępstw, a prawdziwy kibic będzie traktowany w sposób godny. W przyszłości będziemy mogli chodzić na mecze z całymi rodzinami i celebrować święto, jakim jest święto sportowe.

Chciałbym tu też powiedzieć, że sprzedaż alkoholu niskoprocentowych na stadionach to nie jest żaden lobbying, ponieważ praktycznie każda firma będzie mogła sprzedawać alkohol. Nie demonizujemy tego. Tak wyglądają imprezy masowe na całym świecie, w Niemczech, w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych, w państwie, w którym podjęta jest bardzo rygorystyczna walka z alkoholem,

alczym, a na mecze NBA, NHL, NFL przychodzi po sto tysięcy osób i można się wspaniale bawić. Jeżeli piwo będzie kosztowało 9 zł, jeżeli będzie sprzedawane w odpowiednim monitorowanym miejscu, to ja nie sądzę, aby chuligani skorzystali z takiej oferty. Tak jak wspominał mój przedmówca, jeżeli ktoś będzie miał ochotę, to przed meczem, mówiąc kolokwialnie, wypije pół litra i będzie w bardzo agresywny sposób...

(Senator Władysław Dajczak: To się go nie wpuści na stadion.)

Nikt nie będzie tego sprawdzał alkomatem. Jeżeli ktoś wypije, a alkohol nie będzie jeszcze działał na organizm, to oczywiście będzie mógł wejść i być może w ten sposób się zachowywać.

Myślę, że nowelizacja prowadzi do tego, że imprezy masowe będą spełniały standardy XXI wieku i na stadionach zapanuje pewna normalność. Dziękuję serdecznie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z prywatyzacją wymiaru sprawiedliwości to mamy już w Polsce do czynienia i to od wielu lat. Z prywatyzacją wymiaru sprawiedliwości mamy do czynienia wtedy, kiedy korporacje decydują o przyjmowaniu, a zwłaszcza usuwaniu nie tylko ze swojego składu, ale orzekają o zakazie wykonywania zawodu. To jest problem nie tylko polski, ale pewna tendencja powszechna. Oczywiście inną sprawą jest to, jak daleko i w jakim zakresie to, co nazywamy prywatyzacją wymiaru sprawiedliwości, postępuje. To samo dotyczy prawa penitencjarnego. W ramach partnerstwa publiczno-prywatnego buduje się nie tylko ośrodki, w których dochodzi do wykonywania kary pozbawienia wolności czy ograniczenia wolności, ale podmioty prywatne prowadzą te ośrodki, oczywiście pod nadzorem, pod kuratelą instytucji publicznych. W każdym razie ta sytuacja nie jest czymś nadzwyczajnym. Uważam, że w pewnych sytuacjach tego rodzaju działania będą poszerzane, oczywiście bez przesady.

Ja chcę zwrócić uwagę na kilka problemów, które ta ustawa ujęła i które może nieść, o czym zresztą mówiłem na posiedzeniu naszych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, także w pytaniu kierowanym do pana ministra Rapackiego zwracałem uwagę na te problemy.

Po raz kolejny zwracam uwagę na tak zwane zasady określone przez właściwy związek sportowy i podmiot zarządzający rozgrywkami ligi zawodowej piłki nożnej. Chodzi o elektroniczne systemy

(senator L. Kieres)

zabezpieczeń tych imprez i identyfikacji osób uczestniczących w tych imprezach. Otóż z tego sformułowania wyraźnie wynika, że zasady mają być jednym dokumentem. To będzie jeden dokument przygotowany wspólnie przez właściwy związek sportowy i podmiot zarządzający, czyli w przypadku Polski na przykład Ekstraklasa Spółka Akcyjna.

Mam nadzieję, że właśnie nadzieja wynikająca z tego przepisu, że obydwie podmioty potrafią się porozumieć i przygotowują wspólne zasady, jest nadzieją uprawdopodobnioną. Mam nadzieję. Ja bym wolał, zresztą polskie prawo przewiduje takie regulacje, aby projekt zasad przygotowywał jeden podmiot, czy to liga, czy ekstraklasa, w uzgodnieniu z drugim podmiotem bądź po zaopiniowaniu przez drugi podmiot. Znając polską naturę oraz relacje między tymi dwoma podmiotami, boję się tego, że wypracowanie wspólnych zasad w jednym dokumencie może się okazać problemem, może być co najmniej niełatwe.

Kolejny problem to jest problem wojewodów. W pkcie 16 mamy coś, co w prawie się nazywa zarządzeniami porządkowymi czy decyzjami porządkowymi. Ten problem jest uregulowany w przepisach prawa. W tym przypadku chodzi o przerwanie imprezy sportowej, imprezy masowej, nie tylko sportowej, każdej imprezy masowej. Rzeczą ministra właściwego do spraw wewnętrznych i administracji, Panie Ministrze, będzie przygotowanie koncepcji, jak ten wojewoda ma przerwać mecz sportowy z wydaniem decyzji o rygorze natychmiastowej wykonalności, jeżeli dochodzi do burd na stadionie, jeżeli kibice znajdujący się na stadionie odmawiają zdjęcia transparentów zawierających napisy czy jakieś malunki na przykład o charakterze rasistowskim, podżegające do nienawiści itd. To nie będzie łatwe do wykonania. Zapobieganie poprzez zarządzenia porządkowe jest łatwe. Wojewoda wydaje zarządzenie, prezydent miasta, wójt, burmistrz lub prezydent, i określa, w jakiej strefie nie wolno sprzedawać alkoholu, w jakiej strefie kibice przyjezdni mogą się poruszać wyłącznie w grupach zorganizowanych, w jakiej strefie mogą im towarzyszyć formacje policyjne czy inne zabezpieczające porządek. Tu ma dojść do sytuacji, kiedy wojewoda wydaje decyzję, która natychmiast wchodzi w życie, przerywa imprezę masową, w tym sportową. Moim zdaniem, Panie Ministrze, jakiś taki ogólny ogląd tej sytuacji, tych skutków, zanim ta ustawa wejdzie w życie, musicie mieć, musicie to przeliczyć.

Kolejny problem związany jest z pktm 23. Art. 61 ustawy mówi: „Kto w miejscu i czasie trwania masowej imprezy sportowej prowokuje kibiców do działań zagrażających bezpieczeństwu tej imprezy” – dalej są określone sankcje. Otóż znowu

mam nadzieję, że wiemy, co z tego przepisu wynika. Każdy z nas sądzi, że zapis „Kto w miejscu i czasie trwania masowej imprezy sportowej prowokuje kibiców do działań zagrażających bezpieczeństwu tej imprezy, podlega grzywnie – i dalej – albo karze ograniczenia wolności”, dotyczy tylko kibiców, ale on dotyczy także sportowców. Otóż proszę też zwrócić uwagę przedstawicielom ekstraklasy i innym, w tym organizatorom imprez, na to, że jeżeli nagle przed trybuną gości ktoś, na przykład piłkarz, zacznie się zachowywać w sposób prowokacyjny, będzie prowokował, bo będzie miał na przykład jakiś malunek na koszulce pod spodem – a często tak jest – to musicie być wtedy konsekwentni i takiego człowieka musicie natychmiast zdejmować. No i w stosunku do tego zawodnika będzie sąd odmiejscowiony. Czy wiemy, co to oznacza w takiej sytuacji? Wiemy, co oznacza ściągnięcie zawodnika, ale *dura lex sed lex* twarde prawo, ale prawo. Kiedy ja będę prowokował jako kibic, to mnie natychmiast zmonitorujecie i wyciągniecie, a jak zawodnik – a takie sytuacje są przecież na polskich imprezach – to czy starczy wam odwagi? Mam nadzieję, że starczy wam odwagi, że będziecie przygotowani na takie właśnie sytuacje. Spotkajcie się z ekstraklasą i klubami i powiedzcie im, że to prawo odnosi się nie tylko do kibiców, ale do każdego, kto uczestniczy w imprezie masowej, także do zawodników.

Co do innych spraw, to ja w dalszym ciągu podnoszę pewne moje wątpliwości, o których mówił pan generalny inspektor ochrony danych osobowych w związku z częścią tak zwaną epizodyczną, czyli związaną z organizacją UEFA Euro 2012, aczkolwiek wiem, że rozwiązania, które są tu proponowane, mają charakter epizodyczny i są związane tylko z Euro 2012, poza tym one – czy nam się to podoba, czy też nie – są stosowane także w innych państwach. Nie ma innej możliwości niż ograniczenie praw obywatelskich w sytuacjach, które zagrażają bezpieczeństwu, życiu, zdrowiu, czy też prowadzą do naruszenia mienia. Wielka Brytania nie poradziłaby sobie z tym, co tam się działo, bez wprowadzenia bardzo drastycznych ograniczeń i to takich, których nawet nie ma w tej ustawie.

Jako prawnik zwracam tylko uwagę na to, że ta ustawa w art. 68a odnosi się do art. 51 polskiej konstytucji, do ust. 3 i 4. Mianowicie to daje się wybronić, ponieważ konstytucja mówi, że każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych, a ograniczenie tego prawa może określić ustawa. I właśnie ta ustawa określa przypadki ograniczenia dostępu każdego z nas do urzędowych dokumentów i zbiorów danych. To samo dotyczy sformułowania z ust. 4 konstytucji: „Każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą”.

(senator L. Kieres)

Zwracałem uwagę panu ministrowi Rapackiemu na to, że będą kłopoty ze stosowaniem art. 68a i 68d, zwłaszcza, jeśli chodzi o tak zwany *police screening*. Dotyczy to sytuacji, w których UEFA będzie pytała polską policję o to, czy osoba, której zamierza udzielić akredytacji, jest czysta, czy została sprawdzona i czy policja zgadza się na udzielenie jej akredytacji. Pan minister Rapacki powiedział tak: my tylko odpowiadamy, zgadzamy się albo nie zgadzamy, mamy zastrzeżenia lub nie mamy zastrzeżeń. Ale w art. 68d ust. 2 jest zapisane, że stanowisko polskiej policji jest przygotowywane „na podstawie informacji zgromadzonych w zbiorach danych prowadzonych przez Policję lub zbiorach danych dostępnych Policji”. Co to oznacza? Że jeżeli odmówicie komuś... Na przykład jeżeli odmówicie mi akredytacji, to od razu będę wiedział, że wasza odmowa została oparta na informacjach, jakie zostały zgromadzone na mój temat. Już od razu wtedy wiem, że macie informację na mój temat. I później, już po turnieju UEFA, rozpocząć się mogą różnego rodzaju procedury, kiedy to osoby zainteresowane będą domagały się, zgodnie z art. 51 polskiej konstytucji, udostępnienia tych danych. Miejcie więc świadomość, że tego rodzaju sytuacje będą.

I zwłaszcza najistotniejsze dla was, dla policji – jak powiedziałem, macie moją pełną sympatię, jeśli chodzi o te regulacje – jest to, że odmawiając komuś, przestajecie chronić swoją własną informację, że coś na jego temat macie. I choć nie chcecie, żeby się ktoś o tym dowiedział, to jeśli odmówicie mu akredytacji, to tym samym taką informację mu przekażecie. Mam nadzieję, że poradzicie sobie operacyjnie z tym problemem i że nie przysporzy to wam pewnych kłopotów później, po zakończeniu turnieju UEFA – bo jednak w pewnych sytuacjach wolelibyście nie przekazywać informacji, że coś o kimś już wiecie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o zabranie głosu pana senatora Cimoszewicza.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zacznę od kwestii marginalnej. Moje dzisiejsze pytanie skierowane do pana ministra Wrony było, że tak powiem, przyjazną piłką. Chciałem tylko zwrócić uwagę na to, że, w moim przekonaniu, tam brakuje precyzji – ale odbił pan, jak odbił. W związku z tym teraz, jeśli zostaną przeproszone te przepisy, wypadnie mi tylko czekać na moment, kiedy rząd na tym braku precyzji nabije sobie guza. Ale to może nie jest najistotniejsze.

Przechodzę do projektu, do proponowanych zmian. Generalnie oczywiście trzeba powiedzieć,

że wszystko, co służy podniesieniu bezpieczeństwa imprez masowych, zwłaszcza sportowych, warte jest poparcia i to chyba nas nie różni. Wśród tych propozycji są właśnie takie, które w sposób oczywisty służą podnoszeniu bezpieczeństwa imprez masowych. Są propozycje kontrowersyjne, jak chociażby te rozprawy na odległość. W tym przypadku, w moim przekonaniu, przezorność raczej sugerowałaby zastosowanie rozwiązania przejściowego czy okresowego – z tak czy inaczej skonstruowaną możliwością jego przedłużenia – niż wprowadzanie rozwiązania stałego. Czym innym bowiem jest przedłużenie, w przypadku pozytywnych doświadczeń, a czym innym jest wycofywanie się z czegoś, co w praktyce może nie do dobrze funkcjonować i może doprowadzać do jakichś kompromitujących przypadków.

Jest jeszcze ta trzecia propozycja rządowa, dotycząca wprowadzenia możliwości sprzedaży alkoholu na imprezach masowych. W moim przekonaniu, absolutnie nie zasługuje ona na poparcie.

Jestem temu zdecydowanie przeciwny z trzech powodów. Po pierwsze, nie widzę żadnego istotnego, uzasadnionego społecznego interesu, który w ten sposób ma być zaspokojony. Z całą sympatią dla mojego przyjaciela senatora Bisztygi, ale to, że ktoś chce się napić piwa na stadionie, nie jest społecznym uzasadnionym interesem, który byłby wart ochrony. Chociaż przyznaję, że gotów byłbym zaakceptować w drodze kompromisu nowelizację polegającą na tym, że zakaz zostanie zawieszony w przypadku senatora Bisztygi... (*oklaski*) ...ale obejmie wszystkich pozostałych. Tak więc, jak powiadam, nie widzę tu takiego społecznego interesu.

Po drugie, jest to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Powiem szczerze, że gdyby sytuacja wyglądała tak, że oto minister gospodarki opowiada się za rozluźnieniem rygoru zakazu, a minister odpowiedzialny za sprawy wewnętrzne jest temu przeciwny, to wszystko byłoby logiczne. W przypadku zaś, kiedy słucham tutaj ministra odpowiedzialnego za sprawy wewnętrzne, który promuje sprzedaż alkoholu na imprezach masowych, to nie rozumiem, o co tutaj chodzi. (*Oklaski*) Jest to kwestia oczywistego, potocznego, powszechnego doświadczenia. Mianowicie jest przekonanie, stanowisko czy pogląd, że spożywanie alkoholu zwiększa ryzyko zachowań agresywnych, zwłaszcza tam, gdzie jest tłum ludzi. W związku z tym prawdopodobieństwo jakichś zamieszek, bijatyk czy rozrób na takich imprezach – zwłaszcza na imprezach sportowych, które podnoszą poziom emocji i dla których charakterystyczna jest rywalizacja, konfrontacja, walka symbolizowana przez sportowców, czasami też traktowana dosłownie przez niektórych ich sympatyków... Po prostu wprowadzenie sprzedaży alkoholu w przypadku takich imprez, w moim przekonaniu, gigantycznie zwiększy prawdopodobieństwo

(senator W. Cimoszewicz)

bieństwo kłopotów. Argument, że w innych krajach to zrobiono i nie jest tam tak źle, jest argumentem bez sensu, ponieważ w tym przypadku bardzo istotną rolę odgrywają różnice kulturowe. W niektórych krajach ludzie piją alkohol i nie rozrabiają, a w innych krajach gdy w piątek wieczorem albo w sobotę jedziemy sobie szosa, to musimy uważać, żeby nie rozjechać pijanego. No, tak to jest. Niestety należymy do tych krajów, w których kultura picia alkoholu jest na bardzo niskim poziomie, za to poziom spożycia alkoholu na jednym z najwyższych w świecie. I nie wolno o tym zapominać. Dlatego to proponowane rozwiązanie jest po prostu sprzeczne z ogólnym doświadczeniem i ze zdrowym rozsądkiem.

Wreszcie, po trzecie, skoro z proponowaną regulacją nie wiąże się istotny interes społeczny, skoro byłoby to działanie nawet przeczące zdrowemu rozsądkowi, to na pytanie, dlaczego mamy do czynienia z natarczywym domaganiem się takiej regulacji – natarczywym, bo po raz drugi w tej kadencji stajemy wobec tej sprawy – niestety, mówię to bez żadnej złośliwości, nasuwa się tylko jedna odpowiedź: mamy rzeczywiście do czynienia z realizacją interesów lobbystycznych. I jest to realizacja, która kompromituje zarówno rząd, bo rząd powinien dbać bardziej o interes ogólny, a nie partykularny, jak i parlament, który jest zmuszany do odegrania roli maszynki do głosowania w przypadku takiej regulacji.

Ta Izba już raz swoje stanowisko w tej sprawie w obecnej kadencji wyraziła! (*Oklaski*) Szacunek dla tej Izby powinien podpowiadać rządowi, że przynajmniej w tej kadencji nie macie państwo, powiedziałbym, moralnego prawa do występowania z taką propozycją. Tymczasem chcecie, jak rozumiem, w drodze zakulisowego przekonywania niektórych członków tej Izby, niejako nacisnąć kolanem i złamać stanowisko Izby, a więc przeforsować to zezwolenie. To jest po prostu, niestety, kompromitujące dla praktyki politycznej. I to wyraża brak szacunku dla parlamentu.

Przecież wiadomo, że chodzi tu o interes producentów piwa. Dlatego można by się tu jeszcze zastanowić, jak wielki jest ten interes. Przecież oni mają już reklamy na tych stadionach, do tego prawdopodobnie ich dochody w 99,9% pochodzą ze sprzedaży alkoholu prowadzonej poza stadionami i nadal tak będzie, nawet jeżeli jego sprzedaż zostanie na tych stadionach wprowadzona. Czyli prawdopodobnie chodzi tu o dodatkowy zysk tych producentów piwa na poziomie kilku milionów złotych rocznie w skali kraju. I to dla takiego interesu producentów piwa my mamy zachowywać się tak, jak się zachowujemy?! Panie i Panowie z rządu, to jest po prostu niepoważne.

Zwracam się w tej chwili do koleżanek i kolegów senatorów z Platformy Obywatelskiej – bo,

jak rozumiem, to raczej z państwa strony można oczekiwać poparcia dla tych propozycji rządowych. Zachowajcie także rozsądek polityczny! Do rozrób na stadionach w sposób oczywisty dojdzie – to jest tylko kwestia czasu, startu nowego sezonu piłkarskiego czy czegoś tam. To, że jacyś chuligani znowu będą rozrabiali, jest więcej niż pewne. Ale jeżeli wśród nich znajdzie się po raz kolejny choć jeden, który kopnie kamerzystkę na stadionie czy pobije wiceprezydenta Bytomia lub wiceprezydenta jakiegokolwiek innego miasta, i będzie to taki pseudokibic, który wcześniej wypił piwo sprzedane za waszym zezwoleniem, to ani rząd, ani formacja, która przeforsuje te przepisy, nie wykręci się w żaden sposób od odpowiedzialności politycznej! Minie parę miesięcy i będziecie promowali wycofanie się z tych przepisów.

Proszę też o zachowanie odrobiny konsekwencji. Kilka miesięcy temu przeforsowany został tu zakaz sprzedaży innej substancji uzależniającej. W moim przekonaniu został wtedy... No, byłem wtedy chyba jedynym głosującym przeciwko temu zakazowi, bo uważałem, że regulacja jest po prostu bezprawna, niekonstytucyjna, a nie dlatego, że byłbym za tymi substancjami uzależniającymi. Jak więc zrozumieć sytuację, że rząd w jednym przypadku, w odniesieniu do jednych substancji uzależniających – ryzykując nawet postępowanie sprzeczne z konstytucją, ryzykując sprawy o odszkodowania itd. – forsuje kategoryczne zakazy, a w przypadku innej substancji uzależniającej proponuje, i to w tak skrajnym przypadku, tego typu liberalne rozwiązania? Kiedy się doczekamy tego, że zaproponujecie, by także w przedszkolach sprzedawać alkohol? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ja również miałem zamiar mówić na temat propozycji wprowadzenia sprzedaży alkoholu na stadionach, ale mój przedmówca zrobił to w sposób tak doskonały, że niewiele pozostało do dodania. W związku z tym skoncentruję się na drugim zagadnieniu, które mnie, jako prawnika, praktyka, bardziej interesuje, mianowicie na propozycji wprowadzenia odmiejscowionych rozpraw, czyli rozpraw przebiegających poza miejscem, w którym ma swoją siedzibę sąd, czyli po prostu poza sądem.

Proszę państwa, ta propozycja jest bardzo kontrowersyjna i, powiem szczerze, absolutnie nie je-

(senator Z. Cichoń)

stem w stanie jej zaakceptować, przynajmniej dopóki jest w takim brzmieniu, w takiej postaci, jaka została nam zaprezentowana.

Chcę przypomnieć o sprawie kardynalnej w demokratycznym państwie prawnym, mianowicie o prawie oskarżonego do obrony i do procesu jawnego, czyli publicznego. Doprawdy nie jest sprawą obojętną to, gdzie taka rozprawa się odbywa – czy ona się odbywa w sądzie... Sąd jest utożsamiany z miejscem sprawowania wymiaru sprawiedliwości, gdzie bezpiecznie czuje się, a przynajmniej powinien się czuć każdy, kto tam przybywa – nie tylko świadek, ale również pod sądny, a więc ten, wobec którego sąd ma wymierzyć sprawiedliwość – i gdzie istnieje możliwość kontroli przebiegu procesu przez publiczność. Takie są trzy zasady będące fundamentem w demokratycznym państwie prawnym. W związku z tym gdy zamierza się wprowadzać wyjątki od tych zasad, to muszą być one w sposób bardzo szczegółowy uzasadnione. A ja nie mogę się zgodzić z tym, żeby powodem stanowienia wyjątku od tych zasad było li tylko zapewnienie szybkości rozpoznania sprawy. Owszem, szybkie rozpoznanie sprawy też jest wartością, o której również mowa w art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ale też każdy ma prawo do rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie, przy czym nasze ustawodawstwo mówi, że ma się to odbyć bez nieuzasadnionej zwłoki – dla zapewnienia tego celu wprowadzono nawet instytucję wewnętrznej krajowej skargi na przewlekłość postępowania.

Proszę państwa, szybkość postępowania nie jest wartością samą w sobie. To jest tylko pewien instrument, który ma na celu zapewnienie sprawiedliwego wyroku. Nie może on podlegać fetyszyzacji i być prawem samym w sobie, prawem, które będzie przeważało nad tym, co jest zasadniczą wartością procesu, a mianowicie nad uzyskaniem sprawiedliwego wyroku z jednoczesnym zagwarantowaniem oskarżonemu prawa do obrony. Dlatego doprawdy nie jest obojętne, gdzie to prawo do obrony będzie przez niego wykonywane, czy będzie to w miejscu do tego przeznaczonym, czyli w sądzie, czy też gdzieś w jakiejś izdebce na stadionie, w otoczeniu ochroniarzy, policjantów i tego wszystkiego, co oskarżonemu z jednej strony kojarzy się z przemożną siłą państwa, z którą zostaje on skonfrontowany, a z drugiej strony kojarzy mu się z jego bezsilnością, bo jest on sam, ewentualnie w towarzystwie obrońcy, o ile obrońca w ogóle zdoła się przedrzeć przez tłum kibiców i dotrzeć na taką rozprawę.

W związku z tym powstaje też pytanie: gdzie taka rozprawa w końcu ma się odbywać? Czy mamy dwa miejsca odbywania rozpraw? Bo na to wycho-

dzi. Jedno miejsce to jest sąd, w którym sędzia siedzi przy monitorze z protokolantem i gdzie ewentualnie jest publiczność, która tam się pojawi, a drugie miejsce to owa izdebka wydzielona przy stadionie, gdzie jest podsądny i jego obrońca – bo o publiczności raczej trudno tu mówić, jako że wątpię, by wprowadzono taki komfort i udostępniono takie sale, do których będzie możliwe wpuszczenie publiczności, by przyglądała się procesowi.

Dlatego, proszę państwa, uważam, że jest tu potrzebne bardzo rozsądne podejście i rozważenie, czy warto tę omawianą instytucję wprowadzać. Ja zgadzam się z argumentami, które podnoszą projektodawcy, że być może w wielu przypadkach dla samych podsądnych byłoby dogodne, aby zostali szybko osądzeni, że być może oni nawet pragną jak najszybciej pozbyć się tego balastu, być osądzonymi – zwłaszcza że zagrożenia nie są zbyt poważne – i mieć, jak to się mówi, święty spokój. Ale, proszę państwa, temu można zaradzić w ten sposób, że można wprowadzić regulację stanowiącą, iż takie odmiejscowione postępowanie można prowadzić za zgodą sprawcy. Proszę bardzo. Stara zasada prawa rzymskiego mówi: *volenti non fit iniuria* – chcącemu nie dzieje się krzywda. Jeżeli sprawca zgadza się na taką procedurę, to niech taka procedura będzie wobec niego zastosowana. Ta propozycja zaś, która została nam przedłożona, nie uzależnia od zgody podejrzanego przyjęcia takiego procedowania, tylko wprowadza to jako zasadę. Co gorsza, wprowadza ją nie czasowo, z uwagi na potrzebę wiążącą się z rozgrywkami piłkarskimi, tylko na stałe do kodeksu postępowania karnego jako instytucję, która ma funkcjonować już zawsze. W związku z tym warto by powiedzieć, co na ten temat uważa Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Można zacząć od tego, że powinien być zachowany standard z art. 6 konwencji. Otóż trybunał wielokrotnie podkreślał, że szczegółowych regulacji w tym zakresie konwencja nie przewiduje, pozostawia to woli państwa, jednakże państwo nie może za najwyższą wartość uznawać szybkości postępowania. I dlatego odstępstwa od zasady, że rozprawa powinna się odbywać w sądzie, a nie gdzie indziej, muszą być precyzyjnie uzasadnione. I, praktycznie biorąc, jedyne odstępstwo jest uzasadnione względami bezpieczeństwa. Rzeczywiście niektóre państwa, aczkolwiek dosłownie na palcach jednej ręki można je policzyć, wprowadzają możliwość odmiejscowienia rozprawy, zwłaszcza kiedy chodzi o sądenie sprawców za akty związane z przynależnością do mafii i w związku z tym zachodzi potrzeba zapobieżenia zagrożeniu ucieczki takich sprawców w czasie transportu czy też kontaktowania się z innymi, pozostającymi na wolności członkami mafii. To jest, praktycznie biorąc, jedyne powód, który uzasadnia takie rozwiązanie, a więc względy bezpie-

(senator Z. Cichoń)

czeństwa publicznego, a nie względy szybkości procedowania.

Dlatego ja, proszę państwa, zgłaszam poprawkę, którą przedkładałam na piśmie, aby uzależnić wprowadzenie tego trybu postępowania od zgody podsądnego, czyli oskarżonego w tego typu procesach. Proszę o przyjęcie tej poprawki.

Jeśli zaś chodzi o alkohol, to chciałbym tylko w jednym zdaniu skwitować, że nie można, proszę państwa, z jednej strony wprowadzać regulacji, które ograniczają prawa obywatelskie i czynią człowieka podmiotem szerszej inwigilacji ze strony policji – uzasadnia się to troską o bezpieczeństwo – a z drugiej strony wprowadzać możliwości sprzedaży piwa, co wiadomo, że wygeneruje zachowania bardzo często niekontrolowane, które owemu bezpieczeństwu zagrażają. Niestety nie da się tak zrobić, aby zjeść ciastko i je zachować, a tak niestety czyni parlament, narażając się zresztą na zarzut braku powagi. Pan senator Cimoszewicz o tym mówił; jeżeli już raz przerabialiśmy tę kwestię, raz zdecydowaliśmy, zaledwie kilka czy kilkanaście miesięcy temu, że jest to nie do przyjęcia z uwagi na obecną kulturę spożywania alkoholu w Polsce, to doprawdy nie rozumiem, dlaczego drażymy ten temat i dlaczego on znowu powraca.

Nie znajduję innego wytłumaczenia tego jak jedynie to, że rząd chyba znowu usiłuje rozegrać sprawę medialnie i przedstawić społeczeństwu, jak bardzo troszczy się o zachowanie porządku i bezpieczeństwa publiczności na stadionach, a z drugiej strony, na zasadzie dawania chleba i igrzysk, chce zapewnić społeczeństwu błogie przeżywanie meczu, dając również możliwość spożywania alkoholu i zjadania kiełbasek, o czym już dostatecznie długo mówił pan senator Bisztyga, w związku z czym nie będę się nad tym elementem rozwodził. Chciałbym przypomnieć tylko, że rzeczą parlamentu nie jest tworzenie ze społeczeństwa szczęśliwego niewolnika, który przy piwie i kiełbasce będzie rad, choćby nawet jego uprawnienia obywatelskie były nie wiadomo jak ograniczane i choćby nie wiadomo jak był inwigilowany przez policję. Niestety wszystko do tego zmierza, cały świat, praktycznie biorąc, do tego zmierza. Jest walka pewnych filozofii, pewnych założeń antropologicznych co do tego, kim ma być człowiek: czy ma być jednostką wolną, niezależną, czasami mającą prawo do błędzenia, czy też ma być zaczipowanym podmiotem, o którym państwo wszystko wie i śledzi każdy jego krok. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piechotę.

Senator Leszek Piechota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zaproponować poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, polegającą na dodaniu po art. 12 art. 12a w brzmieniu: przepisy ustaw zmienianych w art. 6 i art. 9 pkt 1–3, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, obowiązują do dnia 31 grudnia 2012 r.

Poprawka ta zmierza do tego, aby przepisy wprowadzone do procedury karnej i postępowania wykroczeniowego, przepisy dotyczące rozprawy odmiejscowionej miały charakter epizodyczny. To pozwoli wypracować lepszy model tego postępowania i doprowadzić do ewentualnego późniejszego wprowadzenia tej instytucji do systemu prawa procesowego na zawsze. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jaworski. Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowni Państwo z ław rządowych!

Szczególnie zwracam się do pana generała, pana ministra Rapackiego. Współczuję panu roli, w jakiej pan tu występuje, jako że batalia o art. 1 pkt 8, o piwo na stadionach toczyła się ponad dwa lata temu. Jak ten czas leci: kilka miesięcy, kilka kwartałów... to było już ponad dwa lata temu. I wtedy wykazaliście państwo jako rząd zrozumienie dla tego tematu, odstępowania... Wyśmienite przemówienie pana premiera, pana senatora Cimoszewicza, spokojne, rzeczowe, wprowadziło tu zadumę nad tym, czy warto...

Panie Ministrze, proszę bardzo dokładnie przekazać szefostwu, rządowi, panu premierowi jeszcze raz to pytanie. My jako środowiska zajmujące się problemem alkoholizmu prosimy, ażeby zaniechać wprowadzenia tego artykułu, jako że fakty są takie, iż jest problem z alkoholem. Problem z alkoholem występuje szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Były tutaj niepartyjne, nieklubowe próby wniesienia ograniczenia reklam. No, szczególnie lobby piwne jest bardzo mocne. Ja sobie nie wyobrażam, jak ważne jest dla nich przekroczenie Rubikonu – będzie się sprzedawało... Chyba nie chodzi o te kilka milionów dochodu, tylko o to, że jest się obywatelem na stadionie, że ten alkohol jest. Tu chyba o to chodzi.

Proszę państwa, na zakończenie powiem tak: jakie środowiska proszą pana ministra, Panie Ministrze, Panie Generale, pana premiera o to, żeby zaniechać tej ustawy? Otóż środowiska, które zawodowo zajmują się zagadnieniem trzeźwości, środowiska naukowe, ba, nawet kibice. Czter-

(senator K. Jaworski)

dzieści trzy organizacje w stowarzyszeniu ogólnopolskim kibiców podjęły uchwałę, w której wnoszą o to, ażeby zaniechać tych zmian. To jest rzęsa ludzi. Ci ludzie widzą, że niektórzy przekraczają – nie mówię o kibolach – granice i wiedzą, że nie opanują swoich rzesz, a tym samym tracą na tym. Ograniczenia itd., to wszystko upadało. Ponadto ogólnopolskie Stowarzyszenie „Trzeźwa Polska” podjęło uchwałę, w której prosi, ażeby zaniechać tego, przewodniczący zespołu trzeźwości z episkopatu osobiście prosił pana premiera, marszałków, każdego posła o to, żeby nie wprowadzać zmian, a ostatnio – i tu zwracam się do panów senatorów, którzy ważą takie dokumenty jak komunikaty Konferencji Episkopatu Polski, w których księża biskupi podnoszą najważniejsze kwestie – zwrócił się wprost z prośbą, ażeby nie wprowadzać piwa na stadionach.

Panie Ministrze, naprawdę warto, bo z różnych stron... Ja ideowo nie utożsamiam się z panem senatorem Cimoszewiczem, ale jestem mu bardzo wdzięczny. I nadzieja wstępuje w moje serce, że Senat jest niezależny, że te głosy, płynące z różnych stron, mają swoją wagę. Bardzo proszę, Panie Ministrze, osobiście proszę o to, ażeby przekazać panu premierowi, że nie warto. W bardzo niezręcznej sytuacji stawiacie też swoich senatorów, tych z Platformy, osoby, które muszą się tu wypowiadać, powiedzmy... Współczuję im. Dziękuję serdecznie państwu. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotrowicza.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawodawca powinien być logiczny, przewidywalny i konsekwentny. W tej ustawie zabrakło mi tych trzech elementów. Jeżeli chodzi o logiczność, to powiem, że brak logiki sprowadza się przede wszystkim do wprowadzenia art. 8a, zezwalającego na sprzedaż piwa na stadionach. Wcześniej wspominałem o tym jako sprawozdawca, w tej chwili wyrażę swoje osobiste zdanie. Brakuje tutaj pewnej logiki. Wszędzie przyjmuje się i zakłada, że alkohol jest czynnikiem kryminogennym. Wiedzą o tym doskonale funkcjonariusze Policji, wiadome jest to w sądach, wiadome jest to społeczeństwu. Również rodziny doświadczają niejednokrotnie tego, że alkohol jest powodem patologii życia, agresji, brakuje więc tu logiki. Wszędzie podejmuje się działania zmierzające do

zmniejszenia spożycia alkoholu, tworzy się specjalne fundusze, a tu akurat działania idą w zupełnie przeciwnym kierunku, takim, żeby udostępnić alkohol. I niech się to stanie na stadionie. Niech to będzie pewnego rodzaju promocją dla tego trunku. Przyjdź na stadion, napij się. Gdzie indziej też można się napić. Myślę, że to idzie akurat w zupełnie innym kierunku niż wysiłki, podejmowane również przez rząd, zmierzające w kierunku ograniczenia spożycia alkoholu. Brakuje tu logiki, brakuje konsekwencji. I jak to wygląda na gruncie samej tej ustawy? Nie wolno wносить alkoholu na stadion, nietrzeźwym nie wolno tam wchodzić, nie wolno posiadać alkoholu, ale jeśli go kupisz na stadionie, to proszę bardzo, możesz go posiadać i możesz wypić. Brakuje tu logiki, brakuje konsekwencji. Dlatego też podczas posiedzenia komisji złożyłem taką poprawkę, żeby wykreślić ten artykuł, który pozostaje w sprzeczności z logiką i ze społecznymi oczekiwaniami zdecydowanej większości Polaków. A zdecydowana większość naszych rodaków uważa, że taka regulacja jest szkodliwa i niepożądana.

Ustawodawca powinien być skuteczny. Ta uwaga jest przede wszystkim w odniesieniu do próby wprowadzenia sądów odmiejscowionych. Pomijając już wszystkie te aspekty, o których tu mówili moi przedmówcy, powiem, że wprowadzenie na stałe tak ułomnego rozwiązania rodzi poważny niepokój. I chcę też się zastanowić nad skutecznością tego rozwiązania. W moim przekonaniu skuteczność będzie zerowa. Przecież wiemy, że jeżeli ktoś zakłóca porządek publiczny na stadionie, to z reguły – dotychczasowe doświadczenia to pokazują – jest to człowiek pod wpływem alkoholu. Czy takiego człowieka można sądzić? Każdy prawnik odpowie, że nie, że jest to niedopuszczalne. Nietrzeźwy nie może się stawiać przed sądem, bo to uwłacza powadze sądu, podważa wiarygodność czynności procesowych, jest to wręcz niedopuszczalne. A zatem po co taki zabieg? Oto tworzy się jakieś pomieszczenia, stosuje się jakieś urządzenia, bo będziemy wprowadzać tego rodzaju sądy. Te przepisy nie zafunkcjonują. Czyżby one miały tylko pokazywać, że oto podjęło się kolejne skuteczne działania, że będzie się natychmiast sądzić? Nie, jestem zwolennikiem tego, żeby w takich sytuacjach, kiedy jest przyzwolenie społeczne na ograniczenie praw i wolności obywatelskich...

I tutaj nie kwestionujemy zwiększenia uprawnień policji, zmierzającego w tym kierunku, żeby umożliwić jej w takich sytuacjach zdecydowane działanie i zatrzymywanie wszystkich tych, którzy zakłócają porządek publiczny. I to powinno się dziać natychmiast, od razu, na oczach wszystkich. Jeżeli ktoś zakłóca porządek, to jest wyprowadzany przez policję ze stadionu. A konsekwencje poniesie jutro. Brakuje konsekwencji w działaniu. Przecież jeszcze nie tak dawno krytykowali-

(senator S. Piotrowicz)

ście państwo w tej Izbie sądy dwudziestoczworo-
dzinne. Mówiliście, że nie można w tym trybie
sądzić, bo nie ma podstaw do uczciwego, rzetelne-
go procesu. A dziś ustawodawca chce się posunąć
jeszcze o wiele dalej. Nie w ciągu dwudziestu cze-
rech godzin, ale natychmiast i na stadionie. W wa-
runkach niedopuszczalnych, o czym już wcześ-
niej wspominałem.

Z tych też względów na posiedzeniu komisji zło-
żyłem również poprawkę dotyczącą wykreślenia
art. 6. Myślę, że argumentacja przytaczana tutaj,
w tej Izbie, przez moich przedmówców w pełni za-
sługuje na akceptację. Proszę gorąco, nie dajcie
się państwo ponieść chwilowym emocjom, z któ-
rych potem tak trudno będzie się wytłumaczyć
przed społeczeństwem. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za-
proszeni Goście!

W replice dotyczącej tych uwag, które moi
przedmówcy tutaj wyrazili, chciałbym zwrócić
uwagę na to, że pan senator Szewiński mówił
o tym, gdzie dopuszczalne jest używanie alkoholu
na stadionach. Jednak nie wspomniał o tym, że
ostatnie mistrzostwa Euro w Austrii i Szwajcarii
odbywały się bez alkoholu. Tam dopuszczalne by-
ło 0,5%. Dlaczego mamy tutaj zmieniać tę sytua-
cję i na Euro 2012 – a w Europie i tak jesteśmy po-
strzegani jako państwo pijaków – doprowadzać do
sytuacji, że piwo będzie tolerowane?

Senator Bisztyga wspomniał o tym, że lubi –
bardzo dobrze, że lubi – wypić piwo na stadionie
i że chciałby móc wypić to piwo. Ale czy w ustawie
jest zapisane to, co wyraził, że będzie ono koszto-
wało 9 zł, 10 zł, że będzie taka cena zaporowa? Nie
znalazłem takiego zapisu. A więc kto ustaliłby tę
cenę zaporową, o której wspomniał senator? Czy
przez te dziewięćdziesiąt minut nie potrafimy
obyć się bez alkoholu?

(Senator Stanisław Piotrowicz: Bonifikata se-
natorska...)

Å propos, mogłoby się nazywać i „Senatorskie”,
ale w międzyczasie ustaliliśmy tutaj z panem
marszałkiem, że być może takie piwo nazywałoby
się „Stadionowe”. Firmy piwowarskie na pewno
zacierają już ręce, bo to nie jest interes, który by
robiono tylko na samym stadionie. Wchodzą też
w grę tak zwane strefy kibica, a tam jest pięćdzie-
siąt tysięcy, sto tysięcy osób. Wczoraj słyszeliśmy,
że strefa kibica w Warszawie obejmuje sto tysięcy

osób. A więc to nie jest te trzydzieści, czterdzieści
tysięcy, tak potencjalnie, to jest sto tysięcy osób
w okolicach Pałacu Kultury i Nauki. Sto tysięcy
zgrupowanych osób. Uważam, że powinno być
zero tolerancji dla alkoholu w sporcie, na stadio-
nach.

I na koniec taka refleksja. Mamy miesiąc trzeź-
wości – sierpień. Mam nadzieję, że wielu senato-
rów, zanim naciśnie przycisk „za”, głosując za tą
ustawą, zastanowi się. Apeluję o to. Dziękuję bar-
dzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odnoszę się do wystąpienia pana marszałka
Cimoszewicza, bo to ono zainspirowało mnie do
zareagowania. Było to bardzo emocjonalne wy-
stąpienie, Panie Marszałku, nawiązujące do pew-
nych doświadczeń w relacjach polskiego parla-
mentu z polskim rządem. Mówił pan w pewnym
stopniu o kompromitacji polskiego rządu, który
zgłasza ponownie inicjatywę w sprawie sprzedaży
alkoholu na stadionach. Nie chcę odnosić się do
historii i oceniać, czy rząd ma prawo ponawiać
swoje inicjatywy, mimo że nie zyskały one popar-
cia w parlamencie, czy nie ma takiego prawa.
Gdybyśmy przejrzyli historię prac polskiego parla-
mentu, to zobaczylibyśmy, że były to rozliczne
przypadki. Rozumiem, że może ten przypadek jest
nadzwyczajny, jest szczególny i łatwo tutaj grać
na emocjach. Problem picia alkoholu, a zwłaszcza
alkoholizmu, kwestia zwalczania alkoholizmu
porusza szczególnie wrażliwą nutę w polskiej du-
szy. Chcę na kanwie pana wystąpienia zapytać
przedstawicieli rządu – bo trzeba sprawę wyjaśnić
– czy rząd podlega, w jakim zakresie podlega lob-
bingowi instytucji, które chcą wprowadzać alko-
hol na polskie stadiony.

Moje następne pytanie związane jest z firmą
Carlsberg – oficjalnym sponsorem Euro 2012. Ale
nie jest to polski rząd, polski rząd nie jest organi-
zatorem tej imprezy, Euro 2012. Organizatorem
jest Polski Związek Piłki Nożnej, w zasadzie UEFA,
a w jej ramach Polski Związek Piłki Nożnej.
Spółka, na czele której stoi, o ile dobrze pamię-
tam, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, pod-
pisała jakąś umowę w tym właśnie zakresie. Inny-
mi słowy: czy ta omawiana regulacja nie jest efek-
tem zobowiązania przyjętego przez organizatora
i czy organizator konsultował z polskim rządem tę
właśnie propozycję?

Kolejne moje pytanie odnosi się znowu do fir-
my Carlsberg. Czytam, że przedstawiciele tej fir-
my powiedzieli, że wprowadzenie na stadiony

(senator L. Kieres)

niskoprocentowego alkoholu, do 3,5%, nie ma w ogóle żadnego sensu, że oni w ogóle takiego piwa nie produkują. O co więc my tutaj kruszymy kopie?

Następna kwestia dotyczy stref kibica. Czy ten zakaz, który generalnie będzie zakazem stadionowym – ale w innym znaczeniu niż dotychczasowy, bo tym razem chodzi o to, że nie wolno sprzedawać alkoholu na stadionie – odnosi się także do sprzedanych już, i to za bardzo duże sumy, tak zwanych miejsc vipowskich?

Następna kwestia też dotyczy stref kibica. Mówiono tutaj o Warszawie, mówi się też o Placu Solnym we Wrocławiu, o trzydziestu, czterdziestu tysiącach ludzi, którzy będą w strefach kibica. Czy i tam będzie można pić tylko to piwo zawierające do 3,5% alkoholu, czy będzie tam zakaz obejmujący sprzedaż napojów zawierających powyżej 3,5% alkoholu?

I wreszcie – tu wracam do tego, o czym mówił pan marszałek Cimoszewicz – chciałbym spytać, czy rzeczywiście dokładnie zbadaliście państwo konsekwencje prawne wprowadzenia tego zakazu. Prawne, nie społeczne. Spodziewam się, że po tym moim wystąpieniu, podobnie jak to było przy okazji nowelizacji ustawy – Prawo międzynarodowe prywatne, będę na portalach internetowych oskarżany, tym razem o propagowanie alkoholu podczas miesiąca trzeźwości. Ale cóż, słowo przeciwko słowu. Skoro padły tu tak poważne oskarżenia pod adresem polskiego rządu, to niech polski rząd stanie i powie, w jakim zakresie jest poddany lobbingsowi i w jakim zakresie ma świadomość, że wprowadzenie omawianego przepisu łamie pewne niepisane zwyczaje obowiązujące w relacjach parlamentu z rządem, a także jest efektem rządowej polityki, jak to się mówi, rozpijania społeczeństwa. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Gruszka* złożył swoje przemówienie do protokołu.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli na piśmie panowie senatorowie: Kaleta, Gruszka, Cichoń i Piechota.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków i głosów w dyskusji?

Pan minister Rapacki. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Już wczoraj dosyć długo udzielałem wyjaśnień na temat alkoholu, ale chciałbym jeszcze raz podkreślić, że nie ma żadnego lobbingu ze strony browarów czy innych producentów alkoholu. Na etapie tworzenia projektu ustawy nikt z nich nie dotarł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i nie sądzę, żeby trafił gdzieś dalej do rządu.

Kwestia dotycząca możliwości podawania alkoholu jest raczej kwestią filozoficznego podejścia do tego, czy chcemy dać ludziom możliwość pewnego wyboru i cywilizować określone zachowania, względnie je kontrolując, czy też chcemy udawać, że problemu nie ma, zostawić go samemu sobie – niech to wszystko dalej się toczy tak jak dzisiaj.

Ja nie znam browarów, które produkują napoje zawierające alkohol do 3,5%, piwo zawierające do 3,5% alkoholu. Jeżeli takie rozwiązanie zostałoby zaproponowane w ustawie, to ci, którzy mieliby ochotę produkować takie piwo czy alkohol o takiej właśnie mocy, musieliby je stworzyć. A wskazanie granicy 3,5% to decyzja Rady Ministrów podjęta właśnie po to, aby nie było możliwości wprowadzenia się za pomocą takiego alkoholu w stan nietrzeźwości.

Kwestia możliwości podawania i sprzedaży alkoholu dotyczy imprez masowych. I tu warto podkreślić, że wszystkich imprez masowych, nie tylko meczy piłkarskich. Na stadionach, co wiadomo z praktyki, alkohol będzie pojawiał się zdecydowanie rzadziej, częściej pojawia się on na innych imprezach masowych, na przykład na dożynkach, i jest on tam znacznie mocniejszy. No ale czasami rzeczywiście brakuje konsekwencji w działaniu – w tym, żeby wyciągnąć konsekwencje prawne w stosunku do tych, którzy ten alkohol sprzedają.

To Wysoka Izba będzie decydowała o tym, czy alkohol będzie na stadionach, czy nie. Tu jest propozycja dorównania, również w zakresie pewnych zachowań, do pewnych standardów obowiązujących w Europie Zachodniej, czyli tam, gdzie taka możliwość istnieje. Przyjęcie tego to kwestia wyboru. Przy czym jest tu też umożliwiona lepsza kontrola nad tym, co się dzieje. Bo choć oczywiście alkohol nie jest elementem wpływającym na poprawę bezpieczeństwa, to dzięki takiej formule, jaką zaproponowano tutaj – a proponuje się bardzo precyzyjny monitoring, który ułatwi również utrzymanie bezpieczeństwa na stadionie i na imprezach masowych – poziom bezpieczeństwa się nie pogorszy.

Pan minister Wrona mówił tutaj dosyć długo o rozprawie odmiejscowionej, bo niektórzy pano-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

wie senatorowie cały czas podkreślają kwestie dotyczące niezachowania zasady dostępu do obrony i zasady jawności rozprawy. Te wszystkie zagadnienia były długo i precyzyjnie wyjaśniane, tak że jednak zachowane są w tej propozycji wszystkie podstawowe prawa przysługujące oskarżonemu. Przy czym tu też chodzi o stworzenie możliwości skorzystania z takiego rozwiązania, a także o pewien krok w kierunku rozwoju technologii, które umożliwiają prowadzenie określonych czynności. Myślę, że w dalszej perspektywie rozwiązanie takie pewnie wejdzie w życie i będzie – z zachowaniem wszelkich praw osób, których dotyczy – coraz częściej wykorzystywane. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1306, a sprawozdanie komisji w druku nr 1306A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych komisji sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 28 lipca 2011 r. ustawie o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Nasze sprawozdanie znajduje się w druku nr 1306A. Połączone komisje wnoszą, aby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę bez poprawek.

Przygotowana przez rząd ustawa, którą omawiam w tej chwili, jest wdrożeniem dyrektywy

2009/123 przez nowelizację ustawy z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Ta ustawa ma na celu zapewnienie efektywniejszych metod zwalczania zanieczyszczania morza ze statków za pomocą wprowadzenia sankcji karnej za te czyny, rozróżnienie pomiędzy poważnymi i nieznacznymi zanieczyszczeniami środowiska morskiego, podniesienie do rangi przestępstwa powtarzających się nieznaczących naruszeń powodujących poważne zanieczyszczenie, jeżeli te naruszenia popełniane są umyślnie, przez niedbalstwo lub na skutek poważnego zaniedbania.

Ponieważ w ustawie z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki w art. 4 brak jest definicji „substancji zanieczyszczającej”, ustawa nasza wprowadza taką definicję. Jest ona zamieszczona w art. 4 pkt 6 ustawy. Ten punkt zawiera definicję „substancji zanieczyszczających” zbieżną z definicją zawartą w omawianej dyrektywie. Zamieszczenie w ustawie z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki definicji „substancji zanieczyszczających” pozwoli uniknąć w przyszłości wątpliwości interpretacyjnych. Równocześnie do omawianej ustawy wprowadzono odpowiedzialność karną, która obejmuje szeroki krąg podmiotów, nie tylko właścicieli statków, ale każdego, kto może uzyskać korzyść na skutek zanieczyszczenia.

Warto też zwrócić uwagę na zapis znajdujący się w art. 1 pkt 3, który mówi o braku odpowiedzialności przewidzianej w art. 36 ust. 1 lub art. 37 pkt 4. Osoba, na którą nałożono karę z tytułu przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym, nie podlega karze administracyjnej przewidzianej w odpowiednich przepisach. To są istotne elementy tej ustawy.

Na wspólnym posiedzeniu komisji Biuro Legislacyjne podało w wątpliwość zapis w art. 1 pkt 3, w którym wymienia się osobę fizyczną jako osobę, która nie podlega odpowiedzialności przewidzianej w wymienionych przepisach, jeżeli popełni przestępstwo, o którym mówiliśmy. Chodziło o to, że ta osoba fizyczna powinna być w większym stopniu zdefiniowana, dookreślona. Tą osobą fizyczną może być na przykład kapitan statku, armator, członek załogi itd., a nie osoba fizyczna jako taka. W toku dyskusji uznaliśmy jednak, że zapis, jaki w tej ustawie został umieszczony, jest zapisem dobrym i najlepiej opisuje przewidziane prawem sytuacje.

Pojawiła się jeszcze jedna wątpliwość, która związana była z wprowadzeniem pojęć, które nie są do końca zdefiniowane w innych ustawach, także w tej. Chodzi o definicje „flory” i „fauny”. Uznaliśmy jednak, że istnieje powszechne zrozumienie tych pojęć, że wyrazy „flora” i „fauna” po-

(senator K. Kleina)

winny w tej ustawie pozostać i że nie ma potrzeby wprowadzania pojęć „zwierzęta” i „rośliny”, jak niektórzy wnioskodawcy sugerowali. Jeszcze raz proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy. Rząd jest reprezentowany przez Ministerstwo Infrastruktury. Witam panią minister Annę Wypych-Namiołtko.

Czy pani minister chciałaby powiedzieć coś na temat tej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołtko: Dziękuję bardzo.)

Pani minister podziękowała.

Czy ktoś ma pytania do dziękującej pani minister?

(Senator Stanisław Bisztyga: Wszystko jest jasne.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołtko: Bardzo się cieszę, że procedowanie nad tym projektem było tak sprawne. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt do głosu się nie zapisał.

Dyskusję zamykam.

Proszę państwa, informuję, że głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Pani Minister, dziękuję za obecność z nami w trakcie omawiania punktu osiemnastego.

Przystępujemy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1302, a sprawozdania komisji w drukach nr 1302A i 1302B.

Pana senatora Witczaka zapraszam do przedstawienia sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej.

Rozumiem, że było to wspólne posiedzenie. Tak?

Senator Mariusz Witczak:

Tak, Panie Marszałku. To było wspólne posiedzenie.

Proponowane zmiany w ustawie dotyczą zróżnicowania kompetencji organów upoważnionych

do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego, wójta, burmistrza, prezydenta miasta. W obecnym prawodawstwie jest tak, że taką kompetencję posiada rada, organ stanowiący poszczególnej jednostki samorządu terytorialnego.

Jest to projekt poselski. Posłowie uznali, a komisje na wspólnym posiedzeniu zgodziły się ze stanowiskiem poselskim, że w oczywistych sytuacjach, w których podejmowanie takiej decyzji przez radę wydaje się bezzasadne, jak na przykład śmierć... Trzeba pamiętać o tym, że rada, mówię czysto teoretycznie, może nie wygasić mandatu osoby, która już nie żyje. A zatem w takich sytuacjach jak śmierć, prawomocny wyrok... – o prawomocnym wyroku może za moment – samowolne zrzeczenie się mandatu wójta, burmistrza lub radnego czy niezdolność do pracy, która jest orzeczona zgodnie z przepisami zusowskimi przez komisję zdrowia, nie ma sensu, by to rada decydowała. To przecież przedłuża procedury, bo rada ma miesiąc na wydanie takiej decyzji, a jeśli jej nie podejmie albo podejmie ją niezgodnie z logiką, to pojawia się kompetencja wojewody dotycząca wydania decyzji zastępczej, zarządzenia zastępczego. Ta procedura może trwać kolejny miesiąc, bo wojewoda będzie wzywał radę, prosił o podjęcie decyzji. Zawsze, w każdej sytuacji, jest też oczywiście możliwość odwoływania się od tej decyzji do sądu administracyjnego. Uznaliśmy, że warto byłoby, aby w takich sytuacjach to komisarz wyborczy w ciągu czternastu dni stwierdzał wygaśnięcie mandatu w formie postanowienia. Oczywiście zawsze będzie istniała możliwość odwołania się do poszczególnych instancji sądów administracyjnych. Procedura zostanie przyspieszona i będzie bardziej logiczna, bo chodzi o sytuacje w konsekwencji których i tak zawsze doprowadza się do wygaśnięcia mandatu. To jest taki katalog zdarzeń.

Teraz kilka słów o prawomocnych wyrokach i o pozbawieniu praw publicznych. Sejm nie wprowadził zasady, która w takim przypadku dawałaby kompetencję do wygaszania mandatu komisarzowi, ale połączone komisje uznały, że to także jest sytuacja, w której rada nie powinna być trzecią instancją i decydować, czy sąd w prawomocnym wyroku – bo mówimy oczywiście o prawomocnym wyroku – miał rację, czy nie miał racji. Można sobie wyobrazić sytuację, a takie mają miejsce w praktyce samorządowej, że na przykład wójt, który... Jeśli został wójtem, to najczęściej należy do klubu, który ma większość w radzie. I bardzo często jest tak, że radni wobec tego prawomocnego wyroku nie decydują się na wygaszenie jego mandatu. I cała procedura się wydłuża, ona może trwać rok, dwa lata, bo pojawiają się odwołania, monity do rady, żeby ona wygasiała mandat itp. My uznaliśmy, że w tej oczywistej sytuacji, w której nie należy poprawiać sądu, również komisarz będzie w formie postanowienia wygaszał

(senator M. Witczak)

mandat. Przy czym tej osobie, jeszcze raz podkreślę, będzie przysługiwało prawo do odwoływania się do poszczególnych instancji sądów administracyjnych. To tyle, Panie Marszałku, jeżeli idzie o kwestie merytoryczne.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: A jak wyglądało głosowanie?)

Komisja poparła zdecydowaną większością te zmiany. Prosimy Wysoką Izbę o podzielenie poglądów połączonych komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji jest pan senator Leszek Piechota.

Panie Senatorze, proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Leszek Piechota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przedkładaam sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 28 lipca 2011 r. ustawą o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek Senatu dnia 29 lipca 2011 r. skierował ustawę do komisji. Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 2 sierpnia 2011 r. komisja wnosi, aby Wysoki Senat uchwalił załączony projekt uchwały, i rekomenduje kilka poprawek o charakterze merytorycznym.

Poprawka pierwsza dotyczy nadania nowego brzmienia w art. 1 w pkt 7 w lit. c §3. Otrzymałby on następujące brzmienie: „Uchwałę rady o wygaśnięciu mandatu wójta z przyczyn, o których mowa w §1 pkt 1, 2, 4 i 5, doręcza się niezwłocznie zainteresowanemu i przesyła wojewodzie oraz komisarzowi wyborczemu”. Uzasadnieniem wprowadzenia tej poprawki jest fakt, że kodeks wyborczy nie zawiera doraźnego przepisu przewidującego doręczenie wójtowi uchwały rady o wygaśnięciu mandatu, analogicznie do art. 383 §4 dotyczącego radnego. Celowe wydaje się zatem uzupełnienie nowelizowanego art. 492 §3.

Kolejna poprawka nadawałaby nowe brzmienie art. 5. Otrzymałby on takie brzmienie: „Jeżeli przyczyna wygaśnięcia mandatu radnego organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego lub wójta (burmistrza, prezydenta miasta) wystąpiła przed dniem wejścia w życie ustawy, do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu stosuje się przepisy dotychczasowe”. Jak się domniemuje, celem art. 5 w wersji zaproponowanej przez Sejm opiniowanej ustawy jest spowodowanie, aby no-

we przepisy miały zastosowanie dopiero od następczej kadencji organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego i wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. Przepis ten mówi jednak o ustawach zmienionych w art. 2–4, o ustawach samorządowych, a nie mówi o kodeksie wyborczym zmienianym w art. 1 nowelizacji. Dotyczy ona jedynie kadencji organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego i kadencji wójtów, a nie dotyczy kadencji burmistrzów i prezydentów. Tym samym zgodnie z art. 6 wejdzie ona w życie dopiero po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Mogłoby zatem powstać wrażenie luki prawnej, zanim nowe przepisy zastąpiłyby stare. W tej sytuacji będzie je można stosować dopiero w kolejnej kadencji.

Wysoka Izbo! Cel i przedmiot ustawy przedstawił już mój szanowny przedmówca. Komisja rekomenduje, jak wcześniej wspomniałem, poparcie omawianej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Witczak chce uzupełnić swoje sprawozdanie.

Proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję bardzo.

Ja chcę tylko uzupełnić. Chcę powiedzieć, że myśmy przyjęli poprawki, o których mówił przed chwilą sprawozdawca, mój szanowny kolega, pan senator, ale mają one w zasadzie charakter legislacyjno-doprecyzowujący, one nie do końca mają charakter merytoryczny. Różnica między naszymi sprawozdaniami polega na tym, że myśmy rozszerzyli katalog, w którym komisarz w formie postanowienia wygasza mandat, o wyroki uprawomocnione oraz o przepisy, które wynikają z zasad związanych z pozbawieniem praw publicznych. One oczywiście też mają konsekwencje czy są powiązane z prawomocnymi wyrokami. Taka jest ta drobna różnica.

Będziemy prosili Wysoką Izbę, żeby przychyliła się do tego rozwiązania. My je przedyskutowaliśmy i, co jeszcze raz podkreślę, uznajemy, że nie ma powodów, by rada gminy była trzecią instancją w procesie podejmowania decyzji – w pewnym sensie, mówię tak oczywiście w uproszczeniu – by była w procesie sądowym trzecią instancją i decydowała o tym, czy można wygasić mandat, czy nie, skoro mamy takie zasady. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Witam pana ministra spraw wewnętrznych i administracji, pana Zbigniewa Sosnowskiego, tudzież pana prezesa Państwowej Komisji Wyborczej, pana ministra Kazimierza Czaplickiego.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku, chciałbym bardzo serdecznie podziękować panom senatorom sprawozdawcom za rzeczowe, rzetelne i sprawne przekazanie informacji o ustawie, a Wysoką Izbę chciałbym prosić o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zapomniałem dodać, że to był poselski projekt ustawy.

Teraz pytania do panów ministrów.

Proszę bardzo. Czy ktoś chciałby zadać pytanie?

Pan senator Gorczyca.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Czy rozwiązania, które obowiązywały do tej pory, stanowiły jakiś problem? Pytam, ponieważ znam taki przypadek, że sąd powiadomił wojewodę o karze jednego z samorządowców i wojewoda przez wiele miesięcy przetrzymywał tę informację, nie informował rady, więc rada nie odwołała tego samorządowca. Czy takich przypadków jak ten, o którym mówię, bo ten został już sprawdzony, było w przeszłości więcej?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo. Pan minister czy pan kierownik krajowego biura?

Proszę bardzo, pan Kazimierz Czaplicki.

**Kierownik
Krajowego Biura Wyborczego
Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście w kadencjach organów samorządowych zdarzało się, że z przyczyn oczywistych rada nie wygaszała mandatu radnego, chociaż na przykład był prawomocny wyrok sądowy. Organem, który powinien w tym momencie zadziałać,

był wojewoda, który sprawuje na podstawie ustawy samorządowej czy ustrojowej nadzór nad działalnością samorządu. Powinien on wezwać radę do usunięcia tej wady, czyli do podjęcia uchwały o wygaśnięciu mandatu w ciągu miesiąca. Jeżeli rada tego nie uczyniła, wydawał on zarządzenie zastępcze. Niestety, my również odnotowaliśmy przypadki, choć można powiedzieć, że raczej nieliczne, gdy tego rodzaju działania nie miały miejsca lub wojewoda wezwał do usunięcia wady, czyli wezwał radę do podjęcia uchwały, rada nie podjęła uchwały, czyli nie wypełniła podstawowego obowiązku, a wojewoda zaniechał dalszych działań.

Stąd propozycje, na które Państwowa Komisja Wyborcza przystała, które zaopiniowała pozytywnie, uznając, że włączenie komisarza wyborczego jako organu sprawującego nadzór nad prawem wyborczym jest jednym z elementów procedury usprawniania funkcjonowania samorządów. Jeśli państwo pozwolą, to przypomnę, że komisarz wyborczy obecnie w sytuacji, gdy rada na przykład nie zwołuje sesji w celu przyjęcia ślubowania od wójta, może takie ślubowanie od wójta przyjąć. To jest ten element, który według nas usprawni prace samorządu i doprowadzi w gruncie rzeczy do działań składu rady, ale także organów samorządowych w zgodności z prawem.

Jeśli pan marszałek i państwo pozwolą, skoro jestem już przy głosie, to chciałbym zasygnalizować pewien problem, który w tej chwili się tu jawi z uwagi na różne sytuacje prawne. Otóż, gdyby przyjąć – a z tego, co rozumiem, taka jest intencja Wysokiej Izby – że te przepisy o wygaśnianiu mandatów radnego lub wójta, burmistrza, prezydenta miasta miałyby zastosowanie już w obecnej kadencji, czyli weszłyby w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, to będziemy mieli taką oto sytuację, że wybory uzupełniające przedterminowe do rad, a także wybory przedterminowe wójta, burmistrza będą się odbywały w związku z ustawą wprowadzającą kodeks wyborczy na podstawie przepisu obowiązującej jeszcze ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, także ustawy o bezpośrednim wyborze wójta. W odniesieniu do radnego lub wójta wybranego na podstawie przepisów ordynacji samorządowych, umownie to nazwijmy, w sytuacji gdy będzie konieczność wygaśnięcia tego mandatu, podstawą prawną będą przepisy kodeksu wyborczego. Mamy zatem dwa reżimy prawne regulujące te kwestie.

Intencją Sejmu, z tego, co mi wiadomo, było, żeby wszystkie przepisy, nie tylko związane z przeprowadzeniem samych wyborów, w tym głosowania, ale także z uzupełnianiem składów rady, w tym wypadku wygaśnięciem mandatu radnego czy wójta, miały zastosowanie dopiero od nowej kadencji.

(kierownik K. Czaplicki)

I jeszcze jeden element, jeśli wolno. Otóż w ustawie z 28 lipca uchwalonej przez Sejm dokonuje się zmiany w art. 387 w §1 i 2, a dotyczy to mianowicie takiej sytuacji: w przypadku wygaśnięcia mandatu radnego – i tu pozwolą państwo, że zacytuję z ustawy – „wybranego w okręgu wyborczym dla wyboru rady w mieście na prawach powiatu oraz mandatu radnego powiatu lub województwa komisarz wyborczy postanawia o wstąpieniu na jego miejsce”. Problem polega na tym, że ten przepis ma zastosowanie w sytuacji, gdy wejdą w życie okręgi jednomandatowe w wyborach do rad gmin, z wyjątkiem wyborów radnych w mieście na prawach powiatu. A zatem tak naprawdę powstanie sytuacja domniemania lub niedookreślenia, kto w tym czasie miałby wygaszać mandaty radnego we wszystkich innych radach gmin i kto miałby stwierdzać wstąpienie następnego kandydata. A więc to są problemy, które naszym zdaniem... Bardzo byśmy prosili, żeby Wysoka Izba zechciała je wziąć pod uwagę w trakcie uchwalania tego konkretnego przepisu, który spowoduje, że nowe przepisy o wygaszaniu mandatu radnego weszłyby w życie już w obecnej kadencji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że pan senator Witczak chciałby zadać pytanie panu ministrowi.

Proszę bardzo, pytanie do szefa...

(Senator Mariusz Witczak: Nie tyle chciałbym zadać pytanie, ile, jako sprawozdawca, chciałbym uzupełnić... Ale rozumiem, że już teraz...)

Nie, to już w dyskusji. Nie zmieniamy scenariusza.

(Senator Mariusz Witczak: Dobrze, dziękuję bardzo.)

W takim razie, Panie Ministrze...

Czy są pytania do panów ministrów?

Skoro nie ma, to otwieram dyskusję.

Rozumiem, że do głosu zapisali się pan senator Ortyl i pan senator Witczak.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chcę przypomnieć, że problem wygaszania mandatu był także przedmiotem regulacji inicjatywy senackiej do ordynacji wyborczej w tej sprawie, ale w związku z pracami nad kodeksem wyborczym te dwie inicjatywy się złąły i do kodeksu wyborczego trafiła regulacja zawierająca przepis, który trochę przyspieszał, skracał terminy, w jakich wojewoda musi reagować w przypadku niepodjęcia uchwały przez radę, a także, jeśli chodzi

o termin wydania zarządzenia zastępczego, w przypadku dalszego braku stosownej reakcji rady.

Myślę, że ten przepis, o którym dzisiaj mówimy, na pewno w jakiś sposób to usprawni, ale w moim odczuciu został on przyjęty troszkę pośpiesznie, dlatego że jeszcze nie sprawdzono, jak w praktyce będzie stosowany przepis skracający terminy w odniesieniu i do rady, i do wojewody, i do wezwania rady do podjęcia uchwały czy termin skrócony w odniesieniu do wydania zarządzenia zastępczego.

Trzeba przyznać, że problemy, które dotyczą obszaru związanego z wygaszaniem mandatu, są problemami zahaczającymi w pewnym zakresie o sprawy polityczne, a tego oczywiście wszyscy chcieliby uniknąć. Stąd myślę, że te inicjatywy, które pojawiają się tu w celu usprawnienia... Oczywiście tym się kierują ustawodawcy czy inicjujący poprawki. Jeszcze raz podkreślę, że sprawne działanie wojewody i możliwość wydania zarządzenia zastępczego mogłyby znacznie usprawnić oraz zmobilizować, właśnie za pomocą przykładu, poszczególne rady, które musiałyby podjąć takie uchwały. I być może ten przepis byłby niepotrzebny.

Został tutaj wprowadzony niejako drugi tryb do czynności wygaszania. Można powiedzieć, że dostaniemy takie prawo, które ma system choinkowy. No, zobaczymy, jak to będzie funkcjonowało. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Witczak, proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Wysoka Izbo!

Byliśmy świadomi tego, o czym przed chwilą mówił pan minister Czaplicki, czyli tego, że przez krótki czas w pewnym sensie – powtarzam: w pewnym sensie – będą dwa reżimy prawne. Po tym, jak Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok, mamy taki oto stan rzeczy. Kodeks wyborczy nie będzie działał od następnej kadencji samorządowej, będzie dotyczył obecnej kadencji samorządowej, a wybory przedterminowe, o których tutaj mowa, zgodnie z kodeksem – trybunał się na ten temat nie wypowiedział – będą organizowane na starych zasadach, czyli na zasadach obowiązujących przed wejściem kodeksu wyborczego w życie. My jednak nie widzimy problemu w tym okresie przejściowym, nie widzimy problemu w tym, że mandat będzie wygaszany na nowych zasadach, a wybory przedterminowe będą rozpisywane na starych. Dlaczego? Dlatego że na przykład nie ma jeszcze podziałów na okręgi jednomandatowe, a myśmy we wszystkich gminach, z pominięciem

(senator M. Witczak)

tych, które mają status miasta na prawach powiatu, zdecydowali się na okręgi jednomandato-we. Tak więc wybory przedterminowe na radnego w tych gminach odbędą się na starych zasadach. A w przypadku okręgów wielomandatowych kolejna osoba będzie obejmowała mandat postanowieniem komisarza. I tutaj nie widzimy zagrożenia. W konsultacji z panem dyrektorem Biura Legislacyjnego zastanowimy się nad tym problemem, być może będzie warto jeszcze jakąś nowelę w przyszłości...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Będzie jeszcze wspólne posiedzenie komisji, bo musicie uzgodnić wnioski.)

Tak, ale powiem szczerze, że nie widzimy...

Odniosę się tutaj do wypowiedzi pana senatora Gorczyca, bardzo trafnej, która zmotywowała nas do tych zmian. Rzeczywiście jest tak, że w sytuacjach, w których – jeszcze raz to podkreślę – rada nie powinna decydować, bo i tak jej decyzja jest bezpodstawna, czyli na przykład w przypadku śmierci, prawomocnego wyroku, zrzeczenia się mandatu, wprowadzamy procedury związane z wydaniem decyzji zastępczej mogące trwać bardzo długo. I historia zna takie przypadki – chcę to państwu powiedzieć, korzystając z tego, że jest dyskusja – że w poprzednich latach wójtowie czy burmistrzowie z prawomocnym wyrokiem byli w stanie odbyć prawie całą kadencję, bo na przykład problem zaistniał na początku kadencji, a proces wygaszania mandatu trwał trzy lata. Nasza historia, i to wcale nie taka odległa, zna takie przypadki. Już dzisiaj mamy sygnały, że niektóre procedury trwają rok. Są w Polsce takie gminy, gdzie ta procedura trwa bardzo długo, bo spryt prawniczy, odwołania... Taka procedura w bardzo oczywistych sytuacjach, na przykład kiedy jest prawomocny wyrok, powoduje wydłużenie tego procesu. Tak że nadanie komisarzowi takich kompetencji wydaje się bardzo logiczne. Nie ograniczamy tutaj praw obywatelskich osób, które odbiorą postanowienie komisarza o wygaśnięciu mandatu, bo one będą mogły odwoływać się do wszystkich instancji sądów administracyjnych. My tylko przyspieszymy ten pierwszy etap, który może trwać dwa, trzy miesiące, a gdyby teoretycznie wojewoda był opieszawy – nawet rok i dłużej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Nie przyjmuję tłumaczeń poczynionych przed chwilę przez sprawozdawcę senatora Witczaka. Bardziej skłonny jestem przychylić się do uwag, które usłyszeliśmy z ust pana ministra Czaplickiego. Dlatego, w celu umożliwienia komisji przedyskutowania tego tematu ponownie, składam poprawkę, która spowoduje szerszą dyskusję na forum komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W art. 5 zmienia się „2–4” na „1–4”. Rozumiem, że to jest w toku dyskusji.

Proszę państwa, informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Chciałbym poinformować, że pan senator Jurcewicz złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Wniosek o charakterze legislacyjnym złożył w tej chwili pan senator Gruszka.

Ponieważ komisje przedstawiły odmienne wnioski oraz został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, to nie będę teraz prosił pana ministra o komentarz do tego wniosku, tylko poproszę komisje o zorganizowanie wspólnego posiedzenia i przedstawienie sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo dziękuję panom ministrom.

Kończę omawianie punktu trzeciego porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1296, a sprawozdania komisji w druku nr 1296A poprawionym. Nie wiem, kto go poprawiał i dlaczego, ale pan senator Piotrowicz będzie łaskaw...

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan minister Rapacki znowu jest z nami. Mam nadzieję, że tylko raz, a nie trzy razy, jak w przypadku ostatniej ustawy...

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 29 lipca 2011 r. rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 15 lipca 2011 r. ustawę o zmianie ustawy o Policji.

Ustawa zmierza do określenia warunków, jakie powinna spełniać osoba kandydująca do pełnienia służby w Policji oraz reguluje podstawowe zagadnienia dotyczące postępowania kwalifikacyjnego przeprowadzanego dla kandydatów do służby.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Piotrowicz)

Nowelizacja dotyczy art. 25 ustawy o Policji.

Zasadniczą przyczyną zmiany, która zainicjowała wprowadzenie wszystkich pozostałych zmian, był istniejący dotychczas wymóg spełniania przez kandydata warunku niekaralności. Przez „niekaralność” rozumie się zarówno brak skazania za przestępstwo, jak i brak ukarania za wykroczenie. Przepis sformułowany w ten sposób wykluczał możliwość przyjęcia do służby w Policji wartościowych kandydatów, którzy wskutek popełnienia jakiegokolwiek wykroczenia eliminowali się z uczestniczenia w naborze. Ustawa nowelizująca wprowadza więc nowe rozwiązanie, które stanowi, że osoba kandydująca do służby w Policji nie może być skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Dużą część nowelizacji stanowią przepisy rozszerzające treść art. 25, które regulują w drodze ustawy zasady przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego, określają jego cele oraz ustanawiają preferencje i predyspozycje kandydatów ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji. Przeniesienie tych przepisów z rozporządzenia do ustawy jest wynikiem wniosku z dnia 22 marca 2010 r. skierowanego przez rzecznika praw obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego, w którym to wniosku rzecznik wnosił o stwierdzenie niezgodności art. 25 ust. 3 ustawy o Policji z art. 92 ust. 1 konstytucji. Wspomniany zapis ustawy o Policji zawierał upoważnienie dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do określenia w drodze rozporządzenia szczegółowych zasad prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego wobec osób ubiegających się o przyjęcie do służby. Uznając racje rzecznika praw obywatelskich i wychodząc im naprzeciw, Sejm uchwalił nowe brzmienie art. 25 ustawy o Policji, w którym określa osiem etapów postępowania kwalifikacyjnego, podmioty uprawnione do prowadzenia tego postępowania, przyczyny odmowy poddania kandydata postępowaniu kwalifikacyjnemu albo odstąpienia od prowadzenia postępowania. Zmieniany przepis w art. 25 ust. 7 zawiera upoważnienie do wydania rozporządzenia, ponadto w tym ust. 7 są szczegółowe wytyczne dotyczące treści przyszłego rozporządzenia.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji po swoim posiedzeniu proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie sześciu poprawek.

Pierwsza poprawka jest poprawką merytoryczną, zgłoszoną przez członków komisji. Poprawka ta idzie dalej, niż poszedł Sejm w kwestii poprzedniej karalności kandydata do służby w Policji. Jak już wcześniej wspomniałem, w wersji przyjętej przez Sejm o przyjęcie do

służby w Policji nie mogły ubiegać się osoby, które były karane za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Komisja uznała, że jakkolwiek jest to postęp, krok we właściwym kierunku, to jeszcze jest on niewystarczający. Komisja stwierdziła więc, że o przyjęcie do służby w Policji nie będą mogli ubiegać się kandydaci, którzy byli karani za ścigane z oskarżenia publicznego przestępstwo umyślne lub umyślne przestępstwo skarbowe. Chcieliśmy w ten sposób wyeliminować takie sytuacje, że oto ktoś, kto w sposób nieumyślny dopuścił się na przykład przestępstwa skarbowego, nie będzie mógł już ubiegać się o przyjęcie do służby, albo że ktoś, komu zdarzyło się nieumyślnie popełnić inne przestępstwo, nie będzie mógł ubiegać się o przyjęcie do służby w Policji. Wśród takich nieumyślnych przestępstw, które najczęściej mogą się człowiekowi przytrafić, jest chociażby spowodowanie wypadku drogowego. Skutki tego mogą być niewielkie, niewielkie zawinienie, ale już bardzo niewielki wyrok może spowodować, że człowiek wartościowy nie będzie mógł ubiegać się o przyjęcie do służby w Policji.

To samo dotyczy również sprawy zwolnień – takie osoby nie będą mogły być z takich powodów zwalniane z Policji. Znamy przecież przypadek, że doświadczony policjant, zasłużony w służbie, z powodu chwilowej nieuwagi dopuścił się nieumyślnego wypadku drogowego i niestety poniósł konsekwencje dalej idące niż każdy inny obywatel, bo utracił prawo do wykonywania zawodu. On poniósł konsekwencje, i to nie tylko nie takie jak wszyscy pozostali obywatele, ale jednocześnie, może nawet przede wszystkim, pewne straty poniosła służba. I to służba w takich sytuacjach często traci wartościowego człowieka. Dlatego właśnie w tym zakresie komisja poszła nieco dalej.

Pozostałe poprawki są poprawkami o charakterze czysto legislacyjnym, doprecyzowującym i językowym.

Komisja proponuje przyjęcie ustawy wraz ze wszystkimi sześcioma poprawkami. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Proszę nie uciekać... Ale nie ma pytań, są oklaski, więc może pan usiąść, Panie Senatorze.

Ustawa była projektem komisji sejmowej. Rząd reprezentuje minister spraw wewnętrznych i administracji. Witam jeszcze raz pana ministra Rackiego.

Czy pan minister chciałby coś powiedzieć na temat tejże ustawy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Chciałbym powiedzieć tylko, że popieramy ustawę z poprawkami komisji praw człowieka. Jeżeli są pytania, to jestem do dyspozycji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Już widzę... Rozumiem, że pan senator Jurcewicz chce zadać pytanie. Czy są jeszcze inni chętni? Pan senator Dajczak.

Panie Ministrze, zapraszam tutaj, na mównicę.

A pana senatora Jurcewicza proszę o zadanie pytania. Pan minister, przechodząc, będzie wysłuchiwał pytania.

Proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytanie. W sprawozdaniu przedstawionym przez senatora sprawozdawcę usłyszałem, że nabór jest ośmioetapowy. Czy to jest... Z czego wynika tyle – jeżeli dobrze zrozumiałem tę wypowiedź – etapów?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

I senator Dajczak zadaje pytanie. Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym panu ministrowi zadać pytanie tak jakby przy okazji tej ustawy, bo może niekoniecznie jest ono mocno z nią związane. Tematem policji trochę się interesuję i miałem okazję chyba dwa lata temu rozmawiać z panem ministrem na temat, nazwijmy to, awansów w policji. Był taki moment, że było dosyć dużo kontrowersji, jakiegoś zamieszania wokół egzaminów, które odbywały się w szkole w Szczytnie. I na ten temat też rozmawiałem z panem ministrem. Wtedy pan minister mówił, że szykuje się jakaś duża zmiana ustawy o Policji, że egzaminy będą w jakiejś innej formule, że nie będzie egzaminu oficerskiego, który wzbudzał tyle różnych kontrowersji... Czy coś w tej kwestii się dzieje? Bo policjanci dopytują o sprawę z tym związane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie ma więcej pytań do pana ministra. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Rzeczywiście postępowanie kwalifikacyjne składa się właśnie z ośmiu etapów. Po pierwsze, jest złożenie podania o przyjęcie do służby, kwestionariusza osobowego, dokumentów stwierdzających wymagane wykształcenie i kwalifikacje. Następny etap to jest test wiedzy, test sprawności fizycznej, później test psychologiczny, rozmowa kwalifikacyjna, wreszcie jest ustalenie zdolności fizycznej i psychicznej do służby. Kolejny etap to sprawdzenie w ewidencjach, rejestrach, kartotekach prawdziwości danych, które zostały podane we wszystkich dokumentach. I na końcu jest przeprowadzane postępowanie sprawdzające pod kątem ochrony informacji niejawnych, pod kątem kwalifikacji w tym zakresie. Już dzisiaj to postępowanie kwalifikacyjne odbywa się w takich etapach. I w ustawie te etapy bardzo precyzyjnie zostały uszczegółowione. Między innymi niektóre sprawy z tym związane kwestionował rzecznik praw obywatelskich i wniósł o to, żeby uregulować tę kwestię w akcie prawnym rangi ustawy. Dlatego też w ustawie te etapy są wyszczególnione. Jeśli chodzi o nowe etapy, to pojawia się tu tylko ta kwestia związana ze sprawdzeniem dotyczącym gwarancji ochrony, z zakresu przepisów o ochronie informacji niejawnych.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: I pytanie pana senatora Dajczaka.*)

Na dzisiaj ten końcowy egzamin oficerski jeszcze pozostaje. Jego zdanie jest warunkiem, aby później uzyskać stopień oficerski w Policji. W tej chwili w samej Policji trwają jeszcze prace zmierzające do tego, aby już samo ukończenie kursu oficerskiego było wystarczającym warunkiem potwierdzającym, że kandydat spełnia wymogi, by występować z wnioskiem o awans na stopień oficerski. Ale te prace jeszcze trwają, nie są zakończone.

Jeśli chodzi o komisje egzaminacyjne, to była również przeprowadzona przez Komendę Główną Policji kontrola pod kątem przygotowania testów sprawdzających, czy wiedza, którą słuchacze zdobywali w trakcie kursów, i parametry, oczekiwania, które mają spełnić w trakcie samego egzaminu kwalifikacyjnego, są adekwatne. Te elementy były badane przez komendanta głównego i wyniki tych badań potwierdzają tezę, że nie ma potrzeby organizowania dodatkowego egzaminu, że te egzaminy, które są przeprowadzane w trakcie samego szkolenia, powinny być wystarczające. Ale jeszcze tego nie wdrożono do końca.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:* Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu w dyskusji.

Zatem dyskusję zamykam.

Informuję, że senatorowie Knosala i Gruszka złożyli swoje przemówienia do protokołu*.

W takim razie głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo.

Dziękujemy, Panie Ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach.

Tekst ustawy jest w druku nr 1312, a sprawozdania komisji – w drukach nr 1312A i 1312B.

Sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Pracowładności i Petycji jest pan senator Piotr Wach.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja zajmowała się tą ustawą na posiedzeniu 2 sierpnia. Najpierw krótko scharakteryzuję ustawę, a potem powiem, jakie było stanowisko komisji.

Ustawa wbrew pozorom jest dość skomplikowana i dotyczy ważnej materii, ma ona konsekwencje w roku bieżącym, w obecnym czasie, a także będzie miała znaczne konsekwencje w przyszłości. Skomplikowana moim zdaniem jest dlatego, że po pierwsze, w swojej pierwszej części, która jest częścią całkowicie oryginalną, wprowadza abolicję dla cudzoziemców nielegalnie przebywających w Polsce, po drugie, noweliżuje w znacznym zakresie i bardzo szczegółowo ustawę o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, po trzecie, w małym zakresie, ale takim, jaki wynika z wprowadzanych zmian, zmienia ustawę o cudzoziemcach.

Najpierw parę słów o tej części abolicyjnej, czyli o legalizacji pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Minister przedstawiał motywy i uzasadnienie w tym zakresie jest solidne. Ustawa dotyczy osób, które przebywają nielegalnie na terenie Polski, a jednocześnie

nie nie weszły w żaden konflikt, właściwie stopniowo integrują się ze społeczeństwem, funkcjonują w nim i z różnych powodów, i ze względu na te osoby, i ze względu na interes społeczny, legalizacja pobytu jest wskazana. Tam są wymienione trzy kategorie osób.

Po pierwsze, są to osoby, które nieprzerwanie przebywały w naszym kraju od 20 grudnia 2007 r. Właściwie to jest data, kiedy wprowadzaliśmy w życie przepisy dotyczące włączenia Polski do strefy Schengen. Zasadnicze założenie ustawy, i chyba słuszne, było takie, aby wobec tych, którzy przed wejściem Polski do strefy Schengen byli już w Polsce, od tego czasu nieprzerwanie przebywają na terenie Polski, jednak nielegalnie, i zasługują, mówiąc najbardziej ogólnie, na legalizację pobytu, można było dokonać tej legalizacji. To jest zasadnicza kategoria osób. Druga kategoria obejmuje osoby przebywające nielegalnie, którym odmówiono statusu uchodźcy, a przebywają także stale na terenie Polski. Tu jest data późniejsza: 1 stycznia 2010 r. Motywem rządu do dokonania tej legalizacji osobom, które czy to z Gruzji, czy z Czeczenii przybyły do Polski, nie uzyskują dotąd statusu uchodźcy lub ich – to już trzeci punkt – sprawy jeszcze bieżą, a jednocześnie te osoby już dłuższy czas są w Polsce i właściwie ta legalizacja byłaby możliwa. Takie kategorie osób są objęte potencjalnymi dobrodziejstwami tej ustawy. Osoby te muszą złożyć odpowiedni wniosek w terminie sześciu miesięcy od wejścia w życie ustawy.

Właściwie główne dobrodziejstwo tej ustawy, która jest trzecią, kolejną w ciągu wielu lat ustawą abolicyjną – poprzednie nie bardzo zadziałały – jest takie, że ona usuwa mankamenty tych poprzednich ustaw polegające na zbyt dużych wymaganiach. A więc to dobrodziejstwo właściwie wynika z dwóch faktów.

Po pierwsze, jest domniemany nieprzerwany pobyt, wystarczy domniemany nieprzerwany pobyt w tym okresie na terenie Polski, osoba zwracająca się z wnioskiem nie musi go udowadniać, co formalnie było trudne. Jest odwrotnie: wojewoda, który ma udzielić zezwolenia na dwuletni pobyt czasowy, musiałby dowieść, że osoba złożyła nieprawdziwe oświadczenie o nieprzerwanym pobycie. W związku z tym to jest znacznie łatwiejsze do wykonania i powinno przynieść skutek.

Po drugie, ta legalizacja należy się w zasadzie automatycznie, dlatego że wojewoda odmawia udzielenia zezwolenia tylko we wskazanych sześciu przypadkach. Tak więc legalizacja się należy, ciągłość pobytu jest domniemana, jest jednak dokładnie sześć przyczyn, które mogą spowodować odmowę uwzględnienia wniosku, przyczyn oczywistych i zrozumiałych. Odmawia się, jeżeli dane osoby są w Systemie Informacyjnym Schengen do celów odmowy wjazdu, jeżeli nie-

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Wach)

wskazane jest udzielenie zezwolenia ze względu na bezpieczeństwo państwa, jeżeli wniosek został sporządzony na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów czy są dołączone do wniosku takie dokumenty. Jest jeszcze znajdowanie się w wykazie krajowym osób niepożądanych, przy czym w tym szóstym przypadku wojewoda zapytuje szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców o pewne szczegóły i może tego zezwolenia udzielić nawet wtedy, gdy cudzoziemiec się znajduje w wykazie krajowym, a to także z różnych praktycznych i rozsądnych względów, bo na przykład może być tam z powodu niewykonania decyzji o wydaleniu, która oczywiście jest obalana za pomocą tego zezwolenia. Może mówić zbyt szczegółowo, ale to jest sprawa istotna.

Na posiedzeniu komisji było pytanie, jakiej liczby osób może to dotyczyć. Ponieważ mówimy o sprawach nielegalnego pobytu, ściśle liczby są trudne do uzyskania. Na pewno jest to rząd kilkudziesięciu tysięcy, przynajmniej taka była odpowiedź ministerstwa, ale jest to mniej niż sto tysięcy osób, o ile dobrze pamiętam i się nie pomyliłem.

Oczywiście jest jeszcze parę innych ważnych spraw praktycznych, bo ta ustawa wyraźnie wynika z praktyki funkcjonowania Polski w współczesnej Europie i w systemie Schengen. I praktyczne sprawy związane z abolicją są takie, że istnieje możliwość podjęcia pracy na podstawie umowy o pracę w okresie zezwolenia na pobyt czasowy, co jest istotne dla przyszłości, legalnego pobytu i płacenia podatków przez cudzoziemca, i że udzielone zezwolenie może być cofnięte – mówi o tym art. 13, w czterech przypadkach, także ewidentnych. Przede wszystkim: obronność, po drugie: fałszowanie dokumentów i nieprawdziwość przesłanek, na podstawie których to zezwolenie zostało udzielone.

Druga, bardzo obszerna i moim zdaniem bardzo skomplikowana część omawianego dokumentu dotyczy nowelizacji ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ona jest rzeczywiście bardzo szczegółowa, wynika z praktyki i tego, co w ostatnich latach działo się w tym zakresie. Ustawa wprowadza też zmiany do ustawy z czerwca 2013 r. Status cudzoziemca w prawie międzynarodowym i polskim może być następujący: cudzoziemiec może uzyskać status uchodźcy, ochronę uzupełniającą, azyl lub zgodę na pobyt tolerowany. Pierwsze dwie kategorie są kategoriami międzynarodowymi i właściwie wynikają z konwencji ONZ. Ogólnie rzecz biorąc i nie wchodząc we wszystkie szczegóły – zresztą nie potrafiłbym tego zrobić – tej części ustawy, można powiedzieć, że ona właściwie pomaga w osiągnięciu statusu końcowego uchodźcy, tak to nazwijmy, a więc w doprowadzeniu do integracji, przesiedle-

nia albo dobrowolnego powrotu takiego cudzoziemca. I we wszystkich tych elementach ustawa wprowadza szczegółowe pomocne rozwiązania. Poza tym ustawa definiuje, uszczegóławia i uprządkowuje szereg zapisów związanych z przesiedleniem i relokacją osób, które już mają status uchodźcy lub posiadają ochronę uzupełniającą. Przy czym przesiedlenie, podobnie jak ta definicja, dotyczy osób z krajów trzecich, relokacja zaś jest w ramach krajów członkowskich Unii Europejskiej. W ramach tego pewna część dotyczy przepisów obejmujących osoby, które dopiero co przybyły i ubiegają się o nadanie jednego z tych statusów, przede wszystkim statusu uchodźcy. A to także kwestie dokumentów, dostarczenia ich do miejsca pobytu lub ośrodka, ale również obowiązek stawiennictwa – co jest podkreślane – w czasie dwóch dni, obowiązek wymagany i potrzebny, a dotąd niezdefiniowany. To też sprawy pomocy finansowej, materialnej i medycznej.

W stosunku do osób, które już mają uregulowany status, ustawa wspomaga dobrowolny pobyt, w tym sensie, że urealnia sposób pokrywania kosztów, oraz bierze pod uwagę to, że w przypadku powrotu danej rodziny, jaki nieraz ma miejsce, gdy dotyczy to także małych dzieci, nie można stosować wyłącznie najtańszych i najprostszych metod w tym celu, żeby te osoby teoretycznie mogły wrócić do kraju, na co same się godzą.

Istotne są zmiany w zakresie pomocy finansowej udzielanej z budżetu państwa w tym okresie uchodźcom, tak to nazwijmy ogólnie, oraz osobom ubiegającym się przede wszystkim o status uchodźcy, a więc w tym okresie przejściowym. Ta pomoc jest urealniona, zwiększona i właściwie wzmacnia działania preintegracyjne na tym etapie, który trochę jednak trwa, oczekiwania na decyzję. Tak więc zwiększa się szansę nauczania się języka i uczęszczania dzieci do szkoły. W ogóle po prostu w znacznie większym stopniu powiększa to szanse i bardziej humanitarnie, bardziej poprawnie traktuje osoby, które są w tak trudnej sytuacji. Jednocześnie ustawa w osobnych artykułach, art. 18 i 19, zapewnia to, że budżet państwa nie będzie przeciążony czy nie będzie obciążony ponad miarę sytuacjami, co do których nie wiemy dokładnie, jakie mogą być w przyszłości. Mianowicie art. 18 ustala maksymalny limit wydatków z budżetu w skali roku do 100 milionów zł, art. 19 wprowadza zaś mechanizmy korygujące, na podstawie których minister spraw wewnętrznych jako dysponent tej pomocy, bo to z jego części budżetowej ta pomoc jest udzielana, zarówno w trakcie roku, jak i na jego koniec, może wprowadzać mechanizmy korygujące, które zmniejszą pomoc indywidualną tak, żeby nie odmawiać wsparcia takim osobom i ich przyjęcia, a jednocześnie nie przekraczać globalnego limitu finansowego.

Omówiłem to dość prymitywnie, nieprecyzyjnie, ale chciałem oddać również pewien element

(senator P. Wach)

skomplikowania, który ta ustawa zawiera, oraz powiedzieć wyraźnie, że ona jest wynikiem dotychczasowych doświadczeń. A więc wydaje się, i taki pogląd komisja podzieliła, że jest to ustawa dojrzała i dostosowuje nas do wymagań międzynarodowych, zawiera aspekt humanitarny, a jednocześnie wnosi elementy praktyki i zabezpieczenia dla budżetu państwa.

Dyskusja na posiedzeniu komisji była ograniczona i polegała raczej na zadawaniu pytań dotyczących liczby uchodźców, funkcjonowania ośrodków, a także pytań o to, czego się spodziewamy w tym zakresie w przyszłości. Dyskusja ta nie wniosła żadnych elementów legislacyjnych, tak że w wyniku obrad Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji komisja ta wnosi do Wysokiego Senatu o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jest pan senator Jurcewicz.

Poproszę o elementy dodane, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Postaram się sprostować pańskiej sugestii.

Otóż mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o pracach nad ustawą, o której mówił mój przedmówca.

Nasze spotkanie w tej sprawie, posiedzenie komisji, odbyło się w dniu 2 sierpnia.

Chciałbym wskazać, Panie Marszałku, tak jak pan zasygnalizował, bardzo konkretną wartość dodaną. Chciałbym mianowicie powiedzieć, że w ustawie znalazło się określenie, którego poprzednio nie było, jest to określenie „uchodźca mandatoryjny”, które wynika z przepisów Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych o cudzoziemcach. Tam mamy taką definicję: uchodźca mandatoryjny to cudzoziemiec uznany za uchodźcę przez wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców. A więc takie określenie się pojawiło. Chciałbym też krótko dodać słowo o pewnych elementach czasowych. Mój poprzednik bardzo szczegółowo omówił pewne relacje osobowe, ja zaś chciałbym powiedzieć, że te 100 milionów, o których była mowa, to będzie, o ile dobrze prześledziłem, w ciągu dziesięciu lat, a nie w ciągu jednego roku.

Chciałbym tutaj wskazać także na pewne praktyczne elementy, które były podstawą zapisów tejże ustawy. Otóż chcę powiedzieć, że zezwolenie na

zamieszkanie w trybie abolicji będzie wydawane na okres dwóch lat, o czym była mowa, a do tej pory był to jeden rok. I znowu pokazanie elementu praktycznego: ustawa przyspiesza wydawanie decyzji o nadaniu statusu uchodźcy cudzoziemcowi podlegającemu przesiedleniu lub relokacji – to będzie do trzydziestu dni od chwili wjazdu na teren Rzeczypospolitej, a więc kolejny element praktyczny. Ustawa wydłużyła do sześciu miesięcy objęcie cudzoziemców opieką społeczną i opieką socjalną. Pokazuję te fakty, przedstawiam je, aby podkreślić ten właściwy, rzeczywisty wymiar, potrzebny do realizacji zadań ujętych w ustawie. W naszej komisji – mówiąc „nasza komisja”, mam na myśli oczywiście Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – ta ustawa nie budziła żadnych wątpliwości i w imieniu komisji proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy pytania do sprawozdawców.

Pan senator Gorczyca. Czy są jeszcze inni?

Pan senator Paszkowski i pan senator Gogacz.

Proszę bardzo, do którego sprawozdawcy?

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Do obydwu panów sprawozdawców, choć może wystarczy odpowiedź tylko jednego.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To senator Jurcewicz szykuje się do zbiorczej odpowiedzi. Tak?)

W mojej pracy parlamentarnej miałem do czynienia z takimi przypadkami. Chciałbym więc zapytać, czy są zrobione prognozy dotyczące liczby uchodźców, którzy będą przewijali się przez nasz kraj albo na skutek wydarzeń na świecie takich jak kolejna wiosna ludów, na przykład w Afryce Północnej, albo też będą przyjeżdżali do nas z krajów byłego Związku Radzieckiego. Czy takie szacunki są robione? Co państwo przewidujecie, jak to będzie wyglądało w najbliższych latach?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Być może nieuważnie słuchałem sprawozdawców, ale chciałbym zapytać o to, dlaczego w tej chwili proponujecie tę akcję abolicyjną? Z czego to wynika? Czy jest jakaś praktyka, że co pewien czas szacowana liczba niezalegalizowanych cudzoziemców jest na tyle duża, że trzeba tę sytuację

(senator B. Paszkowski)

niejako rozładować? Z czego wynika potrzeba, żeby teraz tę ustawę uchwalić?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jeszcze senator Gogacz.
Proszę bardzo, ostatnie pytanie.

Senator Stanisław Gogacz:

Mam pytanie odnośnie do art. 74. On jest podobny do poprzedniego, niemniej jednak został w nim wprowadzony inny zapis dotyczący pomocy socjalnej i opieki medycznej. Interesuje mnie, co dzieje się z osobą, która otrzymała status uchodźcy, kiedy miną zapisane tu dwa miesiące, bo ona traci wtedy prawo do pomocy medycznej i do pomocy socjalnej. Czy będzie to wtedy zgodne z konwencją genewską, która definiuje status uchodźcy? Jak to będzie wtedy wyglądało? Z jednej strony bowiem nadajemy osobie status uchodźcy, a z drugiej strony po dwóch miesiącach – jeżeli ona nie będzie w stanie sama sobie poradzić – pozbawiamy ją prawa do opieki zdrowotnej i do opieki społecznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Panie Senatorze, proszę o odpowiedzi. W razie czego będzie dopowiadał pan senator Wach.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Tak, będę prosił o pomoc pana senatora Wachy. Ponieważ pewien element z pierwszego pytania senatora Gorczyca został poruszony w wystąpieniu mojego kolegi sprawozdawcy, prosiłbym o jego kontynuację.

Odpowiem na pytanie drugie, pana senatora Paszkowskiego. Mianowicie na konieczność ponownienia akcji abolicyjnej i wprowadzenia kompleksowego rozwiązania wskazywali: rzecznik praw obywatelskich, Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz komisja naszego parlamentu, Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Wobec tego, uwzględniając te wystąpienia, sądzę, że trudno mówić, że jest to niedobry na to czas. Sądzę, że to wystarczy.

Jeżeli chodzi o pytanie senatora Gogacza, nie śmiem wyrażać swojej opinii na ten temat, bo nie byłem na posiedzeniu komisji, mógłbym przedstawić jedynie swoją interpretację, którą opieram na tym, co po części zawarte jest w ustawie. Wobec tego proszę o odpowiedź albo kolegę senatora, albo ministerstwo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Proszę bardzo, pan senator Wach, o tych prognozach.

Senator Piotr Wach:

Powiem króciutko: my na ten temat mówiliśmy. I choć właściwie więcej dowiedzielibyśmy się od ministerstwa, to powiem tak: generalnie ustawa jest tak skonstruowana, że wskazuje na to, że są to liczby nie do przewidzenia. Na posiedzeniu komisji konkretnie mówiliśmy o ewentualnej, potencjalnej relokacji uchodźców z Malty.

(Głos z sali: Oczywiście, przecież to...)

To był jeden z konkretów. Jednocześnie minister podkreślał, że właściwie na relokację do Polski nie bardzo byli chętni. W ramach tego spektrum sześciu czy siedmiu krajów, które zgodziły się pomóc Malcie w tym trudnym problemie, Polska chce zaproponować program pilotażowy.

Inne gwałtowne zdarzenia są nie do przewidzenia. Stąd też ustawa w art. 19 zakłada redukcję świadczeń. To jest po pierwsze. A po drugie, to przy okazji trzeba by spytać pana ministra, jak jest z tymi wydatkami, to znaczy z ich limitem. Wydaje mi się, że to jest 100 milionów rocznie, ale przez dziesięć lat. Z kolei czytałem też, że co roku jest 10 milionów – może tu chodzi o pewną średnią. Nie jestem tego pewien, tak więc jeżeli państwa to interesuje, może warto byłoby to wyjaśnić.

Pan senator Paszkowski pyta, dlaczego teraz. Dlatego teraz, ponieważ znacznie szersza nowelizacja ustawy o cudzoziemcach była i jest przygotowywana w ministerstwie. I jest tak, że ministerstwo, o ile dobrze zrozumiałem – to było powiedziane na posiedzeniu komisji – zorientowało się, oceniło, że w bieżącej kadencji nie jest w stanie wprowadzić całej ustawy, w którą zostałyby włączona abolicja. W związku z tym najpilniejsze praktyczne sprawy zostały wyodrębnione w postaci takiej łączonej ustawy. Chodziło o to, żeby załatwić problem praktyczny, nie czekając na rozwiązanie całościowe, które jakby łączy te zagadnienia, mamy tutaj bowiem do czynienia z nowelizacją trzech ustaw: dotyczącej abolicji, o pomocy cudzoziemcom i o cudzoziemcach. Nie było już czasu, aby ten duży zamysł wszedł w życie, stąd taki fragmentaryczny, praktyczny, ale ważny projekt.

Trzecie pytanie dotyczyło pomocy socjalnej i medycznej. Chciałbym powiedzieć, że według mnie – choć warto, żeby jeszcze powiedział o tym minister – art. 74 w poprzednim kształcie dotyczył tylko okresu postępowania w sprawie nadania statusu, choć również był ten okres dwóch miesięcy od doręczenia decyzji. A teraz zostało to wyodrębnione w postaci dwóch punktów i ta pomoc została nieco rozszerzona. Ja to tak rozu-

(senator P. Wach)

miem – choć nie analizowałem tego szczegółowo – że ta pomoc jest większa niż była dotąd. Wnoszę tak ze zmiany art. 74. Może warto, żeby pan minister to potwierdził lub uszczegółowił, bo ja dokładnej analizy obu wersji art. 74, takiej porównawczej, nie prowadziłem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję panom senatorom.

Proszę państwa, był to rządowy projekt ustawy.

Rząd reprezentuje Urząd do spraw Cudzoziemców.

Witam pana ministra Rogalę.

Panie Ministrze, proponuję, żeby pan się do mnie zbliżył i przedstawił stanowisko rządu, a zwłaszcza odpowiedział na pytania, które tu się pojawiły.

Proszę bardzo.

Szef Urzędu do spraw Cudzoziemców Rafał Rogala:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym przede wszystkim podziękować posłom sprawozdawcom, ponieważ w sposób doskonały...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Senatorom, senatorom.)

Przepraszam, przepraszam bardzo, to zdenerwowanie.

Chcę podziękować senatorom sprawozdawcom...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę się nie denerwować.)

...bo w sposób wręcz doskonały wyjaśnili wszystkie kwestie.

Gwoli pewnych uzupełnień, rozpocznę może od końca. I tak jeśli chodzi o art. 74, kwestie opieki socjalnej, opieki medycznej i tych cezur czasowych, to po prostu dookreśliśmy, od którego momentu cudzoziemcowi będzie przysługiwać opieka socjalna i medyczna, a mianowicie – od momentu złożenia konkretnego wniosku o objęcie go taką opieką. Jednakże w przypadku, gdyby wymagała tego sytuacja, chociażby wystąpiła sytuacja zagrożenia życia, to obejmowany on będzie opieką medyczną od momentu złożenia wniosku o nadanie statusu uchodźcy.

Również określiliśmy cezurę czasową dla momentu zakończenia obejmowania go opieką socjalną i medyczną, czyli do czasu, kiedy albo uprawomocni się decyzja szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców, albo też będzie wydana decyzja o umorzeniu, albo też upływie czas na opuszcze-

nie przez cudzoziemca terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, który to czas orzekany jest w tejże decyzji. Gwoli wyjaśnienia dodam, że to szef urzędu jest odpowiedzialny za objęcie opieką cudzoziemca, który jest w trakcie procedury. Gdy uzyska on decyzję o nadaniu statusu uchodźcy bądź też zostanie objęty ochroną uzupełniającą czy też wydana zostanie zgoda na pobyt tolerowany, przechodzi on do normalnego systemu opieki zdrowotnej i ma takie same uprawnienia jak każdy obywatel polski. To art. 74.

Panie Marszałku, odnośnie do analiz, prognoz dotyczących liczby cudzoziemców, którzy mogą ubiegać się o nadanie statusu uchodźcy lub o jakąś inną formę ochrony, w kontekście chociażby sytuacji, która ma miejsce teraz w Północnej Afryce, powiem, że popieram to, co zostało wcześniej powiedziane, a mianowicie, że są to sytuacje nieprzewidywalne. Nasze doświadczenia uczą, iż drogi migracji, w szczególności drogi z tych krajów północnoafrykańskich, przebiegają zupełnie inaczej. To po pierwsze. Po drugie, cudzoziemcy, którzy pochodzą z tamtych regionów bądź też są tam zgrupowani, a ubiegają się o jakąś formę ochrony w krajach członkowskich, szukają raczej miejsc, w których znajdują się diaspory tychże narodowości, a więc chodzi tu raczej o kraje ich tradycyjnej migracji, jak Francja, Włochy, Niemcy czy też kraje skandynawskie, w których, i tu jest trzeci element, pomoc socjalna stoi już na bardzo, bardzo wysokim poziomie, po prostu mają one wieloletnie, pięćdziesięcio-, sześćdziesięcioletnie doświadczenia w udzielaniu tej pomocy cudzoziemcom. To jest też taki bardzo pragmatyczny aspekt. Nie zaobserwowaliśmy żadnego wzrostu liczby wniosków z tamtych regionów i to też jest jedna z przyczyn tego, dlaczego zdecydowaliśmy się przystąpić do projektu przesiedleń czy relokacji jako pewnej formy solidarności z tymi państwami. Warto zauważyć, że włączenie tych przepisów dotyczących przesiedlenia czy też relokacji nie uruchamia w sposób automatyczny tego procesu. Musi być wydane rozporządzenie Rady Ministrów, w którym to rozporządzeniu Rada Ministrów określi liczbę osób relokowanych czy też przesiedlanych, źródła finansowania, kwoty oraz szczegóły dotyczące samej akcji, samego procesu. Tak więc to nie jest działanie automatyczne, to jest tylko i wyłącznie umożliwienie rozpoczęcia tego procesu.

Art. 18 i 19 tej ustawy dotyczą mechanizmów korygujących. Pan senator Wach bardzo dobrze zrozumiał ideę. Mianowicie limit przyznany w budżecie szefowi Urzędu do spraw Cudzoziemców nie może przekroczyć 100 milionów zł co roku przez okres dziesięciu lat, tak to się będzie odbywało. Skąd te 100 milionów zł? Otóż obecnie na pomoc wydawana jest kwota około 48 milionów zł, i wynika to z liczby cudzoziemców, którzy znajdują się pod opieką szefa, ale w okresach, kiedy liczba

(szef R. Rogala)

wniosków przekraczała dziesięć tysięcy, sięgało to 97–98 milionów. Te okresy są dla nas, jak można powiedzieć, bazując na doświadczeniach uprzednich, przewidywalne, są też przewidywalne, jeśli chodzi o określenie kwoty budżetowej przeznaczonej do dysponowania celem udzielenia pomocy cudzoziemcom. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Pan senator Gogacz, proszę bardzo. Czy jeszcze jakieś pytania... Pan senator Dajczak.

Proszę bardzo, Panowie Senatorowie.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, ja pozwoliłem sobie zapytać jeszcze raz o to samo w związku z tym, że w art. 74 literalnie jest zapisane, że pomoc socjalną i opiekę medyczną zapewnia się, rozumiem to w sposób dosłowny, w ciągu dwóch miesięcy. Chodzi mi właśnie o ten pkt 2 w ust. 1 w art. 74. Czyli, jak rozumiem, status uchodźcy jest jednak czymś innym niż status cudzoziemca w Polsce. Proszę mi tylko odpowiedzieć, czy ustawa o Narodowym Funduszu Zdrowia zapewnia tej kategorii osób, jakimi są uchodźcy, świadczenia zdrowotne po dwóch miesiącach od momentu nadania statusu uchodźcy. Czy mogą pójść i otrzymać te świadczenia na takich samych zasadach jak my wszyscy? Bo jeżeli nie, to w tym momencie być może jest kolizja z konwencją genewską o statusie uchodźców. I my byśmy jednak sobie nie życzyli, żeby Polska nadawała status uchodźcy... Jeśli chodzi o państwa, których obywatelom nadajemy ten status, łatwo sobie wyobrazić, że sytuacja jest taka, iż powinniśmy pomagać, ale ta pomoc powinna być rozciągnięta również na sprawy medyczne i socjalne.

I jeszcze jedno pytanie, odnośnie do art. 21 ust. 2 pkt 1. Proszę mi powiedzieć, czy to nie jest tak, że w pkt 1 i w pkt 2 w ust. 2 w zasadzie powtarza się to samo, tylko że pkt 2 uszczegóławia pkt 1. Pkt 1 został powtórzony z zapisu pierwotnego, a pkt 2 w zasadzie mógłby się znaleźć, jak mi się wydaje, w rozporządzeniu ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Dajczak, proszę.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym spytać o tę kwotę przewidywaną, czy jak ją tam określać, o te 100 milionów zł na

sprawy związane z ustawą, o której tutaj dzisiaj mówimy. Chciałbym spytać o jakieś podstawy szacowania takiej kwoty, ponieważ mi się to klóci... Patrząc na kwotę, którą rząd polski proponuje na sprawy dotyczące repatriacji Polaków, na sprawy, o których mówimy od lat, problem, którego nie możemy załatwić, i... W projekcie obywatelskim podobna kwota jest przez rząd kwestionowana – zaproponowano 30 milionów zł. Ja myślę, że skala tych dwóch problemów jest jednak trochę inna. Skąd aż tak duża kwota oszacowana w tym projekcie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo o odpowiedź.

Szef Urzędu do spraw Cudzoziemców Rafał Rogala:

Bardzo dziękuję.

Może odpowiem najpierw na pytanie drugie. Otóż wydaje mi się, że w sposób dosyć precyzyjny powiedziałem o szacowaniu tej kwoty. Jeszcze raz zaznaczam, że my nie będziemy dysponować taką kwotą w budżecie – ona jest zabezpieczona na sytuacje ekstraordynaryjne, a więc w przypadku masowego napływu cudzoziemców. Skąd ta kwota? Lata 2008–2009 to są lata, w których do Polski przybyło ponad dziesięć tysięcy uchodźców, ponad dziesięć tysięcy osób złożyło wnioski. I wtedy budżet, jaki został przeznaczony na realizację zobowiązań Polski jako sygnatariusza konwencji genewskiej oscylował wokół kwoty 100 milionów zł, już mówię, to było 97–98 milionów. Na dziś liczba uchodźców, którymi się opiekujemy, to około trzy tysiące. Na pomoc tym cudzoziemcom wystarcza kwota 48 milionów i taką to kwotę będziemy otrzymywać, o taką też kwotę w przyszłorocznym budżecie wnosiliśmy. To jest nowy mechanizm, Wysoki Senacie, to jest mechanizm przewidziany ustawą o finansach publicznych, gwarantujący bezpieczeństwo właśnie dla budżetów finansów publicznych, tak ażeby w sposób nieskoordynowany nie dysponować kwotami, które są blokowane przez określone instytucje i nie mogą zostać użyte przez inne podmioty. Co do kwestii budżetu repatriacji, to trudno mi się tutaj wypowiadać, Panie Senatorze. Mam nadzieję, że w sposób precyzyjny wyjaśniłem...

Jeśli chodzi o art. 74, Panie Senatorze, to powiem: zdecydowanie tak, powszechny system opieki zdrowotnej obejmuje wszystkie kategorie osób, którym szef urzędu udzielił jakiegokolwiek formy ochrony. Oni w sposób gładki, przeproszę za kolokwializm, przechodzą do systemu opieki publicznej. Skąd te rozróżnienia? Otóż są dwa okresy. Pierwszy to czas, w którym cudzoziemiec przebywa pod opieką szefa Urzędu do spraw

(szef R. Rogala)

Cudzoziemców, w trakcie trwania procedury, a drugi, gdy procedura już się zakończyła, decyzja została wydana, ale ze względów humanitarnych warto, ażeby cudzoziemiec pozostał jeszcze w ośrodku, rozejrzał się po prostu, gdzie ma się udać, co ma ze sobą zrobić. Ten drugi czas jest także przeznaczony dla wykwalifikowanych instytucji, ponieważ po uzyskaniu decyzji cudzoziemiec, że tak powiem, wchodzi w roczny program integracji, który jest zarządzany przez powiatowe centra pomocy rodzinie. Te dwa miesiące są właśnie na to, ażeby cudzoziemiec zdecydował, do którego centrum skieruje swój wniosek. I wtedy szef dysponuje jeszcze środkami na pomoc medyczną dla tego cudzoziemca. On nie musi wykorzystywać tych dwóch miesięcy, ale dla mnie to jest zabezpieczenie. Później system opieki zdrowotnej...

Panie Senatorze, gdyby pan był jeszcze łaskaw... To był art. 21?

(Senator Stanisław Gogacz: Art. 21 ust. 2 pkt 1 i 2. Wydaje się, że pkt 2 uszczegóławia to, co jest w pkt 1...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pkt 2 powtarza, uszczegóławia pkt 1.)

To tak nie jest, to są przepisy, które wynikają, właściwie można powiedzieć: dosłownie, z konwencji genewskiej. Faktycznie, może się wydawać, że one uszczegóławiają się wzajemnie, jednak konwencja genewska jest dosyć precyzyjna w tym zakresie i podaje określone przyczyny, dla których może dojść do pozbawienia statusu uchodźcy. To jest istotne. Podobnie jest na przykład z ochroną uzupełniającą i z pobytem tolerowanym: może się wydawać, że one są podobne, jednak w ocenie organów zupełnie inaczej to wygląda.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Gorczyca.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Zamykam listę pytających.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam takie pytanie...

(Szef Urzędu do spraw Cudzoziemców Rafał Rogala: Czy ja...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Nie, bo jeszcze będzie pytanie do pana ministra.)

Wspomniał pan o pomocy krajów europejskich dla Malty w związku z sytuacją w Afryce Północnej. Czy może mi pan powiedzieć, czy na Polskę jest wywierana jakaś presja w sprawie tych regulacji, presja instytucji europejskich czy też struktur europejskich.

Szef Urzędu do spraw Cudzoziemców Rafał Rogala:

Nie, nie ma takiej presji. Jest to projekt programu pilotażowego, który został już raz przeprowadzony, uruchomiony w roku 2009, w grudniu 2009 r., i w ramach którego Polska zgodziła się na relokację sześciu cudzoziemców, którzy uzyskali na Malcie jakąś formę ochrony, czy to ochronę uzupełniającą, czy też status uchodźcy. Dzisiaj mamy drugą edycję tego projektu, finansowanego w 90% ze środków Unii Europejskiej, a więc my właściwie w tym momencie dokładamy tylko 10%. Sytuacja jest o tyle trudna – powiem to, żeby rzuścić światło na całe to zjawisko – że o ile inne kraje Unii Europejskiej, na przykład Włochy, są w stanie sobie poradzić, z masowym napływem cudzoziemców, o tyle stosunek liczby cudzoziemców przybywających na Maltę do liczby jej mieszkańców oznacza totalną katastrofę dla tego kraju, dla tych właściwie dwóch małych wysepek. W związku z tym jest to wybitnie akt solidarności europejskiej i myślę, że nawet nie można tu mówić o jakiejś presji. Polska zgodziła się przyjąć pięćdziesięciu cudzoziemców. Wobec dwustu, trzystu napływających tygodniowo jest to naprawdę nieznaną liczbą, szczególnie że, jak podkreśliłem, finansowanie jest z Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

I chcę poinformować...

Dziękuję bardzo.

(Szef Urzędu do spraw Cudzoziemców Rafał Rogala: Dziękuję bardzo.)

Chcę poinformować, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji.

Dyskusję zamykam.

Informuję zatem, że głosowanie w sprawie tej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi Rogali.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szósteo porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe.

Tekst ustawy jest w druku nr 1303, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1303A.

Pan senator Czelej jest sprawozdawcą Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Panie Senatorze...

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedmiotem ustawy z dnia 28 lipca – Prawo bankowe jest modyfikacja przepisów regulujących zasady i tryb powierzania przez banki wy-

(senator G. Czelej)

konywania czynności z zakresu działalności bankowej podmiotom zewnętrznym, czyli tak zwany outsourcing bankowy.

Proponowane zmiany mają w założeniu wnioskodawców usunąć bariery i wprowadzić udogodnienia w korzystaniu z instytucji outsourcingu, a jednocześnie zapewnić właściwą tego kontrolę.

Przedmiotem ustawy są dwie zmiany: rozszerzenie katalogu osób czy firm, które mogą z outsourcingu korzystać, o wspólników spółki cywilnej – tego do tej pory nie było – i jednocześnie rozszerzenie katalogu czynności.

W myśl nowych przepisów przedsiębiorcy krajowemu lub zagranicznemu może być powierzone wykonywanie pośrednictwa polegającego na: zawieraniu i zmianie umów rachunków bankowych według wzoru zatwierdzonego przez bank, umów kredytów i pożyczek pieniężnych udzielanych osobom fizycznym, w tym także kredytu konsumenckiego, kredytów i pożyczek pieniężnych dla mikroprzedsiębiorstw i małych przedsiębiorstw, umów ugody w sprawie spłaty kredytów i pożyczek, umów dotyczących ustanawiania prawnego zabezpieczenia kredytów i pożyczek, umów o kartę płatniczą, których stroną jest konsument oraz mikroprzedsiębiorca, mały przedsiębiorca, przyjmowaniu wpłat, dokonywaniu wypłat oraz obsłudze czeków związanych z prowadzeniem rachunków bankowych, dokonywaniu wypłat i przyjmowaniu spłat udzielonych przez bank kredytów i pożyczek pieniężnych, przyjmowaniu wpłat na rachunki bankowe prowadzone przez inne banki oraz dyspozycji przeprowadzenia bankowych rozliczeń pieniężnych związanych z prowadzeniem rachunków bankowych, wykonywaniu czynności zleconych związanych z emisją i obsługą papierów wartościowych, windykacji należności banku, wykonywaniu innych czynności po uzyskaniu zezwolenia Komisji Nadzoru Bankowego oraz faktycznych czynności związanych z działalnością bankową.

W toku pracy komisji nasze Biuro Legislacyjne zgłosiło dwie poprawki, które zostały przyjęte łącznie i jednogłośnie. Komisja jednogłośnie rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

To był rządowy projekt ustawy. Rząd jest reprezentowany przez Ministerstwo Finansów.

Witam pana ministra Wiesława Szczukę. Czy pan minister chciałby się wypowiedzieć w kwestii tej ustawy?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Szczuka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan senator Czelej przedstawił główne elementy tej ustawy, tak że bardzo za to dziękuję.

Chciałbym uzupełnić, że oprócz tych zmian, o których mówił pan senator, są jeszcze pewne inne zmiany, dotyczące obowiązków informacyjnych, sposobu informowania Komisji Nadzoru Finansowego o tym, czy takie umowy o outsourcing będą zawierane, czy też nie. Chodzi o uproszczenie dla przedsiębiorstw, ponieważ zawiadomienia, które do tej pory obowiązywały, w naszej ocenie nie spełniały swojej funkcji. W związku z tym można to zliberalizować i jest to w pewnym sensie ułatwienie życia przedsiębiorcom.

Elementem tej nowelizacji jest też dostosowanie naszego prawa do prawa unijnego, czyli zapewnienie, że niejasność, która do tej pory występowała, bo było stwierdzenie dotyczące powierzenia pewnych działań za granicę... Zostało doprecyzowane, że „za granicę” rozumiane jest w tym przypadku jako wychodzenie poza obszar krajów Unii Europejskiej, a nie w taki tradycyjny sposób. To jest ważne.

Ważny element jest też taki, że te podmioty, którym się zleca wykonywanie pewnych zadań w ramach tego outsourcingu, nie będą już uznawane za posiadające bliskie powiązania z bankiem. Ten zapis wymagał konsolidowania ich sprawozdań finansowych, rozpatrywania łącznie, co było nieuzasadnione ekonomicznie, merytorycznie i stwarzało komplikacje.

To są zmiany, jak mówię, wychodzące naprzeciw przedsiębiorstwom i sankcjonujące bardzo powszechną praktykę rynkową korzystania z instytucji outsourcingu. Jednocześnie w tym wychodzeniu poza obszar Unii Europejskiej... W ramach Unii Europejskiej jesteśmy związani prawem unijnym i musimy zapewnić swobodę świadczenia usług, zaś poza tym obszarem nic się w tej materii nie zmienia, w dalszym ciągu będzie konieczne zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego, czyli ten proces będzie jakby pod kontrolą nadzorca.

Mam jedną uwagę do tego, co zostało zaproponowane w sprawozdaniu komisji, jeśli chodzi o zmianę legislacyjną. Ona wychwyciła błąd, który tam się znalazł w wyniku nowelizacji ustawy o kredycie konsumenckim. Po naszej dalszej analizie okazało się – i tutaj jestem jakby w rękach legislatorów, bo to legislator senacki zaproponował tę zmianę – że prostszym rozwiązaniem byłoby zapewne po prostu skreślenie tego przepisu w ustawie o kredycie konsumenckim. Czyli konieczna byłaby zmiana nazwy ustawy, która dzisiaj jest rozpatrywana, ale nie trzeba byłoby wprowadzać

(podsekretarz stanu W. Szczuka)

zapisu o określonej treści do ustawy o kredycie konsumenckim, tylko wystarczyłoby skreślić ten zapis, który jest obecnie i zostawić tę naszą propozycję wyjściową w ustawie o prawie bankowym. Ale tak jak mówię, to jest raczej kwestia czystości legislacyjnej, nie zmienia to merytorycznej treści tego przepisu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, pan senator Gorczyca, dzisiaj aktywny.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Ministrze, czy to dotyczy tylko outsourcingu funkcji personalnej, czy też mogą również powstać filie tych banków czy jakby placówki? Czy ja dobrze zrozumiałem całą ideę?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Szczuka:

Outsourcing... Jest jeszcze jedna zmiana w tym projekcie nowelizacji ustawy – Prawo bankowe, jest wprowadzana instytucja podoutsourcingu czy suboutsourcingu, czyli jest dalsze delegowanie na niższy szczebel, chodzi tu na przykład o ewentualne znalezienie wykonawców w sytuacji awaryjnej, zatem to będzie ten tak zwany podoutsourcer, i to dotyczy wszelkich kategorii przedsiębiorców, którzy mogą wykonywać określone czynności, czy to prowadzić rachunki, czy zajmować się informatyką. Nie można zlecać tylko zarządzania bankiem i audytu wewnętrznego, a wszystkie pozostałe czynności bank może przekazywać, jeśli uzna, że jest to uzasadnione ze względów ekonomicznych, że to pozwoli bankowi i jego własnym zasobom skoncentrować się na prowadzeniu tych czynności bankowych, które sam chciałby i powinien najbardziej efektywnie wykonywać. Jak mówię, wszystkie pozostałe czynności bank może przekazywać innym firmom krajowym, również innym bankom, jeśli jest do tego uzasadnienie. Aczkolwiek nie czynimy w tym obszarze wyjątku, mimo że Związek Banków Polskich, na przykład, domagał się, żebyśmy traktowali to zlecenie czynności bankom inaczej niż zlecenie czynności innym przedsiębiorstwom. Myśmy uznali, że nie ma do tego uzasadnienia, czyli w dalszym ciągu będzie tak, że zlecenie bankowi spoza terytorium Unii Europejskiej będzie wymagało uzyskania zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego. Dziękuję.

(Senator Stanisław Gorczyca: Czyli, Panie Ministrze, nie ma żadnego ograniczenia w tej ustawie.)

Ograniczaniem jest ten katalog czynności, które można powierzać...

(Senator Stanisław Gorczyca: Tak, zgodnie z katalogiem.)

Tak, zgodnie z katalogiem. Jest podział na katalog czynności, które można zlecać na podstawie ustawy, i katalog czynności, które można powierzać na podstawie zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że więcej pytań nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Szczuka: Dziękuję.)

Informuję, że nikt z państwa do głosu się nie zapisał oraz że przemówienia do protokołu złożyli senatorowie Knosala i Bisztyga*.

I teraz, Panie Ministrze, ja mam pewien problem. Mówił pan o ewentualnej zmianie tej ustawy, ale ponieważ nikt z senatorów nie zgłosił wniosku w tej sprawie, to po prostu informuję, że głosowanie odbędzie się na podstawie dotychczasowego sprawozdania pod koniec posiedzenia Senatu.

Kończymy rozpatrywanie punktu szóstego. A ja oddaję łaskę w ręce pani marszałek. Proszę bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Ładnie to zabrzmiało, Panie Marszałku.

(Senator Marek Ziółkowski: Bardzo przepraszam...)

(Wesołość na sali)

(Senator Marek Ziółkowski: Naprawdę myślałem tylko o przekazaniu...)

Dziękuję bardzo za łaskę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1325, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1325A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych dotyczące uchwalonej

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator K. Kleina)

przez Sejm w dniu 29 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Nasze sprawozdanie zostało zawarte w druku nr 1325A.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych zapoznała się z tą ustawą w dniu 2 sierpnia. Po dyskusji uznaliśmy, że będziemy wносить – i wnosimy – o to, aby przyjąć ustawę bez poprawek.

Ustawa o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw powstała z inicjatywy Sejmu i została zbudowana z trzech różnych projektów przygotowanych przez grupy posłów. Sprawy, których dotyczy, są bardzo ważne. Dotyczy ona klientów banków, którzy zaciągnęli kredyty w tych bankach w walutach innych niż waluta polska. Rozwiązania proponowane w tej ustawie mają doprowadzić do sytuacji, aby klienci byli równymi partnerami w relacjach z bankiem, żeby nie byli oni traktowani gorzej przez to, że dotąd byli zmuszani przez banki do zwracania kredytów w walucie polskiej, a nie w walutach, w których zaciągnęli te kredyty. Taki zapis w umowach kredytowych powodował, że banki naliczały dość duże marże, które przez wielu uważane były za niesprawiedliwe. Prowadziło to także do tego, że banki miały pozycję dominującą wobec klienta. Jak państwo senatorowie wiedzą, sprawa była wielokrotnie omawiana, dyskutowana, była przedmiotem różnego rodzaju analiz, no i konsekwencją tego jest ustawa, którą dziś rozpatrujemy.

W tej ustawie autorzy proponują wprowadzić zasadę, żeby każdy, kto zaciągnął kredyt w innej walucie niż złoty polski, miał prawo zwracania tego kredytu w takiej walucie, jaka jest zapisana w umowie kredytowej. I osoba, która będzie spłacała kredyt, ma wybór, czy dokona zakupu waluty w banku, w którym kredyt zaciągnęła, czy w innym banku, czy nawet w kantorze. Te środki finansowe mogą też pochodzić z dochodów wypracowanych przez tę osobę za granicą. Te zmiany zostały pomyślane jako pomoc dla tych, którzy zaciągnęli kredyty w walutach obcych. Zapisy, o których mówimy, mają dotyczyć zarówno wszystkich tych kredytobiorców, którzy już dzisiaj są klientami banków – czyli podpisali stosowne umowy, spłacają kredyty, ale mają przed sobą jeszcze ileś rat do spłacenia w ciągu iluś lat – jak i wszystkich umów, które będą zawierane po wejściu w życie ustawy.

Ustawa budziła kontrowersje, szczególnie Związku Banków Polskich, który uważa, że ustawa narusza prawa nabyte, zasady, według których zostały zawarte dotychczasowe umowy, a także stabilność umów cywilnych, jakimi są umowy kredytowe. Według Związku Banków Polskich, jeżeli ta ustawa miałaby obowiązywać, to powinna obowiązywać kredyty, które dopiero będą zawierane z poszczególnymi bankami. Komisja

jednak nie przychyliła się do tej opinii i przyjęła ustawę w takiej wersji, jaka została przygotowana przez izbę poselską.

Jakie mogą być konsekwencje tej ustawy? Oczywiście skutek jej wejścia w życie banki będą musiały zmienić wszystkie zawarte umowy kredytowe o kredyt denominowny lub indeksowany w walucie innej niż waluta polska, tak aby umowy te spełniały warunki przewidziane w ustawie. Wydaje się, że pozytywny efekt tej ustawy będzie też taki, że banki, obniżając tak zwane spready, same podejmą decyzję o zachowaniu tych warunków w dotychczasowych umowach – czyli umowy będą na tych samych zasadach – ale obniżą marże związane z zakupem i denominacją waluty zagranicznej na walutę polską. Wydaje się, że ta ustawa rzeczywiście będzie dobrze służyła systemowi kredytowemu w Polsce.

Raz jeszcze proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie?

(Senator Stanisław Gorczyca: Ja mam pytanie.)

Pan senator Gorczyca. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze Sprawozdawco, wiem, że ustawa może pomóc tym, którzy zaciągnęli kredyty we franku szwajcarskim. Ale czy była analizowana taka kwestia, że kantory pewnie będą prowadzić taką politykę, że frank szwajcarski nie będzie wcale tańszy, i w efekcie to rozwiązanie nie pomoże tym kredytobiorcom, którzy wzięli kredyty we franku szwajcarskim.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Tę uwagę, którą przedstawił tu pan senator, w swojej opinii zawarł także Związek Banków Polskich. ZBP uważa, że ta marża przejdzie z banków do kantorów. Tak może się zdarzyć, ale wcale nie musi, ponieważ pomiędzy kantorami jest dużo więcej konkurencji. Poza tym nie tylko kantory są dostawcami waluty, która będzie spłacana w bankach. Dlatego myślę, że te obawy nie powinny się sprawdzić. Może tak się zdarzyć, ale jest to raczej

(senator K. Kleina)

mało prawdopodobne. Wydaje mi się, że banki same podejmą decyzję o obniżeniu marż, tak aby klienci nie odchodzili i nie rezygnowali z zakupu waluty w banku, który udzielił im kredytu. Myślę, że te marże będą wyraźnie niższe. Już teraz widać, że niektóre banki... Ja właśnie dzisiaj rozmawiałem z przedstawicielem banku, który, co prawda, nie jest głównym pożyczkodawcą, ale dość istotna liczba kredytów w jego portfelu to kredyty denominowane w walutach obcych, nie tylko we franku. On twierdził, że efektem tego będzie obniżenie marży bankowej na te właśnie operacje, czyli tak zwane spready. Kredyty klientów banków w większości pozostaną na zasadach dotychczasowych, ale marże ulegną obniżeniu. I o to nam chodzi.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, bowiem nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Czeleja.

(*Głos z sali:* A przedstawiciel rządu? Musi się odnieść do...)

No ale do czego ma się odnosić?

(*Głos z sali:* Do ustawy.)

Momencik...

Mam zapytanie do przedstawiciela rządu. Przypomnę, że pan minister Szczuka i pan prezes Jarosław Król są przedstawicielami rządu. Oni reprezentują rząd w trakcie procedowania nad tą ustawą.

Czy panowie macie ochotę na zabranie głosu?

(*Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jarosław Król:* Może krótko...)

Bardzo proszę. Zapraszam na mównicę. Dobrze?

Bardzo przepraszam, Panie Senatorze, zaraz otworzę dyskusję. Przepraszam za zamieszanie.

Bardzo proszę.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jarosław Król:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek, Wysoki Senacie, za umożliwienie zabrania głosu.

Chciałbym podkreślić, że do tego projektu poselskiego nie ma stanowiska rządu, ale było wy-

pracowane stanowisko rządu do pierwotnego projektu poselskiego w tej sprawie, który zakładał jedynie nowelizację ustawy o kredycie konsumenckim. Niemniej chciałbym powiedzieć, co pan senator Kleina podkreślił, że w wyniku konsensusu doszło do wypracowania ustawy, która zakłada nowelizację ustawy – Prawo bankowe i ustawy o kredycie konsumenckim. Stanowisko rządu w stosunku do nowelizacji ustawy o kredycie konsumenckim było pozytywne, tak że wydaje mi się, że stanowisko akceptacji w pełni możemy odnieść również do procedowanej przez Wysoki Senat ustawy.

W stanowisku rządu, wyrażając akceptację, podkreślono konieczność dokonania pewnych doprecyzowań czy uzupełnień, zwłaszcza jeżeli chodzi o zakres uprawnień konsumentów. Procedowana przez państwa ustawa w dużej mierze została w odpowiedni sposób uzupełniona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu, jak mówiłam, są upoważnieni pan minister Szczuka i pan prezes.

Mam pytanie, czy panowie senatorowie...

Pan senator Czelej ma pytanie do pana prezesa. Tak?

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Prezesie, czy jest pan pewien, że zarzuty co do niekonstytucyjności tej ustawy, jakie są podnoszone – chodzi o zasadę niedziałania prawa wstecz, ograniczenie swobody zawierania umów oraz naruszenie konstytucyjnej ochrony praw nabytych – nie spowodują, że ustawa mająca dobre intencje przepadnie w trybunale?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jarosław Król:

Panie Senatorze, projekt ustawy bardzo szybko był procedowany. Nie mamy opinii, które w tym zakresie są przygotowywane, tak że nie było takiej opinii podczas rozpatrywania – mówię tutaj o opinii biura analiz – ustawy na posiedzeniu senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Chciałbym jednak podkreślić, że w przypadku re-

(wiceprezes J. Król)

lacji, których dotyczy ta ustawa, mamy do czynienia z nierównością stron stosunku cywilnego. Z jednej strony mamy konsumenta jako słabszego uczestnika rynku, a z drugiej strony – profesjonalnego przedsiębiorcę, bank. Stąd rozwiązania, które są przyjęte, są na korzyść konsumenta. Wydaje mi się, że trzeba to brać pod uwagę, dokonując oceny w zakresach, o których mówił pan senator.

Wydaje mi się też – i tutaj prezentuję tylko stanowisko Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – że ta ustawa, jeżeli chodzi o umowy już zawarte, będzie dotyczyła tylko i wyłącznie spłat pozostałych z tytułu umowy. Nie będzie zatem dotyczyła kwot, które zostały spłacone. W związku z tym nie jestem pewien, czy to rozwiązanie będzie przeczyło zasadzie niedziałania prawa wstecz czy też ograniczało zasadę swobody zawierania umów. Tym bardziej że konsumenci mogą chcieć spłacać kredyty dalej na takich samych zasadach albo na tych, które będą dla nich korzystne. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Czy do pana prezesa bądź do pana ministra są jeszcze pytania?

Jeśli nie, to dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

(Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jarosław Król: Dziękuję bardzo.)

Ponieważ już wygłosiłam sentencję dotyczącą otwarcia dyskusji, zapraszam pana senatora Czeleja i przypominam o regulaminowych dziesięciu minutach.

Senator Grzegorz Czelej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że ta dosyć dokładnie zreferowana ustawa wymaga krótkiego komentarza co do tych punktów, które budziły nasze zastrzeżenia na posiedzeniu komisji. Chciałbym na wstępie mocno zaznaczyć, że kierujemy się dobrymi intencjami, dlatego w pracach komisji nasze stanowisko było jednogłośne, popierające ustawę. Nie mogę jednak przejść nad kwestią tej ustawy obojętnie, bez podzielenia się z państwem wątpliwościami. Wątpliwości, które zostały zgłoszone, moim zdaniem są tak dużego kalibru, że wymagają co najmniej zastanowienia i omówienia.

Zasada niedziałania prawa wstecz. To pierwsza kwestia, która została podniesiona. W związku z szybkim tempem prac nasze Biuro Legislacyjne nie odniosło się do tego zarzutu, co chciałbym bardzo mocno podkreślić. Zrzucam to na karb zbyt szybkiego procedowania. Uważam, że powinniśmy przyjmować ustawy po bardzo dokładnej

analizie tak ciężkiego zarzutu. Co to oznacza? Oznacza to w praktyce, że jeżeli umożliwimy tego typu procedurę spłacania kredytów... Wydaje mi się, że będzie to wymagało aneksów w stosunku do umów kilkuset tysięcy kredytobiorców, bo jeżeli kredytobiorca ma mieć takie prawa... One nie wynikają z treści dużej części tych umów. Stan obecny jest taki: część kredytobiorców, mając świadomość tego, że spłata na własne konta walutowe jest tańsza po zakupie waluty w kantorach, już zawarła umowy umożliwiające tę procedurę. Nie jest tak, że w świetle obowiązującego prawa dzisiaj nie można tego zrobić. Dzisiaj sytuacja jest taka, że część firm czy osób prywatnych, mając świadomość, że taniej jest w kantorach, zawarła umowę. A w przypadku osób, które w umowach takiego zapisu nie mają... Rozumiem, że będzie trzeba aneksować setki tysięcy umów. Pierwsza sprawa to problemy techniczne, druga, generalna, jak mówiłem wcześniej, dotyczy tego, czy to jest w ogóle zgodne z prawem. Czy w związku z tym cała ustawa nie zostanie zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny?

Drugim zarzutem, moim zdaniem bardzo ważnym, jest ograniczenie swobody zawierania umów i naruszenie konstytucyjnej gwarancji ochrony wolności działalności gospodarczej. To jest trudny do odparcia zarzut, strony w sposób świadomy się na to godziły. Z punktu widzenia banków to wygląda w ten sposób: negocjując warunki umowy, obniżymy marżę, ale chcemy mieć zagwarantowane, że firma czy osoba fizyczna będzie kupowała u nas walutę. Teraz popatrzymy z punktu widzenia tak zawartej umowy. Jeżeli zabiera się jednej stronie potencjalne dochody, to nie pozostaje to bez wpływu na rentowność całej umowy. To nie jest sytuacja, w której bronię banków, ja mam tego świadomość, ale my powinniśmy stać na gruncie prawa.

Trzecim elementem, bardzo ważnym, jest naruszenie konstytucyjnej ochrony praw nabytych. Nie będę tego komentował. To też jest trudne do obronienia.

Kończąc moje wystąpienie, chciałbym powiedzieć o skali, bo chciałbym, aby Wysoka Izba zdała sobie sprawę z tego, o jakiej skali rozmawiamy. Chodzi o spready, o których tak głośno było teraz w mediach. Ja pokusiłem się o to, ażeby sprawdzić, jakie spready mają poszczególne banki. Rozmawiamy tu o tym, że osoba fizyczna lub firma mająca kredyt jest w stanie kupić, czy na rynku międzybankowym, czy w kantorze, walutę, franki, bo najczęściej o to chodzi, o 2, 3, 4 gr taniej niż oferują to banki.

Cały problem został wywołany szalejącym kursem franka, który jest zupełnie oderwany od rzeczywistości i od stanu naszej gospodarki. Problemem dla kredytobiorców, głównie mających kredyty we frankach szwajcarskich, jest to, że kredyty we frankach szwajcarskich były promowane

(senator G. Czelej)

wtedy, kiedy kurs franka był na poziomie 2,15, 2,20, 2,25, a teraz bije on rekordy, wczoraj było to 3,74. Więc tu mówimy o wzroście o 1,5 zł, to jest taka skala i to jest zasadniczy problem, a skupiamy się na spreadzie, gdzie problem dotyczy 3, 4, 5 gr i jest to w ogóle nieistotna sprawa wobec tego, co się teraz dzieje.

Oczywiście ja rozumiem aspekt medialny, z tego powodu mamy do czynienia z ustawą tak szybko procedowaną, ale musimy sobie zdawać sprawę z tego, że problemem dla kredytobiorców nie jest spread, te 3 gr czy 4 gr. Przy okazji, tak już wchodząc w szczegóły, należy zdać sobie sprawę z tego, że aby to zrobić, trzeba założyć konto walutowe, które też kosztuje. Tak naprawdę tylko w przypadku dużych kredytów zysk jest naprawdę istotny, nie wiem, może na poziomie 50 zł czy 100 zł miesięcznie. To są fakty. Tymczasem wprowadzamy ustawę, która ma trzy bardzo poważne zarzuty konstytucyjne.

Mając dobre intencje, byliśmy na posiedzeniu komisji jednogłośnie i ja będę rekomendował swojemu klubowi głosowanie za przyjęciem tej ustawy, ale czułem się zobowiązany powagą swojego mandatu do podzielenia się z państwem tymi poważnymi wątpliwościami, które mam. Mam nadzieję, że dobra ustawa nie zostanie odrzucona przez Trybunał Konstytucyjny z powodu tych zarzutów. Gdyby w ustawie były zapisy mówiące o tym, że ona wchodzi w życie w dniu ogłoszenia, to tych problemów by nie było. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Ryszard Knosala i Czesław Ryszka złożyli swoje przemówienia do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy, chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków? Nie. Dziękuję bardzo.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo panu prezesowi i panu ministrowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie

ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1317, a sprawozdanie komisji w druku nr 1317A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę uprzejmie.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Nowelizacja dotyczy ustawy, która przewidywała, że na wniosek płatnika składek, który w okresie od dnia 1 stycznia 1999 r. do dnia wejścia w życie tej ustawy zgłaszał ubezpieczonego podlegającego obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym ze wskazanego w ustawie tytułu, jednocześnie pobierał zasiłek macierzyński lub zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego z innego tytułu, Zakład Ubezpieczeń Społecznych umarzał należności z tytułu składek na te ubezpieczenia należne w związku z prowadzeniem pozarolniczej działalności lub współpracy przy tej działalności za okres, w którym ubezpieczony pobierał zasiłek macierzyński lub zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego. W świetle przepisów tej ustawy tego rodzaju wnioski mogły być składane do dnia 1 września 2010 r.

Nowelizacja polega na tym, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zewidencjonuje do dnia 31 grudnia 2012 r. wszystkie składki. W przypadku uwzględnienia wniosku, o którym mówiłem, złożonego po dniu 1 września 2010 r., czyli po tej dacie nowelizowanej ustawy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zewidencjonuje całość składek na ubezpieczenia emerytalne.

Nowelizacja nie budzi zastrzeżeń. Komisja jednogłośnie rekomenduje Wysokiej Izbie jej zaakceptowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych. Wszystko jasne.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Przypominam, że przedstawicielem rządu jest pan minister Marek Bucior.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.)

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek G. Sztark)

Nie. Tak? Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do przedstawicieli rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Również nie widzę chętnych. Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Dla porządku informuję, że pan senator Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1320, a sprawozdanie komisji w druku nr 1320A.

Już idzie nasz kochany pan senator Rulewski.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Mamy sygnał, że już biegnie.

(*Senator Stanisław Bisztyga*: To mamy teraz chwilę oddechu.)

Ma pseudonim „Rulon”, jak ostatnio przeczytaliśmy, ale nie wiem, czy to jest...

(*Senator Rafał Muchacki*: Jedenasty...)

Proszę?

(*Senator Rafał Muchacki*: Jedenasty punkt możemy zrobić, bo tam jest to samo ministerstwo.)

Nie, skoro już idzie, to dajmy mu szansę. A w razie inny pan senator...

(*Rozmowy na sali*)

A właśnie, minister Duda jest?

(*Głos z sali*: Minister Duda też biegnie.)

(*Rozmowy na sali*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior*: Pani Marszałek, ja w razie czego odpowiem.)

Tak? Dobrze, w porządku, bardzo się cieszę. To tylko poczekamy, aż pan senator...

(*Głos z sali*: Rulewski już jest w drodze.)

Proszę państwa, ogłaszam dwuminutową przerwę techniczną, bo innych przerw nie można robić...

(*Senator Stanisław Bisztyga*: Może najpierw pytania do pana ministra, a później do sprawozdawcy?)

Pan senator Bisztyga zaczyna kombinować...

(*Senator Stanisław Bisztyga*: Chciałem po prostu usprawnić...)

Nie, nie. Poczekamy jeszcze jedną minutę...

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Jest senator Rulewski!)

Panie Senatorze, zapraszam. Przerwa techniczna trwała do dwunastej trzydzieści trzy, teraz zapraszam na mównicę.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, dziękuję za wyrozumiałość, ale jak sama pani marszałek zwróciła uwagę, to technika nawaliła, nie człowiek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zostałem upoważniony przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej do przedstawienia sprawozdania z prac nad ustawą o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa wynikła z przedłożenia rządowego, była procedowana w Sejmie, a w Sejmie posłanki i posłowie doszli do zgodnego stanowiska, że ustawę trzeba uchwalić, ale wnosząc po drodze kilka poprawek. Dyskusja, która odbyła się we wspomnianej już komisji, potwierdziła to stanowisko. Mam więc upoważnienie Wysokiej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej do rekomendowania Wysokiej Izbie przyjęcia tej ustawy, jednakże wraz z trzema poprawkami zaproponowanymi przez dział legislacyjny w trakcie prac komisji.

Od razu zaznaczam, że te trzy poprawki nie zmieniają w znaczący sposób kształtu, zamierzeń ani celów ustawy. Dwie z nich dotyczą ujednolicenia słownictwa, zaś jedna zmierza do wyjaśnienia kwestii dotyczącej delegowania pracowników z biur terenowych do urzędów marszałkowskich. Te poprawki spotkały się zresztą z akceptacją ze strony inicjatora ustawy, czyli rządu, oraz senatorów.

Warto przypomnieć Wysokiej Izbie, że omawiana ustawa, która zrodziła się, jak pamiętam, w wyniku paktu o przedsiębiorstwie, nadal obowiązującego – co jest dowodem na to, jak słuszne, jak konieczne są czasem umowy społeczne – została w gruncie rzeczy dość istotnie zmieniona w 2004 r. Od tego czasu wymieniany w niej fundusz, jeden z nielicznych już takich funduszy, mimo że podlega oglądowi społecznemu, a nawet najwyższych organów kontroli, pracuje sprawnie i wyrównuje różne fałdy na rynku pracy – fałdy ro-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Rulewski)

zumiane jako niewypłacalność pracodawcy. A niewypłacalność może powstać z wielu przyczyn – przykładem jest chociażby wspomniana niedawna niewypłacalność, która może powstać z racji zerwanego kontraktu z firmą Covec. Mimo jednak tej sprawności dotychczasowe doświadczenia upoważniły rząd do aktualizacji ustawy poprzez wprowadzenie zmian.

Najważniejsze zmiany to oczywiście zmiany doprecyzowujące czy też konsumujące wyrok jednego z sądów w Polsce, w którym to wyroku przegrał Fundusz Pracy. Chodzi mianowicie o sprawę polskiego przedsiębiorcy mającego filie swojej firmy za granicą i o sytuację, w której sąd za granicą uznał upadłość pracodawcy, a właściwie, powiem fachowo, wszczęto procedurę upadłościową. Ale takiego rozwiązania w Polsce nie było. Mamy tu więc pierwsze rozszerzenie ustawy o rozwiązanie wynikające z przypadku, w którym upadłość czy też taka procedura została uruchomiona przez sąd znajdujący się poza obszarem Rzeczypospolitej.

Istotniejsze są jednak zmiany, które dają funduszowi pewną elastyczność. Chodzi mianowicie o zmiany pozwalające funduszowi na przystąpienie do układu, który pracodawcy zawierają z wierzycielami. W tym właśnie zakresie ustawa przewiduje również możliwość elastycznego reagowania funduszu – podczas rewindykacji należności od strony układu fundusz będzie mógł działać w sposób bardziej elastyczny niż do tej pory.

Ustawa umożliwia też funduszowi elastyczniejsze kształtowanie warunków zwrotu, zwłaszcza w tych sytuacjach, gdy nie ma już pracodawcy, bo on, że tak powiem, fizycznie upadł i nie prowadzi już działalności gospodarczej. Komisja uznała, że należy tę zmianę uznać za bardzo wartościową.

Ponadto w swoim drugim rozdziale ustawa wprowadza zmiany wynikłe z przyjętej chyba w zeszłym roku ustawy o finansowaniu, o finansach publicznych, która, jak wiadomo, wprowadziła... znosiła podmiotowość prawną funduszu. Jeśli chodzi o skutki, to spowodowało to również zmiany organizacyjne polegające na tym, że od-tąd podmiotami, jednymi z głównych podmiotów, zwłaszcza tymi, które realizują zadania funduszu, będą urzędy marszałkowskie. Niemniej jednak fundusz zawsze pozostaje funduszem celowym, państwowym funduszem celowym, nad którym pieczę sprawuje minister właściwy do spraw pracy.

To by była właściwie większość ważniejszych zagadnień, które podlegały ocenie komisji.

Jeszcze raz podkreślam, że Wysoka Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie podjęcie uchwały o przyjęciu ustawy wraz z trzema poprawkami. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy poprawki...

(Senator Jan Rulewski: Są zawarte w sprawozdaniu.)

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o pozostanie na mównicy, albowiem senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Bisztyga, potem pan senator Kno-sala. I to na razie wszyscy.

Bardzo proszę, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze Sprawozdawco, odwołując się do pana wieloletnich doświadczeń i zainteresowania problemem, chciałbym zapytać o następujące kwestie. Czy ma pan wiedzę o tym – jeśli nie, to prosimy pana ministra o uzupełnienie – jak wygląda aktualnie stan funduszu? Ilu pracodawców i pracowników skorzystało z niego w 2010 r. i do chwili obecnej? To jest szczególnie ważne w kontekście przeniesienia tego funduszu w gestię marszałka.

Następna kwestia jest taka... Ja nie wiem, czy miał pan rację, mówiąc, że podwykonawcy, z którymi zerwano kontrakt, są objęci dobrodziejstwem tej ustawy. Wydaje mi się, że nie.

(Senator Jan Rulewski: Ja nie powiedziałem...)

Będzie potrzebna jej nowelizacja. Czy ma pan wiedzę, czy ewentualnie taka nowelizacja będzie proponowana?

I następna kwestia. Czy nie wydaje się panu senatorowi sprawozdawcy, że należałoby jednak, tak jak było w przypadku PFRON, opóźnić wdrożenie? Jeżeli bowiem zmienia się trochę nadzór, przechodzi to do gestii marszałka, to zmienia się niejako punkt ciężkości, jest on przenoszony z ministra pracy na ministra finansów. Stąd wydaje mi się, że – choć nie wiem, czy zdążymy, może pan minister nas tutaj uspokoi – może termin wdrożenia powinien być późniejszy, na przykład od 1 stycznia. Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Senatorze Bisztyga! Na pytania odpowiadam być może niezbyt dostatecznie, ale pozostaje jeszcze dyskusja i stanowisko rządu.

(senator J. Rulewski)

Stan finansowy funduszu, powiedziałbym, jest dobry. Nad tym nasza komisja bierze swoistą kontrolę, nadzór i, ogólnie mówiąc, począwszy od dwa tysiące któregoś roku, chyba od 2001 r., są nadwyżki, a w chwili obecnej, jak pamiętam, są 3 miliardy zł. Oczywiście to nie jest żywa, dyspozycyjna gotówka czy kwota, bo jest to nadwyżka wraz z należnościami. No, a z należnościami – wiadomo, mniej więcej z połową – bywa trudno i różnie.

Jeśli chodzi o nowelizację funduszu... Nie, jeśli chodzi o ten przesławny Covec, to, zgrubnie biorąc, sytuacja w Covec – ale bardzo zgrubnie – jest uregulowana. To znaczy są pracodawcy, którzy rzeczywiście nie otrzymują świadczeń ze strony generalnego wykonawcy, ale przecież ustawa nie wprowadza pojęć takich jak pracodawca generalny, lokalny, subiektywny czy też drobny, ona mówi wprost o ochronie roszczeń pracowniczych wobec pracodawcy. W tym przypadku pracodawcą będzie oczywiście ten drobny pracodawca, którego kontrakty nie są jednak realizowane. W tym momencie odsyłam czcigodnego pana senatora do mojego krótkiego wystąpienia, w którym powiem o tym, jak spowodować, żeby ten fundusz był jeszcze bardziej elastyczny i przyjazny dla pracowników i pracodawców, bo przecież on powstaje ze składek pracodawców.

Trzecie pytanie, które pan zadał, współbrzmi z tym, co było nawet przedmiotem poprawki grupy posłów, a mianowicie żeby, jak to było w przypadku PFRON, opóźnić pełne lub częściowe przejście do formy państwowego funduszu celowego bez osobowości prawnej. To byłoby na wzór PFRON. Otóż zdaniem rządu – głosów przeciwnych nie było – w obecnej chwili nie ma takiej możliwości, bo procedury zostały już uruchomione i została przyjęta ustawa. Tak więc zmiany w tej ustawie oczywiście spowodowałyby jeszcze większy bałagan – mówię o zmianach, które wchodzi w życie 1 stycznia 2012 r. Zdaniem rządu – może również pan senator to sprawił – samorządy, które przejmują główną część zadań realizacyjnych, są dobrze przygotowane do tej operacji. No i wreszcie stan finansowy funduszu wskazuje na to, że nie będą one startować z deficytem środków. Dodam jeszcze od siebie, że ta konstrukcja ustawy nie pozwala na zbyt dużą ingerencję ministra finansów w funkcjonowanie funduszu. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Proszę.

(Senator Jan Rulewski: Na wszystkie pytania odpowiedziałem. I o ile pan senator Bisztyga...)

(Senator Stanisław Bisztyga: Jestem usatysfakcjonowany.)

Dziękuję, dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala.

Czy jeszcze są pytania? Nie?

Dobrze, dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, moje pytanie dotyczy tego, czego nie ma w obecnej zmianie ustawy, a mianowicie wypłacania przez fundusz środków przez okres nie dłuższy niż trzy miesiące. W biurze senatorskim w ostatnich miesiącach, a może nawet i ciągu ostatnich dwóch lat, przyjmowałem osób, które się na to uregulowanie, powiedzmy wprost, skarżyły. I chciałbym zapytać: czy na posiedzeniach komisji nie rozważano możliwości wydłużenia tego okresu, tym bardziej, że fundusz ma się dobrze? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, dziękuję za to pytanie, choć ono może nie dotyczy dokładnie prac komisji, która nie miała zbyt dobrych czy komfortowych warunków, w tym prawnych, do proponowania zmian w tej ustawie. Niemniej jednak rzeczywiście podzielałam pańskie zdanie, że to jest pytanie o dalszą przyszłość, o dalszą pracę nad tą ustawą. I też chciałbym tu odwołać się do mojego krótkiego wystąpienia, które będzie za chwilę, a w którym będę sugerował – podobnie jak uczynił to pan w swoim pytaniu – żeby jednak zrodziła się inicjatywa w zespole Komisji Trójstronnej. Wiadomo bowiem, że gospodarzem tej ustawy jesteśmy oczywiście wszyscy, rząd, parlament, ale również jej gospodarzem jest Komisja Trójstronna. Myślę, że jest to rzecz godna naszego zastanowienia.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Liczyłam na pana, Panie Senatorze, wpisując pana wcześniej na listę.

I bardzo proszę... To pana telefon tam dzwonił?

(Senator Jan Rulewski: Komórka?)

Tak, komórkowy, tam właśnie.

(Senator Jan Rulewski: Mój nie.)

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić

(wicemarszałek G. Sztark)

stanowisko rządu? Podtrzymuje pan, Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję.)

Nie chce pan zabrać głosu, tak?

Przypomnę, że przedstawicielem rządu jest pan minister Marek Bucior.

Obecnie senatorowie mają prawo zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu oczywiście pana senatora Jana Rulewskiego.

Zapraszam.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Dość krótko. Zacznę od postawienia dwóch pytań i, ewentualnie, propozycji zmiany, poprawki, której chyba jednak nie uda się zredagować. Mianowicie w ustawie dostrzegam pewne braki, oczywiście niedostrzeżone przez parlament czy Wysoką Izbę, izbę sejmową. I tak w końcowych partiach tej ustawy są zawarte obostrzenia w stosunku do marszałków, gospodarzy tego funduszu, którzy w imieniu dysponenta będą pełnić gospodarować funduszami. I przewiduje się tam nałożenie kar administracyjnych w wysokości do trzech przeciętnych pensji marszałka, odpowiednio naliczanych, a jak wiadomo, w państwie demokratycznym system kar, nawet administracyjnych, podlega zaskarżeniu. Chciałbym więc zapytać, czy jest czymś właściwym, aby kary ujęte w tym rozdziale nie miały szansy na zaskarżenie. Można by oczywiście przywołać tutaj, a tego nie zauważam, procedurę z kodeksu postępowania administracyjnego, która zakłada, że każda decyzja administracyjna wobec instytucji prawnych bądź obywateli podlega zaskarżeniu.

I drugie zagadnienie, które stawiam bardziej pod polityczną rozważkę. Stawiacie zadania, poważne zadania – słusznie zresztą, słusznie się je decentralizuje – urzędowi marszałkowskiemu, gdyż one dostają dodatkowy oręż, jaki do tej pory spełniają gospodarując Funduszem Pracy, wykorzystując środki europejskie do aktywizacji rynków pracy. Jest pytanie, czy to poważne zadanie

gospodarowania kolejnymi dużymi sumami – a mówimy tu już o miliardach – nie powinno być w jakiś sposób wynagradzane. Nie myślę tu o nagrodzie, tylko o wynagrodzeniu, czyli o przeznaczeniu na to między innymi kwot z tytułu gospodarki tymi funduszami. A tak w ogóle to obiecywałem panom senatorom Knosali i Bisztydce, że zajmę się taką refleksją nad tą ustawą. Oczywiście nie ma możliwości realizacji tego w tym rozdaniu prawnym i może nawet w tej kadencji, ale polecam to rządowi. No, jest taka prosta konstatacja, którą wypowiedział pan senator Knosala, że w tym funduszu są duże nadwyżki. A przecież to są środki, które pracodawcy gromadzą w związku z występującymi trudnościami w zakresie realizacji praw i obowiązków wobec pracowników. Z kolei moja praca w Radzie Ochrony Pracy, a zwłaszcza sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy wskazują, że w każdym niemalże roku, a tych lat było już dużo... No, stwierdzamy występowanie poważnego problemu społecznego, oczywiście także materialnego, jakim jest niewypłacanie wynagrodzeń. Należy on do trzech podstawowych problemów w Polsce, które nie są spotykane w Europie, a przecież mamy prawo z odwagą i dumą powiedzieć, że już jesteśmy Europejczykami. W związku z tym nasuwa się pewna konstatacja. Może tak uelastyczyć te przepisy, oczywiście z zachowaniem dużej ostrożności, żeby połączyć te dwie sprawy, dobrze przyjrzeć się tym dwóm sprawom? Chodzi też o to, żeby tych napiętych spraw nie realizować operacyjnie – a tak chyba było w przeciągu tego roku w przypadku zakładu, który porzucił jeden z obywateli państw azjatyckich – a tylko prewencyjnie.

O czym ja tutaj myślę? Już z lektury tej ustawy wynika, że w państwach europejskich roszczenia pracowników, a myślę, że także przedsiębiorców, powstają w momencie uruchomienia procesu upadłości, wszczęcia procedury upadłościowej. My przyjęliśmy wariant ostrożniejszy. Właśnie w momencie wydania przez sąd orzeczenia o upadłości – wprawdzie jeszcze nie zostało uprawomocnione, ale jest to już orzeczenie – mamy do czynienia z dużymi napięciami. Pracownicy nie wiedzą, co będzie z ich wynagrodzeniami. Czasami ten proces ma kształt takiej nieformalnej konsultacji. Mówi się, że jeszcze będzie się szukać innych rozwiązań, a należności rosną. A później pojawia się drugi problem. Albo takiej furi należności nie da się zrealizować, albo sprawy prawnie są już zaległe. A jak wiadomo, fundusz nie realizuje wszystkich należności, obejmuje tylko, o ile pamiętam, działania sięgające trzy miesiące wstecz, jak powiedział pan senator Knosala, nie dalej niż trzy miesiące. Dodajmy kolejne ograniczenie: nie chodzi o wszystkie tytuły pracownicze. I kolejne: nie chodzi o każdą wielkość, bo liczy się to tylko do wysokości przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce, podawanej przez GUS. To wszystko plus je-

(senator J. Rulewski)

szcze inne sprawy, o których nie chcę tutaj mówić, bo rozumiem, że to jest kompetencja Komisji Trójstronnej, upoważnia mnie do tej dyskusji.

Jeszcze jedna sprawa. Platforma Obywatelska realizuje filozofię przyjaznego państwa. Myślę, że w tym zakresie można też mówić o przyjaznym państwie. Urząd, który w tej chwili jest już urzędem wprost podległym rządowi, bez własnej osobowości prawnej, powinien być przyjazny. I co ja w tym momencie myślę? Że też powinien występować z inicjatywą. Bo nie zawsze jest tak, że pracownik jest świadomy swoich praw, a tym bardziej świadomy możliwości realizacji tych praw. Oczywiście może złożyć wniosek o upadłość zakładu. Ale, powiedzmy, opłata i właściwe sformułowanie wniosku powodują, że... Trudno liczyć, żeby miejsce pracy sprzedawczyni, a więc sklep, upadło, żeby można było postawić go w stan upadłości. Ta sprzedawczyni musi więc szukać dla swojej rodziny innych środków. I tutaj nasuwa się taka luźna, moim zdaniem, propozycja. Chodzi o to, żeby to właśnie Państwowa Inspekcja Pracy, jeśli to sprawdzi i jeśli stwierdzi istnienie problemu, a ma prawo do wystąpienia, poinformowała Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych o występowaniu tego problemu. Chodzi też o to, żeby urząd z własnej inicjatywy wystąpił w tej sprawie, bo przecież ma przypisane zadania kontrolne. Nawet jeśli dzisiaj tego nie dostrzeżę, to jutro wróci to do niego ze zdwojoną energią i będą potrzebne większe środki. Już nie wspominam tu o napięciach społecznych. I na tym też by polegała rola przyjaznego państwa, z którego realizacją, potwierdzam, Platforma zмага się w trakcie licznych legislacyjnych wystąpień. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Idealnie dziesięć minut.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję bardzo. Wszystkie wnioski przeanalizujemy. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo. Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie...

(Głos z sali: A wnioski legislacyjne?)

Nie ma wniosków, pytałam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Po moim pytaniu pan senator odpowiedział, że wnioski zostały zgłoszone podczas posiedzenia komisji.

I przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1316, a sprawozdanie komisji w druku nr 1316A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej obradowała nad tym projektem 2 sierpnia. Jest to bardzo poważne przedłożenie, wynikające z czterech przesłanek: dwóch wyroków Trybunału Konstytucyjnego, potrzeby dostosowania tych przepisów do zmieniających się przepisów w zakresie koordynacji europejskiej w ramach Unii Europejskiej w dziedzinie zabezpieczenia społecznego i z doświadczeń stosowania tej ustawy przez te lata, które minęły od jej wprowadzenia. Jest to kilka naprawdę znaczących poprawek.

Pierwsza zmienia definicję dochodu zawartą w art. 3 ustawy o świadczeniach rodzinnych w tej części, w której dotyczy podlegających opodatkowaniu podatkiem dochodowym osób fizycznych. Zmienia tę definicję poprzez wskazanie, że dochodem, na podstawie którego ustalane jest prawo do świadczeń rodzinnych oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego, są dochody podlegające opodatkowaniu na podstawie przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych na zasadach określonych tam w art. 27. Z kolei ta zmiana rodzi konieczność wprowadzenia stosownej zmiany w art. 23, dotyczącej świadczeń rodzinnych.

Dруга zmiana dotyczy tego, że dochód rodziny stanowić będzie suma dochodów członków rodziny, czyli przeciętny miesięczny dochód osiągnięty w roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy. Proponuje się przeniesienie treści rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 2 czerwca 2005 r. w sprawie sposobu i trybu postępowania w sprawach o świadczenie rodzinne do ustawy i określenia tam przesłanek utraty i uzyskania dochodu. W przypadku utraty dochodu przez członka rodziny podczas ustalania wysokości dochodu nie będzie uwzględniony dochód utracony. To właśnie kwestionował Trybunał Konstytucyjny. Prawo do świadczeń rodzinnych ustalane będzie od pierwszego pełnego miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła utrata dochodu, nie wcześniej jednak niż od miesiąca złożenia wniosku. W przypadku, gdy dochód rodziny powiększony o uzyskany dochód powoduje utratę prawa do świadczeń rodzinnych,

(senator M. Augustyn)

świadczenia nie będą przysługiwały od miesiąca następującego po pierwszym miesiącu, w którym dochód został uzyskany. Krótko mówiąc, brany będzie pod uwagę dochód faktyczny, uzyskiwany przez rodzinę w okresie pobierania świadczenia, a nie dochód liczony wstecznie, często obejmujący właśnie dochody utracone, zaniżające kwoty będące w dyspozycji rodziny w momencie przyznawania i pobierania świadczenia. Prawo do świadczeń rodzinnych przysługiwać będzie rodzinom, w których przeciętny dochód, przypomnę, w przeliczeniu na osobę nie przekracza 504 zł, a gdy w rodzinie wychowywane jest dziecko z niepełnosprawnością – 583 zł.

Kolejna propozycja dotyczy wyłączenia z art. 3 ustawy o świadczeniach rodzinnych katalogu dochodów niepodlegających opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych, wliczonych do dochodu warunkującego prawo rodzinne stypendiów za wyniki w nauce i w sporcie, z wyłączeniem stypendiów przysługujących na podstawie ustawy o sporcie. Zmiana ta będzie polegała właśnie na wyłączeniu tych stypendiów. To jest oczekiwana zmiana, korzystna dla osób uprawnionych.

Proponuje się także wprowadzenie dodatkowego warunku w stosunku do osób, o których mowa w ustawie o świadczeniach rodzinnych, w przypadku świadczeń pielęgnacyjnych. Ta piąta zmiana zmierza, po pierwsze, do eliminacji nadużyć. Zdarzało się bowiem, że osoby, które miały orzeczoną niezdolność do samodzielnej egzystencji, ubiegały się o przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu opieki nad innymi osobami, co wydaje się niedorzecznością, ponieważ one same nie są zdolne do samodzielnej egzystencji i wymagają pomocy. Po drugie, w przypadku świadczeń pielęgnacyjnych dołączono negatywne przesłanki prawa do świadczenia pielęgnacyjnego. A mianowicie, pozbawienie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osoby, która ma ustalone prawo do renty rodzinnej z tytułu śmierci małżonka przyznanej w przypadku zbiegu prawa do renty rodzinnej i innego świadczenia emerytalno-rentowego, uniemożliwienie otrzymania więcej niż jednego świadczenia pielęgnacyjnego w rodzinie i uniemożliwienie otrzymania z tytułu opieki nad daną osobą więcej niż jednego świadczenia pielęgnacyjnego.

Następna zmiana dotyczy sytuacji, gdy osoba mająca prawo do emerytury lub renty pobiera wyższą rentę rodzinną po zmarłym małżonku, co stwarza okoliczność – zgodnie z obecnym brzmieniem przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych – że osoba pobierająca rentę lub emeryturę nie ma prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, a osoba mająca prawo do emerytury lub renty, wybierająca po zmarłym małżonku wyższą rentę rodzinną, ze świadczenia pielęgnacyjnego korzy-

stać może. Ta zmiana prowadzi zatem do ujednoczenia przepisów dotyczących obu tych przypadków.

W kolejnej zmianie proponuje się korektę w art. 23 ustawy o świadczeniach rodzinnych poprzez wprowadzenie możliwości przeprowadzania wywiadów w trakcie wypłacania świadczenia pielęgnacyjnego. Chodzi o to, że czasem zdarzają się przypadki, że sytuacja rodziny zmienia się w trakcie przyznawania świadczenia. Ośrodki pomocy społecznej często miały tego świadomość ze względu na przeprowadzone – z innych powodów – wywiady w tym środowisku rodzinnym, ale nie mogły odpowiednio zareagować, ponieważ przepis uniemożliwiał korektę decyzji.

Proponuje się również zmianę w art. 23 ust. 1 polegającą na wskazaniu, że wniosek o świadczenie pielęgnacyjne mogą złożyć wszystkie osoby uprawnione do tego świadczenia pielęgnacyjnego, o których mowa w art. 17 ustawy. Do tej pory był tam taki enumeratywny katalog i on właściwie był niespójny z katalogiem osób uprawnionych do świadczeń rodzinnych.

Gdy idzie o zasiłek pielęgnacyjny, to zmiana w art. 16 ustawy o świadczeniach rodzinnych przewiduje rozciągnięcie zakresu jego stosowania na wszystkie osoby uprawnione do ubiegania się o przyznanie zasiłku pielęgnacyjnego. Oznacza to, że osoby, u których niepełnosprawność uprawniająca do zasiłku pielęgnacyjnego wystąpiła po szesnastym roku życia, również będą mogły ubiegać się o to prawo.

W kolejnej, jedenastej zmianie proponuje się wprowadzenie w ustawie o świadczeniach rodzinnych przepisów pozwalających na wygaszanie należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń w sytuacji śmierci osoby zobowiązanej do ich zwrotu.

Następna zmiana dotyczy koordynacji świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego w ramach systemu zabezpieczenia społecznego w Unii Europejskiej.

Kolejna ma na celu zniesienie obowiązku naliczania ustawowych odsetek od nienależnie pobranych świadczeń w przypadku, gdy do tego nienależnego pobrania świadczeń doszło w wyniku zmniejszenia wysokości świadczenia alimentacyjnego przez sąd z mocą wsteczną. Do tej pory ci ludzie, często zaskoczeni takim wyrokiem, musieli jeszcze płacić odsetki. Teraz to będzie zniesione.

Czternasta zmiana, jeśli dobrze policzyłem, dotyczy art. 2 ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów i ma na celu ujednoczenie praktyki w zakresie zwrotu nienależnie pobranych świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego w przypadku, gdy osoba uprawniona otrzymała alimenty.

Do drugiego wyroku Trybunału Konstytucyjnego ustosunkowuje się kolejna zmiana, która

(senator M. Augustyn)

wprowadza nowe rozwiązania w procedurze zatrzymania prawa jazdy dłużnika alimentacyjnego, polegające na wprowadzeniu trybu odwoławczego oraz realizacji zasady proporcjonalności, co Trybunał Konstytucyjny podnosił. Otóż teraz prawo jazdy zatrzymywane będzie po spełnieniu dodatkowego warunku, czyli w przypadku powstania zaległości za okres dłuższy niż sześć miesięcy. Jest to taki sam okres jak ten, po upływie którego komornik składa, w myśl art. 1086 k.p.c., wniosek do Krajowego Rejestru Sądowego. Prawo jazdy nie będzie zatrzymywane także w przypadku, gdy dłużnik alimentacyjny chociażby częściowo wywiązuje się ze zobowiązań alimentacyjnych.

Proszę państwa, ten przepis wzbudził w naszej komisji sporo dyskusji. Z jednej strony uznawaliśmy racje ministerstwa, które mówi, że lepiej, żeby dłużnik płacił chociaż część świadczenia, jeśli nie może płacić całego. Ale z drugiej strony, jeżeli zostanie to wpisane w ustawie – początkowo to było 30%, a potem Sejm zwiększył do 50% – to może to być rodzaj, no, przepraszam, negatywnej instrukcji dla osób uchylających się od alimentów: wystarczy, że zapłacę 50%, to przestaną się mnie czepiać. Co nie do końca jest prawdą, ale może zachęcać do takiej gry.

Zapowiadaliśmy, i w trakcie dyskusji złożymy stosowny wniosek, podwyższenie tego progu, bo naszym zdaniem, nie powinno być pobłażania dla tych, którzy ze szkodą dla rodzin, dla własnych dzieci, uchylają się od płatności alimentacyjnych. Przy tej okazji pytaliśmy jako członkowie komisji, jak jest z realizacją, czyli ze ściągalnością tych zobowiązań alimentacyjnych teraz, bo to zawsze stanowiło wielki problem.

Wprowadzony zostanie również szczególnie tryb postępowania w przypadku zatrzymania prawa jazdy, gwarantujący dłużnikowi alimentacyjnemu możliwość odwołania się od decyzji organu właściwego dla dłużnika, na podstawie której starosta zatrzymuje prawo jazdy tego dłużnika. Do tej pory takiej możliwości nie było i Trybunał Konstytucyjny słusznie to wytyka.

Ostatnia zmiana to utworzenie przez ministra właściwego do spraw rodziny centralnego rejestru obejmującego dane dotyczące osób pobierających świadczenia z funduszu alimentacyjnego oraz wartości udzielonych świadczeń. Jest to ważne ze względów planistycznych i po to, żeby badać efektywność funkcjonowania tych przepisów, które do tej pory mieliśmy. To zawsze było naprawdę trudne zadanie dla ministerstwa – odpowiedzieć na pytanie, jak naprawdę ma się sytuacja z długami alimentacyjnymi.

Panie Senatorze, bardzo niekomfortowo...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Tak tyłem się pan, Panie Senatorze...)

...sprawozdaje się przed kimś nieodwróconym w kierunku mówcy.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Tak że ja bardzo proszę...)

Komisja ostatecznie – i to stwierdzenie kończy moje wystąpienie – wnosi o przyjęcie tego rządowego przedłożenia bez poprawek, ale z taką zapowiedzią senatorów, że w trakcie dyskusji poprawki zostaną zgłoszone. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator sprawozdawca oczywiście tu pozostaje, a obecni senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Zapisało się dwóch senatorów: panowie Ortyl i Gruszka. A, i jeszcze pan senator Cichoń.

Bardzo proszę, pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałek.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, czy komisja zajmowała się problemem grupy osób niepełnosprawnych niezdolnych do samodzielnej egzystencji, a jednocześnie niemających najbliższych, którzy byliby uprawnieni do świadczenia pielęgnacyjnego. Czy takie problemy były poruszane?

I druga sprawa. Pan senator pokazywał tutaj dosyć szeroko przykłady zmian, które dotyczyły ustalenia dochodu rodziny. Mam w świadomości jeden z takich przykładów, mówiący o tym, że jak ktoś w jeden miesiąc uzyskał 1000 zł, a drugi przez dwanaście miesięcy po 1000 zł, to ten dochód w okresie poprzedzającym okres wyliczenia dla jednego i drugiego przypadku wynosił 1000 zł. W poprzedniej regulacji ustawodawca nakazywał po prostu odniesienie to do miesięcy, w których uzyskano dochód, a nie do wszystkich miesięcy w roku. Czy takie problemy zostały wyeliminowane?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Momencik, momencik jeszcze, Panie Senatorze, jeszcze pan senator Gruszka, dobrze?

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Na koniec mówił pan o tych świadczeniach alimentacyjnych w wysokości 50%. I tu w tym pktcie 3a jest zawarta kolejna wątpliwa według mnie sprawa. Czy była dyskusja na jej temat?

(senator T. Gruszka)

Mianowicie mowa o tym, że, jeżeli taki człowiek przez sześć miesięcy wywiązywał się z tego obowiązku w tej kwocie, o której pan wspomniał, czyli 50%, to nie uznaje się go za dłużnika. Co w sytuacji – i czy o tym dyskutowano – gdy po miesięcznej, powiedzmy, przerwie znów rozpoczyna ten cykl półroczny? Czy to może tak trwać w nieskończoność? Czy rozmawialiście o tym na forum komisji? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Odpowiadam panu senatorowi Ortyłowi: nie, mówiliśmy, trzymając się tej ustawy, przede wszystkim o takich sytuacjach, w których świadczenie pielęgnacyjne komuś przysługuje. Chcę jednak poinformować pana i Wysoką Izbę, że trwają prace nad przygotowaniem ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym w ogólności. Dotknął pan, Panie Senatorze, bardzo ważnego problemu, który narasta wraz ze starzeniem się społeczeństwa: przybywa osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, ubywa zaś opiekunów. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że coraz mniej liczne są rodziny, ale również – i to przede wszystkim – dlatego, że dzisiejszy współczesny rynek pracy jest ogromnie wymagający, na to nakładają się jeszcze przemiany w samych rodzinach, które przestają być wielopokoleniowe. Teraz ludzie mieszkają najczęściej oddzielnie i to sprawowanie opieki przez najbliższych, a tych dotyczy świadczenie pielęgnacyjne, często bywa niemożliwe. Ta kwestia rzeczywiście staje się w Polsce paląca. Poprzez wprowadzenie czeku pielęgnacyjnego, a w dalszej perspektywie być może także ubezpieczenia opiekuńczego, uda się wyjść naprzeciw rosnącej potrzebie rodzin. Te prace trwają w oparciu o dorobek, który miał zespół świętej pamięci pana profesora Religi. Nie wszyscy może pamiętają, ale ustawa o świadczeniu pielęgnacyjnym, czy raczej założenia do tej ustawy, były przedstawiane w czasie rządów premiera Kaczyńskiego. My w tej grupie roboczej, którą kieruję, od tych ustaleń wyszliśmy i staraliśmy się spożytkować tamten rozległy materiał dla przygotowania już ustawy, która by tę kwestię regulowała. W przyszłej być może kadencji do tego tematu zapewne wrócimy.

Jeśli chodzi o te dochody, to rzeczywiście Trybunał Konstytucyjny wskazywał, żeby uwzględnić kwestię tak zwanych dochodów utraconych. Być może było można to zrobić na inne sposoby. Przyjęto taki wariant, jak się wydaje, zdroworozsądkowy: przyznawać świadczenie tym, którzy

będą do niego uprawnieni w momencie przyznawania tego świadczenia. A wobec tego dochód powinien odpowiadać aktualnej sytuacji. I ma pan rację, pewnie tak będzie. Projektodawcy, i to w kilku wariantach, pokazują w swoim uzasadnieniu, że nie da się tego dochodu zaniżyć poprzez tak zwany dochód utracony, czyli przez wliczenie czasu, w którym się nie pracowało albo się pracowało, ale uzyskiwało dochód niższy. Teraz będzie się liczył dochód aktualny. Jeżeli, na przykład, tak jak pan senator mówił, ktoś przez ileś miesięcy nie pracował, a odnośnie do przyznania tego świadczenia pracował, powiedzmy, przez dwa ostatnie miesiące roku, to oczywiście ten dochód, jaki on uzyskał przez ostatnie dwa miesiące, będzie dzielony na dwa miesiące, w których właśnie pracował, a nie na dwanaście. Do tej pory było tak, że jak ktoś nie pracował przez dziesięć miesięcy w roku, tylko przez dwa miesiące, to i tak dzieliło się przez dwanaście, no i oczywiście ten dochód był w stosunku do faktycznego stanu zaniżany. Nie uważam, żeby właściwe były argumenty, że my pogarszamy sytuację starających się o ten... Raczej, tak mi się wydaje, wprowadzamy przepis, który odpowiada stanowi faktycznemu i zapobiega sytuacji, w której ten dochód byłby właśnie sztucznie zaniżany.

Pan senator Gruszka pytał, czy można by grać, tak powiem, w sprawie zadłużenia alimentacyjnego tak, że przez sześć miesięcy ktoś się uchyla od płacenia, a potem parę razy zapłaci i potem znowu przez sześć miesięcy nie płaci. Otóż zdaje się, że można, niestety. Ale co do odpowiedzi w tej sprawie pewnie pan minister i pani dyrektor będą bardziej kompetentni. Z tego co ja się orientuję, bo kwestia alimentacji wraca na obradach komisji, to i w poprzedniej kadencji, kiedy kierował komisją pan senator Szymański, i teraz, gdy ja nią kieruję, za każdym razem jest ten problem niskiej ściągalności alimentów. I wtedy mówiono, o ile dobrze pamiętam, że tak, są tacy, jak się okazuje, którzy dość biegle znają przepisy i potrafią wykorzystywać takie sytuacje.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Rulewski, następnie pan senator Cichoń.

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze Sprawozdawco, zachowałem się niekomfortowo, a do tego jeszcze chcę zadać niekomfortowe pytania...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: No to już...)

...związane z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, który, moim zdaniem, nie dostrzegł dostatecznie zasad sprawiedliwości społecznej, gdyż wziął w obronę osobę naruszającą porządek

(senator J. Rulewski)

prawny w zakresie świadczeń alimentacyjnych, bo to był konkretny przypadek, pozostawił zaś na uboczu egzystencję dziecka i jego prawo do otrzymywania środków na życie. I pominął oczywiście przy tym, że kiedy dziecko ma tylko jednego rodzica, to ten rodzic, ta połówka rodziny, musi zmienić swoje otoczenie i swoje życie, żeby zapewnić dziecku egzystencję. I czy nie wydaje się panu, że jednak obrona stanowiska rządu i parlamentu była niedostateczna, a Trybunał Konstytucyjny zbyt jednostronnie stanął w obronie, moim zdaniem, jednak sprawcy?

Drugie pytanie trochę nawiązuje do pytania pana senatora sekretarza. Mianowicie mówi się o tym, że jeśli przez sześć miesięcy będzie spłacał co najmniej połowę, już pomijam to, czy połowa to jest dobrze, czy źle... Ale przecież wiele tych osób ma zadłużenia, i to wielokrotnie przewyższające te kwoty z sześciu miesięcy. Jak w tej sytuacji urzędy i windykatrzy tego prawa będą sobie radzić?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie, które może będzie nieco zaskakujące. Proszę państwa, jak ja przeczytałem tytuł ustawy, to miałem nadzieję, że ponieważ ustawa dotyczy świadczeń rodzinnych, wreszcie ulegnie zmianie próg dochodu, od którego są one uzależnione, a poza tym ulegnie zmianie wysokość tych świadczeń. Od kilku lat te wskaźniki nie ulegają zmianie, co doprowadziło do tego, że ponad dwa miliony dzieci utraciły prawo do tych świadczeń, no bo dochody wzrosły ponad ten próg pięciuset iluś złotych na głowę, a świadczenia są w wysokości, która zasługuje na taką ocenę, że to jest niepoważne, bo jeżeli zasiłek wynosi pięćdziesiąt parę złotych, czyli jest to równowartość kilograma dobrej kiełbasy, to wystawia to państwo właściwie na pośmiewisko, bo nie jest to żadna realna pomoc rodzinie. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to sprawa tego niefortunnego powiązania niepłacenia alimentów z sankcją w postaci odebrania prawa jazdy. No, proszę państwa, jest to też jakieś rozwiązanie, dla którego w kontekście jakichś szeroko pojętych zasad sprawiedliwości społecznej można szukać jakiegoś tam uzasadnienia, usprawiedliwienia, ale z drugiej strony, czy to jest logiczne i czy to jest celowe. Bo, proszę państwa, odbierając prawo jazdy takiemu człowiekowi, niejednokrotnie pozbawia się go możliwości podejmowania pracy po to, żeby się...

(Senator Jan Rulewski: W paru przypadkach...) ...wywiązywać z tego świadczenia.

(Senator Jan Rulewski: W paru przypadkach.)
No, w paru przypadkach – mówi pan senator Jan Rulewski...

(Senator Jan Rulewski: A osiemset tysięcy dzieci nie ma alimentów.)

...Ale jest to... Moim zdaniem jest to też...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze Rulewski!)

Ja panu nie przeszkadzałem.

Jest to moim zdaniem też pewnego rodzaju rozwiązanie o charakterze nieco humorystycznym. Bo mogę postawić pytanie: dlaczego odbieramy prawo jazdy, a na przykład nie kartę wędkarską czy jakiegoś innego rodzaju uprawnienia do korzystania z pewnych środków technicznych służących życiu człowieka? Czy tu nie popadamy w jakąś przesadę i nie narażamy się na śmieszność? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę... Lista pytających? Już nie ma więcej chętnych.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja rzeczywiście trochę uchybiłem temu, co się działo na posiedzeniu komisji, nie wspominając o tym, że kwestia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do dłużników alimentacyjnych była przez pana senatora Rulewskiego, ale nie tylko, podnoszona. Rzeczywiście, wtedy, kiedy chodzi o krzywdę dzieci, jesteśmy wyjątkowo wrażliwi. I wydaje się, że Trybunał Konstytucyjny stanął przed trudnym dylematem, bo musiał rozważyć dwie racje. Jedna była troszkę bliższa stanowisku pana senatora Cichonia, no, może chodziło nie o to, czy w ogóle można stosować taką sankcję, ale o to, czy można ją stosować bezwarunkowo, bez możliwości odwołania. Na pewno to budzi wątpliwości co do poszanowania praw obywatelskich. Druga racja to prawa innych osób, na których straż państwo powinno stać, zgodnie z konstytucją. Nie wiem, kto był sprawozdawcą sejmowym czy rządowym. Żartowaliśmy sobie, że gdyby to był ktoś z naszej komisji, na przykład pan senator Rulewski, to może by przekonał trybunał do tego, że powinniśmy postępować rygorystycznie, a nie wychodzić naprzeciw tym, którzy godni są tego, żeby ich napiętnować, i dla dzieci, przecież dla ich własnych dzieci, te należności ściągać.

Jeśli chodzi o kwestię tego zadłużenia, to wołałbym, żeby odpowiedział pan minister, bo akurat o to na posiedzeniu komisji nie pytaliśmy.

Owszem, pytaliśmy o ściągalność. Mogę poinformować, że jest dużo lepiej, niż było dawniej. To

(senator M. Augustyn)

ważne, żeby powiedzieć to w tym momencie, bo za chwilę chciałbym się odnieść do tej kwestii, którą poruszył pan senator Cichoń. Otóż wprowadzenie tej między innymi sankcji, jednak to nie jest zasługa tylko tego rozwiązania, spowodowało, że dwukrotnie wzrosła ściągальność od dłużników alimentów, mniej więcej dwukrotnie, ale ona w dalszym ciągu jest niska. Sięga, o ile dobrze pamiętam, około 12%. Kiedyś było to zaledwie kilka procent, 5–6%. Jest więc lepiej, ale nie jest dobrze.

Jeśli chodzi o to zadłużenie, Panie Senatorze, to o szczegóły proszę pytać panią minister, bo na posiedzeniu komisji tego nie podnosiliśmy.

Odpowiadając na pytania pana senatora Cichonia dotyczące tego progu dochodowego i wysokości świadczeń, powiem, że i nasza komisja, i ministerstwo podzielają zdanie pana senatora. Ministerstwo, o ile mi wiadomo, występowało do ministra finansów zarówno o to, żeby próg został podniesiony, jak i o to, żeby podniesiona była wysokość. Rezultat jest, z tego, co mi wiadomo, połowiczny. Jeśli chodzi o podniesienie progu, to na razie decyzji nie ma, nie ma decyzji pozytywnej, a jeśli chodzi o podniesienie wysokości świadczenia, to jest, o ile mi wiadomo, na to zgoda, chyba jesienią taka szansa się pojawi. Ale opieram się tutaj nie na tym, co było przedstawiane w dyskusji, tylko...

(Głos z sali: ...przekonaniach.)

Nie, nie, nie na przekonaniach, tylko raczej na doniesieniach prasowych. Ale jest pani minister, pan minister, pani dyrektor, można o to pytać.

Jeśli chodzi o tę sankcję, to była podnoszona, Panie Senatorze, kwestia, że tak powiem, adekwatności rodzaju sankcji do rodzaju wykroczenia. Rzeczywiście jest to sankcja z zupełnie innej dziedziny i czasem budząca chociażby takie kontrowersje, że uniemożliwia zarobkowanie. Ale z drugiej strony, po pierwsze, tego rodzaju sankcje w sprawach niewywiązywania się z obowiązków rodzinnych stosowane są w wielu krajach, a po drugie, chodziło o sankcję właśnie nie ekonomiczną, a dolegliwą, taką cywilizacyjnie dolegliwą, bo odebranie prawa jazdy nie tylko stanowi zagrożenie utratą pracy, ale jest również wielkim uderzeniem w mobilność w ogóle. I dlatego to działa, dlatego jest skuteczne. Trybunał akurat tego nie kwestionował, tylko wnosił o to, ażeby to odebranie prawa jazdy odbywało się na podstawie jakichś konkretnych warunków, nie tylko zalegania, ale warunków opisanych bardziej szczegółowo, no i oczywiście żeby była możliwość odwołania od tej decyzji.

Wydaje mi się, że to ta ustawa wychodzi na przeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego. Ona, o ile wiem, w Sejmie nie budziła kontrowersji, została przyjęta głosami wszystkich ugrupowań. Mam nadzieję, że tak będzie również i tutaj.

Do niektórych kwestii pozwolę sobie odnieść się jeszcze w dyskusji.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Mieczysław Augustyn: Dziękuję.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

W tej chwili ministra pracy będzie reprezentował podsekretarz stanu, pan Marek Bucior.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić...

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dzień dobry.

Panie Marszałku, wygląda na to, że zostałem wezwany do zabrania głosu, zatem tu już nie chodzi o moją wolę.

Proszę państwa, faktycznie jest to przedłożenie rządowe, które miało na celu wdrożenie wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Skoncentrowano się w nim na kilku zagadnieniach. Te najważniejsze zagadnienia dotyczą uściślenia pojęcia dochodu – i o tym mówił bardzo szczegółowo pan senator sprawozdawca – jak również zatrzymywania prawa jazdy dłużnika alimentacyjnego; to są te generalne kwestie. Przedłożenie było rozpatrywane w Sejmie, pracowały nad nim komisje, pojawiły się różne pytania.

Wszystkie te ważniejsze kwestie dotyczą zabrania prawa jazdy, ale my musimy pamiętać, że jeżeli ktoś jest dłużnikiem alimentacyjnym, to po prostu nim jest i działa na niekorzyść osób, wobec których jest zobowiązany do alimentacji – o tym musimy pamiętać. To jest pierwsza kwestia. Działa na ich niekorzyść, bo nie płaci alimentów i to jest zasadnicza sprawa. Dalej wygląda to najczęściej tak, że nie podejmuje pracy i nie pozwala przeprowadzić wywiadu, w związku z tym nie wiemy nawet, jaka jest jego sytuacja. A to dopiero wtedy powstają przesłanki do zatrzymania prawa jazdy. Musimy bowiem pamiętać, że o ile wszystkie inne elementy – na przykład majątek – taki dłużnik alimentacyjny może przepisać na jakąś inną osobę, o tyle prawo jazdy jest czymś osobistym i nie da się go na nikogo przepisać. Samochód można przepisać na inną osobę, od której będzie się go na przykład pożyczyło, prawa jazdy już nie można, dlatego jego zabranie jest tak uciążliwe. Ale to nie następuje tak au-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

tomatycznie, w każdym razie po wyroku Trybunału Konstytucyjnego i w wyniku naszych propozycji nie będzie następowało, bo przecież tu już było wskazane – dokładnie omawiał to pan senator Augustyn – że chodzi o osoby, które przez sześć ostatnich miesięcy nie wywiązały się ze zobowiązań alimentacyjnych; to dotyczy kwoty nie niższej niż 50% kwoty na bieżąco ustalonych alimentów. Tak więc wtedy, gdy będzie podejmowana decyzja, będzie się brało pod uwagę ostatnich sześć miesięcy.

Musimy pamiętać o tym, że mamy do czynienia z dłużnikiem alimentacyjnym, który nie chce płacić alimentów. Zatem może się zdarzyć, że będzie podejmował różne gry po to, żeby tych alimentów nie płacić, tudzież płacić ich jak najmniej. Tak więc pewne obawy tu zgłaszane oczywiście są aktualne i my je podzielamy, ale po wyroku Trybunału Konstytucyjnego musimy pamiętać, że nie może tu być żadnego automatyzmu. Musimy te przepisy tak dostosować, aby nie okazało się, że znowu będą niekonstytucyjne.

Padają pytania o dochód. Otóż my to dzielimy przez faktyczną liczbę miesięcy i niektórym się wydaje, że to może być krzywdzące. Ale czy rzeczywiście jest to krzywdzące? Powiedzmy, że w ostatnich miesiącach, może nawet w ostatnim miesiącu, ktoś podejmuje pracę, zaczyna zarabiać 4 tysiące zł – i będzie tak zarabiał w kolejnych miesiącach. Czy w takim razie jest to słuszne, aby takiej osobie przyznawać świadczenia rodzinne? Jeżeli podzielimy to zgodnie ze starymi przepisami, czyli na dwanaście miesięcy, to się okaże, że jak najbardziej taka osoba jest poniżej tego nisko ustanowionego progu dochodowego. Pytanie brzmi: czy to jest słuszne, aby w takiej sytuacji tej osobie przyznawać świadczenia rodzinne? Jednocześnie przyjmijmy, że osobie, która traci dochody, też podzielono by to przez dwanaście miesięcy. To nie są sytuacje słuszne i dlatego trzeba to symetrycznie ustalić, czyli jeżeli ktoś traci dochody, to ich po prostu nie ma, jest zero – wtedy świadczenia będą mu przysługiwały.

Padły pytania dotyczące świadczeń rodzinnych. Pan senator stwierdził, że spodziewał się, że to będzie trochę inna ustawa. Niewątpliwie też byłbym w dużo lepszej sytuacji... bardzo chciałbym, żeby ta ustawa była szersza i nie dotyczyła tylko tych kwestii, które były konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale również żeby powstał jakiś stały mechanizm waloryzacji świadczeń i progów dochodowych. Ta ustawa jednak tego nie przewiduje. My obecnie kończymy konsultacje społeczne, uzgodnienia międzyresortowe projektu założeń do zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych i proponujemy wprowadzić taki automatyzm – aby o tę inflację podwyższać zarówno progę dochodowe, jak i świadczenia. Czy uda się to wdrożyć w obecnym parlamencie? Na pewno nie. Co prawda w parla-

encie nie ma zasady, żeby kontynuować rozpoczęte projekty, jednak jeśli chodzi o te projekty, które ministerstwo rozpoczyna, to kontynuuje się je, o ile nowy minister nie jest innego zdania i je podtrzymuje. Tak więc dla nas jest ważne, aby kontynuować tę pracę i w związku z tym kontynuujemy ją i prowadzimy odpowiednie prace legislacyjne. I niezależnie od tego, czy taka nowelizacja zostanie w przyszłości przedłożona, czy nie, to rok 2012 jest również rokiem normalnej weryfikacji świadczeń rodzinnych i progów dochodowych; one są weryfikowane – tak mówi ustawa o świadczeniach rodzinnych – raz na trzy lata, ostatnia weryfikacja była w 2009 r., poprzednia w 2006. W 2009 r. podnieśliśmy świadczenia, wprowadziliśmy również pewne dodatkowe rozwiązania, bo przecież znieśliśmy chociażby próg dochodowy w przypadku świadczenia pielęgnacyjnego. Tak więc znacząco poszerzyła się grupa osób uprawnionych do świadczeń rodzinnych i to niewątpliwie było ważne działanie; podnieśliśmy świadczenie pielęgnacyjne, zresztą podobnie jak inne świadczenia rodzinne. Kolejna weryfikacja – jak podkreślam, niezależnie od tego, czy zostanie przyjęta ustawa, czy nie – będzie miała miejsce w roku 2012. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jednogminutowe pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, czy są inne rozwiązania niż te, które były zawarte w sprzecznych pytaniach zadanych przez senatora Cichonia? Przypominam, że w jednym sugerował, że Trybunał Konstytucyjny słusznie postanowił, żeby jeden z przypadków uznać za wykładnię prawną, w drugim zaś postulował, aby państwo stawało się coraz bardziej opiekunem czy też rodzicem dziecka. Czy istnieją zatem inne rozwiązania, które pozwoliłyby realizować art. 72 konstytucji oraz konwencję o prawach dziecka, mówiące o tym, że państwo jest zobowiązane chronić prawa dziecka? Czy można z tego wysnuć wniosek, że trybunał sugeruje, iż każdy ma prawo do wykonywania zawodu, którego się wyuczył lub który wykonuje? Ja nie znam takiego prawa, nie było go nawet w minionych systemach. Konstytucja daje prawo wolności wyboru, ale nie daje gwarancji zatrudnienia w swoim zawodzie.

I wreszcie wracam do pytania, które zadałem panu senatorowi sprawozdawcy. Otóż czy w aplikacji, która jest warunkiem przywrócenia prawa jazdy, istnieje również zobowiązanie do wywiązania się z zaległości, z długów. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Nie jestem pewien, czy dobrze zrozumiałem pytania pana senatora. Rozumiem, że pierwsze pytanie dotyczy tego, czy są prowadzone postępowania w sytuacji, gdy ktoś nie wywiązuje się z obowiązku płacenia alimentów. Tak? Takie postępowania egzekucyjne są wszczynane i to niezależnie od tego, czy będziemy mieli do czynienia z tymi pięćdziesięcioma procentami czy z innym poziomem. One po prostu są wszczynane, prowadzi je, z jednej strony, komornik sądowy, z drugiej, skarbowy. Takie działanie jest prowadzone i jak najbardziej oczekuje się wyegzekwowania tych zaległości, oczekuje się przede wszystkim opłacenia alimentów. W sytuacji, gdy do tego nie dochodzi, to my wiemy, co robić – jest ustawa i w związku z tym państwo z Funduszu Alimentacyjnego opłaca te świadczenia, ale to do 500 zł w przypadku progu dochodowego powyżej 700 zł. I tyle. Poza tym są jeszcze świadczenia rodzinne, o tym mówiliśmy.

Ja rozumiem, że mamy obowiązek wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego i w związku z tym rząd przedłożył takie rozwiązanie. Państwo teraz podejmuje decyzję, czy przyjąć te rozwiązania w takim, czy w innym kształcie. Jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego i trudno z nim dyskutować, taki wyrok po prostu należy wdrożyć. Stąd też nasze przedłożenie. Ale pamiętamy, że wszystko to dotyczy przede wszystkim jednej kwestii: te osoby po prostu, zwyczajnie nie płacą świadczeń, nie płacą alimentów. I musimy o tym pamiętać. To tych osób dotyczą nasze przedłożenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator jest usatysfakcjonowany?
(*Senator Jan Rulewski: ...przyjmuję odpowiedź, ale usatysfakcjonowany nie jestem.*)

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pytanie pana senatora Gruszki.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w art. 9 i art. 15b ukazano grupę osób, które zostały wykluczone z otrzymywania dodatku z tytułu urodzenia dziecka i z tytułu

urodzenia dziecka żywego. To jest ta grupa osób przysposabiających dzieci. Jeżeli to się pokazało, to znaczy, że gdzieś było to nagminnie wykorzystywane. Jaka grupa, jeżeli pan jest w stanie odpowiedzieć, korzystała z tego na przestrzeni roku? I jeszcze taka wątpliwość logiczna, proszę mi powiedzieć, z czego to wynika. W art. 9 w pkt 1 mówi się, że dodatek z tytułu urodzenia dziecka przysługuje matce lub ojcu albo opiekunowi prawnemu dziecka. Do tej pory wykluczaliśmy opiekuna dziecka. Skoro nie rozszerzyliśmy art. 9 o osoby przysposabiające dziecko, to dlaczego teraz tak to zostawiamy? Oni nie byli do tej pory uprawnieni. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Senatorze, ja mam wrażenie, że my rozmawiamy o tak zwanym becikowym. Osoba przysposabiająca dziecko nie może się zgłosić do lekarza w dziesiątym tygodniu ciąży, stąd też musimy wykluczyć te osoby z obowiązku przedkładania zaświadczenia o tym, że były u lekarza. Ja rozumiem, że to chyba o to chodzi. Pani dyrektor kiwa głową, w związku z tym rozumiem, że dobrze odpowiadam. Tego dotyczy ten przepis, nie czegoś innego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze pragnie zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu. Przemówienia są dziesięciminutowe. Wnioski o charakterze legislacyjnym muszą być składane do zakończenia dyskusji.

Jako pierwszy głos zabierze senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Chciałbym, w nawiązaniu do pytania, które zadałem panu senatorowi sprawozdawcy, złożyć poprawkę, która by jasno pozwalała osobom niepełnosprawnym, niezdolnym do samodzielnej egzystencji, niemającym bliskich, którzy mogliby się nimi opiekować... Chodzi o to, aby taki faktyczny opiekun mógł otrzymywać świadczenie pielęgnacyjne. Myślę, że tutaj mamy do czynienia z takim przypadkiem, że tych osób, które są w takiej sytuacji, nie jest jakoś dużo – na ten moment nie przekracza to kilku tysięcy – w związku z tym koszt i problem nie jest, w moim odczuciu, duży.

(senator W. Ortyl)

Jednocześnie chcę powiedzieć, że ci ludzie z pobudek, że tak powiem, życiowych nie chcą iść do domu pomocy społecznej. W takim przypadku miesięczny koszt tego świadczenia pielęgnacyjnego przypadającego na taką osobę wynosi w granicach 500 zł, gdy tymczasem koszt ponoszony na jednego pacjenta czy przebywającego w domach pomocy społecznej wynosi w granicach 2500 zł, tak że tutaj, jak myślę, możemy mieć nawet pewnego rodzaju oszczędności. Zdarza się, że ta osoba niepełnosprawna, która broni się przed tym DPS, a której jednocześnie nie ma kto pomagać, w pewnym momencie i tak tam trafia, przymuszona sytuacją i życiem w pewnym dyskomforcie. I wtedy ten koszt, z punktu widzenia państwa, zostaje poniesiony.

Zachęcony tymi kwestiami, o których mówił pan senator sprawozdawca, tym, że rzeczywiście jest to sprawa będąca przedmiotem prac i być może przyszłej regulacji, ustawy, która, niestety, nie stanie się faktem w tej kadencji... Może do tego czasu ten przepis regulowałby tę sprawę. Tak że razem z panią senator Alicją Zając składam taką poprawkę z prośbą o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

W sumie cieszę się z tej poprawki, którą złożyli pani senator Zając i pan senator Ortyl, bo ona sygnalizuje wielką potrzebę społeczną uregulowania kwestii, która jednak, Panie Senatorze, Pani Senator, nie dotyczy garstki ludzi. W Polsce osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji... Precyzyjnych danych nie mamy, ale tych, którzy mają orzeczoną niezdolność do samodzielnej egzystencji lub odpowiadający temu orzeczeniu znaczny stopień niepełnosprawności, bo to jest tożsame, jest w Polsce łącznie około jeden milion dwieście tysięcy. Z tym że niekiedy te orzeczenia się na siebie nakładają, więc w zielonej księdze o sytuacji w opiece długoterminowej dość precyzyjnie określiliśmy tę liczbę na zbliżającą się do ośmiuset tysięcy. Oczywiście te osoby potrzebują pomocy w różnym stopniu, jedne mają szansę na opiekę rodzinną, inne nie mają. Dlatego ta ustawa, nad którą pracujemy, będzie rozróżniać stopnie niesamodzielności, a więc i zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze. Dzisiaj wydaje mi się, że przyjęcie państwa

poprawek, chociażby ze względów budżetowych, jest niemożliwe. Rząd w taki sposób odniósł się do wcześniejszego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie, że nawet współmałżonkowie nie mogą otrzymać tego świadczenia pielęgnacyjnego, bo po prostu oznaczałoby to ogromne wydatki z budżetu państwa, wielkie kwoty. Aczkolwiek zgodzę się, że w przypadku tych osób, które są najbardziej potrzebujące, pozostanie w rodzinie i opieka w domu zawsze będą tańsze od opieki instytucjonalnej. Oczywiście dla tej grupy, to jest dla około stu tysięcy osób, które przebywają w domach pomocy społecznej – trudno powiedzieć, jakie jest faktyczne zapotrzebowanie na tę usługę – jest to rozwiązanie racjonalne.

Chciałbym prosić państwa o życzliwość dla poprawek, które chciałbym zgłosić wspólnie z panem senatorem Muchackim, a właściwie dla poprawki, dotyczącej podwyższenia progu, w związku z którym będzie odbierane prawo jazdy, do 75%. Jeśli ktoś zejdzie poniżej tego progu, to powinna być możliwość odebrania prawa jazdy. Uważamy, że określenie tego na niskim poziomie będzie skłaniało do tego, aby właśnie w zakresie zadłużeń alimentacyjnych... No, to dotyczy, jak przed chwilą mówił pan minister, sytuacji – nazwijmy to – uporczywego uchylania się od płatności. Oczywiście komornik wcześniej powinien reagować, na wcześniejszych etapach, w przypadku każdej zaległości, ale są ludzie, którzy potrafią udowodnić komornikowi, że niczego nie mają. Praktyka zaś jest taka, że w momencie kiedy grozi im utrata prawa jazdy, okazuje się, że jednak coś mają i gotowi są wtedy zapłacić. Dlatego uważam, że ta, może niekonwencjonalna, sankcja powinna być stosowana dosyć często, kiedy trzeba zadbać o prawa dziecka. Stąd propozycja podwyższenia tego progu. Sejm już to zrobił, podwyższył z 30% na 50%, a my chcemy iść jeszcze dalej. Zobaczmy, jak posłowie się do tego odniosą. Kiedyś tego progu w ogóle nie było, a teraz moim zdaniem, naszym zdaniem powinien być na poziomie 75%.

Druga sprawa. W trakcie prac legislacyjnych doszło do oczywistej pomyłki w art. 23 ustawy o świadczeniach rodzinnych. Oczywiście składek na ubezpieczenia społeczne, w przypadku składania wniosków, nie odlicza się od podatku, lecz od dochodu. Składam poprawkę, która tę oczywistą pomyłkę naprawia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski legislacyjne złożyli pan senator Ortyl i pan senator Augustyn.

Zamykam dyskusję.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych...

Aha, już zapowiedziałem...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję bardzo, podczas posiedzenia komisji.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1315, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1315A.

Poproszę pana senatora Muchackiego o przedstawienie sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo!

Wspomniana ustawa ma na celu pełną implementację dyrektywy Rady i Parlamentu Europejskiego w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami. Z grubsza chodzi o to, że państwa członkowskie muszą zapewnić ustanowienie ram prawnych, które zezwalają znajdującym się na ich terenie instytucjom pracowniczych programów emerytalnych na przyjmowanie finansowania ze strony przedsiębiorstwa z państw, w których dopuszcza się inny rodzaj programu. W związku z tym przedmiotowa ustawa ma na celu doprecyzowanie istniejących w polskim porządku prawnym regulacji w tym zakresie.

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej odbyło się w dniu 2 sierpnia bieżącego roku. Komisja jednomyślnie prosi Wysoką Izbę o przyjęcie wspomnianych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z panów senatorów ma pytania do sprawozdawcy?

Nie ma pytań.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Stanowisko rządu reprezentuje minister pracy

i polityki społecznej. W tej chwili ministerstwo reprezentuje podsekretarz stanu, pan Marek Bucior.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Proszę o przyjęcie ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą odpytać pana ministra.

Nie ma pytań.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Też nikt się nie zgłosił.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Jednocześnie informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1319, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1319A.

Proszę pana senatora Augustyna o przedstawienie sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która 2 sierpnia rozpatrzyła projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Jest to przedłożenie rządowe, które zawiera trzy regulacje. Pierwsza. Modyfikuje się bardzo korzystnie warunki przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy, ponieważ po przyjęciu tych przepisów osoby, które mają długi staż opłacania składki emerytalno-rentowej – dwadzieścia pięć lat w przypadku kobiet i trzydzieści lat w przypadku mężczyzn – będą miały prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy bez względu na to, czy te osoby przed upływem osiemnastu miesięcy od dnia ustania ubezpieczenia miały okresy ubezpieczeniowe... Głównie chodzi o to, że teraz jest wymóg, aby w ostatnich dziesięciu latach był pięcioletni okres składkowy. To znosimy. To jest bardzo ważne dla tych osób, które są

(senator M. Augustyn)

zaawansowane wiekiem i mniej sprawne. Chodzi o to, aby można było im zaliczyć ten bardzo długi przecież okres składkowy i aby uzyskały prawo do świadczenia.

Druga regulacja odnosi się do zapewne rzadko występujących przypadków, ale aby uzmysłowić państwu, o co mi chodzi, powiem o jednym, który odbił się szerokim echem w Polsce. Bywa tak, że pochówek osoby odbywa się po upływie dwunastu miesięcy od śmierci tej osoby, i to z przyczyn całkowicie niezależnych. Przypomnijmy sobie sytuację geodety, który zginął bodajże w Pakistanie. Długo trwały poszukiwania, śmierć...

(Senator Leon Kieres: Stańczak.)

Tak, pan Stańczak. Wspomnijmy to nazwisko, ten człowiek pracował w polskiej firmie...

I w tego typu sytuacjach nie można było ubiegać się o wypłatę zasiłku pogrzebowego, tak stanowił przepis. Teraz taka możliwość będzie, więc wydaje się to bardzo korzystnym rozwiązaniem.

Trzecia zmiana dotyczy sposobu ustalania kapitału początkowego. Jak państwo pamiętacie, problem ten był dosyć szeroko u nas omawiany. Chodzi tu o matki, które pracowały, wybrały inny sposób opłacania składek... ZUS tego nie kwestionował, nawet potwierdzał, że nie zalegają z żadnymi składkami, a potem, po iluś latach okazywało się, że jednak zalegają, muszą płacić, i to z odsetkami... My to częściowo naprawiliśmy, ale ustaliliśmy termin składania wniosków tak, że nie wszyscy zdążyli... Teraz to naprawiamy. Okres ustalania tego prawa będzie obejmował również okres wcześniejszy, czyli pozostawiamy tylko datę graniczną 1 stycznia 1999 r.

Jest tutaj także modyfikacja naliczania kapitału początkowego. Do tej pory było tak, że staż ubezpieczeniowy musiał być nie krótszy niż sześć miesięcy i jeden dzień. A teraz chcemy, żeby po prostu był zaliczany każdy staż.

Wszystkie te zmiany są korzystne dla osób uprawnionych, dlatego komisja jednogłośnie wnosi o przyjęcie przez Wysoką Izbę tej ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Projekt został wniesiony przez rząd, który reprezentuje podsekretarz stanu, pan Marek Bucior.

Czy pan minister chce zabrać głos? I czy ktoś z państwa ma pytania do pana ministra?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Proszę o przyjęcie ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pytań nie ma.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Do dyskusji nikt się nie zapisał. Informuję, że swoje przemówienie w dyskusji do protokołu złożył pan senator Bisztyga*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1318, a sprawozdania komisji w drukach nr 1318A i 1318B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senator Małgorzatę Adamczak, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej do ustawy o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania się.

Ustawa o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania się ma na celu poprawę sytuacji osób głuchych, głuchoniemych oraz głuchoniewidomych, które ze względu na swoją niepełnosprawność mają problemy z komunikowaniem się. W związku z tym przedmiotowa ustawa określa zasady korzystania przez osoby uprawnione z pomocy osoby przybranej w kontaktach z organami administracji publicznej, jednostkami systemu, podmiotami leczniczymi, jednostkami Policji, Państwowej Straży Pożarnej i straży gminnych oraz jednostkami ochotniczymi.

Ustawa przewiduje oraz określa również zasady dofinansowania kosztów kształcenia osób uprawnionych, członków ich rodzin oraz innych osób mających stały lub bezpośredni kontakt z osobami uprawnionymi w zakresie polskiego języka migowego, systemu językowo-migowego

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Adamczak)

i sposobów komunikowania się osób głuchonie-widomych na różnych poziomach.

Ponadto w kontaktach z organami administracji publicznej osoba uprawniona będzie mogła skorzystać z pomocy tłumacza polskiego języka migowego, jeżeli zgłosi takie zapotrzebowanie przynajmniej trzy dni przed terminem realizacji swojej potrzeby administracyjnej.

Przedmiotowa ustawa także powołuje Polską Radę Języka Migowego, jako organ doradczy ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego.

Na Radę Ministrów został nałożony obowiązek corocznego przedstawiania Sejmowi informacji o funkcjonowaniu ustawy w roku poprzednim.

Wprowadzone zostały zmiany w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w wyniku których do zadań powiatu będzie należało dofinansowanie usług tłumacza języka migowego lub tłumacza-przewodnika. Ponadto szkolenia, przewidziane w ustawie o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania się, będą finansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Ta ustawa jest bardzo oczekiwana. Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wprowadziła szesnaście poprawek. Chyba nie będę ich omawiać, są one dostępne w druku nr 1318A. Komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić niniejszą ustawę wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Sławomira Sadowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam obowiązek i zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 28 lipca 2011 r. ustawie o języku migowym i innych środkach komunikowania się.

Moja przedmówczyni, pani senator Małgorzata Adamczak, przedstawiła główne założenia tej ustawy. Zanim przejdę do przedstawienia końcowego wniosku, co należy do moich obowiązków, chciałbym powiedzieć, że ta ustawa, że tak powiem, wynika z postanowień art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w którym mówi się, że wszyscy mają prawo do równego traktowania

i nikt nie może być dyskryminowany w życiu społecznym z jakiegokolwiek przyczyny, a także z art. 69 konstytucji, który stanowi, że władze publiczne udzielają pomocy osobom niepełnosprawnym między innymi w komunikacji społecznej. Ta ustawa jest bardzo potrzebna, zasadna. Świadczy o tym głosowanie w Sejmie, gdzie przedstawiciele wszystkich opcji politycznych, czterystu siedemnastu posłów, opowiedzieli się za tą ustawą.

Warto tutaj wspomnieć także o poprawkach, o których mówiła nasza koleżanka. Poprawki mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy, a także uwzględnienie reguł wynikających z zasad techniki prawodawczej. Jest ich szesnaście. Mógłbym tutaj mówić, jaki cel ma dana poprawka, ale nie będę tego omawiał, chyba, że zaistnieje taka potrzeba.

Szanowni Państwo, powracam do sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego. Po rozpatrzeniu, jak już wspomniałem, uchwalonej przez Sejm ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały. To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Ja tylko ze swojej strony przypomnę o potrzebie łączenia w bloki poprawek legislacyjnych, bo czeka nas trzydzieści kilka ustaw. Tak że dobrze byłoby załatwić to w jednym głosowaniu. I to jest apel właściwie do wszystkich przewodniczących komisji – chodzi o to, żeby poprawki legislacyjne pablokować.

(Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję bardzo.)

To była moja uwaga.

Czy ktoś z państwa ma pytania?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym skierować moje pytanie do pani senator. W art. 1 jest powiedziane, kto może liczyć na dofinansowanie kosztów kształcenia w zakresie języka migowego i systemu migowego. I w związku z tym chciałbym zapytać, czy... Tam jest zapisane: „członków ich rodzin oraz innych osób mających stały lub bezpośredni kontakt z osobami uprawnionymi” w zakresie właśnie tego języka. A czy ewentualnie można by rozumieć, że te inne osoby to także partner osoby uprawnionej, konkubent czy konkubina?

I drugie pytanie, trochę związane z poprzednim. Następnie wymienia się członków rodzin, w tym rodziców, ojczyma, macochę itd. Nie wiem, czy ten katalog jest otwarty, czy zamknięty, ale

(senator R. Knosala)

tam nie ma opiekunów prawnych osoby uprawnionej. Szczególnie dotyczy to sytuacji, kiedy opiekun prawny osoby uprawnionej nie należy do najbliższej rodziny. Wtedy zostałyby on całkowicie pominięty. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że to dofinansowanie dotyczy wszystkich najbliższych i osoby, które zajmują się osobą niepełnosprawną, to znaczy głuchoniemą lub... Jeżeli chodzi o opiekunów prawnych, to myśmy nie rozmawiali na ten temat, ale myślę, że jak najbardziej... Tak, Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Tak jest. Pkt 3.)

Pkt 3, „osób mających stały lub bezpośredni kontakt z osobami uprawnionymi”... To świadczy o tym, że te osoby też mogą uczestniczyć w szkoleniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma więcej pytań.

Dziękuję sprawozdawcom.

Ustawa była projektem poselskim. Czy przedstawiciel rządu, pan minister Duda, chciałby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Bardzo dziękuję, Panie Marszałku, ale wszystko zostało powiedziane. Dziękuję bardzo.)

Zasadnicza kwestia...

Pan senator Knosala ma pytanie do pana ministra.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Tak. Chciałbym zapytać... Chodzi o art. 10 i 11. One są bardzo podobne, jeśli chodzi o treść. Na czym właściwie polega różnica między uprawnieniem do korzystania z pomocy tłumacza określonym w art. 10 i tym określonym w art. 11? Czy pojęcie „tłumacz języka migowego” użyte w art. 10 projektu ustawy należy interpretować jako tożsame z pojęciem „tłumacz polskiego języka migowego” itd., o którym wspomina art. 11 projektu ustawy?

Te artykuły mówią też o tym, że osoba uprawniona nie jest obciążona kosztami usług tłumacza. Chciałbym zapytać, czy ta refundacja będzie pochodziła ze środków budżetu państwa, czy też z budżetu danej jednostki.

Jeszcze jedno pytanie. W ustawie mówi się o tłumaczach. Kto będzie weryfikował stopień znajomości języka migowego przez osobę, która będzie się ubiegała o wpis do rejestru tłumaczy? Tam jest mowa o takim rejestrze.

I na koniec, to już trochę z ciekawości, chciałbym zapytać: w ilu urzędach administracji publicznej są obecnie zatrudnione osoby, które posługują się językiem migowym w stopniu na tyle zaawansowanym, że mogą służyć faktyczną pomocą w załatwieniu konkretnej sprawy? Jak to dzisiaj wygląda? Czy będzie całkowita rewolucja w tym zakresie, czy też rozwinięcie tego, co teraz jest? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeśli chodzi o rozróżnienie art. 10 i 11, o które pytał pan senator Knosala... Proszę zwrócić uwagę, że w art. 10 mówimy o tym, że podmiot zobowiązany zapewnia możliwość korzystania przez osoby uprawnione z pomocy wybranego tłumacza języka migowego. To znaczy, że każda z osób uprawnionych, która nie chce skorzystać z listy tłumaczy, jaka jest u wojewody, może przyjść ze swoim tłumaczem, do którego ma zaufanie, a koszty jego usług są zwracane przez PCPR. W art. 11 chodzi o listę tłumaczy, którzy są w rejestrze wojewody. Odpowiadając od razu na pana kolejne pytanie, Panie Senatorze, powiem, że nie będziemy robić weryfikacji tłumaczy. Zrobiliśmy to celowo. Wystarczy się wpisać na tę listę, a weryfikacji dokonają ci, którzy z usług tłumaczenia będą korzystać. Jeśli taka osoba oświadczy – a w Polsce zaczyna obowiązywać reguła oświadczeń, a nie zaświadczeń – że zna ten język, wówczas może się znaleźć na tej liście i urząd będzie mógł korzystać z jej umiejętności lub też sam zainteresowany będzie mógł się zwrócić o pomoc takiego tłumacza. Tak że różnica między tymi przepisami jest subtelna, ale w art. 10 dajemy możliwość przyjścia ze swoim tłumaczem, do którego ma się zaufanie.

Teraz kwestia dotycząca liczby... Po to tę ustawę wspólnie zrobiliśmy, żeby upowszechnić język migowy i możliwość komunika-

(podsekretarz stanu J. Duda)

nia się, czyli przełamywania barier, które niejednokrotnie występują we wszystkich wskazanych tutaj urządach. Mamy nadzieję, że ta niewielka liczba urzędów, w których... Ja nie jestem w stanie jej określić, nie prowadzimy takiego rejestru. Mam nadzieję, że po wejściu w życie tej ustawy na poziomie rejestru wojewodów, czyli tłumaczy, którzy będą tam wpisani... To jest też pewne zobowiązanie i upowszechnienie takiego stanu rzeczy, żeby każdy urząd miał pracownika – my to umożliwimy poprzez szkolenia – który potrafi posługiwać się jednym z trzech języków migowych. Proszę zwrócić uwagę, że mówimy o polskim języku migowym, o systemie językowo-migowym i systemie komunikacji osób głuchoniewidomych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja osobiście ogromnie się cieszę, bo to jest kolejna ustawa w sposób rzeczywisty wdrażająca uprawnienia konstytucyjne każdego mieszkańca tego kraju, który jest w takiej sytuacji.

Pytanie jest krótkie. Ponieważ chodzi o finansowe wsparcie przeróżnych szkoleń... Czy szacowana była potrzeba finansowa, jaka może być z tym związana? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Oceniając skutki tej regulacji, przewidzieliśmy kwotę 8 milionów zł, która ma na to wystarczyć. Oczywiście zapotrzebowanie byłoby większe, gdybyśmy chcieli, powiedziałbym, wejść jeszcze szerzej... Na dzisiaj nas na to stać i chcemy zobaczyć, co jest dyskutowane z zainteresowanymi środowiskami, jakie pola mamy niezagospodarowane, po to żeby ewentualne dodatkowe środki... Przypomnę, że nie są to środki tylko budżetowe. To są środki, które zapewnią również państwowy fundusz rehabilitacji. To jest istotne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym jeszcze zapytać odnośnie do art. 9, w którym jest mowa o tym, iż obowiązek wsparcia w komunikowaniu się został nałożony na organy administracji publicznej. Nie został jednak nałożony na resztę placówek, czyli one nie będą musiały się wywiązywać z tego obowiązku. Chciałbym zapytać, czy jest w tej chwili prowadzony jakiś monitoring stron internetowych prowadzonych przez organy administracji publicznej dla niepełnosprawnych. Kto ewentualnie będzie prowadził w przyszłości nadzór w tym zakresie? No bo różnie może być, jedne strony mogą działać, inne nie. Myślę, że to trzeba będzie kontrolować. Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Można?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, celowo w pierwszym rozstrzygnięciu ujęliśmy tylko organy administracji państwowej, także ze względu na możliwości finansowe, ale też możliwość upowszechnienia... Podejrzewam, że pan senator ma na myśli szpitale, przychodnie zdrowia itd.

(Senator Ryszard Knosala: Straż...)

W tym przypadku mamy możliwość innego rozstrzygnięcia – osoba przychodzi ze swoim tłumaczem. Rozpoczęliśmy od obszaru administracji publicznej, czyli administracji rządowej, samorządowej i tych służb, które z definicji znajdują się...

Jeśli chodzi o kwestię monitoringu... W tej ustawie jest powołana Rada Języka Migowego, która z osób uprawnionych wyłania tych, którzy są po prostu przygotowani. Są to tłumacze, są to inne osoby, które będą weryfikować to, o co między innymi pan pytał, i wyznaczać standardy, jakie mają funkcjonować. Postulat środowiska, który jest oczywiście bardzo słuszny, był taki, żeby ta rada wyznaczała kierunki upowszechniania języka migowego, ale też i standardy jego nauczania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma, wobec tego otwieram dyskusję.

Pan senator Sidorowicz jako pierwszy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Szanowni Państwo, omawiana ustawa jest postulowana od wielu lat przez środowiska osób głuchoniemych. Trzeba powiedzieć, że z jednej strony udało się w Polsce uruchomić procedurę wczesnego wykrywania głuchoty, z drugiej strony ciągle mamy ogromny deficyt co do sposobu, w jaki próbujemy resocjalizować i stwarzać tym osobom lepszą jakość życia. Ustawa, która dzisiaj jest procedowana, w znacznej mierze jest bardzo oczekiwana przez środowisko. Ja pamiętam spotkanie z przedstawicielami związku tych osób, którzy uważali za rażąco krzywdzące to, że do tej pory Rzeczpospolita tych spraw nie uregulowała. Tak że dzisiaj niejako rzeczywiście, tak jak powiedział senator Jurcewicz, realizujemy pewne konstytucyjne uprawnienie dużego środowiska, znacznie liczniejszego niż nam się wydaje. Tak że bardzo się cieszę, że będziemy mieli okazję przyjąć tę ustawę jeszcze w tej kadencji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze chętni do zabrania głosu w dyskusji? Nie widzę więcej chętnych.

Informuję, że pan senator Knosala złożył swoje wystąpienie do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1314, a sprawozdanie komisji w druku nr 1314A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi obowiązek, tym razem w imieniu dwóch komisji, Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, przedstawienia sprawozdania o rządowym projekcie zmian w dwóch ustawach, w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz w ustawie o kombatantach, tak to skrótowo nazwę.

Obie komisje pochyliły się nad czteroparagrafowym przedłożeniem sejmowym i obie komisje zgodnie rekomendują Wysokiej Izbie podjęcie uchwały o przyjęciu ustawy bez poprawek.

Dla pogłębienia świadomości podczas głosowania Wysokiej Izby informuję, że ta niekontrowersyjna i niewywołująca żadnej dyskusji ustawa dotyczy dwóch różnych zagadnień. Mianowicie pozwala ona mianowicie na wyższy stopień wojskowy pośmiertnie osoby, które w sposób szczególnie wyróżniły się w działaniach na rzecz niepodległości, suwerenności państwa polskiego. Jest tu pewne ograniczenie, mianowicie może to się odbyć tylko raz.

Druga dziedziną, którą ta ustawa się zajmuje, to jest to, co chyba postulowała również Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Chodzi o to, aby ulżyć weteranom i kombatantom, którzy starają się o pomoc pieniężną od instytucji publicznych, w szczególności w dziedzinie pomocy społecznej. Otóż ci kombatanci wyrażali pewien żal, mówili o dyskomforcie z racji tego, że musieli ustawiać się w kolejkach wraz z innymi podopiecznymi pomocy społecznej. Nadto warto zauważyć, że ta procedura była dłuższa niż wobec innych podopiecznych pomocy społecznej, bo decyzje o przyznaniu pomocy zapadały w urzędzie do spraw kombatantów. Procedura była dłuższa, co ma znaczenie, bo wiek kombatantów liczy się czasem w dwójnasób, w trójnasób. Prawda?

W związku z tym jeszcze raz powtórzę, że uważamy za stosowne, aby Wysoka Izba podjęła uchwałę o przyjęciu ustawy bez poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac upoważniony jest pan minister Bucior.

Czy pan minister chciałby coś powiedzieć?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o przyjęcie ustawy. Dziękuję.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do pana ministra? Też nie widzę chętnych.

Wobec tego mogę otworzyć dyskusję.

Do dyskusji zapisane są... Nie, nikt nie jest zapisany do dyskusji. Za to swoje wystąpienia złożyli do protokołu pan senator Iwan i pan senator Bysztyga*.

W tej sytuacji dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1313, a sprawozdanie komisji w druku nr 1313A.

Sprawozdawcą Komisji Obrony Narodowej jest pan senator Kraska.

Proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Obrony Narodowej przedstawić ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

W posiedzeniu komisji obrony, które odbyło się 28 lipca 2011 r., wzięli udział przedstawiciele Kancelarii Prezydenta oraz Ministerstwa Obrony Narodowej.

Kolejna już nowelizacja ustawy o orderach i odznaczeniach zawiera zmiany w zasadach nadawania odznaczeń wojskowych o charakterze pamiątkowym, będących nagrodą za nienaganą służbę w polskich kontyngentach wojskowych poza granicami kraju. Ustawa ta ma umożliwić nadawanie Gwiazdy osobom pełniącym służbę w rejonach prowadzenia operacji wojskowych, ale także poza kontyngentem wojskowym. Uprawnienie po nowelizacji obejmuje również żołnierz, którzy pełnią służbę poza polskimi kontyngentami wojskowymi w międzynarodowych strukturach wojskowych, wykonują zadania w rejonie działania kontyngentu lub w rejonie prowadzenia operacji wojskowej. Obejmuje ono także załogi wojskowych statków powietrznych pełniących służbę poza polskimi kontyngentami wojskowymi, wykonujących zadania w przestrzeni powietrznej nad terytorium objętym działaniami polskiego

kontyngentu wojskowego lub prowadzonej operacji wojskowej. Dotyczy też funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu wykonujących służbę w rejonie prowadzonej operacji wojskowej.

Nowelizacja obejmuje również zmianę terminu, w którym możliwe jest nadawanie Gwiazd. Odznaczenia te będą nadawane nie później niż przez trzy lata od daty zakończenia działań. Zgodnie z ustawą z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach nadawanie Gwiazd za czyny z lat 2002–2007 ograniczono terminem końca 2012 r. Zgodnie z rozpatrywaną ustawą w przypadku nadawania Gwiazd nie stosuje się przepisów dotyczących nienagannej służby bądź nienaganego wykonywania zadań w okresie od dnia 1 stycznia 2002 r. do dnia wejścia w życie ustawy. Nadawanie tych odznaczeń zostanie zakończone z dniem 31 grudnia 2013 r. Umożliwia się również wskazanie w nazwie Gwiazdy nie tylko nazwy państwa lub nazwy geograficznej, ale także określenie sposobu działania kontyngentu wojskowego. Ustawa ma wejść w życie po czternastu dniach od dnia ogłoszenia.

W czasie swoich prac komisja zgłosiła cztery poprawki. Pierwsza poprawka mówi o tym, że Gwiazdę nadaje się członkom załóg, a nie załogom wojskowych statków powietrznych. Druga poprawka wprowadza wytyczne do wydania rozporządzenia prezydenta w art. 1 pkt 3 noweli, aby zapewnić konstytucyjność przepisów. Komisja skreśliła także w art. 3 wyłączenie przepisów dotyczących nadawania Gwiazd „albo za nienagane wykonywanie zadań”, uznając to za wyłączenie niezgodne z przesłankami nadawania odznaczenia. Poprawka czwarta, do art. 3 noweli, to poprawka porządkująca, dotycząca terminu nadawania odznaczenia. W art. 3 wyrazy „w okresie od dnia 1 stycznia 2002 r. do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy” zastępuje się wyrazami „od dnia 1 stycznia 2002 r. do dnia 31 grudnia 2010 r.”.

Komisja rekomenduje przyjęcie tej ustawy z załączonymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy panowie senatorowie, pani senator mają pytania do sprawozdawcy?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Jak się zorientowałem, Panie Senatorze Sprawozdawco, ten order, Gwiazda, może być nadana czy nawet jest nadawana – bo jest tam takie dalej idące stwierdzenie – uczestnikom tych misji, w szczególności misji wojskowych, jeśli spełniają oni kilka warunków, ale ten podstawowy warunek to jednodzienne uczestnictwo w misjach. No, oczywiście to

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Rulewski)

musi rodzić pytania, zwłaszcza że na poprzednim posiedzeniu Senatu rozpatrywaliśmy ustawę, zgodnie z którą na przykład status weterana był przyznawany dopiero po sześćdziesięciu dniach. A przecież jeden dzień nie oznacza dwudziestu czterech godzin, jak rozumiem. To by oznaczało, że każda wizyta kogoś na terenie, na którym działa kontyngent wojskowy, będzie uhonorowana, jakkolwiek by było, odznaczeniem prezydenckim.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Senatorze, no tak, ta ustawa przewiduje, że trzeba spełnić ten warunek co najmniej jednego dnia nienagannej służby...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Służby.)

Właśnie, służby, brania udziału w tej operacji. No ale to odznaczenie jest raczej odznaczeniem o charakterze pamiątkowym, ono nic nie wnosi do...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dlaczego prezydent je nadaje?)

...uposażenia takiego żołnierza lub funkcjonariusza, który przebywał tam i takie odznaczenie dostał. No, jest to takie odznaczenie upamiętniające jego pobyt w rejonie tych działań.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę chętnych.

Wobec tego dziękuję bardzo.

(Senator Waldemar Kraska: Dziękuję.)

Projekt ustawy został wniesiony przez prezydenta.

Czy przedstawiciel prezydenta pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Pan prezydent reprezentowany jest przez sekretarza stanu, pana Dariusza Młotkiewicza.

Proszę bardzo...

(Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Dariusz Młotkiewicz: Panie Marszałku, nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ja chciałbym...)

Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja w nawiązaniu do pytania pana senatora Rulewskiego zapytam tak: jakie

było uzasadnienie tego, żeby ten najkrótszy okres, jaki może być, mógł spowodować przyznanie tego odznaczenia? Moim zdaniem może być to też akcja specjalna, akcja o bardzo dużym ryzyku itd., ale chciałbym... bo być może się mylę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Dariusz Młotkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To nie było akurat przedmiotem zmiany, ten zapis już poprzednio był w ustawie. Jest to określone tak, że jeden dzień to jeden dzień służby. To nie dotyczy wizyt, kontroli, inspekcji. A może być taka sytuacja, że na przykład pierwszego dnia służby żołnierz albo funkcjonariusz zostanie ranny albo zabity, mogą być tego typu sytuacje. Ale tak jak podkreślam, nie było to przedmiotem tej zmiany, którą wprowadzaliśmy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze...

Proszę bardzo, pan senator Sadowski.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie: jak rozumieć dzień? Czy to jest czas od świtu do zmierzchu, czy to jest określona liczba godzin? W dobie jest noc, można jeszcze inne pory wyróżnić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Dariusz Młotkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapewne jest precyzyjniejsze dookreślenie ustawowe, co to znaczy dzień. Ja rozumiem to tak, że to są dwadzieścia cztery godziny, czyli doba.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Odpowiedź pana ministra spowodowała kolejne pytanie, zwłaszcza że była to drastyczna odpowiedź, bo powiedział pan minister, że może polec, może być ranny. A z tamtej ustawy, sprzed dwóch tygodni... przepraszam, sprzed tygodnia, wnioskuję, że z tego tytułu przyznaje się odznaczenie za rany i kontuzje. Myślę, że władze publiczne wszystko by zrobiły, żeby jeśli ktoś poległ, został odznaczony orderem za męstwo, odwagę bądź wyższym.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Dariusz Młotkiewicz:**

Przedmiotem obrotu prawnego, dzisiejszego procedowania jest odznaka pamiątkowa. Taki jest charakter tego odznaczenia. To nie jest odznaczenie za męstwo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.
Wobec tego otwieram dyskusję.
Nikt się nie zgłosił do dyskusji.
Senator Skorupa złożył swoje przemówienie do protokołu*.

W tej sytuacji, ponieważ nie ma zgłoszeń, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1305, a sprawozdania komisji – w drukach nr 1305A i 1305B.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Poproszę pana senatora Jurcewicza o przedstawienie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Niniejsza ustawa została skierowana do komisji przez pana marszałka Senatu w dniu 29 lipca, a posiedzenie komisji odbyło się w dniu 2 sierpnia i przedmiotowa ustawa była omawiana na posiedzeniu połączonych komisji.

Chcę Wysokiej Izbie przypomnieć, że tok tej sprawie nadał właśnie Senat, propozycja została przedstawiona w związku z wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W tamtym czasie pan senator Kieres był upoważniony do reprezentowania Senatu.

Niniejsza ustawa, która trafiła do Wysokiej Izby, jest wynikiem prac nad czterema ustawami w tej materii, które były procedowane, wynikiem prac nad tymi czterema ustawami jest ta, o której rozmawiamy.

Jest to bardzo specyficzna ustawa, wobec tego ja skupię się może na przedstawieniu jej istoty w taki sposób, żeby pokazać wprost konieczność jej uchwalenia.

Ustawa przewiduje między innymi zasady udzielania bonifikat z tytułu użytkowania wieczystego, zmianę zasad wnoszenia podwyższonych opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego oraz zmianę zasad przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. I to jest istota tej ustawy.

Chciałbym rzec, że w trakcie obrad połączonych komisji został zgłoszony wniosek, aby w tej ustawie w art. 1 wykreślić pkt 2 lit. a. Przeczytam, jaką on miał treść: „Wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a, podlega aktualizacji nie częściej niż raz na dwa lata, jeżeli wartość tej nieruchomości ulegnie zmianie. Zaktualizowaną opłatę roczną ustala się, przy zastosowaniu dotychczasowej stawki procentowej, od wartości nieruchomości określonej na dzień aktualizacji opłaty”. Na wniosek jednego z panów senatorów komisje podjęły decyzję, aby skreślić właśnie ten punkt, który przed chwilą odczytałem.

W związku z tym proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy z załączoną poprawką. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Cichonia o przedstawienie sprawozdania Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Komisja praw człowieka po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 2 sierpnia 2011 r. zaproponowała jej przyjęcie bez poprawek.

Jest to, generalnie rzecz biorąc, ustawa, która polepsza sytuację tych, którzy są użytkownikami wieczystymi. Chodzi zwłaszcza o tę kwestię tak bardzo bulwersującą w ostatnim czasie, mianowicie aktualizacji wysokości opłaty rocznej, która, jak wiemy, w praktyce czasami wzrastała o ponad kilkaset procent w stosunku do dotychczasowej. Stąd bardzo życiowe i aktualne jest wprowadzenie tego ust. 2a w art. 77, który pozwala rozłożyć na dwie raty opłatę roczną, o ile jej wysokość przekracza dwukrotność dotychczasowej stawki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma pytania do naszych sprawozdawców? Nie ma.

(*Senator Zbigniew Cichoń: Najmocniej przepraszam...*)

A, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Zapomniałem powiedzieć jeszcze o drugiej części. Proszę państwa, była jedna mała poprawka dotycząca jedynie zmiany przepisu, poprawka, która daje upoważnienie nie co najmniej 50% użytkowników wieczystych do zgłoszenia żądania przekształcenia, ale już 25%. Tutaj chodzi o tę zmianę w art. 2 ust. 2. Przepraszam bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów oraz Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury, pan minister Styczeń.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Nie, dziękuję.*)

Dobrze, ale jeszcze senatorowie mogą pana ministra przepytować.

Czy ktoś ma pytania do pana ministra? Nie ma pytań.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Ja do dyskusji.*)

Skoro...

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Do dyskusji.*)

Dobrze.

Skoro nikt nie ma pytań do pana ministra, to otwieram dyskusję.

Jako pierwszego poproszę pana senatora Ortyła.

Senator Władysław Ortył:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym, oczywiście odnosząc się do tej ustawy, wnieść poprawkę, która miałaby na celu takie kompleksowe zlikwidowanie nierównego traktowania mieszkańców w przypadku stosowania bonifikaty od opłat z tytułu przekształcenia prawa wieczystego.

Myślę, że Trybunał Konstytucyjny oczywiście też zwracał na to uwagę, ale też o jednej kwestii zapomniał. I chciałbym tu powiedzieć, że zdarzają się takie sytuacje, kiedy mamy do czynienia z mieszkaniami i zasobami, które stanowią własność Skarbu Państwa i stanowią własność gminy. Bardzo często, najczęściej mamy do czynienia z różnymi poziomami bonifikat, które są stosowane podczas przekształcania prawa wieczystego użytkownika na własność. I stąd razem z panem senatorem Władysławem Dajczakiem chciałbym zgłosić taką poprawkę, która mówiłaby o tym, że wojewoda powinien brać pod uwagę wielkość bonifikaty, jaką w drodze uchwały określiła rada gminy. Oczywiście to nie jest jak gdyby obliigo, ale prowadzić to będzie do tego, że dany wojewoda będzie się zastanawiał, odniesie się do danej sytuacji i po prostu sprawdzi tę sytuację. Uważam, że to jest poprawka, która nie zburzy dotychczasowego porządku i układu tej ustawy, tylko doprowadzi do zlikwidowania nierównego traktowania mieszkańców, jeśli chodzi o zastosowanie przepisów tej ustawy.

Panie Marszałku, razem z panem Władysławem Dajczakiem składam tę poprawkę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Ustawa, nad którą dzisiaj debatujemy, dotyczy niezmiernie ważnego tematu. Myślę, że trzeba powiedzieć, że w ostatnim czasie jest problem z opła-

(senator W. Dajczak)

tami rocznymi za użytkowanie wieczyste. Z tym że trzeba też jasno powiedzieć, że ten problem ma jakby dwa źródła. Po pierwsze, przez wiele lat te opłaty były zaniżane i te proponowane korekty są uzasadnione. A po drugie, są to też sprawy, które bezpośrednio dotyczą samorządów i taka sytuacja, jaka w tej chwili dotyka samorządy... One są zmuszane do szukania pieniędzy, gdzie tylko mogą, ponieważ trzeba powiedzieć, że w ostatnim czasie rząd naruszył – zdecydowanie tak trzeba powiedzieć, i to jest opinia samorządów, nie tylko moja – tak zwaną zasadę adekwatności w finansowaniu tego, co samorządy powinny wykonywać, czyli zadania były przypisywane, samorządy były obciążane zadaniami, ale za tym nie szły środki finansowe. W związku z tym sytuacja finansowa samorządów jest dosyć trudna, jeśli nie bardzo trudna. Samorządy są zmuszane do szukania wszelkich źródeł finansowania. Już nie wspomnę o braku pewnej stabilności w tych rozwiązaniach, było chociażby to słynne już rozporządzenie ministra finansów z grudnia 2010 r., które radykalnie zmieniło sytuację finansową samorządów. W związku z tym to proponowane rozwiązanie jest zrozumiałe.

Ja jednak chciałbym powiedzieć może bardziej ogólnie i bardziej radykalnie, że to prawo użytkowania wieczystego, nad którym dzisiaj dyskutujemy – trzeba sobie jasno powiedzieć i wszyscy od lat o tym mówimy – jest to pewien peerelowski balast obciążający polskie prawo cywilne. Dlatego może warto by się zastanowić nad tym, że końcówka kadencji Senatu jest dobrym momentem, aby zrealizować to, co wszyscy w swoich programach mocno podkreślamy, a w szczególności tutaj mówię o swoich kolegach z Platformy Obywatelskiej, którzy bardzo często i mocno mówią o wolności jednostki i o liberalnej gospodarce. W związku z tym uważam, że to polskie powiedzenie „tyle wolności, ile własności” warto by tutaj wdrożyć w życie. I może warto by spowodować, aby ten, jak powiedziałem, peerelowski balast w polskim prawie cywilnym w końcu zniknął i to, co w tej chwili nazywamy użytkowaniem wieczystym, z mocy prawa przekształcić we własność. I chciałbym zgłosić taki kompleks poprawek proponujących uwolnienie od tego balastu, o którym mówię, i zamianę użytkowania wieczystego na własność.

Ale przy okazji na wypadek, gdyby koledzy nie chcieli poprzeć tej zasady „tyle wolności, ile własności”, chcę zgłosić jeszcze drugą poprawkę, która umożliwiłaby tym wszystkim, którzy wcześniej zgłosili swoje wnioski w sprawie przekształcenia, a te wnioski nie zostały rozpatrzone przez samorządy, z różnych względów oczywiście... Chociaż są niewątpliwie też takie względy... Bo mamy takie przykłady i można podawać takie przykłady,

kiedy samorządy celowo zwlekały z dokonaniem tego przekształcenia. W związku z tym chcę zaproponować taką poprawkę, aby po wejściu w życie ustawy te sprawy mogły być rozpatrywane na podstawie art. 4 ust. 8, który w tej ustawie się wykreśla, i aby te przepisy, jeśli są korzystne dla wnioskodawcy, w dalszym ciągu mogły być stosowane.

Panie Marszałku, pozwolę sobie wspólnie z panem senatorem Ortyłem takie poprawki na pana ręce złożyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Nie sposób nie odnieść się przynajmniej do części wypowiedzi mojego szacownego kolegi, pana senatora Dajczaka. No bo tego, co tutaj usłyszałem, a miałem możliwość i zaszczyt siedemnaście lat być w samorządzie, nie chciałbym nazwać jakimś takim nad wyraz niepotrzebnym słowem. Absolutnie nie podzielam pana opinii co do tego, że obecnie nie daje się szans samorządowi w różnych wymiarach. Ogólnie odpowiem, jak to pan był uprzejmy zauważyć, chociaż co to znaczy „ogólnie”... Ale też tak ogólnie odpowiem. To, co pan zaproponował z mocy prawa, ja odczytuję jako szkodzenie samorządom. I zaraz podam przykład. Przecież niektóre sprawy są w toku, proszę sobie to uświadomić, a powiedzenie, że samorząd coś celowo robił bez podania konkretnego przykładu jest dla mnie nadużyciem. Jest ponad dwa tysiące samorządów i jeżeli te słowa, tak mocne, były kierowane do nich... Ja absolutnie się z tym nie zgadzam. Powiedział pan: samorządy celowo...

(Senator Władysław Dajczak: Powiedziałem: niektóre.)

Reforma, jedna, myślę, z najlepszych, jaka daje szansę działania na rzecz lokalnej społeczności... Nieprawdą jest, że ciągle przydzielane są jakieś zadania, za którymi nie idą środki – tak przynajmniej zrozumiałem pańską wypowiedź. Po części się zgadzam z tym, co pan powiedział na temat rozporządzenia wydanego w grudniu, ale tylko po części. Tak też nie może być, bo niektóre samorządy tak bardzo zadłużyły gminy, że ich mieszkańcy będą to odczuwali przez najbliższe lata. Choć, powtarzam, to rozporządzenie w moim odczuciu obejmowało zbyt wiele kwestii. I tu podzielał pański pogląd. Chcę jednak zdecydowanie zaprotestować przeciwko stwierdzeniu, że samorządy celowo zwlekały z przekształceniem, i podkreślić raz jeszcze, że przekształcenie z automatu

(senator S. Jurcewicz)

jest niedobrym rozwiązaniem. Proszę zważyć, że były cztery projekty, i kompromis, jaki został uzyskany... Odpowiadając na moje pytanie na posiedzeniu komisji, czy to było osiągnięte w drodze porozumienia, poseł sprawozdawca powiedział, że tak, że te zapisy zostały wynegocjowane w sposób zadowalający wszystkie strony, które brały w tych pracach udział. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Dajczak. Przypominam, nie dłużej niż pięć minut.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

To będzie minuta, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mówiąc o samorządach, miałem na myśli niewątpliwie tylko niektóre, absolutnie nie można tego odnosić do wszystkich samorządów.

Gdy mówiłem o tych dwóch elementach, które są naruszane w systemie finansowania gmin, czyli o zasadzie adekwatności i stabilności, powoływałem się na słowa pana prezydenta Grobelnego, który jest reprezentantem Związku Miast Polskich i który ostatnio powiedział – nawet gdzieś tu mam te słowa, więc mogę panu pokazać – że ten rząd bardzo mocno naruszał zasadę adekwatności i stabilności prawa, i w tym miejscu podał przykład tego rozporządzenia, o którym mówiłem. To nie jest mój pogląd, ja powołałem się na opinie samorządów. Moją intencją absolutnie nie było... Mówiąc „samorządy”, miałem na myśli pojedyncze, sporadyczne przypadki, ale one są i należy to uwzględnić przy nowelizacji tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa... Nie ma więcej chętnych.

Wobec tego informuję, że przemówienia do protokołu złożyli senator Jurcewicz i senator Skorupa*, a wnioski legislacyjne złożyli senatorowie Ortyl i Dajczak.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Praw

Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1307, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1307A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Mam wyjątkową przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie dotyczące tej ustawy nie tylko dlatego, że lubię być sprawozdawcą ustaw omawianych w Komisji Gospodarki Narodowej, ale przede wszystkim dlatego, że w sobotę miałem okazję uczestniczyć w uroczystości oddania dwustu nowych mieszkań wybudowanych za sprawą Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Kutnie, gdzie wiadomość o tym, że będziemy tę ustawę rozpatrywać, została przyjęta z dużą radością zarówno przez najemców tych lokali, jak i przez władze spółdzielni, gdyż ustawa ta była bardzo, bardzo długo oczekiwana.

Ustawa o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych została uchwalona przez Sejm 28 lipca 2011 r. Był to projekt poselski.

Skąd, proszę państwa, to wieloletnie oczekiwanie? Otóż większość najemców w TBS musiała partycypować w kosztach budowy mieszkań, partycypacja ta wynosiła do 30%, a później dodatkowo jeszcze trzeba było spłacać ten kredyt w czynszu. W stosunku na przykład do lokatorów, którzy byli członkami spółdzielni mieszkaniowej, była to rażąca nierówność, dlatego zresztą wiele osób, nie mając zagwarantowanego prawa do przekształcenia mieszkania we własność, nie decydowało się na uczestnictwo w pracach TBS, co pewnie nieco TBS osłabiło.

Omawiana ustawa gruntownie zmienia tę sytuację i w związku z tym została w Sejmie przyjęta bardzo dobrze. W ustawie przede wszystkim umożliwia się uwłaszczenie znacznej części tych osób – choć trudno to ocenić, szacuje się, że w tej chwili może to dotyczyć blisko dwudziestu pięciu tysięcy mieszkań, a może nawet więcej. Poza tym część tych mieszkań

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator A. Owczarek)

na pewno będzie sprzedawana na rynku wtórnym, na którym nam wszystkim zależy szczególnie, a ci, którzy do tej pory mieszkali w TBS, będą mieli szanse zbudować własny dom, będą mogli sprzedać mieszkanie. I wreszcie, proszę państwa, i to jest chyba najważniejsza sprawa, pieniądze uzyskane w wyniku sprzedaży zasila Bank Gospodarstwa Krajowego, co pozwoli na udzielenie znacznego zastrzyku finansowego, jeśli chodzi o budowę nowych form mieszkań dotowanych przez państwo, a więc nie tylko mieszkań TBS, ale także mieszkań socjalnych – no, wszyscy sobie zdajemy sprawę, że żaden rząd sobie z tym nie dał rady i ciągle tych mieszkań brakuje – oraz na budowę infrastruktury technicznej, która będzie służyła do budowy przyszłych mieszkań.

Co wnosi, proszę państwa, ta ustawa? Likwiduje się zapis, który mówił o tym, że wyodrębnienie lokali własnościowych jest niezgodne z prawem. Ta zasada zostaje zmieniona i teraz będzie można przekształcić we własność te mieszkania z TBS, jeśli władze TBS, czyli walne zgromadzenie członków, wyrażą na to zgodę i jeśli będzie oczywiście chęć ze strony najemcy, który był partycypantem. I tu chciałbym wyjaśnić jedną sprawę. Czasami się zdarzało, że w kosztach partycypował ktoś inny niż ten, kto był najemcą, po prostu partycypant przekazywał swoje prawo do mieszkania. W tej chwili, jeżeli ktoś będzie chciał to przejąć, to będzie musiał uregulować to w ten sposób, że najemca musi być partycypantem.

Ponadto zmienione będzie prawo, proszę państwa, w spółdzielniach mieszkaniowych – tych, w których mieszkania były budowane także z wykorzystaniem umarzalnego kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego. Poważny problem spółdzielni mieszkaniowych i TBS polega na tym, że w przypadku mieszkań z TBS będą umorzenia na zasadzie doliczania do wartości rynkowej mieszkania kwoty umorzenia, gdy tymczasem w spółdzielniach ta zasada nigdy nie była stosowana. I w związku z tym była poważna dyskusja i długo myślano nad tym, którą wersję lepiej przyjąć: czy żeby było tak, jak jest dotychczas w spółdzielniach mieszkaniowych – czyli żeby nastąpiło zrównanie w prawach z innymi członkami spółdzielni – czy też żeby nastąpiło zrównanie w prawach z członkami TBS. Ostatecznie posłowie zdecydowali, że znacznie mniej kolizyjne jest zrównanie w prawach tych osób, które są w tej samej instytucji, czyli w spółdzielniach mieszkaniowych. Mówi się o tym, proszę państwa, że teoretycznie spółdzielnie mogłyby wystąpić o sprawdzenie konstytucyjności tych przepisów. Ale myślę, że ktoś by mógł o to wystąpić w obydwu przypadkach, bez względu na to, które z tych rozwiązań by wybrano, a mniejsze zło, o ile można użyć takiego określenia, jest w tej sytuacji.

Oczywiście każdy, kto będzie chciał przejąć na własność mieszkanie, będzie musiał je wykupić według wartości rynkowej. Zasady są takie jak wszędzie, czyli wycena na dzień sprzedaży. Ale wartość rynkowa nie może być mniejsza niż wartość kredytu. Gdyby zdarzyła się taka sytuacja, to po prostu ten, kto ma otrzymać mieszkanie, musiałby dopłacić brakującą sumę. Te pieniądze będą przekazywane tak: część do funduszu dopłat, część do Banku Gospodarstwa Krajowego, a część do TBS.

Jak mówiłem, ustawa ta nie budziła żadnych wątpliwości. W parlamencie została przyjęta w sposób, powiedziałbym, zgodny przez wszystkie partie polityczne. Na posiedzeniu komisji także była zgoda.

Wprowadziliśmy, proszę państwa, kilka poprawek. Jedna z ważniejszych mówi o tym, że mieszkania spółdzielcze, spółdzielni mieszkaniowej, będą mogły być dopuszczone do obrotu na rynku wtórnym. A więc będzie można... Bo był zapis o zakazie dalszej sprzedaży.

Poza tym ja zgłaszam jeszcze jedną poprawkę. W trakcie prac sejmowych dopisano pewien fragment, który, powiedziałbym, ma charakter beletrystyczny i opisuje sytuację, co w prawie jest niepotrzebne. Tak więc rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami przyjętymi przez Komisję Gospodarki Narodowej. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora Owczarka jako sprawozdawcy? Mogą być niebeletrystyczne. Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, jest to poselski projekt ustawy. Minister infrastruktury reprezentuje rząd.

Chciałbym powitać pana ministra Stycznia i poprosić o ewentualne zabranie głosu w sprawie tego projektu.

Czy chciałby Pan Minister zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Nie, dziękuję.)

Nie? Aha. To rozumiem.

A więc w tym momencie pytam, czy są pytania do pana ministra.

Dziękuję bardzo.

Co z dyskusją, Panie Senatorze?

(Głos z sali: Są tylko do protokołu...)

A więc informuję uprzejmie, że nikt nie zapisał się do głosu.

Dyskusję zamykam.

Informuję, że cztery osoby złożyły swoje wystąpienia do protokołu. Są to panowie senatorowie: Iwan, Knosala, Skorupa i Grzyb*.

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, informuję, że głosowanie w sprawie tej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję. Punkt siedemnasty zakończyliśmy. Osiemnasty, przypominam, zrobiliśmy dzisiaj rano. A więc dziewiętnasty w takim razie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych.

Tekst ustawy zawarty w druku nr 1304, sprawozdanie komisji – nr 1304A.

Sprawozdawcą komisji narodowej jest pan senator Wyrowiński.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

(Senator Jan Wyrowiński: Komisji Gospodarki Narodowej.)

A co ja powiedziałem?

(Senator Jan Wyrowiński: „Narodowej”. Powiedział pan „komisji narodowej”.)

Komisji... Tak, słusznie, przepraszam.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dziękuję, Panie Ministrze, za bytność z nami w tym punkcie – krótką bo krótką, ale zawsze.)

Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej z prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 28 lipca 2011 r. ustawą o przewozie towarów niebezpiecznych.

Jest to nowa ustawa, która jednocześnie wygasza dotychczas istniejące uregulowania prawne dotyczące tej problematyki. Jej zasadniczym celem jest dostosowanie polskiego ustawodawstwa w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych do regulacji ujętych w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/68WE z dnia 24 września 2008 r. w sprawie transportu lądowego towarów niebezpiecznych wraz z uwzględnieniem następujących aktów prawa międzynarodowego, które regulują tę niezwykle ważną problematykę. A są to: europejska umowa dotycząca międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych – w różnych dokumentach to się określa w skrócie jako ADR – sporządzona w roku 1957, czyli w wieku już minionym, której Polska jest sygnatariuszem; regulamin dla międzynarodowego przewozu kolejami towarów niebezpiecznych – w takim potocznym języku w dokumentach określa się go jako RID, to też taki skrót – stanowiący załącznik do Konwencji o międzynarodowym przewozie kolejami, sporządzonej w Bernie

w 1980 r.; i europejska umowa dotycząca międzynarodowego przewozu śródlądowymi drogami wodnymi towarów niebezpiecznych – skrót to też ADR.

Jak mówiłem, ta ustawa jest kompleksowa, czyli obejmuje przewóz drogami, kolejami i wodą. Ma ona na celu wdrożenie zasad prowadzenia działalności w zakresie krajowego i międzynarodowego przewozu drogowego, kolejowego i żegluga śródlądową towarów niebezpiecznych. Ustawa określa organy i jednostki realizujące zadania związane z przewozem towarów niebezpiecznych, w szczególności zadania dotyczące nabywania uprawnień do przewozu towarów niebezpiecznych, szkolenia osób realizujących przewóz takich towarów, prowadzenia rejestrów i ewidencji wydawanych dokumentów, w tym zaświadczeń – tutaj będę używał tych skrótów, czyli ADR, świadectw eksperta ADN, świadectw dopuszczenia pojazdu ADR i świadectw dopuszczenia statku ADN.

Tutaj chciałbym napomknąć, że w pierwotnym projekcie te egzaminy miały być realizowane bezpośrednio przez ministerstwo. Sejmowa Komisja Infrastruktury uznała jednak, że to nabywanie wiedzy, jej kontrola i certyfikowanie w tym zakresie powinny się odbywać na poziomie samorządów województw, i to marszałkowie otrzymali w zakres swych obowiązków przeprowadzanie odnośnych szkoleń i egzaminów.

Ustawa reguluje również obowiązki uczestników przewozu towarów niebezpiecznych i wymagania w stosunku do osób wykonujących czynności związane z przewozem towarów niebezpiecznych oraz wprowadza regulacje dotyczące środków transportu używanych do przewozu towarów niebezpiecznych. Chyba też z inicjatywy sejmowej Komisji Infrastruktury oraz Sejmu ustawa wprowadza także uregulowania dotyczące kontroli spełnienia wymagań przez ciśnieniowe urządzenia transportowe.

W tej ustawie, ponieważ dotyka ona spraw związanych bezpośrednio z bezpieczeństwem przewozu, osób i środowiska, uregulowana została również kwestia kar pieniężnych za naruszenie określonych w niej obowiązków. Te kary nakładane są w formie decyzji administracyjnej, przy czym w przypadku przewozu drogowego towarów niebezpiecznych będzie miał zastosowanie tryb określony w przepisach ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym. Wykaz naruszeń ma formę załącznika do ustawy. Wpływy z tytułu kar pieniężnych stanowią dochód budżetu państwa.

Ustawa wprowadza zmiany w szeregu ustaw, nazwijmy to tak, resortowych i, jak powiedziałem, kilka z nich deroguje, czyli na mocy tej ustawy tracą moc: obowiązująca ustawa o przewozie drogowym towarów niebezpiecznych oraz ustawa o przewozie kolejami towarów niebezpiecznych.

(senator J. Wyrowiński)

Szanowni Państwo, ta ustawa nie wzbudzała kontrowersji politycznych. Żyjemy w takich czasach i doświadczamy takich wydarzeń – oby było ich jak najmniej – że w ramach ich analizowania niestety dochodzimy do konstatacji, iż zarówno nie przestrzega się procedur w kwestiach dotyczących materii tej ustawy, jak też lekceważy się obowiązki wynikające z przepisów prawnych co do zachowania się w pewnych określonych sytuacjach. Jeśli chodzi o tę ustawę, to – a wynikało to, jak sądzę, zarówno z prac sejmowych, jak i z prac naszej komisji, Komisji Gospodarki Narodowej – należy sobie życzyć, aby była ona przestrzegana w każdym, że tak powiem, paragrafie. Na szczęście nie doświadczamy wielu wypadków w omawianej dziedzinie, ale, jak państwo wiecie, wzrasta ilość materiałów stwarzających zagrożenie dla środowiska i dla ludzi, które są przewożone drogami, kolejami czy szlakami wodnymi. W związku z tym ta problematyka wymaga szczególnej troski, również jeżeli chodzi o zabezpieczenia legislacyjne.

Komisja proponuje przyjęcie jeszcze dwudziestu poprawek, część z nich zaproponowała strona rządowa, a część – przedstawiciele środowisk zrzeszających przewoźników. Zasadniczo najważniejsze poprawki dotyczą tej problematyki, która z reguły wzbudza szczególne emocje, czyli kwestii egzaminów lub stwierdzania kwalifikacji. Komisja odniosła się do wszystkich proponowanych poprawek pozytywnie, a były to głównie poprawki do art. 21 i 31 tej ustawy.

Szanowny Panie Marszałku, Panie Ministrze, Panie i Panowie Senatorowie, uważam, że w zasadzie udało mi się spełnić obowiązek sprawozdawcy, a przynajmniej starałem się go wypełnić. Jak to wyszło – to oczywiście oceni Izba, ale w moim przekonaniu go spełniłem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ja teraz na chwilę przerwę rozpatrywanie punktu dziewiętnastego.

I powracamy do punktu siedemnastego.

Chodzi o to, że pan senator sprawozdawca Owczarek zgłosił poprawkę, której ja, przejmując dowodzenie, nie zauważyłem. Proszę państwa, jest to poprawka do ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Proszę zatem pana senatora jako przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej, żeby komisja tę poprawkę rozpatrzyła na dodatkowym posiedzeniu i przedstawiła Senatowi sprawozdanie.

Zamykam już ten wtęć.

I powracamy do punktu dziewiętnastego.

Senator Wojciechowski ma pytanie.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Zgłosił się senator Chróścikowski – proszę bardzo. Zamykam listę pytających.

Panowie Senatorowie, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Mam trzy pytania. Po pierwsze, czy przepisy tej ustawy zmieniają definicję czy też katalog materiałów niebezpiecznych?

Po drugie, czy kwestia ilości może wpływać... Chodzi o to, że niektóre materiały w pewnej ilości mogą być niebezpieczne, a inne nie. Przecież w każdym samochodzie jest paliwo, które niewątpliwie należy do materiałów niebezpiecznych, ale jeżdżąc samochodem nie musimy oczywiście mieć uprawnień do przewożenia takich materiałów.

I po trzecie, czy materiały niebezpieczne, przedmioty niebezpieczne, które są wymienione w przepisach innych niż te o przewozie, są automatycznie, że tak powiem... Czy jeżeli dany materiał jest gdzieś określony jako niebezpieczny, to jest to przenoszone i jest on traktowany jako niebezpieczny... Na przykład jeśli jakiś pies rasy niebezpiecznej jest przewożony w samochodzie, to czy można to również uznać za przewóz materiału niebezpiecznego? No, taki przykład przyszedł mi do głowy. Jeśli nie było to rozpatrywane na posiedzeniu komisji, to prosiłbym, żeby pan minister udzielił odpowiedzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Chróścikowski. Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Pytanie moje wynika z tego, że dzisiaj dziennikarze dzwoniли do nas i pytali o to, co w tej ustawie dotyczy rolnictwa. Powiem szczerze, że u nas w komisji nie była ona rozpatrywana, bo chodzi o przewożenie materiałów... Ale zwrócono uwagę między innymi na to, że przewożenie nawozów sztucznych jest – ponoć – w tej ustawie zakazane, a poprzednio można było je przewozić, rolnik mógł je przewieźć przyczepą. Czy to jest prawda? Jeśli tak, to proszę o wyjaśnienie.

Jest jeszcze sprawa paliwa, którego przewóz jest ponoć niebezpieczny. Chodzi o problemy z przewozem paliwa i oleju napędowego, ale podnoszona jest też kwestia przewozu obornika. Czy ustawa coś tu zmienia, czy nie? Dziennikarze zadają mi pytania, więc chciałbym pozyskać opinię na ten temat. Nie wiem, czy komisja to rozpatrywała, czy nie, ale jeżeli nie, to będę prosił o odpowiedź przedstawiciela rządu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Jerzy Chróścikowski:* Może pan minister się do tego odniesie.)

Senator Jan Wyrowiński:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Jeżeli chodzi o problematykę dotyczącą związku tej ustawy z rolnictwem, to nie była ona rozpatrywana, bo nikt nie zadał takiego pytania. W związku z tym ja też...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Ale minister jest już gotowy do udzielenia odpowiedzi.)

Minister jest gotowy, tak, bardzo dobrze.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Ale to za chwilę, Panie Ministrze.)

Kwestie dotyczące kwantyfikacji, tego, co jest niebezpieczne itd., itd., również nie były tak szczegółowo rozpatrywane, Panie Senatorze. Tak że w tej sprawie zdałbym się na pana ministra, jeżeli pan marszałek pozwoli.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli wszystkie odpowiedzi pan senator sprawozdawca ceduje na pana ministra?

(*Senator Jan Wyrowiński:* Tak.)

Ustawa była rządowym projektem ustawy. Minister infrastruktury w osobie Tadeusza Jarmuziewicza reprezentuje rząd.

Panie Ministrze, zapraszam. Proszę o przedstawienie stanowiska i udzielenie odpowiedzi na pytania, które przed chwilą skierowano i których pan senator się wyparł. Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Nie wyparł się. Po prostu większość pytań dotyczyła kwestii spoza przedłożenia.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* No tak, oczywiście.)

Nie takimi rzeczami zajmuje się ustawa.

Pewnie nie będzie po kolei, ale odpowiem, że jeżeli chodzi o przewóz materiałów rolniczych, o które pan senator pytał, to mam ten rodzaj przecucia, który mnie nigdy nie mylił, że za chwileczkę zostanie złożona poprawka regulująca tę sprawę.

(*Senator Jerzy Chróścikowski:* Aha.)

Rzeczywiście w obecnym brzmieniu mamy zapis mówiący o tym, że ciągniki mogą coś przewozić. Jest to o tyle nieprecyzyjne, że ciągnik nie wiezie nawozu czy jakich środków ochronnych i przyczep. Ot, cała filozofia.

(*Senator Jerzy Chróścikowski:* Ale trzeba to poprawić.)

Tak jest. I już za chwilę zostanie złożona poprawka dotycząca przyczep. Stąd bardzo zasadna uwaga pana senatora, że... No, nikt się w tej sprawie nie uchylał, po prostu ktoś zauważył, że jest nieprecyzyjne sformułowanie, w związku z tym dopisujemy: i przyczep. I to załatwia sprawę.

Chyba pan senator Wojciechowski pytał... Otóż już dzisiaj istnieją umowy ADR, które definiują... Mówię o ADR, bo sprawa dotyczy akurat przewozów drogowych, a nie przewozów kolejowych i żeglugi śródlądowej. Są więc przepisy określające, które materiały są niebezpieczne, a które nie. W nich też zdefiniowane jest to, w przypadku jakiej ilości materiałów zaczyna się traktować przewóz jako przewóz towarów niebezpiecznych. Jest tu więc ukryta odpowiedź na jedno z pańskich pytań: to, co się wiezie w zbiorniku po zatankowaniu samochodu, nie zalicza się do kategorii materiałów niebezpiecznych. I ustawa nie dotyczy tego obszaru. Podkreślał to senator sprawozdawca. Ustawa nie wnika w to, w jaki sposób mamy dbać o bezpieczeństwo, które w sumie i tak jest w tej chwili na dość wysokim poziomie. Proszę zauważyć – pan senator też o tym wspominał – że statystyki dotyczące wypadków z udziałem towarów niebezpiecznych na drogach, na kolei czy w żegludze śródlądowej wskazują, że jest to kompletnie śladowa ilość. To zjawisko jakby w niewielkim stopniu występuje.

Istotą tej ustawy jest to, żeby zharmonizować zasady dotyczące wszystkich trzech mediów transportowych. Taka była tu idea. Aczkolwiek powiem państwu – mimo że ustawa ma charakter wdrożeniowy – iż w Unii mówi się już tak: kto wie, czy nie byłoby lepiej, gdyby zostało tak, jak jest teraz, czyli żeby były ustawy branżowe. Wdrażamy dyrektywę mimo to i mimo że dzisiejszy stan prawny jest taki, że te sprawy są uregulowane, bo mamy ustawę o przewozie towarów niebezpiecznych drogą, o przewozie towarów niebezpiecznych koleją, a w ustawie o żegludze śródlądowej mamy opisane zasady przewożenia ładunków niebezpiecznych drogą wodną. Dyrektywa sprowadza wszystko do jednego mianownika i wprowadza wspólne zasady. Tak że to co się da, trzeba zunifikować. I to właśnie w tej chwili ma miejsce.

Czy były jeszcze jakieś pytania, na które...

(*Senator Jerzy Chróścikowski:* Czy olej napędowy też tam jest?)

Tak, tak. To znaczy...

(*Senator Jerzy Chróścikowski:* Czy tam jest zapisany olej napędowy?)

To znaczy, pyta mnie pan o zapisy z umowy ADR? Ja nie znam tego w całości, bo to jest potężny załącznik, który mówi o tym, jakie to są materiały i jaka jest ich ilość. Ta ustawa nie jest o tym. I po prostu albo odeślę pana do strony internetowej, gdzie jest bardzo dokładny wykaz tego wszystkiego, po polsku, albo, jeżeli pan po-

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

zwoli, odpowiem panu na piśmie, bo nie znam wszystkich...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Nie. Ja tylko pytam, czy nie powinniśmy czegoś poprawić podczas procesu legislacyjnego.)

Nie. Ta ustawa nie jest o tym. Katalogu towarów niebezpiecznych i progu, od którego uznajemy je za towary niebezpieczne, w tej ustawie w ogóle nie tykamy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pan senator Wojciechowski uzyskał wszystkie odpowiedzi?

Czy są jeszcze...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Dziękuję. Ale tam jest jeszcze zgłoszenie, Panie Marszałku.)

Aha, pan senator Misiołek.

Proszę bardzo, czy są jeszcze jacyś ochotnicy? Nie.

W takim razie zamykam na panu senatorze listę pytających.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Ministrze, mam pytanie: czy ta ustawa nie będzie przeszkadzała rolnikom na przykład w przewozie nawozów sztucznych lub środków ochrony roślin? Bo oni muszą te środki przewieźć na pole i tam je użytkować.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

To znaczy, to pytanie było, ale powtórzę. W rzeczy samej, w obecnym stanie prawnym to pytanie jest zasadne, ale ono przestanie być zasadne za pięć minut, kiedy zostanie złożona poprawka do istniejących zapisów. Mówią one, że ciągnikami rolniczymi wolno wozić nawozy – nie wiem, co tam jeszcze na pole się wozi – i nie są one wtedy traktowane jako materiały niebezpieczne. Sam ciągnik jako taki nie wiezie nawozów sztucznych czy środków ochrony roślin.

(Senator Andrzej Misiołek: Tylko przyczepa.)

Wieżie się je na przyczepie. I tutaj wyrazów „na przyczepie” brakuje, w związku z czym, żeby to uporządkować, zaraz uzupełnimy to o ten jeden niewinny i krótki zapis.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Rozumiem, że pan senator Knosala już idzie z poprawką. Tak? Dobrze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze!

Ja właśnie à propos tej przyczepy. Mianowicie chciałbym zgłosić poprawkę, która dotyczy art. 2 pktu 12. I brzmiałby ten punkt tak: „Pojazd – pojazd samochodowy albo zespół pojazdów składający się z pojazdu samochodowego i przyczepy lub naczepy, lub z ciągnika rolniczego i przyczepy – właśnie tego słowa przyczepy do tej pory nie było – w rozumieniu ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym”.

Prawdę mówiąc, uzasadnienie przed chwilą zostało już podane. Ciągnik jako taki nie przewozi materiałów, przewozi je przyczepa, tworząca razem z ciągnikiem pojazd. I ta poprawka to doprecyzowuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym poinformować, że lista mówców została wyczerpana.

Jeżeli chodzi o przemówienia do protokołu, to złożyli je panowie senatorowie Knosala i Skorupa*.

Senatorowie Knosala, Gruszka, Skorupa i Chróścikowski złożyli wnioski legislacyjne.

Proszę państwa, wiemy, czego te wnioski dotyczą, tak więc nie będę teraz prosił pana ministra, żeby się do nich ustosunkował.

Proszę tylko Komisję Gospodarki Narodowej o zorganizowanie posiedzenia i przedstawienie sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Oczywiście zamykam dyskusję w tym punkcie.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jubileuszowy punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym.

Tekst ustawy – druk nr 1309, a sprawozdanie komisji – druk nr 1309A.

Sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej ponownie jest pan senator Jan Wyrowiński.

Panie Senatorze...

Najpierw poproszę o pięć sekund przerwy technicznej.

(Senator Jan Wyrowiński: To nie oznacza, że będę długo mówił.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej chciałbym złożyć sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 28 lipca 2011 r. ustawie o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym.

14 lipca tego roku Komisja Gospodarki Narodowej na posiedzeniu seminaryjnym zajmowała się problemem usprawnienia realizacji inwestycji w kolejnictwie. I jednym z postulatów, warunków, które zostały sformułowane, było to, że trzeba ułatwić absorpcję środków unijnych. Ten postulat zgłaszał szef zarządcy dróg kolejowych, czyli Polskich Linii Kolejowych SA, pan prezes Szafranski. O tym również mówił w swym wystąpieniu pan minister Massel. Potem zebrał się zespół do spraw transportu, którym dowodzi pan senator Kogut, i tam ta problematyka też była obecna.

Ta ustawa właśnie jest odpowiedzią na jedno z oczekiwań ze strony tych, którym zależy na tym, aby inwestycje kolejowe ruszyły z kopyta i aby wykorzystane były wszystkie środki dostępne w tej chwili, w szczególności środki unijne. Chodzi o to, aby zarządca, czyli Polskie Linie Kolejowe SA, które stają się takim najważniejszym graczem na tym rynku, najważniejszym organizatorem procesu modernizacji i inwestycji – zresztą jednym z postulatów na wspomnianym posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej było to, aby wzmocnić pozycję PLK – były podmiotem, który jest zasadniczym decydującym w tych sprawach. I rozwiązania w tej ustawie idą również właśnie w tym kierunku.

Na przykład zmiany proponowane w ustawie o Funduszu Kolejowym umożliwiają wykorzystanie środków funduszu na prowadzenie bieżącej działalności również PLK, czyli stwarzają pewną elastyczność w finansowaniu tej instytucji. Zmiana ustawy o transporcie kolejowym wprowadza zaś mechanizm gwarantowania przez Skarb Państwa kredytów i działań finansowych zarządcy, czyli PLK, w takim oto celu, aby te brakujące środki, związane z częścią kosztów niekwalifikowanych, można było między innymi – i w tej sprawie rozmowy są zaawansowane i jest nadzieja na to, że zostaną sfinalizowane – otrzymać w postaci kredytu, rozłożonego na trzydzieści lat, z okresem pewnej karencji na początku, z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. W tej chwili szacuje się, po dokonaniu finansowej analizy – też dokonywanej codziennie, jak sądzę, w ministerstwie – że ta skala środków, które są możliwe do zaangażowania, wynosi 21 miliardów zł. Z tego około 15 miliardów zł to są środki z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, około 1,5 miliarda zł to są środki, które będą zaangażowane w działania modernizacyjne poprzez regionalne programy operacyjne i chyba 3,8 miliarda zł to są środki

z budżetu państwa na realizację innych działań. W sumie daje to około 21 miliardów zł. Aby to się zbilansowało, musi być jeszcze wkład własny, który między innymi ma zapewnić ten kredyt EBI w wysokości 800 milionów euro, czyli według dzisiejszych notowań około 3,2 miliarda zł. Mówiąc w ogromnym skrócie, mają to właśnie zapewnić te propozycje zmian.

Ustawa spotkała się z aplauzem senatorów, zarówno tych z opozycji, w szczególności specjalistów ze strony opozycji kolejowej, czyli pana senatora Koguta, jak i oczywiście senatorów reprezentujących stronę rządową. Podobna atmosfera towarzyszyła pracom nad tą ustawą w Sejmie. Zatem myślę, że Wysoka Izba podzieli wolę wyrażoną w tej uchwale, w tym sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej, i podobnie zagłosuje.

Jest taki moment, kiedy się czuje, że jest nadzieja na impet modernizacyjno-inwestycyjny w kolejnictwie. W ciągu tych najbliższych lat, od roku 2011 do 2013, musimy wydać właśnie około 20 miliardów...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Zainwestować.*)

Musimy zainwestować około 20 miliardów zł. Jeżeli tak się stanie, co daj Boże, to niewątpliwie podróż z Warszawy do Gdyni, w tej chwili już przyszłościowa, czyli tą trasą, nad którą pastwią się dziennikarze, stanie się przyjemnością zarówno dzięki ilości czasu potrzebnej do jej przebycia, jak i komfortowi jazdy. Wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej, w tym również senatorom, należałoby tego życzyć. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli poprawek nie było.

(*Senator Jan Wyrowiński: Nie było poprawek.*)

A czy są pytania do pana senatora?

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

(*Senator Jan Wyrowiński: Ale nic nie wiem o kolejnictwie na Lubelszczyźnie, Panie Senatorze.*)

Nie, nie, nie chcę mówić o kolejnictwie na Lubelszczyźnie. Chcę powiedzieć o takiej sprawie: czy te pieniądze wpłyną również na poprawę dostępności infrastruktury? Ja na przykład mieszkam 2 km od linii kolejowej, ale do najbliższego przystanku jest 40 km.

(*Senator Jan Wyrowiński: Chciałby pan dojechać koleją do swojego przystanku, czy...*)

Chciałbym móc dojechać koleją do Warszawy. Do kolei mam niecałe 2 km, ale 40 km muszę jechać do przystanku. Czy te zmiany spowodują, że będę miał bliżej? Dziękuję.

Senator Jan Wyrowiński:

Jakoś nie chwytam, Panie Senatorze... Ma pan 2 km do stacji kolejowej, a 40 km musi pan jechać?

(Głos z sali: 2 km to chyba do linii.)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Do linii.)

Aha, do linii, rozumiem.

(Senator Krzysztof Majkowski: Trudno, trzeba zrobić przystanek.)

Trudno mi jakoś konkretnie odpowiedzieć na to pytanie, Panie Senatorze – senator Kogut pokazuje mi już czas – ale niewątpliwie w tym całym kompleksie propozycji inwestycyjnych jest również propozycja rewitalizacji części linii. To znaczy nie chodzi o nadanie takiego rozmachu, żeby tam można było pędzić z prędkością 160 czy 200 km/h, tylko żeby można było jechać na przykład osiemdziesiątką czy setką. Wiele linii lokalnych ma być poddanych takim procesom rewitalizacyjnym. Być może ta linia, obok której pan senator mieszka, będzie miała szczęście i też zostanie zrewitalizowana.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tylko proszę nie zatrzymywać pociągu obok siebie.

Czy są inne pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jest to rządowy projekt ustawy. Ministerstwo Infrastruktury reprezentuje pan minister Maciej Jankowski.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos w sprawie tejże ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Jankowski: Chciałbym jedynie podziękować za aplauz Wysokiej Izby, ponieważ wszystkim nam zależy na tej sprawie.)

Tak, to był taki ponadpartyjny aplauz, jak slyszeliśmy.

Czy są pytania do pana ministra?

(Senator Tadeusz Gruszka: Ja może zadam króciutkie.)

Pan senator Gruszka ma króciutkie pytanie, jak mówi.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Ministrze, jeżeli slysze hasło „fundusz”, to od razu wiem, że te pieniądze będą szły gdzieś bokiem, poza budżetem państwa. Czy ta sytuacja jest identyczna? Mowa jest o zaciąganiu kredytów i pożyczek właśnie na rzecz funduszu. Czy one będą wliczane w budżet, czy będą pieniędzmi poza-budżetowymi?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma, więc zamykam listę pytających.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Jankowski:

Jeżeli chodzi o usytuowanie Funduszu Kolejowego, to powiem, że niczego nie zmieniamy w tej nowelizacji. Z opłatą paliwową, która stanowi przychód tego funduszu, jest tak, jak do tej pory, nic tu się nie zmieniło, czyli będzie poza budżetem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Zamykam etap pytań.

Proszę państwa, chciałbym powiedzieć, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Przemówienie do protokołu złożył – tutaj mógłby być konkurs – senator Bisztyga*.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jak zwykle ma dobry wynik.)

Zamykam dyskusję.

Informuję, proszę państwa, że głosowanie w sprawie tej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Tekst ustawy jest w druku nr 1308, a sprawozdanie komisji w druku nr 1308A.

Panie Senatorze, proszę o sprawozdanie.

Pan senator Stanisław Kogut jest sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Drodzy Goście!

Ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym to ustawa z dnia 28 lipca 2011 r. Zmierza ona do wzmocnienia pozycji prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Urząd Transportu Kolejowego jest to centralny organ administracji rządowej właściwego w ramach tej regulacji transportu kolejowego.

Jak wynika z uzasadnienia do samego projektu, stanowi on reakcję na dezorganizację rynku transportu kolejowego, która nastąpiła w grudniu 2010 r. Zaproponowane w noweli zmiany polegają

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Kogut)

w szczególności na rozszerzeniu nadzoru prezesa UTK nad rynkiem przewozów osobowych, zwiększeniu przysługujących mu w zakresie ochrony pasażerów uprawnień, nałożeniu dodatkowych obowiązków na przewoźnika i innych uczestników rynku transportu kolejowego oraz zabezpieczeniu ich przestrzegania karami pieniężnymi.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej byli przedstawiciele prywatnych przewoźników, także przedstawiciele Przewozów Regionalnych. Dyskusja była bardzo burzliwa. Pierwszy postulat Przewozów Regionalnych był taki, aby prezes Urzędu Transportu Kolejowego był wybierany w drodze konkursu i mianowany przez prezesa Rady Ministrów. Obecnie jest tak, że kandydaturę przedstawia pan minister infrastruktury, a powołuje prezes Urzędu Transportu Kolejowego.

Następna sprawa. Bardzo mocno zwracam uwagę na stan bezpieczeństwa, a, Drodzy Państwo, ostatnio była – poruszyłem to też na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej – ogromna tragedia. Kiedy w Strzelcach Krajeńskich wagony kolei niemieckich uderzyły w dom, zginęły trzy osoby. W związku z tym nie może być tak – powiedziałem to na tamtym posiedzeniu i teraz powtarzam na plenarnym posiedzeniu Senatu – że w Polsce jest w ogóle cztery i pół tysiąca bocznic, a półtora tysiąca bocznic pozostaje niczych. Na czym to polega, czemu półtora tysiąca tych bocznic jest niczych? Polega to na tym, że ani Polskie Linie Kolejowe nie chcą tych bocznic, ani Cargo, bo wiąże się to z ogromnymi kosztami. Osobiście uważam, że skoro dodajemy pracy Urzędowi Transportu Kolejowego, bo wdramy trzeci pakiet Unii Europejskiej, to w projekcie budżetu powinny być pieniądze na zwiększenie budżetu Urzędu Transportu Kolejowego, a także powinna być możliwość zatrudnienia fachowców, Drodzy Państwo. Jako długoletni związkowiec „Solidarności” – tak jak pan marszałek – ciągle apelowałem o to, żeby zatrudnienie było dostosowane do instrukcji i przepisów. Powinno być, bo można powiedzieć, że w Polsce, jeśli instrukcje i przepisy będą przestrzegane, nie powinno dojść do żadnego wypadku.

Komisja jednogłośnie przyjęła tę ustawę. Nie było żadnych głosów sprzeciwu. Jako komisja gospodarki zdecydowanie byliśmy za przyjęciem tej ustawy. Dlatego rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie tej ustawy z poprawkami – tam jest sześć poprawek – które zaakceptowała Komisja Gospodarki Narodowej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie ma już senator Gruszka.

Czy są jeszcze pytania?

(Senator Tadeusz Gruszka: Najpierw Jurcewicz.)

A, Jurcewicz. To pan senator Jurcewicz.

(Senator Stanisław Kogut: Do mnie?)

A nie wolno?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Pytanie do pana senatora Koguta.)

Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, poruszył pan przy okazji kwestię półtora tysiąca bocznic, które nie są zagospodarowane, że tak to łagodnie nazwę. Kto jest ich właścicielem? I jaki jest problem – może pan to wie – z tym, żeby one w jakiś sposób zmieniły właściciela czy też funkcjonowały?

Senator Stanisław Kogut:

Powiedzmy tak. Kiedyś wszystko było w PKP SA i w Polskich Liniach Kolejowych, dziś są to bocznicce, które są w PKP SA, ale nie ma właściciela. Dlaczego tak mówię? Dlatego że na przykład tor w Strzelcach Krajeńskich był własnością Polskich Linii Kolejowych, a te bocznicce są jakby w stanie spoczynku, niczyje, bo – tak jak powiedziałem – potrzebne są ogromne, ogromne nakłady na te bocznicce, a ani Cargo nie chce dać pieniędzy, ani Polskie Linie Kolejowe nie chcą na to dać pieniędzy. Panie Senatorze, każda jedna bocznicca – powiem o tym, nawiązując do tego wypadku w Strzelcach Krajeńskich – powinna mieć wykojone w razie takiej sytuacji, jaka się zdarzyła, wagony na wykojonych powinny wypaść, powinna mieć kozły oporowe, tam był kozioł oporowy, ale powinien on mieć certyfikat Urzędu Transportu Kolejowego. Panie Senatorze, tam nie było żadnego ratunku, bo jeżeli na odcinku 3 km rozpedziło się siedem wagonów, z czego trzy były ładowne, to nie było szans, żeby nie poszedł kozioł oporowy.

Dlatego ja poruszam ten temat. Trzeba w końcu uregulować tę sprawę, trzeba to uregulować. Nie atakuję nikogo, broń Boże, ino odpowiadam na pana pytanie, mówię, że to jest kwestia do uregulowania przez... No nie mówmy tak, bo się mówi, że to sprawa ministra infrastruktury, słyszałem, że minister powinien pilnować kozłów oporowych. Obojętne jaki będzie rząd, wybaczymy, ale trudno, żeby minister jechał na przykład do Stróży, nie mówiąc już o Strzelcach, i w Stróżach pilnował kozła oporowego albo boczniccy. To lekka przesada, żeby na przykład minister Polaczek w tamtej kadencji jeździł i pilnował wszystkich bocznic, wszystkich kozłów oporowych. UTK pełni teraz rolę regulatora, to regulator dopuszcza pociągi do linii kolejowych.

Tak jak mówię, Drodzy Państwo, to jest kwestia zapobiegania. Panie Senatorze, dziękuję za to py-

(senator S. Kogut)

tanie. Daj, Panie Boże, żeby żadnego wypadku na kolei nie było. Gdyby oni tam regulaminów przestrzegali, to do tej tragedii by nie doszło. Gdyby przy tych siedmiu wagonach była lokomotywa, gdyby była płoza pod tymi wagonami, gdyby ręczne hamulce były zakręcone... Nie było możliwości. To jest, powiedzmy, nonszalancja młodych ludzi, mających siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście lat, którzy w ogóle nie byli przeszkoleni.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale pytanie dotyczyło bocznic, Panie Senatorze.)

To powiedziałem o bocznicach, a przy okazji powiedziałem o innych sprawach, nurtujących pana senatora Jurcewicza.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dobrze.

Jeszcze coś go nurtuje.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, to pytanie zmierzało w ściśle określonym kierunku. Drugie będzie z tym związane, też w miarę konkretne. Czy w takim razie według pana oceny, bo pan dobrze zna tę problematykę, jest możliwość inwentaryzacji tych bocznic, też w kontekście spraw omawianych w poprzednim punkcie, tak by one mogły funkcjonować? Teraz po tym wypadku... Kto będzie ponosił odpowiedzialność? Jest konkretny właściciel, ale to niejako inna sprawa. Jeszcze raz pytam. Czy można dokonać takiej analizy, żeby wykorzystać pieniądze na uruchomienie, szczególnie na tych terenach, na których w bardzo dużych ilościach transportowane są kruszywa? Dziękuję.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Senatorze, jest, zdecydowanie jest. Mówiłem panu, że jest te półtora tysiąca, mówiłem o tym, że w Polsce mamy cztery i pół tysiąca bocznic, i to jest zinwentaryzowane. Jest możliwość przeanalizowania, gdzie bocznic są naprawdę potrzebne. Ja dobrze wiem, o czym pan mówi. Teraz na przykład wywozi się bardzo dużo tłuczni z rejonu Dolnego Śląska, wiele bocznic jest tam nieczynnych. Byłbym nieuczciwy i niesprawiedliwy, gdybym nie powiedział, że PLK, pan prezes Szafranski rozmawia z wieloma inwestorami, którzy wywożą tłuczeń z Dolnego Śląska, aby oni zainwestowali w modernizację tych bocznic. Gdy chodzi o Pilawę, to wiem, że tam się już proponuje wywózkę, jak ja to mówię, w takim ringu po to, żeby wywieźć jak najwięcej tłuczni na polskie drogi.

Trzeba powiedzieć, że analiza, inwentaryzacja bocznic jest doskonale zrobiona. A gdy nie wiadomo, o co chodzi, to nie czarujmy się, Panie i Panowie Senatorowie, chodzi o pieniądze. Chodzi o pieniądze. Gdyby Cargo miało polskie linie, to każdy by te bocznicę zagospodarował, choć są i takie bocznicę, które faktycznie są nieopłacalne, bo po prostu siadła gospodarka.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...Kolejarza zapytać, to od razu wiadomo, o co chodzi.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora sprawozdawcy?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Panie Marszałku, ja mam...)

Aha, z tego, co rozumiem, to nie było pytanie, to była uwaga.

(Senator Stanisław Kogut: Pani senator Arciszewska powiedziała, że jak się kolejarza zapyta, to wszystko wie. Bardzo mi miło. Dziękuję, Pani Senator.)

Taka jest naturalna kolej rzeczy.

Senator Stanisław Kogut:

Ja jeszcze może odpowiem senatorowi Wojciechowskiemu, bo pan senator przewodniczący komisji nie musiał o tym wiedzieć. Drodzy Państwo, jeżeli wszędzie tam, gdzie jest choćby jeden dom, zrobimy postój, to transport pociągiem w ogóle się przestanie opłacać. Przecież to nie jest jakaś kowbojka, że na zawołanie, dajmy na to, jednego Koguta pociąg międzynarodowy będzie stawał w Stróżach. To musi być ekonomicznie uzasadnione.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Albo we Włoszowej.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dobrze. Dziękuję.

Pan senator Kogut zakończył.

Proszę państwa, chcę stwierdzić, że to był rządowy projekt ustawy.

Rząd, Ministerstwo Infrastruktury reprezentuje raz jeszcze pan minister Maciej Jankowski.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w odniesieniu do tego punktu?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Jankowski:

Nie. Po tak wyczerpującym i kwiecistym wyjaśnieniu pana senatora Koguta ja tu nic nie mogę dodać. Jedyne proszę o przyjęcie tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

A czy są pytania do pana ministra?

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Ja mam jedno, Panie Marszałku.)

Pan senator Jurcewicz zadaje pytanie. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Skąd bierze się kwota... Panie Senatorze Kogut, te przepisy jak najbardziej wzmacniają UTK, ale zawsze trzeba to wyważyć. Tu są zapisane pewne kary, w odpowiednim paragrafie jest kara w wysokości 5 tysięcy euro za każdy dzień. Pytanie: skąd taka wielkość w ogóle się wzięła? Chodzi mi o to, żebyśmy karami, choć chcemy dokonać postępu, nie wstrzymywali niczego niejako z mocy prawa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma.

Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Jankowski:

Określając wysokość kary, zawsze trzeba uwzględnić zagrożenie, w tym przypadku wynikające z niewykonania decyzji prezesa urzędu, i oczywiście zawsze należy to wyważyć. Z jednej strony kara powinna być na tyle dotkliwa, żeby nie skłaniała do lekceważenia sankcji, z drugiej strony w przypadku naruszenia mniejszej wagi czy niewspółmiernego do skali zagrożenia nie powinna ona zagrażać istnieniu przedsiębiorstwa. W tym przypadku mamy do czynienia z przedsiębiorstwami przewozowymi o dużym wyposażeniu kapitałowym. Nie mówimy o karach nakładanych na indywidualne osoby, tylko na duże firmy, dysponujące dużym kapitałem, a i skala zagrożenia wynikająca z niewykonywania decyzji prezesa urzędu jest na tyle istotna, że uznaliśmy, że to jest adekwatna wysokość, i dlatego tak to zostało określone w projekcie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań do pana ministra.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Stwierdzam, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do zabrania głosu, ale do protokołu złożył swoje przemówienie pan senator Jurcewicz*.

Dyskusję zamykam.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Głosowanie w sprawie tej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Wysoka Izba, coraz bardziej zanoszą się na to, że to będzie jutro, a nie w sobotę.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(*Senator Władysław Dajczak:* Panie Marszałku, a może sprawozdanie IPN dzisiaj wieczorem?)

Sprawozdanie IPN? Panie Senatorze...

(*Senator Zbigniew Cichoń:* A czy senator Bisztyga nie złożył przemówienia do protokołu?)

Do tego punktu senator Bisztyga nie złożył przemówienia do protokołu.

A gdzie jest pan minister Wrona? W tej chwili to mnie najbardziej interesuje.

(*Głos z sali:* Jest w drodze.)

Aha, rozumiem, pan minister Wrona jest w drodze.

Możemy procedować dalej.

Wysoka Izba, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1310, a sprawozdanie komisji w druku nr 1310A.

Pan senator Krzysztof Majkowski jest sprawozdawcą dwóch komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo!

28 lipca bieżącego roku Sejm przyjął poprawki do ustawy – Kodeks spółek handlowych. Na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Ustawodawczej w dniu 2 sierpnia ustawa omawiana była przez przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ustawa dostosowuje prawo polskie do wymagań Unii Europejskiej, liberalizuje zapisy dotyczące sprawozdawczości dokumentacji w przypadku połączeń i podziałów spółek handlowych.

Podczas posiedzenia zgłoszono sześć uwag doprecyzowujących zapisy ustawy i korygujących nieprawidłowe odesłania. Po wyjaśnieniach i pozytywnym zaopiniowaniu propozycji zmian przez przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości senatorowie zgłosili poprawki. Wszystkie poprawki zostały przegłosowane jednomyślnie.

Panie Marszałku, w imieniu połączonych komisji wnoszę o to, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy do pana senatora sprawozdawcy są pytania? Nie.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jest to rządowy projekt ustawy.

Rząd jest reprezentowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Raz jeszcze witam pana ministra Wronę na posiedzeniu Wysokiej Izby. Mam nadzieję, Panie Ministrze, że tym razem te sprawy ustawowe da się załatwić za jedną pana bytnością.

Proszę bardzo o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Rzeczywiście, ta zmiana kodeksu spółek handlowych nie jest chyba tematem aż tak gorącym, jak zmiany w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych i w kodyfikacji karnej.

Tak jak tutaj zostało powiedziane, ta ustawa będzie miała pozytywny wpływ na funkcjonowanie spółek prawa handlowego poprzez uproszczenie wymogów dotyczących sprawozdawczości i dokumentacji w przypadku połączeń i podziałów, a także poprzez dalszą liberalizację obowiązków objętych procedurami łączeniowymi i podziałowymi oraz zbliżenie zasad ujawniania planu połączenia w przypadku połączeń transgranicznych z zasadami stosowanymi w przypadku połączeń krajowych. Ponadto nowelizacja wzmacnia ochronę wierzycieli spółek łączących się lub dzielonych.

Ta ustawa, uchwalona przez Sejm 28 lipca, ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/109WE z 16 września 2009 r., która to zmieniła trzy, a właściwie cztery dyrektywy Rady, odnoszące się do wymogów – nie będę tutaj cytował symboli i numerów tych dyrektyw – dotyczących sprawozdawczości i dokumentacji w przypadku połączeń i podziałów spółek. Te zmiany zostały już omówione, nie będę ich jeszcze raz omawiał.

Pragnę wyrazić podziękowanie Wysokiej Izbie oraz Komisji Ustawodawczej i Komisji Gospodarki Narodowej za wnikliwą analizę tej ustawy. Poprawki o charakterze legislacyjnym, redakcyjnym proponowane przez te komisje mają na celu zapewnienie spójności kodeksu spółek handlowych oraz systemu prawa i w moim przekonaniu zasługą na przyjęcie przez Wysoką Izbę. Dziękuję za pracę i dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do pana ministra? Wysoka Izbo, pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Proszę państwa, chcę poinformować, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu, nie ma ani głosów do protokołu, ani wniosków legislacyjnych.

Dyskusję zamykam.

Głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

I przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Tekst jest w druku nr 1328, a sprawozdanie komisji w druku nr 1328A.

A to sprawozdanie jako sprawozdawca dwóch komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, przedstawia pan senator Leon Kieres.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Zmiany dotyczą bardzo ważnych kwestii i jednocześnie kilku ustaw. W Sejmie, i to w moim wystąpieniu zostanie zauważone, dyskusja koncentrowała się przede wszystkim wokół zagadnienia implementacji do prawa polskiego decyzji ramowych Rady Unii Europejskiej w zakresie odpowiedzialności za przestępstwa związane z działalnością terrorystyczną. Chodzi także o decyzję ramową odnoszącą się do uznawania przez sądy państw członkowskich orzeczeń zapadłych w innych państwach członkowskich w postępowaniach karnych pod nieobecność danej osoby na rozprawie i, odpowiednio, do uznawania orzeczeń zapadłych w Polsce też pod nieobecność określonych osób na rozprawie – tu chodzi o wykonywanie tych orzeczeń w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. I wreszcie, chodzi o wprowadzenie do prawa polskiego rozwiązań zawartych w decyzji ramowej Rady – będę mówił o tych decyzjach – związanych z ujednoczeniem regulacji prawnych w zakresie zwalczania pewnych form, przejawów rasizmu i ksenofobii.

Rozpocznę od przedstawienia zawartej w ustawie regulacji prawnej odnoszącej się do wyeliminowania w art. 240 kodeksu karnego przestępstwa, które do tej pory jest ścigane z urzędu, mianowicie chodzi o tak zwaną denuncjację, czyli powiadomienie o handlu ludźmi. Zgodnie ze stanowiskiem rządu, który to jest autorem projektu nowelizacji ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabro-

(senator L. Kieres)

nione pod groźbą kary, wyeliminowanie w art. 240 kodeksu karnego czynu zabronionego, określonego w art. 189a kodeksu karnego... Jest to przepis mówiący o tym, że kto dopuszcza się handlu ludźmi, podlega karze pozbawienia wolności; kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa też związanego z handlem ludźmi, podlega karze pozbawienia wolności. Ten przepis oczywiście zachowuje swoją moc, jednak w art. 240 znosi się penalizację niedopełnienia dotychczasowego obowiązku denuncjacji, czyli powiadomienia, że ktoś czyni, trudni się tym procederem. Dwa warunki czy dwie okoliczności były brane pod uwagę podczas zgłoszenia tego wniosku o depenalizację niepowiadomienia o tym, że ktoś się trudni handlem ludźmi. Pierwsza sprawa. Organizacje pozarządowe, jak mówił pan minister Zbigniew Wrona, wskazywały, że ten przepis znacząco utrudnia im pomaganie, zwłaszcza kobietom, głównie w sytuacjach, w których podane one były temu procederowi. I drugi przypadek – tak zwana podwójna karalność. Nie dość, że kobieta została pokrzywdzona w wyniku, no, tego, co nazywamy handlem ludźmi, to jednocześnie, jeśli wiedziała, że inna osoba była poddana temu samemu hańbiącemu procederowi – dotyczy to na przykład zbiorowego handlu ludźmi – a nie powiadomiła właściwych organów ścigania, sama będzie ścigana. Oczywiście tutaj doszło do zderzenia dwóch różnych wartości. Rząd i Sejm... Mimo że były dyskusje i spory na ten temat, to jednak w sposób znaczący przeważał pogląd, że w tym wypadku większą wartością od ścigania kogoś, kto nie powiadomił, nie zadenuncjował – to jest ta sprawa denuncjacji – takich osób, jest chronienie dóbr osób pokrzywdzonych.

A teraz przechodzę do omówienia zmian wynikających z tych decyzji ramowych Unii Europejskiej. Otóż projektowane zmiany odnoszą się do kodeksu karnego oraz kodeksu postępowania karnego i ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych w zakresie wykonania decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z 28 listopada 2008 r., decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z 26 lutego 2009 r. W związku z tym mamy propozycje nowelizacji kodeksu karnego. Czego dotyczą te propozycje? Przede wszystkim wprowadzenia nowego typu przestępstwa, to jest dodania do kodeksu karnego art. 255a, co wynika także z realizacji postanowień Konwencji Rady Europy o zapobieganiu terroryzmowi. W tym wypadku chodzi jednak przede wszystkim o decyzję ramową Rady Unii Europejskiej z 28 listopada 2008 r. Chodzi o poszerzenie katalogu przestępstw związanych z działalnością terrorystyczną o przestępstwo związane z publicznym nawoływaniem do popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, rekrutacje na potrzeby terroryzmu czy też

szkolenia na potrzeby terroryzmu. Tu nie chodzi zatem tylko o ściganie terrorystów, ale także tych, którzy rozpowszechniają, na przykład w internecie, lub publicznie prezentują treści mogące ułatwić popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Przy czym chodzi o zamiar. Każdy, kto rozpowszechnia te treści w zamiarze, aby przestępstwo takie zostało popełnione... Taka działalność podlega penalizacji.

Kolejny problem wynikający z decyzji ramowej z 26 lutego 2009 r. związany jest z potrzebą ujednolicenia przesłanek czy to wznowienia, czy odmowy wznowienia postępowań w związku z orzeczeniami zapadłymi pod nieobecność oskarżonego. Z jednej strony zwiększa się zakres gwarancji procesowych przyznanych oskarżonemu, ale z drugiej strony te gwarancje procesowe, które umożliwiają oskarżonemu złożenie wniosku o wznowienie postępowania, są możliwe tylko pod warunkiem, że taka osoba podejmie stosowne starania o uzyskanie informacji o toczącym się czy toczonym postępowaniu i o wyroku, który zapadł pod jej nieobecność. I tak w nowym art. 540b, odnoszącym się do wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem, stanowi się, że takie postępowanie może być wznowione... Ono nie musi być wznowione, to sąd będzie dokonywał oceny argumentów oskarżonego ustalonych w złożonym przez niego wniosku. Takie postępowanie może być wznowione pod warunkiem, że wniosek o wznowienie zostanie złożony w terminie zawitym, czyli takim, którego nie można przekroczyć, jednego miesiąca od dnia, w którym oskarżony dowiedział się o zapadłym wobec niego bez jego obecności orzeczeniu. Dodatkowo muszą zostać spełnione jeszcze inne przesłanki: sprawę rozpoznano pod jego nieobecność, ale nie doręczono mu zawiadomienia o terminie posiedzenia lub rozprawy; orzeczenie zostało wydane pod nieobecność oskarżonego, ale wykaże on, że nie wiedział o jego treści albo przyśługującym mu prawie, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia. To jest jedna kwestia.

Jest tu także uregulowany problem tak zwanej fikcji prawnej związanej z doręczeniem... Nie będę tych zawiłości tłumaczył. Kto jest zainteresowany, ten może się dowiedzieć, co to oznacza.

Uregulowano również fakultatywność... Można odmówić wykonania nakazu europejskiego, nie tylko europejskiego nakazu aresztowania, ale każdego nakazu europejskiego wydanego w celu wykonania kary albo środka polegającego na pozbawieniu wolności, orzeczonych pod nieobecność osoby ściganej. W ustawie są określone warunki, kiedy można odmówić wykonania nakazu europejskiego. Sąd polski lub sądy zagraniczne, gdy idzie o wyroki sądów polskich... Odmówić wykonania nakazu europejskiego z kolei nie można, jeśli... I tu są te przesłanki określone. Nie można odmówić wykonania nakazu europejskiego, kiedy

(senator L. Kieres)

osobę ściganą wezwano do udziału w postępowaniu, pouczone ją, że niestawiennictwo nie stanowi przeszkody do wydania orzeczenia itd. A zatem z jednej strony wzmacnia się status osoby ściganej, ale z drugiej strony, jeżeli ona sama nie dopełniła pewnych obowiązków lub podejmowała działania związane z obstrukcją w postępowaniu, uchylała się od przyjęcia doręczanych pism procesowych... W takich sytuacjach nakaz europejski wobec takiej osoby musi być wykonany.

W art. 607u mówi się o tym, że jeżeli nakaz europejski został wydany w celu wykonania kary albo środka polegającego na pozbawieniu wolności... I tutaj określamy, kiedy nakaz europejski, gdy idzie o wykonanie kary w postępowaniu prowadzonym pod nieobecność, może być wykonany, a kiedy nie.

Wreszcie dwie ostatnie kwestie. Związane są one z doręczaniem zaświadczeń związanych z orzeczeniami, które podlegają wykonaniu w innych państwach. Chodzi o dwie sytuacje. To jest art. 611fg pkt 10. Mowa jest o zaświadczeniu, w którym można odmówić wykonania orzeczenia w związku z doręczeniem zaświadczenia odnoszącego się do wykonania orzeczenia wydanego w innym państwie. Określa się tutaj przypadki, kiedy takie zaświadczenie nie będzie przesłanką do wykonania orzeczenia, a jednocześnie określa się, kiedy istnieje obowiązek na podstawie takiego zaświadczenia wykonania orzeczenia.

Podobnie jest w pkt 8 art. 611fw. Ten pkt 8 mówi o odmowie wykonania orzeczenia przepadku korzyści majątkowej na podstawie zaświadczenia. I znowu mówi się tutaj o tym, kiedy odmawia się wykonania orzeczenia na podstawie zaświadczenia, na przykład jeżeli orzeczenie zostało wydane pod nieobecność sprawcy, a jednocześnie sprawcę wezwano do udziału w postępowaniu. W tym wypadku orzeczenie się wykonuje. A jeżeli go nie wezwano, nie wykonuje się.

I ostatnia, bardzo specyficzna kwestia, to jest nowelizacja ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Tutaj nastąpiło uzupełnienie przesłanek związanych z odpowiedzialnością podmiotów zbiorowych. Podmiotami zbiorowymi są osoby prawne, z wyjątkiem Skarbu Państwa czy jednostek samorządu terytorialnego. Innymi słowy, jeżeli jakaś osoba fizyczna będąca reprezentantem podmiotu zbiorowego i działająca w jego imieniu, dopuściła się czynu zabronionego i poniosła za to sposób odpowiedzialność, to za jej działania może odpowiedzialność ponieść także osoba prawna, którą ona reprezentowała. Są tutaj dokładnie określone warunki oraz wysokość kar, które stosuje się wobec takich podmiotów zbiorowych. O tym mówi ustawa z 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod

groźbą kary. Na przykład wobec podmiotu zbiorowego sąd orzeka karę pieniężną w wysokości od 1 tysiąca do 5 milionów zł, jeżeli osoba ją reprezentująca poniosła odpowiedzialność za czyn zabroniony w prawie karnym. Ustawa, którą w tej chwili omawiam, uzupełnia problematykę odpowiedzialności tych podmiotów zbiorowych, penalizując niektóre działania na przykład w przypadku niedopełnienia obowiązku należytej staranności w wyborze osoby reprezentującej podmiot zbiorowy, jeżeli doszło do nienależytej organizacji, braków czy niedochowania należytej staranności w organizacji działalności podmiotu zbiorowego, która nie zapewniła uniknięcia popełnienia czynu zabronionego przez osobę reprezentującą ten tak zwany podmiot zbiorowy, czyli osobę prawną.

I wreszcie ostatnia kwestia. Podmiot zbiorowy, na przykład spółka, także podlega odpowiedzialności, jeżeli osoba, która ją reprezentowała, popełniła przestępstwo przeciwko ludzkości określone w kodeksie karnym albo jeżeli ta osoba popełniła przestępstwo o charakterze terrorystycznym lub inne określone w art. 165a i art. 255a kodeksu karnego. To jest bardzo specyficzna regulacja, która mówi, że osoba prawna odpowiada tak jak osoba fizyczna, ale tylko wtedy, jeżeli ktoś, kto ją reprezentował, dopuścił się czynu podlegającego karze i osądzanego. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy?

(Senator Tadeusz Gruszka: Ja może jedno pytanie.)

Proszę dbać o gardło pana senatora sprawozdawcy, bo słychać, że nie jest najlepiej.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Profesorze, wspomniał pan o zamachach terrorystycznych, o terroryzmie i o kwestiach związanych z internetem. Świeża sprawa: Norwegia, Breivik. Czy w implementacji tych przepisów przewidziano sytuację, która tam miała miejsce? Czy ze względu na przepisy, które pan przed chwilą doskonale nam zreferował, możemy być pewni, że na terenie Unii Europejskiej nie dojdzie do sytuacji, jaka niedawno miała miejsce w Norwegii?

Senator Leon Kieres:

W moim przekonaniu tak. Ja nie jestem pewny, ale chyba Norwegia również implementowała te decyzje ramowe. Przepis jest jednoznaczny: kto rozpowszechnia lub publicznie prezentuje treści mogące ułatwić popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym w zamiarze, aby prze-

(senator L. Kieres)

stępstwo takie zostało popełnione, podlega karze pozbawienia wolności. A więc Breivikowi – oczywiście to jest też problem norweskiego wymiaru sprawiedliwości – trzeba by było...

(Senator Tadeusz Gruszka: Ja mówiłem: na terenie Unii Europejskiej.)

Tak jest.

...udowodnić, że on w swoich materiałach rozpowszechnianych w internecie propagował treści, które miały ułatwić popełnienie przestępstwa – nie mówię, że akurat przez niego, ale przez każdego – o charakterze terrorystycznym. Jednocześnie miały ułatwić... Jego zamiarem było – to jest tak zwane przestępstwo kierunkowe – aby przestępstwo zostało popełnione, on tego chciał. Nie tylko chwalił się, że wie, jak takie przestępstwo może być popełnione, ale chciał, aby ono zostało popełnione.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy. Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentuje pan minister Wrona.

Proszę bardzo, Panie Ministrze, jeżeli chciałby pan przedstawić stanowisko rządu, to zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Ponieważ to jest projekt rządowy, oczywiście popieram go w całej rozciągłości. Cieszy mnie również, że służby legislacyjne Senatu nie dopatrzyły się tutaj żadnych błędów legislacyjnych. Pozostaje mi tylko wyrazić ogromną wdzięczność i szacunek dla Senatu, dla jego komisji i przede wszystkim dla pana profesora Kieresa za tak wnikliwe przedstawienie tego. Nic więcej nie mogę dodać, bo Wysoka Izba traciłaby tylko czas. Wszystko zostało tak dokładnie, szczegółowo wyjaśnione, że pozostaje mi tylko podziękować i prosić o przyjęcie ustawy w takim kształcie, w jakim została ona uchwalona przez Sejm.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do pana ministra?

(Głos z sali: Nie.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Chcę powiedzieć, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu w dyskusji.

Zatem zamykam dyskusję.

Proszę państwa, głosowanie w sprawie tej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Tekst – druk nr 1327, sprawozdanie komisji – druk nr 1327A. Senatorem sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji jest pan senator Piotr Zientarski.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo!

Chciałbym poinformować państwa, że połączone komisje, Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich przyjmują tę ustawę bez poprawek.

Chcę tylko króciutko przypomnieć, że była to inicjatywa senacka dotycząca zmiany właśnie tej ustawy. Zaistniała konieczność nowelizacji tej ustawy z uwagi na fakt, iż zmieniła się rzeczywistość – od czasu wejścia w życie tej ustawy minęło dwadzieścia pięć lat i nie była ona nowelizowana – zwiększyła się bowiem liczba spraw sądowych związanych z różnymi przejawami demoralizacji nieletnich.

Podam tylko kilka najistotniejszych zmian, jakie ta ustawa niesie. Przede wszystkim zaistniała potrzeba zwiększenia sprawności postępowania w sprawach nieletnich. W związku z tym zmieniono art. 25 §1, który teraz umożliwia zlecenie opinii także biegłemu lub biegłym, a nie tylko rodzinnym ośrodkom diagnostyczno-konsultacyjnym, na których to opinie czekało się niekiedy pół roku albo i dłużej, a nie można było zlecić tego innym zespołom. To znacznie przedłużało postępowanie.

Kolejna zmiana w zakresie zwiększenia sprawności postępowania dotyczy art. 25 §2. Ona pozwala na uzyskanie opinii w sprawie nieletnich kierowanych do młodzieżowego ośrodka wychowawczego, ośrodka socjoterapii bądź publicznego zakładu opieki zdrowotnej, domu pomocy społecznej, zakładu poprawczego. Uważa się to za zbędne w przypadku, gdy takiej diagnozie nieletni zostali poddani przed wszczęciem postępowania wyjaśniającego. Wnioski biegłych pozostają aktualne. A istniał bezwzględny wymóg przeprowadze-

(senator P. Zientarski)

nia ponownego badania. To też przedłużało postępowanie i generowało dodatkowe koszty.

Dodano art. 70a–70e. Najogólniej można powiedzieć, że ta nowelizacja jest wynikiem uznania wagi działania kuratorów sądowych w procesie wychowawczym.

Dodano nowy przepis, art. 90a dający podstawę prawną do umieszczenia nieletnich w hostelach. Z jednej strony wypełnia on istniejącą lukę prawną w tym zakresie, z drugiej strony określa niezbędne wymogi do objęcia nieletnich grupą hostelową. Nowatorskim rozwiązaniem jest możliwość tworzenia tak zwanych hosteli społecznych przez stowarzyszenia, fundacje lub inne organizacje społeczne.

Chcę poinformować Wysoką Izbę, że projekt ustawy, który wyszedł z naszej Izby, został przyjęty. Miałem zaszczyt reprezentować naszą Izbę w pracach nad tą ustawą. Sejm przyjął kilka poprawek – można powiedzieć, że cztery – do których jeszcze w toku postępowania sejmowego ustosunkowałem się pozytywnie, uważam, że one udoskonaliły tę ustawę.

Sejm mianowicie usunął przepis, który pozwalał na umieszczenie na czas do pięciu dni w policyjnej izbie dziecka nieletniego, który oddalił się z młodzieżowego ośrodka wychowawczego lub młodzieżowego ośrodka socjoterapii. Ta kwestia była kontrowersyjna już podczas prac senackich. A więc przyjmujemy tę poprawkę z zadowoleniem. Ponadto dodano przepis, który wprowadza definicję hostelu – takiej definicji nie było. W art. 90a ustawy uregulowano przepisy dotyczące pokrywania przez nieletniego części kosztów pobytu w hostelu – wtedy, kiedy ten nieletni pracuje. Uczyniono to po to, żeby wdrażać nieletnich do samodzielnego życia i odpowiedzialności. Ponadto w art. 90b określono zasady uzyskiwania z budżetu państwa przez stowarzyszenia, fundacje i inne organizacje społeczne środków na finansowanie lub dofinansowanie pobytu nieletnich w hostelach.

I to były te poprawki przyjęte przez Sejm w odniesieniu do naszej propozycji.

Tak jak już powiedziałem, komisje rekomendują Senatowi przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

To jest senacki projekt ustawy.

Rząd reprezentuje minister sprawiedliwości, pan minister Wrona.

Panie Ministrze, to już chyba ostatnia pańska ustawa na tym posiedzeniu. Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To jest projekt senacki, który rząd, a w szczególności minister sprawiedliwości jak najbardziej popiera. Ten projekt rzeczywiście realizuje te ważne cele, o których tutaj mówił pan przewodniczący Zientarski. Dziękuję bardzo połączonym komisjom, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej Wysokiego Senatu za prace nad tym projektem, zarówno w fazie inicjatywy ustawodawczej, jak i teraz, już po uchwaleniu ustawy przez Sejm.

Rzeczywiście ta zmiana poprawia możliwości skutecznego i w miarę szybkiego prowadzenia postępowania przeciwko nieletnim, z uwzględnieniem potrzeby wyczerpującego opiniowania sytuacji nieletniego. Dlatego też rozszerza się krąg podmiotów uprawnionych do wydawania opinii w sprawach nieletnich, umożliwia się wykorzystywanie tych opinii w innych postępowaniach w okresie sześciu miesięcy, zwiększa się uprawnienia kuratorów, a właściwie się je precyzyjnie określa, co jest ogromnie istotne z punktu widzenia oddziaływania kuratorów na nieletnich.

Bardzo ważne zmiany dotyczą również hosteli. Instytucja ta obecnie nie jest uregulowana w prawie. Po tej regulacji umieszczenie nieletniego w tak zwanym hostelu społecznym będzie możliwe, co wiąże się z planowanym włączeniem w proces wychowawczy nieletnich podmiotów pozarządowych, które się specjalizują w społecznej re-adaptacji nieletnich.

Istotne także jest to, że zasady pobytu nieletniego w hostelu podlegają ustaleniu, pod kontrolą oczywiście sądu. Zgodnie z zamiarem ustawodawcy i Wysokiego Senatu jako projektodawcy ustaleniu podlega to, że nieletni będzie ponosił pewną część kosztów swojego utrzymania, co również sprzyja wdrożeniu nieletniego do przyszłego samodzielnego życia. Nie chodzi o to, aby cały czas prowadzić go za rączkę i wszystko mu dawać, tylko o to, żeby go włączać we współodpowiedzialne decydowanie, po prostu nauczyć go odpowiedzialności za własne życie i wdrażać go do podejmowania decyzji dotyczących jego życia. Dlatego rząd popiera ustawę w kształcie uchwalonym przez Sejm. Pan przewodniczący Zientarski mówił o pewnych zmianach, które nastąpiły. My te zmiany wprowadzone na etapie prac sejmowych również popieramy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję bardzo.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Informuję państwa, że nikt się do dyskusji nie zapisał.

Pan senator Grzyb złożył przemówienie do protokołu*.

Dyskusję zamykam.

Głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

A panu ministrowi Wronie serdecznie dziękuję za obecność wśród nas w czasie rozpatrywania kilku kolejnych punktów, od wczorajszego poranka.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrywania punktu dwudziestego piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1326, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1326A.

Pan senator Zdzisław Pupa jest sprawozdawcą dwóch komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Panie Senatorze, proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku!

Opiniowana ustawa nowelizuje ustawę z 26 marca 1972 r. o scalaniu i wymianie gruntów.

Ustawa uzupełnia katalog zadań starosty związanych ze scalaniem gruntów o zagospodarowanie poscaleniowe, które jest definiowane jako określone w decyzji o zatwierdzeniu projektu scalenia gruntów prace umożliwiające objęcie w posiadanie przez uczestników scalenia wydzielonych im w ramach postępowania scaleniowego gruntów, polegające na: budowie lub przebudowie dróg dojazdowych do gruntów rolnych i leśnych oraz dojazdów do zabudowań poszczególnych uczestników scalenia; korekcie przebiegu oraz poprawie parametrów technicznych urządzeń melioracji wodnych; likwidacji zbędnych miedz i dróg oraz wykonywaniu zabiegów rekultywacyjnych umożliwiających uprawę mechaniczną gruntów.

Ustawa przenosi do art. 1 objaśnienie określeń ustawowych, które dotychczas znajdowało się w art. 34.

Projekt przekazanej Senatowi ustawy był przedłożeniem poselskim. Jeszcze w trakcie prac poselskich została złożona do niego autopoprawka polegająca na doprecyzowaniu definicji zagospodarowania poscaleniowego. W czasie swoich prac sejmowe komisje, Komisja Samorządu Terytorialnego i Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wprowadziły szereg poprawek redakcyjnych. W trakcie drugiego czytania nie zgłoszono żadnych poprawek i ustawa została uchwalona

przez Sejm na dziewięćdziesiątym siódmym posiedzeniu.

Ustawa w art. 1 dodaje ust. 2, do którego wprowadza się tak zwany słowniczek wyrażeń ustawowych. Znajdują się w nim definicje oraz skróty wyrażeń ustawowych.

W czasie prac komisji senackich do omawianej ustawy nie zostały wprowadzone poprawki. Przypomnę tylko, że nad tą ustawą pracowały Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komisje rekomendują przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Pytań nie ma.

Dziękuję.

Proszę państwa, tak jak pan senator powiedział, był to poselski projekt ustawy.

Rząd reprezentuje minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Witam pana ministra Kazimierza Plockego.

Panie Ministrze, czy chciałby pan coś powiedzieć w tej sprawie? Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym gorąco podziękować komisjom senackim za bardzo dobrą merytoryczną dyskusję w czasie, gdy rozpatrywaliśmy tę zmianę ustawy o scaleniu i wymianie gruntów.

Chcę jeszcze dodać, że ten projekt poselski ma umożliwić przede wszystkim lepsze wykorzystanie unijnych środków przeznaczonych na realizację zadań dotyczących scaleń, które są wpisane do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Przypomnę, że na dzisiaj zaangażowanie środków finansowych jest na poziomie 54% ogólnej kwoty 160 milionów euro. Z tym że na konta beneficjentów trafiło zaledwie 10% tej kwoty. Chcemy, żeby dzięki tej ustawie, poprzez doprecyzowanie niektórych artykułów, zwiększyło się wykorzystanie środków finansowych do 100%. Dlatego też wnoszę o to, aby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę, która jest oczekiwana i przez samorządowców, i przez zainteresowanych rolników. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pytania do pana ministra. Pan senator Wojciechowski. Czy są jeszcze inni chętni?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Do scaleń gruntów, oprócz pieniędzy, potrzeba jeszcze, powiedziałbym, pewnego zaufania do służb geodezyjnych.

Wskutek wykonanej ostatnio wielkiej pracy w zakresie wektoryzacji naszych map doszło do takich sytuacji... Ja może podam przykład jednej z działek, w wypadku której różnica granic między mapą analogową czy papierową a tą wektorową wynosi siedemnaście metrów. Właściciel tej działki od kilku lat stara się, aby zostało to skorygowane. Bezskutecznie. Starostwo żąda od niego 80 tysięcy zł i twierdzi, że dopiero wtedy, gdy dostanie te pieniądze, może swój błąd łaskawie skorygować.

Czy pomimo tych zmian, jeśli pozostanie taki stosunek do obywatela, którego przykład przed chwilą przytoczyłem, i jeśli nie ulegnie zmianie jakość pracy geodezyjnej, jaką wskazałem, zdaniem pana ministra można będzie oczekiwać zwiększenia liczby scaleń? I czy po tych scaleniach różnica 17 m pomiędzy granicami to będzie żadna różnica i można będzie uznać, że wszystko jest prawidłowo, a jeżeli ktoś chce, to niech płaci? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie ma więcej pytań do pana ministra.
Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Marszałku.
Szanowny Panie Senatorze!

Wyjaśniam, że materia ustawy nie odnosi się bezpośrednio do tego zagadnienia, które pan poruszył. Generalnie rozumiem, że chodzi o pomiary ewidencyjno-gospodarcze, te, które są, że tak powiem, pewnym kłopotem. One wynikają z faktu, że kiedy Polska przystępowała do Unii Europejskiej, posługiwaliśmy się danymi z map ewidencyjnych z urzędów gmin po to, żeby można było obliczyć, jaka jest powierzchnia gruntów w Polsce, ta powierzchnia, która będzie objęta płatnościami bezpośrednimi. Wtedy rzeczywiście skorzystano z tych map ewidencyjnych, które były w urzędach gmin. Czy były precyzyjne, czy nieprecyzyjne, to jest jak gdyby inna kwestia. Ale kiedy realizowaliśmy zadania związane z budowaniem ortofotomapy, to rzeczywiście okazało się, że pomiędzy danymi z mapy ewidencyjnej i ortofotomapą w przypadku niektórych gospodarstw i niektórych regionów są różnice. One są korygowane. Mam nadzieję, że ta sprawa, indywidualna, jak rozumiem, bo pan senator podniósł indywidualną kwestię, przez oddział regionalny Agencji Re-

strukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie wyjaśniona. Chciałbym prosić pana senatora o szczegółowe dane, żeby można było precyzyjnie się odnieść do poruszonej kwestii. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że więcej...

A pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Nie zrozumieliśmy się, te dane, które ma agencja... Agencja jest, że tak powiem, niewinna, bo ona przejęła te dane z geodezji. Te dane funkcjonują w geodezji. Niestety, ta sprawa nie dotyczy agencji, bo gdyby dotyczyła agencji, to pewnie byłaby już załatwiona. Sprawa dotyczy innego resortu, akurat nie pana resortu, ja zdaję sobie z tego sprawę, dotyczy geodezji. To nie jest sprawa PEG, to nie jest sprawa związana z dopłatami. To jest sprawa tego, że w Polsce większość gruntów, powiem wprost, po zmianie map rastrowych na mapy wektorowe ma zmienione granice i te różnice są rzędu 17 m, bo na mniej więcej, nie wiem, pewnie dwieście spraw, które mi się trafiły w biurze, największa różnica to 17 m, czasami jest to kilka metrów, ale są również różnice siedemnastometrowe. Czy w tych warunkach jest w ogóle możliwe wykonywanie jakichkolwiek prac geodezyjnych typu scalenia?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę o jakąś ewentualnie krótką odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Mogę tylko zapewnić, że będziemy nad tym pracować, a od pana senatora chciałbym uzyskać szczegółowe informacje po to, żeby przekazać je właściwemu ministrowi infrastruktury, a zwłaszcza głównemu geodecie kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zatem dyskusję zamykam.

Głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego szóstego porządku obrad: stano-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1300, a sprawozdanie komisji w druku nr 1300A.

Sprawozdawcą jest pan senator Chróścikowski.

Panie Senatorze, proszę o sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi złożyć sprawozdanie o ustawie o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Komisja debatowała na swoim posiedzeniu i rozpatrzyła nowelizację w dniu 2 sierpnia. Po długiej dyskusji w komisji, w której brali również udział przedstawiciele Ministerstwa Finansów, którym zgłaszano uwagi co do pewnych zmian zmierzających do poprawienia tej ustawy, przedłożono nam propozycje zmian. Do propozycji zmian miał się odnieść pan minister i myślę, że w toku swojej prezentacji postara się odnieść. Komisja na posiedzeniu zaproponowała swoim członkom, aby poprawki przedłożone przez przedstawicieli Ministerstwa Finansów przedłożyć na dzisiejszym posiedzeniu. Jak rząd się odniesie do nich? Myślę, że okaże się to w trakcie dyskusji.

Te wszystkie zapisy, które mówią w tej ustawie o dostosowaniu... Szczególnie istotny jest projekt uregulowania kwestii sprawowania nadzoru nad lokalnymi grupami działania, a także monitorowania i oceny realizacji lokalnej strategii rozwoju, co pozwoli na najefektywniejsze wdrażanie osi 4 Leadera.

Myślę, że w tej chwili nie będę wchodził szczegółowo. Jeśli pan minister zechce, to może to rozwinie.

Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pytania do pana senatora sprawozdawcy.

(Senator Stanisław Bisztyga: Wszystko jasne.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Był to rządowy projekt ustawy.

Witam pana Tadeusza Nalewajka, wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Proszę o przedstawienie stanowiska rządu i ewentualne odpowiedzi na pytania.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Poprawka została złożona.)

Tak, w tej chwili jest zgłoszona poprawka, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nawiązując do wystąpienia senatora sprawozdawcy, powiem, że jest to projekt rządowy, który de facto ma na celu pewne uporządkowanie i wykorzystanie doświadczeń w dotychczasowej realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Myślę, że bardzo istotną sprawą, oprócz spraw porządkowych, jest to, że chcemy w tej ustawie zaproponować również doprecyzowanie rozdystrybucowania środków, które dostał polski rząd, Polska po przeglądzie wspólnej polityki rolnej, to jest 169 milionów. Tam jest kwestia doprecyzowania podziału procentowego tych środków na mleko, na internet, na gospodarkę wodną. Pozwala nam to również oddzielić środki na nowe działania, jakie jest uruchamiane w tej chwili, procedowane na etapie rozporządzenia ministra rolnictwa, to jest program „Mój Rynek”, w którym chodzi o targowiska.

Co do zgłoszonej poprawki na posiedzeniu komisji chyba senackiej... To znaczy na posiedzeniu komisji sejmowej została zgłoszona poprawka odnosząca się do podatku dochodowego od osób fizycznych, na posiedzeniu komisji senackiej zostało to doprecyzowane czy była próba doprecyzowania tego przez przedstawiciela ministra finansów. Ja, Wysoki Senacie, chcę powiedzieć troszkę o historii, o tym, że próba zmiany tej ustawy, tej części zapisu odnośnie do podatku dochodowego od osób fizycznych, była kilkakrotnie podejmowana i nie było wtedy zgody ministra finansów. Ta uwaga ministra finansów przedstawiona na posiedzeniu komisji senackiej, zgodnie ze zdaniem naszego Departamentu Prawno-Legislacyjnego, w sumie nie zmienia charakteru tejże poprawki, tylko stanowi doprecyzowanie techniczne. Dlatego jest prośba resortu rolnictwa, żeby przyjąć ustawę w tym kształcie, jaki jest zaproponowany przez Sejm. Bo jeżeli dzisiaj Wysoki Senat przegłosowałby poprawkę, to ustawa wróciłaby do obiegu legislacyjnego i możemy po prostu nie zdążyć uchwalić jej w tej kadencji. A tak jak powiedziałem, wiąże się to również z podziałem środków finansowych, które są dostępne dla naszego kraju z przeglądu wspólnej polityki rolnej. Stąd taka jest moja prośba, takie stanowisko jako przedstawiciela rządu. Jak powiedziałem, nie zmienia to charakteru, tylko doprecyzowuje technicznie. Nie

(podsekretarz stanu T. Nalewajk)

jestem prawnikiem – taka jest opinia i takie też pismo przedłożyłem przewodniczącemu komisji rolnictwa, panu Chróścikowskiemu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam, czy ta poprawka, którą pan senator złożył, konsumuje tę uwagę? Jak to wygląda?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Tak, skoro jest to zwrócenie uwagi na niepoprawność zapisu, to należy go poprawić, w związku z tym uznałem, że jest to złożenie poprawki. Rozpatrzmy to na posiedzeniu komisji i zobaczymy, co ona powie, no i co powie Wysoka Izba.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

No tak, ale chodzi o to, że poprawka musi być złożona przez senatora.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Jest złożona.)

Tak? Właśnie... Tak, tak, tak. Jeżeli tego dotyczy, to w takim razie...

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

Rozumiem, że dla pana senatora Bisztygi wszystko jest jasne.

(Rozmowy na sali)

Nie, do kilku ustaw już nie składał żadnych wniosków do protokołu.

Panie Ministrze, zatem bardzo dziękuję.

Chcę powiedzieć, że nikt nie zapisał się do dyskusji.

Pan senator Chróścikowski złożył poprawkę na piśmie.

Proszę zatem pana senatora o zorganizowanie posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i o przedstawienie sprawozdania.

Głosować będziemy pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za pańską bytność z nami w tym punkcie porządku.

Następny punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy jest w druku nr 1321, a sprawozdanie komisji w druku nr 1321A.

Pan senator Zbigniew Szaleniec już podchodzi, żeby przedstawić sprawozdanie dwóch komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność złożyć sprawozdanie w imieniu połączonych komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, o uchwalonej przez Sejm w dniu 28 lipca 2011 r. ustawie o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo, ta ustawa jest projektem posełskim, przyjmowanym w takim trybie dosyć pilnym, bowiem, zdaniem projektodawców, stan prawny i faktyczny w obszarze edukacji zawodowej i obecne rozwiązania systemowe powodują wiele ograniczeń, które utrudniają skuteczne i efektywne kształcenie zawodowe i ustawiczne, zwłaszcza w kontekście dynamicznie zmieniającego się rynku pracy.

Tak więc głównym celem ustawy jest zwiększenie skuteczności i efektywności systemu kształcenia zawodowego i ustawicznego, zgodnie z oczekiwaniami rynku pracy. Zdaniem autorów, można to osiągnąć poprzez: systemowe powiązanie szkolnictwa zawodowego z rynkiem pracy, uelastycznienie struktury kształcenia zawodowego i systemu potwierdzenia kwalifikacji, a także zwiększenie dostępności na skutek stworzenia systemu kształcenia ustawicznego na zawodowych kursach kwalifikacyjnych.

Ustawa proponuje następujące rozwiązania – omówię je w wielkim skrócie. Otóż proponuje się zmodyfikowaną klasyfikację zawodów szkolnictwa zawodowego, która wskazywać będzie: zawody i wyodrębnione kwalifikacje zawodowe; zawody, w których nie wyodrębnia się kwalifikacji; typy szkół i placówek oświatowych ponadgimnazjalnych, w których może odbywać się kształcenie w danym zawodzie; zawody i kwalifikacje, w których kształcenie może odbywać się na kwalifikacyjnych kursach zawodowych; obszary kształcenia, do których są przypisane zawody, a także kwalifikacje w zawodzie, w których kształcenie może być prowadzone na kwalifikacyjnych kursach zawodowych.

Ustawa zobowiązuje ministra edukacji do określenia w drodze rozporządzenia klasyfikacji zawodów i wyodrębnionych w nich kwalifikacji. Proces ten musi być elastyczny i musi uwzględniać opinię branżowych ministrów oraz instytucji i samorządów gospodarczych – tak aby odpowiadał potrzebom polskiej gospodarki. Ustawa pozwala na wdrożenie zmodernizowanej podstawy programowej, której punktem wyjścia jest wspomniany wcześniej podział zawodów na kwalifikacje.

Istotną zmianą jest zmiana struktury kształcenia zawodowego i ogólnego, która będzie wprowadzona na poziomie ponadgimnazjalnym. Zgodnie

(senator Z. Szaleniec)

z projektem tej ustawy funkcjonować będą: trzyletnia zasadnicza szkoła zawodowa; czteroletnie technikum, dające kwalifikacje zawodowe, wykształcenie średnie i ewentualnie maturę; trzyletnie liceum ogólnokształcące, oczywiście kończące się maturą; trwające nie dłużej niż dwa i pół roku policealne studium, dające kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu potwierdzającego kwalifikacje oraz trzyletnia szkoła specjalna, przysposabiająca do pracy uczniów niepełnosprawnych z upośledzeniem umysłowym lekkim i dużym oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Będą też funkcjonować cztery typy szkół dla dorosłych: szkoła podstawowa dla dorosłych, gimnazjum dla dorosłych, liceum dla dorosłych i wspomniana wcześniej szkoła policealna.

Jednocześnie likwidacji poprzez wygaszenie ulegną licea profilowane oraz licea i technika uzupełniające. Szkoły te – taką uzyskaliśmy informację, choć również wiem o tym na podstawie własnych doświadczeń – cieszyły się małym powodzeniem, a odsetek kończących je maturą uczniów był bardzo niski. Do 31 sierpnia 2015 r. organy prowadzące muszą wygasić bądź przekształcić w licea dla dorosłych wspomniane przeznaczone do likwidacji typy szkół.

Ustawa przewiduje możliwość zdobycia średniego wykształcenia i zdania matury przez absolwentów szkół zawodowych, którzy mogliby kontynuować naukę od drugiego roku w liceach dla dorosłych. Podstawa programowa jest tak sformułowana, że w ciągu trzech lat szkoły zawodowej uczniowie realizują materiał, jeżeli chodzi o przedmioty ogólne, który jest realizowany w pierwszej klasie liceum, dlatego kontynuować naukę będzie można od drugiego roku w liceum dla dorosłych.

Tytuł technika będzie można zdobyć na kursach kwalifikacyjnych po zdaniu egzaminu przed okręgową komisją egzaminacyjną. Ustawa wprowadza możliwość tworzenia tak zwanych centrów kształcenia ustawicznego i zawodowego, w skład których wchodzić mogą: zasadnicze szkoły zawodowe, szkoły dla dorosłych, centra kształcenia ustawicznego, praktycznego oraz ośrodki doskonalenia zawodowego. Kursy kwalifikacyjne będą mogły być prowadzone przez: publiczne i niepubliczne szkoły, w zakresie prowadzenia zawodów; centra kształcenia zawodowego i ustawicznego; instytucje prowadzące działalność edukacyjną oraz osoby prawne i fizyczne zajmujące się działalnością edukacyjną i szkoleniową. Jednocześnie ustawa ujednocza zaświadczenia i dyplomy potwierdzające kwalifikacje w ramach budowanego systemu krajowych ram kwalifikacji.

Ustawa reguluje również zasady finansowania poszczególnych form kształcenia, a także precyzuje przepisy określające warunki dofinansowy-

wania kosztów kształcenia należnych pracodawcom, którzy zawarli umowy z młodocianymi na naukę zawodu i na przyuczenie do zawodu, z przysługującą od 2013 r. rewaloryzacją tych kwot, które w tej chwili są określone ustawowo. Ustawa określa też zasady i tryb przeprowadzania egzaminów potwierdzających kwalifikacje na zasadach eksternistycznych.

Wysoki Senacie, na posiedzeniu połączonych komisji wysłuchaliśmy opinii przedstawicieli ministerstwa edukacji, które – według pana ministra – w pełni popiera ustawę i uznaje pilność tego projektu. Członkowie komisji nie zgłosili merytorycznych poprawek.

Członkowie komisji i przedstawiciele ministerstwa zgodzili się z zastrzeżeniami Biura Legislacyjnego, które w przypadku jednego zapisu zgłosiło zastrzeżenia konstytucyjne, a w przypadku kilku innych – zastrzeżenia dotyczące poprawności legislacyjnej. Komisje wypracowały trzynaście poprawek, które zostały przyjęte przez połączone komisje. Wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do sprawozdawcy, pana senatora Szalenca? Nie. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w tym momencie ogłaszam przerwę techniczną, ponieważ przedstawiciel rządu, pan minister Włodkowski, jak mnie poinformowano, „dobiega”.

(Senator Grzegorz Banaś: O mnie chodziło? Już jestem.)

(Wesołość na sali)

Panie Senatorze, o pana jeszcze nie chodziło. W razie czego, przywołam pana.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godziny 17.00.

Kiedy przyjdzie pani marszałek Sztark, to będzie rządzić dalej.

W takim razie ja ruszę się z tego miejsca.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 57 do godziny 17 minut 04)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Przedłużam przerwę do 17.10.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 04 do godziny 17 minut 11)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Wznawiam obrady.

Już pan minister jest na miejscu.

Przypomnę, że projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów, a do prezentowania stanowis-

(wicemarszałek G. Sztark)

ka rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister edukacji narodowej.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Przypomnę, że przedstawicielem rządu odnośnie do tej ustawy jest pan minister...

Przypomnę, jaka to jest ustawa, ponieważ mieliśmy dosyć długą przerwę. To jest stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Rząd reprezentuje pan minister Zbigniew Włodkowski.

Serdecznie zapraszam na mównicę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Włodkowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Głównymi celami tego projektu modernizacji kształcenia zawodowego, który został przedłożony przez posłów, jest dostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb zmieniającego się rynku pracy, uelastycznienie oferty kierunków kształcenia, a także poprawa jakości kształcenia i zdawalności egzaminów zawodowych. Projekt przedłożony, jak mówiłem, przez posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej został, że tak powiem, wyjęty z dużej zmiany w zakresie kształcenia zawodowego przygotowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Projekt ten w swoim ogólnym zarysie przygotowywany był w ministerstwie w ciągu dwóch lat i szeroko konsultowany ze wszystkimi ministrami właściwymi dla poszczególnych zawodów, z przedstawicielami pracodawców oraz korporacji samorządowych. Głównie chcieliśmy, aby spełnione były postulaty stawiane przez pracodawców, mianowicie żeby szkolnictwo zawodowe było na tyle elastyczne, aby w sposób szybki i sprawny odpowiadać na aktualne potrzeby rynku pracy. Pracodawcy chcieli, aby wprowadzić mechanizm, który umożliwiłby szybkie przekwalifikowanie osób dorosłych, gdy wymagałaby tego koniunktura na rynku pracy, zarówno krajowym, jak i europejskim.

Wydaje się, że projekt przedłożony przez posłów spełnia wszystkie te oczekiwania, to znaczy dzieli zawód na kwalifikacje, które w sposób elastyczny mogą być ze sobą łączone i wtedy składają się na jakiś zawód. W systemie szkolnictwa młodzieżowego, tak jak dotychczas, będą funkcjonowały czteroletnie technika i trzyletnie zasadnicze szkoły zawodowe. Oczywiście będą również funkcjonowały licea ogólnokształcące, w tym licea ogólnokształcące dla dorosłych. Proponuje się jednak wygaszanie liceów profilowanych, liceów uzupełnia-

jących i techników uzupełniających, dla których podbudową jest zasadnicza szkoła zawodowa. Jednocześnie, żeby zachować płynność kształcenia, w projekcie proponuje się, aby absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, którzy z reguły będą wtedy osiągać wiek osiemnastu lat, mogli kontynuować naukę i podnosić poziom wykształcenia ogólnego w liceum dla dorosłych już od drugiej klasy tego liceum, ponieważ nowa podstawa programowa jest tak skonstruowana, że kształcenie ogólne w pierwszej klasie liceum, w pierwszej i drugiej klasie technikum i w trzyletniej zasadniczej szkole zawodowej jest dokładnie ujęte w te same ramy. I autorzy projektu ustawy wyszli z założenia, że nie ma sensu, aby ktoś powtarzał to, czego nauczył się w zasadniczej szkole zawodowej. Tak więc dajemy możliwość kontynuowania nauki od drugiej klasy w liceum dla dorosłych. Osoba dorosła po skończeniu zasadniczej szkoły zawodowej, kontynuując naukę w liceum dla dorosłych, może jednocześnie realizować kursy zawodowe, finałem zaś przygotowań w ramach takiego kursu jest egzamin zawodowy zdawany przed okręgową komisją egzaminacyjną. Co do zasady, bez względu na to, kto i w jaki sposób nabył wiedzę z zakresu kształcenia zawodowego, umiejętności zawodowych, będzie ją zawsze potwierdzał w tym samym systemie egzaminów zewnętrznych.

Kształcenie młodzieżowe będzie różniło się od obecnego tym, iż teraz w tym kształceniu, tak w zasadniczej szkole zawodowej, jak i w technikum, absolwent podchodzi do egzaminu zawodowego w finale kształcenia, natomiast według modelu opisanego w projekcie ustawy uczeń szkoły młodzieżowej, podjąwszy naukę zawodu, realizuje program konkretnej kwalifikacji zawodowej i po jego zrealizowaniu przystępuje obowiązkowo do egzaminu zewnętrznego. W cyklu kształcenia realizuje on naukę całego zawodu, a w takim zawodzie mogą być dwie lub trzy kwalifikacje. I po zdaniu cząstkowych egzaminów oraz po uzyskaniu certyfikatu z konkretnej kwalifikacji, w finale kształcenia, po uzyskaniu świadectwa ukończenia szkoły, czyli inaczej po uzyskaniu odpowiedniego poziomu wykształcenia ogólnego, okręgowa komisja egzaminacyjna automatycznie nadaje mu również konkretny tytuł zawodowy.

Wysoka Izbo, stanowisko rządu odnośnie do tej ustawy jest pozytywne. Wnieśliśmy tylko kilka uwag porządkujących, które w trakcie prac w Sejmie zostały zrealizowane. Tak więc rząd popiera tę nowelizację. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do przedstawiciela rządu, oczywiście związane z omawianym punktem porządku obrad.

(wicemarszałek G. Sztark)

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie? Bardzo proszę, państwo senatorowie Wittbrodt, Rotnicka i Banaś. I jeszcze senator Gorczyca, dobrze.

(Senator Edmund Wittbrodt: Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.)

Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Ministrze, te zmiany, które tutaj są proponowane, w dużej części dotyczą także, jak pan minister zresztą mówił, kształcenia dorosłych. Z tego co wiadomo, w Unii Europejskiej Polska zajmuje jedną z ostatnich pozycji, jeżeli chodzi o ten segment edukacji. Jakie działania są podejmowane w ministerstwie w tym zakresie – oprócz tych tu proponowanych – żeby zmienić tę sytuację?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rotnicka, bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pani Marszałek, Szanowny Panie Ministrze, ja mam krótkie pytanie odnoszące się do tak zwanych praktycznych zajęć zawodowych. W technicach, oprócz wiedzy teoretycznej, a tym bardziej chyba w szkołach zasadniczych, powinno być także szkolenie praktyczne. Czy pan może powiedzieć, jaka jest proporcja tych godzin i wymogów stawianych wobec umiejętności praktycznych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja odczytuję z tego projektu, że zarówno w przypadku kursów zawodowych, jak i w przypadku ukończenia technikum, finałem tego kształcenia będzie egzamin zewnętrzny, uprawniający na przykład do posługiwania się mianem technika w konkretnym zawodzie. Proszę mi wytłumaczyć, bo nie zrozumiałem z tych opisów, które pan przed chwilą przedstawił w tej sprawie, jak się do tego mają te częściowe kwalifikacje. O co to chodzi? Rozumiem, że te częściowe kwalifikacje, które ktoś zdobywa w procesie kształcenia... To również jest pewien tryb, który uprawnia do tego egzaminu zewnętrznego. Przy czym zrozu-

miałem też, że aby dostać pełny tytuł technika w jakimś tam zakresie, trzeba też będzie zdać pewne egzaminy na poziomie ogólnym. I to już będzie zadanie dla tych szkół dla dorosłych, liceów dla dorosłych. A więc moje pierwsze pytanie, a raczej moja prośba jest taka, żeby pan minister zechciał pokazać mi te ścieżki, o których mówiłem.

A drugie pytanie jest takie. Jeśli pan minister ma w pamięci dane statystyczne, to prosiłbym, żeby zechciał nam pan przywołać dane dotyczące zdawalności przedmiotów zawodowych właśnie w technicach, te dane, które dotyczą ostatniego roku, roku bieżącego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o udzielenie odpowiedzi na te pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski:

Pytanie dotyczyło kształcenia dorosłych i perspektyw kształcenia dorosłych w kontekście, że tak powiem, naszego miejsca w krajach Unii Europejskiej. Panie Senatorze, ta propozycja zmian w kształceniu zawodowym jest tak przygotowana, że będzie stanowiła jakby wsad do Krajowych Ram Kwalifikacji. Krajowe Ramy Kwalifikacji są już przygotowywane, jesteśmy jednym z kilku krajów Unii Europejskiej, które, można powiedzieć, są już na finiszu przygotowywania ram kwalifikacji. I te zmiany w pełni wpisują się w ten model, który jest przygotowany. Nasi eksperci równoległe pracują w dwóch projektach: w tym projekcie przygotowującym zmiany w kształceniu zawodowym i w projekcie przygotowującym tę propozycję ram kwalifikacji. Ten projekt jest też początkiem przygotowania do walidacji kwalifikacji, a mianowicie procesu uznawania kwalifikacji nabytych w czasie pracy, nabytych w innych systemach kształcenia, nabytych też w czasie pracy za granicą, tak żeby te umiejętności, które ktoś nabył, można było w potwierdzić w polskim systemie i uzyskać odpowiednie ich potwierdzenie. Ta zmiana jest takim krokiem milowym w kierunku mocnego włączenia pracodawców w kształcenie zawodowe. Myślę, że następnym krokiem... Chcielibyśmy, aby to się zadziało w nowej kadencji... Podczas prac zespołu eksperckiego podnieszone były propozycje dotyczące systemu zachęt dla tych pracodawców, którzy inwestują w kształcenie zawodowe w różnoraki sposób, na przykład w sposób fizyczny, zakupując nowoczesny sprzęt czy też wprowadzając nowoczesne technologie do szkolnictwa zawodowego, a także dla tych, którzy organizują praktyczną naukę za-

(podsekretarz stanu Z. Włodkowski)

wodu w swoich firmach. Dziś, z powodu sytuacji gospodarczej na świecie, w Europie, a również w naszym kraju, nie jest możliwe wprowadzenie tego systemu, ale myślę, że to będzie kolejny krok. Oczywiście dzisiaj funkcjonuje system zachęt dla pracodawców, refundacja kosztów kształcenia, finansowanie czy dofinansowanie płacy dla młodocianych pracowników, choć wiemy, że w ostatnim czasie był z tym problem, te środki nie zostały w pełni uruchomione. Dzisiaj mamy informację, że zostało uruchomionych 80 milionów i przez Ochotnicze Hufce Pracy środki te trafią do pracodawców.

Padło też pytanie o proporcje kształcenia praktycznego i kształcenia teoretycznego. Kształcenie w szkole zawodowej składa się właśnie z tych dwóch elementów: część kształcenia to kształcenie ogólne, a część to kształcenie zawodowe. Kształcenie zawodowe dzielimy na kształcenie teoretyczne i praktyczne. Jeżeli chodzi o taki generalny podział, o proporcję między kształceniem ogólnym a tymi wszystkimi godzinami przeznaczonymi na kształcenie zawodowe, to ona kształtuje się, i po tej zmianie nadal będzie się kształtowała, następująco: w zasadniczej szkole zawodowej – 40% godzin na kształcenie ogólne, 60% godzin na kształcenie zawodowe, a w technikumach – 50% godzin na kształcenie ogólne i 50% na kształcenie zawodowe.

Kursy zawodowe. Pan senator prosił o to, żeby wyjaśnić cały ten mechanizm. A więc może kilka słów o tym, jak zbudowany jest zawód i czym jest kwalifikacja w zawodzie. Podam przykład, akurat ten zawód przyszedł mi do głowy: elektryk. Na zawód „elektryk” składają się dwie kwalifikacje: monter instalacji elektrycznych, to jest pierwsza kwalifikacja, oraz monter maszyn i urządzeń elektrycznych, to jest druga kwalifikacja. Jeżeli młody człowiek będzie uczył się tego zawodu w zasadniczej szkole zawodowej, to w cyklu trzyletnim zrealizuje te dwie kwalifikacje. Pierwszy moduł będzie trwał ileś miesięcy. Podstawa programowa precyzyjnie określi liczbę godzin, organizację kształcenia określi szkoła. Po zrealizowaniu tego modułu dyrektor szkoły zgłasza do okręgowej komisji egzaminacyjnej potrzebę przeprowadzenia egzaminu z pierwszej kwalifikacji. Wszyscy uczniowie w tej szkole, w tej klasie mają obowiązek przystąpienia do tego egzaminu. Okręgowa komisja egzaminacyjna wskazuje... Jest taka zasada, że egzamin zawodowy składa się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. Część teoretyczna zawsze będzie zdawana w szkole, w taki sposób jak dzisiaj zdaje się egzamin na prawo jazdy, czyli przed komputerami w pracowni komputerowej o określonej godzinie klikamy i wyświetlają się testy. Ten system jest już stworzony w ramach projektów unijnych, jest przetestowany, działa.

Część praktyczna będzie odbywała się w ośrodku wskazanym przez okręgową komisję egzaminacyjną, a jeżeli taki ośrodek egzaminacyjny będzie się znajdował w tej szkole, to w ośrodku egzaminacyjnym właśnie w tej szkole. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej będzie osoba wskazana przez okręgową komisję egzaminacyjną z listy egzaminatorów, a osobami biorącymi udział, obserwatorami będą nauczyciele tej szkoły, ale nieuczący w tej klasie. Po zdaniu egzaminu uczniowie realizują drugi moduł, drugą kwalifikację i historia się powtarza. Po ukończeniu przez ucznia zasadniczej szkoły zawodowej, czyli po uzyskaniu odpowiedniego poziomu wykształcenia ogólnego, okręgowa komisja egzaminacyjna z automatu wyda świadectwo potwierdzające jego umiejętności w tym konkretnym zawodzie „elektryk”, zaś po każdej kwalifikacji uczeń otrzyma certyfikat, zaś świadectwo okręgowej komisji egzaminacyjnej. Ono jest ważne, bo pozwala wejść na rynek pracy, pracodawca na podstawie tego certyfikatu uznaje umiejętności z zakresu określonej kwalifikacji. Podobnie dzieje się w technikum.

Jak to jest z procesem kształcenia osób dorosłych? Młoda osoba, która kończy zasadniczą szkołę zawodową, ma osiemnaście lat, bo po trzech latach kształcenia w liceum czy zasadniczej szkole zawodowej będzie miała osiemnaście lat, i może wejść na rynek pracy. Gdy ten młody człowiek wchodzi na rynek pracy, to wie, bo zostanie o tym poinformowany w szkole, że aby uzyskać tytuł technika w zawodzie „elektryk”, należy zrealizować jeszcze jedną kwalifikację i jak puzzle dołożyć ją do tych dwóch, które już ma. Z kolei tę kwalifikację można nabyć w różny sposób. Pierwszy. Starosta po zanalizowaniu wspólnie z urzędem pracy lokalnego rynku pracy może dojść do przekonania, że w jego szkołach należy uruchomić kursy na określoną kwalifikację, bo na przykład jest zapotrzebowanie na techników elektryków. Wówczas każdy może się zapisać na ten kurs. I taka osoba musi potwierdzić swoje umiejętności zawodowe egzaminem zewnętrznym. Druga możliwość to taka, że urząd pracy może zorganizować taki kurs dla bezrobotnych, by podnieść ich kwalifikacje. I trzecia możliwość. Pracodawca, widząc, że jest taka potrzeba, bo na przykład ma tynkarzy, ale chciałby, żeby jeden z nich posiadał umiejętność kładzenia instalacji elektrycznych, zapisuje grupę tynkarzy na taki kurs. Tam oni nabywają umiejętność z zakresu tej określonej kwalifikacji i na tym rynku pracy mogą już... Mają certyfikat i zostaną jakby dopuszczeni do wykonywania kwalifikacji w obrębie zawodu elektryk. A osoby dorosłe, które już funkcjonują na rynku pracy, wiedząc o tym, jakie posiadają kwalifikacje, same mogą kształtować... Bo mamy taką grupę zawodów po zasadniczej szkole zawodowej... Baza, jaką jest zasadnicza szkoła zawodowa, daje możliwość uzyskania tytułu technika

(podsekretarz stanu Z. Włodkowski)

w dwóch czy nawet trzech pokrewnych, zbliżonych zawodach. Ale trzeba tę trzecią kwalifikację do tego dołożyć. Jest to zatem bardzo elastyczny model kształcenia, dzięki niemu człowiek się staje bardziej mobilny na rynku pracy, który jednocześnie odpowiada na potrzeby pracodawców.

Liceum dla dorosłych... Tak jak mówiłem, system jest skonstruowany w ten sposób, że absolwent zasadniczej szkoły zawodowej może kontynuować naukę w zakresie kształcenia ogólnego w tym liceum. Równocześnie może nabywać w systemach zaocznych umiejętności zawodowe na kursach kwalifikacyjnych. Żeby otrzymać tytuł technika po zasadniczej szkole zawodowej, trzeba spełnić dwa warunki: mieć potwierdzone egzaminem zewnętrznym kwalifikacje technikalne i udokumentować wykształcenie na poziomie średnim, czyli ukończyć liceum dla dorosłych, niekoniecznie z maturą. Jeżeli spełni się te dwa warunki, okręgowa komisja egzaminacyjna automatycznie nadaje tytuł technika.

Pan senator zapytał też o dane statystyczne dotyczące zdawalności. Muszę państwu senatorom przekazać informację, badaliśmy to na przestrzeni kilku lat, że szkoły zawodowe cieszą się coraz większym zainteresowaniem absolwentów gimnazjów. W tym roku szkolnym zasadnicze szkoły zawodowe wybrało nieco ponad 55% absolwentów gimnazjów, mówię o roku 2010. W zasadniczych szkołach zawodowych mamy blisko 20% absolwentów gimnazjów, a w technikach około 35%. Jak wygląda zdawalność? No nie wygląda dobrze, wygląda źle. Zdawalność w zasadniczych szkołach zawodowych jest lepsza niż w technikach, bo ten egzamin dla absolwentów gimnazjów jest czymś ważnym. Egzamin zawodowy to jest ich pierwszy poważny egzamin i absolwenci zasadniczych szkół zawodowych chętniej do niego przystępują. Absolwenci techników mają z kolei do podjęcia trzy ważne decyzje. Po pierwsze, muszą ukończyć szkołę. Po drugie, żeby kontynuować dalszą naukę, muszą zdać maturę. I zdanie matury staje się priorytetem. Dopiero potem rozważają możliwość przystąpienia do egzaminu zawodowego. W tym systemie egzamin zawodowy z poszczególnych kwalifikacji jest egzaminem obowiązkowym. Uczeń w tym młodzieżowym cyklu kształcenia będzie miał możliwość bezpłatnego podejścia do tego egzaminu drugi i trzeci raz. Chodzi o to, żeby mógł, jeżeli jest w tej szkole, potwierdzić określone kwalifikacje. Czy z innymi rocznikami, czy...

System kursów zawodowych. Tak jak dotychczas, kształcenie zawodowe subwencjonowane będzie z budżetu państwa. Pewnym novum w proponowanej ustawie jest, w przypadku szkół niepublicznych, płacenie za jakość kształcenia. Na to zwróciła uwagę Najwyższa Izba Kontroli. Szczególnie w szkołach policealnych zostały stwierdzo-

ne poważne nadużycia. Apelowano, aby wprowadzić mechanizm, który będzie weryfikował jakość kształcenia. Takim weryfikatorem zawartym w tej ustawie jest płacenie za jakość. A zatem, że tak powiem, nie interesujemy się tym, jaki jest nabór do szkół niepublicznych, ale chcemy zapłacić za finał tego kształcenia. Za osobę, która zdała, płacimy. Dzisiaj płacimy 50%, ale... Na podstawie tej ustawy chcemy płacić 100%, to znaczy więcej, ale za tego, kto zdał. Chcemy, żeby kształcenie zawodowe było po prostu kształceniem skutecznym, bo w tej chwili masa środków wydawana jest z budżetu państwa, ale niestety duży odsetek absolwentów, tak jak pan senator zauważył, nie trafia na rynek pracy, bo po prostu nie ma kwalifikacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Jeszcze...)

Ponownie zapiszemy. Dobrze? Wnosi pan o uzupełnienie pytania, czy o...

(Senator Grzegorz Banaś: O ponowne...)

Dobrze. To zapisujemy pana.

W tym bloku pytań panowie senatorowie Gorczyca, Wojciechowski i Szaleniec. Po kolei. Dobrze? I dopisujemy pana senatora...

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mnie interesuje wymiar praktyczny wprowadzenia tej regulacji. Tak się składa, że dosyć często spotykam się z przedstawicielami izb gospodarczych. Przedsiębiorcy, przynajmniej na Warmii i Mazurach, narzekają na to, że nie ma młodzieży wykształconej w kierunku hotelarskim, w kierunku gastronomicznym. Brakuje młodzieży wykształconej w tych kierunkach i nie mogą się doprosić o to, żeby takie kształcenie miało miejsce. Moje pytanie jest takie. Czy pan minister jest w posiadaniu uzgodnienia... Czy pan wie, jakie były uzgodnienia z pracodawcami i przedstawicielami przedsiębiorców w zakresie tej regulacji?

Druga sprawa, którą chciałbym poruszyć. Macie pewnie jakieś symulację co do tego, jak w praktyce... Na ile ta ustawa spowoduje elastyczność w stosunku do zapotrzebowania na rynku pracy konkretnych zawodów?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o spójność tego systemu kształcenia. W moim biurze stykam się z sytuacjami związany-

(senator G. Wojciechowski)

mi na przykład z kwestią zawodów przydatnych do prowadzenia gospodarstwa – chodzi o ludzi, którzy pokończyli szkoły rolnicze, ogrodnicze itp. Bo zdaniem agencji restrukturyzacji zawodem absolutnie nieprzydatnym jest zawód rolnik ogrodnik. Czy mógłby pan minister mi wyjaśnić, dlaczego ten zawód jest nieprzydatny do prowadzenia gospodarstwa rolnego?

Drugie pytanie odnośnie do szkolenia zawodowego. Absolwent kończący szkołę uzyskuje certyfikat, ale ten certyfikat w zasadzie do niczego go nie upoważnia.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski: Upoważnia...)

Jeżeli to będzie na przykład elektryk, to nikt go nie zapyta, czy on skończył szkołę elektryczną, czy jakkolwiek inną, bo uprawnieniem do tego, żeby on mógł zawodzie pracować, są uprawnienia SEP. Pracodawca zapyta go więc wyłącznie o to, czy ma aktualne uprawnienia SEP.

I trzecia rzecz, również dotycząca spójności systemu. Wracając do pytania pierwszego... Chodzi o liceum zawodowe, powiedziałbym, stare liceum zawodowe. Średnie wykształcenie ogólne plus zasadnicze, na przykład rolnicze, stanowi w myśl przepisów średnie wykształcenie rolnicze. Identyczne wykształcenie, ale uzyskanie, że tak powiem, oddzielnie, to znaczy zasadnicza szkoła zawodowa plus wykształcenie średnie ogólne, chodzi na przykład o zwykłe liceum ogólnokształcące, nie stanowi średniego wykształcenia rolniczego. Program zarówno liceum zawodowego, jak i tych dwóch szkół, to jest zasadniczej szkoły zawodowej i liceum ogólnokształcącego, jest identyczny. Dlaczego jedno wykształcenie jest traktowane jako średnie rolnicze, a drugie, na które składają się te dwie szkoły, te dwie, że tak powiem, cegiełki, jest traktowane jako zasadnicze? Jaki jest powód takiego podejścia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski:

Pytanie pana senatora Gorczyca dotyczące przedsiębiorców z Warmii i Mazur oraz zapotrzebowania na określone zawody. Ja pochodzę z województwa warmińsko-mazurskiego, obydwaj jesteśmy z tego województwa, i temat ten jest mi dość bliski. Może zacznę od tego, że ten projekt, jak wcześniej wspominałem, był elementem dużej

zmiany. Jeśli chodzi o tę dużą zmianę, to planowaliśmy – i myślę, że będziemy chcieli kontynuować ten kierunek działania – by na poziomie urzędu marszałkowskiego powstała placówka... My ją nazwaliśmy centrum informacji edukacyjno-zawodowej. Zadaniem tej placówki jest analizowanie i diagnozowanie potrzeb edukacyjnych na lokalnym rynku, i tych z zakresu kształcenia zawodowego, i tych z zakresu specjalnych potrzeb edukacyjnych, czyli potrzeb uczniów niepełnosprawnych.

Na Warmii i Mazurach stała się rzecz, powiedziałbym, kapitalna, ponieważ sejmik województwa warmińsko-mazurskiego zadał sobie w odpowiednim momencie pytanie, jakie kierunki kształcenia zawodowego są najbardziej istotne dla regionu i odpowiedź została zapisana w strategii rozwoju województwa warmińsko-mazurskiego. Mianowicie była ona taka, że oczywiście jest to turystyka, hotelarstwo i gastronomia. Sejmik województwa warmińsko-mazurskiego przeznaczył na ten cel kilkadziesiąt milionów zł – w tej chwili dokładnie nie potrafię tej kwoty oszacować, ale myślę, że to jest prawie 40 milionów zł – i wskazano cztery centra, cztery szkoły gastronomiczno-hotelarskie na terenie naszego województwa: w Elblągu, w Olsztynie, w Szczytnie i w Ełku. I te szkoły zostały wyposażone z funduszy unijnych, które były w posiadaniu marszałka województwa warmińsko-mazurskiego. Mocną stroną tego projektu jest to, że zaczęto nie od wyposażania szkół, a od zmiany mentalności kadry pedagogicznej pracującej w szkołach. Kadra nauczycielska z tych czterech centrów dzięki studyjnym wyjazdom do wielu krajów Unii Europejskiej poznała systemy kształcenia w tych zawodach w innych krajach i te dobre praktyki zostały przetransformowane na grunt polski. Dzisiaj niestety – przynajmniej tak nam się wydaje – zmiana mentalności kadry nauczycielskiej w szkołach zawodowych nie będzie wcale łatwą sprawą. Niestety, odnotowujemy jeszcze występowanie takiego zjawiska – ono na szczęście występuje coraz rzadziej – że w szkołach zawodowych często wybieramy zawody pod kątem kadry pedagogicznej, czyli o wyborze zawodu, którego uczymy w danej szkole, decydują umiejętności kadry pedagogicznej. My chcemy zmienić tę zasadę, to rynek pracy powinien dyktować kierunki kształcenia. I myślę, że to centrum informacji edukacyjno-zawodowej będzie analizowało... będzie podpowiadało właściwe kierunki kształcenia zawodowego. Zresztą w projekcie ustawy jest również taki zapis, że dyrektor szkoły uruchamia kierunek kształcenia po uzyskaniu czy zasięgnięciu opinii powiatowego urzędu pracy. Teraz do tego zapisu dopisaliśmy: i wojewódzkiego urzędu pracy.

Chciałbym poinformować pana senatora oraz Wysoką Izbę także o tym, że na Warmii i Mazurach został uruchomiony, również ze środków unijnych, projekt pilotażowy, który potem bę-

(podsekretarz stanu Z. Włodkowski)

dziemy chcieli wdrażać w całym kraju, dotyczący doradztwa zawodowego. Chcemy, aby na terenie każdego powiatu powstał zespół doradców zawodowych, który będzie miał za zadanie... Później będziemy chcieli niejako włączyć go do systemu wsparcia szkół. Finałem zaś tego projektu ma być platforma, do której dostęp będą mieli uczniowie i rodzice. Ona będzie miała kilka poziomów. Jeśli wejdziemy na poziom kraju, będziemy mogli wybrać województwo, z poziomu województwa będziemy mogli wejść do każdego powiatu, a następnie do każdej szkoły. Chodzi o to, żeby uczniowie i rodzice wiedzieli, w jakich zawodach szkoła kształci, jaka jest zdawalność w przypadku poszczególnych zawodów, ilu absolwentów tej szkoły trafia na rynek pracy, ilu do urzędu pracy, a ilu podejmuje dalsze kształcenie. W ten sposób ta wiedza pozwoli dokonywać właściwych wyborów, ocenić, jakie jest realne, faktyczne zapotrzebowanie rynku pracy. Oczywiście będą tam również informacje globalne, z poziomu województwa, dotyczące zawodów deficytowych, zawodów nadwyżkowych, zawodów przyszłościowych, zarówno w skali kraju, jak również w skali Unii Europejskiej.

Odpowiadając panu senatorowi Wojciechowskiemu na pytanie o spójność systemu, powiem, że... Pytał pan generalnie o spójność systemu. Wydaje nam się, że ten projekt ustawy też odpowiada na ten właśnie problem, który pan senator poruszył. My dostrzegamy w tej chwili pewną niespójność w tym systemie. Ta drożność, którą państwu dzisiaj ukazywałem, daje pełny rozwój zawodowy, jak również pełny ogólny rozwój człowieka, ale w pewnym sensie ogranicza funkcjonowanie szkół, które dzisiaj, robiąc nabory, nie spełniają ani oczekiwań uczniów, którzy się kształcą w tych szkołach, ani oczekiwań systemu państwa, który oczekuje, aby absolwent szkoły zawodowej uzyskał kwalifikacje zawodowe. Mówię tutaj głównie o szkołach uzupełniających, technikach czy liceach, gdzie zdawalność egzaminu maturalnego jest na poziomie niespełna dwudziestoprocentowym, a przystępowanie do egzaminów zawodowych może na poziomie nieco wyższym, jednak nieprzekraczającym 30%.

Jeśli chodzi o pytanie zadane przez pana senatora, dotyczące decyzji, który zawód z tych zawodów rolniczych daje uprawnienia do tego, aby uzyskać dopłaty unijne – myślę, że o to chodzi – to zawód rolnik ogrodnik nie daje takich możliwości. Niestety, muszę pana senatora odesłać do ministra rolnictwa. Jest to właściwy minister dla danego zawodu i to on uznaje, który z zawodów rolniczych umożliwi młodemu człowiekowi, że tak powiem, startującemu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, otrzymanie dopłaty unijnej, a który nie. Otrzymujemy pytania również od młodych

osób. Niedawno spotkałem się z sytuacją, że młody rolnik zwrócił się o taką dopłatę, chociaż nie posiadał jeszcze wykształcenia rolniczego, ale je uzupełniał. Tam jest takie dopuszczenie, że jeżeli się uzupełnia wykształcenie, to można dopłatę otrzymać. Ale niestety, w ciągu trzech lat nie zdążył uzyskać odpowiedniego tytułu, bo czteroletnie... Najpierw musiał skończyć liceum czy zasadniczą szkołę zawodową, a potem szkołę uzupełniającą. To by mu zajęło zbyt wiele czasu i nie zdążył. Padło nawet pytanie dotyczące tej kwestii, jeden z posłów w tej sprawie nawet interweniował, ale rozłożyliśmy ręce. Niestety, trzeba było mierzyć siły na zamiary. Skoro brał tę dopłatę, to musiał wiedzieć, czy w ciągu trzech lat uzyska kwalifikacje, czy nie. Tak że w tej kwestii, którą podnosił pan senator, wszelkie kompetencje posiada minister rolnictwa.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gorczyca chce dopytać...

Czy pan senator Wojciechowski również nie otrzymał odpowiedzi?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Chodzi mi o inną sytuację. Kiedyś była możliwość zdawania egzaminów eksternistycznych. Rolnik poszedł do liceum, chciał zdać egzamin eksternistyczny, ale w czasie, kiedy się uczył, te egzaminy zostały zlikwidowane. Ja chyba ze dwadzieścia razy składałem oświadczenia w tej sprawie, po prostu prawo w przypadku tych ludzi zadziałało wstecz.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję za to wyjaśnienie.

Bardzo proszę, może jeszcze panu senatorowi Gorczyca...

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Ministrze, bardzo dziękuję za tę odpowiedź i za tę inicjatywę, którą podjęliście na Warmii i Mazurach. Myślę, że ten program pilotażowy się powiedzie. Ale pytałem pana ministra o uzgodnienia z pracodawcami. Ja spotkałem się z negatywną opinią przedsiębiorców dotyczącą tej ustawy i dlatego pytam pana ministra, czy dogadaliście się na tyle, że ostatecznie ta opinia była pozytywna.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Włodkowski:**

Tak, Panie Senatorze. Tak jak podkreślałem na wstępie, pracodawcy byli w pełni reprezentowani w zespole, który przygotowywał te zmiany. Chyba najbardziej intensywna współpraca była ze Związkiem Rzemiosła Polskiego. Nie ukrywam, podczas prac tego zespołu był trudny moment, ale uzyskaliśmy konsensus i podpisaliśmy porozumienie w tej kwestii, a zaproponowane zmiany zostały w pełni zaakceptowane przez Związek Rzemiosła Polskiego.

Jeżeli chodzi o egzaminy eksternistyczne – przepraszam, ale nie wyczułem, że we wcześniejszym pytaniu pana senatora chodzi właśnie o tę kwestię – to muszę podkreślić, że w 2007 r., za czasów pana ministra Giertycha, przyjęto zasadę, i chyba słuszną, że eksternistycznie potwierdzamy poziom wykształcenia ogólnego, podstawowego, gimnazjalnego, średniego, a zawody należy potwierdzać w systemie egzaminów zewnętrznych. Wynika to również z tego, że Najwyższa Izba Kontroli zarzuciła organizatorom egzaminów eksternistycznych w obszarze kształcenia zawodowego nadużycia w tej kwestii i w związku z tym przywrócono pierwotną zasadę, że w systemie kształcenia eksternistycznego potwierdzamy wiedzę ogólną, poziom wykształcenia ogólnego.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam pana senatora Szaleńca, którego pominęłam. bardzo proszę, pan senator zacznie, a następnie uzupełnią pytania pan senator Banaś i pan senator Konopka. Bardzo proszę, jeżeli macie państwo jeszcze pytania, to proszę się zgłaszać.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Na początek taka krótka informacja dla pana senatora Górczy i dla pana ministra. W powiecie będzińskim, z którego ja się wywodzę, są akurat dwie szkoły, które mają kierunki „hotelarz”, „mała gastronomia”, „gastronomia”, i cieszą się one ogromnym zainteresowaniem. Ale mamy już sporą nadwyżkę, tak że jakby co, to proszę sięgnąć po kadry w innym regionie.

Ale mam pytanie. Mianowicie, Panie Ministrze, bardzo dobrze, że ta ustawa... Nie wiem, czy ona jest idealna, bo w dosyć szybkim tempie ją przyjmujemy, ale myślę, że ten stan, który był, na pewno był zły i należało dokonać tutaj zmian. Wiele złego w ostatnich latach czy w ciągu ostatnich kilkunastu lat działo się w szkolnictwie zawodowym. Polikwidowano wiele szkół zawodowych, wiele te-

chników kosztem między innymi wprowadzenia liceów profilowanych, które teraz likwidujemy, bo kompletnie się nie sprawdziły. I po drodze zniszczono infrastrukturę, jeżeli chodzi o te szkoły średnie, technika. Mamy przestarzałe pracownie albo ich w ogóle nie ma. W wielu dyskusjach przy okazji wizyt pani minister poruszaliśmy ten temat i słyszeliśmy zapewnienia, że jest wiele środków z Unii Europejskiej, które mogą być albo będą przeznaczone właśnie na odbudowę tych pracowni. Czy rzeczywiście coś jest robione w tym kierunku? Czy rzeczywiście jest szansa, że te pieniądze zostaną przeznaczone, w myśl nowelizacji ustawy, również na wzmocnienie szkolnictwa zawodowego? Bo jestem przekonany, że jego sytuacja rzeczywiście powinna ulec poprawie.

Drugie pytanie. Wspomniał pan, że jest mała zdawalność w technicach, jeżeli chodzi o egzamin zawodowy. Kto wie, czy nie jest ona spowodowana tym, że w technikum w jednym roku, w czwartym roku zdaje się i maturę, i ten egzamin. I połączenie tych dwóch egzaminów często powoduje, że uczniowie stają przed dylematem, na co postawić, że tak powiem. Oczywiście powinni się uczyć przez cztery lata, a nie w ostatnim momencie, ale często właśnie bywa tak, że koncentrują się na jednym egzaminie i rzeczywiście częściej wybierają maturę niż przedmioty zawodowe... niż właśnie ten egzamin zawodowy. I być może tutaj jakaś zmiana podstawy programowej, która skupiłaby te przedmioty ogólne w czwartej klasie i pozwalałaby zdobyć tytuł technika w trzeciej klasie, spowodowałaby, że ta zdawalność byłaby większa i poprawiłaby się sytuacja w tym zakresie.

I jeszcze takie trzecie, techniczne pytanie, bo mimo że pracowałem z tą ustawą, nie doczytałem. Jaki okres musi przepracować jeszcze na kursach kwalifikacyjnych absolwent na przykład liceum ogólnokształcącego, który na tych kursach będzie chciał zdobyć tytuł technika. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Pan senator Szaleniec bardzo trafnie ujął wiele problemów, które ja też chciałem poruszyć. Do tego zestawu pytań pana senatora dołożyłbym na początek pewną uwagę ogólną dotyczącą sytuacji przed chwilą omawianej przez pana ministra, związanej z funkcjonowaniem szkół zawodowych w województwie, z którego pan się wywodzi. Powstają w związku z tym pewne pytania. Jaka w takim razie jest rola kuratoriów? Czy w tym procesie kuratoria to powinny być pewne wiodące może nie tyle organy w rozumieniu prawa administracyjnego, ile służby, które obserwują między inny-

(senator G. Banaś)

mi rynek pracy i potem potrafią te obserwacje wykorzystać w kontaktach z organami prowadzącymi szkoły? Czy też może właśnie powinno się zaniechać generalnie utrzymywania tej wtedy zbędnej administracji i zupełnie inaczej postawić zadania przed organami prowadzącymi, chociażby przed urzędami marszałkowskimi, bo pan wspominał o tym, że to działa się na obszarze działania urzędu marszałkowskiego? To taka uwaga generalna.

Jeszcze pytanie. Ale przed pytaniem też wyrażę swoją... czy też podzielę te wypowiedzi o tym, iż niepubliczne szkoły zawodowe w dotychczasowym systemie potwierdzania różnych kwalifikacji i zdobywania pewnych możliwości zawodowych, nie chcę generalizować, ale niestety działały w sposób niekonkurencyjny w porównaniu z ofertą publiczną. Bo ja znam wiele takich przykładów szkół zawodowych, które stawiają pewne wymagania, które zniechęcają młodzież, gdyż młodzież jest pragmatyczna i mówi: ja po ten sam papier pójdę gdzie indziej, bo tam ode mnie nie wymagają, tam wymagają tylko, żebym tam się przepisał, bo wtedy otrzymają subwencję oświatową, wobec czego ja mam ten papier załatwiony. I chciałbym zapytać, czy właśnie ten mechanizm finansowania, polegający na wyodrębnieniu egzaminu na zewnątrz, będzie jakby czystszy, żeby rzeczywiście nie było tak, jak pan minister mówił, że teraz ta konkurencja ze strony niepublicznych szkół zawodowych jest po prostu fałszywa, bo nie dają nic oprócz tylko i wyłącznie złudnego poczucia, że ma się dokument.

I teraz kończę...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: A pytanie?)

...pytaniem, już właśnie ściśle związanym z nowelizacją. Jednocześnie dziękuję panu ministrowi, który rzeczywiście precyzyjnie przedstawił te ścieżki, dzięki czemu jest to dla mnie jasne. Zapytam tak: czyli subwencja oświatowa będzie redystrybuowana na kursy zawodowe, które będą prowadzone przez szkoły, co jest oczywiste, ale również będą prowadzone przez powiatowe urzędy pracy i również przez pracodawców? Bo ja z tego pańskiego wyводу zrozumiałem, że te trzy organy – dla uproszczenia tak je określimy – mogą prowadzić te kursy zawodowe. Jeżeli jest inaczej, to bym poprosił pana ministra o wytłumaczenie, z tym że przy generalnym założeniu, co się dzieje z subwencją oświatową, czy ona pozostaje jakby w tym samym... czy ona płynie do tego samego zestawu beneficjentów, który był do tej pory, czy też w związku z tymi różnymi możliwościami rozszerza się ją na inne instytucje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Konopka zamyka ten cykl pytań. Tak, tak, pan mówił...

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym zapytać pana ministra – gdyż pan minister pochylił się tutaj nad sprawą zachęt dla pracodawców, zachęt dla szkół – a jakie będą zachęty dla tego ucznia? Bo to między innymi zachęty w postaci stypendiów unijnych zniszczyły to szkolnictwo zawodowe, ponieważ tam był taki zapis, że stypendium unijne należy się... czy może otrzymać uczeń w szkole ponadgimnazjalnej, która kończy się maturą. I to między innymi zniszczyło to szkolnictwo zawodowe. Teraz możemy mówić o różnych projektach, zachętach dla przedsiębiorców, dla pracodawców, ale jeżeli nie będzie zachęty dla ucznia, to nie będzie szkoły. A dlaczego? Bo po prostu nie stworzy się kierunku, nie będzie klasy, a więc to wszystko pójdzie na marne. Musi być jakaś zachęta dla ucznia...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Pytanie.)

...żeby on zechciał pójść do tej szkoły zawodowej i uczyć się w danym kierunku, już ja nie mówię, w jakim.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Pytanie dotyczy zachęt dla uczniów, tak?)

Tak.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo...)

Ale, Pani Marszałek, chciałbym podzielić się jeszcze taką refleksją. Pan minister tu mówił również o doradcach zawodowych. Ja akurat nawet dzisiaj jechałem z osobą, która zgłosiła się do takiego doradcy zawodowego i przejechała w jedną stronę 30 km, w drugą oczywiście też, bo musiała wrócić, a doradca zawodowy poświęcił tej osobie pięć minut. Myślę, że to nie jest żadna zachęta. Po prostu proszę zwrócić na to uwagę, bo to jest akurat fakt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Mam nadzieję, że powoli już kończymy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Włodkowski:**

Pani Marszałek! Może zacznę od ostatniego pytania, jeżeli mogę, dotyczącego zachęt dla pracodawców. Panie Senatorze, rzeczywiście było tak, jak pan senator mówił. Były swego czasu stypendia, które preferowały uczniowie czy właściwie były skierowane do absolwentów gimnazjum, którzy podejmowali naukę w szkołach kończących się maturą. I to było demobilizujące dla absolwentów gimnazjum, bo nawet ci młodzi ludzie, którzy reprezentowali, że tak powiem, średni poziom wie-

(podsekretarz stanu Z. Włodkowski)

dzy, wybierali technika, a właściwie to technika czy licea, bo byli mobilizowani przez rodziców, głównie po to, żeby to źródło finansowania było dodatkowym wsparciem też i dla rodziny. Na szczęście ten system stypendiów już jakby wygasł i nie musimy się tego obawiać.

Jeżeli chodzi o kwestię doradców zawodowych, to my dostrzegamy potrzebę utworzenia systemu wspierającego ucznia i rodzica. Dlatego właśnie mówię o tym, żeby po przeanalizowaniu pewnych koncepcji, które chcemy pilotażowo jakby zweryfikować, związanych z tym projektem pilotażowym na Warmii i Mazurach, ten system wprowadzić w kraju. Mamy świadomość, że nasz krajowy ośrodek kształcenia zawodowego i ustawicznego na przestrzeni kilku, kilkunastu lat wykształcił dobrych, przygotowanych nauczycieli doradztwa zawodowego, a samorządy muszą na ten cel wyasygnować środki, aby właśnie zatrudnić doradcę zawodowego. Wcześniej były projekty wspierane z budżetu państwa, chodzi na przykład o ten SzOK, szkolny ośrodek kariery zawodowej, w którym właśnie pracowali doradcy zawodowi.

Ta sytuacja, którą opisał pan senator, wynika ze złej organizacji pracy na poziomie powiatu, na poziomie województwa. To system kształcenia, system państwa... Minister edukacji nie ma wpływu na tę sytuację. Więc jeżeli to się działo w określonym regionie, w określonym powiecie, to warto o tym powiadomić właśnie starostę powiatu.

Pan senator Szaleniec spytał o... Odpowiadając na pytanie pana senatora, chcę podkreślić, że rzeczywiście procedowanie jest szybkie. Ale pracowaliśmy nad tym wcale nie tak szybko, bo dwa i pół roku, tak że spokojnie element po elemencie to analizowaliśmy.

Na początku był też taki pomysł, żebyśmy żywcem przyjęli niemiecki dualny system kształcenia, który jest bardzo podatny na koniunkturę na rynku pracy, bo wtedy, kiedy jest wzrost gospodarczy, firmy, zakłady pracy, przedsiębiorcy otwierają się na kształcenie zawodowe, a wtedy, kiedy jest dekoniunktura, wszyscy natychmiast się wycofują. My jakby połączyliśmy te systemy. Jest system szkolny, który opisałem, i jednocześnie jest ten system rynkowy, to znaczy może nie tyle rynkowy, ile powiązany z rynkiem pracy, system, który może być wspierany przez pracodawców.

Rzeczywiście infrastruktura bazowa z zakresu kształcenia zawodowego, warsztaty szkolne... One podupadły na początku lat dziewięćdziesiątych. My także dostrzegamy przestarzałą bazę. Przypomnę, że w latach 2006–2008 ponad 500 milionów zł przeznaczaliśmy na doposażenie szkół zawodowych. Powstały nowoczesne centra kształcenia zawodowego, nowoczesne centra eg-

zaminów zawodowych. One nadal funkcjonują. Dostrzegamy też potrzebę dalszego finansowania.

Ze środków unijnych, jeśli dobrze pamiętam – i tutaj spoglądam na pana dyrektora Falkowskiego – ponad 2,5 miliarda zł... W budżetach sejmików naszych województw ze środków unijnych zabezpieczone zostały środki. Środki te, tak jak w województwie warmińsko-mazurskim... a właściwie we wszystkich województwach zostały nieźle wykorzystane. Ja bym powiedział, że w dziewięćdziesięciu kilku procentach zostały wykorzystane na odnowienie bazy dydaktycznej, dosprzętowanie, wprowadzenie nowych technologii, ale też na doskonalenie nauczycieli.

Ministerstwo Edukacji Narodowej w swoich projektach konkursowych ponad 300 milionów zł przeznaczyło na doskonalenie kadry zawodowej. I zajęliśmy się dwoma obszarami. Pierwszy to organizowanie praktyk zawodowych, doskonalących, dla nauczycieli zajmujących się praktyczną nauką zawodu w nowoczesnych zakładach, w których są nowoczesne systemy zarządzania, wprowadzane są nowoczesne technologie. Jednocześnie drugi obszar form doskonalących przeznaczony był dla absolwentów szkół wyższych technicznych, tak żeby nabywali uprawnienia pedagogiczne, które pozwalałyby im wchodzić do edukacji zawodowej.

Jednocześnie w 2009 r. wprowadziliśmy mechanizm – on jest zapisany w ustawie o systemie oświaty – który umożliwia dyrektorowi szkoły zawodowej zatrudnienie w szkole zawodowej specjalisty z rynku pracy. Tu nie określamy poziomu wykształcenia, liczy się jego fachowość, a jego wynagrodzenie jest na poziomie wynagrodzenia nauczyciela dyplomowanego. To też jest jakby odpowiedź na zapotrzebowanie zgłaszane przez pracodawców, ale również i przez dyrektorów szkół zawodowych.

Zdawalność na kursach... Tu pan senator właśnie pytał, jak długo musi pracować absolwent w zasadniczej szkole zawodowej...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Panie Ministrze, pan nie odpowiedział na moje pytanie, może je przypomnę. Mianowicie chodzi o to skupienie egzaminu maturalnego oraz egzaminu zawodowego w czwartej klasie technikum, które obniża zdawalność. I jak długo trzeba się uczyć po liceum ogólnokształcącym w technikum... to znaczy na kursach, żeby uzyskać tytuł technika?)

Rzeczywiście, ja w pełni się zgadzam z panem senatorem, że skumulowanie tych dwóch ważnych egzaminów w finale nauki, w czwartej klasie technikum nie jest łatwe dla absolwenta. I trzeba powiedzieć, że szkoła zawodowa jest trudniejszą szkołą, bo tu trzeba zdobyć dwie umiejętności i zdać, potwierdzić jeszcze zdobycie tych dwóch umiejętności. Rozważaliśmy tę koncepcję. My zauważyliśmy oczywiście to, że ta kumulacja następuje. Był projekt rozłączenia tych egzaminów. Było

(podsekretarz stanu Z. Włodkowski)

pytanie, czy w trzeciej klasie egzamin maturalny, czy w trzeciej klasie egzamin zawodowy. I odpowiedzią na to pytanie jest właśnie ten nowy system, w którym mówimy: potwierdzamy obowiązkowo umiejętności zawodowe w cyklu kształcenia. Chcielibyśmy, żeby do 2012 r. ten model zafunkcjonował. Czyli potwierdzamy te umiejętności, poszczególne kwalifikacje, a jednocześnie absolwent przygotowuje się... To szkoła zdecyduje, kiedy będzie potwierdzenie tych kwalifikacji, my tego nie narzucamy. W podstawie programowej jest określona liczba godzin, a dyrektor szkoły z radą pedagogiczną to sobie określi. To wszystko jest elastyczne, rada pedagogiczna i dyrektor mają prawo dowolnie sobie konstruować organizację pracy.

Nie przewidujemy takich sesji, tego, że w określonym czasie w całej Polsce jest sesja egzaminacyjna. Przewidujemy, że będą trzy takie terminy, że powiedzmy, w tym miesiącu odbywają się egzaminy z pierwszej kwalifikacji, ale którego dnia to będzie, to szkoły to sobie zdecydują. W różnych regionach Polski może być po prostu różnie.

Jak długo musi pracować absolwent zasadniczej szkoły zawodowej, aby nabyć tytuł technika? Po skończeniu zasadniczej szkoły zawodowej od następnego roku szkolnego absolwent może podjąć już naukę w liceum dla dorosłych. Bo musi spełnić dwa kryteria...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Mnie chodziło o liceum ogólnokształcące. Jeśli chodzi o szkoły zasadnicze, to wszystko rozumiem, ale jak jest po liceum.)

Po liceum, tak? Bardzo dziękuję.

Po liceum ogólnokształcącym absolwent może zacząć realizować przygotowanie czy realizować poszczególne kwalifikacje zawodowe. Wybiera sobie zawód i mówi: chcę być technikiem w określonym zawodzie. Stwierdza, że w tym zawodzie są trzy kwalifikacje, które musi potwierdzić. Zazwyczaj w zawodach technikalnych są trzy kwalifikacje. Musi zapisać się na kurs i potwierdzić te kwalifikacje egzaminem zewnętrznym. Kurs z jednej kwalifikacji trwa mniej więcej sześć, siedem miesięcy. Może równoległe realizować, jeżeli jest zdolny, dwie kwalifikacje. Czyli w ciągu roku, półtora roku jest w stanie ukończyć dwie kwalifikacje... przepraszam, trzy kwalifikacje, które są w zawodzie. Wykształcenie średnie już ma, bo ukończył liceum, i automatycznie otrzyma tytuł technika.

Rola kuratorów i kuratoriów, o którą pan senator pytał. Ja powiem krótko. Kurator jest i będzie strażnikiem jakości edukacji. Niezależnie od tego, czy chodzi o szkolnictwo ogólnokształcące, czy zawodowe, chcemy, żeby ta rola kuratora się nie zmieniała. Ona może być inaczej modelowana. Bo jest pomysł, i państwo senatorowie znacie ten pomysł, żeby zintegrować właśnie odpowiedzialność

za jakość kształcenia i za egzaminy zawodowe na poziomie kuratora czy w nowym systemie, który w związku z tą wcześniejszą ustawą, tym projektem, który nie wszedł w życie, omawialiśmy.

Wydaje nam się, że – to jest taka moja bardziej osobista wypowiedź – kurator, to pojęcie „kurator”, w systemie szkolnictwa polskiego ma swoje odniesienie. Jest to zdefiniowane pojęcie, gdy mówimy o kuratorze, wiemy, kto to jest. Na pewno jest to strażnik edukacji, jest to osoba, która czuwa nad edukacją w danym regionie. Ale to do państwa posłów i senatorów będzie należała decyzja, czy będzie to ten nowy system, który proponowaliśmy, czyli polegający na wyprowadzeniu części zadań od kuratora i pozostawieniu zadań związanych ze sprawami socjalnymi uczniów u wojewody, czy też będzie pozostawiony system zbliżony do tego, który jest teraz, a więc pod egidą kuratora prowadzony będzie nadzór pedagogiczny.

Jak płacimy w szkołach niepublicznych? System jest bardzo podobny do tego, który jest teraz. Będzie naliczana subwencja dla organu prowadzącego i kursy zawodowe, które będą prowadzone... Może najpierw, bo pan senator to poruszył... Kto prowadzi kursy zawodowe? Kursy zawodowe są prowadzone przez szkoły zawodowe lub placówki wymienione w ustawie... ja teraz nie potrafię... ale między innymi Ochotnicze Hufce Pracy tam wymieniliśmy...

(Senator Grzegorz Banaś: Ale wspomniał pan minister, że również pracodawcy mogą być.)

A to chodzi tu o to, kto rekrutuje na ten kurs. Na kurs może rekrutować pracodawca, czyli...

(Senator Grzegorz Banaś: Ale musi się zgłosić do...)

Tak, zgłasza się do placówki czy szkoły, która ten kurs realizuje. Szkoły, które mają bazę, mają kadre...

(Senator Grzegorz Banaś: A subwencja pozostaje taka, jak jest.)

Subwencja pozostaje taka, jaka jest. Jeżeli chodzi o szkoły niepubliczne, to dotychczas wyglądało to w ten sposób, że na dzień 30 września szkoła niepubliczna wykazywała, iż ma stu słuchaczy i budżet państwa płacił na tę setkę. Ale po trzech latach czy po dwóch w szkole policealnej okazywało się, że zostawało ich dwudziestu, do egzaminu przystępowało pięciu, a zdawało dwóch. Przez dwa czy trzy lata płaciliśmy ogromne pieniądze, a efekt był mizerny. A teraz mówimy tak: nas nie interesuje nabór do tej szkoły, nas interesuje to, ile osób ją ukończy i zda egzamin zawodowy. I za tych, w przypadku których okręgowa komisja egzaminacyjna potwierdzi, że zdali, budżet państwa zapłaci nie 50% tego, co płacimy na jednego ucznia w szkole publicznej, tylko zapłacimy 100%, czyli dokładnie tyle samo, co za ucznia w szkole publicznej. Jednak zapłacimy wtedy za jakość i efektywność tego kształcenia zawodowego.

(Senator Ryszard Bender: Efektywność, ale czy jakość? To jest problem.)

(podsekretarz stanu Z. Włodkowski)

Jakość, Panie Senatorze, też musi być, bo jest to egzamin zewnętrzny, zdawany przed komisją państwową. Jeżeli nie będzie szła za tym jakość, to po prostu nie będzie efektu.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panowie Senatorowie! Bardzo proszę pozwolić odpowiedzieć panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski: I tak już wyczerpałem temat, Pani Marszałek...)

Przypominam, że już bardzo długo trzymamy go na mównicy.

(Senator Władysław Dajczak: Dziękujemy.)

Czy pan senator Wojciechowski...

(Senator Stanisław Bisztyga: Do protokołu.)

I pan senator Konopka, tak?

(Głos z sali: Nie, nie, już nie.)

Bardzo proszę o uzupełnienie...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo krótkie pytanie dotyczące nauczycieli, o których pan mówił. W szkolnictwie zawodowym bardzo ważny jest dla nauczycieli kontakt z zawodem. Sam byłem nauczycielem w takiej szkole i wiem, że po czterech latach moje umiejętności w zawodzie, którego uczyłem, były znacznie niższe niż wtedy, kiedy zaczynałem. I nie byłem w stanie tego uzupełnić na żadnych kursach, bo to może zapewnić tylko bezpośredni kontakt z zawodem. Chodzi o to, aby w szkołach zawodowych uczyło więcej ludzi, którzy mają bezpośredni kontakt z zawodem, zamiast takich nauczycieli, którzy są odseparowani od zawodu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy mogę zamknąć listę pytających?

(Senator Stanisław Bisztyga: Tak, oczywiście.)

Bardzo dobrze.

Czyli teraz pan senator Konopka.

I kończymy pytania.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Pani Marszałek. Będzie bardzo, bardzo króciutko.

Panie Ministrze, moje pierwsze pytanie dotyczyło w zasadzie zachęt dla ucznia, który decyduje się

na szkołę zawodową. Podkreślam: jeżeli nie będzie tych uczniów, nie będzie szkolnictwa zawodowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, gdzie tu jest pytanie?

(Senator Marek Konopka: Pytam o zachęty dla ucznia, który decyduje się...)

(Głos z sali: Czy będą zachęty dla ucznia...)

Aha, czy będą zachęty dla ucznia.

(Senator Marek Konopka: Jakie będą te zachęty?)

(Głos z sali: Będą zdjęcia nauczycieli.)

Proszę odpowiedzieć, że będą zachęty.

(Głos z sali: Będzie młoda kadra...)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski:

Panie Senatorze, absolwent gimnazjum to jest niegłupi człowiek. On już się orientuje, że zarządzanie, marketing i jeszcze parę innych kierunków studiów humanistycznych nie daje mu dzisiaj żadnej szansy na rynku pracy. Z kolei wykształcenie zawodowe, jakie ma na przykład ten, że tak powiem, medialny hydraulik, a także parę innych zawodów... Zresztą obserwujemy dzisiaj boom w drogownictwie, w budownictwie. Bo wszystko to powoduje, że absolwenci gimnazjów coraz chętniej... Ja państwu podawałem te statystyki; wynika z nich, że 55% absolwentów gimnazjum zaczyna dzisiaj widzieć w szkolnictwie zawodowym swoją dalszą karierę i edukacyjną, i zawodową. I to jest właśnie ten system. To rynek pracy, to, czy można dobrze zarobić, będą weryfikowały ten system zachęt. Jeżeli pan myśli o jakichś formach stypendialnych czy o innych formach zachęt, to te formy stosują pracodawcy. Poszczególne branże zachęcają do kształcenia się na przykład właśnie w branży budowlanej albo w branży gastronomicznej. Te branże, które, że tak powiem, mają głód pracownika, będą stosowały systemy zachęt, będą je wdrażać.

A jeżeli chodzi o nauczyciela, Panie Senatorze, to wspominałem o tym, że mamy projekty konkursowe, nadal realizowane. Dzięki nim doskonalimy nauczycieli zawodu poprzez kontakt z rzeczywistym, konkretnym, realnym rynkiem pracy. Ale wspominałem też o tym, że dzisiejsza ustawa o systemie oświaty umożliwia zatrudnianie fachowców w szkołach. I nie ma tu znaczenia wykształcenie, tylko fachowość. Dyrektor szkoły w porozumieniu z organem prowadzącym ma prawo zatrudnić i wynagrodzić fachowca tak jak nauczyciela dyplomowanego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wittbrodta.

(*Senator Stanisław Bisztyga: A przygotowuje się?*)

Na razie nikt się nie przygotowuje. Mam nadzieję, że pan senator Bisztyga się nie przygotowuje.

(*Senator Stanisław Bisztyga: Na pewno złożę do protokołu...*)

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Zacznę może od tego, że powiem: dobrze się stało, że to, co dotyczy kształcenia zawodowego, zostało wyłączone z tego dużego pakietu po to, żeby szybciej mogło wejść w życie. Myślę, że jest to niezwykle potrzebne, zresztą nie tylko z punktu widzenia tego, co dzieje się w Polsce, ale też tego, co dzieje się w otoczeniu Polski. Widzimy, co się stało w Niemczech. Te zachęty, o które pytał pan senator Konopka, są stosowane po stronie niemieckiej. A są to zachęty skierowane do naszej młodzieży po to, żeby wyjeżdżała do Niemiec, tam pobierała nauki i tam pracowała, bo pewne zawody są niezwykle potrzebne. Dobrze się również stało, że te proponowane rozwiązania są elastyczne, mocno zakorzenione w potrzebach i że stawia się na jakość. To jest ważne. Mówiliśmy kiedyś, że Niemcy mają dobry system edukacji. Ale teraz się okazuje, że brakuje im informatyków, że brakuje innych specjalistów. Być może tam były zbyt sztywne, być może zbyt mocno szkolne, jak pan minister to nazwał... Jeżeli chce się działać efektywnie, to dobre powiązania z rynkiem pracy są niezwykle konieczne.

Dla mnie niezwykle ważne jest również to, że te elementy, które widać, kiedy się czyta komunikaty Komisji Europejskiej, które są tam zawarte, tutaj znajdują swoje rozwiązanie. A tam się mówi o centrach kształcenia zawodowego. Czyli istotne jest to, żeby przygotowanie do konkretnego zawodu odbywało się na bazie wiedzy w miarę ogólnej, podstawowej. I żeby rzeczywiście wielokrotnie można było te kompetencje zmieniać i przystosowywać do rynku pracy; mówi się nawet, że być może pięć do ośmiu razy w życiu zawodowym. Ale wtedy ta baza wiedzy podstawowej musi być dość

dobra, musi być dość dobrze umocowana, bo inaczej zdolności do przystosowania się do tych różnych zawodów nie byłyby już takie dobre.

Proszę państwa, ja na to patrzę w taki sposób. System edukacji właściwie zawsze bazuje na trzech filarach. I o tym się mówi w Unii Europejskiej, w krajach OECD. A jakie to są filary? Pierwszy to jest określanie kompetencji, drugi to ich monitorowanie, a trzeci to certyfikowanie. Co do tego, co się dzieje pomiędzy, tego, jak się zdobywa kwalifikacje, to właściwie jest wszystko jedno, bo przecież możemy nawet zdobyć tak zwane komputerowe prawo jazdy. Można sobie czytać różnego rodzaju programy komputerowe, można odpowiadać na pytania i monitorować siebie w ten sposób, ale nie wiem, czy chciałbym spotkać takiego kierowcę, który na tym poprzestał. Wobec tego musi być certyfikacja połączona ze sprawdzianem zewnętrznym, a o tym tutaj jest mowa. I myślę, że to jest w tym proponowanym pakiecie. I dlatego też zasługuje na pochwałę.

Jeszcze ta sprawa, o której mówił pan minister – doradztwo. W komunikatach Komisji Europejskiej zawsze jest mowa o centrach kształcenia, elastycznych, dostosowujących. Mowa jest o doradztwie. Liczę na to, że tego typu rozwiązania spowodują, że możliwości kształcenia osób dorosłych będą znacznie większe, niż były do tej pory. Nie wiem, czy tam są potrzebne zachęty tego typu, że gdy ktoś dostanie pieniądze, to pójdzie się uczyć. Ja w pełni zgadzam się z tym, o czym mówił tu pan minister. Ktoś chce podjąć pracę, wobec tego musi wiedzieć, gdzie ta praca jest, doradca mu to podpowie, ale on sam będzie decydował się na zdobycie takich kwalifikacji, aby potem miał pracę. Mnie się wydaje, że z tego powodu jest coraz większy napór na szkoły zawodowe.

Chciałbym tu jeszcze wrócić do jednej sprawy, być może do początku, bo tak się składa, że brałem udział w reformie prowadzonej w końcu lat dziewięćdziesiątych, wtedy był minister Handke, ja to potem kontynuowałem. My byliśmy wówczas w troszeczkę innej sytuacji. Wtedy sytuacja była taka, że w Polsce 2/3 społeczeństwa miało wykształcenie podstawowe, zawodowe, i trzeba było obrać kierunek na zwiększenie wiedzy ogólnej, stawiać na kształcenie w szkole II stopnia, na poziomie maturalnym, bo to były jeszcze takie czasy, kiedy zaledwie kilkanaście, może 20% młodych ludzi podejmowało studia wyższe. Prawdę mówiąc, w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych to nawet nie miał kto ich podejmować, bo niewiele więcej osób kończyło szkoły średnie maturą. Osiągnęliśmy tu wiele. Teraz mnie się wydaje, że rzeczywiście... Dlatego na początku powiedziałem, że dobrze, że szybko to procedujemy, bo jest miejsce na dopracowanie części, która dotyczy kształcenia zawodowego.

Na koniec powiem o jeszcze jednej sprawie. Ja pytałem o to, czy to zwiększy udział osób doros-

(senator E. Wittbrodt)

łych w kształceniu. Otóż, tak jak w przypadku wszystkich innych parametrów, jeżeli chodzi o kształcenie młodzieży, które są formułowane w Unii Europejskiej, w ramach oczekiwań europejskich, nawet tych zawartych w strategii „Europa 2020”, a więc określających pewne parametry liczbowe w perspektywie dziesięciu lat... Niestety jesteśmy na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o kształcenie osób dorosłych. Jeszcze pięć lat temu doksztalało się 4,9% osób dorosłych. W ciągu tych pięciu lat ten odsetek spadł o 0,2%, czyli teraz wynosi on 4,7%. W Unii Europejskiej wynosi on 9,3%, a więc dwukrotnie więcej osób dorosłych podejmuje kształcenie, dostosowuje się do potrzeb rynku pracy. W Unii Europejskiej mówimy o tym, że w końcu tego okresu, kiedy będziemy rozliczani z realizacji strategii „Europa 2020”, powinno być 12,3% osób dorosłych, które ciągle będą się doksztalały. To nie jest jednorazowe zadanie. Mamy tutaj wiele do zrobienia, powinniśmy trzykrotnie zwiększyć liczbę dorosłych, którzy się kształcą.

W Unii Europejskiej, w krajach OECD stosowane są różnego rodzaju mechanizmy. My mówimy o sposobie finansowania oświaty, o subwencji, o dotacji, a tam jest już rozwiązane to, jak finansować edukację dorosłych. My liczyliśmy na to, że tego zadania podejmą się firmy, tymczasem one nie zawsze chcą albo nie zawsze mogą. To musi być rozwiązanie systemowe. Ja obawiam się tego, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat my być może osiągniemy dzisiejszy poziom unijny, ale osiągnięcie celu Unii wskazanego w strategii „Europa 2020” będzie niezwykle trudne.

Proszę państwa, popieram to, bo to jest konieczne, to jest potrzebne. Będę głosował za tymi rozwiązaniami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Tadeusz Skorupa złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*. Wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Skorupa.

Zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, ale pan minister nie miał możliwości się z nimi zapoznać. W związku z tym zapytam, czy pan minister chce się ustosunkować do wypowiedzi, do wystąpienia.

(Senator Stanisław Bisztyga: To może na posiedzeniu komisji.)

Panie Ministrze, będzie pan miał możliwość zabrania głosu również podczas posiedzenia komisji, bo tam zostanie przedstawiony...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski: Pani Marszałek, to na posiedzeniu komisji.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję jeszcze raz, Panie Ministrze, dziękuję wszystkim państwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1311, a sprawozdanie komisji w druku nr 1311A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Władysława Dajczaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej.

Na początku trzeba powiedzieć, że projekt jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z marca 2011 r., który – mówiąc w dużym uproszczeniu – nakazał regulacje prawne dotyczące stypendiów oraz innych kosztów kształcenia słuchaczy tej szkoły przenieść z rozporządzenia do ustawy matki. Trybunał Konstytucyjny stwierdził bowiem, że przepisy ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej są niezgodne z konstytucją ze względu na fakt, że ani przepis upoważniający do wydania rozporządzenia, ani pozostałe przepisy ustawy o KSAP nie zawierają wytycznych dotyczących treści rozporządzenia, gdyż nie wskazywały one ani rozwiązań, ani kryteriów, ani celów, jakimi powinien kierować się premier, regulując wysokość, szczegółowe zasady i tryb ustalania, wypłacania oraz zwrotu stypendiów oraz innych kosztów kształcenia.

Trzeba też powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny odroczył utratę mocy obowiązującego przepisu na sześć miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku, dlatego wprowadzenie tej ustawy w życie wy-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator W. Dajczak)

daje się pilne. Jest to niezbędne, aby szkoła mogła niezakłócenie funkcjonować.

Warto też zauważyć, że w projekcie poprawiono przy okazji niektóre przepisy i rozwiązania dotychczas funkcjonujące w ustawie. Przykładem jest przepis dotyczący decyzji o zwrocie stypendium i innych kosztów kształcenia, którą do tej pory podejmował premier. Choć nie było to stwierdzone *expressis verbis*, to był on także instancją odwoławczą od swojej decyzji. W obecnym kształcie ustawy takie decyzje podejmuje dyrektor szkoły, wydaje się to jak najbardziej właściwe, a premier jest instancją odwoławczą od decyzji dyrektora uczelni.

Myślę, że warto wspomnieć też o tym, że ustawa, którą procedujemy, zawiera również rozwiązania, do których Trybunał Konstytucyjny się nie odniósł, chodzi mianowicie o zasady wynagradzania pracowników szkoły, ale jest domniemanie, że gdyby trybunał zajął się tą sprawą, to wyrok byłby analogiczny do wyroku w sprawie, o której wcześniej mówiłem. Dlatego też w tej ustawie proponuje się zmiany zapewniające spójność regulacji.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej pracowała nad ustawą 2 sierpnia i w efekcie jednogłośnie proponuje Wysokiemu Senatowi przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, bardzo krótkie pytanie. Kiedy została przyjęta ta fełerna ustawa? Czy mógłby pan przywołać termin? Pytam o ustawę, którą dzisiaj naprawiamy oczywiście na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

(Senator Władysław Dajczak: To znaczy chodzi o...)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przepraszam, ale chyba nie zrozumiałam. Ta ustawa jest o KSAP – tak zrozumiałam.)

Tak, ja wiem, że ona jest o KSAP, ale trybunał zakwestionował poprzednią ustawę o KSAP...

(Senator Władysław Dajczak: Tak, tak.)

...w związku z czym my tę poprzednią poprawiamy. Moje pytanie jest takie: kiedy została uchwalona ta poprzednia?

(Senator Władysław Dajczak: Ja w tej chwili nie odpowiem na to pytanie, może zrobi to przedstawiciel rządu.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Przypomnę, że rząd reprezentuje prezes RCL, pan Jacek Krawczyk.

Bardzo proszę.

(Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Jacek Krawczyk: Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, właściwie wszystkie najważniejsze kwestie, które zostały uregulowane w tej ustawie, przedstawił pan senator sprawozdawca, więc nie mam nic więcej do dodania.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłasza się pan senator Bisztyga.

Potem pan senator Banaś.

Senator Stanisław Bisztyga:

Chcę zapytać o zwolnienia z kosztów kształcenia. Bardzo prosiłbym o informację, jak częste do tej pory były te przypadki. Czy skala tego zjawiska jest duża? To pytanie pierwsze.

Drugie pytanie może trochę wychodzi poza zakres tego, ale bardzo dotyczy szkoły. Bardzo proszę o informację, jak wygląda teraz kwestia naboru i zainteresowania tym, bo kiedyś było tak, że było dwadzieścia osób na jedno miejsce. Czy niż jest odczuwalny? I jakie są losy absolwentów, czy państwo je śledzicie? Czy można prosić o informację, która się jednak wiąże z tą ustawą, jaki procent tych absolwentów pracuje w administracji – to się wiąże z poprzednim pytaniem – a jaki jest poza administracją? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, ja tylko niejako powtórzę pytanie, które zadałem panu senatorowi sprawozdawcy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Panie Ministrze, zapraszam na mównicę.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Jacek Krawczyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Odpowiadając na pytania, chciałbym stwierdzić, że jeżeli chodzi o liczbę słuchaczy lub absolwentów zwolnionych z obowiązku zwrotu kosztów kształcenia, to w sumie było dziesięć takich osób, w tym pięć z nich zostało zwolnionych z przyczyn zdrowotnych. Jest to bardzo marginalne zjawisko. I mówię o całym okresie funkcjonowania szkoły, tak więc naprawdę było bardzo niewiele takich osób.

Jeżeli chodzi o to, jakim zainteresowaniem cieszy się studiowanie w krajowej szkole, to nadal tymi studiami jest spore zainteresowanie. Ostatnio było ponad dziesięć osób chętnych na jedno miejsce.

Jeśli zaś chodzi o wykorzystanie kadry wykształconej w Krajowej Szkole Administracji Publicznej, to z tego, co udało się ustalić, ponad 70% jej absolwentów jest zatrudnianych w administracji rządowej. Jeśli byłyby potrzebne jakieś bardziej szczegółowe dane, jeśli będzie taka potrzeba, to zostanie przygotowana odpowiedź na piśmie.

(*Senator Stanisław Bisztyga:* Jeśli można, to bardzo o to proszę.)

Dobrze. Oczywiście taka odpowiedź zostanie przygotowana.

Jeśli chodzi o samą ustawę, to obecna ustawa jest z dnia 14 czerwca 1991 r., a więc...

(*Senator Grzegorz Banaś:* Nie była nowelizowana w tym zakresie.)

Nie była nowelizowana, tak że to jest dopiero pierwsza zmiana, wynikająca z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym należy zgłaszać do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzydziestego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1324, a sprawozdanie komisji w druku nr 1324A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Marka Rockiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac połączonych komisji. Od razu powiem, że komisje przyjęły ten projekt bez żadnych obiekcji.

Jakie były powody konieczności ratyfikowania zmian w umowie pomiędzy rządem Rzeczypospolitej a rządem Malty? Przede wszystkim konieczne było dostosowanie umowy zawartej w 1994 r. do modelowej konwencji OECD i przepisów unijnych, które w tym czasie powstały. Ta umowa jest, jak wynika z daty, jeszcze sprzed akcesji do Unii Europejskiej. W tym czasie zmienione zostały przepisy w obydwu krajach. Jak sądzę, dodatkowym czynnikiem propozycji zmian jest uszczelnienie systemu podatkowego. Dotychczasowa umowa zawiera klauzulę *pax sparing*, która umożliwia uzyskanie kredytu podatkowego na podatek, który faktycznie nie został zapłacony z uwagi na zachęty podatkowe kierowane do inwestorów. Chodziło o to, żeby wyeliminować tego typu nieuzasadnione uszczuplenia w podatkach.

Zmiany, które zostały dokonane w umowie, dotyczą nowych definicji wielu pojęć, w pewnym zakresie zostały też zmienione stawki opodatkowania. Dotychczasowa umowa zawiera artykuły dotyczące, po pierwsze, podatków – których przede wszystkim dotyczy umowa – a po drugie, ogólnych definicji. I tu jest drobna zmiana dotycząca definicji osoby, polegająca na dopisaniu trustu do wykazu tych podmiotów, które traktowane są jako osoby.

Kolejne artykuły dotyczą: miejsca zamieszkania, siedziby lub zakładu – tam też jest drobna zmiana, polegająca na wykreśleniu pewne-

(senator M. Rocki)

go akapitu – dochodów z nieruchomości, zysków przedsiębiorstw, transportu międzynarodowego, przedsiębiorstw powiązanych. Duża zmiana na skutek tej nowelizacji nastąpiła w artykule 9 dotyczącym dywidend. Podobnie duża zmiana nastąpiła w artykule 10, który dotyczy odsetek. Zmieniono też artykuł 11 dotyczący należności licencyjnych. Artykuł 12 dotyczy zysków ze sprzedaży majątku. Dalej jest mowa o: wolnych zawodach, pracy najemnej, wynagrodzeniu dyrektorów – tu nie dokonano żadnych zmian – emeryturach i rentach, funkcjach publicznych, profesorach i nauczycielach, studentach i praktykantach – akurat tu nowelizacja dotyczy tego, że dotychczasowe przepisy mówiły na przykład o stypendiach wyrażonych w jednostkach ECU, tak więc widać, że konieczna była nowelizacja już tylko choćby po to, aby przejść na inną walutę.

Dalej mamy mowę o innych dochodach, gdzie w postanowieniu o unikaniu podwójnego opodatkowania też nastąpiły zmiany dotyczące równego traktowania, procedury wzajemnego porozumiewania się oraz, istotny z perspektywy nowelizacji, punkt związany z wymianą informacji.

Tak jak powiedziałem, komisje nie miały zastrzeżeń i przyjęły ten projekt bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Górecki, proszę.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku, moje pytanie do senatora sprawozdawcy dotyczyło Polski i Malty, a jak wygląda sprawa uregulowań właśnie odnośnie do podwójnego opodatkowania w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. Pytam o to, ponieważ wiele instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk zwraca się do mnie z takim problemem, że ludzie, gdy wrócą z pracy naukowej na wyjeździe zagranicznym, zapłaciwszy podatki w Stanach, potem są wzywani do płacenia podatków także i tutaj, w Polsce.

(Senator Marek Rocki: W Stanach? Ale to dotyczy Malty...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, zwracam uwagę, że pytanie ma dotyczyć omawianej ustawy.)

Panie Marszałku, proszę wybaczyć, tak, to dotyczy Malty, ale czy w sytuacji...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Właśnie, Malty. To umowa między rządem polskim a rządem Malty.)

Ale czy będą prowadzone prace nad podobnymi regulacjami odnośnie do USA i Polski?

Senator Marek Rocki:

Myślę, że to jest pytanie do rządu, nie do sprawozdawcy mówiącego o ustawie, która dotyczy Malty.

(Senator Stanisław Bisztyga: Chodzi o studentów wracających z USA przez Malte.)

(Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, to nie miało nic wspólnego z tą ustawą. Dziękuję.

Nie ma więcej pytań?

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Czy przedstawiciele rządu chcą zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Dziękuję.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Dziękuję.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania? Nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzydziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonego w Hadze dnia 26 marca 1999 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1323, a sprawozdanie komisji w druku 1323A.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Połączone komisje, Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu wnoszą, aby Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2011 r. ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonego w Hadze dnia 26 marca 1999 r., przyjął tę ustawę bez poprawek.

Przedmiotowa ustawa ma na celu wyrażenie przez parlament zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji wspomnianego protokołu do wymienionej Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, określanego dalej jako Drugi Protokół. Ten Drugi Protokół dotyczy spraw uregulowanych w ustawie, a w polskim systemie prawnym wręcz w czterech ustawach, tym samym związanie Rzeczypospolitej Polskiej jego postanowieniami powinno nastąpić zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 5 konstytucji, czyli w drodze ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie.

Polska ze swoim doświadczeniem historycznym winna dołączyć do tych państw, które efektywnie sprawują ochronę dóbr kultury w razie zagrożenia konfliktami zbrojnymi również w czasach, które, jak się wydawało, od konfliktów zbrojnych będą wolne, niestety jednak wolne od nich nie są. Sama Polska chroni dobra kultury na wypadek konfliktu zbrojnego czterema ustawami: ustawą z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony, gdzie uwzględnia się także wymagania ochrony wzmocnionej, o której mówi Drugi Protokół; ustawą z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach – i tu są stosowane odpowiednio art. 2 i 5 tego protokołu; ustawą z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach – odpowiednio stosowanie art. 4 i 6 – oraz ustawą z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia – odpowiednio art. 5 ust. 1 pkt 4. Ponadto w Ministerstwie Obrony Narodowej prowadzone są prace mające na celu przygotowanie cyfrowych map województw z naniesionymi dobrami kultury.

Drugi Protokół jednocześnie tworzy szczególnie fundusz powierniczy, a dysponentem funduszu ma być komitet ochrony dóbr kulturalnych, w razie konfliktu zbrojnego wybierany przez poszczególne państwa będące stronami Drugiego Protokołu. Środkami funduszu będą między innymi dobrowolne składki wpłacane przez strony. Poło-

wa składu egzystującego dotąd komitetu jest odnawiana co dwa lata. Mamy nadzieję, że wśród następnego składu – wyrażam przy okazji takie życzenie, bo była o tym mowa na posiedzeniu komisji – znajdzie się również przedstawiciel Polski.

W zakresie, którego dotyczy konstytucja, przyjęcie tej ustawy bez poprawek – bo tutaj nie przewiduje się poprawek – jest niezbędnym warunkiem dopełnienia uczestnictwa Polski poprzez podpisanie Drugiego Protokołu, jak również stworzenie przewidzianych w tym protokole form kontroli wzmocnionej i wykazów dóbr kultury oraz rozszerzenie ochrony wzmocnionej na wszystko, co dzisiaj jest chronione szerzej w Polsce, nie jest zaś jeszcze tak szeroko jak w Polsce chronione w Europie i na świecie. Wnoszę więc o przyjęcie tej ustawy zgodnie ze stanowiskiem obu komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Sepioł chce zadać pytanie. Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Co sprawiło, że Polska ratyfikuje ten Drugi Protokół dwanaście lat po podpisaniu?

Senator Piotr Andrzejewski:

Wydaje się, że jest to proces, w którym pośpiech jest wskazany, ale nie było o tym mowy na posiedzeniu komisji, mogę więc wyrazić tylko swój pogląd, że lepiej późno niż wcale.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Czy przedstawiciele rządu chcieliby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Dziękuję.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: Dziękuję.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Sepioł.

Senator Janusz Sepiół:

Ja wobec tego skieruję to pytanie do przedstawicieli rządu: co stało na przeszkodzie, że przez dwanaście lat nie ratyfikowano tego protokołu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan minister kultury, tak?
Pan minister Piotr Żuchowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odpowiem w sposób następujący. Konwencje z 1954 r. jako sto dwudziesty trzeci kraj ratyfikowały Stany Zjednoczone Ameryki Północnej – i to jako ostatni kraj. Nie ratyfikowały tej konwencji jeszcze między innymi takie kraje, jak Wielka Brytania, pomimo tego, że w 2004 r. w pięćdziesięciolecie konwencji w Warszawie lord McIntosh taką deklarację składał. Drugi Protokół, jak już powiedział tu pan przewodniczący Andrzejewski, bardzo precyzyjnie uszczegóławia pewne rzeczy i daje absolutnie nowe instrumenty ochrony, ale też pokazuje konsekwencje nierespektowania tej konwencji, a w sposób szczególny – Drugiego Protokołu. Ja powiem tylko tyle, że jak się weźmie pod uwagę fakt zaangażowania naszych wojsk w misjach zagranicznych, to nasuwa się wniosek, że dziś jest dobry czas na ratyfikowanie Drugiego Protokołu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Udzielam głosu panu senatorowi Andrzejewskiemu.

Senator Piotr Andrzejewski:

W związku z pytaniem, które zostało zadane, mogłoby powstać wrażenie, że Polska ma jakieś zaniedbania na polu, którego dotyczy Drugi Protokół i sama konwencja. Tak jednak nie jest – jest odwrotnie. Polska przewidziała szczególne rozwiązania prawne nie tylko na wypadek konfliktu zbrojnego, ale i na wypadek sytuacji kryzysowej.

To jest zresztą jeden z priorytetów działalności legislacyjnej ministra kultury. Trzeba o tym mówić, dlatego że możemy być tu wzorcem dla wielu krajów Europy, i nie tylko. Bo przecież zasady, o których mówi Drugi Protokół, dotyczą w Polsce, jak już powiedziałem, rozszerzonego zakresu sytuacji kryzysowych, a ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami zobowiązała ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa do opracowania Krajowego Programu Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami na wypadek nie tylko konfliktu zbrojnego, ale także sytuacji kryzysowych, oraz do koordynacji zadań mających na celu zabezpieczenie zabytków przed skutkami zagrożeń wynikających z sytuacji kryzysowych, antycypujących już coś, co może wynikać z konfliktu zbrojnego. Minister, w drodze rozporządzenia, określa organizację i sposób ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych. Rozporządzenie takie, czyli rozporządzenie w sprawie organizacji i sposobu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych, zostało wydane przez ministra kultury 25 sierpnia 2004 r. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do tego rozporządzenia. Ono pokazuje aktywność, mobilność i staranność państwa polskiego w zakresie chronienia dorobku kultury nie tylko polskiej, ale i europejskiej.

Oczywiście podpisanie Drugiego Protokołu, jak już mówiliśmy w kuluarach, stworzy dodatkową możliwość inicjatywy, zwłaszcza w ramach naszej prezydencji. Będziemy mogli przedstawić na forum państw – tych państw, które będą tworzyły wykaz szczególnych dóbr, jakie mają być chronione, a więc taką międzynarodową listę dóbr kulturalnych objętych wzmocnioną ochroną prowadzoną na podstawie tego protokołu i tej konwencji – również listę obiektów znajdujących się w Polsce i poza Polską. Co jest szczególnie ważne ze względu na to, że Polska w wyniku różnych konfliktów zbrojnych od wieków średnich utraciła swój wkład w dobra kultury europejskiej, które funkcjonują w innych państwach, chociażby w Szwecji. Przecież w wyniku potopu szwedzkiego zostały spustoszone zabytki europejskie znajdujące się w Polsce, także w wyniku drugiej wojny światowej, a wcześniej jeszcze w wyniku rewindykacji caratu i następnie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na Białorusi, w rejonie karpackim, na dawnych terenach Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej, znajdują się bezcenne zabytki kultury europejskiej, wytworzone przez kulturę polską. W tej sytuacji oczywiście będziemy się starali zintensyfikować – przynajmniej ja jako zajmujący się ochroną zabytków i rewindykacją dóbr kultury będę się o to starał – nasze działania w ramach kompetencji i uprawnień wynikających z Drugiego Protokołu.

Chcę powiedzieć, że Biblioteka Polska w Paryżu, która już wychodzi z władztwa państwa pol-

(senator P. Andrzejewski)

skiego, zawiera polskie zabytki, będące zabytkami kultury europejskiej najwyższej klasy. W innych krajach także są takie zabytki, obiekty zabytkowe architektury, ale też dzieła ruchome – malarskie, rzeźbiarskie, planistyczne, dokumentacyjne. Wydaje się, że objęcie tego wszystkiego wzmocnioną ochroną, o której mówi Drugi Protokół, jest ofertą nie do odrzucenia zarówno dla resortu, jak i dla wszystkich tych, którym zabytki kultury polskiej i europejskiej są drogie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Borusewicz:

Chciałbym w ramach dyskusji powiedzieć, że Biblioteka Polska już wróciła pod władztwo polskie – jest obiektem Polskiej Akademii Umiejętności. Wszystkie procesy sądowe zostały zakończone, także skarga kasacyjna potwierdziła własność Polskiej Akademii Umiejętności. I chcę powiedzieć, że stało się tak dzięki inicjatywie Senatu sprzed kilku lat. Otóż zdecydowaliśmy się doprowadzić do uregulowania spraw własności, co było związane z naszym corocznym dofinansowaniem Biblioteki Polskiej w Paryżu. Stwierdziliśmy, że skoro dofinansowujemy bibliotekę, to powinniśmy wyjaśnić jej sytuację własnościową. I udało się, przy aktywnym udziale Polskiej Akademii Umiejętności, doprowadzić do tego, że biblioteka wróciła do prawowitego właściciela.

(Senator Piotr Andrzejewski: Proszę jeszcze o pięć minut.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ale, Panie Senatorze, ja tylko...

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo proszę, ja właśnie na ten temat...)

Dobrze. To proszę bardzo.

Ja chciałem to powiedzieć...

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo dziękuję panu marszałkowi...)

...żeby to było jasne.

Senator Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję panu marszałkowi za to uzupełnienie. Ja nie chciałem rozwijać tego tematu, ale powiem, że przez dwie kadencje, jeszcze pod koniec XX wieku, sytuacja majątkowa biblioteki była przedmiotem moich interwencji w ministerstwie kultury. Ostatnio zajmował się tym świętej pamięci Tomasz Merta. Był także cały szereg działań Sena-

tu, o których finale powiedział już pan marszałek. Sprawa była bardzo długo nierozstrzygnięta, jeszcze od czasów, kiedy majątek po likwidacji PAU przejęła Polska Akademia Nauk, miały miejsce spory przed sądem francuskim itd., itd.

Myślę, że ten finał trzeba zapisać na poczet działań nie tylko władzy wykonawczej, ale przede wszystkim Senatu, za co bardzo panu marszałkowi dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzydziestu drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Ustawodawczą i Komisję Obrony Narodowej i zawarty jest w druku nr 934, a sprawozdanie komisji – w druku nr 934S.

Proszę zatem sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Macieja Grubskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Generalne! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu połączonych komisji: Komisji Obrony Narodowej i Komisji Ustawodawczej Senatu RP, sprawozdanie dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej został opracowany we współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej oraz Dowództwem Operacyjnym Sił Zbrojnych. W trakcie prac nad projektem wykonującym wyrok Trybunału Konstytucyjnego zwróciły one uwagę na pewne braki w ustawie o ochronie granicy państwowej, które należałoby uzupełnić, a których uzupełnienie wykaczałoby poza wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Obecnie obowiązujące przepisy dotyczące ochrony powietrznej granicy państwowej nie rozwiązują w pełni problematyki przekraczania granicy państwowej oraz wykonywania lotów w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej. Odnoszą się one przede wszystkim do obcych wojskowych i cywilnych statków powietrznych. W obecnie obowiązującym systemie prawnym nie ma również ujęcia współodpowiedzialności Organizacji Trak-

(senator M. Grubski)

tatu Północnoatlantyckiego za ochronę granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej.

Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Ustawodawcza Senatu Rzeczypospolitej na wspólnym posiedzeniu w dniu 26 lipca bieżącego roku rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony projekt ustawy. Projekt zmiany ustawy kompleksowo rozwiązuje problematykę przekraczania granicy państwowej oraz wykonywania lotów w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza konsekwencji, jakie mogą ponieść zarówno polskie, jak i obce cywilne i państwowe statki powietrzne w przypadku wykonywania lotów w przestrzeni powietrznej RP niezgodnie z prawem.

Ponadto w projekcie ustawy zaproponowano rozwiązanie dotyczące ochrony nie tylko granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej, ale także całej przestrzeni powietrznej RP. W czasie wspólnego posiedzenia komisje przyjęły większość poprawek zgłoszonych przez ministra infrastruktury i prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Projekt przedmiotowej ustawy w odróżnieniu od obecnie funkcjonującego w Polsce systemu prawnego określa współodpowiedzialność NATO za ochronę granicy państwowej w przestrzeni powietrznej RP. Zapisy projektowanej ustawy podtrzymują odpowiedzialność dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych za podejmowanie decyzji o zastosowaniu środków użycia uzbrojenia, o których mowa w ustawie, wobec polskich i obcych statków powietrznych. Dowódca operacyjny Sił Zbrojnych będzie nadal odpowiedzialny za podejmowanie decyzji o użyciu uzbrojenia w polskiej przestrzeni powietrznej, w tym decyzji o ostrzeżeniu strzałami ostrzegawczymi oraz o zniszczeniu obiektu. W projekcie ustawy zaproponowano, aby dowódca statku przechwytyjącego mógł samodzielnie podjąć decyzję o zniszczeniu państwowego statku powietrznego własnego lub innego państwa w przypadku, gdy będą one prowadziły ogień do statku przechwytyjącego. Są to działania podejmowane w celu samoobrony oraz w przypadku utraty łączności z organem dowodzenia, obroną powietrzną w sytuacji, kiedy się stwierdzi, że te statki dokonują wrogiego ataku na terytorium Rzeczypospolitej lub przyjmują pozycję do ataku na statek przechwytyjący.

Szanowni Państwo, jak mówiłem wcześniej, 26 lipca połączone komisje zajmowały się projektem ustawy. W odpowiedzi na sugestie wymienionych wcześniej instytucji wprowadziły do projektu cztery poprawki. Za przyjęciem ustawy głosowało łącznie dwunastu senatorów. Przy okazji chciałbym nadmienić, że będę składał dodatkowe poprawki, bo w trakcie obrad komisji... Pan mini-

ster Włosowicz uzasadniał potrzebę wprowadzenia dodatkowych poprawek do projektu, jednak te poprawki nie zostały wtedy przez komisję rozpatrzone. Uznaliśmy, że będzie można dokonać tej czynności na posiedzeniu i w związku z tym ja teraz to robię.

Chciałbym również bardzo serdecznie podziękować Ministerstwu Obrony Narodowej za współpracę, dziękuję szczególnie panu pułkownikowi Stachurskiemu za pomoc oraz fachową radę. I w imieniu połączonych komisji bardzo proszę o przyjęcie uchwały i składam na ręce pana marszałka poprawki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również senatora Macieja Grubskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, czy państwo badaliście, jaki był stosunek do tych rozwiązań ustawowych dowództwa NATO?

Senator Maciej Grubski:

Nie, takiej informacji oczywiście nie posiadamy, ale w przypadku funkcji NATO... Ja wypowiem teraz swoje zdanie w tej sprawie. W przypadku funkcjonowania w pakcie i w sytuacji wymiany ochrony powietrznej, bo Polska uczestniczy w pewnych projektach zewnętrznych, a NATO uczestniczy w projektach naszych, wkomponowanie w ustawę elementu natowskiego jest konieczne i niejako jednoznaczne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeżeli dobrze zrozumiałem, to jest to wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Tak?

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Senatorze, jest kilka etapów, jeżeli chodzi o rozpatrywanie tego projektu. My dzisiaj poprawiamy wykonanie... niejako uzupełniamy tę ustawę, która wykonuje wyrok Trybunału

(senator M. Grubski)

Konstytucyjnego, bo wyrok Trybunału Konstytucyjnego odnosił się do określonej materii, której nie mogliśmy wtedy rozszerzyć. Na wniosek ministerstwa rozszerzyliśmy ją i teraz znajdujemy jeszcze pewne elementy, które musimy dozbroid. Jest to związane również z wydarzeniami, w których za moment będziemy uczestniczyć, czyli między innymi z Euro 2012. Tak więc dopełniamy to, ja jeszcze teraz uzupełniam ten projekt poprawkami.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Włosowicz, chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym podziękować panu senatorowi Maciejowi Grubskiemu za szerokie przedstawienie dyskusji, która miała miejsce kilka dni temu na posiedzeniu połączonych komisji. Chciałbym raz jeszcze powiedzieć, że ten projekt jest ważny. Jest ważny ze względu na to, że jego realizacja wprowadzi skuteczną ochronę i obronę powietrzną granicy państwowej oraz polskiej przestrzeni powietrznej. I chciałbym, w ślad za tym, co mówił pan senator Grubski, powiedzieć, że również kontekst zbliżających się mistrzostw Europy w piłce nożnej w przyszłym roku w czerwcu jest ważny. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Zapytuję, czy i w jakim zakresie te rozwiązania były konsultowane z NATO i przez nie akceptowane, jako że strefa wzmocnionej ochrony i w okresie mistrzostw, i w okresie zagrożenia terroryzmem może w wypadku jakiegokolwiek pomyłki wiązać się ze skutkami dla całego NATO, a nie tylko dla państwa polskiego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mowa jest tu o zintegrowanym systemie obrony powietrznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, który rządzi się regulacjami natowskimi. To, co my robimy, to jest dostosowanie naszych regulacji do tych istniejących i funkcjonujących w systemie natowskim. Dziękuję bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli można, bo nie zrozumiałem...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

...to będę prosił...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.)

...o odpowiedź na piśmie. Rozumiem, iż to nie wymaga konsultacji dlatego, że to stanowi rozwinięcie systemu prawnego obowiązującego w NATO. Czy tak mam to rozumieć?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz: Panie Marszałku, Panie Senatorze, tak.)

Dziękuję. O to mi chodziło.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja też mam pytanie. Czy to rozwiązanie będzie dotyczyło także samolotów innych państw należących do NATO działających z naszego terytorium czy ochraniających nasze terytorium?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Tak, Panie Marszałku. To będzie dotyczyło również samolotów państw członków NATO.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję. To jest zrozumiałe, bo to jest system zintegrowany.)

Dziękuję.

(Głos z sali: Cichoń.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Cichoń, proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu. Mam pytanie. Mianowicie myśmy już kiedyś zajmowali się tym zagadnieniem i pamiętam, że przesłanki zestrzelenia samolotu były określane poprzez użycie

(senator Z. Cichoń)

takich sformułowań, że samolot musiał być użyty do ataku terrorystycznego. Teraz widzę, że te przesłanki zostały złagodzone, teraz wystarczy, iż statek nie zastosuje się do wezwań statku przechwytyjącego – i do ostrzeżenia strzałami ostrzegawczymi – że ma zmienić parametry lotu, ewentualnie wylądować na wskazanym lotnisku. I moje pytanie: czy nie posunęliśmy się zbyt daleko w ustaleniu przesłanek, które pozwalają na zestrzelenie takiego obiektu? Albowiem wydaje mi się, że z uwagi na wartość, jaką jest życie człowieka, te przesłanki powinny być dosyć surowe. I zestrzelenie powinno być *ultima ratio*, a nie następować w sytuacji, kiedy pilot statku nie reaguje na wezwania statku przechwytyjącego. Wcześniej było to określone w ten sposób, że musiały istnieć pewne symptomy wskazujące na to, że statek jest użyty w celu ataku terrorystycznego. Czy nie posunęliśmy się zbyt daleko, dając podstawy do zestrzelenia takiego statku?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ta procedura jest dosyć precyzyjnie ustalona w projekcie. Są pewne etapy, a więc próba przechwycenia samolotu, który stanowi zagrożenie, i sprowadzenia go na lotnisko. Jeżeli to się nie uda, to wtedy istnieją przesłanki podjęcia ostatecznego kroku, czyli zastosowania uzbrojenia celem zlikwidowania zagrożenia. I to w naszym projekcie jest dosyć precyzyjnie wskazane. Jakkolwiek byłoby to niezwykle trudne, gdyby doszło do realizacji takiego scenariusza, to jednak w naszym odczuciu to, co znajduje się w projekcie, stwarza wystarczające ramy prawne dla tych, którzy podejmują o tym decyzję i to wykonują. A może być też tak, że będzie to jedna i ta sama osoba. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.
Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie

składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grubskiego.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Generale!

Króciutko. Ja skorzystam też z okazji, bo powinienem złożyć poprawki w trakcie dyskusji... Tak że przepraszam bardzo, Panie Marszałku.

Króciutko tylko odniosę się do pytania – nie wiem – chyba pana senatora. My jeszcze pracowaliśmy, kiedy Trybunał Konstytucyjny wskazał nam, że jest niebezpieczeństwo pociągnięcia za cyngiel, które może spowodować, że zniszczymy statek powietrzny z Bogu ducha winnymi pasażerami, bo źle odczytaliśmy pewne przesłanki i dokonaliśmy pewnej czynności. Teraz uszczelniliśmy pewne kwestie, ale i tak nie do końca wszystko uszczelniliśmy, bo tam jest również zapis, który określa, że tak naprawdę nie trzeba się wywiązywać z przepisów prawnych, które funkcjonują w Polsce, w dwóch wypadkach: kiedy statek powietrzny podlega jakimś retorsjom, które mogą spowodować katastrofę w ruchu lotniczym, i on wtedy wykonuje pewne czynności poza przepisami, oraz kiedy leci w celu udzielenia pomocy humanitarnej czy innego rodzaju pomocy.

To jest bardzo trudna materia i ja bym namawiał do odbierania tego tak, że rozwiązania, które zaproponowało Ministerstwo Obrony Narodowej, leżą w interesie państwa polskiego. Elementów, które są po drodze, które należy wykonać, pewnych sugestii, które należy przekazać, aby ostrzec czy zmusić do pewnych czynności, jest wystarczająco dużo, aby podjąć określone działania. Ale ja rozumiem również intencje Ministerstwa Obrony Narodowej, że jeżeli pilotujący statek powietrzny daje określone sygnały i zostaje zaatakowany, to pilot ma prawo do podjęcia określonych działań idących w kierunku... Ja przypomnę, że w trakcie debaty na temat wyroku Trybunału Konstytucyjnego zwracałem uwagę na jedno: dzisiaj terroryzm jest bardzo wyspecjalizowany i możemy jakby... My w trakcie tej dyskusji baliśmy się bardziej, że możemy stworzyć pewną instrukcję dla terrorystów. Lepiej, żeby oni widzieli, że te działania mogą być racjonalne, ale również skuteczne, podejmowane w interesie obywatela państwa polskiego, niż żeby postrzegali je jako instrukcję do przygotowania się do... bo wiedzieliby, że tak naprawdę nic im się nie stanie. Dziękuję bardzo.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to chciałbym złożyć wniosek w sprawie formalnej, aby pan marszałek zgodził się na przeprowadzenie jeszcze w trakcie tego posiedzenia Senatu posiedzenia połączonych komisji, Komisji Obrony Narodowej i Komisji Usta-

(marszałek B. Borusewicz)

wodawczej, co umożliwiłoby nam przeprowadzenie trzeciego czytania projektu. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma sprzeciwu wobec wniosku pana senatora, w związku z tym ten wniosek został przyjęty.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wniosek o charakterze legislacyjnym złożył pan senator Grubski.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej i Komisji Obrony Narodowej.

Senat mógłby teraz przystąpić... Nie, nie mógłby, bo został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym.

Pan senator Grubski zgłosił wniosek o wyznaczenie komisji terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Nie usłyszałem głosów sprzeciwu, w związku z tym jeszcze raz powtarzam: wniosek został przyjęty.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00...

(Senator Grzegorz Banaś: Jeszcze komunikaty.)

Tak, teraz komunikaty.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu dzisiaj w sali nr 182 odbędzie się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie poprawek do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych odbędzie się w sali nr 176 bezpośrednio po zakończeniu wspólnych obrad z Komisją Samorządu Terytorialnego

i Administracji Państwowej oraz Komisją Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się dzisiaj bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji odbędzie się dzisiaj pięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217. Podczas posiedzenia komisje rozpatrzą wnioski zgłoszone do, po pierwsze, ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw oraz, po drugie, do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw odbędzie się czterdzieści pięć minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej odbędzie się jutro o godzinie 8.15 w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie projektu... sprawozdania o projekcie ustawy o zmianie Konstytucji RP – sprawozdania sejmowej Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw: o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych ustaw – odbędzie się jutro o godzinie 8.45, również w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą w sprawie rozpatrzenia wniosków o zlecenie zadań inwestycyjnych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą odbędzie się jutro, to jest 5 sierpnia, o godzinie 8.30 w sali nr 217.

Dziękuję, więcej komunikatów nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jest godzina 19.20, ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

Jutro zaczniemy od zmiany nazwy uniwersytetu w Kielcach, a potem będzie IPN.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Marek Ziółkowski i Grażyna Sztark)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1322, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1322A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Adama Massalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Adam Massalski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo!

Na wstępie chciałbym bardzo podziękować panu marszałkowi za to, że mogę dzisiaj prezentować ten punkt jako sprawozdawca, bowiem wczoraj byłem w delegacji na Jamboree w Szwecji. Stąd jeszcze raz uprzejmie dziękuję za umożliwienie mi wystąpienia dzisiaj.

Chciałbym także przywitać obecnych wśród nas panów rektorów uniwersytetu, pana profesora Cabana i pana profesora Króla.

Proszę państwa, będąca poselskim projektem ustawa o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach – druk sejmowy nr 4388, druk senacki nr 1322 – przewiduje zmianę dotychczasowej nazwy tej uczelni na „Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach”. Sejm 29 lipca tego roku przyjął ten projekt zdecydowaną większością głosów, za zmianą było 415 głosów.

W przedłożonej ustawie o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach przewi-

duje się zmianę nazwy uczelni poprzez jej dostosowanie do wymogów art. 3 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr 84, poz. 455 i nr 112, poz. 654. Przewiduje się nadanie nowej nazwy, czyli przekształcenie uniwersytetu humanistyczno-przyrodniczego w tak zwany uniwersytet klasyczny. Zgodnie z tymi przepisami wyraz „uniwersytet” może być używany w nazwie uczelni, której jednostki organizacyjne posiadają uprawnienia do nadania stopnia naukowego doktora co najmniej w dziesięciu dyscyplinach, w tym co najmniej po dwa uprawnienia w każdej z następujących dziedzin nauki: po pierwsze, humanistycznych, prawnych, ekonomicznych lub teologicznych; po drugie, matematycznych, fizycznych, nauk o Ziemi lub technicznych; po trzecie, biologicznych, medycznych, chemicznych, farmaceutycznych, rolniczych lub weterynaryjnych.

Aktualnie jednostki organizacyjne Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach posiadają łącznie dziesięć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora. Wydział Humanistyczny – dwa uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinach: historia i językoznawstwo; Wydział Matematyczno-Przyrodniczy – cztery uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk biologicznych w dyscyplinach: biologia, chemia, fizyka oraz geografia; Wydział Nauk o Zdrowiu – jedno uprawnienie do nadawania stopnia doktora nauk o zdrowiu; Wydział Pedagogiczny i Artystyczny – dwa uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie „pedagogika” i stopnia doktora sztuk plastycznych w dyscyplinie „sztuki piękne”; Wydział Zarządzania i Administracji – jedno uprawnienie do nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie nauk o polityce. Równocześnie chciałbym poinformować, że kolejne dwa kierunki oczekują na zatwierdzenie, bowiem

(senator A. Massalski)

zostały złożone wnioski w sprawie możliwości doktoryzowania w zakresie literaturoznawstwa i ekonomii. I wszystko wskazuje na to, że będzie to zrealizowane na jesieni tego roku. Uczelnia posiada ponadto uprawnienia do habilitowania w zakresie historii, a w dwóch dyscyplinach złożyła wnioski o uzyskanie prawa do habilitowania.

Chcę również państwa poinformować, że obecnie na uczelni kształci się blisko dwadzieścia tysięcy studentów, w tym także cudzoziemców. Na studiach stacjonarnych jest blisko trzydzieście tysięcy studentów. Uczelnia zatrudnia tysiąc nauczycieli akademickich, w tym ponad dwustu czterdziestu profesorów i doktorów habilitowanych. Posiada siedem wydziałów. Jest tam trzydzieści pięć kierunków studiów, które reprezentują wszystkie dziedziny wiedzy. Chciałbym również poinformować państwa, że uczelnia ma osiem kierunków studiów, które są współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, w tym także studia doktoranckie.

Proszę państwa, na posiedzeniu komisji nauki wysłuchaliśmy opinii rządu na temat tego projektu. I opinia rządu, wyrażona również na piśmie, jest pozytywna. Także Rada Główna Szkolnictwa Wyższego i Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich nie wnoszą zastrzeżeń, a tym samym popierają wniosek. W związku z tym komisja nauki jednogłośnie przychyliła się do przyjęcia tej ustawy. Dziękuję, Panie Marszałku. Dziękuję państwu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Bergier, proszę uprzejmie.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Nie ulega wątpliwości, że prowadzenie debaty w sprawie podjęcia tej decyzji jest wydarzeniem nie tylko w życiu tego miasta, lecz także w życiu akademickim w naszym kraju. Jest tak, kiedy powstaje kolejny klasyczny uniwersytet. Pan senator przytoczył aktualne osiągnięcia i powiedział o spełnieniu wszystkich wymogów. Czy mógłby pan przedstawić, jakie nowe uprawnienia uzyskała uczelnia od czasu, kiedy była uniwersytetem humanistyczno-przyrodniczym? Myślę, że to jest ważny element decyzji, który by pokazywał, jak sędzę, dynamikę rozwoju tego uniwersytetu.

I drugie pytanie. Każdy uniwersytet ma swoje osiągnięcia naukowe, a tym samym publikacje.

Czy mógłby pan przewodniczący powiedzieć, co jest wizytówką tych wydawnictw? Myślę głównie o czasopiśmie z punktacją ministerialną, być może z *impact factor*, których obecność by potwierdzała i zachęcała nas wszystkich do podjęcia, jak sędzę, dobrej decyzji. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze Sprawozdawco! Nie tak dawno na tej sali była bardzo intensywna dyskusja o uprawnieniach dla, jeśli dobrze pamiętam, Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, wtedy jeszcze Akademii Pedagogicznej. Pan profesor z ogromną życzliwością podszedł do tego zagadnienia. I tam, na tej sali, były wysuwane również różnego rodzaju wątpliwości odnośnie do uprawnień itd., które później okazały się płonne. Czy w tej chwili jest pan przekonany, że uniwersytet świętokrzyski spełnia wszystkie te parametry, jeżeli chodzi o nadawanie uprawnień, zwłaszcza w kontekście tego, co pan mówił, że jeszcze dwa wnioski zostały złożone? Czy jest to jakby dopełnienie tej puli? Czy tu nie ma żadnych wątpliwości? Zakładam, że nie ma, ale proszę o rozwianie wątpliwości.

Druga kwestia. Może pan profesor byłby uprzejmy powiedzieć o sytuacji finansowej uczelni, o tym, czy ona jest poprawna, stabilna, czy są tam jakieś problemy z płynnością.

I trzecia. Jakie są trendy, jeśli chodzi o rekrutację? Bo to, że dzisiaj jest dwadzieścia tysięcy studentów, brzmi świetnie, ale czy jest tendencja spadkowa? Jak państwo jesteście przygotowani na nadejście niżu demograficznego, którego skutki niewątpliwie dotkną wszystkie uczelnie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku, we własnym imieniu i w imieniu pana senatora Kieresa, któremu głos odebrało, ale nie z powodu tego punktu w programie...

Moje pierwsze pytanie jest następujące. Może pan senator sprawozdawca byłby łaskaw przypomnieć, czy te wymogi, które będą obowiązywały od 1 października w świetle znowelizowanej ustawy... Chodzi o to, jakie są wymogi dotyczące

(senator J. Rachoń)

utworzenia uniwersytetu i czy kandydat spełnia te wymogi.

I drugie pytanie. Klasyczny uniwersytet – tak było w historii – miał przede wszystkim wydziały prawa, teologii i medycyny. Pan powiedział, że ten uniwersytet ma uprawnienia do nadawania stopnia doktora w naukach o zdrowiu. Czy może pan przybliżyć, jaki to wydział i kogo kształci?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Adam Massalski:

Dziękuję bardzo.

Będę odpowiadał kolejno na pytania.

Najpierw te zadawane przez pana senatora Bergiera. Pierwsze dotyczyło uprawnień, jakie uniwersytet uzyskiwał w ostatnim czasie. Ja może przeczytam... To znaczy od momentu, kiedy został przekształcony w Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy, zostały złożone dwa nowe wnioski. Uniwersytet w Kielcach miał dużą liczbę uprawnień, znacznie przekraczającą wymagania w momencie składania wniosku. Z tym, że ostatnie uprawnienie, z nauk o polityce, było uzyskane w 2009 r. A w tej chwili, tak jak mówiłem, są złożone dwa kolejne, jedno w dziedzinie literaturoznawstwa, a drugie – ekonomii. I one były złożone już pół roku temu, tak że myślę, że mniej więcej jest... A więc są złożone dwa takie wnioski, do dwóch kierunków. Ale chcę powiedzieć, że... No, jako humaniście trudno mi w tej chwili o tym mówić, poza tym nie było to przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji, ale mogę powiedzieć, że w ciągu ostatnich kilku lat powstały dwa tysiące publikacji, w tym wiele książkowych. I około pięciuset tych publikacji było w czasopiśmie punktowanych w klasyfikacji filadelfijskiej. Powstały głównie na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, bo tam te punktacje są uwzględniane. W naukach humanistycznych, niestety, wygląda to zupełnie inaczej, dlatego trudno mi o tym mówić.

Teraz będzie o tym, jak wygląda rekrutacja, bo o uprawnieniach już mniej więcej powiedziałem. A więc pierwsze pytanie pana senatora Bisztygi, mam nadzieję, zostało w tym momencie, że tak powiem, skonsumowane. A jeżeli chodzi o rekrutację, to przyznam, proszę państwa, że nie było to przedmiotem specjalnej dyskusji. Ale chcę powiedzieć, że w tym roku zrekrutowano już na pierwszy rok studiów, na wszystkich kierunkach studiów, dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt siedem osób. A rekrutacja nie jest jeszcze skończona, bo będzie jeszcze, jak wiemy, rekrutacja we wrześ-

niu. W zeszłym roku uniwersytet przyjął na pierwszy rok trzy tysiące studentów. Tak że utrzymuje się to mniej więcej na tym samym poziomie. Rekrutacja dotyczy w 60% regionu świętokrzyskiego, czyli województwa świętokrzyskiego, a w 40% – regionów ościennych, to znaczy południa Mazowsza i ziem poniżej Pilicy, dawnego województwa kieleckiego, a także województwa piotrkowskiego, lubelskiego, podkarpackiego i małopolskiego. Mamy także studentów zagranicznych.

Jeżeli chodzi o sprawy finansowe, o których także była tutaj mowa, to powiem, że uczelnia nie ma żadnego zadłużenia. Chcę też państwa poinformować, że ogółem uczelnia realizuje w tej chwili projekty unijne, które owocują budową centrum nowoczesnej technologii, Biblioteki Głównej, centrum języków obcych. Inwestycja rozbudowy uczelni jest realizowana dzięki Programowi Operacyjnemu „Polska Wschodnia”. Chodzi w sumie o około 150 milionów zł.

Chcę państwa poinformować, że mniej więcej cztery lata temu został powołany komitet honorowy, mający na celu przekształcenie tej uczelni czy dążenia do przekształcenia jej w klasyczny uniwersytet. I chcę państwa poinformować, że w skład tego komitetu wchodziłi wszyscy parlamentarzyści z województwa świętokrzyskiego plus wojewoda, marszałek, ksiądz biskup, oczywiście, wszystkie pozostałe prominentne osoby w regionie, a także biznesmeni i rektorzy pozostałych wyższych uczelni. Na czele tego komitetu stał świętej pamięci pan poseł Przemysław Gosiewski. I to wszystko zaowocowało właśnie ogromnym zmobilizowaniem się wszystkich osób w dążeniach do tego, aby ten uniwersytet powstał.

Pan senator Rachoń pytał, jakie są wymagania. Jest dziesięć uprawnień do doktoryzowania. I my mamy dziesięć... To znaczy uniwersytet w Kielcach ma dziesięć takich uprawnień. Przepraszam, ale przez sześć lat byłem rektorem tej uczelni. A więc uczelnia spełnia wymagania, bo ma dziesięć uprawnień plus dwa złożone wnioski, czyli jest rezerwa. Przekroczono znacznie liczbę samodzielnych pracowników naukowych, bo w tej chwili jest to prawie dwieście pięćdziesiąt osób. A więc to bardzo duża kadra.

Jeżeli chodzi o klasyczne kierunki, to powiem, że w tym roku ogłosiliśmy także rekrutację na filozofię jako jeden z takich, powiedzmy, klasycznych kierunków uniwersyteckich. W tej chwili przygotowujemy się do uruchomienia u nas kształcenia na kierunku lekarskim na Wydziale Nauk o Zdrowiu. Na Wydziale Zarządzania i Administracji mamy w tej chwili nauki o administracji, a będzie się to rozwijać. Jest już w tej chwili zatrudnionych chyba czterech profesorów w dziedzinie prawa, ale będziemy kontynuować starania o przyciągnięcie kadry.

Chciałbym jeszcze wskazać, jak ogromna była dynamika wzrostu kadry uczelni, proszę pań-

(senator A. Massalski)

stwa. Było to podnoszone na posiedzeniu komisji. Nasi absolwenci, to znaczy nasi studenci czy doktoranci, którzy uzyskali habilitację w czasie, kiedy u nas pracowali, są dzisiaj... Na przykład pan profesor Pietrzyk jest profesorem UJ i dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej, a pan profesor Wijaczka jest dyrektorem instytutu historii na uniwersytecie w Toruniu. Tak więc mamy takich wychowanków. Z różnych względów przenieśli się do innych ośrodków, ale są naszymi wychowankami i przez nas byli wykształceni.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka zadaje pytanie.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Senatorze, mam takie pytanie. Wspomniał pan o dwudziestu tysiącach studentów. Mam pytanie: czy jest to uczelnia regionalna, świętokrzyska, czy jednak – tak procentowo – ponadregionalna? Jak liczba studentów przekłada się tutaj na procenty? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Jeśli można, to jeszcze spytam o wydział lekarski. Największy problem to oczywiście kliniki. W związku z tym pytam: na bazie czego chcecie państwo uruchomić ten wydział lekarski?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja przed chwilą mówiłem, że 60% studentów pochodzi z województwa świętokrzyskiego, a 40% spoza województwa, w tym są także cudzoziemcy. Uczelnia nie ma więc charakteru regionalnej czy prowincjonalnej uczelni, jest to już... Także konferencje naukowe, które są przez nas organizowane, są konferencjami międzynarodowymi. Uczelnia organizuje konferencje międzynarodowe, mamy publikacje w obcych językach czy dwujęzyczne, mamy podpisane umowy z uczelniami nie tylko z Europy, ale także ze Stanów Zjednoczonych, Japonii czy Kanady. Pod-

kreślała to pani rektor w czasie posiedzenia komisji czy tutaj panowie rektorzy.

Jeżeli chodzi o pytanie pana profesora Rachoń...

(Senator Janusz Rachoń: Kliniki, w oparciu o co chcecie...)

Aha, tak, kliniki i zaplecze. Kielce są pod tym względem w bardzo dobrej sytuacji, bowiem istnieje tu centrum onkologii, w którym mamy PET, jeden z pięciu w Polsce, co jest niezwykle ważne. Jest bardzo dobrze zorganizowane centrum kardiologii przy wojewódzkim szpitalu zespólnym, i tam są oddziały kliniczne dla kierunków, które my prowadzimy, czyli fizjoterapii, pielęgniarstwa, położnictwa, nauk o zdrowiu, a także ratownictwa. Zatrudniamy na tym wydziale dwudziestu czterech profesorów z zakresu medycyny, bo nie ma jeszcze w Polsce za wielu profesorów na przykład pielęgniarstwa czy położnictwa.

Chcę także powiedzieć, że uczelnia ma znakomite zaplecze w zakresie nauk przyrodniczych, to jest Świętokrzyski Park Narodowy. Dyrektor tego parku jest naszym pracownikiem, jest doktorem habilitowanym i pracownikiem uniwersytetu w Kielcach. Podpisane są również stosowne umowy.

Ma również miejsce przekształcanie szpitala miejskiego w Kielcach, który nawet fizycznie jest połączony z wydziałem nauk o zdrowiu. W tej chwili przejmuje go marszałek, prowadzimy z nim rozmowy i mamy już obietnicę marszałka, który jest członkiem komitetu honorowego przekształcania w uniwersytet klasyczny. Marszałek zobowiązał się, że ten szpital będzie przeznaczony na szpital kliniczny dla naszej uczelni. Oczywiście, jak pan senator doskonale wie, wymaga to wielu różnego rodzaju zabiegów, i prawnych, i finansowych także, bo szpital jest trochę zadłużony. Marszałek obiecał, że go oddłuży i później będziemy prowadzić rozmowy, jak to zrobić, żeby był to szpital...

(Senator Janusz Rachoń: Nie przejmować go. Niech pan marszałek będzie właścicielem, a wy to wykorzystajcie.)

No, właśnie zobaczymy, Panie Senatorze, jak to będzie można zrobić.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Adam Massalski: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Czy pan minister Marciniak chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Zbigniew Marciniak: W razie potrzeby.)

(marszałek B. Borusewicz)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę takich pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Banasia.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie Senatorowie!

Po raz drugi w tej Izbie debatujemy nad przyszłością uczelni niezwykle ważnej dla całego regionu świętokrzyskiego, ale nie tylko, bo przecież ze słów pana profesora, senatora Massalskiego wynikało, iż ta uczelnia promieniuje poza region. Po raz pierwszy robiliśmy to na piątym posiedzeniu w marcu 2008 r., kiedy to pozwoliliśmy na przekształcenie akademii w uniwersytet, wtedy przymiotnikowy.

Dzisiaj mamy taką dobrą puentę wysiłków włożonych przede wszystkim przez środowisko akademickie w rozwój tej uczelni, ale i symboliczną puentę naszej pracy w Senacie. Patrząc tu na pana senatora Massalskiego, patrząc na pana senatora Okłę, na tych, którzy są z tego regionu, z regionu świętokrzyskiego, i myślę, że szczególnie dla nich ta symbolika jest uderzająca. Zdarzało nam się słyszeć takie opinie o naszym regionie, iż jest to region o tak zwanej ujemnej tożsamości, z którego ludzie chcą wyemigrować, by szukać swojego szczęścia poza tą małą ojczyzną. Sądzę jednak, że ogromne znaczenie miały tu ambicja oraz niezwykle wysiłek i upór wielu środowisk, które decydują o przyszłości regionu, w tym oczywiście ta niezwykle dynamika rozwoju uczelni, co jest wysiłkiem całego środowiska akademickiego. Wszyscy ci ludzie postawili sobie za cel dokonanie zmiany, która przyniesie dodatnią tożsamość regionalną tym, którzy urodzili się, mieszkają i pracują w regionie świętokrzyskim. A cóż lepiej konsumuje ambicje niż możliwość uzyskania dobrego wykształcenia, możliwość uzyskania dobrego startu w dorosłe życie, możliwość kształcenia się później po to, by elastycznie reagować na potrzeby rynku pracy? To właśnie uczelnia, uniwersytet będzie jednym

z tych niezwykle ważnych elementów wyciągających region świętokrzyski z tego czasami niezasłużonego, ale jednak mającego obiektywne racje, miejsca w Polsce B czy C, bo to się różnie nazywa.

Zatem, Szanowne Panie, Szanowni Panowie Senatorowie, zwracam się do was o to, byście zechcieli swoim głosem wesprzeć ambicje tego regionu, byście zechcieli wesprzeć utworzenie uniwersytetu bezprzymiotnikowego, uniwersytetu, który będzie silną jednostką uczelnianą, silną uczelnią regionalną, ale też będzie mocno promieniował na otoczenie.

Mam nadzieję, że wynik głosowania będzie jednoznaczny, jednorodny, tak jak to się stało podczas obrad Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Dziękuję bardzo wszystkim państwu za uwagę.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Skorupa złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

I informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzydziestego trzeciego porządku obrad: informacja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 1162.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Komisja na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 2011 r. wysłuchała informacji i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, pana Łukasza Kamińskiego, i poprosić go o zabranie głosu oraz przedstawienie informacji.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przychodzi mi złożyć sprawozdanie, przedstawić informację o działalności Instytutu Pamięci

(prezes *L. Kamiński*)

Narodowej, dotyczącą niewątpliwie bardzo trudnego okresu w dziejach Instytutu Pamięci Narodowej. Był to okres, w którym straciliśmy prezesa – pan profesor Janusz Kurtyka zginął w katastrofie smoleńskiej – co zapoczątkowało dość długotrwały kryzys w funkcjonowaniu Instytutu Pamięci Narodowej. Dodatkowo w tym samym okresie miały miejsce istotne zmiany w statusie prawnym, nowelizacja ustawy, która weszła w życie wkrótce po tym. Kłopotem okazał się też długotrwały proces realizacji tych zmian, dotyczących zwłaszcza powołania Rady Instytutu Pamięci Narodowej, którego to procesu, mimo ponownej nowelizacji ustawy, nie udało się zakończyć w roku ubiegłym – rada ukonstytuowała się dopiero w marcu bieżącego roku. Wszystkie te wydarzenia sprawiły, iż był to niewątpliwie bardzo trudny okres w dziejach instytutu, niemniej jednak wszystkie ustawowe zadania instytutu zostały wypełnione w każdym z czterech podstawowych obszarów działania.

Ja może nie będę przedstawiał liczb, bo wszyscy państwo senatorowie, jak co roku, otrzymali nasze sprawozdanie, które, jak widać, jest nader obszerne. Pragnę tylko zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o działalność Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, komisja borykała się z pewnymi zmianami w stanie prawnym. Szczególne znaczenie miała uchwała Sądu Najwyższego, która spowodowała konieczność umorzenia znacznej części śledztw w sprawach zbrodni komunistycznych.

Jeśli chodzi o działalność Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, to w dalszym ciągu znaczącym wyzwaniem dla biura był proces realizacji ustawy dezubekizacyjnej. Obecnie jest to związane z licznymi odwołaniami i sprawami przed sądami pracy wytaczanymi przez byłych funkcjonariuszy, którzy podważają ustalenia będące podstawą do obniżenia ich świadczeń emerytalnych. Także nowelizacja ustawy z roku ubiegłego nałożyła dość znaczące zobowiązania na nasz pion archiwalny i już w roku ubiegłym podjęto działania zmierzające do tego, aby wypełnić te zobowiązania. Przypomnę, że dotyczy to przede wszystkim znacznego skrócenia czasu oczekiwania na materiały archiwalne, a także opublikowania inwentarzy całości naszego zasobu, co niewątpliwie jest zadaniem bardzo trudnym, jego realizacja rozpoczęła się już w roku ubiegłym.

Działalność Biura Edukacji Publicznej zdominowana była przez rocznice ważnych wydarzeń historycznych. Były to: siedemdziesiąta rocznica zbrodni katyńskiej, w związku z którą biuro przygotowało poświęcone tej rocznicy liczne publikacje, wystawy, pakiet edukacyjny, a także trzydziesta rocznica powstania Niezależnego Samo-

ządowego Związku Zawodowego „Solidarność” – i tu również Biuro Edukacji Publicznej ma wiele znaczących osiągnięć, przede wszystkim opublikowanie sześciu tomów syntezy dziejów „Solidarności”, co, jak się wydaje, jest wydarzeniem przełomowym dla stanu naszej wiedzy na temat „Solidarności”.

Jeśli chodzi o działalność Biura Lustracyjnego, to w związku z kolejnymi wyborami, wyborami samorządowymi, odnotowano znaczący wzrost złożonych oświadczeń lustracyjnych. Jak państwo doskonale wiedzą, przyrost liczby oświadczeń jest szybszy niż obecne możliwości ich weryfikacji, co dla nas jest nieustannie problemem. Jednakże pracujemy nad tym, aby i ten proces znacząco przyspieszyć. Mówiłem o tym nieco przy okazji głosowania Senatu nad moją kandydaturą na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Co do kwestii budżetowych chciałbym powiedzieć, że budżet został wykonany niemalże w stu procentach. Jedyna istotna różnica w porównaniu z ustawą budżetową to znaczący wzrost dochodów Instytutu Pamięci Narodowej w stosunku do zakładanych w ustawie budżetowej, co było związane z procesem likwidacji gospodarstwa pomocniczego i przekazaniem jego środków i majątku instytutowi, tak że to spowodowało taki jednorazowy, skokowy wzrost dochodów Instytutu Pamięci Narodowej. Ten proces likwidacji gospodarstwa pomocniczego niewątpliwie jest jednym z największych problemów, jakie dotknęły Instytut Pamięci Narodowej w roku ubiegłym. Spowodował on szereg komplikacji. Niestety skutki tego odczuwamy do dnia dzisiejszego. Staramy się w tej chwili złagodzić te najbardziej dotkliwe, jak choćby zniszczenie sieci dystrybucji publikacji Instytutu Pamięci Narodowej, która musi być odbudowana z dość dużym trudem. Z punktu widzenia organizacyjnego był to największy problem, którego skutki będą odczuwalne niestety także w tym roku, tak więc kiedy będę przedstawiał sprawozdanie za rok bieżący, też będę się do tej kwestii odwoływał.

Tak jak powiedziałem, wszystkie te trudności nie wpłynęły na wykonanie ustawowych zadań. W wielu aspektach, na przykład jeśli chodzi liczbę publikacji, był to kolejny rok, kiedy udało nam się doprowadzić do wzrostu efektywności działalności Instytutu Pamięci Narodowej.

Gdyby państwo senatorowie mieli pytania, jestem gotów udzielić wszelkich odpowiedzi. Jeśli pan marszałek pozwoli, będę też prosił o pomoc dyrektorów biur – wszyscy dyrektorzy biur merytorycznych są obecni na sali.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

Pan senator Rulewski zadaje pytania.

Senator Jan Rulewski:

Panie Prezesie, wspomniał pan o problemach wynikłych ze zmiany ustawy o finansach publicznych, mocą której zakład pomocniczy przekształcił się w jeden z działów Instytutu Pamięci Narodowej. I mówił pan – tak delikatnie pan to ujął – o pewnych trudnościach z tym związanych. Mnie interesuje ta sprawa od strony klienta, który chciał pozyskać te wydawnictwa i się okazało, że nie mógł ich znaleźć ani w publicznych, ani w prywatnych księgarniach, ani nawet za pomocą internetu. I chciałbym zapytać – także w imieniu tych wszystkich, którzy poszukują licznych publikacji wydawanych przez IPN – czy ten problem zostanie usunięty i czy publikacje instytutu trafiają pod strzechy.

Drugie zagadnienie, o które chciałbym zapytać, a na które zwróciłem uwagę, przeglądając to bogate sprawozdanie, to sprawa współpracy zagranicznej. Mam tu właściwie dwa pytania. Jedno z nich dotyczy pewnej, powiedziałbym, asymetrii tej współpracy. Pan przewodniczył Europejskiej Sieci Instytucji Archiwalnych Zajmujących się Aktami Tajnych Służb, zrzeszającej przedstawicieli instytucji będących zagranicznymi odpowiednikami IPN z wielu krajów. Ale nie zauważyłem w tym sprawozdaniu czegoś, co jest bardzo istotne dla Polaków, a mianowicie współpracy z instytucjami zajmującymi się aktami tajnych służb Francji, Anglii, że nie wspomnę już o Rosji. Czy w tej mierze prowadzone są jakieś... Poza tym jest prowadzona bardzo intensywna współpraca, na przykład, z Instytutem Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, ale nie ma takiej współpracy z instytutem Sikorskiego w Londynie. A przecież z tym instytutem były związane losy setek tysięcy Polaków. Czy przy okazji współpracy z tym instytutem można byłoby nawiązać kontakty i z innymi instytucjami w Londynie? Czy są jakieś przeszkody do tej współpracy?

I wreszcie trzecie. W sprawozdaniu jest mowa o współpracy z Ukrainą, o tym, że występuje państwo o pomoc prawną w ściganiu przestępstw ludobójstwa czy też innych przestępstw popełnianych na terenie Ukrainy wobec Polaków. Jaka jest odpowiedź tych ukraińskich organów, do których występuje państwo o pomoc prawną? Może rozszerzę jeszcze to pytanie. Czy będą owoce współpracy z odpowiednikiem IPN na Ukrainie? To na razie tyle.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsze moje pytanie będzie niejako uzupełnieniem pytania senatora Rulewskiego. Mia-

nowicie, jakie straty finansowe poniósł instytut w związku z likwidacją wspomnianego gospodarstwa pomocniczego? Czy można przeliczyć je na złote?

I drugie pytanie. Jaki jest stan śledztwa w sprawie zamachu na życie Jana Pawła II? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Prezesie, chciałbym poznać pańskie zdanie na temat uprawnień, jakie uzyskały rady wydziałów w świetle nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, jak się sprawdziło to wyłanianie kandydatów itp., itd. Jaka jest pańska ocena aktywności rad wydziału i wykorzystywania uprawnień, jakie uzyskały one w myśl nowej ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Łukasz Kamiński:**

Dziękuję uprzejmie.

Odpowiadając na pierwsze pytanie, może jeszcze dopowiem, że oprócz tego, iż na zamieszczenie czy trudności związane z dystrybucją publikacji przełożył się proces likwidacji gospodarstwa pomocniczego, w efekcie tego procesu Instytut Pamięci Narodowej został płatnikiem podatku VAT, co też, po pierwsze, nie jest zwyczajne dla urzędu państwowego, a po drugie, wywołało szereg dodatkowych komplikacji, a także pewnych kontrowersji dotyczących interpretacji ustaw podatkowych w tym kontekście. Niewątpliwie było to też związane z osłabieniem władzy wykonawczej w instytucie. Doprowadziło to do tego, iż pod koniec ubiegłego roku doszło do załamania się sieci dystrybucji i w tej chwili podejmujemy bardzo intensywne wysiłki, aby ją odbudować. Ale jak wiadomo, zawsze trudniej jest odbudować coś, co zostało zniszczone, niż coś utrzymać. Dodatkowo instytut jako urząd państwowy ma po prostu trudności z dostosowaniem się do reguł rynku. Rynek księgarski ma swoje ustalone zasady funkcjonowania, z którymi po prostu nie zawsze dobrze jest skorelowana ta sztywna rzeczywistość formalnoprawna urzędu państwowego. Jednakże już jesteśmy na dobrej drodze, aby te problemy rozwiązać. Sprzedaż przez internet została przywrócona jako

(prezes *L. Kamiński*)

pierwsza i ona funkcjonuje już od kilku miesięcy. W tej chwili staramy się, aby odbudowana została też sieć dystrybucji tradycyjnej, czyli w księgarniach.

Jeśli chodzi o współpracę międzynarodową, to w tych państwach, które pan senator Rulewski wymienił, Francji, Wielkiej Brytanii... Problemem jest to, iż instytut nie ma bezpośrednich odpowiedników. Łatwiej jest nam współpracować z państwami Europy Środkowo-Wschodniej, bo praktycznie w każdym z nich istnieje instytucja, która jest wprost odpowiednikiem instytutu, posiada podobne zasoby archiwalne, prowadzi podobną misję edukacyjną. Zwykle te instytucje nie mają uprawnień śledczych. Natomiast państwa Europy Zachodniej w niewielkim stopniu posiadają instytucje, które byłyby naszymi odpowiednikami. Jeśli chodzi zaś o instytucje polskie na Zachodzie, takie jak wspomniany instytut Sikorskiego, to wydaje mi się, że z większością z nich prowadzimy nadal ścisłą współpracę, z samym instytutem Sikorskiego i ze Studium Polski Podziemnej mamy podpisane umowy o współpracy. Takim największym projektem, którego realizacja rozpoczyna się w tej chwili, aczkolwiek nie bez trudności ze względu na skalę wyzwania, jakie on stawia przed wszystkimi partnerami, jest projekt ponownej edycji w formie rozszerzonej, przede wszystkim opracowanego, mającego formę naukową, takiego monumentalnego dzieła „Armia Krajowa w dokumentach”..., które było największym dorobkiem Studium Polski Podziemnej w Londynie, jednakże nie miało całego aparatu naukowego, było oparte na niepełnym zasobie archiwalnym. Będziemy wspólnymi siłami, ale to jest projekt bardzo wieloletni i stawiający bardzo duże wyzwania, starali się doprowadzić do ponownej edycji tego wręcz, można powiedzieć, pomnikowego wydawnictwa źródłowego. Tak więc jak najbardziej ta współpraca istnieje.

Pan senator zapytał również o współpracę z instytucjami rosyjskimi, która oczywiście nie jest łatwa. W ubiegłym roku udało nam się nawiązać, także w sposób formalny poprzez podpisanie umowy, współpracę z Rosyjskim Państwowym Archiwum Historii Najnowszej, które jest o tyle istotne, iż przechowuje dokumenty archiwalne wytworzone przez sowiecką partię komunistyczną po roku 1953. Są to więc fundamentalne źródła także dla historii Polski. Oczywiście to archiwum jest jeszcze nie w pełni otwarte na świat zewnętrzny, znaczna część jego zasobów, ponad połowa, jest wciąż klauzulowana, ma status dokumentów tajnych. Jednakże myślę, że krok po kroku ta współpraca w ciągu najbliższych kilku lat przyniesie dość znaczące ustalenia i przede wszystkim publikację źródeł bardzo istotnych dla najnowszej historii Polski.

Jeśli chodzi o współpracę z partnerami ukraińskimi, to ona ma kilka wymiarów. Jest to współpraca z Ukraińskim Instytutem Pamięci Narodowej, która, nie ukrywam, w związku ze zmianami politycznymi na Ukrainie uległa osłabieniu w roku ubiegłym. Jest to współpraca z Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, która jest kontynuowana już od wielu lat, rozpoczęła się jeszcze przed powstaniem Instytutu Pamięci Narodowej. Jest to kontynuacja współpracy rozpoczętej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. I ta współpraca, wydaje mi się, układa się bardzo dobrze. Kolejne tomy dokumentów są przygotowywane do druku.

Jeśli chodzi o to szczegółowe pytanie dotyczące skali odpowiedzi na zapytania o pomoc prawną, to poprosiłbym o udzielenie odpowiedzi, jeśli pan marszałek pozwoli, pana prokuratora Dariusza Gabriela, dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, to za chwilę, bo jeszcze zapewne będą pytania do pana.

Teraz pan senator Bisztyga...

(Senator Jan Rulewski: Tak, ale...)

(Senator Czesław Ryszka: A moje pytanie?)

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński: To znaczy ja jeszcze nie odpowiedziałem...)

To proszę bardzo.

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński: ...na pytania senatora Rulewskiego.)

Było jeszcze pytanie pana senatora Ryszki.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński:

Tak, tak, mam jeszcze zanotowane trzy pytania panów senatorów.

Jeśli chodzi o pytanie o straty finansowe, to instytut nie poniósł bezpośrednich strat finansowych związanych z likwidacją gospodarstwa pomocniczego, nawet można powiedzieć, że przejmując majątek gospodarstwa, Skarb Państwa miał pewne zyski. Straty raczej związane są właśnie z takimi konsekwencjami, jak zamknięcie sieci dystrybucji, jak to, iż gospodarstwo pomocnicze z natury rzeczy jako podmiot rynkowy było dostosowane do funkcjonowania w obiegu handlowym. Tak więc to są raczej takie straty trudno wymierne i może straty, nazwałbym je, wizerunkowe instytutu, chociażby polegające na tym, że od wie-

(prezes *L. Kamiński*)

lu miesiący jest bardzo duży kłopot z zakupem publikacji Instytutu Pamięci Narodowej.

Jeśli chodzi o pytanie o stan śledztwa, to również poproszę o dopowiedzenie pana prokuratora Gabrela. Pragnę zwrócić uwagę na to, iż takim istotnym wydarzeniem, mającym miejsce już w roku obecnym, ale zapoczątkowanym w roku ubiegłym, była zgoda prokuratora na wykorzystanie części materiałów zgromadzonych w tym śledztwie do badań naukowych, co jak mi się wydaje, jest bardzo dobrą praktyką na przyszłość. Kilka miesięcy temu ukazał się zbiór zeznań Ali Agcy właśnie zgromadzonych w ramach śledztwa i przetłumaczonych na język polski.

Było pytanie o ocenę, jak rady wydziałów wykzystały swoje nowe uprawnienia związane z powoływaniem najpierw kolegium elektorów, a w konsekwencji Rady Instytutu Pamięci Narodowej. Niewątpliwie ten proces był utrudniony i wiele rad wydziałów trzeba było wręcz wzywać czy zachęcać do tego, aby skorzystały z tych swoich uprawnień. Nie było to satysfakcjonujące – takiej użyłbym formuły.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Prokuratorze, odpowiedzieć na te pytania... z miejsca.

Dyrektor Główniej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dariusz Gabrel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za umożliwienie mi wypowiedzi i udzielenie mi głosu. Są dwa pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy współpracy z Ukrainą w ramach pomocy prawnej. Chciałbym oświadczyć, że ta współpraca generalnie układa się dobrze. Jeżeli chodzi o skalę procentową, o to, ile wniosków zostało zrealizowanych na plus, to układa się to mniej więcej tak, że jest to 30% do 70%. Tak że ta współpraca w ramach pomocy prawnej układa się pozytywnie. Nasze wnioski kierowane są za pośrednictwem wydziału współpracy z zagranicą Prokuratury Generalnej, taki wniosek jest przesyłany do strony ukraińskiej i tam prokuratura wykonuje na naszą restytucję, czyli naszą prośbę, przedmiotowy wniosek.

Drugie pytanie, pana senatora Ryszki: jaki jest stan śledztwa w sprawie Jana Pawła II? Chciałbym Wysoką Izbę poinformować, że po pierwsze, jeszcze trwa proces tłumaczenia części materiałów, które uzyskaliśmy w ramach pomocy prawnych. Po drugie, otrzymaliśmy nowe materiały – nie chcę tutaj być gołosłowny – bodajże

z Włoch. Po trzecie, podjęliśmy bardzo intensywne działania w szczególności wraz z archiwum wywiadu, przy czym są to czynności procesowe, o których z racji klauzuli tajności... Nie jestem ani upoważniony, ani, że tak powiem, predestynowany do tego, by wykraczać poza tajemnicę służbową i państwową. Mówię to w odpowiedzi na drugie pytanie. Jeżeli pan senator chciałby uzyskać szczegółowe, rozszerzone informacje, to zdecydowanie jesteśmy skłonni przekazać je na piśmie. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Prezesie, chciałbym zapytać o pewną sprawę. Rok temu czy niecały rok temu, gdy mówił pan na naszej sali o projektach, o programach, jednym z ważnych elementów w pana planie dotyczącym działalności IPN była działalność edukacyjna. Czy byłby pan uprzejmy pochwalić się najważniejszymi osiągnięciami? Szczególnie interesują mnie publikacje, konferencje, odczyty, a zwłaszcza współpraca z sektorem... to znaczy z młodymi ludźmi, z młodzieżą szkolną, ze szkołami i ze studentami. Uważam, że niezwykle ważny jest ten rodzaj działalności, który IPN mógłby i – według pana – miał prowadzić w ramach tych programów. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Byłbym wdzięczny, gdyby pan był uprzejmy powiedzieć o przyszłości oddziałów terenowych i ich aktualnej kondycji. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Nie zdążyłem spytać w ciągu minuty, może teraz to nadrobię.

Panie Prezesie, swego czasu sensację i oczywistą ciekawość wywołał fakt przekazania przez CIA, czy też przez rząd amerykański, ale chyba CIA, dokumentów dotyczących sprawy Kuklińskiego. Wiem, że w IPN trwają prace nad opracowaniem tych materiałów. Czy można dowiedzieć się, jaki jest termin zakończenia tych prac? Czy dziś już wynika z nich, że te ważne sprawy, które były ukrywane przez różne służby, będą miały wpływ na zmianę poglądów na temat tego, co działo się w Polsce w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan marszałek Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Czy w najbliższym okresie zamierza pan – czy pan już z tym się zetknął, zajął do tego – ograniczyć objętość zbioru zastrzeżonego? Ostatnio okazało się, że to, że pewne informacje są właśnie w tym zbiorze, ma w gruncie rzeczy na celu ukrywanie prawdy, a nie ochronę interesów państwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński:

Jeśli chodzi o działalność edukacyjną, to niewątpliwie jest to dziedzina bardzo mi bliska, ponieważ byłem dyrektorem Biura Edukacji Publicznej. Tak jak wspominałem we wstępnym wystąpieniu, moim zdaniem największe osiągnięcia edukacyjne związane są z dwoma rocznicami. Pierwsza to siedemdziesiąta rocznica zbrodni katyńskiej. Na wyróżnienie zasługuje pakiet edukacyjny, który trafił do wszystkich nauczycieli historii w Polsce. Wielu z nich zostało dodatkowo przeszkolonych w zakresie możliwości wykorzystania tego pakietu w działalności dydaktycznej. Ponadto zorganizowaliśmy cały ogólnopolski cykl wystaw dotyczących zbrodni katyńskiej. Wystawy te trafiły również do publiczności międzynarodowej, wystawa o zbrodni katyńskiej miała kilka ekspozycji za granicą. Opublikowaliśmy też, moim zdaniem znaczący, tom studiów dotyczących zbrodni katyńskiej. Publikacja ta zawiera nowe ustalenia odnośnie do może bardziej bocznych, ale nie mniej istotnych wątków, takich jak na przykład represjonowanie osób, które po wojnie były skazywane lub w inny sposób prześladowane za głoszenie prawdy o zbrodni katyńskiej. To pierwszy pakiet działań. Drugi związany jest z trzydziestą rocznicą „Solidarności”. Wspominałem już o wielotomowej syntezie dziejów „Solidarności”, chociaż mieliśmy też oczywiście do czynienia z wieloma innymi publikacjami. Nasz projekt zakończył się też takim sukcesem, że wielu autorów poszczególnych rozdziałów tej syntezy rozszerza swoje publikacje do wymiaru pełnych monografii książkowych. W tej chwili mamy już blisko dziesięć dodatkowych monografii, które ukazały się w efekcie tego projektu. W przygotowaniu są następne. Roczniczy „Solidarności” towarzyszyło również

wnieź wiele wystaw, ich wykaz jest załączony w naszej informacji. Organizowane były także konferencje, może wspomnę jedną z nich, konferencję we Wrocławiu „Świat wobec «Solidarności»”, w której wzięli udział referenci z dwudziestu trzech państw. Po raz pierwszy udało nam się ukazać może nie w pełni jeszcze światowy wymiar „Solidarności”, ale bardzo wiele istotnych działań. Myślę, że ważne jest to, że mimo trudnego okresu udało nam się w zakresie działalności edukacyjnej zrobić w ubiegłym roku więcej niż w poprzednich latach. To jest wymierne, o czym świadczy liczba publikacji i liczba nowych wystaw: ponad sześćdziesiąt nowych wystaw, blisko sto nowych konferencji. Myślę, że ten dorobek jest istotny, a jego niemi przewodnikami są niewątpliwie zbrodnia katyńska oraz rocznica „Solidarności”. Czterdziesta rocznica zbrodni na Wybrzeżu także została w należyty sposób przez instytut zauważona. Przygotowaliśmy materiały edukacyjne, sesje naukowe oraz kilka publikacji na ten temat. Można powiedzieć, że nasza działalność skoncentrowała się wokół tych trzech rocznic wydarzeń.

Pewne efekty działań z ubiegłego roku będą odczuwalne jeszcze w roku obecnym. Ukazał się już specjalny materiał edukacyjny, z którego jestem szczególnie dumny, może nie ze względu na jego nakład, bo nakład wynosi bodajże dwieście egzemplarzy, ale ze względu na jego znaczenie. Udało nam się przygotować materiały edukacyjne dotyczące dziejów „Solidarności” dla osób niewidomych i niedowidzących. To jest środowisko bardzo zaniedbane pod względem edukacyjnym. Już wcześniej przygotowaliśmy materiały dotyczące zbrodni katyńskiej i, jak mówię, chociaż liczbowo może nie jest tego dużo, to, jak mi się wydaje, jest to bardzo istotne osiągnięcie edukacyjne. Na pewno będziemy kontynuować te działania. Wkrótce, w ciągu kilku tygodni, mam nadzieję, ukaze się też „Tekka edukacyjna” dotycząca „Solidarności” przeznaczona dla wszystkich nauczycieli w Polsce i to też będzie znaczący krok naprzód.

Jeśli chodzi o przyszłość oddziałów terenowych, to liczbę i status oddziałów reguluje ustawa i w tej sprawie prezes nie ma szerokiego pola do działania. Oczywiście odwiecznym problemem, z którym zmagają się już pan profesor Kieres, jest zapotrzebowanie środowisk lokalnych, aby sieć placówek Instytutu Pamięci Narodowej była szersza. Staraliśmy się i nadal się staramy kompensować to poprzez sieć delegatur, które może powoływać prezes Instytutu Pamięci Narodowej. To, jak wiadomo, jest ściśle uzależnione od możliwości finansowych, więc na pewno w tym momencie nie możemy mówić o rozbudowie sieci delegatur, a raczej o bronieniu ich przed ograniczaniem zakresu działalności.

Pan senator zapytał również o podstawowe problemy oddziałów. Otóż większość oddziałów zmagają się z problemami lokalowymi. Instytut Pamięci

(prezes *L. Kamiński*)

Narodowej w ostatnich latach na skutek nowelizacji ustaw zyskał nowe zadania i zwiększył też zatrudnienie, jednak większość oddziałów wciąż dysponuje tą samą bazą lokalową, którą dysponowała na samym początku, kiedy cały jeden pion merytoryczny, Biuro Lustracyjne, nie istniał jeszcze w ramach Instytutu Pamięci Narodowej. Stopniowo, powoli staramy się rozwiązywać ten problem. W tym roku znacząco poprawi się sytuacja lokalowa oddziału katowickiego. Mamy nadzieję, że w kolejnych latach także następne oddziały będą mogły liczyć na wsparcie centrali.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące materiałów udostępnionych przez CIA, to rzeczywiście po ich opublikowaniu podlegały one analizie historyków zatrudnionych w Instytucie Pamięci Narodowej. Muszę powiedzieć, że ten materiał, który został opublikowany, nie jest materiałem przełomowym. To wciąż jest materiał, że tak powiem, o bardzo wysokim stopniu ogólności, zawierający już przetworzone informacje i niewątpliwie nie wzbogacił naszej wiedzy ani o samej sprawie pułkownika Kuklińskiego, ani o wydarzeniach mających miejsce w Polsce w latach 1980–1981. Liczymy więc na to, i są w tej sprawie podejmowane przez historyków pewne działania, że może CIA, która dysponuje specjalną komórką zajmującą się udostępnianiem materiałów dla potrzeb badań naukowych, wykona jeszcze jeden krok i udostępni kiedyś badaczom – nie tylko polskim – trochę, powiedzielibyśmy, głębsze materiały.

I pytanie pana marszałka Romaszewskiego dotyczące zbioru zastrzeżonego. Istnieją bardzo ściśle reguły prawne dotyczące związanych z nim działań. To, co deklaruje, to pełna determinacja w dążeniu do tego, aby były one egzekwowane i aby dokonywane były systematyczne przeglądy zbioru zastrzeżonego, żeby kolejne materiały mogły trafiać w ręce badaczy i być przedmiotem analiz. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Pytanie zadaje pan senator Sidorowicz, a potem pan senator Massalski.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Chciałbym zadać panu pytanie o to, czy instytut prowadzi prace związane z relacjami polsko-żydowskimi, zwłaszcza tymi w krytycznym okresie lat czterdziestych i tuż powojennych. W tej chwili dominuje w pewien sposób wizja pana Grossa, która, moim zdaniem, wymaga starannej i spokojnej kwerendy, dokumentów. To ogromna robota. Przeglądając publikacje z takich umiarkowanych czasopism, jak „Tygodnik Powszechny”, zaczy-

nam się zastanawiać, jak to jest: czy rzeczywiście przyjęcie takiej koncepcji, że byliśmy współsprawcami... Bo w tym kierunku zmierza ciąg tych różnych publikacji, jak „Złote żniwa” i wcześniejsze. Ja nie znajduję jakiejś takiej dobrej, rozsądnej odpowiedzi z naszej strony w postaci rzetelnych publikacji, które pokazywałyby skalę tego wszystkiego, co się wydarzyło. Mówię to w kontekście choćby takiej informacji, którą chcę tu przytoczyć. Timothy Snyder w „Skrwawionych ziemiach” podaje – powiem o tym więcej w dyskusji, a tutaj tylko wspomnę – taką jedną wartość, która mnie zdumiała: 67% stanowisk w aparacie bezpieczeństwa, w UB, zajmowali Żydzi. Tymczasem w Polsce stanowili oni 1% ludności. Brakuje mi tutaj troszeczkę jakichś naszych prac w tej materii. Tak że z jednej strony mamy taką dosyć łatwą do skompromitowania narrację, którą się wpisuje w nurt antysemitki, ale z drugiej strony brakuje nam rzetelnych, szerokich opracowań, które pozwoliłyby na wyrobienie sobie poglądu. Ja zajmuję się tymi zagadnieniami jako historyk amator i ciągle mam wrażenie, że jest wyraźna dominacja takiej w sumie wrogiej nam narracji. Teraz zresztą była rocznica wydarzeń w Jedwabnem itd.... A więc tutaj naprawdę, moim zdaniem, jest potrzeba podjęcia odpowiednich prac. I dlatego pytam: czy takie prace są prowadzone, czy można oczekiwać jakichś publikacji adekwatnych do skali tego, co się dzieje?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Massalski.

Senator Adam Massalski:

Dziękuję bardzo.

Jedno pytanie zabrał mi właśnie pan senator Sidorowicz, miałem spytać o to samo. A drugie będzie takie ogólniejsze. Panie Prezesie, czy działalność IPN w roku 2010 pozwala już stworzyć podstawy do myślenia o przyszłości? Mówię o przyszłości instytutu. Przecież stopniowo będzie się on przekształcał: będzie malała liczba prowadzonych przezeń śledztw, za to będzie zwiększała się jego rola edukacyjna, archiwalna i naukowa. Czy pan prezes po tych kilku miesiącach pracy ma już jakąś wizję, jak to może się dalej rozwijać? Oczywiście to pytanie jest bardzo ogólne, zdaję sobie z tego sprawę, i można na nie odpowiedzieć jednym zdaniem „mam wizję” i na tym skończyć, ale proszę o kilka przemyśleń pana prezesa na ten temat, jeżeli można. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, ja mam trzy pytania. Pierwsze dotyczy materiałów archiwalnych. W sprawozdaniu podano, że przybyło ich kolejne 284 m. i teraz liczą one ponad 89 km. W związku z tym pytanie: skąd przybywają te materiały?

Pytanie drugie: jak wygląda stan postępowań karnych przeciwko pseudosędziom, czyli sędziom systemu totalitarnego, którzy niejednokrotnie dokonywali zbrodni sądowych? Wiadomo, że pani sędzia Wolińska wymknęła się polskiemu wymiarowi sprawiedliwości i teraz będzie odpowiadała już na sądzie Bożym, ale są chyba sprawy w toku, jak bodajże ta przeciwko panu sędziemu Michnikowi i paru innym osobom. Jaki jest stopień zaawansowania tych spraw?

I pytanie trzecie: czy instytut ma wystarczający dostęp do mediów publicznych? Chodzi mi o udział w różnego rodzaju programach telewizyjnych czy radiowych. Pytam dlatego, że odczuwam pewien niedostatek właśnie tego typu informacji w mediach publicznych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński:

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Sidorowicza, to powiem tak: rzeczywiście problem relacji polsko-żydowskich, zarówno w okresie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu, jest jednym z największych, powiedziałbym, wyzwań stojących przed Instytutem Pamięci Narodowej. I oczywiście prowadzimy tutaj od samego początku wiele istotnych działań. Na przykład te liczby – chociaż wydaje mi się, że to było raczej 37% – które pan senator przywołał, profesor Snyder uzyskał, o czym jestem przekonany, dzięki lekturze jednej z publikacji Instytutu Pamięci Narodowej, który ten problem przeanalizował już w 2006 r. W tej chwili gros naszych działań związanych z tymi zagadnieniami koncentruje się na okresie drugiej wojny światowej. Prowadzimy tu między innymi działania w wymiarze naukowym, funkcjonuje ogólnopolski projekt badawczy dotyczący tej problematyki w jej pełnym wymiarze, generalnie, to znaczy relacji polsko-żydowskich, w tym zarówno trudnych spraw z nimi związanych, jak i ich strony bardziej chwalebnej, czyli pomocy udzielanej Żydom przez Polaków. Ta część programu ma także swój wymiar edukacyjny: Instytut Pamięci Narodowej wspólnie z Naro-

dowym Centrum Kultury prowadzi stronę internetową „Życie za życie”, dostępną w języku polskim i angielskim, której zadaniem jest próba dostarczenia zainteresowanym rzetelnych informacji na omawiany temat. Przygotowanie bardziej kompleksowych opracowań, które pewnie nigdy nie będą pełne – bo to jest taki obszar badań, w którym nie uzyskamy na przykład pewnych i niezmiennych liczb, tutaj zawsze będą wartości szacunkowe – wymaga niestety jeszcze sporo czasu. Dlatego Instytut Pamięci Narodowej nie jest w stanie natychmiast reagować na takie publikacje, jak te wspomniane przez pana senatora. Nasze prace byłyby wówczas bowiem na takim samym poziomie warsztatowym jak tamte publikacje, a tego chcemy uniknąć. Dążymy do tego, aby taka odpowiedź była rzetelna i zamykała jakiś etap badań.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Massalskiego, takie wybiegające nieco w przyszłość, aczkolwiek zakorzenione w przeszłości, to powiem tak: na pewno rok 2010 był ważnym impulsem do tego, żeby zacząć przygotowywać instytut do pewnej ewolucji w nowym kierunku. Ale realne działania zostały podjęte dopiero w ostatnich tygodniach, po ukonstytuowaniu się Rady IPN, a później po powołaniu nowego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Nie są one może jeszcze zbyt spektakularne, ale bardzo, moim zdaniem, istotne dla przyszłości. W tej chwili jesteśmy w trakcie procesu zmiany struktury centrali Instytutu Pamięci Narodowej, który to proces powinien się zakończyć w ciągu kilku tygodni. Jednym z celów tej zmiany, oprócz ogólnego usprawnienia pracy, jest właśnie wskazanie czy wyznaczenie tych podstawowych pionów merytorycznych i stworzenie dobrych podstaw do rozwijania działalności edukacyjnej i naukowej oraz do usprawniania w przyszłości działalności archiwum. Tak więc przygotowujemy się bardzo intensywnie do tego wyzwania.

Na pytanie pana senatora Cichonia o akcesję materiałów archiwalnych, odpowiem, że są, można powiedzieć, dwie główne drogi, którymi nowe materiały trafiają do instytutu. Jedna z nich to jest wciąż jeszcze bardzo wąski, ale ciągle istniejący strumień przekazywania przez niektóre instytucje materiałów, jakie z mocy ustawy powinny się znaleźć w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej, ale na skutek różnego rodzaju okoliczności – czasem po prostu z niewiedzy, że dana instytucja ma taki materiał archiwalny – nie zostały przekazane w stosownym czasie. Tutaj część instytucji, chociażby takich jak Komenda Główna Policji, deklaruje dobrą współpracę, jeśli chodzi o przekazywanie takich materiałów, których zgodnie z ustawą nie można wprost zinterpretować jako podlegające obowiązkowemu przekazaniu do Instytutu Pamięci Narodowej. Ale są też instytucje, które nie chcą przekazywać pewnych materiałów dotyczących historii przed 1989 r. W sy-

(prezes *L. Kamiński*)

tuacji, kiedy te materiały mogą ulec brakowaniu, czyli bezpowrotnemu zniszczeniu, instytut zawsze wyraża gotowość ich przejęcia. A druga ścieżka to darowizny osób prywatnych: różnorodne, o różnym znaczeniu, czasem raczej symbolizującym, ale często są także bardzo dużym, wymiernym wkładem dla najnowszej historii Polski. Tak więc myślę, że ta pierwsza droga będzie zanikać, druga zaś pozostanie, w związku z czym instytut będzie pewnie w sposób naturalny powiększał swój zasób archiwalny.

Jeśli chodzi o postępowania przeciwko zbrodniarzom sądowym, to podobnie poproszę o pomoc pana prokuratora, dyrektora Gabrela.

A na pytanie o dostęp do mediów publicznych odpowiedziałbym w sposób następujący. Instytut ma podpisane dobre umowy z głównymi mediami publicznymi i w większości wypadków z kolejnymi ekipami, zwłaszcza w Telewizji Polskiej, sprawującymi funkcje kierownicze, udawało się nawiązać dość szybko dobre relacje, które miały skutkować pewnymi wspólnymi projektami. Niestety szybkość zmian dokonujących się w mediach publicznych utrudnia stworzenie, powiedzmy, regularnej platformy współpracy. Jednak moim zdaniem podstawy do tego są bardzo dobre, także do tego, żeby zwłaszcza misja edukacyjna instytutu mogła uzyskać pewne wsparcie. Wydaje mi się, że w tej chwili mamy nieco lepszą sytuację, jeśli chodzi o Polskie Radio niż o Telewizję Polską, tutaj udało się przeprowadzić dużo więcej wspólnych projektów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz ja mam parę pytań, przede wszystkim do pana prokuratora. Prosiłbym o zebranie tych pytań, a potem poprosimy o odpowiedź, bo zapewne będą do pana jeszcze inne pytania dotyczące śledztw.

Senator Bogdan Borusewicz:

Czy instytut prowadzi śledztwo w sprawie mordu na obywatelach polskich w Ponarach pod Wilnem?

Czy zostały przekazane instytutowi materiały prokuratorskie w sprawie śledztwa przeciwko Piotrowi Jeglińskiemu? Śledztwo było prowadzone pod zarzutem działalności szpiegowskiej, chodziło o aresztowanie w Paryżu agenta służb polskich, agenta SB. Pytam dlatego, że ja byłem w tej sprawie przesłuchiwany w prokuraturze jeszcze w 1999 r. i wtedy stwierdziłem, że śledztwo nie zostało zakończone. Dlatego pytam, czy materiały zostały przekazane, bo z tego, co rozumiem, jeżeli śledztwo zostało zakończone, to materiały powinny trafić do IPN.

Teraz pytanie do pana prezesa. Wspomniał pan o współpracy z Archiwum SBU. Cieszę się, że ta

współpraca nadal jest prowadzona. Była też prowadzona współpraca z białoruskim archiwum KGB. Czy ta współpraca trwa, czy została przerwana? Ja wiem, że nawet w trudnej sytuacji politycznej była ona prowadzona.

A jeżeli chodzi o współpracę ze stroną rosyjską, to – jak rozumiem – jest tylko to jedno archiwum, nie jest prowadzona współpraca na przykład z archiwami służb specjalnych. A może jest? Pytam, bo myślę, że znajdują się tam ważne materiały archiwalne. I to wszystko.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Teraz pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Prezesie, ja mam pytanie dotyczące zatrudnienia. Została nam przekazana informacja za rok 2010 o liczbie osób zatrudnionych, liczbie etatów, liczbie osób zatrudnionych w poszczególnych pionach składających się na strukturę IPN. Wiedząc o tym, jak duże są wyzwania przed IPN, wiedząc o głosach, w których pozwalano sobie w jakiś sposób deprecjonować działania IPN, oczywiście te głosy były słyszane wcześniej, oczekiwałbym pewnej oceny. Brakuje mi w tym dziale dotyczącym zatrudnienia oceny tego, czy stan zatrudnienia jest adekwatny do pana oczekiwań, jeżeli chodzi o wyzwania, które pan przed sobą postawił. Czy według pana zatrudnienie powinno się zwiększyć, a jeżeli tak, to szczególnie w jakim pionie IPN? Mówię o tym także dlatego, że w innej części tegoż sprawozdania znajdujemy tabelę, z której dowiadujemy się o liczbie spraw i wniosków wciąż wpływających do IPN. Widzimy, że to są ogromne liczby i nie zawsze państwo jesteście w stanie szybko się tymi sprawami zająć. Stąd moja prośba o ocenę stanu zatrudnienia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński:

Jeśli chodzi o pytania pana marszałka Borusewicza, to w kwestii materiałów śledztwa dotyczących Piotra Jeglińskiego poproszę może o wypowiedź dyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów.

Nie mamy i to już od wielu lat współpracy z Białorusią, ona zamarła. Nie było też jakichś ścieżek, które pozwalałyby próbować ją odnawiać.

Jeśli zaś chodzi o Rosję, to kilka lat temu we współpracy z archiwistami Federalnej Służby

(prezes Ł. Kamiński)

Bezpieczeństwa udało się wydać tom poświęcony powstaniu warszawskiemu i nie dalej jak wczoraj czy przedwczoraj podpisałem pismo do szefa tamtejszego archiwum z propozycją, abyśmy na tej podstawie próbowali może kontynuować współpracę. To jest oczywiście trudna sprawa, ale podejmujemy wysiłki, aby współpracować także z tym archiwum.

Kolejne pytanie dotyczyło stanu zatrudnienia. W tej chwili spływają do pana dyrektora generalnego Jacka Weltera, który też jest obecny na sali, raporty otwarcia. To są raporty, o których przygotowanie poprosiłem zarówno dyrektorów oddziałów, jak i szefów innych komórek instytutu i jednym z problemów jest ich ocena stanu zatrudnienia w różnych aspektach, oczywiście w tym najprostszym, czyli liczbowym, ale też na przykład pod kątem kwalifikacji kadry zatrudnionej w poszczególnych komórkach. Nie mamy jeszcze wyników, bo dosłownie w tych dniach te raporty do nas napływają. To, co można zaobserwować, to fakt, że szefowie poszczególnych komórek, chyba wszyscy, może z wyjątkiem dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, sygnalizują potrzeby kadrowe. Jednocześnie jestem realistą i wiem, że instytut nie może w obecnej sytuacji budżetu państwa liczyć na znaczące zwiększenie środków. W związku z tym chciałbym koncentrować się na takiej działalności, która pozwoli lepiej wykorzystać posiadane kadry, czyli z jednej strony na przykład podnosić kwalifikacje poszczególnych pracowników, z drugiej szukać pewnych oszczędności sił chociażby w zmianie procedur. Takie przygotowania też czynimy. Na pewno ten stan nie jest w pełni zadowalający, ale wydaje mi się, że w ramach tego stanu mamy jeszcze pewne możliwości wewnętrzne, aby uzyskać lepsze efekty pracy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski zadaje pytania. A nie, pan senator już zadawał.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Nie, nie zadawałem.)

Nie, nie zadawał pan senator.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Nie zadawałem i teraz chcę je zadać, tak.

Ja do pana prezesa mam dwa pytania. Jedno rzeczywiście dosyć zasadnicze, a jeśli chodzi o drugie, to nie wiem, czy pan będzie potrafił na nie odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to natchnął mnie do tego, że tak powiem, senator Sidorowicz. Mianowicie jest totalne, pełne wypaczenie relacji polsko-żydowskiej w okresie okupacji, związane

ze zdominowaniem właściwie całego oporu żydowskiego przez organizację bojową, i zupełnie pomijana jest rola Żydowskiego Związku Wojskowego. Chyba nawet ze dwa tygodnie temu był w Warszawie Moshe Arens, który w tej sprawie wydał publikację, i ta sprawa była wtedy omawiana. Czy są prowadzone jakieś badania na ten temat? Ja akurat miałem okazję poznać jednego z członków Żydowskiego Związku Wojskowego, jeszcze żyje jeden z ostatnich członków tego związku. Czy ta sprawa w ogóle zwraca uwagę, czy przywiązujemy do tego właściwą wagę? Pytam, bo tam nastąpiło bardzo gruntowne, daleko idące fałszowanie.

W drugim pytaniu powróciłbym do kwestii współpracy z Niemcami. Jak wygląda ta współpraca? Pytam, bo okazało się ostatnio, właściwie już dosyć dawno i ta sprawa nie nas dotyczy, w każdym razie okazało się, że słynny Juliusz Fučík był zwyczajnie agentem gestapo i jeszcze po roku 2000 dokumenty dotyczące całej tej współpracy były tajne i znajdowały się w archiwach niemieckich. Uchodził on za symbol twardego komunisty, który pisał „Reportaż spod szubienicy”, a w tym czasie kontaktował się, chodził na piwo z gestapo. Jak ta współpraca wygląda w tym przypadku? Jak daleko sięga tajność tych... Co tam jest jeszcze utajnione?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski, a potem pan senator Sidorowicz.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja mam takie pytania. Pierwsze. Jak wyglądają prace badawcze... Czy są odrębne, oprócz sprawy zbrodni katyńskiej, badania odnośnie do matactwa i śledztwa, mającego na celu popełnienie osobnego przestępstwa zatarcia dowodów, to jest tak zwane przestępstwo poplecznictwa, które łączy się z kłamstwem katyńskim i z karaniem ludzi jeszcze w latach osiemdziesiątych w Polsce, a za granicą tym bardziej, za mówienie o zgodnych z rzeczywistością faktach w sprawie zbrodni popełnionych na narodzie polskim przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich? Prace badawcze to jedno.

Drugie. Na jakim etapie jest śledztwo katyńskie, w jakim stadium? Czy zostały już przetłumaczone materiały amerykańskie? One od dawna były w Polsce, ale IPN jeszcze raz zwrócił się do Stanów Zjednoczonych w tym zakresie, do komisji Maddena. I czy element poplecznictwa zbrodni ludobójstwa w postaci współdziałania władz polskich jeszcze do 1989 r. z władzami rosyjskimi, już nie radzieckimi, jest przedmiotem, po pierwsze, osobnych prac badawczych, po drugie, czy

(senator P. Andrzejewski)

to toczy się w tym zakresie specjalna część śledztwa katyńskiego? To drugie pytanie.

Trzecie pytanie dotyczy prac badawczych w sprawie, która nas frapuje i która ciągle budzi kontrowersje, mianowicie przyczyn likwidacji grupy Muszkieterów. No, to pewna grupa... Nie będę rozwijał tematu, ci co wiedzą, to wiedzą. Problem praktycznie fizycznego jej wyniszczenia, i to chyba przez aliantów, jest przedmiotem licznych kontrowersji. Radbym wiedzieć, czy IPN zajmuje się tym tematem.

No i wreszcie: kiedy zostanie zakończone śledztwo w sprawie przestępstwa dokonanego w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, w 1982 r., to jest znęcania się i okaleczenia internowanych w Kwidzynie? Byłem jednym ze świadków... Uchylono to postępowanie. To jest oddział gdański. Wydaje mi się, że tam w pierwszej fazie śledztwa dokonano bardzo daleko idących uproszczeń, śledztwo wróciło do fazy przedstawienia aktu oskarżenia, a poprzednie umorzono. Radbym uzyskać informację na ten temat. Jeżeli pan, Panie Prezesie, nie może tego zrobić teraz, a pewnie nie, bo ma pan tu szersze spektrum spraw, to prosiłbym o odpowiedź na to pytanie, które zadałem, na piśmie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Poproszę pana senatora Sidorowicza.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Chciałbym zadać pytanie dotyczące relacji IPN z odpowiednimi instytucjami na Litwie. Litwa była tym krajem, który w czasie II wojny światowej prowadził dosyć surową, że tak powiem, politykę, współpracując z Niemcami i na własną rękę biorąc udział w rozstrzeliwaniach Polaków. Czy są prowadzone jakieś śledztwa w tej sprawie? Jak wygląda ta współpraca z Litwą? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński:

Pozwolę sobie połączyć niektóre pytania pana marszałka Romaszewskiego i pana senatora Andrzejewskiego, dotyczące tej części badań naukowych, badań historycznych. Otóż jeśli chodzi

o Żydowski Związek Wojskowy, to w tej chwili nie ma odrębnych badań, w Instytucie Pamięci Narodowej nikt się nie zajmuje tą kwestią. Podobnie jest w sprawie grupy Muszkieterów – wydaje mi się, że oprócz tych ustaleń, które kilka lat temu zostały opublikowane przez jednego z naszych badaczy, żadne prace nie są prowadzone, nie toczą się. Ale to jest część odpowiedzi, dotycząca stanu obecnego. Rozpoczęliśmy już przygotowania do uruchomienia największego projektu naukowo-badawczego, nie tylko na te pięć lat, ale na dziesięć najbliższych lat. On będzie dotyczył właśnie drugiej wojny światowej, a więc oba te problemy znajdą swoje właściwe miejsce. Chcemy przygotować taką nową syntezę okupacji ziem polskich, oczywiście w szerszym aspekcie.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale relacje co do tej ostatniej sprawy należy zebrać już, bo czas mija.)

Zanotowałem to i myślę, że pan dyrektor Zawistowski, który jest zastępcą dyrektora Biura Edukacji Publicznej – a w Biurze Edukacji Publicznej mamy komórkę notacyjną, która zajmuje się właśnie zbieraniem tego typu relacji – też na pewno to zanotował i taka relacja w najbliższym czasie zostanie zebrana. My braliśmy udział też w realizacji filmu dokumentalnego na ten temat, w ramach tej współpracy pewne relacje też zostały zebrane. Jeśli chodzi o zaawansowane badania naukowe, to szczerze mówię, że nie ma takich, ale myślę, że w najbliższym czasie nadrobimy te braki.

Jeśli chodzi o współpracę ze stroną niemiecką w aspekcie wojny, to myślę, że ta współpraca będzie się rozwijać w związku z realizacją tego projektu wojennego. Chcemy wyszkolić... Niestety, krąg historyków zajmujących się okresem II wojny światowej, nie tylko w instytucie, ale generalnie w Polsce, jest już w tej chwili bardzo wąski. Chcemy w ciągu bardzo krótkiego czasu przeszkolić szereg młodych ludzi, którzy chcieliby się specjalizować w tej problematyce. Niewątpliwie będziemy bardzo intensywnie eksplorować archiwa niemieckie dotyczące II wojny światowej, bo jest chyba trochę zawstydzające to, że obecnie poważniejsze prace na temat okupacji niemieckiej na ziemiach polskich ukazują się czy to w języku niemieckim, czy w innych językach zachodnich. Polscy badacze, w tym także, przyznaję, badacze Instytutu Pamięci Narodowej, w sposób niewystarczający korzystają z tych archiwów, a niewątpliwie czeka tam na nas wiele ważnych dokumentów w rodzaju tych, o których pan marszałek wspominał.

W sprawach śledztw poproszę o odpowiedź pana dyrektora Gabrela lub też udzielenie jej na piśmie.

Jeśli chodzi o aspekt badawczy, to powiem, że przeprowadziliśmy takie badanie dotyczące represji wobec obywateli polskich po drugiej wojnie światowej. Ono nie wychodziło swoim zasięgiem

(prezes Ł. Kamiński)

na Zachód, dotyczyło osób represjonowanych w kraju za głoszenie prawdy o zbrodni katyńskiej. Została przeprowadzona dość szeroka kwerenda, a jej wyniki zostały opublikowane. A więc takie badanie zostało przeprowadzone. Ono powinno być kontynuowane, bo, jak myślę, jeszcze nie wszystkie materiały zostały odnalezione. Nie zawsze z takiej prostej analizy, na przykład dotyczącej tego, z jakiego artykułu ktoś był skazany, wynika treść sprawy, więc myślę, że będziemy te kwestie pogłębiać.

Jeśli chodzi o współpracę ze stroną litewską, to ona ma dwa aspekty. Taki ścisły aspekt formalnoprawny... Jest tutaj pewne napięcie, tak bym to określił, bo, chciałbym to powiedzieć, strona litewska prowadzi formalne śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych, ich zdaniem, przez żołnierzy Armii Krajowej w okresie drugiej wojny światowej wobec obywateli Republiki Litwy. Litwa zwraca się także do Instytutu Pamięci Narodowej o pomoc prawną w tym zakresie. I vice versa, również przez Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prowadzone są śledztwa dotyczące tego aspektu. Tutaj współdziałamy z Ministerstwem Sprawiedliwości, to wszystko odbywa się według pewnych ustalonych reguł.

Instytut współpracuje z instytucjami litewskimi, zarówno z instytucjami, które zajmują się okresem powojennym, i ta współpraca jest łatwiejsza, jak i z główną instytucją litewską, centrum ludobójstwa, która podejmuje także problematykę okresu II wojny światowej. Ta współpraca niewątpliwie nie układa się łatwo, ale są też jej, powiedziałbym, pozytywne aspekty, między innymi niedawno, kilka tygodni temu, otwarta wystawa na temat internowania polskich oficerów na Litwie. To jest akurat jeden z niewielu pozytywnych przykładów tych relacji, związanych z okresem II wojny światowej. Jest podobnie, jak w przypadku tych wszystkich innych partnerów, z którymi... Ten okres wojny jest trudny, ta współpraca bywa niełatwa, ale to nie zwalnia nas z obowiązku jej kontynuowania. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy pan prokurator chciałby odpowiedzieć na pytania?

(Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dariusz Gabrel: Tak.)

Proszę uprzejmie.

(Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dariusz Gabrel: Dziękuję bardzo...)

Przepraszam. Do pana prezesa już nie ma pytań? Nie słyszę.

Dziękuję, Panie Prezesie.

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński: Dziękuję.)

Panie Prokuratorze, może proszę podejść tutaj.

Pan prokurator Gabrel.

Proszę bardzo.

Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dariusz Gabrel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana senatora Cichonia chciałbym zacząć, że dotyczy to dwóch spraw.

Pierwsza sprawa. Pani sędzina Halina W. była obywatelem Wielkiej Brytanii i w jej sprawie prokurator Instytutu Pamięci Narodowej, za pośrednictwem Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, skierował do strony brytyjskiej europejski nakaz aresztowania. Ten europejski nakaz aresztowania nie został wykonany przez stronę brytyjską, a podejrzana zmarła.

Jeżeli chodzi o drugą sprawę, pana Stefana M., to było podobnie. Na wniosek prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie wystosował do strony szwedzkiej europejski nakaz aresztowania i przez stronę szwedzką również, tylko z innej przyczyny, ten europejski nakaz aresztowania nie został wykonany.

Jeżeli chodzi o sprawę sędziów i prokuratorów, to w poprzednich latach przed tą Izba sprawa była już poruszana. Informuję, że Sąd Najwyższy uchwałą z 2007 r. wskazał – było to na kanwie sprawy dotyczącej stanu wojennego – że nasze wnioski nie będą podlegały uwzględnieniu. W związku z tym wszystkie postępowania, a było ich około dwudziestu, ponad dwadzieścia, zostały zawieszane. Z tego, co wiem, część spraw została już umorzona. Innymi słowy, nie wchodząc w nomenklaturę prawną, sędziom sądów nie zostały uchylone immunitety. Był jeden przypadek, który dotyczył sędziego Trybunału Konstytucyjnego – również tutaj nie uzyskaliśmy, w naszym pojęciu, sukcesu.

Odpowiem teraz na pytanie pana marszałka Borusewicza, dotyczącego śledztwa w sprawie zbrodni w Ponarach. Takie śledztwo było prowadzone w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku w okresie od 2000 r. do 2006 r. Prokurator wydał postanowienie o umorzeniu tej sprawy, które to postanowienie stało się prawomocne. Jeżeli mógłbym, to w kwestii tej sprawy odpowiem panu marszałkowi szerzej za pośrednictwem pana prezesa, pisemnie.

(dyrektor D. Gabrel)

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Andrzejewskiego dotyczące Katynia, to prześlemy na piśmie zarówno wywód prawny w sprawie kłamstwa katyńskiego, jak i stan śledztwa. Wiele materiałów dotyczących rosyjskiego śledztwa katyńskiego zostało nam bowiem przekazanych, o czym powszechnie wiadomo, za pośrednictwem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W tej chwili są one tłumaczone. Tak więc już jako pewną całość prześlemy informacje szczegółowe na temat tego, jaki jest obecnie stan tego postępowania. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Aha, przepraszam, pan marszałek Borusewicz ma jeszcze pytanie. Do pana prokuratora, jak rozumie pan?

(Senator Bogdan Borusewicz: Nie, nie...)

Nie?

Senator Bogdan Borusewicz:

Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, czy materiały ze śledztwa przeciwko Piotrowi Jeglińskiemu, posądzonemu o szpiegostwo w połowie lat siedemdziesiątych, są w IPN czy też nie.

(Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dariusz Gabrel: Już...)

Jeżeli pan prokurator nie jest w stanie, to na piśmie.

Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dariusz Gabrel:

Tak, już odpowiadam. Sądziłem, że powie to pan dyrektor Leśkiewicz, ale już mówię: takich materiałów nie ma, nie otrzymaliśmy ich.

Senator Bogdan Borusewicz:

Wniosek z tego, że śledztwo nie zostało zakończone w prokuraturze...

(Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dariusz Gabrel: ...powszechnej.)

Tak.

Prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

(Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dariusz Gabrel: Dobrze.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję.

Otwieram zatem dyskusję, zapraszając do zabierania głosu.

Pierwszym dyskutantem jest pan senator Ryszka.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Prezisie!

Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. jest, trzeba tak powiedzieć, dokumentem szczególnym, ponieważ instytut działał w tym czasie przez długi czas bez swojego prezesa. Nie mam wątpliwości, że tragiczna śmierć świętej pamięci prezesa Janusza Kurtyki w katastrofie smoleńskiej zaważyła na działalności instytutu. Na szczęście wrogom IPN, jeśli tak można powiedzieć, nie udało się operacja zalania betonem archiwów ani też uczynienia z IPN placówki politycznie poprawnej, to znaczy niezajmującej się agentami bezpieczeństwa – nie udało się to ich wpływowym obrońcom – czy też niebadającej problemów historycznie drażliwych.

Nie muszę nikomu przypominać, że powołanie Instytutu Pamięci Narodowej jest uważane za najważniejsze osiągnięcie Trzeciej Rzeczypospolitej. To instytut przejął od Urzędu Ochrony Państwa gigantyczne archiwum komunistycznej bezpieki, a następnie je uporządkował, zinwentaryzował i udostępnił opinii publicznej. Dzięki temu w jakiejś mierze doszło do oczyszczenia życia publicznego z dawnej agentury Służby Bezpieczeństwa PRL. Mówię, że w jakiejś mierze, ponieważ rozpoczęliśmy ten proces zbyt późno, a ponadto spotkał się on z ogromnym oporem wpływowych osób. Przykładem niech będzie to wszystko, co spotkało IPN po opublikowaniu pracy historyka Pawła Zyzaka na temat Lecha Wałęsy.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale IPN z Zyzakiem nie ma nic wspólnego. Cenckiewicz to może tak.)

Jak to nie ma nic wspólnego? Co pan opowiada? (Wesołość na sali)

Historia... histeria ery III RP: opluwanie autora i jego promotora profesora Andrzeja Nowaka, zarządzanie przez minister edukacji Barbarę Kudrycką kontroli na Uniwersytecie Jagiellońskim, przecież nie wymaga komentarza.

Jednak zasługi IPN to nie tylko sprawa lustracji. Być może ważniejszą i bardziej przyszłości-

(senator C. Ryszka)

wą sprawą są badania nad historią Polski w drugiej połowie XX w., a także w okresie II wojny światowej.

Właśnie za prezesury świętej pamięci Janusza Kurtyki ukazało się kilkaset naukowych monografii oraz artykułów w czasopismach IPN, wydawnictw źródłowych, biografii, albumów. Nie muszę podkreślać, jak ważne dla obecnego pokolenia Polaków jest upowszechnianie wiedzy o totalitarnym charakterze reżimu komunistycznego i o tym, jak cenne jest dla Polski, będącej członkiem Unii Europejskiej, budowanie świadomości historycznej młodych Polaków.

W przedłożonym nam sprawozdaniu wyliczono tę ogromną pracę edukacyjną i popularyzatorską. Nie sposób wymienić ani zliczyć tysięcy wykładów i prelekcji – odbywanych zarówno na uczelniach, jak i w szkołach średnich – kursów dla nauczycieli, wystaw, okolicznościowych akademii, filmów, audycji radiowych, wreszcie publikacji prasowych, często cyklicznych, ukazujących się w najważniejszych polskich dziennikach i tygodnikach. Z całą pewnością jest to zasługa Biura Edukacji Publicznej, którego działalność będzie owocować przez dziesięciolecia i którego dyrektor został obecnym prezesem. Tak że to rokuje i daje dużo nadziei.

Zdaję sobie sprawę z tego, że Instytut Pamięci Narodowej, jak już powiedziałem, działa w tematyce niesłychanie drażliwej. Dojrzałe pokolenie Polaków, tworzące tak zwany establishment, wyrosło i żyło w latach PRL, było poddane różnym rodzajom presji. Zapewne wielu ma coś na sumieniu, są wstydliwe fakty, a nierzadko i mroczne epizody współpracy z komunistyczną bezpieką. Obserwowaliśmy reakcje tych osób, ich bezparadonową nagonkę na pracowników IPN, kiedy ukazywały się publikacje ujawniające trudną prawdę o biografii niektórych polityków, dziennikarzy, artystów czy uczonych, o czym też już wspomniałem. Podobnie było, kiedy IPN wszczął śledztwa przeciwko funkcjonariuszom i przywódcom reżimu oskarżonym o popełnienie zbrodni. Jest o tym mowa również w niniejszym sprawozdaniu. Pamiętamy, jakie ataki spotkały świętej pamięci prezesa Janusza Kurtykę ze strony obecnej władzy, która panicznie obawiała się jego powtórnego wyboru na kolejną kadencję. Aby do tego nie dopuścić, przygotowano skandaliczną ustawę, tak aby prezesa IPN wybierać zwykłą większością sejmową i aby jego kandydaturę zgłaszała nowa Rada IPN wyłoniona również w drodze głosowania przez Sejm i Senat – czyli przez rządzącą partię. W dodatku nowo wybrany prezes został tej radzie podporządkowany, co całkowicie zmieniło dotychczasowy zakres jego samodzielności. Ustawa została uchwalona w Senacie dwa dni przed smoleńską katastrofą.

Dzisiaj nie tyle powinniśmy debatować nad przedłożonym sprawozdaniem, które jest niezwykle ważne i ciekawe, ale raczej – i to już w tej dyskusji się ujawniło – nad tym, jaka przyszłość czeka IPN. Nowy prezes tej instytucji, mimo najszerszych chęci, nie ma już takiego umocowania ustawowego, jakie było dawniej. Pytanie, czy ulegnie wpływom osób domagających się ograniczenia badaczom spoza instytutu dostępu do dokumentów. I czy z powodu zredukowania funduszy zmniejszy się popularyzatorska i edukacyjna aktywność instytutu? Czy prezes ze swoją Radą IPN ulegną rządzącej większości zabiegającej o polityczną kontrolę nad instytutem? Mam nadzieję, że ta placówka, kluczowa w budowaniu narodowej tożsamości Polaków, nie dopuści do swojej marginalizacji w życiu publicznym. Miejmy nadzieję, że obecny prezes razem z dziewięcioosobową Radą IPN nie pozwoli na to, aby politycy wpływali na pracę instytutu.

Chciałbym przypomnieć, że świętej pamięci prezes Janusz Kurtyka wraz ze swoimi współpracownikami kierował się w swoich działaniach krótką zasadą: bez wiedzy historycznej nie ma wolności. Nie znając historii, pozwalamy sobie manipulować przez różne środowiska wykorzystujące naszą niewiedzę, innymi słowy: dzisiaj IPN, nawet, powiem tak w cudzysłowie, po przejściach, nie może zaprzestać formowania społeczeństwa obywatelskiego poprzez popularyzowanie solidnej wiedzy historycznej. To jest misja IPN wobec wspólnoty narodowej, to jest odkrywanie trudnej nieraz prawdy o naszej historii, na przykład o relacjach polsko-ukraińskich, i osadzenie ich w szerokim kontekście.

Wspomniałem te relacje polsko-ukraińskie – mam na myśli temat ludobójstwa popełnionego na Polakach mieszkających na Wołyniu. To właśnie dzięki pracom Instytutu Pamięci Narodowej wiemy, że Wołyń nie był wydarzeniem marginalnym, chociaż przez długi czas chciano, żeby tak to było traktowane. Walka o pamięć o tamtych wydarzeniach nie jest sprawą małej grupki osób, których nieraz pokazuje się w sposób karykaturalny jako wariatów rozdrapujących narodowe rany – to sprawa nas wszystkich. Podobnie jest z tematem relacji polsko-żydowskich. W tym przypadku zasługą IPN jest między innymi fakt odejścia przez światowe media od używania oszczerczej formuły „polskie obozy koncentracyjne”. Dzięki IPN wiemy, ile tysięcy Polaków pomagało Żydom w warunkach okupacyjnych, ryzykując przy tym śmierć. Poruszająca jest w tym przypadku historia rodziny Ulmów z Markowej na Podkarpaciu, wydobyta na światło dzienne przez rzeszowski oddział IPN.

Chciałbym na koniec sformułować życzenia dla Instytutu Pamięci Narodowej: aby po zmianach nie stał się wielce szanowaną, ale bliżej nieznaną instytucją; aby po zakończeniu projektów rozpo-

(senator C. Ryszka)

czętych jakiś czas temu, na przykład po wydaniu encyklopedii „Solidarności”, nie porzucono tradycyjnych metod badawczych i nie skupiono się na opisywaniu problemów w myśl zasady „robimy tylko to, co jest akceptowane i co nikomu nie szkodzi”. Efektem takiej postawy byłoby pozbawienie instytutu możliwości wykonywania misji, do której został powołany. Życzę na koniec, aby Instytut Pamięci Narodowej dalej mógł służyć Polsce i Polakom mimo różnych trudności i dokonanego w dużej mierze ograniczenia samodzielności prezesa. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie sposób nie odnieść się na wstępie do słów poprzednika, szanownego senatora Ryszki, którego wystąpienie miało bardziej charakter manifestu niż kwitowania sprawozdania, do którego zobowiązuje nas porządek obrad Wysokiej Izby. A już stwierdzenia, że niezmiernie przyjacielski – mnie i wielu ludziom, nie tylko senatorowi Ryszce – profesor Kurtyka zginął dwa dni po uchwaleniu, między innymi w Wysokiej Izbie senackiej, wspomnianej ustawy, są zbyt daleko posunięta, powiedziałbym, asocjacja do tej katastrofy. Również stwierdzenia, że ustawa jest skandaliczna, bądź przekazywanie tu wielu wątpliwości, i to złośliwych, tak bym powiedział, pod adresem tak zwanych wrogów IPN – ja znam tylko jednego, a raczej tylko jedno takie ugrupowanie – uważam za zbyt daleko posunięte kwitowanie tego sprawozdania.

A więc żeby nadać równowagę tej debacie, powiem, że ja uważam sprawozdanie za bardzo bogate. Wskazuje ono, że działalność instytutu wykracza wręcz poza te zadania, które nakłada ustawa, i kieruje się bynajmniej nie tylko ambicjami, ale również rzeczywistymi potrzebami zwykłych ludzi bądź instytucji. W moim przekonaniu instytut jest organizacją dnia powszedniego w sensie pełnienia misji społecznej, i nie jest to tylko slogan. Jeśliby spojrzeć do tego sprawozdania, to doczytalibyśmy się tam, że ze strony internetowej instytutu w minionym roku sprawozdawczym skorzystało dziesięć milionów internautów, prawie pięćdziesiąt tysięcy obywateli z własnej inicjatywy napisało wnioski – w tym sześć tysięcy dziennikarzy – i że oprócz tych zadań instytut realizuje zadania rutynowe, które my zapisujemy w coraz większej liczbie w ustawach, gdy wskazujemy na konieczność lustracji czy to prezesów

gieldy, czy to najważniejszych organów w państwie. I to realizuje te zadania, jak myślę, nie tylko w sensie realizacji biurokratycznych funkcji, ale też w sensie wypełniania pewnej luki, tak powiem, w demokracji, stwarza bowiem dogodną płaszczyznę do sprawiedliwego i właściwego wyboru dla obywateli. Oczywiście pełni też, niestety z coraz mniejszym natężeniem, funkcje w zakresie lustracji. I za to winię tutaj oczywiście pewną atmosferę, jaka się, tak powiem, nie zmieniła od 1989 r. w polskim wymiarze sprawiedliwości. Stoi się bowiem niezmiennie na stanowisku, że w zakresie wymiaru sprawiedliwości Polska trwa od czasów przedwojennych. Zapomina się, że wymiar sprawiedliwości do 1989 r., to jest w latach między rokiem 1944 a rokiem 1989, nawet mimo obietnic generała Jaruzelskiego, nie reprezentował filozofii państwa prawa i że szereg w nim było – a nawet bardzo dużo – zagadnień związanych nie tylko z nadużywaniem prawa, ale wręcz z pomijaniem prawa.

Powiedziałem, że instytut to instytucja dnia powszedniego, ale jest to także instytucja obywatelska, dla wszystkich obywateli. Choć można by tu zapytać: dlaczego posłowie SLD bojkotowali wybory prezesa IPN, zwłaszcza w momencie, gdy ten prezes IPN został już wyłoniony w trakcie wielostronnego, długiego, zbyt długiego, moim zdaniem, aktu wyboru? Niemniej jednak można by iść dalej i powiedzieć, że IPN to instytucja naprawdę obywatelska, bo korzystają z niej również byli współpracownicy i funkcjonariusze organów bezpieczeństwa, co sam często zauważałem. A skoro tak, to oczywiście bezsensowne są te dyskusje czy ta publicystyka, która podważa potrzebę funkcjonowania instytutu, a nawet idzie dalej, bo proponuje podzielić go na części, część przenieść gdzieś tam do Archiwum Akt Nowych, część zadań głównej komisji badania spraw zbrodni hitlerowskich przydzielić może prokuraturze itd.

Ja myślę, że część trudności w pracy instytutu, o których trochę mówił pan senator Ryszka, związanych z publikacjami między innymi panów Cenckiewicza czy Zyzaka, wynika przede wszystkim z takiego faktu obiektywnego, że instytut prowadzi prace na żywym organizmie, bo przecież żyją uczestnicy przemian w Polsce, bohaterowie pozytywni i negatywni – przy czym oczywiście prawie wszyscy uważają się za pozytywnych.

Trudność polega też na tym, co pan marszałek Romaszewski często wskazuje w swoich wystąpieniach. Otóż instytut, owszem, bada zbrodnie, przestępstwa – co jednak coraz bardziej jest ograniczane przez orzeczenia Sądu Najwyższego – ale też wynajduje dokumenty udowadniające stan naszego patriotyzmu, a może nawet więcej, bo moralności i postaw etycznych. A to oczywiście trudno jest przełożyć na język decyzji, a tym bardziej opublikować. I to każdego razi. Ale przez to tym bardziej taka funkcja jest potrzebna. Nie jest

(senator J. Rulewski)

to funkcja nowa w dziejach historii Polski czy w świecie. Przecież Instytut Yad Vashem i Instytut Gaucka, fundacje w Niemczech czy też ten tak pozytywny Memoriał w Rosji są dowodem na to, że wszystkie narody chcą dociec, jaki członkowie tych narodów, obywatele, mają stosunek do swego państwa, do swojej kultury, do swojej narodowości. I dlatego te wszystkie głosy, które podważają celowość instytutu, uważam za chybione.

Rzeczywiście ważna jest działalność instytutu w zakresie edukacji. Na co ona wskazuje? Ona wskazuje na to, że instytut wypełnia lukę, której nikt nie chce wypełnić... choć może przesadziłem tu ze słowem „nikt”. Wydawałoby się, że generować sądy historyczne, prace naukowe powinny instytucje szkolnictwa wyższego bądź inne stowarzyszenia. Zwłaszcza że tych stowarzyszeń jest dużo – między innymi Fundacja Ośrodka KARTA – choć tak naprawdę wciąż za mało, poza tym mają one ograniczone środki, mają wręcz problemy finansowe. Jeszcze gorzej wygląda pod tym względem sytuacja szkolnictwa wyższego, do współpracy z którym ja zawsze w pracach komisji namawiałem instytut. Namawiałem, by poszerzył swoje zadanie lub podzielił się zadaniami, w ramach Polski obywatelskiej, poprzez nawiązanie współpracy z wyższymi uczelniami, których liczba przyrasta nam w tempie tyle pozytywnym, ile zastraszającym. Niestety, przykład mojego miasta i tamtejszego uniwersytetu wskazuje, że uniwersytet, w którym historia była dziedziną wiodącą, odwraca się od tych problemów. A wybory elektorów i późniejsze... Cóż, ja już wskazywałem, że elity intelektualne Polski – to nie jest nowość dla tej sali – nie chcą się, za przeproszeniem, grzebać w historii najnowszej. Dlatego uważam, gdyby nawet instytutu nie stworzyła ustawa, to ten instytut musiałby powstać w sposób naturalny.

A więc ta edukacja także jest ważna. Dlaczego jest tak ważna? Ano dlatego, że lekcje historii są redukowane, zredukowana jest zatem pewna możliwość motywacji do uczestnictwa w życiu zbiorowym Polaków. Bo oczywiście oprócz budowy gospodarki rynkowej i oprócz związanym z tych profitów dla wielu ludzi – przynajmniej dla mnie i wielu tu obecnych – to historia, tożsamość narodowa, jej obrona były źródłem inspiracji życiowej, często przekraczającej poziom elementarny, czego dowodzi historia i dowodzą wspomnienia. Dlatego ważne jest to, że tę funkcję edukacyjną instytut pełni.

Na koniec taka refleksja. Instytut zorganizował obchody trzydziestolecia „Solidarności”, inni ludzie też się w to włączyli. I było mi dane obserwować to, jak grupa młodzieży, która uczestniczyła w międzynarodowych spotkaniach z okazji powstania „Solidarności”, odwiedziła archiwum instytutu. I wówczas dało się widzieć zdumienie

w oczach tejże młodzieży, nie tylko z Uzbekistanu, z Gruzji, ale też z Portugalii – państwa, bądź co bądź, już od lat demokratycznego. Ci młodzi ludzie stwierdzili, że oni nigdy instytutu o takiej randze, z takim wyposażeniem, o takim znaczeniu dla losów kraju się nie doczekają. Dziękuję. (Oklaski). Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Sidorowicz.

(Głos z sali: Ale to dziesięć minut, bo tu już...)

Na razie senatorowie przestrzegali limitu dziesięciu minut, prawie co do sekundy. Jestem zaskoczony.

(Senator Czesław Ryszka: Nie chcemy się narazić.)

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Mój przedmówca, pan senator Rulewski, w znacznej części niejako skwitował informację, jaką otrzymaliśmy od prezesa. Wobec tego ja nie będę tego powtarzał, tylko też się pod tym podpiszę. I powiem, że cieszę się z tego, iż to sprawozdanie jest tak bogate i że wbrew katastroficznym wizjom co do losów IPN, których miałem okazję wysłuchiwać, widzę, że IPN w dalszym ciągu prowadzi bardzo aktywną, szeroko zakrojoną działalność śledczą i edukacyjną.

Chciałbym tu jednak powiedzieć o tym – a siedzę w tematyce jako uczestnik wielu wydarzeń z powojennej historii – że nie taję, iż przeżyłem wstrząs, gdy przeczytałem pracę Timothy'ego Snydera „Skrwawione ziemie”. Bo wiecie państwo, nie ma takiej publikacji w języku polskim, która by w tak bogaty sposób prezentowała losy tych skrwawionych ziem, a więc tych ziem, które znalazły się pod okupacją bolszewicką i niemiecką, i która jednocześnie pokazywałyby skalę ludobójstwa, jakiego dokonano na narodzie polskim. Wiele tych faktów docierało, ale epizodycznie. Tutaj zaś mamy wszechpanoramiczny przegląd wydarzeń dotyczących ludobójstwa – w znaczeniu zgodnym zresztą z definicją ludobójstwa – w latach 1937–1938 w Rosji, gdy to Polaków mordowano na zasadzie kontyngentów, a lokalni komisarze prześcigali się w tym, by te kontyngenty przekraczać.

A więc można powiedzieć tak: z uwagi na to, że dzisiaj trudno jest narzucić, konkurować... No, ja nie wiem, jak młode pokolenie zarazić chęcią zdobywania wiedzy i tego, by formowało się ono do czynnego patriotyzmu. Czy to tylko nasze pokolenie tak bardzo przeżywa tę tematykę historyczną? Bo ja ciągle, gdy zaglądam na Discovery Historia czy na ten polski kanał, TVP Historia, mam wrażenie, że dotykam tego, co jest tętnem, biciem serca narodu.

(senator W. Sidorowicz)

Takiej szerokiej panoramy brakuje mi właśnie w tych naszych publikacjach, publikacjach IPN. Może jeszcze musimy trochę poczekać, bo, tak jak pan prezes zapowiadał, są plany i przygotowania dotyczące takich działań, także w tematach najtrudniejszych, związanych z naszymi relacjami z sąsiadami, z Żydami... Bardzo potrzebny jest nam taki głos obiektywizujący, rzetelny, oparty na głęboko zobiektywizowanych faktach historycznych. Dlatego też ja nie mam wątpliwości co do konieczności istnienia instytutu. To zaś, co musi martwić, to ta kwestia: czy w jakiś sposób potrafimy zarazić naszych następców potrzebą szerokiej wiedzy na temat naszej przeszłości, tych ciemnych kart, trudnych relacji z sąsiadami, oraz koniecznością budowania tożsamości narodowej – procesu, który wymaga głębokiego zaangażowania? Podsumowując dzisiaj sprawozdanie IPN, mam przekonanie, że w jakiejś mierze państwo stworzyło ramy, w których można próbować skuteczniej formować świadomość naszych obywateli.

Tak że jeszcze raz dziękuję panu prezesowi i życzę wszystkiego dobrego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

W dalszym ciągu jest tak, że trzecia formacja polityczna w Polsce kwestionuje istnienie IPN i jego dorobek. Oznacza to, że nie zakończyła się transformacja ustrojowa w Polsce. Odrzucenie – zresztą jedyne, które się udało – dwudziestu paru wet prezydenta Kwaśniewskiego dotyczyło właśnie ustawy o IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Działalność IPN ciągle wpisuje się we front walki o właściwy kształt transformacji ustrojowej w Polsce. Dlatego wszyscy państwo, którzy tam pracujecie, musicie mieć poczucie ogromu zadań, które na was ciąży, i oczekiwań z tym związanych. Dorobek prezesów, jednego tu obecnego, drugiego poległego pod Smoleńskiem, wskazuje na ogromny zakres autorytatywnych i heroicznych zadań, które były i są realizowane. Chciałbym na wstępie powiedzieć, abyście państwo sprostali swoim poprzednikom.

Co jest dla mnie niezwykle ważnym elementem, co należy podnieść przy okazji omawiania tego sprawozdania, które należy podsumować jako bardzo dobre, rzeczowe, merytoryczne i dające powód do satysfakcji, jeśli chodzi o ocenę dokonań IPN? Mianowicie to, że nasza rzeczywistość

ciągle jest rzeczywistością – użyję tu sformułowania ironicznego – porozumienia i walki. To było porozumienie z okresu PRL. My ciągle jesteśmy w stadium, kiedy to, co reprezentuje IPN, jest powodem bulwersowania niektórych środowisk, które chciałyby grubą kreską oddzielić przeszłość albo nadać jej taki charakter: Kochajmy się. A tak nie było. Zgodność z prawdą i dochodzenie sprawiedliwości – to są podstawowe cechy, które IPN reprezentował i, mam nadzieję, będzie reprezentował, niezależnie od tego, czy to będzie się którymś politykom podobać, czy nie. Im mniej się podoba, tym lepszy IPN – wyznając taką zasadę. Oczywiście im mniej podoba się politykom.

Bardzo zainteresowała mnie sprawa dodatkowej aktywności IPN na tym etapie jego egzystencji. Wydaje mi się, że po haniebnej uchwale Sądu Najwyższego – o czym tu mówię przy okazji każdego sprawozdania Sądu Najwyższego – dotyczącej zadziwiającej solidarności obecnych sędziów w togach ze zbrodniarzami czy przestępcami w togach z okresu nie tylko stalinowskiego, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wyznacza nowy etap i upoważnia do podjęcia zawieszonych postępowań oraz do ponownego upomnienia się przez IPN o wznowienie postępowań zawieszonych z mocy uchwały Sądu Najwyższego. Jest upoważnienie ustawowe, jest orzeczenie trybunału, w którym stwierdza się, że orzekali na podstawie prawa działającego wstecz – mówię o dekreście o stanie wojennym – uchylali się od ocen... Jestem jednym z żyjących świadków podnoszenia przed tymi polskimi sądami i sędziami – niektórzy pełnią dzisiaj najwyższe funkcje w państwie – tego, że mamy do czynienia z prawem nielegalnie uchwalonym, antydatowanym, na podstawie którego nie wolno sędziemu mającemu określony kręgosłup, jeśli chodzi o funkcjonowanie systemu prawnego, a nie tylko podlegającemu władzy politycznej, orzekać kary, nie wolno skazywać. Zresztą później świadczyły o tym wyroki uniewinniające z rewizji nadzwyczajnych po 1989 r. Tak że bardzo proszę o podjęcie wysiłku i podjęcie tych postępowań.

Drugi problem to jest problem dokumentacji i śledztwa katyńskiego, szczęśliwie wznowionego przez pana senatora, wówczas prezesa IPN, Leona Kieresa. Wydaje się, że tok tego śledztwa jest asekuracyjny. Przepraszam, że o tym mówię, ale ponieważ interweniowałem swego czasu, gdy w 1993 r. to postępowanie zostało wytoczone, a później na polecenie ministra Jaskierni umorzona... Cały czas monitorowaliśmy z Wojciechem Ziemińskim, z panem Macedońskim, z Jackiem Trznadłem zakres tego śledztwa. To śledztwo, zanim zostało umorzona, miało kryptonim „Katyń”, ale tak naprawdę dotyczyło dokonania zbrodni na narodzie polskim przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. To, o czym mówił pan senator Sidorowicz w kontekście „Skrwawionych

(senator P. Andrzejewski)

ziem”, też było przedmiotem tego śledztwa. Apeluje o to, aby poza ten akt oskarżenia, postanowienie o wszczęciu... Znam to uzasadnienie i mam uznanie dla... Współdziałałem na bazie IPN, kiedy prezesem był pan Kurtyka, jeśli chodzi o tok tego postępowania. Chciałbym, aby ono teraz nie zwolniło i aby to nie było śledztwo, które w przyszłości zapewne będzie podlegało umorzeniu ze względu na śmierć osób, których dotyczy. Chciałbym też, aby program edukacyjny, program badawczy nie ograniczył się tylko do zbrodni katyńskiej, ale także do tego, co nazywamy kłamstwem katyńskim. Zostało ono niecznie wykorzystane przeciwko państwu polskiemu, czego efektem było wykreślenie Polski z listy sojuszników, wycofanie Polski z parady zwycięstwa w Londynie. To wszystko zaczęło się od zarzutu Józefa Stalina, że współdziałaliśmy z Niemcami przy oskarżaniu szlachetnej Rosji o popełnienie zbrodni katyńskiej. To jest mit założycielski aliantów z reżimem Stalina.

Myślę, że edukacja w tym zakresie w Europie, w Polsce jest na minimalnym poziomie. Dlatego też apeluję, aby wydawnictwa, które przynoszą zaszczyt – i tu wyrażam uznanie dla IPN, myślę, że ta działalność edukacyjna i wydawnicza będzie kontynuowana – uwzględniały i bardzo mocno akcentowały, czy to w porozumieniu z panią Hall, czy z następnym ministrem, konieczność edukacji polskiej i międzynarodowej w tym zakresie.

Życzę wszystkiego najlepszego zarówno panu dyrektorowi, jak i panu prezesowi. Myślę, że powinniśmy być w stałym kontakcie, tak jak to było dotychczas, dlatego że naszą aktywnością niewątpliwie wspieramy i będziemy wspierać to, co państwo robicie. Dziękuję za sprawozdanie, dziękuję za dotychczasową działalność i proszę pójść w kierunku jeszcze większej śmiałości. Macie za sobą ogromną liczbę ludzi, którzy przyczynili się do transformacji ustrojowej w Polsce, a dzisiaj pełnią te funkcje, które pełnią. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń. Zapraszam.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Chciałbym zacząć od podziękowania panu prezesowi za bardzo obszerne i wyczerpujące sprawozdanie. Ono uprzytomnia ogrom pracy wykonywanej przez instytut. Przyznam, że pozostaję pod wrażeniem zwłaszcza ogromu publikacji, jakie zostały wydane przez instytut. Chciałbym wyrazić uznanie dla tej wielkiej pracy, która zmierza do zachowania czy też przywrócenia pamięci naszego narodu o historii z jednej strony tragicznej,

z drugiej strony bolesnej, a z trzeciej strony przypominającej również o godności naszego narodu. Jest to tu i teraz bardzo cenne, zwłaszcza że w wymiarze, można powiedzieć, ogólnoeuropejskim mamy w tej chwili do czynienia z próbami odwracania historii, z próbami uczynienia z kata ofiary i na odwrót – z ofiary kata. Mam na myśli różnego rodzaju historie pisane przez osoby niekompetentne, nieprzygotowane do tego zawodowo, które usiłują Polsce wmawiać, że naród polski dokonywał aktów, których powinien się wstydzić. Aktów pozbawiania życia w czasie okupacji ludzi bezbronnych, aktów, które dowodziłyby nienawiści do innej rasy czy innego narodu. I to, niestety, przejawia się również w używaniu określonej terminologii. Czasami terminologii, która miałaby wskazywać, że skoro zbrodni ludobójstwa Niemcy dokonywali na terenie Polski, to rzekomo były one wykonywane przez Polaków. Ja przypomnę te skandaliczne wypowiedzi prasowe w różnych dziennikach w Europie Zachodniej czy za oceanem, w których była mowa o polskich obozach koncentracyjnych. Na szczęście spotykało się to z odpowiednią reakcją, czasami niestety, moim zdaniem, zbyt słabą na szczeblu rządowym, ale wyraźną i dostatecznie mocną ze strony środowisk opiniotwórczych.

Wydaje mi się, że bezcenne są te publikacje, które wskazują na to, iż rola narodu polskiego w niesieniu pomocy Żydom w okresie okupacji była nie do przecenienia. Mam tutaj na myśli nie tylko przypomnienie o rodzinie Wysłouchów czy o innych wspaniałych postaciach, które coraz częściej odchodzą z naszego świata. Chciałbym przypomnieć chociażby postać już, niestety, od paru tygodni świętej pamięci księdza biskupa Albina Małysiaka z Krakowa, który też udzielił pomocy rodzinie żydowskiej. Te publikacje wskazują na to, że w Polsce Żydzi od wieków korzystali z wyjątkowej postawy Polaków, która się cechowała tolerancją religijną. Przypomnę chociażby ustanowienie przez króla Zygmunta Augusta słynnej konfederacji warszawskiej. W tym samym czasie, kiedy we Francji mieliśmy noc świętego Bartłomieja, król Polski powiedział: „Nie jestem i nie będę sumieniem moich poddanych”. I Polska była krajem o ogromnej tolerancji religijnej, do którego przybywali ludzie różnych nacji, ludzie innych wyznań religijnych i znajdowali tutaj swoje bardzo często poczesne miejsce. Dotyczyło to również społeczności żydowskiej.

Chciałbym również podziękować instytutowi za podejmowanie przez pion śledczy tych śledztw, które zmierzają do ustalenia i następnie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób winnych zbrodni przeciwko ludzkości, w tym również do postawienia przed sądem zbrodniarzy w togach. Proszę państwa, jest to temat, który u mnie osobiście, jako prawnika, niestety budzi zażenowanie. Wydano kilka tysięcy wyroków sądowych na ludzi

(senator Z. Cichoń)

niewinnych, często zakończyło się to ich uśmierceniem. To nie tylko może najbardziej znana sprawa generała Fieldorfa „Nila”, na którym dokonano zbrodni sądowej i wykonano ją do samego końca, bo został zamordowany w wyniku wykonania stalinowskiego wyroku sądowego. I ta sprawa, niestety, nie doczekała się rozliczenia, nie doczekała się sprawiedliwego osądzenia. Z czego to wynika? Wynika to z tego, że niestety mamy bardzo słaby wymiar sprawiedliwości, o czym wspominał mój przedmówca, pan senator Andrzejewski. Usiłowania pionu śledczego IPN, zmierzające do pociągnięcia do odpowiedzialności owych sprawców między innymi mordów sądowych, spełniają na niczym w wyniku zajęcia przez Sąd Najwyższy stanowiska, które trzeba nazwać obstrukcyjnym. Przecież to nie jest kwestia tylko tej jednej uchwały, o której wspominał pan senator Andrzejewski, dotyczącej stanu wojennego, gdzie Sąd Najwyższy po bardzo sofistycznym rozumowaniu doszedł do wniosku, że nie można sędziów pociągać do odpowiedzialności za stosowanie retroaktywnego prawa karnego, czyli stosowanie ustawy, a właściwie dekretu o stanie wojennym, do stanów zaistniałych jeszcze przed ogłoszeniem owego dekretu, albowiem zabraniająca tego zasada nie była wpisana do konstytucji i w systemie totalitarnym nie była przestrzegana. No, nie można się pogodzić z takim poglądem. Właściwie nie musi być to wpisane do konstytucji, bo to jest podstawowa zasada naszej cywilizacji europejskiej, wynikająca jeszcze z czasów i prawa rzymskiego, i prawa włoskiego, bardzo postępowego i stanowiącego fundamenty prawa karnego, że nie można nikogo sądzić, jeżeli nie ma ustawy, która by określała, że dany czyn jest przestępstwem. No, stara zasada *nullum crimen sine lege*, czyli nie ma przestępstwa bez ustawy. W związku z tym odwoływanie się do pewnych luk w konstytucji jest tutaj absolutnie nie na miejscu.

Całe szczęście, można powiedzieć, że honor wymiaru sprawiedliwości uratował Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając, że owa uchwała Sądu Najwyższego, rozumiana w taki sposób, że poza zasięgiem wymiaru sprawiedliwości pozostają czyny dokonywane przez takich sędziów, stanowi stanowisko sprzeczne wręcz z konstytucją.

Czy też inna uchwała, niestety, znowu Sądu Najwyższego. Muszę dzisiaj niestety dotykać Sądu Najwyższego w sposób dosyć krytyczny, no ale...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To jeszcze przez minutę, Panie Senatorze.)

...taki jest temat.

Przez minutę, wystarczy, bo ja jestem dosyć szybki.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Koniec potem.)

Mianowicie ta, która stwierdza, że ustawa o IPN w części karnej nie uchyla ogólnych reguł przedawnienia z kodeksu karnego, co zmusiło do umorzenia postępowań w ponad dwustu sprawach.

Niestety, takie stanowisko bardzo często ubezskutecznia działalność IPN. Ale pozostając z nadzieją, że to, co IPN czyni, czyni w sposób godny uznania i pochwały. Gratuluję IPN tej działalności i życzę, aby dalej był tak niezłomny, jak pod prezesurą pana prezesa Kurtyki. Życzę również nowemu panu prezesowi, po pierwsze, żeby doświadczał jak najmniej przykrości ze strony polityków za to, że spełnia swoją funkcję w sposób rzetelny, a po drugie, żeby działalność instytutu była w sposób właściwy oceniona i doceniona. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo dobrze, że z następcą świętej pamięci pana prezesa, profesora Janusza Kurtyki spotykamy się ponownie, nie tylko w momencie objęcia przez niego tego znaczącego urzędu, ale i teraz, oraz że to sprawozdanie było tak zwarte i treściwe, o czym tu mówił mój przedmówca.

Szanowni Państwo, na czym rzecz polega? Rzecz polega, w moim przekonaniu, zarówno na tym bogactwie materiałów, jakie kryją jeszcze, bo tak trzeba powiedzieć, archiwa IPN, jak i na tym, żeby można było je z tego ukrycia wydobyć i uprzystępnąć. Przecież dzisiaj młodzież – ale nie tylko młodzież, bo nawet starsza generacja – nie wie tyle o najnowszych tragicznych i jakże często bohaterskich dziejach naszego narodu w latach ostatnich dwóch wojen, ile o historii starożytnej, średniowiecznej czy też historii epoki rozbiorowej. Dobrze, że w naszym szkolnictwie te wcześniejsze okresy są uwzględniane, ale nie można doprowadzić to odwrócenia sytuacji, do tego, żebyśmy byli ślepi i głusi, jeśli chodzi o najnowsze dzieje. I nie jest tak z naszej przyczyny, tylko z tej przyczyny, że organa państwowe, które są do tego przeznaczone, nie nadażają, czy też nie mogą, chociażby ze względów jurydycznych, tego uczynić.

Uprzystępnianie jest sprawą dosyć złożoną, dlatego że w grę wchodzi tutaj publikacje – jakże cenne, jakże ważne, prawda? – rozwinięte, ciągle to powtarzam, Panie Prezesie, w epoce – bo może już trzeba mówić o epoce – pana poprzednika. Mam jednak nadzieję, wierę, że będą one również oczkiem w pańskiej głowie – mam tu na myśli też podejście pańskiego zespołu – bo stanowią one wielkie osiągnięcie przy wcześniejszym pełnym głodzie tego typu materiałów i przy niewiedzy,

(senator R. Bender)

a ignorancja nigdy *docta* nie jest. Prawda? Tak więc powinniśmy o tym wiedzieć. Razem z panem senatorem marszałkiem Romaszewskim pańskiego poprzednika niejako przyciskaliśmy do ścian w jednej sprawie: inwentarzy. Tak, inwentarzy, bo przecież w archiwach nie można pracować, odnajdywać materiałów bez inwentarzy, w bibliotece nie można znaleźć książek bez katalogu. Wiem, że to nie była prosta sprawa. Świętej pamięci pan prezes profesor Kurtyka ujawniał nam, jak to idzie naprzód, i byłoby dobrze, gdyby ten kurs i pan, Panie Prezesie, w miarę możliwości trzymał i te możliwości od tych, którzy o tym decydują – tu przecież chodzi o finanse – jakoś otrzymywał, czego serdecznie panu życzę.

Sprawą następną jest udostępnienie tego, co macie, a czego nie pokazujecie. Chodzi o tak zwane zbiory specjalne – prawda? – czy zastrzeżone zbiory specjalne, które są w bibliotekach, te rękopiśmienne, zazwyczaj nazywane zbiorami zastrzeżonymi. Mianowicie do nich nie ma dostępu, a są w nich najistotniejsze sprawy dotyczące również najistotniejszych postaci, które niekiedy najgorzej zapisały się w naszych powojennych dziejach. Przecież nie znajdzie się tych materiałów gdzieś indziej, nadal będzie się opisywało tylko to, co sama o sobie napisała Maria Turlejska, która z Generalnej Guberni umknęła pod okupację sowiecką po to, ażeby tam stać się obywatelką sowiecką i żeby młodzież zgrupować w pionierach, w komsomole i zakładać jej czerwone chusty. My wtedy się rozbiegaliśmy i nie mogła już tego uczynić. Mam w pamięci obraz, jak trzyma tę trójkątną szmatę czerwoną, a wszystkie dzieci się rozbiegają i ona nie może już tego uczynić... Jej mąż, Jan Turlejski, krzyczał wprost: śmierć Orłowi Białemu, koniec białej Polski! I tam te materiały znajdziemy. One dotyczą też wielu innych osób. Ot, chociażby taki Walenty Titkow, z mojej rodzinnej miejscowości, z polecenia dyrektora komitetu poszukiwał zaginionej w ruinach tablicy z nazwiskami osób, rodziców i dzieci, które były w jedenastolatce, żeby móc potem te osoby relegować ze szkoły. Tu chodzi też o inne postaci, związane z innymi obszarami, które spełniały pierwszorzędą rolę w zdradzieckiej wasalnej robocie, usługowej względem władzy sowieckiej narzuconej na terenach zachodniej Ukrainy, zachodniej Białorusi, a którą to władzę, że tak powiem, podciągnięto aż pod Ostrów Mazowiecką i Ostrołękę. O tym jest cisza, a również do tego trzeba sięgać.

Chodzi o to, żeby nie było tak, że piszemy, mówimy o sprawach ważnych, o osobach, które nie powinny się dać złamać – prawda? – ale które ze względu na swoją pozycję nie mogły tyle zaszkodzić narodowi polskiemu co osoby wspomniane tutaj, czy też te, o których nawet tego nie wiemy, bo ich nazwiska są w zbiorach ukrytych. Często-

króć osoby, które wyławiamy w tych aktach, też dzięki temu, że inwentarze stają się bardziej szczegółowe, załamały się wewnętrznie przy ogromnym nacisku tych właściwie ludobójczych władz sowieckich, które wiele z tych osób zamieniły, że tak powiem, w trzęsące się liście. Ktoś powiedział: być może starali się, kiedy wiał wicher dziejowy, zgiąć się tak jak wierzba, nie dać się złamać, ale siły perfidne, siły wrogie połamały im kręgosłup moralny, patriotyczny. Trzeba im nieraz współczuć i ich rozumieć, bo to były diaboliczne czasy.

W związku z tym, Panie Prezesie, trzeba tą drogą iść. Miejmy nadzieję – a mamy tę nadzieję, wielu Polaków ją ma – że będzie pan działania swojego poprzednika śmiało kontynuował, bo to jest potrzebne Polsce. To jest potrzebne następnemu pokoleniu, żeby było ono świadome swoich dziejów i żeby nie zostały one przed nimi ukryte przez ich własne, czyli istniejące w Polsce, instytucje. Wolność słowa jest rzeczywiście sprawą ogromnie ważną dla nas, bo chodzi o to, żebyśmy nie byli zagłuszani również we własnych sumieniach. Skończyłem. Dziękuję, Panowie Senatorowie. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Muszę w pełni zgodzić się z panem senatorem Ryszka, że nowa ustawa miała niewątpliwie charakter destrukcyjny i że rok 2010 był dla IPN rokiem bardzo trudnym. Jest to sprawozdanie za bardzo trudny rok, w którym zginął prezes Kurtyka i w którym powstała ustawa. Zresztą ustawa była częściowo sabotowana, bo nie było możliwości powołania zarządu, co po prostu było pomysłem całkowicie chybnym, ale za to stanowiącym bardzo daleko idącą przeszkodę w funkcjonowaniu instytutu. Niezależnie od tego – no cóż? – w roku 2010 nie odnotowaliśmy żadnego załamania w działalności instytutu. Jak wydawnictwa wychodziły, tak wychodzą. Może zmniejszyła się ich liczba, ale w dalszym ciągu stanowią one wynik rzeczywiście gigantycznej pracy IPN. Wystawy także jak były, tak są. I muszę powiedzieć, że moim zdaniem IPN trudno zniszczyć ustawami, bo IPN znalazł swoje bardzo silne założenia, bardzo silne, że tak powiem, uzasadnienie.

Muszę szczerze powiedzieć, że ustawę, na mocy której powstał IPN, uważam za jedną z bardziej udanych, a jego powstanie za jedno z lepszych wydarzeń w czasach naszej transformacji. Przygotowanie bazy materialnej, a także naukowej, i wyszkolenie ludzi, którzy się tym będą zajmować, to są, jak myślę, największe osiągnięcia IPN – przede

(senator Z. Romaszewski)

wszystkim chodzi o tych młodych ludzi, którzy tym się zajmują, którzy w IPN dostają ostrogi i rzeczywiście stają się związani z historią przede wszystkim; właśnie związani nie z koniunkturą czy poprawnością, ale w większości, można rzec: masowo, z poszukiwaniem prawdy historycznej. I to się rozprzestrzenia. Ten brak poprawności powoduje czasami, że na usta niektórych występuje piana. To stąd wynika na przykład taka furia wobec pana Zyzaka, który zresztą nigdy pracownikiem IPN nie był, a jedynie korzystał z archiwów instytutu i napisał pracę magisterską na sześćset stron w Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem profesora Nowaka – daj Boże każdemu takiego promotora. Ale to jest to ziarno, które się po prostu rozsiewa.

Panie Prezesie, życzę panu i całemu zespołowi dalszych sukcesów i utrzymania tego trendu, który udało się wygenerować. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Marszałek Borusewicz, proszę bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

IPN jest instytucją zakorzenioną... Ja mam nadzieję, że pod pana kierownictwem będzie to także instytucja, której badania będą dogłębne i wyważone. Mam też nadzieję, że ta grupa młodych historyków zostanie uzupełniona także o innych młodych historyków, o nieco innych poglądach, bo niestety aktualne poglądy historyków mają wpływ na pisanie przez nich historii, na tę narrację. Ja przeglądam publikacje IPN, przeglądałem też i czytałem „Encyklopedię »Solidarności«” – to jest oczywiście praca źródłowa o dużym znaczeniu, do której będą się odwoływali inni historycy w swoich badaniach. I chcę powiedzieć, że czytałem rozdział dotyczący regionu gdańskiego. Szczególnie interesujący może być, tak powiem, okres podziemia, a to było jednak kilka długich i dość trudnych w opisie lat, dlatego że dostępne są materiały SB, ludzie działający w podziemiu nie robili zaś notatek ani nie prowadzili pamiętników, więc jeśli takie źródła się pojawiają, to tylko w niewielkiej liczbie. W związku z tym uzupełnieniem muszą tu być relacje ludzi, którzy brali udział w tych wydarzeniach, potrzebna jest także weryfikacja materiałów stworzonych przez służby, weryfikacja przez ludzi, których to dotyczyło. Bo bardzo często, kiedy czytam te materiały, ja wiem, co dopowiedzieć i w jakiej sytuacji one powstały. W związku z tym trzeba się starać o komentarz tych, którzy mogą tego komentarza udzielić.

I wtedy można doprowadzić do pełnego zobiektywizowania tych materiałów. Bo jakie one są i jakimi utrudnieniami są obciążone ze względu na swoją specyfikę, to każdy historyk wie. A więc niewątpliwie tam są wyeksponowane te elementy skłócające: co negatywnego jeden pan powiedział o drugim panu albo co negatywnego zrobił, albo też kto o kim powiedział, że tamten zrobił coś negatywnego. I jest jasne, że to krzywe zwierciadło. Niewiele zachowało się na przykład materiałów z podsłuchu, powstałych w wyniku spisania podsłuchu, takich *in extenso*. A można sądzić, że ktoś, kto nie wiedział o tym podsłuchu, wypowiadał się swobodnie.

Wracając do tego rozdziału dotyczącego regionu gdańskiego, muszę powiedzieć, że to jest rozdział bardzo słaby. Pisało to dwóch historyków: jeden z IPN i drugi spoza IPN. I ten spoza IPN, w mojej ocenie, pisał to, co pisał, bardziej rzetelnie. To słaby rozdział, słaba dokumentacja, jeżeli chodzi o tę stronę... A szkoda, dlatego że, jak mówię, to jest publikacja dość obszerna i będą się do niej odwoływali także inni historycy. Nie wiem, czy w innych miejscach to jest tak samo potraktowane, ale mam nadzieję, że nie.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nawet gorzej!)

Jeżeli gorzej, jak mówi pan senator Romaszewski, to jeszcze gorzej.

Tak więc tutaj jest potrzebny wysiłek badaczy IPN. Naprawdę, jeżeli wydajecie tego typu publikacje, postarajcie się o komentarz do tych materiałów, do których przecież można go zrobić, przecież ci ludzie na szczęście jeszcze żyją. I to jest jedna moja uwaga.

Mam jeszcze drugą sprawę, która dotyczy zupełnie czegoś innego. Otóż śledztwa prowadzi się wtedy, kiedy można postawić komuś zarzuty.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam inne zdanie.)

Jeżeli wiadomo, że takich zarzutów postawić już nie można, to według mnie lepiej prowadzić badania historyczne. Weźmy na przykład śledztwo w sprawie zamordowania generała Grota-Roweckiego. To jasne, że został zamordowany. Ale czy akurat propozycja śledztwa byłaby tutaj dobra? Wiadomo, że ludzie, którzy do tego doprowadzili, nie żyją, a koszty śledztwa są znacznie wyższe niż koszty badań. Strona formalna jest także znacznie, że tak powiem, bardziej ostra. Powiem nawet, że pomieszanie śledztwa z badaniem powoduje, według mojej oceny, iż proces w sprawie Grudnia '70 trwa tyle, ile trwa, dlatego że prokurator prowadzący przyjął zasadę, że trzeba maksymalnie udokumentować...

(Senator Zbigniew Romaszewski: I przesłuchać.)

...i przesłuchał parę tysięcy świadków. I właśnie to powoduje, że ten proces trwa tak długo. Zamiast wybrać świadków, którzy są najważniejsi

(senator B. Borusewicz)

dla oskarżenia, i przyspieszyć proces, zakończyć go w ciągu dwóch lat, to sąd musi teraz przesłuchiwać wszystkich świadków. No, oczywiście okazuje się, że oskarżeni coraz bardziej się wykruszają, chorują i coraz więcej jest osób, dla których to nie są oskarżenia, tylko starzy ludzie, nad którymi trzeba się pochylić, którym trzeba dać spokój. Ja akurat nie należę do tej grupy. Pamiętam, co pisało w PRL o procesach starych ludzi, zbrodniarzy hitlerowskich, którzy byli sądzeni również w wieku podeszłym. W Niemczech nadal sądzi się zbrodniarzy – i słusznie – mających powyżej pięćdziesięciu lat, mających po pięćdziesiąt kilka lat. Tak więc w tej kwestii powinniśmy być konsekwentni.

Chcę także zwrócić uwagę panu prezesowi, że są także historycy, którzy prowadzą bardzo ciekawe badania poza IPN, dotyczące choćby II wojny światowej, działalności służb niemieckich, naszych kolaborantów, to jest bardzo ciekawe. Niedawno wyszła książka profesora Gąsiorowskiego z Gdańska. Jest to monografia na temat funkcjonariusza gestapo, niejakiego Kaszubowskiego vel Kassnera, osoby znanej na Pomorzu, który nie tylko rozpracował cały Gryf Pomorski, ale sam zabił dowódcę Gryfa, Dambka, a potem został przyjęty przez polskie służby komunistyczne i funkcjonował jako agent wywiadu w RFN. To naprawdę bardzo ciekawa postać, straszna, ale bardzo ciekawa, na przykładzie której pokazane są pewna ciągłość i korzystanie z tych najgorszych... Oczywiście podobna sytuacja była związana z aresztowaniem Grota-Roweckiego, wiemy, kto doprowadził itd., itd.... Wiemy, że to byli nasi renegaci. Ja oczywiście nie namawiam do śledztwa w tej kwestii, ale dobrze by było, żebyście panowie ewentualnie korzystali i zlecali badania historykom z zewnątrz, szczególnie jeżeli są to kwestie kontrowersyjne. Bo praca historyka z zewnątrz, nawet kontrowersyjna, nie obciąża IPN. Tak więc namawiam do tego, żeby korzystać z historyków z zewnątrz, tym bardziej że są właśnie tacy historycy – ja nie mówię, żebyście podpisali umowę akurat z profesorem Gąsiorowskim, absolutnie nie – którzy naprawdę są dobrymi historykami i mają olbrzymią wiedzę, jeżeli chodzi o okres okupacji hitlerowskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pan marszałek mógłby mnie na chwilę zastąpić?

(Senator Bogdan Borusewicz: Oczywiście.)

Chciałbym zmienić miejsce.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Senator Marek Ziółkowski:

Wysoka Izbo!

Chciałbym powiedzieć o czterech kwestiach. Pierwsza. Ja bardzo wysoko cenię IPN. Od samego początku uważam, że jest on niezmiernie ważny dla naszej transformacji. Oczywiście czasami przeżywał rozmaite trudności, ponieważ broniono się przed tym, co robił. Całą tę instytucję oceniam bardzo wysoko, wszystkie pioniry, zwłaszcza badawczy i edukacyjny, to chyba najbardziej mnie interesuje.

Druga kwestia. Bardzo wysoko oceniam sprawozdanie z tego trudnego roku 2010. I myślę, że to jest kontynuacja, mimo tych wszystkich zawirowań, które po prostu wydarzyły się z powodu katastrofy.

Trzecia kwestia. Mówimy o pamięci narodowej, ale pamiętajmy też o historii IPN. Tutaj wymieniono... To jest oczywiście sprawozdanie z roku 2010, ale ja chciałbym, patrząc pozytywnie na historię IPN, wspomnieć o wszystkich trzech prezesach tego instytutu, o profesorze Kieresie, który nadał kierunek temu, co IPN potem robił, o prezesie Kurtyce i teraz... Mam nadzieję, że to będzie kontynuowane. To jest moja trzecia uwaga.

Czwarta sprawa to będzie pewien postulat. Wspominał o tym pan marszałek Romaszewski, jak również pan senator Sidorowicz. Czasami dobrze by było, żeby od elementów szczegółowych opracowań historycznych, w których się dokumentuje takie rzeczy jak na przykład rozmowy – chodzi o to, żeby to wszystko nie uleciało, i to trzeba robić – przejść, i to jest ważne, do pewnych elementów syntetycznych zawierających interpretacje, czyli do takich elementów, które będą dawały szerszą panoramę. Oczywiście można to wszystko czytać, to są z punktu widzenia poszczególnych regionów, z punktu widzenia poszczególnych wydarzeń bardzo ważne rzeczy, ale taki szerszy obraz... Jako socjolog chciałbym czasami widzieć także takie opracowania IPN, które pokazują złożoność losów Polaków. Jeżeli chodzi o okupację, to sprawa jest dosyć jasna, bo to była czarno-biała rzeczywistość, ale potem był PRL. Większość ludzi z jednej strony nienawidziła tego reżimu jako przyniesionego z zewnątrz, ale z drugiej strony cieszyła się, że Polacy wygrywali w Wyścigu Pokoju, że grały Czerwone Gitary, że działy się jakieś inne rzeczy. Ta pewna złożoność naszych losów i taka częściowa akceptacja tego systemu, czasami wbrew sobie – to wszystko jest niezmiernie złożone... Tak więc myślę, że wtedy otrzymalibyśmy prawdziwy obraz przeszłości.

W każdym razie, Panie Prezesie, życzę panu, żebyście w tym kierunku, kontynuując dzieło poprzedników, działali. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję panu marszałkowi Ziółkowskiemu.
Udzielam głosu panu senatorowi Piotrowiczowi.
(*Senator Piotr Andrzejewski: A później ja, jeszcze pięć minut...*)
Dziękuję, Panie Marszałku.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Serdecznie dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Prezesie! Panie Dyrektorze! Panie i Pannie Senatorowie!

Nie chciałbym powielać tych treści, które wygłosili moi przedmówcy w odniesieniu do roli, jaką odgrywa Instytut Pamięci Narodowej, ale skoro już się wypowiadam, to chciałbym podkreślić, przyłączając się do moich przedmówców, że niewątpliwie instytut odegrał i odgrywa istotną rolę w budowaniu naszej tożsamości narodowej, pokazuje naszą przeszłość. Jeżeli zważy się na to, że w otoczeniu Polski, w innych krajach, prowadzi się zakrojona na szeroką skalę politykę historyczną, to tym bardziej się zrozumie, że ta instytucja jest potrzebna. My nie możemy pozostawać w tyle, my też musimy dokumentować naszą przeszłość, z której możemy być dumni, mimo że w wielu ostatnich wystąpieniach próbuje się również w tym zakresie pozbawić Polaków powodów do dumy, powodów do szacunku dla dokonań naszych przodków, dla naszej przeszłości i dla naszego państwa. I właśnie dlatego tym bardziej zależy mi na dobrym funkcjonowaniu Instytutu Pamięci Narodowej. Chciałbym również odnieść się krytycznie do poglądu, jakoby historyków, badawczy dobierać pod kątem ich poglądów. Zakładam, że historyk to człowiek, który przede wszystkim docieka faktów, który chce pokazać fakty. Dopiero później z tych faktów można wywodzić pewne komentarze. Dla ustalania faktów, w moim przekonaniu, akurat poglądy nie odgrywają takiego znaczenia, liczy się zaś rzetelność warsztatu historycznego.

(*Senator Ryszard Bender: Słusznie.*)

I kolejna sprawa, o której tutaj słyszałem. Czy trzeba prowadzić śledztwa, czy też wystarczą badania historyczne? Otóż uważam, że kontynuowane powinny być obydwie formy. Czym innym są badania historyczne, innymi narzędziami dysponują historycy, a inne są możliwości w śledztwie. I dlatego nie można tutaj przenosić ciężaru i mówić, że rezygnujemy ze śledztw na rzecz badań historycznych. Prowadzący śledztwa mają takie możliwości, jakich nie mają historycy, dlatego te sprawy powinny być prowadzone dwutorowo. Ponadto śledztwa nie wszczyna się wtedy, kiedy istnieje przekonanie o możliwości postawienia zarzutów; zupełnie inna jest tu kolej rzeczy. Śledztwo wszczyna się wtedy, kiedy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.

I celem śledztwa jest przede wszystkim ustalenie faktów, a dopiero później analiza, czy istotnie te fakty uprawniają do tego, by stawiać komuś jakiegokolwiek zarzuty. Zaczynanie śledztwa od pytań, komu można by postawić zarzuty i czy są podstawy do stawiania zarzutów, rzeczywiście postawiłyby to na głowie, odwróciłyby kolej rzeczy. Najpierw fakty, a później ocena zebranych dowodów. I myślę, tak jak już powiedziałem, że w dalszym ciągu istnieje potrzeba prowadzenia śledztw. Jestem bardzo wdzięczny i tę moją wdzięczność chcę wyrazić obecnemu tutaj panu dyrektorowi Dariuszowi Gabrelowi, który kieruje pionem śledczym w Instytucie Pamięci Narodowej. Chcę wyrazić swoją wdzięczność za rzeczy już dokonane i za to, co aktualnie się czyni.

Padły tutaj słowa, jakoby – tak to przynajmniej odebrałem – sprawa Grudnia, osądzenia Grudnia wskazywała na to, że obrano złą metodę, że może niekoniecznie powinno być to śledztwo, bo w śledztwie nie możemy dojść do końca, a gdyby obrano inną metodę, na przykład, tak się domyślam, badawczą, to może by się udało to zrobić wcześniej. Trzeba tutaj jasno powiedzieć, że sprawa Grudnia, procesu grudniowego, sprawa dotycząca stanu wojennego... Tutaj nie chodzi o to, czy w tych sprawach powinno się prowadzić śledztwa, bo to jest poza wszelkim sporem, ale obecny sposób rozpoznawania tych spraw przez sądy po prostu kompromituje wymiar sprawiedliwości. Skoro pomimo upływu ponad dwudziestu lat nie udało się osądzić takich spraw, to jest to kwestia kompromitacji i niewydolności wymiaru sprawiedliwości. Czasem zastanawiam się, czy ci, którzy zajmują się tymi sprawami, rzeczywiście mają wolę dopięcia tych spraw do końca i czy mają wolę ich wyjaśnienia. Odnoszę wrażenie wręcz odmienne – nie ma takiej woli, żeby tę sprawę osądzić. Podkreślam: to jest kompromitacja polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję panu prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej za sprawozdanie. Dziękuję za to, co Instytut Pamięci Narodowej robi w zakresie dokumentowania naszych dziejów oraz naszej historii, i proszę o kontynuowanie tego dzieła. Dziękuję bardzo.
(*Oklaski*)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Andrzejewski ma swoje pięć minut. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jako pełnomocnik „Solidarności”, związku zawodowego, od piętnastu lat występuję w procesie w sprawie Grudnia '70 jako przedstawiciel spo-

(senator P. Andrzejewski)

leczy. I to, co powiedział pan marszałek Borusewicz odnośnie do postępowania i procesu w sprawie Grudnia '70, *mutatis mutandis* odnosi się do sprawy katyńskiej i śledztwa katyńskiego. Już dziś należy kończyć to śledztwo, nie czekać na żadne materiały. Niepotrzebne są te rosyjskie. Materiały niemieckie, amerykańskie, polskie, z obczyzny wystarczą, żeby sformułować akt oskarżenia. A to jest ostatni moment, bo ci ludzie, którzy mogą być jeszcze postawieni przed sądem, mają już po dziewięćdziesiąt lat. Część z nich zmarła, a o części z nich nie wiemy, czy zmarła, więc są nieznani z miejsca pobytu. I akt oskarżenia powinien dotyczyć właśnie tych nieznanymi z miejsca pobytu. To jest ostatni moment, dlatego nie powinno się czekać, aż przesłucha się trzy, cztery tysiące świadków, aż spłyną akta każdego zamordowanego. Postawienie zarzutów i sformułowanie aktu oskarżenia nie wymaga tego. Wymaga tego zebranie materiału do dokumentacji i uczynienie zadość wymogom innych ról IPN.

Dlatego też chciałbym prosić – ta prośba współbrzmi z tym, co powiedział pan senator Piotrowicz – o kontynuowanie tych działań i wskazać na taką konieczność. Jest to absolutnie niezbędne. Usiłuje się od dłuższego czasu, a może i od początku istnienia IPN, spychać Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu na drugi plan. Ja przeciwko temu protestuję. To jest ostatni moment, kiedy Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu może efektywnie zakończyć swoje postępowania. I ja jako senator Rzeczypospolitej Polskiej domagałem się i domagam się finalizacji działań i intensyfikacji działań Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zwłaszcza w zakresie zbrodni popełnionych przeciwko narodowi polskiemu przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Kognicja polskiego sądu istnieje, bo popełniono to... Początek tych zbrodni mieści się w ramach kognicji polskiego sądu i polskiego wymiaru sprawiedliwości. I na końcu chciałbym jeszcze powiedzieć, jako dochodzący praw człowieka, dochodzący sprawiedliwości: wydaje mi się, że nie zapobiegniemy takim zbrodniom w przyszłości, jeżeli dzisiaj nie będziemy potrafili skutecznie upominać się o sprawiedliwość. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Panie Prezesie, czy chciałby pan jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do głosów w dyskusji?

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński:

Myszę, że ograniczę się tylko do podziękowań pod adresem tych wszystkich, którzy zgłosili uwagi dotyczące Instytutu Pamięci Narodowej. Wszystkie głosy krytyczne będziemy brali pod uwagę i będziemy starali się poprawiać w przyszłości naszą działalność.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej, panu Łukaszowi Kamińskiemu, za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r.

Proszę państwa, zamykam ten punkt.

Ogłaszam godzinę przerwy, czyli do godziny... (Głos z sali: 13.00.)

No, niech będzie 13.00. Wtedy rozpoczniemy głosowania. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 57 do godziny 13 minut 00)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Wznawiam obrady.

Proszę sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

(Rozmowy na sali)

Proszę o zajmowanie miejsc.

Panie Senator i Panowie Senatorowie, informuję, że następne, osiemdziesiąte trzecie posiedzenie Senatu, planowane na 14 i 15 września, odbędzie się w dniach 13 i 14 września – powtarzam: 13 i 14 września – co podkreślam, ponieważ rozpoczyna się ono we wtorek, a nie w środę, co dla nas jest pewną nowością. Ale za to będziemy obradowali w szczególnych okolicznościach.

Proszę o zajmowanie miejsc...

(Senator Ryszard Bender: Można polegać jak na Zawiszy.)

Tak jest.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1301Z.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

(Rozmowy na sali)

Proszę sprawozdawcę, senatora Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Rozmowy na sali)

Jednocześnie proszę o ciszę, bo to będzie bardzo utrudniało głosowanie, a rozumiem, że nam zależy na sprawnym przeprowadzeniu głosowań.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Ustawodawcza, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na posiedzeniu w dniu 4 sierpnia 2011 r. rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 4 sierpnia 2011 r. nad ustawą o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw i przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć następujące poprawki zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką: drugą, drugą z literą „a”, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą i dwudziestą pierwszą.

Ponadto komisje informują, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu następujący wnioskodawcy dokonali zmiany treści swoich wniosków. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Ustawodawcza – w poprawkach drugiej i trzeciej w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w zestawieniu wniosków; konsekwencją zmiany treści poprawki drugiej jest dodanie poprawki drugiej z literą „a” w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w zestawieniu wniosków. Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji dokonała zmiany treści poprawki dwunastej w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w zestawieniu wniosków.

Na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu senator Leszek Piechota wycofał swoje wnioski. Zostały one podtrzymane przez senatora Stanisława Piotrowicza.

Propozycja głosowania łącznego, omawiana na posiedzeniu wspólnym komisji, nad poprawkami zgłoszonymi do ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych i niektórych innych ustaw jest następująca. Głosowanie łączne dotyczyłoby poprawek: piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej, siedemnastej, dziewiętnastej i dwudziestej pierwszej.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Zbigniewa Romaszewskiego, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Państwo pozwolą, że ze względów praktycznych, będę mówił stąd.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, poprawki, które zostały wniesione, dotyczą w zasadzie dwóch punktów.

Po pierwsze, wnosimy o skreślenie pktu 5 w art. 1. Uważamy, że legalizowanie w ustawie alkoholu na stadionach i promowanie poszczególnych producentów tych alkoholi – co właściwie dla każdego jest jasne, jak przeczyta dokładnie wymieniony artykuł – jest niegodne Senatu i łamie zasady pisania ustaw. Jest to po prostu napisane dla konkretnej firmy, i to jest problem. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa jest dużo głębsza. Ustawa, którą rozpatrujemy, w gruncie rzeczy jest ustawą o charakterze temporalnym, dotyczy bowiem mistrzostw Europy w roku 2012, w związku z tym podejmowane są szczególne środki ochrony bezpieczeństwa. Proszę państwa, w tym kontekście niedopuszczalne jest wprowadzanie do kodeksu postępowania karnego już na zawsze odmiejszczonego trybu postępowania sądowego. Ten tryb wprowadzania tak daleko idących zmian ustrojowych w sądownictwie karnym narusza podstawowe zasady legislacyjne i wymaga bardzo długiej i bardzo szczegółowej dyskusji, a w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych jest całkowicie nie na miejscu. W związku z tym proszę państwa o poparcie poprawki piątej i poprawki likwidującej art. 6. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Stanisława Piotrowicza, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Jako przedstawiciel mniejszości i zarazem jako ten, który złożył tę poprawkę podczas posiedzenia komisji, proszę o przyjęcie poprawki pierwszej zawartej w zestawieniu wniosków. Do tego, co zostało powiedziane przez pana marszałka Romaszewskiego, chcę jeszcze dodać, że niezbędna jest konsekwencja. Skoro bowiem przepisy zakazują spożywania alkoholu w miejscach publicznych,

(senator S. Piotrowicz)

zakazują wnoszenia na stadion napojów alkoholowych, zakazują wchodzenia na stadion w stanie nietrzeźwości, zakazują posiadania napojów alkoholowych na stadionie, po prostu niezrozumiałą jest wyłom od tej zasady.

A jeśli chodzi o wprowadzanie do ustawy sądów odmiejscowionych, to kłóci się to z całym porządkiem prawnym, a w szczególności z zasadą bezpośredniości...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę o ciszę.)

...z prawem do sprawiedliwego osądzenia. Godzi to w podstawowe zasady wyrażane w prawie unijnym. Z tego względu, jak również z tego, że te przepisy nie będą mogły być zrealizowane w rzeczywistości, to jest po prostu fikcja... Ci, którzy łamią prawo na stadionie, są zazwyczaj pod wpływem alkoholu, a takich ludzi sądzić nie można, nie dopuszczają tego przepisy. Powoduje to nieważność zeznań i nieważność wyjaśnień. Dlatego rodzi się pytanie, w imię czego łamie się podstawowe zasady prawa po to, żeby one i tak nie zafunkcjonowały w rzeczywistości. Gdybyście państwo nie przyjęli – a z tym muszę się liczyć – poprawki dwunastej, najdalej idącej, zmierzającej do wykreślenia dopuszczalności tego trybu, to proszę o przyjęcie chociaż poprawki dwudziestej, która ten tryb wprowadza tylko na czas mistrzostw EURO 2012, jako przepisy epizodyczne.

Bardzo gorąco proszę o przyjęcie poprawek: pierwszej, dwunastej i dwudziestej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Jako kolejny przedstawiciel mniejszości – senator Cichoń. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Apeluję o przyjęcie moich poprawek, które zmierzają do pogodzenia, powiem obrazowo, ognia z wodą – czyli tych, którzy chcą ten tryb wprowadzić, i tych, którzy są temu przeciwni. Mianowicie proponuję, żeby ten tryb był stosowany jedynie za zgodą oskarżonego. Wtedy nie będzie zarzutu, że są naruszane prawa człowieka i prawo do obrony, do rzetelnego, jawnego, publicznego procesu. W przeciwnym wypadku narażamy się na przegrane sprawy w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. Ja apeluję zwłaszcza do prawników i lekarzy. Proszę państwa, naczelną zasadą i prawnika, i lekarza jest: *primum non nocere* – po pierwsze, nie szkodzić. Jeżeli

któs się zgodzi na taki tryb, to proszę bardzo. Ale uważam, że jeżeli się nie zgadza, to nie powinniśmy tego narzucać i narażać się na przegrane w Strasburgu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Która to poprawka, Zbyszek?)

(Senator Zbigniew Cichoń: Trzynasta i piętnasta.)

Proszę państwa, nim przystąpimy do głosowania chciałbym...

Aha, wnioski w trakcie dyskusji zgłosili senator Piotr Kaleta, senator Maciej Klima, senator Tadeusz Gruszka, senator Jerzy Chróścikowski, senator Zbigniew Cichoń i senator Stanisław Piotrowicz. Czy któryś z wymienionych senatorów chciałby jeszcze...

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Usłyszałem przed chwilą, idąc na mównicę, coś, co świadczy o tym, że koledzy z Platformy Obywatelskiej już jak gdyby myślą, że będzie to takie wystąpienie, które będzie bardzo emocjonalne i będzie wzbudzało kontrowersje.

(Senator Mariusz Witczak: Nie, bezcenne.)

Senator Witczak mówi, że bezcenne. Jak zawsze będzie ono bezcenne.

Proszę państwa, ja chciałbym powiedzieć o jednym. Nie tak dawno rząd premiera Donalda Tuska przyjmował bardzo kontrowersyjną ustawę, ale w pełni przez nas popieraną, dotyczącą walki z dopalaczami. Ustawa ta balansowała na granicy prawa. Ale wiedzieliśmy, że sprawa jest tak ważna, że obiema rękami musimy ją poprzeć.

Proszę państwa, dzisiaj dochodzi do podobnej sytuacji: będziemy przyjmować ustawę bardzo ważną, przede wszystkim dla młodych obywateli naszej ojczyzny. Chciałbym się do was zwrócić z apelem, żebyśmy naprawdę ją dobrze przemyśleli. Bo można by podać przykład pewnej analogii. Jeżeli my dzisiaj pozwolimy na to, żeby alkohol był sprzedawany na stadionach, a z ust ministra Rapackiego słyszeliśmy o tym, że tak w dzisiejszych czasach powinno się postępować, to znaczy iść nie drogą zakazów, ale właśnie drogą jakiegoś przyzwolenia... W związku z tym chciałbym zwrócić na coś państwa uwagę. No co by stało na przeszkodzie, żebyśmy, walcząc z narkotykami, wprowadzili na przykład sprzedaż narkotyków w szkołach? Żebyśmy otworzyli sklep z dopalaczami w szkołach? Przecież to są jak gdyby te same argumenty. Moglibyśmy dojść do jakiegoś absurdu, do przekonania, że jeżeli chcemy walczyć z przestęp-

(senator P. Kaleta)

czością, to powinniśmy otworzyć sklepy z bronią w więzieniach.

Proszę państwa, tak po prostu nie można. W związku z tym ja zwracam się do państwa z apelem o rozsądek, rozwagę, o to, abyśmy naprawdę zapisu o możliwości wprowadzenia sprzedaży alkoholu na stadionach nie przyjmowali. To jest zgubne dla naszego społeczeństwa. I państwo miejcie odwagę to zrobić, naprawdę jesteście w stanie to zrobić. Liczę na was. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Szanowni Senatorowie!

Będzie czymś – tak uważam – niestosownym przyjmowanie w miesiącu trzeźwości, jakim jest sierpień, zapisu legalizującego sprzedaż alkoholu i obrót nim na arenach sportowych. Dlatego proszę o przyjęcie poprawki pierwszej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Komisje złożyły propozycję przegłosowania łącznie poprawek o charakterze legislacyjnym i redakcyjnym. Są to poprawki piąta, szósta, siódma, ósma, dziewiąta, dziesiąta, jedenasta, siedemnasta, dziewiętnasta, dwudziesta pierwsza.

Czy ktoś z państwa sprzeciwia się przegłosowaniu ich łącznie?

Skoro nie, to te poprawki przegłosujemy łącznie.

Wobec tego przystępujemy głosowania.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Piotra Kalety o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 88 senatorów, 38 poparło wnioski o odrzucenie, 50 było przeciwnych. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek nie został przyjęty.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do usunięcia z ustawy przepisów zezwalających na sprzedaż i spożywanie na imprezie masowej napojów zawierających do 3,5% alkoholu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Poprawka pierwsza została poparta przez 50... W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, 53 poparło poprawkę, przeciwnych było 36. (**Głosowanie nr 2**)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawek drugiej, drugiej z literą „a” i trzeciej.

W art. 13 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych dodają one przepisy, które określają zasady współdziałania systemów identyfikacji uczestników meczów, podmioty będące administratorami danych gromadzonych w systemach oraz zakres gromadzonych i przetwarzanych przez te systemy danych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze chwilę czekamy...

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, 90 senatorów poparło poprawki drugą, drugą z literą „a” i trzecią. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawki zostały przyjęte.

Przechodzimy do poprawki czwartej, która upoważnia komendanta głównego Policji do gromadzenia i przetwarzania informacji dotyczących terminów i miejsc przeprowadzania imprez masowych innych niż masowe imprezy sportowe.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

90 senatorów uczestniczyło w głosowaniu i 90 senatorów poparło poprawkę czwartą. (**Głosowanie nr 4**)

(Rozmowy na sali)

Wobec tego poprawka została przyjęta.

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do głosowania nad blokiem poprawek o charakterze...

(Rozmowy na sali)

Ale czy ja mogę prosić o ciszę, bo to jednak bardzo przeszkadza?

Głosujemy nad poprawkami piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, siedemnastą, dziewiętnastą i dwudziestą pierwszą. Są to poprawki o charakterze formalnym, redakcyjne bądź czysto legislacyjne.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, wszyscy senatorowie poparli przedłożone poprawki. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawki zostały przyjęte.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Przechodzimy do poprawki dwunastej. Zmienia ona do usunięcia z ustawy przepisów, które wprowadzają do procedury karnej instytucję rozprawy odmiejscowionej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Głosowało 90 senatorów, poprawkę poparło 42 senatorów, 47 było przeciwnych, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do poprawek trzynastej i piętnastej, które uzależniają możliwość prowadzenia rozprawy w trybie odmiejscowionym od zgody sprawy czynu zabronionego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, 43 poparło poprawkę, 47 było przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawki czternasta, szesnasta i dwudziesta zmierzają do tego, aby przepisy, które wprowadzają do procedury karnej instytucję rozprawy odmiejscowionej obowiązywały do dnia 31 grudnia 2012 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, poprawki poparło 41 senatorów, 47 było przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawka osiemnasta skraca do sześciu miesięcy termin określony dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania aktów wykonawczych określających warunki, jakim powinny odpowiadać różne pomieszczenia przeznaczone do przetrzymywania osób zatrzymanych, tak by te akty wykonawcze mogły wejść w życie przed turniejem UEFA Euro 2012.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, 90 senatorów poparło przedłożoną poprawkę osiemnastą. **(Głosowanie nr 9)**

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie całej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, 78 senatorów poparło ustawę, przeciwny był 1 senator, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Ustawa została przyjęta.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego... A przepraszam, jeszcze musimy odczytać formułę.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1302Z.

Poproszę senatora sprawozdawcę Mariusza Witczaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje wnoszą o przyjęcie ustawy z poprawkami popartymi przez komisje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Gruszka, który zgłaszał wnioski, chciałby zabrać głos?

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą i drugą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią.

Poprawki pierwsza i druga zmieniają organ właściwy do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego i wójta, burmistrza, prezydenta miasta w przypadku prawomocnego pozbawienia praw publicznych, praw wyborczych, ubezwłasnowolnienia, skazania na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego oraz orzeczenia sądu stwierdzającego utratę prawa wybieralności. Stwierdzenie wygaśnięcia mandatu w takich przypadkach będzie należało do komisarza wyborczego, a nie do rady.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów i 89 senatorów poparło poprawki pierwszą i drugą.

(Głosowanie nr 11)

Poprawki zostały przyjęte. W związku z tym poprawka trzecia została wykluczona.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką czwartą, która zmierza do stosowania zmienionych przepisów już w trakcie trwającej w dniu wejścia w życie ustawy kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, poprawka została poparta przez 56 senatorów, 33 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Przyjęta. W związku z tym nie będziemy głosowali nad poprawką piątą.

Możemy przystąpić do podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia ustawy wraz z poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów i 89 senatorów poparło uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy z załączonymi poprawkami. **(Głosowanie nr 13)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Pełtycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza łagodzi wymogi dotyczące niekaralności stawiane przed kandydatami do służby w Policji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, 85 poparło przedłożoną poprawkę, 2 głosowało przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga usuwa zbędne zastrzeżenie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Poprawka druga została przyjęta przez 90 senatorów, czyli wszystkich biorących udział w głosowaniu. **(Głosowanie nr 15)**

Tak że poprawka druga została przyjęta.

Poprawka trzecia ujednotacza terminologię ustawy.

Niestety przewodniczący nie dostarczył spisu poprawek, nad którymi można głosować łącznie. Ja jeszcze raz zwracam się do wszystkich przewodniczących komisji, tak na przyszłość, prosimy, żeby poprawki formalne były przedstawiane łącznie, w przeciwnym razie mamy zupełnie niepotrzebne głosowania. Tak że proszę przewodniczących o dopilnowanie, ażeby takie poprawki były wyłączone.

Poprawka trzecia ujednotacza terminologię ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów i 90 senatorów poparło przedłożoną poprawkę. **(Głosowanie nr 16)**

Tak więc terminologia została ujednotoczona, zgodnie z poprawką trzecią.

Poprawka czwarta wskazuje, który przepis ustawy będzie stanowił podstawę prawną odmowy prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego lub odstąpienia od jego prowadzenia w przypadku zatajenia lub podania nieprawdziwych danych w kwestionariuszu osobowym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów i 89 senatorów poparło poprawkę czwartą. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta usuwa z ustawy odesłania, które odnosiły się do treści ogłoszenia o postępowaniu kwalifikacyjnym, czyli do materii nieregulowanej w ustawie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, wszyscy senatorowie poparli poprawkę piątą. **(Głosowanie nr 18)**

Przechodzimy do głosowania nad poprawką szóstą, która uściśla przepis przejściowy i stanowi, że w postępowaniach kwalifikacyjnych już rozpoczętych w zakresie wymogów dotyczących wykształcenia kandydata stosowane będą przepi-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

sy dotychczasowe, zaś w zakresie niekaralności stosowane będą przepisy nowe.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów i 90 senatorów poparło poprawkę szóstą. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów ustawa została poparta przez 88 senatorów, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 20**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jedno-brzmiające projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 91 senatorów, ustawa została poparta przez 53 senatorów, 37 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 21**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach.

Powracamy do rozpatrywania...

(Głos z sali: To już może...)

Już? Dobrze, nie mam nic przeciwko temu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych proponuje wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, a potem nad całością.

Nad poprawkami pierwszą i drugą należy głosować łącznie.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Poprawki – przepraszam, nie odczytałem – zmierzają do zapewnienia noweli zgodności z przepisami ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim.

Na 91 obecnych 90 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawki zostały przyjęte.

I teraz, Wysoki Senacie, głosowanie nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto jest za wnioskiem komisji?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych 61 głosowało za, 31 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 24**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za tym wnioskiem komisji?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk nr 1320A.

Najpierw oczywiście głosujemy nad poprawkami, a potem nad całością uchwały w sprawie ustawy, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych wszyscy za. **(Głosowanie nr 26)**

Przyjęta.

Poprawka druga zapewnia poprawność językową przepisów.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych 90 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia. Jej celem jest umożliwienie dyrektorowi Biura Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oddelegowania pracowników do wykonywania pracy w innej miejscowości w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw pracy albo urzędzie obsługującym marszałka województwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych wszyscy za. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka przyjęta.

No i teraz głosujemy nad podjęciem uchwały w całości.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 29)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja przygotowała sprawozdanie – druk nr 1316Z, a sprawozdawcą jest senator Mieczysław Augustyn.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja poparła wniosek oznaczony rzymską dwójką, a konkretnie poprawki drugą i trzecią. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Dziękuję.

Możemy przystąpić do głosowania. Pierwsze jest głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych 3 głosowało za, 88 – przeciw. **(Głosowanie nr 30)**

Stwierdzam, że wniosek został odrzucony, więc możemy przystąpić do głosowania nad poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji... przepraszam, nad poprawką pierwszą.

Poprawka pierwsza rozszerza katalog podmiotów uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

pracy zarobkowej o inne osoby sprawujące faktyczną opiekę nad osobą niepełnosprawną.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych 40 głosowało za, 48 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga wskazuje, że zaświadczenie o dochodzie wydane przez naczelnika urzędu skarbowego zawiera informację o wysokości składek na ubezpieczenia społeczne odliczonych od dochodu, a nie od podatku.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych 56 głosowało za, 4 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia zmierza do tego, aby uchylene decyzji o zatrzymaniu prawa jazdy następowo w przypadku, jeżeli dłużnik alimentacyjny przez sześć miesięcy w każdym miesiącu wywiązywał się z zobowiązań alimentacyjnych w kwocie nie niższej niż 75% ustalonych alimentów.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych 89 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została przyjęta.

I teraz głosujemy nad całością.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych 56 głosowało za, 35 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

Powracamy do punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Głosujemy zatem nad tym wnioskiem komisji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych.

Powracamy do punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Głosujemy zatem nad tym wnioskiem komisji.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 36)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Powracamy do punktu trzynastego porządku obrad...

(Senator Sławomir Sadowski: Panie Marszałku, mam wniosek.)

Tak?

Senator Sławomir Sadowski:

Proponuję, aby nad poprawkami od pierwszej do szesnastej do ustawy o języku migowym głosować łącznie, ponieważ mają one na celu doprecyzowanie tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja miałem... Dobrze, w takim razie... Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie ma.

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze... Panie Senatorze.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

(Senator Sławomir Sadowski: Profesor w liceum.)

Tak, dobrze.

Proszę państwa, w takim razie jeszcze raz ten feralny punkt trzynasty.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej proponują jednobrzmiące projekty

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

ustaw, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, zatem zgodnie z tą propozycją głosujemy nad poprawkami od pierwszej do szesnastej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 91 było za. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawki zostały przyjęte.

W takim razie teraz uchwała w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę się nie ociągać. Dziękuję

Na 88 senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 38)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Komisja Obrony Narodowej i Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad tym wnioskiem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 39)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Komisja Obrony Narodowej proponuje wprowadzenie poprawek do ustawy. Głosujemy zatem nad tymi poprawkami.

Poprawka pierwsza uwzględnia, że pamiątkowe odznaczenie wojskowe „Gwiazda” ma być nadawane członkom załóg statków powietrznych, a nie załogom statków powietrznych. Ma to być indywidualizowane.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 89 było za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga uzupełnia przepis upoważniający do wydania rozporządzenia o brakujące wytyczne.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

(Senator Maciej Grubski: Panie Marszałku, czy nie dołączono do tego punktu poprawek z ustawy o obronie granic państwa?)

Ma być ono nadawane członkom załóg statków powietrznych, a nie załogom statków powietrznych.

(Rozmowy na sali)

Pamiątkowe odznaczenie wojskowe. Cały czas mówimy o orderach, gwiazdach i tym podobnych elementach.

Przepraszam, jesteśmy teraz w trakcie omawiania poprawki drugiej.

Rozumiem, że wszyscy głosowali.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka druga została przyjęta.

Poprawka trzecia koreluje przepis przejściowy z rozwiązaniami wpisanymi na trwałe do ustawy.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 89 było za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta pozwala na nadawanie Gwiazd do roku 2014 wszystkim żołnierzom pełniącym służbę w roku 2011.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Możemy przystąpić do głosowania nad przyjęciem całości uchwały.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 44)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Przygotowały one wspólne sprawozdanie, które przedstawi pan senator Jurcewicz.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Informuję, że połączone komisje nie poparły żadnego z przedstawionych wniosków. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Ortyla, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wnoszę w imieniu mniejszości połączonych komisji o poparcie poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej szóstej i siódmej.

Poprawki te zmierzają do wyrównania bonifikat między Skarbem Państwa a samorządem, a poprawki szósta i siódma powodują, że z mocy prawa przekształca się prawo użytkowania wieczystego w prawo własności, oczywiście w rozumieniu kodeksu cywilnego. Myślę że czas, aby już ta, że tak powiem, jedna z niewielu pozostałości po czasach słusznie minionych, czyli użytkowanie wieczyste, w końcu zniknęła z naszego kodeksu cywilnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystępujemy najpierw do głosowania nad poprawkami, potem ewentualnie nad ustawą w całości.

Nad poprawkami pierwszą, drugą i siódmą głosujemy łącznie. Zmierzają one do przekształcenia z mocy prawa, z dniem wejścia w życie ustawy, prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości oraz do zniesienia instytucji użytkowania wieczystego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 41 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 45**)

Odrzucona.

Poprawka trzecia usuwa z ustawy przepisy zmieniające dotychczasowe regulacje w zakresie aktualizacji opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 41 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 46**)

Odrzucona.

Poprawka czwarta obniża wymogi dotyczące wielkości sumy udziałów, warunkujące możliwość wystąpienia przez współużytkowników wieczystych z żądaniem przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 39 głosowało za, 51 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 47**)

Odrzucona.

Celem poprawki piątej jest zrównanie wysokości udzielanych bonifikat niezależnie od tego, kto jest właścicielem nieruchomości na terenie gminy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 42 było za, 49 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 48**)

Odrzucona.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka szósta wprowadza regulację przejściową, zgodnie z którą do wskazanych w przepisie wniosków, złożonych i nierozpatrzonych przed dniem wejścia w życie ustawy, stosowane będą przepisy dotychczasowe, jeżeli będą korzystniejsze dla wnioskodawcy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 42 głosowało za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawki zostały odrzucone.

Pan senator Jurcewicz – wniosek? Słucham.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku, zgłaszam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wobec odrzucenia wszystkich poprawek podaję pod głosowanie wniosek o podjęcie uchwały bez poprawek.

Obecność.

Kto jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 59 głosowało za, 14 – przeciw, 19 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Komisja Gospodarki Narodowej przygotowała sprawozdanie, jest ono w druku nr 1307Z, a sprawozdawcą jest senator Owczarek.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na swym posiedzeniu w dniu wczorajszym komisja postanowiła rekomendować przyjęcie ustawy wraz z trzema poprawkami.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie chce pan zabrać głosu jako wnioskodawca?

(Senator Andrzej Owczarek: Nie.)

Rozumiem.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę państwa, poprawki pierwszą i trzecią przegłosujemy łącznie.

Określają one zasady wyodrębnienia lokali wybudowanych na wynajem przez spółdzielnie mieszkaniowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 51)**

Przyjęta.

Poprawka druga usuwa z treści przepisu fragment niezawierający normy prawnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 92 było za. **(Głosowanie nr 52)**

Przyjęta.

I teraz uchwała w całości.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 53)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad tym wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 63 głosowało za, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 54)**

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz

(senator J. Wyrowiński)

o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych.

Odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która po debacie przygotowała sprawozdanie – druk nr 1304Z. Senator Jan Wyrowiński przedstawia to sprawozdanie.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Komisja wnosi, aby Wysoki Senat przyjął wszystkie poprawki zawarte w sprawozdaniu, poza drugą i czwartą. Jednocześnie proponuję, to już ja, Wysokiej Izbie, aby nad poprawkami dziewiątą, dwunastą, czternastą, piętnastą, dwudziestą i dwudziestą pierwszą głosować łącznie, gdyż wszystkie one korygują nieprawidłowe odeślania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy ktoś jest przeciwny temu wnioskowi, żeby głosowanie było łączne?

Pan senator Wiatr nie jest przeciwny, w takim razie dobrze, możemy głosować nad tymi poprawkami... (*Wesołość na sali*)

Czy senatorowie wnioskodawcy, Skorupa, Chróścikowski, Knosala i Gruszka, chcą zabrać głos? Nie chcą zabierać głosu.

Zatem możemy głosować nad poprawką pierwszą. Celem jej jest umożliwienie rolnikom przewozu towarów niebezpiecznych za pomocą ciągnika rolniczego z przyczepą.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 55**)

Poprawka przyjęta, co wyklucza poprawkę drugą.

Poprawka trzecia precyzuje, że przepisy o przewozie kolejną towarów niebezpiecznych ustalone między stronami powinny zapewniać poziom bezpieczeństwa przewozów równoważny z tym, który wynika z regulaminu dla międzynarodowego przewozu kolejami towarów niebezpiecznych RID.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 56**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta usuwa z treści przepisów przecinek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(*Rozmowy na sali*)

Jakiś straszny ruch się tu odbywa. Wiele osób zmieniało decyzję w sprawie przecinka, proszę państwa.

Na 92 obecnych senatorów 44 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 57**)

Poprawka została odrzucona, przecinek zostaje. (*Wesołość na sali*)

Poprawka piąta ujednocza terminologię.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Państwo Senatorowie, głosujcie. Niektórzy się tu ociągają.

Na 88 obecnych senatorów 85 głosowało za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 58**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szóstą określa zasadę przeprowadzania egzaminu kończącego kurs ADR.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 92 było za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 59**)

Przyjęta.

Poprawka siódma precyzuje, że komisja przeprowadza egzamin, a nie test. Ponadto dookreśla, że koszty wynagrodzenia komisji ponosi podmiot prowadzący kurs, w którego ośrodku szkolenia przeprowadzono egzamin.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 60**)

Przyjęta.

Poprawka ósma usuwa z ustawy zbędny przepis dotyczący problematyki uregulowanej już w ustawie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 90 obecnych senatorów 89 było za, 1 – przeciwn. **(Głosowanie nr 61)**

Przyjęta.

Proszę państwa, nad poprawkami dziewiątą, dwunastą, czternastą, piętnastą, dwudziestą i dwudziestą pierwszą głosujemy łącznie. To są poprawki formalno-legislacyjne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 62)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dziesiąta. Jej celem jest zamieszczenie w ustawie przepisów regulujących warunki lokalowe, w jakich będzie przeprowadzany egzamin kończący kurs ADR.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 63)

Przyjęta.

Poprawka jedenasta zmierza do tego, aby w akcie wykonawczym do ustawy uregulowane zostały kwestie dotyczące składu komisji egzaminacyjnej, sposobu jej działania, trybu powoływania, kwalifikacji osób wchodzących w jej skład oraz ich wynagrodzenia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 91 było za, 1 – przeciwn. **(Głosowanie nr 64)**

Przyjęta.

Poprawka trzynasta zmierza do uwzględnienia w treści przepisu faktu likwidacji opłaty za egzamin ADR.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 65)

Przyjęta.

Poprawka szesnasta poprawia redakcję przepisu.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 66)**

Przyjęta.

Poprawka siedemnasta określa kary pieniężne, z tytułu których nałożenia wpływy stanowią dochód budżetu państwa.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 67)

Przyjęta.

Poprawka osiemnasta rozszerza zakres przedmiotowy przepisu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 68)

Przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta określa kategorię ciśnieniowych urządzeń transportowych, butli, których badania okresowe będą przeprowadzone przez prezesa dozoru technicznego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 69)

Przyjęta.

No i teraz uchwała w całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 70)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym.

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad tym wnioskiem, Wysoki Senacie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 71)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Możemy głosować nad tymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do zapewnienia ustawie spójności terminologicznej.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 72)

Przyjęta.

Poprawka druga uzupełnia przepis o brakujące odesłanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 73)

Przyjęta.

Poprawka trzecia wskazuje, że obowiązek zachowania w tajemnicy informacji handlowych uzyskanych od wnioskodawców dotyczy również właściciela dworca lub zarządzającego dworcem kolejowym.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 74)**

Przyjęta.

Poprawka czwarta zmienia przepis określający jedną z przesłanek zastosowania kary pieniężnej w ten sposób, ażeby zapewnić mu zgodność z zasadami wymierzania kar w trybie administracyjnym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 75)**

Przyjęta.

Poprawka piąta zmierza do tego, aby przepis nakładający na zarządcę infrastruktury kolejowej obowiązek podawania rozkładu jazdy dla przewoźników do publicznej wiadomości w formie ogłoszenia na swojej stronie internetowej oraz na peronach nie później niż w terminie dwudziestu jeden dni przed wejściem w życie rozkładu był stosowany od dnia 1 listopada 2012 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 senatorów 91 głosowało za, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 76)**

Poprawka została przyjęta.

Teraz głosujemy nad uchwałą.

Proszę państwa, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 77)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Punkt dwudziesty drugi porządku obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy. To jest druk senacki nr 1310A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza eliminuje przepis zmieniający, który dokonywał pozornej zmiany.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 78)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki druga i piąta ujednolicają sposób sformułowania analogicznych przepisów w ustawie.

(wicemarszałek G. Sztark)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 79)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki trzecia i szósta ujednolicają terminologię ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 80)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta modyfikuje błędne odesłanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 81)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 82)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 55 głosowało za, 38 – przeciw. **(Głosowanie nr 83)**

Uchwała została podjęta.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 senatorów 60 głosowało za, 31 – przeciw. **(Głosowanie nr 84)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 53 głosowało za, 1 – przeciw, 35 wstrzymało się od głosu, 3 nie głosowało. **(Głosowanie nr 85)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty

(wicemarszałek G. Sztark)

wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1300Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pragnę zarekomendować stanowisko komisji do ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Komisja przyjęła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, mimo że Ministerstwo Finansów zaproponowało te poprawki, które zgłosił senator Chróścikowski. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze momencik.

Czy pan senator chciałby zabrać głos jako senator wnioskodawca?

(Senator Jerzy Chróścikowski: ...już powiedziałem.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi popartym przez komisję o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 5 głosowało za, 88 – przeciw. **(Głosowanie nr 86)**

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwsza i druga mają na celu poprawienie czytelności przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 87)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 90 głosowało za, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 88)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1321Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Zbigniewa Szalenicę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji rekomenduję przyjęcie wszystkich poprawek, które zostały poparte przez komisje, a jednocześnie, zgodnie z apelem pana marszałka, wnoszę o to, aby nad poprawkami pierwszą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, szesnastą, siedemnastą głosować łącznie, ponieważ wszystkie dotyczą poprawności legislacyjnej.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zapytam o zgodę Wysoką Izbo. Jeżeli nie będzie głosów przeciwnych... Nie ma wniosków przeciwnych, jest zgoda.

W związku z tym przypomnę: nad poprawkami pierwszą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą... przepraszam, szóstą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, szesnastą, siedemnastą będziemy głosowali w bloku.

Czy pan senator Tadeusz Skorupa chce zabrać głos?

(Senator Tadeusz Skorupa: Dziękuję, nie.)

(wicemarszałek G. Sztark)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania...

(Senator Kazimierz Wiatr: Przepraszam, ja mam...)

Proszę.

(Senator Kazimierz Wiatr: Ponieważ poprawka siódma nie jest do końca taka oczywista, prosiłbym o wyłączenie jej z tego bloku.)

Nie, ona nie jest w bloku.

(Głos z sali: Ona jest wyłączona.)

(Senator Kazimierz Wiatr: Nie jest.)

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza... To jest blok, to są poprawki w bloku, dotyczące uściślenia... W związku z tym głosujemy, przypomnę, nad poprawkami pierwszą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, szesnastą, siedemnastą.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 89)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka siódma...

(Głos z sali: Teraz druga, trzynasta...)

Poprawki druga, trzynasta, czternasta i piętnasta zmierzają do utrzymania w systemie oświaty dwuletnich uzupełniających liceów ogólnokształcących i trzyletnich techników uzupełniających, dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 41 głosowało za, 49 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 90)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka siódma formułuje przepis upoważniający zgodnie z zasadami techniki prawodawczej; poprawkę tę uznano między innymi, iż organizacje pracodawców nie mogą być podmiotami uprawnionymi do inicjowania procesu prawotwórczego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 głosujących senatorów 91 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 91)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 57 głosowało za, 1 – przeciw, 35 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 92)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 93)**

(Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 94)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę... (oklaski) ...w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

(wicemarszałek G. Sztark)

Powracamy do rozpatrywania punktu trzydziestego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 95)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzydziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonego w Hadze dnia 26 marca 1999 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 96)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji o ochronie dóbr

kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonego w Hadze dnia 26 marca 1999 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzydziestego drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Obrony Narodowej i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 934X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę, senatora Macieja Grubskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji. Bardzo proszę.

Senator Maciej Grubski:

Szanowna Pani Marszałek!

Połączone komisje – Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Obrony Narodowej – wnoszą o przyjęcie poprawek pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej. Ponadto proszę o uwzględnienie wniosku o łączne przegłosowanie poprawek pierwszej, trzeciej i czwartej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy senator Grubski chce jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca? Nie. Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do sprawozdawcy, a zarazem wnioskodawcy, w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać takie zapytanie?

Pan senator Andrzejewski. Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Krótkie pytanie, o poprawkę pana senatora przyjętą przez komisje. Czy nie należy odrębnie głosować nad uprawnieniem Rady Ministrów do określenia, w drodze uchwały, organizacji i funkcjonowania Systemu Obrony Powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej? Taka uchwała to nie jest akt przewidziany konstytucją jako wiążący w systemie prawa. Jaki wobec tego charakter ma, w ramach źródeł prawa, moc wiążąca uchwały Rady Ministrów? Przy okazji dyskusowania o źródłach prawa była dyskusja i na ten temat, dlatego zadałem to pytanie, żeby... Bo to jest dosyć istotne.

(Senator Maciej Grubski: Pani Marszałek, przychyliam się do tego...)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie...

Senator Maciej Grubski:

Ja przychylam się do tego, by przegłosować osobno ten element.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Aha, aby oddzielnie nad tym głosować. Dobrze, dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, po wyjaśnieniach... Pan mecenas wyjaśnił, że poprawka pierwsza jest konsekwencją poprawki drugiej. W związku z tym przedmiot tego wniosku jest chyba nieaktualny. Czy pan senator podtrzymuje...

Senator Piotr Andrzejewski:

...odrębne głosowanie. Bo wstrzymam się – tyle przynajmniej – głosując nad tym. Mnie chodziło o ust. 5 w poprawce czwartej, żeby głosować nad tym odrębnie, żeby to wyodrębnić, potraktować jako oddzielny punkt.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale to nie jest jako punkt, poprawka...)

(Senator Władysław Ortyl: Przystępujemy, przystępujemy.)

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Jeszcze moment... Musimy tu skonsultować... Jedna sekunda, bardzo proszę. Bardzo proszę wytrzymać.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, naprawdę, po ponownych wyjaśnieniach z legislatorem... Jeżeli przegłosujemy poprawkę czwartą, to konsekwencją będzie... Zgłoszone poprawki pierwsza i trzecia...

Czy podtrzymuje pan w związku z tym... Panie Senatorze Sprawozdawco, czy pan podtrzymuje wniosek pana senatora... Możemy oczywiście głosować nad tym zgodnie z państwa sugestią, ale wynika...

Senator Maciej Grubski:

Pani Marszałek, zostaniemy przy wersji pierwotnej, czyli głosujemy nad poprawkami pierwszą, trzecią i czwartą łącznie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Łącznie? Dobrze.

(Senator Marek Konopka: Przecież to nie ma znaczenia, jak będziemy głosować.)

(Senator Kazimierz Wiatr: Przepraszam, ja mam wniosek formalny.)

Proszę uprzejmie.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja stawiam wniosek, żeby rozdzielić te poprawki. Bo jaki ma związek tytuł ustawy z innymi poprawkami? Żaden. A tu mamy napisane, że trzeba to przegłosować łącznie. Przecież widać, że to jest nadużycie.

(Senator Ryszard Bender: Pani Marszałek, senator ma prawo... Pan mecenas ma swoją opinię, a senator ma swoje zdanie.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Ma prawo, ale nie musi... Ale, Panie Senatorze... *(Głos z sali: Ale głosujemy oddzielnie. Co za problem?)*

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, bardzo proszę o spokój.

Panie Senatorze – kieruję swoje zapytanie do pana senatora Wiatra – czy podtrzymuje pan swój wniosek formalny?

Senator Kazimierz Wiatr:

Oczywiście, tak.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Podtrzymuje pan swój wniosek formalny. W związku z tym przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone...

(Głosy z sali: Nie, nie, nad wnioskiem formalnym.)

(Rozmowy na sali)

Przegłosujemy obecnie wniosek formalny...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale nie było sprzeciwu!)

Głosujemy nad wnioskiem formalnym, który zgłosił pan senator Wiatr...

(Senator Władysław Dajczak: Ale nie było sprzeciwu.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale sprzeciwu nie było, więc głosowanie...)

Wniosek formalny zgłosił pan senator Wiatr...

(Głosy z sali: Nie było sprzeciwu!)

Głosujemy... Jeszcze raz powtarzam: głosujemy nad wnioskiem formalnym, który zgłosił pan senator Wiatr.

Kto jest za przyjęciem wniosku formalnego, żebyśmy nad każdą poprawką głosowali oddzielnie? Bardzo proszę, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek G. Sztark)

Na 89 głosujących 43 głosowało za...

(Głos z sali: Remis!) (Wesołość na sali)

...44 – przeciw, 2 się wstrzymało od głosu. (**Głosowanie nr 97**)

Wniosek formalny pana senatora Wiatra został odrzucony.

(Senator Czesław Ryszka: Była mała różnica.)

Porządek głosowania jest następujący...

(Rozmowy na sali)

Jeszcze raz... Przepraszam bardzo, bardzo proszę o...

(Głos z sali: Wniosek o przerwę...)

(Rozmowy na sali)

Ale bardzo proszę o spokój.

(Senator Mieczysław Augustyn: Reasumpcja, reasumpcja.)

Przeczytam... Na wypadek wątpliwości przeczytam art. 54 regulaminu. Ust. 1: Porządek głosowania jest następujący... I pkt 3: głosowanie nad poprawkami do poszczególnych artykułów lub ustępów, według kolejności przepisów ustawy. I w lit. c jest tak: poprawki pociągające za sobą zmiany w innych przepisach poddaje się pod głosowanie łącznie.

(Senator Czesław Ryszka: Była przewaga dwóch głosów.)

Czy wszystko jest wyjaśnione?

(Głos z sali: Głosujmy, głosujmy!)

Czy możemy przejść do głosowania?

(Rozmowy na sali)

Wniosek nie przeszedł, przechodzimy więc do głosowania. Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu, a następnie – nad przyjęciem projektu w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą, trzecią i czwartą należy głosować łącznie. Poprawki pierwsza, trzecia i czwarta wprowadzają do porządku ustawowego pojęcie Systemu Obrony Powietrznej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 senatorów 78 głosowało za, 1 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu (**Głosowanie nr 98**).

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga skreśla zmianę tytułu nowelizowanej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 senatorów 87 głosowało za, 2 się wstrzymało od głosu. (**Głosowanie nr 99**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Macieja Grubskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

(Rozmowy na sali)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 87 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 100**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

(Rozmowy na sali)

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Macieja Grubskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem przedstawionego...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam bardzo.

W związku z podjętymi uchwałami...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, albo wyjdźcie, albo...

(Rozmowy na sali)

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad osiemdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut, a przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Marszałek odmówi przyjęcia niewy ogłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

(wicemarszałek G. Sztark)

Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Władysława Sidorowicza, a następnie pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Bardzo proszę.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym skierować oświadczenie do pani minister zdrowia w związku z sytuacją stacji sanitarno-epidemiologicznych.

Po likwidacji zakładów budżetowych pieniądze za badania wykonywane przez sanepidy trafiają w tej chwili bezpośrednio do budżetu państwa, a nie na konto, z którego można by zasilać wydatki rzeczowe danej stacji. Powoduje to, że stacje sanitarno-epidemiologiczne, obciążone nowymi zadaniami związanymi, na przykład, z badaniem nowych substancji narkotycznych itp., itd., po wykonaniu takiego badania po prostu nie mają z czego finansować kolejnych badań. Ta sprawa wymaga dosyć pilnej regulacji i tego właśnie dotyczy moja prośba do pani minister. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Kieruję swoje oświadczenie do ministra finansów i do prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Otóż zwrócił się do mnie pan Janeczek, który był, można powiedzieć, jednym z pionierów produkcji komponentów do paliw bioenergetycznych, tak zwanych biopaliw, i swoją działalność rozpoczął wiele lat temu. Na skutek błędnej informacji udzielonej mu przez urząd skarbowy w Częstochowie, że ma płacić wyższy podatek VAT, aniżeli by to miało wynikać z przepisów właściwie interpretowanych, pan Janeczek płacił podwyższony podatek. Następnie urząd skarbowy, zamiast zwrócić mu różnicę w opodatkowaniu – ta różnica wynosiła ponad 15%, bo płacił bodajże 23%, a miał płacić chyba 7% – przez wiele miesięcy pobierał ten podwyższony podatek, skutkiem czego wspomniany producent stracił płynność finansową i zbankrutował. Wszczęto przeciwko niemu różne postępowania, łącznie z postępowaniami egzekucyjnymi i komorniczymi. Pan Janeczek opisuje, że te postępowania były prowadzone przez komornika, który podobno był skazany, więc w ogóle nie powinien był już prowadzić tej działalności.

Ja oczywiście nie jestem w stanie sam dociec słuszności tych zarzutów. Dlatego zwracam się do ministra finansów, żeby zechciał wyjaśnić tę sytuację. Dlaczego w urzędzie skarbowym najpierw podejmowano błędne interpretacje, a następnie w sposób opieszale zmieniono decyzję co do właściwego opodatkowania, skutkiem czego wspomniany człowiek przez wiele, wiele miesięcy był wierzycielem urzędu skarbowego na ogromne kwoty, których nie posiadał, popadł w długi wobec swoich kontrahentów i w końcu doszło do jego bankructwa?

Zwracam się także do prezesa NIK, aby i on ze swojej strony objął kontrolą prawidłowość działania urzędu skarbowego i instytucji nadrzędnych w zakresie rozliczania podatku VAT w stosunku do pana Janeczka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Woźniaka.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym się zwrócić do ministra sprawiedliwości w kwestii wysokości kar za wykroczenia i przestępstwa popełnione w ruchu drogowym.

Otóż analiza orzecznictwa sądów pokazuje, że przeciętne kary za przestępstwa w ruchu drogowym, jakie są orzekane w polskich sądach, stanowią około 30% maksymalnych kar za przestępstwa w ruchu drogowym.

Jednocześnie w opinii publicznej coraz bardziej powszechny staje się pogląd, jakoby kary wymierzone za przestępstwa popełniane w ruchu drogowym były zbyt niskie. Z reguły takie opinie nasilają się wtedy, kiedy dochodzi do drastycznych sytuacji na drogach, kiedy w jednym wypadku ginie kilka osób, kiedy przestępstwo drogowe popełniane jest pod wpływem alkoholu.

W moim przekonaniu zaistniała sytuacja, trwająca już przecież od dłuższego czasu, skłania do refleksji i nakazuje stosowanie przepisów prawa w sposób zgodny z literą i duchem prawa, a więc orzekanie znacznie ostrzejszych kar w sytuacjach drastycznego naruszenia prawa, skutkiem którego są wypadki drogowe powodujące wiele ofiar śmiertelnych.

W związku z tym zwracam się do ministra sprawiedliwości z pytaniem, czy w polityce karnej ministra sprawiedliwości ta kwestia jest traktowana z taką powagą, jakiej wymaga liczba wypadków śmiertelnych na polskich drogach, która, zwłaszcza w ostatnim półroczu, wzrosła.

I druga kwestia. Przewidziane w polskim prawie kary za wykroczenia przeciwko przepisom ruchu drogowego w wysokości 500 zł należą do relatywnie najniższych – w odniesieniu chociażby do wy-

(senator H. Woźniak)

sokości średniej płacy – w krajach Unii Europejskiej. Ta kwestia jest poddawana bardzo często krytyce. Uznaje się, że tak niska wysokość kary pieniężnej, zwłaszcza w połączeniu z możliwością redukcji liczby punktów poprzez udział w szkoleniach prowadzonych przez WORD, osoby mające de facto wyjątki – w cudzysłowie – spod rygoru ścigania wykroczeń popełnianych w ruchu drogowym. Podkreślam: w cudzysłowie – bo oczywiście formalnie te kary przez wszystkich, na których są nakładane, są płacone, ale de facto nie wywołują skutku prewencyjnego, nie wywołują tego efektu, którego się od stosowania prawa oczekuje. Można więc w nieskończoność płacić 500 zł chociażby za drastyczne naruszanie przepisów o ograniczeniu prędkości i jednocześnie redukować sobie ujemne punkty, biorąc udział w mało dolegliwym szkoleniu prowadzonym przez WORD.

Reasumując: wyrażam przekonanie, że wysokość kar za wykroczenia w ruchu drogowym powinna być w sposób istotny podniesiona w stosunku do obowiązującego prawa i kieruję do ministra spraw wewnętrznych i administracji pytanie, czy w tej kwestii prowadzone są jakiegokolwiek prace w resorcie spraw wewnętrznych i administracji.

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze do ogłoszenia? Zapraszam. Myślałam, że raz pan senator nie zdąży...

Senator Piotr Andrzejewski:

Oświadczenie senatorskie skierowane do ministra spraw zagranicznych, pana Radosława Sikorskiego.

Szanowny Panie Ministrze!

W 2012 r. przypada siedemdziesiąta rocznica ewakuacji do Iranu żołnierzy tworzonej na terenie ZSRR armii polskiej oraz skupionych wokół niej polskich cywilów, w tym licznych osieroconych polskich dzieci. Zapytuję i proszę o odpowiedź, jakie przygotowania są podejmowane przez MSZ w związku ze zbliżającą się siedemdziesiątą rocznicą ewakuacji i zagospodarowania przez rząd Iranu uciekinierów, uchodźców i żołnierzy generała Władysława Andersa. W jakim zakresie Senat, Komisja Kultury i Środków Przekazu oraz Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna mogą wspomóc MSZ w związku z tą rocznicą i jej obchodami?

Drugie oświadczenie jest skierowane do kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, pana Jana Ciechanowskiego.

Z uwagi na siedemdziesiątą rocznicę ewakuacji do Iranu żołnierzy utworzonej na terenie ZSRR armii polskiej oraz skupionych wokół niej polskich cywilów, uciekinierów i więźniów gułagów, w tym licznych osieroconych na skutek zbrodniczej działalności Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich dzieci, zapytuję, jakie przygotowania są podejmowane przez Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w związku ze zbliżającą się siedemdziesiątą rocznicą ewakuacji armii generała Władysława Andersa wraz z ludnością polską do Iranu. Jaki jest zakres opieki urzędu nad tymi kombatantami i ich dziećmi, potomkami? Jakie uroczystości są planowane w 2012 r. w związku z tą rocznicą? Jakie działania podejmuje urząd do spraw kombatantów, jeśli chodzi o opiekę nad osobami, które w 1942 r. były ewakuowane z ZSRR do Iranu? W jakim zakresie możemy pomóc my w Senacie: Komisja Kultury i Środków Przekazu, senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski i Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna? W jakim zakresie możemy świadczyć pomoc w związku z obchodami wymienionej rocznicy?

I wreszcie oświadczenie z tego samego tytułu kierowane do pana Andrzeja Kunerta, sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Z uwagi na siedemdziesiątą rocznicę ewakuacji i przybycia do Iranu żołnierzy tworzonej na terenie ZSRR armii polskiej oraz skupionych wokół niej polskich rodzin cywilów, w tym licznych uciekinierów i osieroconych na skutek zbrodniczej działalności ZSRR dzieci polskich, zadaję pytanie, jakie przygotowania są podejmowane przez sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i sam urząd w związku ze zbliżającą się siedemdziesiątą rocznicą tej ewakuacji, przejścia i przyjęcia w Iranie generała Władysława Andersa z żołnierzami i uciekinierami. Jaki jest stan przygotowań do uroczystości związanych z tą rocznicą, planowanych na 2012 r. w Polsce i na terenie Iranu? W jakim zakresie możemy wspomóc pana działania w związku z wymienioną rocznicą? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół osiemdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam osiemdziesiąte drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	-	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	#
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
52 Z.H. Meres	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	.	+	?	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	.	?	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	-	.	.	+	+	+	+	.	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 H. Górski	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 M. Klima	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	-	+	?	?	?	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	#	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	.	+	+	+
45 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy
47 W.J. Kraska	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk
50 K. Majkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	-	-	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	#	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	.	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
46 N.J. Krajczyk
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
51 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
53 T. Misiak	+	+	+	-	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 A. Misiołek	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
55 A.A. Motyczka
56 R.K. Muchacki	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
57 I. Niewiarowski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
58 M. Okła	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
59 J. Olech	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
61 A. Owczarek	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
65 A. Person
66 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
67 L.M. Piechota	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 K.M. Piesiewicz	+	.	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
72 M.D. Rocki	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
73 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Rotnicka	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
75 J. Rulewski	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
76 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
77 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
78 J. Sepioł	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 W. Sidorowicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
80 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	?	+	+	+	.	+	+	+
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
83 H.T. Stokłosa	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
85 Z.M. Szalaniec	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+
88 M. Trzciński	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
97 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
Obecnych	90	90	90	91	92	92	92	92	92	92	91	92	92	93	93	93	92	88	93	93
Za	90	89	89	91	41	41	39	42	42	59	91	92	91	63	93	93	44	85	92	93
Przeciw	0	0	0	0	50	50	51	49	50	14	0	0	0	0	0	0	47	2	1	0
Wstrzymało się	0	0	1	0	1	1	2	1	0	19	0	0	1	30	0	0	1	0	0	0
Nie głosowało	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 H. Górski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	
54 A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
55 A.A. Motyczka
56 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
57 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
58 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
59 J. Olech	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
61 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
65 A. Person
66 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
67 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
68 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	
69 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
70 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
71 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
72 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
73 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	+	+	+	
74 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
75 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	
76 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
77 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
78 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
79 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
80 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
83 H.T. Stokłosa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
85 Z.M. Szalaniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
88 M. Trzciński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
96 J. Wyrowiński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
97 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
98 K.P. Zaremba	
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
Obecnych	90	92	92	92	92	92	90	91	92	92	90	91	89	90	92	92	92	92	92	92	
Za	89	92	92	91	92	91	90	91	92	92	90	91	89	90	92	91	92	92	92	92	
Przeciw	1	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	-	-	?	-	+	-	+	?	?	?	+	+	+	+	+	?	?	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	-	+	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	-	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	-	.	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	.	.	+	?	+	?
16 L. Cichosz	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?
18 G. Czelej	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	-	+	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	.	+	+
23 S. Gogacz	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	-	.	.	+
26 H. Górski	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+
29 T.J. Gruszka	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
31 W.L. Idczak	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
33 K. Jaworski	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	-	-	?	-	#	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	-	+	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+
37 L. Kieres	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
39 M. Klima	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
44 B.J. Korfanty	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+
45 S. Kowalski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
46 N.J. Krajczy
47 W.J. Kraska	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk
50 K. Majkowski	+	+	-	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
51 A. Massalski	+	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
53 T. Misiak	+	+	+	+	#	-	+	+	+	-	+	+	.	.	+	+	-	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 82. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Procedowana ustawa nowelizuje ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych, którą uchwaliliśmy zaledwie dwa lata temu. W opinii projektodawców zmiany mają zwiększyć bezpieczeństwo uczestników organizowanego w przyszłym roku turnieju finałowego UEFA Euro 2012, ale także innych imprez masowych odbywających się w naszym kraju. Moim zdaniem, dzięki zapisom nakładającym karę ograniczenia wolności bądź grzywnę w takich przypadkach jak posiadanie w miejscu publicznym noży, maczet lub innych podobnych niebezpiecznych przedmiotów, gdy okoliczności ich posiadania wskazują na zamiar ich użycia w celu popełnienia przestępstwa, a także za wnoszenie lub posiadanie na imprezach masowych napojów alkoholowych w zasadniczy sposób powinien podnieść się poziom bezpieczeństwa osób biorących udział w imprezach masowych.

Ale oprócz dobrych rozwiązań ustawa proponuje rozwiązania bardzo złe. Dodany w ustawie art. 8a dopuszcza, aby na imprezach masowych możliwa była sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów alkoholowych zawierających nie więcej niż 3,5% alkoholu. Uważam, że podczas imprez artystycznych, a tym bardziej sportowych powinna być realizowana zasada „zero alkoholu”, dlatego wnoszę o wykreślenie z ustawy art. 8a.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa zmierza do zróżnicowania podmiotów upoważnionych do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego oraz wójta w zależności od przyczyny wygaśnięcia mandatu. Ustawa zakłada, że gdy wygaśnięcie mandatu jest urzędowo potwierdzone stosownym dokumentem, na przykład aktem zgonu lub prawomocnym wyrokiem sądowym, lub nie budzi wątpliwości, jak w przypadku pisemnego zrzeczenia się mandatu, podmiotem uprawnionym do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu byłby komisarz wyborczy. W pozostałych przypadkach organem właściwym do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu byłby, tak jak dotychczas, organ stanowiący danej jednostki samorządu terytorialnego. Zgodnie z nowelizacją w przypadku śmierci radnego, pisemnego zrzeczenia się mandatu czy wyboru na wójta, wygaśnięcie mandatu radnego stwierdzać będzie nie rada, lecz komisarz wyborczy w drodze postanowienia w ciągu czternastu dni od wystąpienia przyczyny wygaśnięcia. Postanowienie komisarza będzie ogłaszane w wojewódzkim dzienniku urzędowym oraz podawane do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej. Postanowienie będzie niezwłocznie doręczane zainteresowanemu i przesyłane wojewodzie oraz przewodniczącemu rady. W przypadku wydania postanowienia z powodu pisemnego zrzeczenia się mandatu zainteresowanemu będzie przysługiwała skarga do sądu administracyjnego, podobnie jak obecnie w przypadku uchwały rady o wygaśnięciu mandatu. W przypadku wygaśnięcia mandatu radnego wybranego w okręgu wyborczym dla wyboru rady w mieście na prawach powiatu oraz mandatu radnego powiatu lub województwa to komisarz wyborczy, a nie rada, będzie postanawiał o wstąpieniu na miejsce tego radnego kandydata z tej samej listy, który w wyborach uzyskał kolejno największą liczbę głosów.

Projektowana regulacja wprowadza zróżnicowanie w zakresie określenia podmiotów upoważnionych do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego oraz wójta, burmistrza, prezydenta miasta na skutek: śmierci, utraty prawa wybieralności lub nieposiadania go w dniu wyborów, pisemnego zrzeczenia się mandatu oraz wyboru na wójta – w przypadku radnych; pisemnego zrzeczenia się mandatu, utraty prawa wybieralności lub braku tego prawa w dniu wyborów, orzeczenia niezdolności do pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji w trybie określonym w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na okres co najmniej do końca kadencji oraz śmierci – w przypadku wójta. W wymienionych przypadkach podmiotem uprawnionym do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu będzie komisarz wyborczy. Takie rozwiązanie sprzyja skróceniu okresu pomiędzy zaistnieniem przesłanki wygaśnięcia mandatu a stwierdzeniem wygaśnięcia mandatu. W praktyce procedura stwierdzenia wygaśnięcia mandatu, jeśli wliczyć w to drogę sądową, może trwać wiele miesięcy.

Ustawa zakłada, iż w przypadku, gdy wygaśnięcie mandatu jest urzędowo potwierdzone stosownym dokumentem, na przykład aktem zgonu, prawomocnym wyrokiem sądowym, orzeczeniem o niezdolności do pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji, bądź nie budzi wątpliwości, tak jak pisemne zrzeczenie się mandatu, podmiotem uprawnionym do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu jest komisarz. Zaś w przypadku gdy stwierdzenie wygaśnięcia mandatu wymaga oceny okoliczności sprawy, w szczególności gdy zasadne wydaje się umożliwienie radnemu bądź wójtowi złożenia wyjaśnień, organem właściwym do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu pozostaje organ stanowiący danej jednostki. W sytuacji, gdy mimo przesłanek skutkujących wygaśnięciem mandatu rada nie zdecyduje się podjąć uchwały o wygaśnięciu mandatu, rozstrzygnięcie leżeć będzie w gestii wojewody – chodzi o zarządzenie zastępcze.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Ustawa o zmianie ustawy o Policji nowelizuje art. 25. Zgodnie z przepisami w dotychczasowym brzmieniu służbę w Policji może pełnić osoba określana między innymi jako „niekarana”. Rozumie się przez to, że osoba taka nie może być ani skazana za przestępstwo, ani też karana za wykroczenie.

Usunięcie tego wymogu poprzez zastąpienie słowa „niekarany” sformułowaniem „który nie był skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe” zmierza do obniżenia poziomu wymagań wobec osób, które dbając o nasze bezpieczeństwo powinny, według mnie, cechować się wręcz krystalicznym stosunkiem do prawa, a to także znaczy, że nie mogą być karane nawet za wykroczenie.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Przedstawiona nowelizacja ustawy o Policji przewiduje nadanie nowego brzmienia art. 25 teje ustawy. W konsekwencji odnosi się on wyłącznie do kwestii związanych z określeniem zasad, na jakich może odbywać się dopuszczenie kandydatów do służby w Policji.

Istotą zaproponowanych rozwiązań jest przede wszystkim zliberalizowanie wymagań formalnych, jakie muszą spełnić osoby ubiegające się o przyjęcie do Policji. Projektodawca zrezygnował z wymogu, który przewidywał, że kandydat do służby w Policji musiał wykazać się niekaralnością. Przedmiotowa przesłanka stanowiła istotną przeszkodę dla wielu osób, bowiem obejmowała ona nie tylko brak karalności za przestępstwo, ale także za wykroczenie. Rozwiązanie to zostało uznane za zbyt rygorystyczne, ponieważ eliminowało z dalszego postępowania kandydatów, którzy zostali ukarani nawet za niewielkie wykroczenie. Co więcej, tak surowego wymogu próżno szukać w zasadach naboru do innych służb mundurowych takich jak Straż Graniczna czy Służba Celna. Dlatego też wymóg ten został złagodzony i zgodnie z przedstawionym nowym brzmieniem art. 25 ust. 1 projektu ustawy odnosi się jedynie do „skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe”. Dodatkowo projektodawca wyraźniej zaakcentował aspekt rękojmi zachowania tajemnicy, stosownie do wymogów określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnej. Przedmiotowa norma była dotychczas wyrażona w rozporządzeniu wykonawczym. Przeniesienie jej na grunt ustawy niewątpliwie podkreśli jej doniosłość.

Na uwagę zasługuje wskazanie w nowelizacji katalogu określającego poszczególne etapy postępowania kwalifikacyjnego. Minister właściwy do spraw wewnętrznych został upoważniony, aby w drodze rozporządzenia wykonawczego określić w szczególności tryb i sposób przeprowadzenia tego postępowania, wzór kwestionariusza osobowego składanego przez kandydatów do służby, zakres tematyczny testu wiedzy oraz zakres i sposób przeprowadzenia testu sprawności fizycznej i testu psychologicznego.

Minister będzie nadto zobowiązany do określenia zakresu informacji o planowanym postępowaniu oraz sposobu podawania jej do publicznej wiadomości, jak również zakresu informacji o wyniku tego postępowania. Rozporządzenie wykonawcze określać będzie również sposób dokonywania oceny kandydatów oraz preferencje z tytułu posiadanego przez nich wykształcenia lub posiadanych umiejętności. Ma to związek przede wszystkim z koniecznością zapewnienia powszechności dostępu do informacji o postępowaniu kwalifikacyjnym oraz z potrzebą zapewnienia przejrzystości stosowanych kryteriów oceny oraz obiektywności wyników postępowania. Realizacji wskazanych postulatów służyć ma także art. 25 ust. 6 nowej ustawy, który stanowi, że informacje o wyniku postępowania są informacją publiczną.

Wypada jeszcze zwrócić uwagę na uchylenie normy określonej według dotychczasowego brzmienia art. 25 ust. 2 ustawy, wedle której obecnie możliwe jest odstępstwo od wymogu posiadania przez kandydata do służby w Policji wykształcenia średniego. W przypadku przyjęcia do służby w oddziałach prewencji zgodę na zastosowanie tego wyjątku może wyrazić komendant wojewódzki. Z przedmiotową zmianą koresponduje przepis omawianej ustawy, który wskazuje, iż w przypadku kandydatów do służby w charakterze członka personelu lotniczego, posiadających uprawnienia lotnicze w określonej specjalności, jak też w przypadku kandydatów do służby w charakterze członka personelu medycznego w oddziałach prewencji, nie będzie wymagane przejście niektórych etapów postępowania kwalifikacyjnego, to jest testu wiedzy, testu sprawności fizycznej oraz testu psychologicznego. Zasada ta będzie stosowana również w odniesieniu do kandydatów, którzy złożyli podanie o przyjęcie do służby przed upływem trzech lat od zwolnienia z tej służby, jeżeli podczas jej pełnienia uzyskali kwalifikacje zawodowe podstawowe. Zaproponowane przepisy są słuszne, bowiem umożliwiają przeprowadzenia naboru w trybie uproszczonym w przypadku kandydatów, których kwalifikacje specjalistyczne mogą okazać się szczególnie przydatne dla sprawnego wykonywania zadań przez Policję.

Reasumując, wypada podkreślić, że nowelizacja ustawy zasługuje na przyjęcie. Zaproponowane nowe zasady naboru do służby w Policji sprzyjać będą wyłanianiu kandydatów najbardziej przydatnych z punktu widzenia zadań realizowanych przez Policję. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Komisjo!

Zmiany w prawie bankowym mają na celu modyfikację przepisów regulujących zasady i tryb powierzenia przez banki wykonywania czynności, które leżą w zakresie działalności bankowej, podmiotom zewnętrznym. Spowoduje to bardzo pożądaną walkę z biurokracją oraz właściwy nadzór nad czynnościami wykonywanymi przez podmiot zewnętrzny w stosunku do banku.

Aby umożliwić powyższe działania rozszerzona została definicja przedsiębiorcy. Obejmuje ona teraz wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez ich działalności gospodarczej. Zapis ten ma umożliwić bankom zawieranie umów outsourcingowych z tą kategorią podmiotów.

Nowelizacja, którą omawiamy w tym momencie, rozszerza wyliczenie czynności, które mogą być przedmiotem outsourcingu. Przedsiębiorca krajowy lub zagraniczny będzie teraz mógł: zawierać i zmieniać umowy rachunków bankowych według wzoru zatwierdzonego przez bank; zawierać i zmieniać umowy kredytów i pożyczek pieniężnych udzielanych osobom fizycznym, w tym także kredytu konsumenckiego, kredytów i pożyczek pieniężnych dla mikroprzedsiębiorców oraz małych przedsiębiorców; zawierać i zmieniać ugody w sprawie spłaty kredytów i pożyczek; zawierać i zmieniać umowy dotyczące ustanowienia prawnego zabezpieczenia kredytów i pożyczek; zawierać i zmieniać umowy o kartę płatniczą; przyjmować wpłaty, dokonywać wypłat oraz obsługi czeków; dokonywać wypłat i przyjmować spłaty udzielonych przez bank kredytów i pożyczek pieniężnych; przyjmować wpłaty na rachunki bankowe prowadzone przez inne banki; przyjmować dyspozycje przeprowadzenia bankowych rozliczeń pieniężnych związanych z prowadzeniem rachunków bankowych; wykonywać czynności zlecone związane z emisją i obsługą papierów wartościowych oraz windykacją należności banku.

Nowelizacja ogranicza także zakres czynności bankowych, których powierzenie wymagało dotychczas zawarcia umowy agencyjnej. Taki wymóg nie powinien dotyczyć zleconych czynności związanych z emisją i obsługą papierów wartościowych, windykacją należności banku i wykonywaniem czynności wymagających zezwoleń Komisji Nadzoru Finansowego. Warto też wskazać, że outsourcing bankowy nie może obejmować zarządzania bankiem ani przeprowadzania audytu wewnętrznego banku.

W nowej ustawie zostaje także umieszczona instytucja suboutsourcingu. Instytucja ta polega na tym, iż insourcer będzie mógł powierzyć innemu przedsiębiorcy krajowemu lub zagranicznemu wykonywanie określonych umową z bankiem czynności służących realizacji głównego świadczenia wynikającego z tej umowy po uzyskaniu pisemnej zgody banku. Może to się odbywać jednorazowo, w przypadku gdy w następstwie działania siły wyższej nie może ich wykonywać samodzielnie.

Prócz ustanowienia wielu ważnych zapisów ustawa znosi niektóre dotychczas istniejące. Jednym z nich jest zniesienie wymogu każdorazowego informowania Komisji Nadzoru Finansowego o zamiarze zawarcia umowy outsourcingowej z co najmniej czternastodniowym wyprzedzeniem. Zamiast tego rozwiązania postanowiono o obowiązku ewidencjonowania przez banki umów outsourcingu i suboutsourcingu.

Banki nie będą już obowiązane do dostarczania Komisji Nadzoru Finansowego sprawozdań finansowych przedsiębiorcy wykonującego powierzone czynności bankowe. Zezwolenia Komisji Nadzoru Bankowego będą wymagać jednak umowy o outsourcingu i suboutsourcingu zawartej z przedsiębiorcą zagranicznym niemającym miejsca stałego zamieszkania lub nieposiadającym siedziby na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Ostatnią wartą uwagi zmianą jest umożliwienie ujawnienia przez bank informacji objętych tajemnicą bankową przedsiębiorcom wykonującym suboutsourcing w zakresie niezbędnym do należytego wykonania powierzonych im czynności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak stwierdziłem na wstępie, zmiany w prawie bankowym spowodują bardzo pożądaną walkę z biurokracją oraz właściwy nadzór nad wykonywanymi przez podmiot zewnętrzny czynnościami w stosunku do banku. To bardzo ważna przesłanka, dlatego zachęcam do poparcia noweli. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Instytucja outsourcingu bankowego została wprowadzona do krajowego porządku prawnego w 2004 r. Już od samego początku obowiązywania przepisów ówczesnej nowelizacji, wiele banków zdecydowało się na wdrożenie zaproponowanych wówczas rozwiązań. Obecnie trudno znaleźć bank, który nie korzystałby lub przynajmniej nie planowałby wykorzystania outsourcingu w odniesieniu do realizowanych przez siebie zadań.

Działalność prowadzona przez banki ma szczególny charakter, dlatego też nad wyraz ostrożnie należy podchodzić do wszelkich zmian w przepisach prawa, które wpływają na jej kształt. Doświadczenia z ostatnich lat funkcjonowania outsourcingu bankowego w Polsce pozwalają stwierdzić, że obowiązujące przepisy prawa odnoszące się do przedmiotowej kwestii zostały dobrze zaprojektowane. Utrzymujące się na wysokim poziomie zainteresowanie outsourcingiem dowodzi, że faktycznie umożliwia on poprawę efektywności funkcjonowania banków, głównie poprzez usprawnienie poszczególnych procesów i zmniejszenie kosztów działalności. Jednocześnie określone mechanizmy nadzoru bankowego gwarantują odpowiedni poziom bezpieczeństwa działalności bankowej oraz należytą ochronę interesów klientów banków. Brak zaobserwowanych istotnych problemów w zakresie funkcjonowania outsourcingu bankowego oraz obecna sytuacja gospodarcza przemawiają za dalszą liberalizacją zasad korzystania z tej instytucji.

Mając to na uwadze projektodawca zaproponował rozszerzenie katalogu czynności, które mogą zostać powierzone przez bank podmiotom zewnętrznym, bez konieczności uzyskiwania dodatkowego zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego. Przede wszystkim projektodawca odszedł od ogólnego wymogu, zgodnie z którym przedmiotem takiego powierzenia mogły być co do zasady tylko czynności bankowe. Projektowane nowe brzmienie art. 6a ust. 1 ustawy dopuszcza w tym miejscu także inne czynności wykonywane przez bank, wskazane enumeratywnie w art. 6 prawa bankowego. Szczegółowy katalog czynności, które mogą zostać powierzone innemu przedsiębiorcy na zasadach outsourcingu określony został natomiast w art. 6a ust. 1 pkt 1 lit. a–m. Do katalogu tego należy dodać także wykonywanie czynności faktycznych związanych z działalnością bankową, co stanowi powtórzenie obowiązującego przepisu. Projektodawca określił przy tym, w których przypadkach powierzenie wykonywania określonych czynności będzie wymagać zawarcia umowy agencyjnej. Utrzymane zostało także prawo składania przez bank do Komisji Nadzoru Finansowego wniosków o udzielenie zezwolenia na powierzenie wykonywania innych czynności. Jednak w tym zakresie projekt ustawy określa szczegółowo wykaz dokumentów, jakie bank musi załączyć do przedmiotowego wniosku.

Na aprobatę zasługują także przepisy projektu ustawy odnoszące się do tak zwanego podoutsourcingu. Zgodnie z art. 6a ust. 7 projektu ustawy dalsze powierzenie wykonywania powierzonych czynności jest dopuszczalne, jeśli taką możliwość przewidziano wyraźnie w umowie między bankiem a przedsiębiorcą. Dodatkowo, jeśli przedsiębiorca planuje powierzyć wykonywanie zleconych mu przez bank zadań, musi uprzednio uzyskać pisemną zgodę tego banku. Projektodawca wskazał nadto, że podoutsourcingiem mogą być objęte jedynie czynności służące wykonaniu głównego świadczenia wynikającego z umowy outsourcingu. Zlecenie wykonywania zadań na zasadzie podoutsourcingu wymaga zawarcia odrębnej umowy. Na zasadzie odstępstwa od tych zasad przedsiębiorca będzie mógł jednorazowo skorzystać ze wspomnianej instytucji w przypadku, gdy w następstwie wystąpienia siły wyższej nie będzie on w stanie wykonać powierzonego mu zadania samodzielnie (lecz tylko na czas niezbędny do usunięcia przyczyn uniemożliwiających wykonanie tych czynności). Prawne dopuszczenie możliwości podoutsourcingu wpłynęło na potrzebę odpowiedniego dostosowania art. 6b ustawy regulującego zasady odpowiedzialności za szkody wyrządzone klientom banku z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zawartych umów. Wprowadzenie do przepisów prawa bankowego uregulowań w tym zakresie jest odpowiedzią na faktyczne potrzeby sygnalizowane przez podmioty działające w sektorze bankowym.

Efektom przyjęcia przedstawionego projektu ustawy będzie także ograniczenie obowiązków informacyjnych i sprawozdawczych. W tym zakresie warto wskazać choćby na uchylenie nałożonego na bank obowiązku informowania Komisji Nadzoru Finansowego z co najmniej czternastodniowym wyprzedzeniem o zamiarze zawarcia umowy dotyczącej outsourcingu. Pewne obowiązki w tym zakresie wprowadzono jednak w odniesieniu do niektórych przypadków podoutsourcingu.

Biorąc pod uwagę zaprezentowane przykłady należy stwierdzić, że rozwiązania zapisane w niniejszym projekcie ustawy są spójne i z pewnością przyczynią się do dalszej poprawy efektywności funkcjonowania banków, nie czyniąc jednocześnie uszczerbku wymogom bezpieczeństwa działalności tych podmiotów. Wypada dodać, że założenia przedmiotowej nowelizacji zostały wypracowane przez grupę roboczą, której członkami byli zarówno przedstawiciele rynku finansowego (w tym sektora bankowego), jak i Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Dlatego też zwracam się do Wysokiej Izby z wnioskiem o pozytywne rozpatrzenie przedstawionych zmian. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

W ostatnich miesiącach wiele osób na pewno z niepokojem śledziło, jak dynamicznie zmieniały się kursy walut. Najdramatyczniejsza sytuacja wystąpiła w przypadku franka szwajcarskiego, którego wartość w ciągu ostatnich trzech lat wzrosła z poziomu niespełna 2 zł (lato 2008 r.) do poziomu przekraczającego obecnie 3,5 zł. Powodem tej niecodziennej sytuacji są równie niecodzienne wydarzenia na świecie – począwszy od kryzysu *subprime* na rynku amerykańskim, a skończywszy na aktualnych problemach gospodarczych Grecji oraz pozostałych krajów zaliczanych do grupy PIIGS. Niepokój na rynku walutowym potęgowany jest dodatkowo nadchodzącymi sygnałami, w których mowa jest o możliwości utraty płynności finansowej przez Stany Zjednoczone.

Jak wspominałem na wstępie, wszystkie te wydarzenia budzą obawy osób zadłużonych w walucie obcej, a szczególnie osób, które zaciągnęły kredyt hipoteczny denominowany we franku szwajcarskim. Oczywiście każdy kto zaciąga taki kredyt, powinien zdawać sobie sprawę z ryzyka, jakie wiąże się z nieprzewidywanymi zmianami kursów walutowych. Nie ulega też wątpliwości, że osoby podpisujące umowę kredytową godziły się najczęściej na warunki spłaty podyktowane przez kredytodawcę. Dlatego też trudno w tym miejscu kwestionować to, że banki ustalając kurs kupna i sprzedaży określonej waluty stosują spread albo korzystają z faktu, że w niektórych umowach nie przewidziano możliwości wcześniejszej spłaty zobowiązania kredytowego. Niemniej jednak istnieją uzasadnione obawy, że banki te coraz częściej wykorzystują możliwość swobodnego określania spreadu do dodatkowego, nieuzasadnionego zwiększania kosztów kredytu. Zastanawiać musi też reakcja niektórych banków na Rekomendację S(II) Komisji Nadzoru Finansowego, która wprowadziła możliwość dokonywania spłaty rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w walucie indeksacyjnej. Zdarza się bowiem, że banki w takim przypadku wymagają sporządzenia aneksu do umowy kredytowej, co wiąże się z koniecznością poniesienia przez kredytobiorcę dodatkowych, niemałych kosztów.

Opisany stan rzeczy uzasadnia podjęcie dalszych działań w celu ochrony praw kredytobiorców. Dlatego też podjęto decyzję o przygotowaniu projektu ustawy w tym zakresie.

Na marginesie wypada dodać, że w toku prac przedstawiane były różne rozwiązania tego problemu, w tym między innymi ograniczenie możliwości stosowania spreadu walutowego przez banki poprzez zagwarantowanie prawa do spłaty kredytu walutowego po aktualnym średnim kursie NBP albo poprzez ustawowe ograniczenie rozpiętości widełek kursowych określanych przez banki. Ostatecznie jednak projektodawca poszedł w jeszcze innym kierunku.

Istotą zaproponowanych zmian jest umożliwienie kredytobiorcom – z mocy samego prawa – spłaty rat kapitałowo-odsetkowych w walucie indeksacyjnej. Rozwiązanie to umożliwi kredytobiorcom samodzielne nabywanie waluty w celu spłaty zobowiązania kredytowego. W ten sposób te podmioty nie będą narażone na niebezpieczeństwo zawyżania kursu sprzedaży waluty przez bank. Co więcej, projektodawca zagwarantował również prawo do przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w walucie, w której został on zaciągnięty. Niezwykle istotny jest w tym kontekście projektowany art. 75b prawa bankowego, zgodnie z którym wykonanie wskazanego wyżej uprawnienia nie może wiązać się z koniecznością poniesienia przez kredytobiorcę dodatkowych kosztów. W ten sposób jednoznacznie przesądzone, że zarówno ewentualne zmiany w umowie kredytowej, poczynione w celu wykonania przepisów niniejszego projektu ustawy, jak i otwarcie i prowadzenie rachunku walutowego służącego spłacie kredytu, nie może powodować po stronie kredytobiorcy dodatkowych obciążeń finansowych. Ponadto bank nie może zobowiązać kredytobiorcy do nabywania waluty, przeznaczonej na spłatę przedmiotowego kredytu od określonego podmiotu. Przepisy ustawy rozciągają się także na pożyczki pieniężne.

Trzeba zauważyć, że analogiczne rozwiązania zostaną przyjęte także na gruncie przepisów o kredycie konsumenckim. Niezwykle istotne i zarazem słuszne z punktu widzenia kredytobiorców jest zrównanie praw osób, które dopiero zamierzają zaciągnąć kredyt lub pożyczkę walutową, z prawami osób, które dokonały tej czynności przed dniem wejścia w życie omawianego projektu. O ile do tego czasu nie nastąpi całkowita spłata kredytu lub pożyczki, uchwalone dziś przepisy znajdą zastosowanie do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia, a bank będzie zobowiązany do dokonania bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytu lub umowy pożyczki.

Przedstawiony projekt ustawy zasługuje na niezwłoczne przyjęcie. Jest to bowiem akt o szczególnym znaczeniu dla setek tysięcy gospodarstw domowych, które posiadają kredyt walutowy, i które w związku z obecną sytuacją znalazły się w trudnej sytuacji finansowej. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że tak dalece posunięta ingerencja państwa w zasady realizacji zobowiązań pomiędzy kredytobiorcą a kredytodawcą, w szczególności w odniesieniu do już zawartych umów, nie należy do codzienności. Uzasadnia ją jednak niecodzienna sytuacja, której przyszło stawić czoło. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa dotycząca tak zwanych spreadów walutowych, przyznająca kredytobiorcom spłacającym kredyt w walutach obcych prawo do wnoszenia wpłat bezpośrednio w walucie, w której zaciągnęli kredyt, pojawia się wiele lat za późno. Wydaje się bowiem oczywiste, aby spłatę rat kredytu w walucie obcej można było dokonać w tej samej walucie. Ponadto dopiero w tej ustawie wpisujemy obowiązek umieszczenia w umowie z klientem wartości spreadu – chodzi o różnicę między kursem kupna a sprzedaży waluty – czyli zamykamy bankom drogę do łupienia klientów przez stosowanie wysokich spreadów walutowych.

Teraz środki walutowe będzie można nabywać od dowolnego podmiotu, a nie jak dotąd wyłącznie w banku, który udzielił kredytu. Będzie można je wpłacać w kasie banku lub przelewem bankowym. W umowach kredytowych denominowanych w walucie obcej lub indeksowanych do waluty obcej banki zobowiązane będą podawać wartość spreadu, przy którym bank będzie klientowi sprzedawał walutę. Dzięki temu klient będzie otrzymywał pełną informację o kosztach kredytu i na tej podstawie porówna oferty poszczególnych banków. Co ważne, znowelizowane przepisy dotyczą tak nowo zaciąganych kredytów walutowych, jak i kredytów zaciągniętych przed wejściem w życie ustawy – w zakresie niespłaconej części. Klient nie będzie miał obowiązku wcześniejszego zawiadomienia banku, że zamierza spłacać kredyt walutowy w walucie obcej.

Nie wypowiadam się szerzej na temat tych rozwiązań, ponieważ dopiero życie pokaże, jak banki wybiorą się przed ewentualnymi stratami. Zapewne znajdą sposób, aby na tym nie stracić. Dlatego w mojej wypowiedzi chciałbym podnieść inne problemy związane z bankowością, mianowicie chodzi mi o ograniczenia w dostępie do kredytów, o wysoki wzrost ryzyka kredytowego, o zmniejszenie się dynamiki akcji kredytowej, o słaby system gwarancji i poręczeń, a także o niedobór kapitału na rynku i niestabilność kursu złotego. Wszystko to ma wpływ na coraz gorszą kondycję gospodarki oraz złą sytuację materialną Polaków.

Nie odkryję Ameryki twierdzeniem, że błędem było sprzedanie instytucji bankowych obcemu kapitałowi. Spowodowało to powiązanie instytucji bankowych w Polsce z całym systemem światowym, a przede wszystkim z problemami, które tam występują. Jednym z nich jest ograniczanie finansowania przez centralę wszystkiego, co znajduje się poza jej granicami, krótko mówiąc, istniejące problemy oraz koszty zrzuca się na kraje peryferyjne, a to zawsze skutkuje transferowaniem funduszy z tego zewnętrznego sektora do centrali. Świadczy o tym fakt, że Polska plasuje się na przedostatnim miejscu w UE pod względem wielkości aktywów bankowych w relacji do PKB.

Kolejną niedobłą konsekwencją wyprzedzały banków jest fakt, że obcy sektor bankowy w niewielkim stopniu finansuje polską gospodarkę, nie jest zainteresowany pomocą samorządom, gospodarstwom domowym i przedsiębiorstwom. Dowodem na to jest zmniejszenie się dynamiki akcji kredytowej. W ciągu ostatnich trzech lat wynosiła ona 35%, obecnie wynosi tylko około 7,5%. Wzrosła też liczba kredytów zagrożonych niewypłacalnością.

Istotnym problemem jest niskie kredytowanie nieruchomości i mieszkalnictwa. Skoro obce banki nie wykazują tu specjalnej aktywności, powinna tę sferę zająć aktywność banku PKO BP. Zwłaszcza sfera kredytowania mieszkalnictwa społecznego powinna wysunąć się na pierwszy plan. Nie może być tak, że z powodu „zaciskania pasa” rząd ograniczył program „Rodzina na swoim”. Nie może być tak, że nie ma innych kredytów przyjaznych rodzinie, że nie ma na przykład pakietu stabilizacyjnego wspierającego rodziny wielodzietne. Wkrótce grozi nam olbrzymi kryzys finansowy związany z załamaniem demograficznym, dlatego teraz powinniśmy kierować środki na te sfery społeczne, które najbardziej odczuwają oznaki kryzysu, na rodziny posiadające dzieci. Zamiast tego przyglądamy się, jak poszerza się sfera ubóstwa. Według danych GUS opublikowanych 26 lipca bieżącego roku prawie 23% Polaków, czyli niemal co czwarty, żyje w skrajnej biedzie bądź w niedostatku. Główną tego przyczyną – jak wynika z danych GUS – jest bezrobocie. Skoro więc bezrobocie jest najważniejszym źródłem ubóstwa, to dlaczego rząd „zielonej wyspy” obciął od 30 do 80% wszelkie środki na aktywną walkę z bezrobociem. Czy wolno łątać dziurę w finansach państwa czym popadnie? Jeśli tak, to znaczy, że rząd świadomie poszerza sferę ubóstwa.

Konsekwencją złej sytuacji materialnej społeczeństwa są również problemy banków. W końcu banki mają tyle, ile ludzie zaoszczędzą, a te oszczędności są coraz mniejsze. Dość wspomnieć, że nasze wynagrodzenia należą do najniższych w UE. Dlatego Związek Banków Polskich przedstawił pewne propozycje działań i zawarł je w pakiecie stabilizacji i rozwoju pod nazwą „Bezpieczeństwo rodzin i przedsiębiorców”. Znajdujące się w nim postulaty to: ułatwienie procedur inwestycyjnych dla przedsiębiorców, wzmocnienie gwarancji i poręczeń, wsparcie programów sprzyjających rozwojowi budownictwa, a także stworzenie przez Narodowy Bank Polski możliwości zaciągania przez banki pożyczek średnio- i długoterminowych

pod zastaw papierów wartościowych i aktywów, w tym aktywów kredytowych, oraz obniżenie stawki rezerwy obowiązkowej utrzymywanej przez banki w NBP, a także zwolnienie z podatku dochodowego części zysku przeznaczanego na podwyższenie kapitałów własnych w bankach spółdzielczych.

Konkludując, skoro sprzedaliśmy rynek bankowy i kapitałowy zagranicy, to obecnie w dobie kryzysu powinniśmy debatować, jak przetrwać ten kryzys jak najmniejszym kosztem, a nie jak wspierać przeżywające problemy potężne instytucje zagraniczne czy państwa. Rozumiem, że na przykład finansowe wsparcie Grecji przez państwa UE jest ratowaniem przyszłości samej Unii. Czy jednak stać Polskę na to, aby dokładać się do tej pożyczki opiewającej w sumie na 110 miliardów euro? Znaczący twierdzą, że nie jest to ratowanie Grecji, a jedynie ratowanie banków niemieckich i francuskich. Być może. Jedno powoli staje się pewne: unijne państwa będą co jakiś czas obciążane nowymi haraczami finansowymi, aby zapewnić stabilizację strefy euro. Ale czy ten sztuczny twór, tego kolosa na glinianych nogach da się utrzymać? Już odzywają się w poszczególnych krajach narodowe resentymenty, Niemcy mówią o powrocie do marki, a Anglicy śmieją się w kułak z Greków, że przyjęli euro. Funkcjonuje tam anegdota z pytaniem: wymień dwóch bajkopisarzy greckich? Odpowiedź: pierwszy to Ezop, a drugi to ten, który opowiadał Grekom, jak to będzie dobrze, gdy wprowadzą u siebie walutę euro.

Wracając do tematu banków, warto brać przykład z Węgrov, którzy jako pierwsi wprowadzili ustawę o spreadach walutowych, aby chronić społeczeństwo przed bankructwem. Ponadto premier Viktor Orbán i minister gospodarki narodowej György Matolcsy opodatkowali banki oraz zagraniczne giganty handlowe i przemysłowe, aby zwiększyć możliwości budżetowe państwa. Uzasadnieniem tego kroku był fakt, że w okresie światowego kryzysu (w latach 2008–2009) obce banki i przedsiębiorstwa nie tylko nie poniosły strat, ale powiększyły zyski. W wyniku tych i innych posunięć ekonomicznych Węgrzy zaczęli zmniejszać zadłużenie zewnętrzne. Słowa uczą, przykłady pociągają – mówi łacińskie przysłowie. Skorzystajmy z węgierskiego przykładu. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Przedstawiona podczas obrad Wysokiej Izby ustawa jest inicjatywą poselską, mającą na celu rozwiązanie problemu związanego z terminem na złożenie wniosku o umorzenie należności z tytułu składek należnych w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Nowelizacja ta ma związek z dosyć głośną w ostatnich latach kwestią dotyczącą zmiany stanowiska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w odniesieniu do obowiązku odprowadzania składek z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w przypadku osób, matek, prowadzących tę działalność i przebywających jednocześnie na urlopie macierzyńskim. Pierwotnie ZUS stał na stanowisku, iż w takim przypadku składki te są nienależne, jednak w wyniku zmiany orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zmieniło się również stanowisko ZUS w tym zakresie. Zakład zdecydował się wówczas na naliczenie zaległych składek, co spotkało się z uzasadnionym protestem zainteresowanych osób. Przyjęta wówczas ustawa abolicyjna określała termin na złożenie wniosku o umorzenie powstałych w ten sposób należności lub o zaliczenie ich na poczet przyszłych składek. Termin ten upłynął z dniem 1 września 2010 r. Projektodawca zaznacza jednak, że napływają sygnały świadczące o tym, że wiele osób nie skorzystało z przysługującego im uprawnienia, gdyż po prostu nie miało wiedzy o możliwości złożenia takiego wniosku.

Dlatego też przyjęcie niniejszej nowelizacji jest zasadne. Wynika to także z faktu, że osoby te znalazły się w dużej mierze w opisanej sytuacji nie z własnej winy. Pierwsza zmiana polega na uchwaleniu art. 6 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe. W ten sposób uchylony zostanie przepis, który określał termin na złożenie rzeczzonego wniosku o umorzenie. Jest to rozwiązanie korzystniejsze aniżeli proponowane pierwotnie wyznaczenie dodatkowego terminu.

Przedmiotowa ustawa określa dwie procedury, zgodnie z którymi postępować będzie ZUS. Po pierwsze, w przypadku uwzględnienia wspomnianego wniosku, na koncie ubezpieczonego, którego wniosek ten dotyczył, ZUS będzie miał obowiązek zewidencjonowania do dnia 31 grudnia 2012 r. całości składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe za okres pobierania zasiłku macierzyńskiego lub zasiłku w wysokości zasiłku macierzyńskiego, ustalonych od podstawy odpowiadającej kwocie tego zasiłku. Drugi przypadek będzie dotyczył wniosków złożonych po dniu 1 września 2010 r. Wówczas ZUS będzie musiał wykonać wskazany obowiązek zewidencjonowania składek w terminie roku od dnia złożenia wniosku.

Biorąc to pod uwagę, zwracam się z prośbą o przyjęcie ustawy w zaproponowanym brzmieniu. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ma zostać zmieniona w trzech zasadniczych obszarach.

Pierwsza grupa zmian polega na modyfikacji regulacji określających warunki przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy skutkujących tym, że osoba całkowicie niezdolna do pracy, która udowodniła okres składkowy wynoszący w przypadku kobiet co najmniej dwadzieścia pięć lat, zaś w przypadku mężczyzn trzydzieści lat, będzie miała prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy bez względu na to, czy stała się niezdolna do pracy przed upływem osiemnastu miesięcy od dnia ustania ubezpieczenia, jak również bez względu na to, czy w ciągu ostatnich dziesięciu lat ma co najmniej pięcioletni okres składkowy i nieskładkowy.

Druga grupa zmian polega na ustanowieniu regulacji, wedle której uprawnieni, którzy dokonali pochówku w terminie późniejszym niż dwanaście miesięcy od daty śmierci osoby, z przyczyn całkowicie od siebie niezależnych, będą mogli ubiegać się o wypłatę zasiłku pogrzebowego w okresie kolejnych dwunastu miesięcy od dnia pogrzebu. Takie uszczegółowienie tego przepisu wynika z konieczności dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z października ubiegłego roku.

Wreszcie trzeci obszar zmian w ustawie. Chodzi o zmianę sposobu ustalenia kapitału początkowego między innymi przez wprowadzenie zasady, iż ustalając podstawę wymiaru kapitału początkowego, okres kolejnych dziesięciu lat kalendarzowych ustala się z okresu przed dniem 1 stycznia 1999 r., nie zaś jak dotychczas z okresu między 1 stycznia 1980 r. a 31 grudnia 1998 r. Ponadto ustawa przewiduje, że kapitał początkowy będzie mógł być obliczony za staż ubezpieczeniowy krótszy niż sześć miesięcy i jeden dzień.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych to zarówno konieczność dostosowania do uregulowań zawartych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jak i ułatwienia dla osób korzystających z tych emerytur i rent. To ważny i potrzebny krok, który godny jest poparcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad

Nowelizacja ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się jest aktem prawnym, który wychodzi naprzeciw potrzebom osób niepełnosprawnych z powodu różnego rodzaju dysfunkcji narządu słuchu. Osoby te nie stanowią wprawdzie jednolitej grupy – różne są stopnie ich niepełnosprawności, różne metody komunikacji – ale problemy, jakie napotykają w życiu codziennym, szczególnie w zakresie kontaktów z otoczeniem, są bardzo podobne. Podkreślić trzeba, że z roku na rok pojawia się coraz więcej ułatwień służących eliminacji istniejących barier komunikacyjnych. Inicjatywy te nie są jednak jeszcze upowszechnione w takim stopniu i zakresie, w jakim należałoby tego oczekiwać. Z punktu widzenia osób niepełnosprawnych na pewno nie lada problemem jest konieczność załatwienia sprawy w instytucjach publicznych, gdzie poziom dostępności usług przeznaczonych dla niepełnosprawnych nadal jest mocno zróżnicowany. Dlatego też, jak podkreśla sam autor niniejszego projektu ustawy „bez zastosowania odpowiednich rozwiązań ustawowych osoby te nie przezwyciężą istniejących barier w funkcjonowaniu w społeczeństwie”.

Biorąc to pod uwagę, w przedstawionym projekcie ustawy zaproponowano wiele uzupełniających się rozwiązań, których celem ma być ułatwienie kontaktów osób niepełnosprawnych, nazwanych w ustawie osobami uprawnionymi, z instytucjami publicznymi. Najważniejsze spośród nich to określenie procedury korzystania z pomocy osoby przybranej w kontaktach z podmiotami zobowiązanymi oraz określenie zasad bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza języka migowego podczas załatwiania spraw w urzędzie. Osoba uprawniona może także wnioskować do organu administracji publicznej o udostępnienie jej dokumentów niezbędnych do załatwienia sprawy w odpowiedniej formie, czyli dostępnej dla tej osoby. Uzupełnieniem wymienionych postanowień jest zobowiązanie organów administracji publicznej do udostępniania usług pozwalających na komunikowanie się z osobami uprawnionymi oraz upowszechniania informacji o takiej usłudze.

Uprawnienia te realizowane będą z poszanowaniem ogólnej zasady, wedle której osoba uprawniona ma prawo sama wybrać formę komunikowania się z podmiotem zobowiązanym. Osoba ta może zatem samodzielnie wybrać jedną lub kilka form wsparcia w kontaktach z podmiotem zobowiązanym, jak również odpowiadający jej język komunikowania się, to jest PJM, SJM lub SKOBN.

Dodać wypada, że w projekcie ustawy znalazły się również przepisy pozwalające na dofinansowanie kosztów szkolenia w zakresie odpowiedniego rodzaju języka migowego. Ze szkolenia tego będą mogły skorzystać nie tylko osoby uprawnione, ale także członkowie ich rodzin oraz osoby mające stały lub bezpośredni kontakt z osobami uprawnionymi. Wspomniane przepisy są niezwykle istotne, bowiem pomogą promować język migowy, przez co niewątpliwie wpłyną na jego upowszechnienie, a tym samym zdecydowanie ułatwią osobom niesłyszącym kontakt z otoczeniem.

Akt prawny, nad którym dziś dyskutujemy, jest rozwiązaniem uniwersalnym, ponieważ znajdzie zastosowanie w stosunku do wszelkich kontaktów pomiędzy osobami uprawnionymi a podmiotami zobowiązanymi. Dlatego też jego przyjęcie będzie dobrym i oczekiwanym krokiem na drodze usuwania barier komunikacyjnych w tym zakresie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o kombatantach i niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego mają dwa główne cele. Jeden związany jest z pośmiertnym mianowaniem na wyższe stopnie wojskowe, drugi z procedurami udzielania kombatantom pomocy pieniężnej.

Dotychczas pośmiertne mianowanie na wyższy stopień wojskowy odbywało się w razie śmierci żołnierza w służbie czynnej i gdy miała ona związek z tą służbą. Nowelizacja zakłada możliwość pośmiertnego mianowania na wyższy stopień wojskowy w uznaniu zasług z tytułu udziału w walkach niepodległościowych państwa polskiego lub w uznaniu szczególnych zasług z tytułu działalności na rzecz suwerennej i demokratycznej Rzeczypospolitej.

W obszarze pomocy pieniężnej dla kombatantów dotąd było przyjęte, iż występujący o nią kombatant był obowiązany postarać się o opinię kierownika ośrodka pomocy społecznej. Wymóg ten uznano za zbędny i upokarzający, dlatego nowelizacja go znosi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiana nowela honoruje zasłużonych i ułatwia lepsze i godniejsze życie kombatantom. Kierunek, w którym zmierza, jest ze wszech miar słuszny i godny poparcia, dlatego też jestem zwolennikiem niniejszej nowelizacji. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 listopada 1967 r. z późniejszymi zmianami reguluje sprawę mianowania na stopnie wojskowe. W obowiązującym stanie prawnym było możliwe pośmiertne mianowanie na wyższy stopień wojskowy żołnierzy w służbie czynnej, za zasługi na rzecz obronności państwa, jeżeli ich śmierć miała związek z tą służbą. Osoby, które poległy w walce o Polskę po I wojnie światowej oraz w walce o wolną Polskę w latach 1939–1963 lub zginęły zamordowane przez reżim totalitarny, nie mogły być mianowane na wyższy stopień wojskowy.

Umożliwienie mianowania pośmiertnie na wyższy stopień wojskowy w szczególnie uzasadnionych przypadkach osób, które z powodu wieku lub stanu zdrowia nie podlegały obowiązkowi służby wojskowej, a także byłych żołnierzy rezerwy, będzie uhonorowaniem poległych i zamordowanych. Przyjęcie tej ustawy usatysfakcjonuje zapewne bliskich osób, które zasłużyły się w walkach o niepodległość państwa polskiego oraz z tytułu działalności na rzecz suwerenności i demokratyzacji Polski. Pamięć o tych osobach powinna również wpłynąć na określone postawy patriotyczne, na przekonanie, że warto poświęcać życie dla Ojczyzny.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zmiana ustawy o kombatantach uchwalona w 2007 r. wprowadziła dodatkowy wymóg, obowiązek załączania do wniosku o pomoc pieniężną opinii kierownika ośrodka pomocy społecznej zawierającej informacje o sytuacji rodzinnej i materialnej oraz zasadności udzielenia pomocy materialnej przez kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Taka zmiana nie przyniosła żadnych korzyści, wręcz przeciwnie, utrudniła uzyskiwanie przez kombatantów pomocy ze strony państwa. Spowodowała też powstanie dodatkowych kosztów związanych z opłatami pocztowymi, które według wyliczeń Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wyniosły w 2010 r. około 77 tysięcy zł.

W tej sytuacji należy wprowadzić zmiany ułatwiające, a nie utrudniające uzyskanie pomocy przez osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji finansowej. Wprowadzone zmiany do ustaw są w mojej ocenie zasadne i dlatego będę głosował za proponowanymi nowelizacjami. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 28 lipca 2011 r. na dziewięćdziesiątym siódmym posiedzeniu Sejmu RP została przyjęta ustawa o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach. Proponowane zmiany dotyczą rozszerzenia zakresu podmiotowego przedmiotowej ustawy, zatem rozszerzenia kręgu osób, które będą mogły zostać uhonorowane odznaczeniami wojskowymi o charakterze pamiątkowym. Oprócz żołnierzy i funkcjonariuszy działających w ramach polskich kontyngentów wojskowych, PKW, którzy obecnie mogą otrzymać odznaczenia, ustawa umożliwi przyznawanie ich również innym żołnierzom, funkcjonariuszom i osobom cywilnym wykonującym różnego rodzaju zadania na obszarze objętym działaniem PKW lub w rejonie prowadzenia operacji wojskowych. Zmiany wprowadzone w przegłosowanej przez Sejm RP nowelizacji umożliwią uhonorowanie osób, które, nie będąc żołnierzami ani funkcjonariuszami działającymi w ramach PKW, również służyły Rzeczypospolitej. Udział w zagranicznej operacji wojskowej – antyterrorystycznej, pokojowej lub wojennej – nie jest jedyną godną uhonorowania formą służby ojczyźnie.

Dlatego też wnoszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa przewiduje między innymi zmianę zasad udzielania bonifikat z tytułu użytkowania wieczystego, zmianę zasad wnoszenia podwyższonych opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego oraz zmianę zasad przekształcania prawa użytkowania wieczystego w prawo własności.

Kiedy kwota wynikająca z aktualizacji opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste przekraczała dwukrotność opłaty dotychczasowej, to zdarzało się, w szczególności w dużych miastach, że właściciel gruntu, czyli samorząd terytorialny albo Skarb Państwa, przez wiele lat, czasem nawet kilkanaście, nie aktualizował na jakimś gruncie opłaty rocznej. I w związku z aktualizacją, sprowadzeniem do obecnych cen w danym rejonie ta opłata za użytkowanie wieczyste rosła kilkaset procent, były nawet notowane przypadki podwyżki wynoszącej ponad 1000%. W naszym projekcie proponujemy, aby rozłożyć tę podwyżkę na trzy lata. Co trzy lata, zgodnie z prawem, można aktualizować opłatę roczną. Chodzi o to, żeby w pierwszym roku opłata wzrastała tylko o 100%, a cała nadwyżka była dzielona na pół. I w drugim roku wchodziłyby w życie pierwsza połowa, a w trzecim roku – druga z tych połówek. W ten sposób po trzech latach byłaby w pełni zaktualizowana opłata. W tych przypadkach pozwoliłoby to na uprzedzenie mieszkańców, że za rok i za dwa lata te podwyżki będą dalej wprowadzane, mogliby nawet znać ich kwotę. Dzięki temu mogliby łatwiej się do tego dostosować.

Problem może być we wspólnotach, kiedy nie do wszystkich współużytkowników wieczystych da się dotrzeć. Proponuje się, żeby wtedy współużytkownicy wieczysti, którzy reprezentują ponad połowę współużytkowników wieczystego gruntu, mogli wystąpić do odpowiedniego urzędu o przekształcenie. Jeżeli w trybie postępowania administracyjnego prowadzonego przez ten urząd nikt z pozostałych współużytkowników wieczystych nie zaprotestuje przeciwko przekształceniu, to przekształcenia dokona się w trybie administracyjnym. A jeżeli pojawi się ktoś, kto złoży protest, to wówczas zawieszają się postępowania administracyjne i sprawa trafia do sądu, jest rozpatrywana przez sąd i po orzeczeniu sądu trafia z powrotem do postępowania administracyjnego.

Proponuje się również utrzymanie bonifikaty wynoszącej 50% w przypadku, kiedy na gruntach Skarbu Państwa jest ustanowione użytkowanie wieczyste i kiedy podmiot będący użytkownikiem wieczystym gruntu przekształconego we własność staje się jego właścicielem. Zdejmuje się tę bonifikatę z gruntów użytkowanych wieczysto na własnościach jednostek samorządu terytorialnego, zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego.

Projekt ten jest odpowiedzią na wiele wyrażonych w ostatnich latach oczekiwań społecznych użytkowników wieczystych nieruchomości, zarówno tych, którzy chcieliby przekształcić prawo użytkowania we własność, jak i tych, których w znacznym stopniu dotykały nowelizowane opłaty za użytkowanie wieczyste, tak zwane opłaty roczne – przekraczały po znówelizowaniu dwukrotność, często nawet stanowiły wielokrotność dotychczasowej opłaty rocznej – także tych, którzy dotychczas nie mieli prawa żądania przekształcenia użytkowania wieczystego we własność.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 28 lipca 2011 r. na dziewięćdziesiątym siódmym posiedzeniu Sejmu RP została przyjęta ustawa o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Proponowane zmiany dotyczą zasad wnoszenia podwyższonych opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego oraz zasad przekształcania prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, co przyczynić się ma do wprowadzenia klarownych regulacji prawnych w tych obszarach. Jeszcze dalej w zmianach obecnego stanu prawnego idą zgłoszone do ustawy poprawki i wniosek mniejszości.

Poprawki od pierwszej do dziewiątej zmierzają do zniesienia instytucji użytkowania wieczystego, będącej, jak to zostało podniesione w czasie debaty w Sejmie RP, reliktem epoki realnego socjalizmu, zbędnym w obecnych realiach prawnoustrojowych. Zmiana ta pozwoliłaby na zniesienie stanu pośredniego pomiędzy czasową z założenia instytucją użytkowania, a trwałym prawem własności, do którego użytkowanie wieczyste zbliża się na tyle, że dawniej bywało nazywane przez doktrynę własnością ograniczoną w czasie, które to określenie – podobnie jak sama instytucja użytkowania wieczystego – niepozbawione jest pewnych sprzeczności, a kwestie tym regulowane z powodzeniem objąć można reżimem innych instytucji prawnych.

Wniosek mniejszości dotyczy odrębnego uregulowania zasad odnoszących się do wnoszenia zaktualizowanej opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste w przypadku, gdy jej nowa wysokość przekracza pięciokrotność wysokości obecnej, co pozwoliłoby użytkownikom przystosować się do znacznej zmiany ich obecnej sytuacji.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad

Przedstawione zmiany mają na celu zniesienie zakazu wyodrębniania mieszkań na własność lub ustanawiania spółdzielczego własnościowego prawa do mieszkania w lokalach budowanych przez TBS.

Proponowana zmiana przeczy idei budownictwa mieszkaniowego na wynajem. Istotą tego typu działalności samorządowej jest stworzenie osobom, których nie stać na zakup mieszkania, możliwości wejścia w posiadanie lokalu mieszkalnego na zasadach najmu. Osoby decydujące się na tego rodzaju formę uzyskania mieszkania wiedziały, że nie będą mogły wykupić lokali na własność. Jeżeli proponowana zmiana weszłaby w życie, to można byłoby powziąć wątpliwości co do jej konstytucyjności, ponieważ chodzi tu o uprzywilejowanie pewnych grup obywateli kosztem innych. Jeżeli ktoś nie spełnił kryteriów, na podstawie których można otrzymać takie lokum, lub postanowił zaciągnąć wieloletni kredyt, aby mieć mieszkanie na własność, to w takim przypadku będzie pokrzywdzony. Jednakże można odpierać taki zarzut, mówiąc, że to rozwiązanie nie będzie korzystniejsze z uwagi na wysokość spłat i sprawę wykupu lokalu będącego w gestii TBS. W takim przypadku obawa dotycząca niekonstytucyjności niejako zwraca się w drugą stronę.

Wobec przedstawionych faktów stwierdzam, że każde rozwiązanie mające na celu przekształcanie praw związanych z mieszkaniami TBS w prawo własności jest błędne. Tym bardziej, że istotą TBS są lokale na wynajem.

Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych daje najemcom możliwość wykupu mieszkania wybudowanego z udziałem kredytu z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego lub Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach rządowych programów popierania budownictwa mieszkaniowego.

Obecni najemcy będą mogli wykupić wynajmowane mieszkanie po cenie rynkowej pomniejszonej o zwaloryzowany wkład własny, czyli o tak zwaną partycypację. Zwykle wynosiła ona 20% do 30% wartości lokalu.

Zgodę na wykup mieszkania będzie wyrażał właściciel, czyli TBS albo spółdzielnia mieszkaniowa.

Umożliwieniem sprzedaży zainteresowana jest duża grupa najemców, według szacunków około 77%. Do tej pory ze środków KFM i BGK wybudowano ponad dziewięćdziesiąt dwa tysiące mieszkań, z czego TBS oddały do użytkowania na wynajem około siedemdziesięciu pięciu tysięcy – tak wynika z ustaleń na koniec listopada 2010 r. Średnia powierzchnia takiego mieszkania wynosi 48,4 m².

Ekspertcy wyliczyli, że gdyby sprzedano tylko 1/4 lokali w TBS, to fundusz dopłat zostałby zasilony kwotą około 100 milionów zł, a fundusz statutowy BGK – kwotą ponad 1 miliarda 500 milionów zł z tytułu spłaty kredytów.

Podzielam pogląd, że ten projekt jest odpowiedzią na oczekiwania społeczne wyrażane przez najemców TBS od wielu lat, dlatego jestem za uchwaleniem zmian w odpowiednich ustawach. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad

Głos w dyskusji nad stanowiskiem Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych

Celem przedstawionej ustawy jest zniesienie zakazu wyodrębniania i przenoszenia na własność lokali mieszkalnych w zasobach towarzystw budownictwa społecznego i spółdzielni mieszkaniowych, wybudowanych z udziałem kredytu udzielonego ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego lub funduszy Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach rządowych programów popierania budownictwa mieszkaniowego.

Sytuacja, z którą mamy do czynienia obecnie, jest szczególna, bowiem osoby, które w znacznym stopniu partycypowały w kosztach budowy wspomnianych lokali mieszkalnych mają dosyć istotnie ograniczone prawa do rozporządzania zajmowanymi mieszkaniami. W praktyce osoby te uprawnione są najwyżej do samodzielnego wynajmu mieszkania lub do wskazania innego najemcy. Jeszcze bardziej kuriozalna sytuacja występuje w przypadku lokali wybudowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe z udziałem środków pochodzących z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Jak zaznacza projektodawca, w takim przypadku teoretycznie możliwa jest sytuacja, że spółdzielca władający daną nieruchomością na podstawie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, dokona wpłat odpowiadających wartości tego lokalu, a nadal nie będzie miał prawa do przekształcenia go we własność. Zauważyć wypada, że w tym przypadku spłata przez spółdzielnię zobowiązania w części przypadającej na dany lokal – zgodnie z prawem – powiększa jednocześnie wysokość jego wkładu mieszkaniowego.

Zaletą przedstawionych w nowelizacji rozwiązań jest ściśle określenie procedury przekształcenia wspomnianych lokali we własność, co w znacznym stopniu pozwoli ograniczyć ewentualne nadużycia. Przede wszystkim lokale te będą mogły zostać wyodrębnione jako własność wyłącznie na rzecz ich najemców, którzy jednocześnie są stroną umowy w sprawie partycypacji w kosztach budowy tego lokalu. Osobom tym nie będzie jednak przysługiwać roszczenie w tym zakresie, bowiem realizacja tego uprawnienia będzie zależała od uprzedniej decyzji wyrażonej przez zgromadzenie wspólników, walne zgromadzenie akcjonariuszy albo walne zgromadzenie.

Projektodawca założył także pewne ograniczenia odnoszące się do terminów. Wedle art. 33e ust. 3 projektu ustawy, wyodrębnienie będzie mogło nastąpić dopiero po upływie pięciu lat od dnia uzyskania pozwolenia na użytkowanie budynku.

Cena sprzedaży lokalu, dla którego ustalono odrębną własność, nie może być niższa niż jego wartość rynkowa. Wspomniana cena powinna uwzględniać także pokrycie wszystkich zobowiązań przypadających na lokal. W ten sposób nabywca będzie musiał pokryć: odpowiednią część zadłużenia kredytowego TBS wraz z odsetkami, koszty wyceny nieruchomości oraz spłatę kwoty nominalnej przypadającej na ten lokal części umorzenia kredytu. W przypadku uprzedniego partycypowania w kosztach budowy lokalu mieszkalnego wniesione wówczas środki będą zaliczane na poczet ceny sprzedaży lokalu mieszkalnego.

Jedyna zmiana w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych polega na uchyleniu art. 12¹ ust. 2 wspomnianej ustawy, który oznacza prawo do przeniesienia własności lokalu przez spółdzielnię na inną osobę w budynku wybudowanym z udziałem środków z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego.

Nowelizacja zmierza zatem do wyważenia słusznych interesów poszczególnych zainteresowanych stron: właścicieli zasobów, najemców oraz kredytodawcy – Banku Gospodarstwa Krajowego. Przyjęcie tego aktu umożliwi wielu osobom wykup mieszkania na własność. W wyniku jego przyjęcia – o co proszę Wysoką Izbę – zyskają nie tylko obecni najemcy lokali, głównie lokali TBS. Środki pochodzące ze spłaty kredytów udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w części odpowiadającej poszczególnym lokalom zasila bowiem rachunki tego banku, przez co zyska on nowe fundusze na udzielenie dalszego wsparcia w ramach rządowych programów popierania budownictwa mieszkaniowego. Dziękuję.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 28 lipca 2011 r. na dziewięćdziesiątym siódmym posiedzeniu Sejmu RP została przyjęta ustawa o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Przegłosowana przez Sejm nowelizacja zmierza do zmiany obecnego stanu prawnego skutkującego uniemożliwieniem zbywania wybudowanych z udziałem kredytu – udzielonego ze środków KFM lub BGK w ramach rządowych programów wspierania budownictwa mieszkaniowego – mieszkań na wynajem, stanowiących własność budownictwa społecznego (TBS) i spółdzielni mieszkaniowych, oraz przekształcania spółdzielczych lokatorskich praw do lokalu mieszkalnego na prawo własnościowe.

Celem ustawy jest zniesienie zakazu wyodrębniania mieszkań na własność lub ustanawiania spółdzielczego własnościowego prawa do mieszkania. W tym samym kierunku zmierza jedyna poprawka zgłoszona do przedmiotowej ustawy, proponująca dodanie w art. 33h innych zasad rozliczania środków uzyskanych ze sprzedaży lokali, o których mowa w rozdziale 4b.

Dlatego też wnoszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziewiętnastym porządku obrad

Na mocy omawianej ustawy dokonana zostanie kompilacja szczegółowych unormowań w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych w ruchu drogowym, kolejowym oraz w ramach żeglugi śródlądowej. Tym samym ten akt prawny zastąpi obowiązującą obecnie ustawę o przewozie drogowym towarów niebezpiecznych oraz ustawę o przewozie kolejną towarów niebezpiecznych. Jednak zasadniczym celem przyjęcia wskazanej nowelizacji jest dostosowanie krajowego porządku prawnego do wymogów wynikających z przepisów unijnych, w szczególności mam tutaj na myśli dyrektywę 2008/68/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie transportu lądowego towarów niebezpiecznych, oraz do aktów prawa międzynarodowego. Nadmienić wypada, że ustawa zachowuje w mocy większość istniejących obecnie rozwiązań, niemniej jednak niesie ona ze sobą także pewne zmiany.

Wspomniane zmiany dotyczą między innymi zasad przeprowadzenia egzaminu w celu wydania zaświadczenia ADR oraz zaświadczenia ADN. Nowe regulacje odnoszące się do tej kwestii zostały zapisane odpowiednio w art. 21–22 oraz art. 32–35 omawianej ustawy. Ponadto akt ten wskazuje ministra właściwego do spraw transportu jako odpowiedzialnego za wydanie odpowiednich przepisów wykonawczych w tym zakresie – odpowiednio w art. 31 i 38 ustawy. Za interesujące i godne aprobaty należy uznać przepisy zapisane w projektowanym rozdziale 4, zawierające unormowania w zakresie zadań realizowanych przez doradcę do spraw bezpieczeństwa przewozu towarów niebezpiecznych. O ile bowiem na wstępie rzeczonego rozdziału projektodawca zaznaczył, że poza przepisami omawianej nowelizacji ustawy obowiązki doradcy regulowane są także przez umowy międzynarodowe – odpowiednio ADR, RID lub ADN – o tyle postanowienia zapisane w tym rozdziale ustawy w sposób ujednolicony odnoszą się do ogółu doradców, niezależnie od formy transportu towarów niebezpiecznych. Rozwiązanie to, dzięki ustanowieniu jednolitych przepisów, wpłynie na uproszczenie unormowań prawnych w opisanym zakresie. Podobny skutek zostanie osiągnięty także w wyniku skupienia w jednym akcie prawnym, w jednym rozdziale lub artykule, najważniejszych przepisów odnoszących się do poszczególnych zasad przewozu towarów niebezpiecznych. Przykładem może być tu chociażby art. 9 projektu ustawy, w którym w sposób przekrojowy wymienione zostały wszystkie podmioty wykonujące odpowiednie czynności administracyjne wynikające z przepisów: z umowy europejskiej dotyczącej międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych – ADR; regulaminu dla międzynarodowego przewozu kolejną towarów niebezpiecznych – RID; oraz umowy europejskiej dotyczącej przewozu śródlądowymi drogami wodnymi towarów niebezpiecznych – ADN. Przepis ten określa także rodzaj czynności, do jakiej upoważniony jest każdy podmiot. Ustawa niesie ze sobą także pewne niewielkie zmiany w zakresie kompetencji niektórych podmiotów uczestniczących w systemie nadzoru nad transportem towarów niebezpiecznych.

Przyjęcie przedstawionej ustawy wpłynie na uproszczenie i ujednolicenie obowiązujących dotychczas przepisów, a ponadto spowoduje dostosowanie krajowego porządku prawnego zarówno do prawodawstwa unijnego, jak i do wymogów wynikających z umów międzynarodowych. Ustawa zasługuje na przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem dziewiętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 28 lipca 2011 r. na dziewięćdziesiątym siódmym posiedzeniu Sejmu RP została przyjęta ustawa o przewozie towarów niebezpiecznych. Ustawa ta, będąca projektem zgłoszonym przez Komisję Infrastruktury, porusza wiele kwestii związanych z przewozem towarów niebezpiecznych i kompleksowo reguluje zagadnienia związane z tą materią, wśród nich: przewóz towarów niebezpiecznych realizowany za pośrednictwem transportu drogowego, kolejowego i żeglugi śródlądowej, obowiązki uczestników przewozu towarów niebezpiecznych, wymagania stawiane osobom wykonującym czynności związane z tym przewozem, wskazanie organów i jednostek realizujących zadania związane z przewozem.

Niezwykle ważnym novum, jakie ustawa wprowadza, jest uregulowanie w ramach jednego aktu prawnego kwestii zarówno krajowego, jak i międzynarodowego przewozu towarów niebezpiecznych. Przedmiotowa ustawa pozwoli również na dostosowanie regulacji prawnych obowiązujących w tym zakresie do wymogów prawnych nałożonych na Polskę przez UE.

O potrzebie uchwalenia aktu prawnego regulującego kwestie przewozu towarów niebezpiecznych świadczy zarówno jednomyślność, z jaką przyjęto wiele poprawek zaproponowanych do tej ustawy, również poprawek merytorycznych, jak i jednomyślne uchwalenie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych w całości wraz z przyjętymi poprawkami.

Przełosowane poprawki dotyczą między innymi ciśnieniowych urządzeń transportowych, dookreślenia samego pojęcia, zdefiniowania terminu „udostępnienie na rynku” i kontroli tych urządzeń, egzaminu kończącego kurs ADR, początkowego oraz doskonalącego, kwestii bezpłatnego wydania zaświadczenia ADR w określonych w ustawie przypadkach oraz nienakładania określonych kar pieniężnych.

Punktem, nad którym warto się jeszcze pochylić, jest poprawka piąta zmierzająca do usunięcia przepisu, który umożliwiał rolnikom przewóz drogowy nawozów sztucznych, oleju napędowego, środków ochrony roślin i innych produktów przy użyciu ciągnika z przyczepą w zakresie, w ilościach i opakowaniach, które nie zostały zabronione w umowach międzynarodowych dotyczących przewozu towarów niebezpiecznych. Usunięcie tego zapisu, a zatem wzmiankowanej możliwości, jest – jak to już było podnoszone w trakcie debaty w Sejmie RP – kolejnym wyrazem nadgorliwości i odrzucenia *a limine* jako sprzecznych z prawem UE regulacji, które niekoniecznie są z tym prawem sprzeczne, i stanowi utrudnienie dla rolników.

Z kolei wniosek mniejszości do art. 6 zawiera propozycję, aby zagwarantowany przez uczestników przewozu poziom bezpieczeństwa podczas przewozu, o którym mowa w tym przepisie, był zgodny z regulaminem dla międzynarodowego przewozu kolejami towarów niebezpiecznych, co ujednotoczy i uprości regulacje prawne z nim związane.

Dlatego też wnioskuję o przyjęcie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych wraz z poprawką piątą i wnioskiem mniejszości do art. 6. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwudziestym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja aktów prawnych, które obecnie omawiamy, służy przede wszystkim pozyskaniu środków unijnych przeznaczonych na współfinansowanie krajowych inwestycji kolejowych. Przyjmuje się, iż jedynym realnym źródłem środków na realizację programu „Infrastruktura i Środowisko” w latach 2007–2013 może być kredyt zaciągnięty w Europejskim Banku Inwestycyjnym przez Polskie Koleje Państwowe Polskie Linie Kolejowe Spółka Akcyjna, przy czym spłata kredytu miałaby się odbywać przez dysponowanie środkami Funduszu Kolejowego.

Zmiany, które mają zostać wprowadzone niniejszą nowelą, umożliwiają PKP PLK SA uzyskanie kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, co pozwoli na udzielenie spółce gwarancji spłaty kredytu przez Skarb Państwa. Nowelizacja modyfikuje także katalog zadań funduszu, pozwalając mu gromadzić także środki finansowe na wydatki bieżące PKP PLK SA związane z działalnością polegającą na zarządzaniu infrastrukturą kolejową.

Bank Gospodarstwa Krajowego może zaciągnąć kredyty i pożyczki oraz emitować obligacje w kraju i za granicą na rzecz Funduszu Kolejowego, ale z zastrzeżeniem przeznaczenia ich na realizację zadań inwestycyjnych wynikających z programu rzeczowo-finansowego wykorzystania środków funduszu. Obecnie zaproponowane zostało rozszerzenie treści programu o określenie przewidywanej wysokości środków przeznaczonych na finansowanie wydatków bieżących PKP PLK SA związanych z zarządzaniem infrastrukturą kolejową.

Nowelizacja uprawnia zarządcę infrastruktury kolejowej do zaciągania kredytów i pożyczek oraz emisji obligacji z przeznaczeniem na finansowanie prac przygotowawczych i zadań inwestycyjnych realizowanych w ramach wieloletniego programu dotyczącego infrastruktury kolejowej. Z tytułu tych zaciągniętych kredytów i pożyczek, a także wyemitowanych obligacji będą udzielane przez Skarb Państwa gwarancje i poręczenia, jednak z wyłączeniem sytuacji, kiedy z analiz ryzyka wynika, że podmiot, którego zobowiązania mają być objęte poręczeniem lub gwarancją, nie będzie w stanie ich wykonać. Ważne jest, iż gwarancje i poręczenia udzielone PKP PLK SA przez Skarb Państwa zostaną zwolnione z opłat prowizyjnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, iż potrzebujemy stałego ulepszania i rozbudowy naszych linii kolejowych. Nowelizacja, którą obecnie omawiamy, zmierza w tym kierunku, dlatego też zachęcam do jej przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem dwudziestym pierwszym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawione w ustawie zmiany dotyczą: objęcia przez prezesa UTK szerszym nadzorem rynku przewozu osób (zarówno w zakresie usługi publicznej, jak i przewozów komercyjnych); zwiększenia możliwości ochrony przez prezesa UTK interesów pasażerów oraz przeciwdziałanie rażąco niskiej jakości przewozów; zwiększenia obowiązków przewoźników i innych podmiotów w zakresie informowania pasażerów o rozkładzie jazdy oraz informowania prezesa UTK o naruszeniach ustawowego harmonogramu przygotowania i realizacji rozkładu jazdy; ustabilizowania funkcji prezesa UTK oraz wprowadzenia dodatkowych sankcji dla podmiotów naruszających zasady wyżej wymienionego postępowania.

Przedstawiona nowelizacja ustawy podyktowana jest potrzebą wzmocnienia regulatora rynku transportu kolejowego oraz dostosowania jego kompetencji do systemu organizacji przewozów przewidzianego w przepisach ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Niezbędna jest też reakcja władzy publicznej, w tym ustawodawcy, na dezorganizację transportu kolejowego, która miała miejsce w grudniu 2010 r., poprzez zwiększenie uprawnień administracji w zakresie monitorowania i uporządkowania sytuacji na rynku przewozowym.

Wprowadzone w przedstawionym projekcie regulacje przewidują uzupełnienie kompetencji prezesa UTK w zakresie decyzji w sprawie otwartego dostępu o przesłankę wpływu na warunki ekonomiczne usługi publicznej. Regulator miałby możliwość odmowy dopuszczenia do infrastruktury kolejowej przewoźnika, jeśli działalność określona w jego wniosku skutkowałaby wzrostem poziomu rekompensaty wypłacanej przez organizatora przewoźnikowi o więcej niż 10% w stosunku do poziomu wynikającego z umowy o świadczenie usług publicznych lub zakłócałaby regularność przewozów pasażerskich, z uwzględnieniem natężenia ruchu na linii kolejowej i potrzeb podróźnych.

W aktualnym brzmieniu projektu wprowadzono ograniczenie zakresu oceny stanu faktycznego dokonywanego przez prezesa UTK. Funkcją kontroli otwartego dostępu jest między innymi ochrona przewoźnika wykonującego przewozy na podstawie umowy o świadczenie usługi publicznej przed nieuczciwą konkurencją oraz ochrona organizatora, który taką umowę zawarł, przed nieuzasadnionymi wydatkami środków publicznych. Wskazanie poziomu wzrostu rekompensaty należnej przewoźnikowi z tytułu tej umowy jako 10% stanowi jednoznaczną granicę, poza którą przyjmuje się, że przewozy w ramach otwartego dostępu mogą być ograniczane. Przyjęcie granicy 10% jest rozwiązaniem umiarkowanym, godzącym potrzeby ochrony i wspierania konkurencji z koniecznością ochrony środków publicznych wydatkowanych w związku ze świadczeniem usługi publicznej. Jest to jednoznaczne rozstrzygnięcie ustawodawcy, który eliminuje w ten sposób uznaniowość działania organu administracji.

Obliczenie proporcjonalnego poziomu rekompensaty związanej z określoną trasą w sytuacji, gdy wypłacana jest ona w odniesieniu do części sieci, również jest możliwe, jeśli założymy, że organ zbierze odpowiednie informacje. Warto zauważyć, że proponowana nowelizacja przewiduje możliwość żądania informacji również w tym zakresie. Znajduje się w niej regulacja, zgodnie z którą strony umowy o świadczenie usług publicznych są obowiązane do dostarczenia prezesowi UTK na każde jego żądanie dokumentów, informacji i wyliczeń niezbędnych do przeprowadzenia analizy związanej z przyznawaniem otwartego dostępu.

Określony procentowo wzrost rekompensaty dotyczy konkretnej trasy, a odnosi się do wpływu na usługę publiczną wszystkich przewozów prowadzonych w ramach otwartego dostępu. Dotyczy jednak tylko okresu, na jaki zostaje wydana decyzja w sprawie otwartego dostępu. Wynika to z interpretacji celowościowej oraz systemowej i trudno byłoby racjonalnie przyjąć inną wykładnię. Skoro zatem nie budzi ona wątpliwości, nie ma potrzeby umieszczenia jej w treści regulacji. Ustawodawca powinien unikać kazuistyki, a dokonywanie niekontrowersyjnych zabiegów interpretacyjnych jest wpisane w proces stosowania prawa. Prawidłowe stosowanie prawa zniweluje zagrożenie na przykład w postaci przekroczenia łącznie, przez więcej niż jednego przewoźnika działającego w ramach otwartego dostępu, progu 10%, biorąc pod uwagę zasadę pierwszeństwa otwartego dostępu przyznanego wcześniej. Jeżeli – hipotetycznie – wnioski byłyby złożone równocześnie, to otwarty dostęp, zgodnie z zasadą równości, powinien być przyznany tym przewoźnikom przyjmującym takie warunki prowadzenia działalności, które nie doprowadzą do zwiększenia rekompensaty o 10%.

Warto też podkreślić, że zdolność przewoźnika do prowadzenia przewozów, w tym komercyjnych, potwierdza licencja oraz certyfikat bezpieczeństwa. Istotą omawianej regulacji jest zaś zapewnienie równowagi, uczciwej konkurencji, pomiędzy usługami dotowanymi i komercyjnymi, świadczonymi na tej samej linii. Należy na ten problem spojrzeć przez pryzmat innych regulacji proponowanych w ustawie. Dotyczą one prawidłowości ustalania oferty przewozów opartych na modelu usługi publicznej. Ten sam organ,

który kontroluje wolny dostęo, nadzoruje także plany transportowe oraz umowy o świadczenie usług publicznych.

W nowelizacji przewidziano unormowania porządkujące proces przyznawania tras pociągów i nadzoru nad obowiązującym rozkładem. Zgodnie z proponowanymi rozwiązaniami, wprowadzono obowiązek informowania prezesa UTK o odstępstwach od ustawowo określonego harmonogramu, wraz z koniecznością podania przyczyn odstępstwa. Naruszenie terminów wprost w ustawie przewidzianych może się łączyć z karą nakładaną przez prezesa UTK. Wprowadzono też wprost zasadę stałości rozkładu jazdy wraz z określeniem niezbędnych wyjątków. Wprowadzono także terminy na publikację rozkładu jazdy przez zarządcę i właściciela lub zarządzającego dworcem. Połączenie obowiązku informacyjnego z możliwością nałożenia kar za uchybienie ustawowym terminom związanym z przygotowaniem i wdrażaniem rozkładu jazdy powinno doprowadzić do uporządkowania całego procesu i zmuszenia podmiotów w nim uczestniczących do przestrzegania ustawowych zasad i terminów. Powinno to zwiększyć pewność dokonanych ustaleń po stronie przewoźników i zarządców, jak również zagwarantować podróżnym, że odpowiednio wcześniej przygotowany i opublikowany rozkład jazdy będzie wiarygodny. Jest to rozwiązanie sprzyjające wzrostowi popytu na przewozy kolejowe.

Wzmocnieniu konkurencyjności kolei w porównaniu do innych środków transportu ma służyć także nowy zakaz, który uzupełnia niewystarczającą ochronę praw pasażera wynikającą z przepisów prawa prywatnego, a także prawa unijnego. Wprowadzono zakaz naruszenia zbiorowych interesów pasażerów w transporcie kolejowym, chronionych przede wszystkim prawem przewozowym, w zakresie standardu usługi. Jest to odpowiedź na najbardziej powszechne naruszenia, na które jest najwięcej skarg i które wiążą się z największym zainteresowaniem społecznym. Chodzi o takie elementy jak higiena, komfort przewozu czy szeroko rozumiana możliwość realizacji przejazdu, na który zakupiono bilet, w cywilizowanych warunkach. W aktualnym stanie prawnym zapewnienie jakości usługi jest pozostawione przewoźnikom i brakuje realnych możliwości administracyjnych przeciwdziałania negatywnym zjawiskom. Niewątpliwie przepisy z zakresu prawa prywatnego nie spełniają tu swej roli, a skala problemu i konieczność szybkiego przeciwdziałania wymagają działań administracyjnych.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwudziestym czwartym porządku obrad

Ustawa zakłada, że jeżeli sąd dysponuje opinią o nieletnim, sporządzoną w innej sprawie w okresie sześciu miesięcy poprzedzających wszczęcie postępowania wyjaśniającego, może wykorzystać ją w prowadzonym postępowaniu. W takim wypadku sąd nie zwraca się o wydanie nowej opinii.

Sprawy z udziałem nieletnich charakteryzują się nie tylko obowiązkiem udzielenia represji karnej osobom nieletnim, ale przede wszystkim mają na celu ich wychowanie. Intensywny rozwój osobowości oraz kształtowanie się poglądów młodych ludzi, którzy niejednokrotnie, jednorazowo i incydentalnie naruszyli prawo, wymaga od organów państwa, aby podczas rozpatrywania ich spraw dokładali najwyższej staranności, aby kara nie była zbyt surowa, tylko była adekwatna do popełnionego czynu zabronionego.

Przez sześć miesięcy nieletni może diametralnie zmienić swoje zachowanie in plus, już choćby z uwagi na prowadzone postępowanie. W takim wypadku opinia wydana pół roku wcześniej może być nieprawidłowa. Należy pamiętać, że chodzi o osoby młode rozpoczynające swoje życie w społeczeństwie obywatelskim i w takim wypadku nie wolno opierać się na nieraz nieaktualnych danych. Lepiej jest wydać dwie opinie, które mogą być tożsame pomimo upływu czasu, niż oprzeć się na starej opinii, która mogłaby doprowadzić do zastosowania nieodpowiednich środków wychowawczych lub poprawczych.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem dwudziestym siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 28 lipca 2011 r. na dziewięćdziesiątym posiedzeniu Sejmu RP została przyjęta ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa ta, wprowadzająca zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu systemu oświaty, niewiele jednak wnosi, jeśli chodzi o zmianę nie najlepszej dziś kondycji szkolnictwa zawodowego, tej bardzo ważnej, choć niedocenianej gałęzi szkolnictwa.

Sejm RP odrzucił wniosek mniejszości wraz z konsekwencjami zmierzający do pozostawienia w katalogu szkół ponadgimnazjalnych dwuletnich uzupełniających liceów ogólnokształcących oraz trzyletnich techników uzupełniających. Wniosek ten, złożony przez klub PiS, umożliwiłby kontynuowanie nauki w wyżej wymienionych szkołach młodzieży, która ukończyła zasadniczą szkołę zawodową. Likwidacja tego typu szkół, a co za tym idzie uczynienie liceum ogólnokształcącego dla dorosłych i zawodowego kursu kwalifikacyjnego bezalternatywną drogą dla tej młodzieży mającej nieraz mniej niż osiemnaście lat, jest z punktu widzenia jej interesów posunięciem niewłaściwym. Radykalnie też różni się z oczekiwaniami pracodawców i nauczycieli szkół zawodowych od dawna już podnoszących konieczność gruntownego zreformowania szkolnictwa zawodowego.

Proponowane we wniosku mniejszości zmiany umożliwiłyby młodzieży niepełnosprawnej kontynuowanie nauki w dotychczasowym ośrodku w sposób łączący podstawę programową z zakresu kształcenia ogólnego, szczególnie z języka polskiego i matematyki, z podstawą programową kształcenia ogólnego szkół ponadgimnazjalnych. To umożliwiłoby absolwentom zasadniczych szkół zawodowych dostęp do kształcenia integrującego kształcenie ogólne, zawodowe i proces wychowania. Takie możliwości może dać technikum i liceum uzupełniające, a nie liceum ogólnokształcące dla dorosłych czy kurs zawodowy.

Dlatego też wnoszę o przyjęcie wniosku mniejszości do ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem dwudziestym dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 29 lipca 2011 r. na dziewięćdziesiątym siódmym posiedzeniu Sejmu RP została przyjęta ustawa o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach. W myśl przegłosowanej przez Sejm RP ustawy uczelnia ta z dniem 1 października 2011 r., zatem od początku nowego roku akademickiego, nosić będzie nazwę Uniwersytet Jana Kochanowskiego.

Zmiana nazewnictwa nie jest nic nieniosącą korektą, lecz stanowi wyraz spełnienia przez dany podmiot ściśle określonych wymogów, co daje prawo do przyjęcia nazwy szkoły wyższej, akademii, uniwersytetu.

Podobnie było w przypadku kieleckiej uczelni. Została ona założona w 1969 r. na bazie studium nauczycielskiego funkcjonującego pod koniec II wojny światowej. Wyższa Szkoła Nauczycielska, jak ówczesnie się nazywała, została w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia przemianowana na Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Starania podjęte przez władze uczelni, a ukierunkowane na podniesienie jej poziomu i rangi, zostały zwieńczone przyznaniem jej kolejnej, wyższej rangi i od 2000 r. nosiła ona nazwę akademii. Dalsze starania władz Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach sprawiły, że uczelnia stała się uniwersytetem, najpierw przymiotnikowym, stało się to 21 marca 2008 r., kiedy otrzymała nazwę Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach, a na mocy przegłosowanej niedawno przez Sejm RP ustawy stała się Uniwersytetem Jana Kochanowskiego.

Na uwagę zasługuje niezwykle krótki okres, w którym uczelnia zdołała spełnić wymogi konieczne do przemianowania z uniwersytetu przymiotnikowego, którym stała się w 2008 r., na uniwersytet klasyczny, którym staje się w 2011 r. Nie jest to proste, bowiem zgodnie z ustawą z 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym tytuł uniwersytetu przymiotnikowego może nosić uczelnia, której jednostki organizacyjne posiadają co najmniej sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, w tym co najmniej cztery w zakresie nauk objętych profilem uczelni, a tytuł uniwersytetu, czyli uniwersytetu klasycznego, uczelnia posiadająca uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora co najmniej w dziesięciu dyscyplinach, w tym przynajmniej po dwa uprawnienia w dziedzinach nauk humanistycznych, społecznych lub teologicznych, matematycznych, fizycznych, nauk o Ziemi lub technicznych, biologicznych, medycznych, chemicznych, farmaceutycznych, rolniczych lub weterynaryjnych.

Spełnienie w tak krótkim czasie wymogów koniecznych do tego, by kształcenie, jakie na uczelni mogą odebrać studenci, nie miało już charakteru profilowanego, ale powszechny, stanowi duże osiągnięcie władz uczelni i całej kadry naukowej, z którego niewątpliwie skorzysta wielu młodych ludzi, chcących zdobyć gruntowne wykształcenie w wybranych przez siebie dziedzinach.

Potwierdzeniem osiągnięć uczelni kieleckiej będzie zaliczenie jej w poczet uniwersytetów klasycznych, co umożliwi przyjęcie przez Senat RP przegłosowanej przez Sejm RP ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Dlatego też wnoszę o przyjęcie przez Senat RP ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzydziestym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Umowy o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu są zawierane przez Polskę bardzo często. Wśród wielu krajów, z którymi mamy taką umowę, od 1994 r. jest również Malta. Jednak w protokole z 2011 r. uchylone zostają przepisy umowy dotyczące tak zwanego *tax sparing*. Umowa pozwala mianowicie na zaliczenie podatku należnego, który podlega zapłacie w umawiającym się państwie, a który jednak został obniżony lub którego ściągnięcie zostało zaniechane przez dane państwo na mocy jego przepisów o zachętach podatkowych – w tym przypadku zaliczeniu podlega kwota podatku, który miałby zostać zapłacony, jednakże faktycznie z powodu ulg podatkowych został objęty zwolnieniem.

Zgodnie z protokołem podstawową metodą unikania podwójnego opodatkowania będzie nadal metoda wyłączenia z progresją, tak więc dochód osiągnięty za granicą jest zwolniony z podatku w kraju rezydencji podatkowej, a brany pod uwagę jedynie przy obliczaniu stawki podatkowej, według której podatnik będzie zobowiązany rozliczyć podatek od dochodów uzyskanych w kraju rezydencji podatkowej. Metoda proporcjonalnego zaliczenia będzie zaś stosowana do dochodów z przeniesienia własności majątku.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ze zmian w omawianej tu umowie wynikają liczne udogodnienia. Zgoda na ratyfikację należy do posłów i senatorów. Uważam, że umowa ta godna jest poparcia. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Polskich Linii Lotniczych LOT SA Marcina Piróga

Szanowny Panie Prezesie!

W ramach oświadczeń senatorskich, do czego upoważnia ustawa o pełnieniu mandatu posła i senatora, proszę o przedstawienie Pana stanowiska i motywacji tego stanowiska w związku z pismem prezydenta Rzeszowa, pana Tadeusza Ferenc, odnośnie do kwestionowanych przez niego stosowanych przez PLL LOT SA cen biletów na trasie Warszawa – Rzeszów oraz Rzeszów – Warszawa.

Na podstawie pism, które otrzymałam i załączam do mojego oświadczenia, rozumiem, że pan prezydent Ferenc nie otrzymał od Pana żadnego wyjaśnienia ani żadnych innych propozycji normalizacji cen, dla mnie również zadziwiających i krzywdzących region podkarpacki.

W oczekiwaniu na wyjaśnienia w obowiązującym trybie administracyjnym

z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Występuję z niniejszym oświadczeniem w związku z niepokojącą sytuacją dotyczącą realizacji inwestycji pod nazwą „Budowa Centrum Studiów Inżynierskich Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie – CSI PWSZ”. Społeczność ziemi chełmskiej zbulwersowana jest docierającymi od kilku miesięcy informacjami na temat zatorów, opóźnień płatniczych wobec miejscowych podwykonawców i dostawców. Prokuratura Rejonowa w Chełmie wszczęła już dochodzenie w tej sprawie.

Inwestycja pod nazwą „Budowa Centrum Studiów Inżynierskich Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie – CSI PWSZ” w Chełmie w Deputytczach Królewskich realizowana jest od 2010 r. przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Chełmie, współfinansowana jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Generalnym wykonawcą przedmiotowej inwestycji jest konsorcjum złożone z podmiotów Tehand Sp. z o.o. (lider konsorcjum) oraz Grupa 3J SA (partner konsorcjum), wyłonione w wyniku przetargu z dnia 12 maja 2010 r., a związane umową ze zleceniodawcą z dnia 5 lipca 2010 r.

Zgodnie z §7 pkt 11, §8 pkt 2 i 4 wyżej wymienionej umowy na wykonawcy inwestycji spoczywa pełna odpowiedzialność za uchybienia i zaniedbania popełnione przez podwykonawców, w tym przypadku Has Sp. z o.o. i przejmującą jej zadania spółkę Żel-Bud, obie reprezentowane przez tę samą osobę. Z kolei zamawiający (PWSZ w Chełmie), ze względu na określony w wyżej wymienionej umowie w §8 pkt 6 obowiązek akceptowania umów z podwykonawcami spoczywający na zamawiającym, ponosi w tym zakresie współodpowiedzialność poprzez swoją zgodę na dokonanie przez generalnego wykonawcę zmiany podwykonawcy z ominięciem procedury określonej w art. 87, 91 i 94 ustawy – Prawo zamówień publicznych.

W toku realizacji przedmiotowej inwestycji Has Sp. z o.o., będący zleceniodawcą w stosunku do lokalnych wykonawców, spowodował już w okresie od stycznia 2011 r. zaległości w płatnościach na kwotę co najmniej około 300 tysięcy zł. Podmioty te zmuszone były do regularnego odprowadzania podatku VAT, a tym samym ponosiły dodatkowe koszty bez osiągania przychodów określonych umowami z podwykonawcą. Według informacji inwestora (PWSZ) na rzecz wzmiankowanego podwykonawcy dokonywano przelewów ze środków zabezpieczonych przez PWSZ za pośrednictwem generalnego wykonawcy, jednak nie docierały one do dostawców i podwykonawców dalszego rzędu.

W związku ze zgłoszeniem przez poszkodowanych roszczeń finansowych generalny wykonawca, w przekonaniu poszkodowanych dostawców z naruszeniem art. 44 oraz 200 p.z.p. i art. 300 i 305 k.k., wskazał kolejny podmiot, czyli spółkę Żel-Bud, która weszła w zakres umowy tożsamy pod względem inwestycyjnym z zakresem spółki Has, ale jednocześnie odmówiła, wspólnie z generalnym wykonawcą oraz zamawiającym, wejścia w obowiązki dłużnika wobec dotychczasowych podwykonawców. Należy podnieść, że spółki Has i Żel-Bud są tożsame co do osoby prezesa.

Tym samym, zdaniem poszkodowanych, należy założyć, że za wiedzą i zgodą generalnego wykonawcy oraz zamawiającego doszło do czynu określonego w art. 301 k.k. w związku ze świadomym działaniem przez Has Sp. z o.o. na szkodę wierzycieli. Ponadto należy zauważyć, że uczestnicząc w przetargu na podwykonawstwo przedmiotowej inwestycji, prezes Has Sp. z o.o. zataił informacje na temat sytuacji ekonomicznej firmy uniemożliwiającej wywiązanie się z umowy, jak i stanowiącej przeszkodę niepozwalającą na przystąpienie do wyżej wymienionego zamówienia, czym dopuścił się czynu określonego w art. 305 §2 na szkodę między innymi pokrzywdzonych podmiotów lokalnych.

Podkreślić należy, że zgodnie z przywołaną umową między PWSZ a generalnym wykonawcą zarówno na zamawiającym, jak i na generalnym wykonawcy spoczywa pełna współodpowiedzialność za realizację zobowiązań z tytułu realizacji inwestycji, w tym także zobowiązań powstałych wobec poszkodowanych kontrahentów ze strony podwykonawców. Ponadto zachodzi podejrzenie, że zamawiający oraz generalny wykonawca, mając świadomość zmian dokonywanych w zakresie podwykonawstwa, zgadzając się na nie oraz dokonując ich, dopuszczali do wykorzystania zapisów ustawy – Prawo zamówień publicznych w celu ominięcia jej zasad. Podwykonawca zaś dopuścił się wobec swoich kontrahentów, poszkodowanych, opisanych wyżej czynów określonych zapisami k.k. oraz przepisami karnymi p.z.p.

Wszystko to razem budzi wątpliwości odnośnie do legalności procedur stosowanych podczas realizacji wyżej wymienionej inwestycji prowadzonej przez podmiot podlegający nadzorowi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tej sytuacji chciałbym uzyskać informacje, czy Pani Minister posiada wiedzę

na temat sytuacji w PWSZ w Chełmie i ewentualnych zagrożeń dla realizowanej przez szkołę inwestycji w Deputyczach Królewskich. Chciałbym także od Pana Prokuratora Generalnego uzyskać informację na temat przebiegu postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Chełmie, a także możliwości objęcia go nadzorem Prokuratury Generalnej.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Pragnę zwrócić się do Pana w ten bezpośredni sposób i wyrazić niniejszym moje poparcie dla starań Muzeum Kinematografii, wyrażone w piśmie do Pana Ministra z dnia 30 maja 2011 r., oraz dla ich wsparcia udzielonego przez pana Krzysztofa Dudka, dyrektora Narodowego Centrum Kultury.

W roku 2008 został zrealizowany film dokumentalny „Nekropolis. Łódzkie trójprzymierze cieni” w reżyserii znanego i uhonorowanego wieloma nagrodami łódzkiego dokumentalisty Andrzeja B. Czuldy. Finansowy udział w jego powstaniu miał Urząd Miasta Łodzi, marszałek województwa łódzkiego oraz sponsorzy: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, PKO Bank Polski, Opal Property Development, Łódź Kaliska Klub, Dalkia Łódź SA, PUK „Klepsydra”.

Już od pierwszego, premierowego pokazu ten bardzo malowniczy film budził wielkie zainteresowanie łodzian. Wszystkie, bardzo liczne, pokazy gromadziły zawsze nadkomplety widzów, a premierowe wydanie stu płyt DVD z filmem rozeszło się w niespełna dwa tygodnie. Jego emisja w TVP Łódź w dniu 1 listopada 2009 r. według badań telemetrycznych zgromadziła przed telewizorami dziewięćdziesiąt cztery tysiące widzów, co podobno od czterech lat było rekordem oglądalności łódzkiej TVP. Mimo upływu czasu film wciąż cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, zbierając nieustannie jak najlepsze recenzje. Cały czas łodzianie dopytują się o możliwość nabycia filmu w wydaniu DVD.

Ostatnie pokazy filmu miały miejsce w Warszawie w Domu Sztuki na Ursynowie oraz na specjalnym pokazie w Senacie RP, wszędzie wzbudzając bardzo duże zainteresowanie i wywołując słowa uznania dla merytorycznej i artystycznej wizji filmu.

Od samego początku planowane było wydanie go w liczbie tysiąca płyt DVD w czterech wersjach językowych, z czego część miała stanowić materiał promocyjny UM Łodzi, a także innych instytucji intensywnie działających w interesie ratowania zabytków Starego Cmentarza, który jest trzecim najwartościowszym pod tym względem cmentarzem w Polsce i jedynym trójwyznaniowym w Europie. Ponadto jest miejscem, gdzie zostali pochowani założyciele naszego miasta – wielcy łódzcy fabrykanci.

Niestety obowiązujące przepisy nie pozwalają Urzędowi Miasta na pokrycie kosztów produkcji tego filmu z budżetu miasta.

Będąc, tak jak i inni, głęboko przekonany o bardzo wysokiej randze promocyjnej i artystycznej filmu „Nekropolis”, pragnę zwrócić się do Pana Ministra z poparciem dla próśby skierowanej przez Muzeum Kinematografii, i popieranej z całym przekonaniem przez Narodowe Centrum Kultury, o przyznanie dotacji na ten szczytny i tak bardzo potrzebny cel.

Realizacja, a potem liczne pokazy tego filmu zaowocowały wzmoczoną dyskusją o konieczności ratowania zabytków Starego Cmentarza w Łodzi, jak również o samym jego promowaniu. W dniu 9 grudnia 2010 r. odbyła się z mojej inicjatywy debata na ten temat w Urzędzie Miasta, w której oprócz radnych uczestniczyły również pani prezydent Hanna Zdanowska i wiceprezydent Agnieszka Nowak. Wszyscy byli zgodni co do tego, że ten trójwyznaniowy cmentarz jest jednym z najcenniejszych zabytków naszego miasta, zaś kaplica Scheiblera – perłą w europejskiej sztuce neogotyckiej. Niestety Stary Cmentarz mimo licznych albumów nie ma rzetelnego i pełnego przewodnika, który pozwoliłby zwiedzającym zapoznać się dogłębnie z historią tego miejsca pochówku łódzkich fabrykantów, artystów, lekarzy, bohaterów wojennych i wielu innych ludzi, których działalność przyczyniła się do powstania Łodzi.

Napisania takiego przewodnika podjął się reżyser powstałego filmu – Andrzej B. Czulda. Pomoc przy tego typu pracy zadeklarowało Towarzystwo Opieki nad Starym Cmentarzem, Fundacja Kaplicy Scheiblera, a także łódzcy przewodnicy, których wiedza o tym miejscu jest nie do przecenienia. Wstępne założenia poczynione przez przyszłego autora oraz ewentualnego wydawcę Michała Kolińskiego, Dom Wydawniczy Księży Młyn, zakładają nakład w liczbie dwóch tysięcy egzemplarzy, objętość czterystu stron i zamieszczenie około trzystu pięćdziesięciu barwnych fotografii wraz z dokładnymi opisami. Napisanie takiego przewodnika jest dziełem pracochłonnym, a wykonanie tytu artystycznych zdjęć, które może wykonać sam autor, również wymaga wielotygodniowych wycieczek na Stary Cmentarz.

W tej sprawie również chciałbym wyrazić swoje gorące poparcie i zwrócić się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie się roli mecenasa i przyznanie dotacji, co jest jedyną drogą do powstania nowego i pełnego przewodnika Starego Cmentarza w Łodzi.

Mam głęboką nadzieję, iż zechce Pan Minister podzielić moje przekonania.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatorów
Macieja Grubskiego, Grażynę Sztark, Leszka Piechotę,
Stanisława Gorczycę, Leona Kieresa, Piotra Andrzejewskiego,
Edmunda Wittbrodta, Piotra Kaletę, Andrzeja Misiółka,
Małgorzatę Adamczak, Marka Konopkę, Jana Olecha,
Witolda Idczaka, Ryszarda Bendera i Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W 2012 r. przypada okrągła, siedemdziesiąta, rocznica ewakuacji do Iranu żołnierzy tworzonej na terenie ZSRR Armii Polskiej oraz skupionych wokół niej polskich cywilów, w tym licznych, osieroconych polskich dzieci. Dzisiaj świadectwem tamtych wydarzeń oraz ich następstw są między innymi polskie cmentarze na terenie Iranu. Dotychczasowe wysiłki polskich władz i dobra współpraca z Iranem pozwoliły na utrzymanie ich w godnym stanie.

Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna jest w szczególny sposób zainteresowana wykorzystaniem przypadającej w przyszłym roku rocznicy do przypomnienia szerokiej publiczności wydarzeń i losów Polaków sprzed siedemdziesięciu lat oraz podjęcia działań w celu dalszego zabezpieczenia polskich miejsc pamięci narodowej na terenie Iranu.

Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna zwraca się do Pana Ministra o informację w następujących sprawach.

Jakie przygotowania podejmowane są przez MSZ w związku ze zbliżającą się 70. rocznicą ewakuacji armii generała Władysława Andersa do Iranu?

W jakim zakresie Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna może wspomóc MSZ w związku z przywołaną rocznicą?

Przewodniczący Polsko-Irańskiej Grupy
Parlamentarnej Maciej Grubski
Grażyna Sztark
Leszek Piechota
Stanisław Gorczyca
Leon Kieres
Piotr Andrzejewski
Edmund Wittbrodt
Piotr Kaleta
Andrzej Misiółek
Małgorzata Adamczak
Marek Konopka
Jan Olech
Witold Idczak
Ryszard Bender
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatorów
Macieja Grubskiego, Grażynę Sztark, Leszka Piechotę,
Stanisława Gorczycę, Leona Kieresa, Piotra Andrzejewskiego,
Edmunda Wittbrodta, Piotra Kaletę, Andrzeja Misiółka,
Małgorzatę Adamczak, Marka Konopkę, Jana Olecha,
Witolda Idczaka, Ryszarda Bendera i Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Kunerta

Szanowny Panie Ministrze!

W 2012 r. przypada okrągła, siedemdziesiąta, rocznica ewakuacji do Iranu żołnierzy tworzonej na terenie ZSRR Armii Polskiej oraz skupionych wokół niej polskich cywilów, w tym licznych, osieroconych polskich dzieci. Dzisiaj świadectwem tamtych wydarzeń oraz ich następstw są między innymi polskie cmentarze na terenie Iranu. Dotychczasowe wysiłki polskich władz i dobra współpraca z Iranem pozwoliły na utrzymanie ich w godnym stanie.

Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna jest w szczególny sposób zainteresowana wykorzystaniem przypadającej w przyszłym roku rocznicy do przypomnienia szerokiej publiczności wydarzeń i losów Polaków sprzed siedemdziesięciu lat oraz podjęcia działań w celu dalszego zabezpieczenia polskich miejsc pamięci narodowej na terenie Iranu.

Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna zwraca się do Pana Ministra o informację w następujących sprawach.

Jakie przygotowania są podejmowane przez ROPWiM w związku ze zbliżającą się 70. rocznicą ewakuacji armii generała Władysława Andersa do Iranu?

Jakie uroczystości są planowane w 2012 r.?

W jakim zakresie Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna może wspomóc działania ROPWiM w związku z przywołaną rocznicą?

Przewodniczący Polsko-Irańskiej Grupy
Parlamentarnej Maciej Grubski
Grażyna Sztark
Leszek Piechota
Stanisław Gorczyca
Leon Kieres
Piotr Andrzejewski
Edmund Wittbrodt
Piotr Kaleta
Andrzej Misiółek
Małgorzata Adamczak
Marek Konopka
Jan Olech
Witold Idczak
Ryszard Bender
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatorów
Macieja Grubskiego, Grażynę Sztark, Leszka Piechotę,
Stanisława Gorczycę, Leona Kieresa, Piotra Andrzejewskiego,
Edmunda Wittbrodta, Piotra Kaletę, Andrzeja Misiółka,
Małgorzatę Adamczak, Marka Konopkę, Jana Olecha,
Witolda Idczaka, Ryszarda Bendera i Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Ciechanowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W 2012 r. przypada okrągła, siedemdziesiąta, rocznica ewakuacji do Iranu żołnierzy tworzonej na terenie ZSRR Armii Polskiej oraz skupionych wokół niej polskich cywilów, w tym licznych, osieroconych polskich dzieci. Dzisiaj świadectwem tamtych wydarzeń oraz ich następstw są między innymi polskie cmentarze na terenie Iranu. Dotychczasowe wysiłki polskich władz i dobra współpraca z Iranem pozwoliły na utrzymanie ich w godnym stanie.

Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna jest w szczególny sposób zainteresowana wykorzystaniem przypadającej w przyszłym roku rocznicy do przypomnienia szerokiej publiczności wydarzeń i losów Polaków sprzed siedemdziesięciu lat oraz podjęcia działań w celu dalszego zabezpieczenia polskich miejsc pamięci narodowej na terenie Iranu.

Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna zwraca się do Pana Ministra o informację w następujących sprawach.

Jakie przygotowania są podejmowane przez Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w związku ze zbliżającą się 70. rocznicą ewakuacji armii generała Władysława Andersa do Iranu?

Jakie uroczystości są planowane w 2012 r.?

Jakie działania podejmuje Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w zakresie opieki nad osobami, które w 1942 r. były ewakuowane z ZSRR do Iranu?

W jakim zakresie Polsko-Irańska Grupa Parlamentarna może wspomóc działania Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w związku z przywołaną rocznicą?

Przewodniczący Polsko-Irańskiej Grupy
Parlamentarnej Maciej Grubski
Grażyna Sztark
Leszek Piechota
Stanisław Gorczyca
Leon Kieres
Piotr Andrzejewski
Edmund Wittbrodt
Piotr Kaleta
Andrzej Misiółek
Małgorzata Adamczak
Marek Konopka
Jan Olech
Witold Idczak
Ryszard Bender
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatorów Witolda Idczaka i Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do rektor Uniwersytetu Warszawskiego Katarzyny Chałasińskiej-Macukow

Szanowna Pani Rektor!

Dziękujemy za odpowiedzi na nasze oświadczenia z 5 sierpnia 2010 r. i 12 stycznia 2011 r. w sprawie relacji „Rzeczpospolitej” z 31 lipca 2010 r. o wypowiedzi pani Magdaleny Środy. Przypominamy, że według redaktor Mai Narbutt pani Środa, patrząc na reklamę piwa „Zimny Lech” umieszczonej naprzeciw wawelskiej krypty, oświadczyła: „No i bardzo dobrze. Lech Kaczyński ma, na co zasłużył. Ani on, ani jego ugrupowanie nigdy nie protestowali przeciwko seksistowskim reklamom, spotkała go więc sprawiedliwa kara”. Jesteśmy już zorientowani, jaki tryb jest stosowany w uczelni, gdy profesor etyki po dwóch tygodniach nie pamięta swojej wypowiedzi dla prasy. Wiemy też, że profesor etyki Pani uczelni nie bierze odpowiedzialności za swoje wypowiedzi, gdy ich nie autoryzuje. Są to dla nas ważne informacje, choć – nie będziemy kryć – nas zasmucają. Prawdopodobnie nie będziemy nikogo namawiać do tego, by studiował etykę na Waszej uczelni. Nie oczekujemy już od Pani Rektor dalszych wyjaśnień. Pragniemy jedynie zadać kilka pytań o ogólniejszym charakterze.

1) Czy Pani zdaniem pani Środa istotnie wyraziła się w ten sposób na temat śp. Pana Prezydenta, jak relacjonowała to gazeta?

2) Czy fakt, iż taka (nie wiemy, prawdziwa czy fałszywa) wypowiedź została zrelacjonowana przez prasę, obniża prestiż Pani uczelni?

3) Jeśli uważa Pani, że ten tekst w gazecie wpłynął na Wasz prestiż, a pani Środa nie wypowiedziała się w cytowany przez pana dziennikarza sposób, co uczyniłyście obie, by bronić dobrego imienia uczelni?

Oczekując z niecierpliwością na odpowiedź, pozostajemy z należytym szacunkiem.

Witold Idczak
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministerstwa spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wprowadzenie zmian w punktacji wniosków o dotacje w Narodowym Programie Przebudowy Dróg Lokalnych w celu zwiększenia szans projektów dotyczących usuwania szkód powstających w lokalnej infrastrukturze drogowej, spowodowanych wywozem kruszyw.

Szanowny Panie Ministrze!

Dolny Śląsk jest najważniejszym miejscem eksploatacji i wywozu kruszyw drogowych, szczególnie z powiatów: dzierzoniowskiego, ząbkowickiego, kłodzkiego i świdnickiego. Niestety ich wywóz prowadzi do degradacji gminnych, powiatowych i wojewódzkich dróg transportowych. Powoduje to negatywne skutki dla mieszkańców i samorządów regionu Dolnego Śląska, szczególnie wspomnianych wcześniej powiatów: dzierzoniowskiego, ząbkowickiego, kłodzkiego oraz świdnickiego.

Przewiduje się, że około 400 mln ton kruszyw i 1 miliard ton mas ziemnych oraz skalnych będzie potrzebnych do wybudowania dróg do 2015 r. Lokalne drogi znacznie ucierpiały podczas powodzi, a wywóz kruszyw powoduje ich dodatkową degradację, z którymi gminy i powiaty sobie nie radzą.

W związku z powyższym apeluję do Pana Ministra o przygotowanie uchwały, która wprowadzi zmiany w punktacji wniosków o dotacje w Narodowym Programie Przebudowy Dróg Lokalnych, tak aby projekty nastawione na usuwanie szkód, powstających w wyniku degradacji dróg w lokalnej infrastrukturze drogowej spowodowanej wywozem kruszyw, miały szanse na realizację.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców Rafała Rogali

Z wielkim niepokojem przyjąłem pojawiające się w kaliskich mediach informacje dotyczące trudnej sytuacji pana T. V. A. Ten trzydziestodwuletni Nigeryjczyk przebywa w Kaliszu od maja 2010 r. W dniu 2 lutego 2011 r. w S. wziął ślub z obywatelką Polski, panią Haliną M. W lipcu bieżącego roku państwu A. urodził się syn.

W dniu 15 lutego 2011 r. pan V. wystąpił do wojewody wielkopolskiego z wnioskiem o udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas określony i wydanie karty pobytu. W dniu 25 lipca 2011 r. pan A. otrzymał od wojewody wielkopolskiego decyzję (SO.VI-19.6151-187/11) dotyczącą odmowy zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu powyższej decyzji wojewoda wielkopolski powołuje się na fakt, że grecka wiza, której kopia została dołączona do wspomnianego wniosku, okazała się dokumentem sfałszowanym, co jest przedmiotem sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Kaliszu. Z wyjaśnień uzyskanych od pana A. wynika, iż nie miał on pojęcia o tym, że wiza uzyskana w Grecji jest fałszywa, gdyż załatwiał ją przez biuro prawne. Dodatkowo kilka razy był legitymowany przez policję w Niemczech oraz w Polsce i nikt nie zwrócił uwagi na to, że wiza jest fałszywa. Nie można odpowiadać za posługiwanie się fałszywym dokumentem, jeśli nie miało się świadomości braku jego autentyczności. Ponadto wojewoda w swej decyzji sugeruje, że małżeństwo to zostało zawarte dla pozorów, czemu w oczywisty sposób przeczy fakt urodzenia się dziecka.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wskazanie możliwości załatwienia powyższej sprawy w ramach obowiązującego w naszym kraju prawa, ponieważ pan A. nie może uzyskać mel-dunku, pracy i, co za tym idzie, nie może zapewnić bytu swojej rodzinie.

Chciałbym zaznaczyć, że wydana decyzja jest, w moim odczuciu, niezgodna z konstytucją oraz z przepisami o ochronie rodziny.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Najważniejszym zadaniem stacji sanitarno-epidemiologicznych jest czuwanie nad bezpieczeństwem zdrowia publicznego, jednakże w ostatnich latach postępuje degradacja tych instytucji. Pracownicy i przedstawiciele organizacji związkowych z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krakowie oraz Powiatowych Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych w Tarnowie i Wieliczce poprosili mnie o pomoc, zwracając uwagę na trudną sytuację instytucji, w której pracują.

Najważniejsze problemy stacji sanitarnych to wieloletnie zaniedbania finansowe w obszarze utrzymania stacji, prowadzenia działalności kontrolnej i laboratoryjnej oraz wynagrodzeń pracowników. Nie bez znaczenia dla tych instytucji były dochody własne, które pozwalały na regulowanie zobowiązań wynikających ze statutowej działalności. Likwidacja tych dochodów prowadzi do destabilizacji, zachwiania płynności finansowej oraz likwidacji akredytowanych laboratoriów. Najważniejsze postulaty pracowników stacji sanitarnych to: ponowne włączenie Państwowej Inspekcji Sanitarnej w struktury Ministerstwa Zdrowia; stworzenie uregulowań prawnych zabezpieczających finansowanie działalności nadzorowanej, zapobiegawczej i laboratoryjnej Państwowej Inspekcji Sanitarnej; oraz podwyżki wynagrodzeń dla pracowników. Wobec powyższego, proszę Pana o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jakie jest stanowisko rządu wobec postulatów pracowników stacji sanitarnych, w szczególności dotyczących wynagrodzeń?

2. Czy rozważane jest ponowne włączenie Państwowej Inspekcji Sanitarnej do struktury resortu zdrowia?

3. Dlaczego stacje sanitarne zostały pozbawione dochodów własnych?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Realizowanie zadań z zakresu zdrowia publicznego poprzez sprawowanie stałego nadzoru nad warunkami zdrowotnymi żywności, żywienia, prowadzenie działalności przeciwepidemiologicznej w wielu obszarach, edukacja prozdrowotna, stały nadzór sanitarno-higieniczny nad obiektami użyteczności publicznej to tylko niektóre z zadań, realizowanych przez stacje sanitarno-epidemiologiczne. Niestety muszą one ciągle borykać się z ograniczeniami budżetowymi, wizją ograniczenia zatrudnienia, niskimi wynagrodzeniami czy wreszcie likwidacją jednostki.

Z prośbą o wsparcie zwrócili się do mnie pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wieliczce, których wynagrodzenia są niewiele większe od średniej krajowej i znacznie odbiegają od wynagrodzeń pracowników pozostałych urzędów państwowych oraz pracowników wykonujących inne zawody medyczne. Dodatkowo wielickiemu sanepidowi grozi likwidacja ze względu na oszczędności budżetowe. Radni Rady Powiatu Wielickiego zaniepokojeni sygnałami likwidacji Inspekcji Sanitarnej w Wieliczce wystosowali apel, w którym sprzeciwiają się połączeniu inspekcji z inspekcją w Krakowie. Ostatnie lata pokazały, że nie brakuje sytuacji zagrożeń takich jak powodzie czy konieczność nadzoru zanieczyszczonych wód, tak jak to miało miejsce w lipcu br., kiedy zostało skażone ujęcie wody w gminie Wieliczka dostarczającej wodę do pięciu miejscowości w gminie i dzięki szybkiej reakcji sanepidu udało się podjąć odpowiednie działania. Powiat wielicki zamieszkuje 120 tysięcy mieszkańców, w gminie Niepołomice zlokalizowana jest strefa przemysłowa, w najbliższych latach powstanie taka strefa w Wieliczce. Kopalnię Soli „Wieliczka” odwiedza ponad milion turystów, powstają nowe obiekty użyteczności publicznej, ośrodki rekreacyjno-sportowe, rozwija się infrastruktura gastronomiczno-hotelarska, wszystkie te obiekty wymagają nadzoru sanitarnego.

Wojewoda Małopolski uważa, iż powodem do zlikwidowania sanepidu w Wieliczce jest potrzeba szukania oszczędności. Względy finansowe nie powinny być decydujące w sytuacji, kiedy sanepid wywiązuje się doskonale ze swoich zadań, dbając o bezpieczeństwo zdrowia publicznego mieszkańców. Dlatego zwracam się do Pana Premiera z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy, a jeżeli tak to kiedy, PSSE w Wieliczce zostanie zlikwidowana?
2. Czy powodem likwidacji będą jedynie względy finansowe?
3. Które placówki w Małopolsce zostaną zlikwidowane i kiedy to nastąpi?
4. Czy uważa Pan Premier, że ze względów finansowych należy pozbawić mieszkańców powiatu wielickiego jednostki, która czuwa nad ich bezpieczeństwem w obszarze zdrowia publicznego?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Rozporządzenie ministra finansów z dnia 17 grudnia 2010 r. w sprawie przesyłania faktur w formie elektronicznej, zasad ich przechowywania oraz trybu udostępniania organowi podatkowemu lub organowi kontroli skarbowej wprowadziło ułatwienie dla przedsiębiorców poprzez możliwość wystawiania przez nich faktur drogą elektroniczną bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, bądź drukowania.

Zgodnie z §4 przywołanego rozporządzenia, faktury mogą być przesyłane w formie elektronicznej pod warunkiem zapewnienia autentyczności pochodzenia oraz integralności ich treści. §2 wyjaśnia, że przez autentyczność pochodzenia faktury należy rozumieć pewność co do tożsamości dokonującego dostawy towarów lub usługodawcy albo wystawcy faktury, zaś integralność treści faktury oznacza, że w fakturze nie zmieniano danych, które powinna zawierać faktura. Uproszczenie to, co do zasady słuszne, w praktyce jednak wzbudza pewne obawy podatników. Brak dostatecznie precyzyjnego określenia wymogów, jakie powinien spełniać system przesyłania faktur przez e-mail, może bowiem w przyszłości skutkować wątpliwościami organów podatkowych co do prawidłowości wystawionej w ten sposób faktury. Jednocześnie otrzymuję informacje o pewnych problemach związanych z uzyskaniem przez podatników od organów podatkowych jednoznacznej interpretacji, czy zastosowany przez nich system spełnia wymogi rozporządzenia. Proszę zatem o rozważenie możliwości rozwiązania opisanego problemu.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta Rostowskiego

Na podstawie §2 rozporządzenia ministra finansów z dnia 16 grudnia 2010 roku w sprawie minimalnej wysokości sumy gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej wymaganej w związku z działalnością wykonywaną przez organizatorów turystyki i pośredników turystycznych dokonano rozróżnienia działalności turystycznej ze względu na jej charakter, a co za tym idzie także ze względu na poziom ryzyka odpowiadającego danej działalności. Zróżnicowanie to ma na celu określenie minimalnej wysokości sumy gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, jaką należy zastosować dla danego rodzaju działalności. Dla trzech wyodrębnionych grup przewidziano minimalne stawki na poziomie odpowiednio 3%, 7% oraz 12% rocznych przychodów z tytułu wykonywanej działalności. Zgodnie z §4 wspomnianego rozporządzenia, w przypadku gdy organizator turystyki lub pośrednik turystyczny jednocześnie wykonuje działalność w więcej niż jednym zakresie, minimalna suma gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej jest określana na poziomie przewidzianym dla działalności o wyższym stopniu ryzyka.

W ten sposób powstaje obawa, że podmioty świadczące usługi w więcej niż jednym zakresie będą zmuszone w pewnych okolicznościach ponosić niewspółmiernie wysokie koszty z tytułu obowiązku dokonania zabezpieczenia w postaci gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej. Z przytoczonego wyżej przepisu wynika bowiem, że nawet jeśli działalność zakwalifikowana do kategorii wyższego ryzyka stanowi jedynie niewielką część działalności prowadzonej przez organizatora turystyki lub pośrednika turystycznego, to minimalna wysokość sumy gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej określona będzie według wyższej stawki obliczonej do całości rocznych przychodów, jakie osiąga dany podmiot z tytułu działalności turystycznej.

W związku z powyższym proszę o rozważenie możliwości zmiany przepisów w celu umożliwienia zróżnicowania wysokości zabezpieczenia gwarancyjnego w przypadku podmiotów świadczących usługi w więcej niż jednym obszarze ryzyka.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Jak wynika z ustawy o radiofonii i telewizji, publiczne radiofonia i telewizja powinny realizować misję publiczną, oferując programy cechujące się między innymi pluralizmem, innowacyjnością i wysoką jakością. W celu umożliwienia realizacji tejże misji pobiera się od abonentów stosowne opłaty, co wynika z kolei z ustawy o opłatach abonamentowych.

Śledząc jednak – nawet pobieżnie – ramówkę poszczególnych programów telewizji publicznej, łatwo zauważyć, że wspomniana misyjność jest w wielu przypadkach mocno wątpliwa. Podkreślają to sami odbiorcy, twierdząc, że programy oferowane widzom często nie spełniają nawet elementarnych standardów jakościowych i są wtórne, a więc nie tylko nie mają pożądaney innowacyjności, ale również wysokiej jakości. Ponadto częstą praktyką jest emitowanie programów spełniających walory misyjności, a więc programów ambitnych, kreujących światopogląd, późnym wieczorem w dni powszechnie. Jednocześnie w czasie największej oglądalności trudno znaleźć pozycje wartościowe, a więc spełniające kryteria misji publicznej. Zdaniem wielu osób, zwłaszcza osób pracujących, dostęp do interesujących ich programów telewizji publicznej, ze względu na bardzo niekorzystny czas emisji, jest zdecydowanie utrudniony. Gdy weźmie się to pod uwagę, trudno dziwić się pasywnej postawie niektórych obywateli w odniesieniu do obowiązku ponoszenia opłat abonamentowych.

Dlatego też zwracam się z uprzejmą prośbą o zbadanie mechanizmów, które wpływają na kształt ramówki poszczególnych programów telewizji publicznej, a także czynników, które sprawiają, że jej misyjność jest ograniczona.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Przepisy prawa pracy mają za zadanie regulowanie wzajemnych stosunków pomiędzy pracownikami i pracodawcami, gwarantowanie pewnych zasad zatrudnienia, korzystnych dla obu stron umowy o pracę.

Najbardziej upowszechnionymi formami prawnymi odnoszącymi się do świadczenia pracy są umowa o pracę na czas określony oraz umowa o pracę na czas nieokreślony. Umowa na czas nieokreślony jest zazwyczaj korzystniejsza dla pracownika, ponieważ gwarantuje większą pewność co do stosunku pracy. Również umowa o pracę na czas określony w pewnych przypadkach znajduje swoje uzasadnienie i akceptację obu stron stosunku pracy. Zdarzają się jednak przypadki zawierania umów na czas określony na bardzo długie okresy – nawet powyżej pięciu lat. Pracodawcy chcą w ten sposób zapewnić sobie możliwość szybkiego zwolnienia pracownika bez potrzeby podawania uzasadnienia. Zjawisko to nasila się szczególnie w momencie, gdy na określonym rynku pracy panują warunki niekorzystne dla pracowników i de facto jedyną alternatywą dla tak niekorzystnej umowy jest bezrobocie.

Do wskazanego problemu odniósł się nawet Sąd Najwyższy, który w jednym ze swoich orzeczeń stwierdził, że zawarcie długoterminowej umowy o pracę na czas określony z klauzulą wcześniejszego jej rozwiązania z dwutygodniowym okresem wypowiedzenia może być kwalifikowane jako obejście prawa pracy oraz naruszenie zasad współżycia społecznego. Niestety obowiązujące przepisy zezwalają na taką praktykę.

Wydaje się zatem uzasadnione, aby w przepisach prawa pracy ustanowić normy, które określałyby maksymalny okres, na jaki może zostać zawarta umowa na czas określony. Rozwiązanie to powinno w pierwszej kolejności zapobiegać opisanym praktykom obchodzenia prawa pracy.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Posiadanie psa wiąże się nie tylko z przyjemnością obcowania ze zwierzęciem, ale także z wieloma obowiązkami, które ciążą na właścicielach czworonogów. Jednym z nich jest obowiązek sprzątania zanieczyszczeń, które pies pozostawia w miejscach publicznych. Na ten temat dużo się dyskutuje, jest on często poruszany przez opinię publiczną, jednak przeświadczenie o konieczności sprzątania po swoich pupilach jest słabo zakorzenione w świadomości ich właścicieli. Stałym elementem polskiego krajobrazu są więc zanieczyszczone chodniki i skwery. Jest to nie tylko nieestetyczne, ale implikuje szereg zagrożeń w aspekcie higieny.

Próżno jednak szukać regulacji, które w skali kraju w sposób ujednoczony odnosiłyby się do przedstawionego problemu, włączając w to również jednolite sankcje dla niezdyscyplinowanych właścicieli czworonogów. Zgodnie z przepisami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, każda gmina może ustanowić szczegółowe przepisy regulujące tę kwestię w odniesieniu do swojego obszaru. W konsekwencji tylko część gmin wskazuje w uchwalonym prawie miejscowym ciążący na właścicielach obowiązek usuwania zanieczyszczeń po pupilach. Brak jednolitej ogólnokrajowej polityki w przedmiotowym zakresie umacnia ambiwalentne podejście właścicieli czworonogów do obowiązku uprzątnięcia pozostawianych przez nie zanieczyszczeń. Co więcej wydaje się, że jeśli nawet w niektórych gminach przewidziano sankcje w powyższym zakresie, to zazwyczaj są one mało dotkliwe, a co gorsza, nieefektywnie egzekwowane.

Znamienne, że wskazany problem praktycznie nie występuje na przykład w Wielkiej Brytanii. Nie wynika to jedynie z poczucia przyzwoitości angielskich obywateli, ale przede wszystkim z bardzo surowych sankcji pieniężnych za zanieczyszczanie przestrzeni publicznej – jest to narzędzie, które nad wyraz skutecznie kształtuje samodyscyplinę właścicieli czworonogów.

Uprzejmie proszę o rozważenie przedstawionego problemu i ewentualne podjęcie odpowiedniej inicjatywy ustawodawczej w omawianym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiołka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Osoby zatrzymane, a następnie przesłuchiwane w charakterze świadka lub podejrzanego w trakcie postępowania przygotowawczego prowadzonego przez organa Policji i Prokuratury winny mieć zagwarantowaną swobodę wypowiedzi co do okoliczności, odnośnie do których są odpytywane, co gwarantuje, przynajmniej w teorii, kodeks postępowania karnego. Jednak nawet jeżeli swoboda wypowiedzi zostaje zachowana, to i tak powstający protokół z przesłuchania jest z natury rzeczy li tylko skondensowanym streszczeniem wypowiedzi osoby przesłuchiwanej, w którym nie zostają ujęte istotne elementy jej wypowiedzi, takie jak na przykład intonacja, okraszenie swych wypowiedzi komentarzami czy też przymiotnikami, które to elementy w sposób zasadniczy mogą zmienić sens wypowiedzi przesłuchiwanego.

Dlatego też rodzi się pytanie, czy nie należałoby wprowadzić wideorejestracji wszystkich czynności, wraz z licznikiem czasu i datą, od momentu zatrzymania podejrzanego aż po zakończenie rozprawy głównej, tak aby wyeliminować jakąkolwiek możliwość nacisku na przesłuchiwanego – ze szczególnym uwzględnieniem, iż przesłuchania kogokolwiek i w jakimkolwiek charakterze mogą odbywać się tylko i wyłącznie w monitorowanym pokoju przesłuchań – i zgodnie z zasadą „co nie jest zarejestrowane na filmie i w systemie monitorującym dźwięk, nie istnieje”. Zastosowanie tej zasady pozwoli także na wyeliminowanie błędów proceduralnych, na przykład możliwe będzie wychwycenie braku pouczenia o przysługujących środkach zaskarżenia. Wprowadzenie środków, o których mowa w oświadczeniu, winno też zapobiec sytuacjom, w których na przykład podejrzanym ze śladami pobicia skarży policjantów o zastosowanie niedozwolonych metod śledczych.

Andrzej Misiołek

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z następującym oświadczeniem senatorskim. Przekazano mi informację, że prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie w dniu 30.06.2011 r. postawił zarzuty przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez:

– inspektora kontroli skarbowej Wacława K., zatrudnionego w UKS w Rzeszowie w oddziale w Tarnobrzegu;

– komisarza skarbowego Jerzego T., zatrudnionego w UKS w Rzeszowie w oddziale w Tarnobrzegu.

Wyżej wymienieni podczas wykonywania w 2011 r. kontroli skarbowej w przedsiębiorstwie dopuścili się działania na szkodę interesu publicznego Skarbu Państwa, oczekując z tego tytułu korzyści majątkowej w postaci nagrody od dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Rzeszowie (art. 231 k.k.), to znaczy podjęli próbę negocjacji z podatnikiem wysokości uszczuplenia podatkowego, a konkretnie – zaproponowali załatwienie sprawy podatnika bez przeprowadzania postępowania kontrolnego na podstawie wcześniej dostarczonych dowodów. Dotychczas zgromadzony materiał dowodowy w postaci dostarczonych dokumentów wskazywał, że podatek powinien zwrócić Skarbowi Państwa 24 tysiące zł zaległości tytułem podatku od towarów i usług (podatek wystawiał faktury o zaniżonej wartości). Na tę propozycję podatek odpowiedział negatywnie, nagrywając jednocześnie całą rozmowę. Kompletne nagranie, wraz z zawiadomieniem, trafiło do CBA, które wszczęło w tej sprawie śledztwo.

Po odmowie podatnika zespół kontrolny przeprowadził kompleksowe postępowanie kontrolne, którego efektem było wykrycie uszczuplenia w podatku od towarów i usług o dwukrotnie wyższej wartości 50 tysięcy zł. Po doręczeniu protokołu kontroli podatek skorygował deklaracje i uiścił zaległości, zgodził się także z pełnymi ustaleniami kontroli.

Analiza przedstawionego przypadku powinna nie ograniczać się tylko do czynu tych dwóch urzędników, lecz dotyczyć również okoliczności, w jakich usiłowano popełnić przestępstwo określone w przepisie art. 231 k.k., z opisu sytuacji wynika bowiem jasno, że motywacją działania była chęć osiągnięcia korzyści w postaci nagrody premijowej od dyrektora zakładu pracy. Należy wobec tego zauważyć, iż wprowadzony przez dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Rzeszowie regulamin nagradzania nie premiuje właściwych postaw, polegających na dochodzeniu do obiektywnej prawdy materialnej, a jedynie osiągnięcie przez zespół kontrolny wpłaty podatkowej oraz wymierzenie dużej liczby mandatów za wykroczenia. Reasumując, należałoby stwierdzić, że kontrolujący, „negocjując” z podatnikiem i proponując mu korzystne załatwienie sprawy, wcale nie oczekiwali korzyści od niego, lecz liczyli na nagrodę od dyrektora za sprawną egzekucję zobowiązań wobec Skarbu Państwa. W tych okolicznościach nagannym w szerszym rozumieniu, czy też kryminogennym, nazwać należy sam regulamin, który nie kreuje właściwych postaw – przeciwnie, daje on motywację do działań niepożądanych.

Wobec tego pragnę zwrócić się z zapytaniem odnośnie do przedmiotowego regulaminu: czy ministerstwo w jakikolwiek sposób kontroluje takie przepisy i regulaminy? Czy są wytyczne ministerstwa w sprawie uchwalania przedmiotowych regulaminów przez poszczególnych dyrektorów? I czy na gruncie opisanych okoliczności Pan Minister zamierza podjąć działania kontrolne w stosunku do obowiązujących regulaminów w zakresie kontroli podatkowej?

Bardzo proszę o informację, czy wymienione praktyki miały bądź mają miejsce w innych urzędach kontroli skarbowej.

Proszę o merytoryczne ustosunkowanie się do przedstawionych kwestii.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Zwracam się z prośbą o rozstrzygnięcie zasadności decyzji wywłaszczeniowych w stosunku do następujących osób: Piotra G., Roberta U. i Pawła M.

Wymienione osoby są współautorami obywatelskiego projektu przebiegu autostrady płatnej A1 z pominięciem obszaru Bytomia i Stolarzowic. Inwestorem jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Ów projekt rozpatrywany był przez generalnego inspektora nadzoru budowlanego, a jego odmowa została zaskarżona do wojewódzkiego sądu administracyjnego. W tym czasie wojewoda śląski wydał decyzję natychmiastowej wykonalności, a w ślad za nią decyzję o wywłaszczeniu, które zostały zaskarżone do drugiej instancji. Przeprowadzono egzekucję usuwającą mieszkańców z ich posesji, a ich domy zostały wyburzone.

Skarżący mają poczucie ewidentnej niesprawiedliwości i nieliczenia się z ich prawami, z prawami obywateli demokratycznego państwa.

Proszę o rozpatrzenie tejże sprawy, którą sygnuje Komitet Obrony Mieszkańców Stolarzowic.

Z wyrazami szacunku
Maria Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Piechniczka

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Adama Giersza

Dobiega końca kolejna kadencja Senatu. W czasie jej trwania wprowadzono wiele ustaw dotyczących kultury fizycznej jako pojęcia obejmującego sport wyczynowy, edukację z zakresu wychowania fizycznego w szkołach i uczelniach, kształcenie kadr oraz bezpieczeństwo w obiektach sportowych. Wiele tematów mających wpływ na poziom sportu w Polsce zostało pominiętych. Być może nie wymagają one oddzielnych ustaw, tylko raczej rozporządzeń lub kontroli dokonywanych systematycznie przez ministra sportu.

Ze względu na fakt, że nie będę kandydował do Senatu w kolejnej kadencji, chciałbym teraz zasygnalizować, jakie problemy wymagają przemyślenia i odpowiedniego, dla dobra sportu, rozwiązania. Chodzi o:

- liczbę obcokrajowców grających w klubach ligowych wszystkich gier zespołowych;
- sumy transferowe wpływające z naszego kraju; nie może to być formą prania brudnych pieniędzy;
- poziom kursów trenerskich organizowanych przez uczelnie niesportowe;
- wyjazdy dzieci i młodzieży wysoce uzdolnionej sportowo do krajów zachodnich;

Zwracam też uwagę na system wspierania kultury fizycznej przez państwo: rola mecenatu czy fiskusa?

Kolejna sprawa: media jako mentor i motywator czy też destruktor sportu?

Problemem jest też procent dzieci i młodzieży niebiorących udziału w lekcjach wychowania fizycznego.

Celowo nie komentuję żadnego z wymienionych problemów, pozostawiając sposób ich rozwiązania stosownym organom, którymi są:

- Ministerstwo Sportu i Turystyki,
- PKOl,
- polskie związki sportowe,
- uczelnie typu AWF.

Zwracam jedynie uwagę, że tłumaczenie się, zasłanianie się przepisami Unii Europejskiej nie wytrzymuje krytyki, albowiem wiele krajów wprowadziło lub wprowadza swoje przepisy, zaś my pozostaniemy na szarym końcu.

Niektóre tematy można byłoby poruszyć podczas naszej prezydencji w Unii Europejskiej.

Z poważaniem
Antoni Piechniczek

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Jako senator ziemi radomskiej proszę o aktualną informację od Ministra Infrastruktury w sprawie projektu, remontu i rozbudowy linii kolejowej nr 8 na trasie Warszawa – Radom, a w szczególności na odcinku Warka – Radom.

Zgodnie z wcześniej pozyskanymi informacjami obecnie toczą się prace projektowe i dokumentacyjne w następujących segmentach:

- wykonanie dokumentacji geodezyjnej łącznie z mapami do celów projektowych;
- wykonanie przez firmę Jacobs Polska dokumentacji przetargowej do ogłoszenia przetargu na roboty budowlane;
- wykonanie przez firmę Mott MacDonald Limited dokumentacji przetargowej i projektowej.

W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania w sprawie obecnie trwających prac na linii kolejowej nr 8, które prowadzi spółka PKP PLK SA, nadzorowanych przez Ministerstwo Infrastruktury.

1. Czy obecnie firmy realizujące zlecenia dla PKP PLK mają jakieś opóźnienia w wykonaniu zleceń?
2. Czy podpisywano jakieś aneksy do zleceń dla firm wyłonionych w trybie przetargowym?
3. Jaka firma jest wykonawcą robót geodezyjnych i map do celów projektowych?
Proszę o podanie terminów realizacji zadań dla wspomnianych firm.
4. Jakie odcinki linii kolejowej nr 8 będą budowane w pierwszej kolejności?
5. Kiedy realnie rozpoczną się prace modernizacyjne na odcinku Warszawa-Okęcie – Radom?
6. Kiedy realnie rozpoczną się prace na odcinku Warka – Radom?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Jako senator Ziemi Radomskiej proszę o informację w sprawie przyczyn ciągłych opóźnień pociągów na trasie kolejowej Radom – Warszawa. Aktualnie dojazdy koleją na odcinku Radom – Warszawa są ogromnie utrudnione z racji nagminnych opóźnień. Punktualność przyjazdu pociągów do stacji docelowych i pośrednich jest bardzo istotna ze względu na codzienne korzystanie z tej trasy przez tysiące mieszkańców regionu Radomsko. Spóźnienia pociągów są wielokrotnie przyczyną spóźnień podróży. Zatem poprawa punktualności kursowania pociągów jest bardzo istotną kwestią z punktu widzenia lokalnej społeczności.

Taki trudny stan sprawy, tj. punktualności kursowania pociągów, jest pogarszany dodatkowo przez brak zamieszczania bieżących informacji o opóźnieniach na stronie internetowej www.rozklad-pkp.pl w zakładce „opóźnienia”. Zadziwia brak koordynacji w przekazywaniu informacji pomiędzy spółkami kolejowymi i spółką odpowiedzialną za internetowy rozkład jazdy.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. W jaki sposób Minister Infrastruktury ma zamiar poprawić punktualność przyjazdu pociągów do stacji docelowych i pośrednich na trasie Warszawa – Radom?
2. Jaki jest powód ciągłych opóźnień na tej trasie?
3. Kiedy zostaną zbudowane na tej trasie dwa tory?
4. Kto jest odpowiedzialny za obsługę i aktualizację strony internetowej www.rozklad-pkp.pl?
5. Kto jest odpowiedzialny za aktualizację strony internetowej www.rozklad-pkp.pl?
6. Kiedy i w jaki sposób zostanie usprawniony przepływ informacji o opóźnieniach, jakie powinny być zamieszczone w internecie w zakładce „opóźnienia”?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z uwagi na pytania rolników i producentów rolnych zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji w sprawie odszkodowań dla rolników w związku ze zniszczeniami plantacji, upraw rolnych, powodowanymi przez zwierzęta. Na jakiej zasadzie są ustalane odszkodowania, jaka jest ich wysokość? Czy planowane są zmiany przepisów prawa regulującego wypłaty stosownych odszkodowań?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Tomasza Kołodzieja

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o udzielenie informacji odnośnie do tego, jak przebiega program udzielania preferencyjnych kredytów oraz jak przedstawia się kwestia udzielanych przez ARiMR poręczeń i gwarancji spłaty kredytów. Przedmiotowy program jest uzupełnieniem działania „Przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych oraz wprowadzenie odpowiednich działań zapobiegawczych”, które jest realizowane w ramach PROW 2007-2013.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Zanim przystąpię do omówienia istoty mojego oświadczenia i charakteru mojej prośby do ministra finansów, chciałbym kilka dobrych słów powiedzieć o programie STOP18!. Program ten działa już od czterech lat i konsekwentnie zmierza do rygorystycznego przestrzegania zakazu sprzedaży wyborów tytoniowych osobom niepełnoletnim.

Sam jestem osobą niepalącą, świadomą szkodliwości tego nałogu i dlatego z uznaniem odnoszę się do działań ludzi, którzy angażują się w ten program. Ich działalność wspiera rządowe przedsięwzięcia w tym zakresie, na przykład akcje „Razem bezpieczniej” i „Bezpieczne wakacje”.

Program STOP18! koncentruje się na edukacji sprzedawców oraz uświadamianiu całego społeczeństwa o istnieniu i skali problemu dostępu niepełnoletnich do wyrobów tytoniowych. Rozmiary tego zjawiska pokazują badania programu STOP18!, według których 63% sprzedawców sprzedaje papierosy osobie wyglądającej na mniej niż osiemnaście lat.

Wyniki tego badania nie obejmują strefy nielegalnego handlu, w której dostęp niepełnoletnich do wyrobów tytoniowych jest całkowicie poza kontrolą. I tego właśnie dotyczy list, jaki przekazali mi organizatorzy programu.

Piszą oni: „Nowelizacja ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych od 15 listopada 2010 r. zobowiązuje do umieszczenia w punkcie sprzedaży informacji ułatwiających odmawianie sprzedaży papierosów nieletnim. Jest to krok w dobrym kierunku. Jednak istnieje wyraźna potrzeba prowadzenia dalszych intensywnych działań edukacyjnych i profilaktycznych, poprawiających egzekucję dobrego, już istniejącego prawa.

O ile działania zmierzające do polepszenia przestrzegania zakazu sprzedaży wyborów tytoniowych niepełnoletnim w punktach legalnej sprzedaży przynoszą pozytywne efekty, o tyle bardzo niepokojącym zjawiskiem towarzyszącym sprzedaży papierosów jest dostęp niepełnoletnich do nielegalnych wyrobów tytoniowych, to jest do papierosów z przemytu oraz papierosów niewiadomego pochodzenia i składu (produkowanych nielegalnie). Takie papierosy są tańsze, ponadto sprzedawane są poza całkowitą kontrolą prawa, na bazarach oraz w miejscach nieoznakowanych obowiązkową widoczną i czytelną informacją o zakazie sprzedaży wyrobów tytoniowych osobom do lat 18. Tym samym stają się bardziej dostępne dla niepełnoletnich.

Kolejnym zagrożeniem, jeżeli chodzi o dostęp niepełnoletnich do wyrobów tytoniowych, jest tytoń do samodzielnego skręcania. Jest on obłożony niższą akcyzą niż papierosy, przez co jest bardziej dostępny cenowo. Pomimo że tę ostatnią kwestię podnosiliśmy wielokrotnie w przeszłości, a także Ministerstwo Zdrowia wielokrotnie postulowało konieczność zrównania poziomu opodatkowania tytoniu luzem z opodatkowaniem akcyzą gotowych papierosów, nic w tej kwestii nie uległo zmianie. Szansą na rozwiązanie tego problemu jest proces ustalania stawek akcyzy na 2012 r., który prawdopodobnie po wakacjach będzie przedmiotem prac parlamentarnych”. Tyle mówi list.

Ze swej strony zachęcam Pana Ministra do przemyślenia argumentów jego autorów. Sądzę, że dobrze byłoby, aby Pańskie służby kontrolne przy współpracy z policją i służbami celnymi bliżej przyjrzały się nielegalnej sprzedaży papierosów z przemytu i własnej produkcji.

Jako przedsiębiorca nie jestem zwolennikiem podnoszenia podatków, ale postulat zrównania akcyzy na papierosy i tytoń luzem wydaje mi się sensowny.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosa

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Zmora Polaków, zwłaszcza tych prowadzących działalność gospodarczą, są liczne w naszym prawodawstwie absurdy, które – mimo interwencji – trudno zlikwidować. Niełatwo bowiem przebić się zdrowemu rozsądkowi przez mur biurokratycznego uporu. Najbardziej opornymi na wszelkie zmiany są tak zwane przepisy powielaczowe, czyli zasady ustanowione na poziomie różnego rodzaju zarządzeń i rozporządzeń.

Niedawno odwiedził mnie znajomy rolnik z gminy Wysoka, który zwrócił uwagę na absurdalność rozporządzenia ministra finansów, według przepisów którego ten sam nawóz obłożony jest dwoma różnymi stawkami podatkowymi.

Nie chciałem uwierzyć, ale po jego wyjściu poprosiłem moich prawników, by to sprawdzili. I okazało się, że mój sąsiad ma rację. Owe absurdalne dwie różne stawki dotyczące tego samego nawozu znajdują się w rozporządzeniu ministra finansów w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 22 grudnia 2010 r. (Dz.U. Nr 246, pozycja 1649).

Krótko wyjaśnię, na czym ten prawny idiotyzm polega. Większość nawozów, jakie rolnicy kupują, obciążona jest ośmioprocentową stawką podatku od towarów i usług. Jest to szczególnie ważne dla małych i średnich gospodarstw, które nie są płatnikami tego podatku. Podatek taki powinien dotyczyć także siarczanu magnezu, który – szczególnie w Wielkopolsce – jest powszechnie używany, albowiem saldo magnezu w tutejszych glebach jest ujemne. Tymczasem podatek na ten nawóz jest dwojaki, zależny od jego składu chemicznego, a precyzyjniej: od ilości magnezu w nawozie. Absurd? Wcale nie. Zajrzyjmy do wspomnianego rozporządzenia. Siarczan magnezu (16% MgO i 32% SO₃), zaklasyfikowany pod kodem PKWiU 20.15.51.0 (siarczki, siarczyny i siarczany), jest opodatkowany stawką 8% w przypadku gdy, po pierwsze, przeznaczony jest do stosowania jako nawozy, pasze lub dodatki (surowiec) do pasz i, po drugie, ich nabywcą jest płatnik podatku rolnego lub podatku dochodowego z działów specjalnych produkcji rolnej, który złożył odpowiednie oświadczenie u sprzedawcy nawozów. O ile wymienione warunki nie zostaną spełnione, nawozy te należy objąć dwudziestotrzyprocentową stawką podatku od towarów i usług (zgodnie z § 7 ust. 2 rozporządzenia ministra finansów w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług). Siarczan magnezu natomiast, zwany kizerytem, o składzie chemicznym 25% MgO, 50% SO₃ zaklasyfikowany jest, ze względu na wyższą zawartość Mg, pod kodem PKWiU 08.91.19.0 i opodatkowany stawką dwudziestotrzyprocentową pomimo tego, że stosowany jest wyłącznie jako nawóz rolniczy i zarejestrowany jako nawóz WE. Tak więc mój rozmówca, rolnik z Wysokiej, ma rację. Stawka podatku VAT, jakim obłożono ten sam nawóz, zależy nie od jego zastosowania, lecz od składu chemicznego.

W tej sytuacji postuluję, aby Pan Minister Finansów zlikwidował ten absurdalny zapis. Moim zdaniem, a także w opinii, jak sądzę, moich wyborców rolników, zarówno jeden jak i drugi nawóz służący temu samemu celowi powinien być opodatkowany ośmioprocentową stawką. Dzisiejsza sytuacja różnicująca stawkę podatku od towarów i usług w zależności od składu nawozu ogranicza większości gospodarstw rodzinnych w Polsce, a zwłaszcza w Wielkopolsce, dostęp do niektórych środków produkcji rolnej. W tym kontekście chciałbym zachęcić Pana Ministra do korekty tego rozporządzenia i ujednoczenia opodatkowania sprzedaży siarczanu magnezu a w ten sposób zlikwidowania oczywistego absurdu prawnego.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Kilka tygodni temu skierowałem na ręce Pana Ministra oświadczenie w sprawie rejestracji w Polsce samochodów z kierownicą po lewej stronie. Oświadczenie to ukazało się na moim blogu internetowym i wywołało bardzo interesującą dyskusję. Sprowokowało też ludzi zainteresowanych samochodami do skierowania kolejnych listów do mnie i próśb o interwencję, z których jedna wydaje mi się szczególnie zasadna. Dlatego, korzystając ze swych uprawnień, w formie oświadczenia przekazuję ją na ręce Pana Ministra.

Jest to prośba skierowana przez młodych przedsiębiorców z Piły, zajmujących się importem samochodów osobowych, którzy postulują uproszczenie procedury w, zdawałoby się, drobnej, ale dla nich bardzo uciążliwej sprawie wyrabiania tablic próbnych. W liście do mnie opisują to tak:

„Importerzy samochodów osobowych całych, nieuszkodzonych, którzy sprowadzają samochody z zagranicy, choć mogą bezpiecznie przemieszczać się nimi, muszą wynajmować pomoc drogową w celu przetransportowania ich do mechanika, lakiernika, myjni i na przegląd techniczny. Podkreślamy, że dotyczy to aut posiadających aktualny i ważny przegląd techniczny wykonany w kraju, z którego pochodzą. W innych krajach Unii Europejskiej problem ten rozwiązany jest racjonalniej niż u nas. Na przykład w sąsiednich Niemczech firmy z branży samochodowej mają do dyspozycji komplet tablic próbnych oraz książkę do rejestracji numerów VIN danego samochodu. Takie samochody mogą się poruszać wszędzie, w tym mogą przekraczać granice. Samochody z obcymi tablicami próbnymi można spotkać także na naszych drogach. Te tablice mają numery w kolorze czerwonym, a koszt ich wykupienia wynosi około 150 euro rocznie. Tymczasem w Polsce – piszą autorzy listu – ażeby otrzymać tablice próbne, należy posiadać te same dokumenty, które potrzebne są do rejestracji pojazdu. Nie ma też możliwości, tak jak w krajach Europy Zachodniej, otrzymania przez przedsiębiorców tablic próbnych, za opłatą całoroczną, niezbędnych do przejazdu do wspomnianych firm, w tym na przegląd techniczny”.

Autorzy tego listu do mnie zwracają także uwagę na niedogodności, jakie z tego powodu dotyczą nie tylko ich, ale także ich klientów. „Z powodu braku tablic próbnych – jak piszą – nie ma możliwości odbycia jazdy próbnej z klientem w celu wykluczenia ewentualnych uszkodzeń i nieporozumień dotyczących stanu technicznego samochodu. Ponieważ są to samochody z rynku wtórnego, każdy potencjalny nabywca po prostu domaga się takiej jazdy próbnej. I nie ma co się temu dziwić”.

Przekazując Panu Ministrowi Infrastruktury – który jest równocześnie jednym z bardziej prominentnych działaczy PO – postulaty przedsiębiorców handlujących samochodami, mam nadzieję, że nie zlekceważy Pan tej drobnej z pozoru sprawy i w myśl hasła swej partii, która obiecywała Polakom „przyjazne państwo”, rozwiąże pozytywnie ten problem.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

W ostatnich latach podjęto budowę sieci dróg ekspresowych i autostrad oczekiwanych przez obywateli od lat. Stało się to możliwe dzięki środkom unijnym przeznaczonym na ten cel.

Jedną z tych inwestycji – droga ekspresowa S-8 – dzięki staraniom lokalnej społeczności będzie przebiegać przez województwo łódzkie, przez Zduńską Wolę, Sieradz i Pabianice. Realizując swoje podstawowe funkcje, droga S-8 stanowić będzie także obwodnicę tych miast. Nowa droga nie rozwiąże jednak problemów komunikacyjnych części ośrodków bardziej oddalonych od przyszłej ekspresówki. Do takich miast należy w szczególności Wieluń. Miasto to cierpi w związku z dużym ruchem na przebiegającej przez nie drodze krajowej prowadzącej w kierunku Bełchatowa. Jedynym rozwiązaniem tego dotkliwego problemu jest wybudowanie obiecanej przez Pana Ministra obwodnicy tego miasta.

Uprzejmie proszę Pana Ministra o podjęcie skutecznych działań zmierzających do jak najszybszego wykonania tej inwestycji, której budowa, jak donosi prasa, została przełożona i będzie realizowana po roku 2013. Choć droga ta znalazła się na liście rezerwowej, a Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przewiduje możliwość przyśpieszenia inwestycji, na razie są to tylko obietnice, które mieszkańcy Wielunia słyszą już od blisko trzydziestu lat. A budowa obwodnicy do tej pory nie ruszyła.

Droga ekspresowa S-8, która w swych założeniach ma także pełnić funkcje obwodnic miast, spełni swoją rolę jedynie w przypadku powiązania zjazdów z układem komunikacyjnym tych miast. W Zduńskiej Woli projekt zakłada wybudowanie w okolicach miejscowości Marzenin węzła zjazdowego obejmującego połączenie z trasą krajową nr 12 i 14 poprzez wąską powiatową ulicę Karsznicą. Takie rozwiązanie jest nie do zaakceptowania. Moim zdaniem, a także zdaniem lokalnej społeczności oraz lokalnych samorządów, niezbędne jest wybudowanie przez GDDKiA nowego kilkukilometrowego łącznika pomiędzy drogą krajową a trasą S-8 omijającego osiedle Karsznice. Opinię taką prezentują także mieszkańcy kolejarskiej osady, którzy nie chcą, żeby ruch tranzytowy przebiegał pomiędzy blokami mieszkalnymi.

Podczas rozmów, które przeprowadziłem z przedstawicielami GDDKiA, dowiedziałem się, że instytucja ta również uznaje za konieczne wybudowanie nowej drogi, nie chce się jednak tego podjąć, pozostawiając problem do rozwiązania samorządom. Moim zdaniem niedopuszczalne jest rozwiązywanie problemów związanych z budową sieci dróg krajowych poprzez zmuszanie do podejmowania kosztownych inwestycji samorządów, które nie udźwigną takiego przedsięwzięcia i które mają wiele innych zadań do wykonania.

Przyłączając się do apeli mieszkańców oraz samorządu, wnoszę o przystąpienie przez GDDKiA do prac związanych z przygotowaniem dokumentacji i wybudowaniem łącznika pomiędzy węzłem na drodze szybkiego ruchu S-8 w Marzeninie koło Zduńskiej Woli i drogami krajowymi nr 12 i 14.

Uprzejmie proszę o przystąpienie do remontu drogi krajowej nr 12 i 14 (obwodnicy) przebiegającej przez Zduńską Wolę. W ostatnich latach przygotowana została dokumentacja przebudowy drogi. Z powodów finansowych rozpoczęcie inwestycji, która miała poprawić bezpieczeństwo, zostało jednak odłożone. Wcześniej zakończony został remont wymienionej drogi jedynie w części leżącej poza granicami miasta. Wyremontowano także wiadukt – tak zwany most karsznicki. Niestety na przyszłość pozostawiono przebudowę części drogi znajdującej się w granicach miasta. Droga ta jest najbardziej eksploatowana, a jednocześnie znajduje się w fatalnym stanie technicznym, co w największym stopniu stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa użytkowników.

Projekt przebudowy obwodnicy Zduńskiej Woli miał na celu naprawę nawierzchni, ale także zastosowanie rozwiązań zmierzających do spowolnienia ruchu pojazdów i zapewnienia jego płynności. Realizacja tego projektu jest niezbędna i nie powinna być odkładana. Godzi się przypomnieć, że w Polsce ginie na drogach o ponad 60% ludzi więcej niż w innych krajach UE, przede wszystkim z powodu przekraczania przez kierowców dopuszczalnych prędkości. Część z tych ofiar to obywatele, którzy stracili życie na zduńskowskiej obwodnicy.

Racjonalne wydaje się ponadto realizowanie inwestycji, dla których przygotowana jest dokumentacja, a tak właśnie jest w przypadku obwodnicy Zduńskiej Woli. Proszę zatem o podjęcie działań zmierzających do rozpoczęcia realizacji oczekiwanej przebudowy drogi.

Panie Ministrze, proszę Pana o uwzględnienie wniosków przedstawionych w tym oświadczeniu. Mając na względzie ograniczone możliwości finansowe proszę o realizację opisanych inwestycji i przeznaczenie na ten cel wszystkich pieniędzy zaoszczędzonych na budowie trasy S-8. Wystarczy ich na zrealizowanie tych najpilniejszych w regionie prac, o które wnoszę w tym oświadczeniu.

Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się z prośbą o pomoc mieszkańcy gminy Maków w związku z nieuzasadnionym, ich zdaniem, zmniejszeniem granic ich małej ojczyzny.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 26 lipca 2011 r. procedowano nad zmianami administracyjnymi gmin i powiatów, w tym gminy Maków na wniosek Rady Miasta Skierniewice z dnia 25 marca 2011 r. o włączenie do dotychczasowego obszaru miasta części obszaru gminy Maków o powierzchni 151,85 ha.

Mieszkańcy gminy Maków zwracają uwagę na rażące nieprawidłowości i naruszanie prawa na etapie przeprowadzania konsultacji społecznych, których jak informują mieszkańcy, de facto nie było, oraz wydawania przez Radę Gminy w Makowie pozytywnej opinii w sprawie zmiany granic. Informowali oni o tym ministra spraw wewnętrznych i administracji. Na kolejnym etapie postępowania, jak wynika z informacji mieszkańców gminy Maków, również prezes Rady Ministrów i niektórzy ministrowie byli powiadamiani o sprzeciwie mieszkańców, przedłożono bowiem petycję społeczności lokalnej z prośbą o negatywne rozpatrzenie wniosku Rady Miasta Skierniewice.

W związku z prośbą mieszkańców gminy Maków zwracam się do Pana Premiera i Pana Ministra MSWiA o odniesienie się do treści uzasadnienia do projektu rozporządzenia RM w sprawie zmiany granic administracyjnych w części dotyczącej gminy Maków, a także o ustosunkowanie się do petycji mieszkańców z dnia 7 lipca bieżącego roku złożonej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowny Panie Ministrze!

Składam oświadczenie w sprawie upadłości spółki „Galbex”

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele Stowarzyszenia Osób Poszkodowanych przez „Galbex” Cymerman, Dynarek i Sp-ka i przedstawili dotyczącą ich sprawę. Mianowicie zostali oni oszukani w wyniku nieuczciwych działań firmy developerskiej „Galbex”, gdyż wpłacili pieniądze, a nie uzyskali mieszkań. Zgodnie z zaprezentowanymi przez przedstawicieli stowarzyszenia dokumentami rodziny poniosły straty w kwotach 50–400 tysięcy zł, a łączna suma strat wynosi 37 milionów zł. Według wypowiedzi pokrzywdzonych, mających potwierdzenie w przedstawionych mi dokumentach, znajdujących także odbicie w opinii biegłego, istnieje podejrzenie, że właściciele firmy developerskiej ewidentnie działali na szkodę osób wpłacających.

Prokuratura wniosła w tej sprawie akt oskarżenia do sądu i od pięciu lat toczy się postępowanie w Sądzie Rejonowym Łódź-Śródmieście IV Wydział Karny. Jednakże trwa to bardzo długo, gdyż postępowanie karne w tej sprawie ciągnie się od dziewięciu lat, a sądowe od pięciu (2 Ds. 133/06). Wydaje się, że ta sprawa jest przykładem rażącej nieudolności wymiaru sprawiedliwości i prokuratury, a pokrzywdzeni ludzie są wobec tej opieszałości urzędników bezradni. Dotychczas nikt z poszkodowanych nie odzyskał ani złotówki, ponoszą oni tylko koszty sądowe i adwokackie.

Zwracam również uwagę na to, iż w postępowaniu sądowym karnym 4K 210/07 dopuszczona została opinia Polskiego Stowarzyszenia Doradców Rynku Nieruchomości, która to opinia w rażący sposób przesuwa odpowiedzialność ze sprawców na ofiary.

W związku z tym wszystkim zwracam się do Pana Prokuratora Generalnego i do Pana Ministra Sprawiedliwości o pilne zbadanie prawidłowości toczących się postępowań dotyczących spółki „Galbex” i jej właścicieli oraz o podjęcie niezbędnych działań prawnych zmierzających do zapewnienia prawidłowego działania wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie. Nie może być tak, że ludzie skrzywdzeni i oszukani pozostają bezradni w obliczu oszustwa i nie otrzymują od państwa niezbędnej i koniecznej pomocy. Proszę także o szczegóły wszystkich prowadzonych postępowań i śledztw w sprawie spółki „Galbex” i jej właścicieli oraz wszystkich spraw powiązanych ze spółką „Galbex”.

Dodatkowo Pana Prokuratora Generalnego proszę o sprawdzenie rzetelności sporządzonej opinii, w której to biegli sądowi z firmy DNR określili działania spółki „Galbex” Architektura, których przestępczy charakter wykazała prokuratura, jako wzorzec dla innych instytucji.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Zdzisława Pupę oraz Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zwrócił się z prośbą o interwencję pan Jerzy J., zamieszkały w Częstochowie, od którego Drugi Urząd Skarbowy w Częstochowie egzekwuje zaległości podatkowe w kwocie ponad 400 tysięcy zł. Sprawa jest w toku.

Z okoliczności sprawy, potwierdzonych dokumentami, wynika, że od pana J. egzekwuje się zaległości z tytułu podatku VAT i podatku dochodowego od faktur za roboty budowlane, za które pan J. nie otrzymał wynagrodzenia (faktura nie została przyjęta), bo padł ofiarą nieuczciwości swojego kontrahenta. Mimo to władze skarbowe z całą bezwzględnością egzekwują należności skarbowe ze wspomnianego tytułu.

Po zapoznaniu się ze sprawą mamy przeświadczenie, że pan J. jest podwójną ofiarą: z jednej strony nieuczciwości swojego kontrahenta, a z drugiej – represyjnego działania władz skarbowych, które prowadzi do zniszczenia jego firmy budowlanej.

Zwracamy się do ministra finansów, Pana Jacka Rostowskiego, o zlecenie zbadania tej sprawy i rozważenie możliwości umorzenia należności skarbowych, które powstały z przyczyn całkowicie niezawinionych i niezależnych od podatnika i których egzekucja jest praktycznie niemożliwa z uwagi na sytuację materialną pana J. i jego firmy.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Zdzisław Pupa
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Macieja Klimę oraz Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Pragnę podziękować Pani Minister za szybką i rzeczową odpowiedź z dnia 21 czerwca br. (znak MZ-PLO-460-9945-259/KB/11), jaką otrzymałem w odpowiedzi na moje i pana senatora Macieja Klimy oświadczenie, złożone na siedemdziesiątym siódmym posiedzeniu Senatu w dniu 26 maja bieżącego roku, dotyczące trudnej sytuacji właścicieli aptek prowadzonych przez magistrów farmacji. Treść odpowiedzi wskazuje jednoznacznie, iż Pani Minister zna sprawę, jednakże aptekarzy województwa łódzkiego – i nie tylko ich – reprezentujących niewielkie apteki prowadzone przez samych farmaceutów, nurtuje jeszcze kilka kwestii, które prezentujemy poniżej i co do których prosimy Panią Minister o zajęcie stanowiska.

Środowisko aptekarzy wskazuje na ogromne zagrożenie ze strony wielkich sieci farmaceutycznych dla istnienia w Polsce małych aptek. Działania wielkich koncernów farmaceutycznych i dystrybutorów leków oraz niektórych polityków, torpedujące aptekarzy, są niezwykle intensywne i zapewne znane Pani Minister. Jak informuje mnie środowisko aptekarzy, po podpisaniu przez pana prezydenta Komorowskiego w dniu 25 maja 2011 r. nowej ustawy refundacyjnej, hurtownie farmaceutyczne wystąpiły z działaniami w stosunku do aptek niezależnych, polegającymi na zmianie, na niekorzyść, dotychczasowych warunków współpracy, co tłumaczą tak: „bo taka jest polityka hurtowni”. Do czasu, gdy hurtownie zajmowały się hurtową sprzedażą leków, apteki były wręcz hołubione przez te firmy (hurtownie). Odkąd hurtownie złamały ustawę – Prawo farmaceutyczne i weszły w posiadanie aptek (chodzi o otwieranie nowych oraz przejmowanie udziałów, „zadłużanie aptek”) traktują apteki niezależne jako konkurencję dla własnych aptek. Najpierw pojawiły się terminy zapłaty, limity dostaw, blokady, sprzedaż wyłącznie za gotówkę, a następnie odmowa sprzedaży za gotówkę. Chodzi o celowe zadłużenie aptek. Starsze faktury doprowadzane są do przeterminowania, następnie apteka otrzymuje wezwanie do zapłaty gotówką za te przeterminowane faktury, po czym hurtownie podają aptekę do sądu i do komornika. Koszty egzekucji komorniczej sięgają 50%, są długi i odsetki za zwłokę, do tego dochodzą koszty sądowe i koszty zastępstwa procesowego. Na tego typu działania jak opisane wyżej są dowody w postaci posiadanej przez aptekarzy dokumentacji.

Ponadto chcielibyśmy zwrócić uwagę Pani Minister na inne zjawisko stwarzające zagrożenie dla normalnego funkcjonowania placówek służby zdrowia i budżetu państwa, refundującego częściowo koszty leczenia, które to zjawisko, w naszej ocenie, narusza przy tym obowiązujące prawo i sprzyja działaniom korupcyjnym. Zgodnie z treścią art. 99 ust. 1 ustawy – Prawo farmaceutyczne apteka ogólnodostępna może być prowadzona tylko na podstawie uzyskanego zezwolenia na prowadzenie apteki, zaś w ust. 4b tego przepisu jest mowa o tym, że w przypadku, gdy występującym o zezwolenie na prowadzenie apteki jest lekarz lub lekarz stomatolog, zezwolenie wydaje się, jeżeli występujący przedstawi oświadczenie o niewykonywaniu zawodu lekarza. Otóż na przykład w miejscowości Stalowa Wola istnieje Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Medyk” Spółka z o.o., którego udziałowcami są sami lekarze, posiadający na terenie miasta kilka przychodni. I ta właśnie spółka z o.o. wystąpiła o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie apteki ogólnodostępnej w jednej ze swoich przychodni, bez rezygnacji z prawa wykonywania zawodu lekarza przez jej udziałowców.

Czy nie jest to naruszenie powołanego przepisu art. 99 ust. 4b? Co prawda ust. 4 tego przepisu mówi, że prawo do uzyskania zezwolenia na prowadzenie apteki posiada osoba fizyczna, osoba prawna oraz niemająca osobowości prawnej spółka prawa handlowego, ale nawet umieszczenie po tym ust. 4 kolejnych ustępów, ust. 4a i 4b, nakazuje traktować je jako *lex specialis* w stosunku do ust. 4 przepisu art. 99 prawa farmaceutycznego. Jakiż byłby sens wprowadzania ust. 4b, mającego ograniczyć możliwość prowadzenia apteki przez lekarza w kontekście treści art. 99 ust. 4, skoro każdy lekarz, powołując się na ten przepis (art. 99 ust. 4), zakładając spółkę prawa handlowego mógłby ubiegać się o zezwolenie na prowadzenie apteki ogólnodostępnej bez rezygnacji z prawa wykonywania zawodu lekarza.

Ponadto w oświadczeniu złożonym na siedemdziesiątym siódmym posiedzeniu Senatu zwracaliśmy się do Pani Minister z prośbą o odniesienie się do przedstawionych postulatów środowiska aptekarzy, którzy w trosce o istnienie małych aptek postulują wprowadzenie następujących zasad.

1. Apteka dla aptekarza – zawodowo przygotowanego farmaceuty.
2. Wprowadzenie uregulowań prawnych umożliwiających kontrolę sprzedaży internetowej.
3. Przesunięcie apteki ze sfery handlu do sfery służby zdrowia.

4. Ujednolicenie cen i marż.
5. Wstrzymanie wydawania zezwoleń na prowadzenie apteki przez niefarmaceutów.
6. Zlikwidowanie dyskryminacyjnej formy sprzedaży na drodze producent – apteka.
7. Wprowadzenie farmakoekonomiki przy ustalaniu cen leków i ograniczenie liczby generyków, to jest promocja leków tańszych równoznacznych.
8. Usunięcie z placówek stricte handlowych leków i suplementów, których sprzedaż odbywa się bez nadzoru farmaceuty (stacje benzynowe, sklepy, markety, sklepy zielarskie) – za brak możliwości powiadomienia o wstrzymaniu, wycofaniu leków, za brak możliwości sprawdzenia temperatury i wilgotności powietrza oraz daty ważności.
9. Wprowadzenie zakazu łączenia produkcji leków z ich sprzedażą detaliczną (dotyczy wykupu producentów leków przez sieci hurtowe posiadające apteki – detal).
10. Zakaz łączenia w ramach wszelkiego rodzaju spółek działalności hurtowej i detalicznej (chodzi o wyartykułowanie dotychczas obowiązującego przepisu prawa farmaceutycznego, niedostatecznie regulującego powyższy problem).

Uprzejmie prosimy Panią Minister o przedstawienie swojego stanowiska w zakresie postulatów środowiska aptekarzy oraz o rozważenie podjęcia interwencji w powyższej sprawie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Maciej Klima
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Biorąc pod uwagę wysokość środków finansowych pozostających w bieżącej perspektywie finansowej UE do dyspozycji Polski w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, a także aktualne warunki przygotowania, prowadzenia i rozliczenia inwestycji oraz dotychczasowe zaangażowanie związane z liczbą podpisanych umów i refundacją środków przez PKP PLK SA, pragnę wyrazić obawę co do wykonania całego planu realizacji inwestycji w kolejnictwie.

Uważam, że już najwyższy czas na wprowadzenie rozwiązań usprawniających procesy inwestycji kolejowych oraz wyjaśnienie wątpliwości w zakresie interpretacji i stosowania przepisów UE, jeśli chodzi o proces przygotowawczy inwestycji kolejowych.

Jeśli chodzi o przepisy o zamówieniach publicznych, uważam za celowe ustalenie wagi ceny w rozstrzygnięciach dotyczących ofert przetargowych. Wskazanie ceny jako jedynego kryterium wyboru oferty powinno być w przypadku prac związanych z projektowaniem i wykonawstwem robót infrastrukturalnych wyeliminowane. Należy zastanowić się nad wprowadzeniem mechanizmów odrzucania cen skrajnych bądź nad rozwiązaniami prowadzącymi do uśredniania ceny. Precyzyjniejsze powinno być pojęcie „rażąco niskiej ceny”, co pozwoli uniknąć ewentualnych odwołań do KIO i przedłużyć termin zawarcia umowy. Należy zastanowić się nad prawem do wprowadzenia oceny technicznej jako pierwszego stopnia oceny oferty. Niedostateczne są także możliwości korzystania z kryterium doświadczenia, metodyki, technologii, czasu realizacji przy określaniu głównych kryteriów wyboru wykonawcy w przetargu. Jest to spowodowane nieprecyzyjnym określeniem w ustawie – Prawo zamówień publicznych kryteriów oraz braku odpowiedniego rozporządzenia co do wyboru i stosowania innych niż cena kryteriów.

Należy rozważyć wprowadzenie zabezpieczenia możliwości „handlu kontraktami” poprzez zobowiązanie wykonawcy (konsorcjum) do realizowania określonych robót siłami własnymi. Konieczne wydaje się wprowadzenie obowiązku udowodnienia w ofercie posiadania takich zasobów, które umożliwiają wykonanie określonego procenta robót ze wskazanego zakresu prac, bez konieczności powierzania ich podwykonawcom. Kompetencje wykonawcy muszą być związane z jego potencjałem (pracownicy, sprzęt, finansowanie). Praktyka „udostępniania” doświadczenia pomiędzy podmiotami w konsorcjach, wyłącznie na potrzeby złożenia oferty, powinna zostać zlikwidowana.

Niezbędne jest wyjaśnienie wątpliwości co do możliwości realizacji w zgodzie z prawodawstwem UE robót odtworzeniowych na sieci kolejowej w trybie na zgłoszenie i bez decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, a nie w ramach pozwolenia na budowę, co w wielu przypadkach pozwoliłoby skrócić termin wejścia na plac robót.

Dyrektywa Rady z dnia 27 czerwca 1985 r. w sprawie oceny wpływu wywieranego przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko (85/337/EWG) mówi jedynie o budowie (a nie odtworzeniu czy adaptacji) dalekobieżnych linii ruchu kolejowego jako inwestycji, które mają znaczący wpływ na środowisko i muszą uzyskać pełną ocenę środowiskową. Ponadto dyrektywa, mówiąc o „zezwoleń na inwestycję”, mówi o „decyzji właściwej władzy lub władz, na podstawie której wykonawca otrzymuje prawo do wykonania przedsięwzięcia”, a więc wydaje się, że istnieje możliwość rozpoczęcia prac w oparciu o tzw. zgłoszenie. Praktyka pokazuje, że w tym trybie realizowane są już w Polsce niektóre projekty kolejowe w ramach regionalnych programów operacyjnych.

Mając na uwadze szczególną troskę o pełne wykorzystanie funduszy europejskich przeznaczonych na inwestycje kolejowe, zwracam się o wprowadzenie zaproponowanych rozwiązań, tak aby zminimalizować ryzyko utraty finansowej pomocy z UE.

Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajęc

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Ostatnie dni przynoszące doniesienia o szkodach spowodowanych przez gwałtowne burze i ulewne deszcze skłaniają do zwrócenia się do premiera rządu w kwestii stanu prac nad zabezpieczeniami przeciwpowodziowymi, szczególnie w obszarze dorzecza górnej Wisły.

Powódź z roku 1997 spowodowała rozpoczęcie wielu działań dotyczących ochrony przeciwpowodziowej. Poza działaniami legislacyjnymi związanymi z zarządzaniem kryzysowym, notabene niezakończonymi do dziś, podjęto prace nad dokumentami strategicznymi, dotyczącymi działań inwestycyjnych i organizacyjnych. I tak w przypadku dorzecza Odry ustanowiono w drodze ustawy wieloletni „Program dla Odry – 2006”, zaś dla dorzecza górnej Wisły trzykrotnie wznawiano prace nad strategią i dopiero w 2007 r. powstał „Program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły”. Program został przekazany Radzie Ministrów pod koniec 2007 r. Niestety, jak wynika z „Wykazu projektów wycofanych z programu prac legislacyjnych Rady Ministrów styczeń – czerwiec 2009 r.” został on wycofany z prac legislacyjnych, jest to pozycja 53. W wykazie uzasadniono to koniecznością udzielenia zamówienia publicznego na opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko skutków realizacji rządowego „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” oraz czasem opracowania samej prognozy, około sześciu miesięcy. W związku z tym uznano, że nie będzie możliwe w 2007 r. przedstawienie Radzie Ministrów dokumentu do rozpatrzenia. W tym kontekście dość znamieny wydaje się fakt, że wojewoda małopolski unieważnił przetarg z 5 września 2005 r. na wykonanie tego dokumentu, czyli prognozy.

Dopiero niedawno pojawił się kolejny projekt „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły”, na którego rozpatrzenie, mimo przeprowadzenia procedury oceny oddziaływania na środowisko, Rada Ministrów nie znalazła dotychczas czasu. Opisane tu opóźnienia wydają się szczególnie dziwne i wskazują na istnienie podtekstu politycznego, choćby z następujących powodów:

1. W latach 1953–2006 suma strat powodziowych w dorzeczu górnej Wisły stanowiła blisko 50% wszystkich strat powodziowych w Polsce, podczas gdy powierzchnia tego dorzecza zajmuje tylko 15% powierzchni kraju.

2. Powódzie z lat 1997 oraz 2011 przyniosły w tym regionie straty w wysokości prawie 3 miliardów zł, a powódź z 2010 r. ponad 4,7 miliarda zł, przy czym kwota ta obejmuje tylko straty w infrastrukturze komunalnej jednostek samorządu terytorialnego oraz w infrastrukturze hydrotechnicznej, podlegającej regionalnym zarządom gospodarki wodnej i wojewódzkim zarządom melioracji i urządzeń wodnych.

Uwzględniając te okoliczności, zwracam się do Pana Premiera z pytaniami:

1. Kto odpowiada za zaniechanie niezbędnych działań służących ochronie przeciwpowodziowej między innymi poprzez wykreślenie z listy projektów indywidualnych dla Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” na lata 2007–2013 zadań dotyczących województwa podkarpackiego, w tym szczególnie zbiorników retencyjnych Kąty-Myscowa, Dukla i Rudawka Rymanowska?

2. Kto wstrzymał na cztery lata przyjęcie „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły”?

Alicja Zajęc

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Ulewne deszcze i gwałtowne burze, które przeszły nad Polską w ostatnich dniach i spowodowały znaczne szkody powodziowe, skłaniają do zwrócenia się do ministra środowiska w kwestii stanu prac nad zabezpieczeniami przeciwpowodziowymi, szczególnie w zlewni rzeki Wisłoki w obszarze dorzecza górnej Wisły.

Szkody powodziowe w zlewni Wisłoki powstałe w latach 2001–2008 przekroczyły 490 milionów zł, średnioroczne zaś szacuje się na ponad 61 milionów zł. Jednym z obiektów niezbędnych do ochrony przeciwpowodziowej jest planowany zbiornik wodny – obecnie o nazwie Kąty-Myscowa – w Beskidzie Niskim na obszarze powiatu jasielskiego w województwie podkarpackim. Zbiornik ten, choć planowany od bardzo wielu lat, do dnia dzisiejszego nie doczekał się żadnych konkretnych działań inwestycyjnych. Dopiero 15 marca 2007 r. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie wystąpił z wnioskiem o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Niestety wymagane uzupełnienia raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko od 2008 r. do dnia dzisiejszego, to jest od ponad trzech lat, nie zostały sporządzone i przedstawione właściwemu organowi. W kontekst braku działań w zakresie ochrony przeciwpowodziowej regionu, czyli województwa podkarpackiego, wpisuje się wykreślenie w 2008 r. z listy projektów indywidualnych dla Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” na lata 2007–2013 wszystkich projektów z województwa podkarpackiego, w tym zbiornika Kąty-Myscowa, pomimo że był on wyszczególniony w projekcie „Program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” znajdującym się jeszcze wówczas w programie prac legislacyjnych Rady Ministrów. Prawdą jest, że niektóre projekty z województwa podkarpackiego znalazły się później na tej liście. Niestety, nie znalazł się na niej zbiornik Kąty-Myscowa.

Warto zauważyć, że pozostawiono wówczas na liście projekty, które pozostają na niej do dzisiaj, a nie znajdują uzasadnienia w żadnym ponadlokalnym dokumencie strategicznym dotyczącym ochrony przeciwpowodziowej. Na przykład na liście z 1 lutego 2008 r. znalazły się w działaniu 3.1 między innymi następujące projekty (nazwy skrócone):

1. Ekologiczne bezpieczeństwo stopnia wodnego Włocławek (koszt 1 850,65 miliona zł). Projekt posiadał wówczas tylko koncepcję (pięć wariantów działań). Występował i występuje silny konflikt z obszarem Natura 2000 „Włocławska Dolina Wisły”, kod: PLH040004, status obszaru: Shadow List 2004. Projekt nie posiadał wówczas decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach ani pozwolenia na budowę.

2. Kompleksowe zabezpieczenie przeciwpowodziowe Żuław. Projekt obejmował bardzo wiele różnorodnych działań (koszt 539,03 miliona zł) i nie posiadał dokumentacji na realizację. Występował i występuje silny konflikt z obszarem Natura 2000 „Zalew Wiślany i Mierzeja Wiślana”, kod: PLH280007, status obszaru: lista rządowa 2004.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w „Perspektywie 2007–2013” alokowano na zadania związane z ochroną przeciwpowodziową 557 milionów euro i podpisano preumowy, ale do chwili obecnej mimo szumnych zapowiedzi na żadne strategiczne zadanie z zakresu ochrony przeciwpowodziowej prawdopodobnie nie ma nawet podpisanej umowy realizacyjnej o finansowanie ze środków europejskich.

Mając to wszystko na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z następującymi zapytaniami:

1. Z jakiego powodu w zlewni Wisłoki w pierwszej kolejności realizowane są projekty dotyczące budowy obwałowań (w tym za środki z POIS), a zupełnie pomijane działania związane ze zwiększeniem retencji, w tym budową zbiorników?

2. Kiedy zostanie sporządzony poprawny raport o oddziaływaniu na środowisko dla zbiornika Kąty-Myscowa?

3. Kiedy rozpocznie się realizacja projektu budowy zbiorników Kąty-Myscowa i Dukla?

Alicja Zając

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 82. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1:

a) skreśla się pkt 4 i 5,

b) w pkt 19 w zdaniu wstępnym wyrazy „art. 54–56” zastępuje się wyrazami „art. 54 i 55” oraz skreśla się art. 56;

2) w art. 1 w pkt 6:

a) w lit. a, w ust. 2 wyrazy „w art. 15 ust. 3 pkt 1 i 2” zastępuje się wyrazami „w art. 22 ust. 1 pkt 1 lit. a–c”,

b) lit. b–d otrzymują brzmienie:

„b) po ust. 2 dodaje się ust. 2a–2d w brzmieniu:

„2a. Niezależnie od systemów, o których mowa w ust. 2, tworzy się:

1) centralny system identyfikacji uczestników meczów piłki nożnej rozgrywanych w ramach ligi zawodowej;

2) centralny system identyfikacji uczestników meczów piłki nożnej rozgrywanych poza ramami ligi zawodowej.

2b. Administratorem danych zgromadzonych w systemie, o którym mowa:

1) w ust. 2a pkt 1 jest podmiot zarządzający rozgrywkami ligi zawodowej;

2) w ust. 2a pkt 2 jest właściwy związek sportowy.

2c. Kompatybilność oznacza, iż elektroniczne systemy, o których mowa w ust. 2, muszą być podłączone do systemów, o których mowa w ust. 2a, oraz działać na podstawie numeru identyfikacyjnego nadawanego przez administratora danych zgromadzonych w systemie, o którym mowa w ust. 2a pkt 1 lub pkt 2, po przekazaniu danych, o których mowa w ust. 4 pkt 1–3.

2d. Osobie uczestniczącej w meczu piłki nożnej nadaje się wyłącznie jeden numer identyfikacyjny ważny nie dłużej niż 5 lat do dnia wydania. Systemy, o których mowa w ust. 2a, zapewniają, że numery identyfikacyjne nadawane przez administratorów danych, o których mowa w ust. 2b, są zindywidualizowane i niepowtarzalne.”,

c) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Wymagania techniczno-użytkowe systemów, o których mowa w ust. 2, przeznaczonych dla obiektów wykorzystywanych do prowadzenia rozgrywek meczów piłki nożnej w ramach ligi zawodowej oraz systemu, o którym mowa w ust. 2a pkt 1, określa podmiot zarządzający rozgrywkami ligi zawodowej w porozumieniu z właściwym związkiem sportowym.”,

d) po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Wymagania techniczno-użytkowe systemów, o których mowa w ust. 2, przeznaczonych dla obiektów wykorzystywanych do prowadzenia rozgrywek meczów piłki nożnej poza ramami ligi zawodowej oraz systemu, o którym mowa w ust. 2a pkt 2, określa właściwy związek sportowy.”,

c) dodaje się lit. e–g w brzmieniu:

„e) ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Zakres przetwarzanych danych identyfikujących osoby uczestniczące w meczu piłki nożnej obejmuje:

1) imię i nazwisko;

2) wizerunek twarzy;

3) numer PESEL, a w razie gdy nie został on nadany – rodzaj, serię i numer dokumentu potwierdzającego tożsamość;

4) numer identyfikacyjny;

5) informację o podmiocie, który wydał numer identyfikacyjny.”,

f) uchyla się ust. 5,

g) dodaje się ust. 6–14 w brzmieniu:

„6. Do wniosku o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej organizator dołącza oświadczenie o spełnieniu wymogów, o których mowa w ust. 2.

7. Gromadzenie i przetwarzanie danych w systemach, o których mowa w ust. 2 i 2a, ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa osób uczestniczących w meczu piłki nożnej.
 8. Zakres danych gromadzonych w systemie, o którym mowa w ust. 2a pkt 1, obejmuje:
 - 1) dane określone w ust. 4;
 - 2) dane, o których mowa w art. 22 ust. 1 pkt 1 lit. a–c;
 - 3) informacje o zastosowanych zakazach klubowych przekazane przez organizatorów imprez masowych
– w zakresie, w jakim dane i informacje te dotyczą uczestników meczów piłki nożnej rozgrywanych w ramach ligi zawodowej.
 9. Zakres danych gromadzonych w systemie, o którym mowa w ust. 2a pkt 2, obejmuje:
 - 1) dane określone w ust. 4;
 - 2) dane, o których mowa w art. 22 ust. 1 pkt 1 lit. a–c;
 - 3) informacje o zastosowanych zakazach klubowych przekazane przez organizatorów imprez masowych
– w zakresie, w jakim dane i informacje te dotyczą uczestników meczów piłki nożnej.
 10. Dane do systemów, o których mowa w ust. 2 i 2a, przekazują w zakresie swojej właściwości:
 - 1) właściwy polski związek sportowy;
 - 2) podmiot zarządzający rozgrywkami ligi zawodowej;
 - 3) organizator meczu piłki nożnej;
 - 4) Komendant Główny Policji;
 - 5) podmiot uprawniony do dystrybucji biletów.
 11. Podmioty przekazujące dane do systemów, o których mowa w ust. 2 i 2a, odpowiedzialne są za kompletność, aktualność oraz prawdziwość przekazywanych danych.
 12. Dostęp do danych zgromadzonych w systemach, o których mowa w ust. 2 i 2a, w zakresie swoich kompetencji, posiadają:
 - 1) właściwy polski związek sportowy;
 - 2) podmiot zarządzający rozgrywkami ligi zawodowej;
 - 3) organizator meczu piłki nożnej;
 - 4) podmiot uprawniony do dystrybucji biletów;
 - 5) Policja, w zakresie weryfikacji poprawności informacji o osobach, o których mowa w art. 22 ust. 1 pkt 1 lit. a–c, oraz w związku z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym lub czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi.
 13. Dane zgromadzone w systemach, o których mowa w ust. 2 i 2a, przechowywane są nie dłużej niż przez okres 2 lat od dnia upływu ważności numeru identyfikacyjnego.
 14. Dane zgromadzone w systemach, o których mowa w ust. 2 i 2a, podlegają usunięciu, jeżeli:
 - 1) zostały zgromadzone z naruszeniem ustawy;
 - 2) okazały się niekompletne, nieaktualne lub nieprawdziwe;
 - 3) upłynął okres, o którym mowa w ust. 13.”; ”;
- 3) w art. 1 w pkt 7 w lit. e, w ust. 9 wyrazy „art. 13 ust. 2 i 2b” zastępuje się wyrazami „art. 13 ust. 2 i 2a”;
- 4) w art. 1 w pkt 8 w lit. a, w ust. 2 wyrazy „art. 13 ust. 4 pkt 1 i 5” zastępuje się wyrazami „art. 13 ust. 4 pkt 1 i 4, a w przypadku braku numeru identyfikacyjnego dane, o których mowa w art. 13 ust. 4 pkt 1 i 3”;
- 5) w art. 1 po pkt 16 dodaje się pkt 16a w brzmieniu:
„16a) w art. 36 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Komendant gromadzi i przetwarza informacje dotyczące imprez masowych innych niż masowe imprezy sportowe, w tym mecze piłki nożnej, w zakresie obejmującym dane o osobach, o których mowa w art. 22 ust. 1 pkt 1 lit. a i b, oraz o terminach i miejscach przeprowadzania tych imprez.”; ”;
- 6) w art. 1 w pkt 28, w art. 68b w ust. 1 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 2”;
- 7) w art. 1 w pkt 28, w art. 68c w ust. 1 wyrazy „niniejszej ustawy” zastępuje się wyrazami „niniejszego rozdziału”;
- 8) w art. 1 w pkt 28, w art. 68e ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. W okresie od dnia 1 czerwca 2012 r. do dnia 8 lipca 2012 r. funkcjonariuszy Straży Granicznej wykonujących zadania związane z kontrolą bezpieczeństwa w związku z przewozem lotniczym w międzynarodowej komunikacji lotniczej, o której mowa w ustawie z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (Dz. U. z 2006 r. Nr 100, poz. 696, z późn. zm.), mogą wspierać upoważnieni pracownicy służby ochrony lotniska, o której mowa w tej ustawie.”;
- 9) w art. 1 w pkt 28, w art. 68f w ust. 2 wyrazy „wykraczać powyżej” zastępuje się wyrazem „przekraczać”;

- 10) w art. 1 w pkt 28, w art. 68j po wyrazach „oglądaniu przekazu telewizyjnego meczu UEFA EURO 2012” dodaje się wyrazy „na ekranach lub urządzeniach umożliwiających uzyskanie obrazu o przekątnej przekraczającej 3 m.”;
- 11) w art. 1 dodaje się pkt 29 w brzmieniu:
„29) po art. 79 dodaje się art. 79a w brzmieniu:
„Art. 79a. Przepisy rozdziału 9a obowiązują do dnia 31 grudnia 2012 r.”.”;
- 12) w art. 4, w art. 17ac w ust. 1 po wyrazach „granice wewnętrzną” dodaje się wyrazy „w rozumieniu kodeksu granicznego Schengen”;
- 13) w art. 9 w pkt 4, w § 1aa wyrazy „w sprawach, o których mowa” zastępuje się wyrazami „w sprawach o czyny określone”;
- 14) w art. 11 wyrazy „12 miesięcy” zastępuje się wyrazami „6 miesięcy”;
- 15) dodaje się art. 12a w brzmieniu:
„Art. 12a. Przepisy art. 13 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, w zakresie dotyczącym meczów piłki nożnej rozgrywanych:
1) w ramach ligi zawodowej – stosuje się od dnia wejścia w życie ustawy;
2) w ramach I ligi piłki nożnej – stosuje się od dnia 1 stycznia 2013 r.;
3) w ramach pozostałych rozgrywek – stosuje się od dnia 1 stycznia 2014 r.”;
- 16) art. 13 otrzymuje brzmienie:
„Art. 13. Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem:
1) art. 1 pkt 1–5, 7–17 i 19–25, które wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia;
2) art. 1 pkt 16a, 18, 26 i 27, art. 5 pkt 1, 2, 4 i 5, art. 7 i art. 10, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2012 r.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw została podjęta przez Senat na 82. posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 16 poprawek.

Poprawka nr 1 usuwa z ustawy nowelizującej zmiany dodające przepisy zezwalające na sprzedaż i spożywanie na imprezie masowej napojów zawierających do 3,5 % alkoholu. Wprowadzając poprawkę Senat opowiedział się za konsekwentnym zakazem obrotu i spożywania alkoholu na stadionach. W trakcie debaty senatorowie zwracali uwagę na obserwowaną w kraju tendencję do nadmiernego spożywania alkoholu oraz niską kulturę jego spożywania, podkreślali, że spożywanie alkoholu na stadionach zwiększa ryzyko zamieszek i niekontrolowanych zachowań kibiców oraz stoi w sprzeczności z celem rozpatrywanej ustawy, którym jest zapewnienie bezpieczeństwa w związku z organizacją Turnieju Finałowego UEFA EURO 2012.

Poprawki nr 2, 3 i 4 rozbudowują materię przepisów art. 13 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych w sposób uwzględniający zasady ochrony danych osobowych. Wprowadzone poprawki ustanawiają kompleks współdziałających ze sobą elektronicznych systemów identyfikacji uczestników meczów piłki nożnej oraz określają podmioty pełniące zadania administratora danych zgromadzonych w poszczególnych systemach. Osoby uczestniczące w meczach piłki nożnej będą posiadać przyznany im, niepowtarzalny numer identyfikacyjny, ważny do 5 lat. Wskazane zostają podmioty właściwe do określenia wymagań techniczno-użytkowych systemów, który pozwoli, zdaniem Senatu, uniknąć niepotrzebnych sporów kompetencyjnych wynikających z niedookreślenia czy nakładania się uprawnień podmiotu zarządzającego rozgrywkami ligi zawodowej i właściwych związków sportowych.

W poprawce nr 5 Senat proponuje uzupełnienie przepisu, który upoważniać będzie Komendanta Głównego Policji do gromadzenia i przetwarzania informacji dotyczących terminów i miejsc przeprowadzania imprez masowych innych niż masowe imprezy sportowe. Zmiana ta wynika z konieczności realizacji zadań wynikających ze zmian wprowadzonych do ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (w art. 10 w pkt 2, w art. 83j ust. 2). Przepis ten zobowiązuje Komendanta Głównego Policji do przekazywania terminów imprez masowych do centrali monitorowania. Przepis dodawany poprawką nr 5 powinien wejść w życie wraz ze zmianami wprowadzanymi do ustawy o systemie dozoru elektronicznego, z dniem 1 stycznia 2012 r.

Wprowadzenie poprawki nr 7 wynika z tego, że uprawnienia do przetwarzania informacji, które będą przysługiwały Policji do dnia 31 października 2012 r., określone są wyłącznie w dodawanym rozdziale 9a ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, a nie w całej ustawie.

Uzasadnieniem wprowadzenia poprawki nr 10 jest potrzeba jednoznacznego wskazania, że o zgodę właściwego organu UEFA muszą ubiegać się wyłącznie organizatorzy tych imprez masowych, na których zorganizowane będzie publiczne oglądanie przekazu telewizyjnego meczu UEFA EURO 2012 na ekranach lub urządzeniach o obrazie, którego przekątna przekraczać będzie 3 metry. Z obecnego brzmienia przepisu można by błędnie wnioskować, że w przypadku przeprowadzania jakiegokolwiek imprezy masowej artystyczno-rozrywkowej w czasie trwania meczów UEFA EURO 2012, gdyby organizator chciał umożliwić uczestnikom imprezy oglądanie przekazu z meczów na urządzeniach lub ekranach nawet o przekątnej mniejszej niż 3 m, również konieczne byłoby uzyskiwanie zgody na przekaz, wydanej przez właściwy organ UEFA.

W poprawkach nr 11, 15 i 16 Senat proponuje, by przepisy dotyczące ograniczonego w czasie obowiązywania przepisów dodawanego rozdziału 9a ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, zostały włączone do materii ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz przebudowuje, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, przepisy dotyczące wejścia w życie poszczególnych przepisów ustawy.

Poprawką oznaczoną nr 14 Senat skraca do 6 miesięcy termin określony dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych, do wydania aktów wykonawczych określających warunki, jakim powinny odpowiadać różne pomieszczenia przeznaczone do przetrzymywania osób zatrzymanych, tak by te akty wykonawcze mogły wejść w życie przed Turniejem UEFA EURO 2012.

Pozostałe poprawki Senatu mają charakter porządkujący tekst ustawy, w zakresie stosowanej terminologii, redakcji przepisów lub też prawidłowego odesłania (poprawki nr 6, 8, 9, 12 i 13).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 1:

a) w lit. a, § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Wygaśnięcie mandatu radnego z przyczyn, o których mowa w § 1 pkt 2 – z wyjątkiem powodów wskazanych w art. 10 § 2 i art. 11 § 2, oraz pkt 3, 5 i 7, stwierdza rada, w drodze uchwały, w terminie miesiąca od dnia wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu.”,

b) w lit. b, w § 2a zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:

„Wygaśnięcie mandatu radnego z przyczyn, o których mowa w § 1 pkt 1, pkt 2 – w zakresie powodów wskazanych w art. 10 § 2 i art. 11 § 2, oraz pkt 4 i 6, stwierdza komisarz wyborczy, w drodze postanowienia, w terminie 14 dni od dnia wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu.”;

2) w art. 1 w pkt 7:

a) w lit. a, w § 2 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:

„Wygaśnięcie mandatu wójta z przyczyn, o których mowa w § 1 pkt 1 i 2, pkt 4 – z wyjątkiem powodów wskazanych w art. 10 § 2 i art. 11 § 2, oraz pkt 5, stwierdza rada gminy, w drodze uchwały, w terminie miesiąca od dnia wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu.”,

b) w lit. b, w § 2a zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:

„Wygaśnięcie mandatu wójta z przyczyn, o których mowa w § 1 pkt 3, pkt 4 – w zakresie powodów wskazanych w art. 10 § 2 i art. 11 § 2, oraz pkt 6 i 7, stwierdza komisarz wyborczy, w drodze postanowienia, w terminie 14 dni od dnia wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu.”,

c) w lit. c, § 3 otrzymuje brzmienie:

„§ 3. Uchwałę rady o wygaśnięciu mandatu wójta doręcza się niezwłocznie zainteresowanemu i przesyła wojewodzie oraz komisarzowi wyborczemu.”,

d) w lit. d, § 3a otrzymuje brzmienie:

„§ 3a. Postanowienie komisarza wyborczego o wygaśnięciu mandatu wójta doręcza się niezwłocznie zainteresowanemu i przesyła wojewodzie oraz przewodniczącemu rady gminy.”;

3) art. 5 otrzymuje brzmienie:

„Art. 5. Jeżeli przyczyna wygaśnięcia mandatu radnego organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego lub wójta (burmistrza, prezydenta miasta) wystąpiła przed dniem wejścia w życie ustawy, do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu stosuje się przepisy dotychczasowe.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Poprawki Senatu nr 1 i 2 do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw zmieniają organ właściwy do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego i wójta (burmistrza, prezydenta miasta) w przypadku prawomocnego: pozbawienia praw publicznych, praw wyborczych, ubezwłasnowolnienia, skazania na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego oraz orzeczenia sądu stwierdzającego utratę prawa wybieralności. Stwierdzenie wygaśnięcia mandatu w takich przypadkach powinno również, zdaniem Senatu, należeć do komisarza wyborczego, a nie do rady. Wskazane przypadki utraty prawa wybieralności wynikają z prawomocnego orzeczenia sądu (lub Trybunału Stanu), są ewidentne, nie powinny zatem wiązać się z koniecznością składania wyjaśnień przez zainteresowanego na posiedzeniu rady. Nie ma także żadnego powodu, aby stwierdzenie wygaśnięcia mandatu nie mogło odbyć się w szybszej procedurze przez komisarza wyborczego.

Oprócz tego poprawka nr 2 wyraźnie wskazuje na obowiązek doręczenia zainteresowanemu uchwały rady o wygaśnięciu mandatu wójta (burmistrza, prezydenta miasta).

Poprawka Senatu nr 3 zmierza do stosowania zmienionych przepisów już w trakcie trwającej w dniu wejścia w życie ustawy kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego. Dotychczasowe przepisy Kodeksu wyborczego (przewidujące „wygaszanie” mandatu w każdym przypadku przez radę) byłyby stosowane tylko w tych przypadkach, w których przyczyna wygaśnięcia mandatu radnego organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego lub wójta (burmistrza, prezydenta miasta) wystąpiła przed dniem wejścia w życie nowelizacji. Senat uznał za zasadne jak najszybsze usprawnienie procedury stwierdzenia wygaśnięcia mandatu.

Po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2011 r. (sygn. akt K 9/11) – Dz. U. Nr 149, poz. 889, wobec stwierdzenia niezgodności z Konstytucją art. 16 ust. 1 i 2 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy, nastąpiło wyeliminowanie tych przepisów z porządku prawnego. Przepisy Kodeksu wyborczego weszły więc w życie z dniem 1 sierpnia 2011 r. i mają zastosowanie do obecnych kadencji organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego i wójtów (burmistrzów, prezydentów miast), w tym także do stwierdzania wygaśnięcia mandatu radnych i wójtów (burmistrzów, prezydentów miast). Poprzednią ordynację wyborczą stosuje się jedynie do wyborów przedterminowych i uzupełniających.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o Policji, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1, w art. 25 w ust. 1 wyrazy „za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „za ścigane z oskarżenia publicznego przestępstwo umyślne lub umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 2) w art. 1, w art. 25 w ust. 2 we wprowadzeniu do wyliczenia skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 3,”;
- 3) w art. 1, w art. 25 w ust. 2 w pkt 1 po wyrazach „kwestionariusz osobowy” dodaje się wyrazy „kandydata do służby”;
- 4) w art. 1, w art. 25 w ust. 5 w pkt 3 wyrazy „w ust. 2 pkt 3-8” zastępuje się wyrazami „w ust. 2 pkt 3-6 i 8”;
- 5) w art. 1, w art. 25:
 - a) w ust. 6 skreśla się wyrazy „w zakresie objętym wymaganiami określonymi w ogłoszeniu o postępowaniu kwalifikacyjnym”,
 - b) w ust. 7 w pkt 7 wyrazy „, o których mowa w ust. 6” zastępuje się wyrazem „kwalifikacyjnego”;
- 6) w art. 2:
 - a) wyrazy „rozpoczętych i niezakończonych do dnia” zastępuje się wyrazami „wszczętych i niezakończonych przed dniem”,
 - b) wyrazy „z uwzględnieniem wymagań” zastępuje się wyrazami „z wyjątkiem wymagań dotyczących niekaralności”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji została podjęta przez Senat na 82. posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 6 poprawek.

Poprawka oznaczona nr 1 jest najważniejszą ze wszystkich proponowanych przez Senat poprawek. W przyjętej przez Senat zmianie łagodzi się wymogi dotyczące niekaralności stawiane przed kandydatami do służby w Policji. Kierunek takiej zmiany był inspirowany innym uregulowaniem ustawy o Policji, przepisem art. 41 ust. 1 pkt 4, który stanowi, że policjanta zwalnia się ze służby w przypadku „skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego”.

Senat uznał w poprawce, że powinna istnieć równowaga pomiędzy przepisami dotyczącymi naboru i tymi dotyczącymi wykluczenia policjanta ze służby.

Poprawka oznaczona nr 4 dokonuje zmian w przepisie ustawy, który wskazuje przyczyny, skutkujące odmową prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego lub odstąpieniem od jego prowadzenia. W art. 25 ust. 5 pkt 3 ustawy o Policji jako taką przyczynę wskazano negatywny wynik z jednego ze wskazanych etapów postępowania, w tym etap, o którym mowa w ust. 2 pkt 7. Jest to negatywny wynik sprawdzenia w ewidencjach, rejestrach i kartotekach prawdziwości danych zawartych w kwestionariuszu osobowym kandydata do służby.

Tymczasem w art. 25 w ust. 5 w pkt 4 jako odrębną podstawę odmowy albo odstąpienia od prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego wskazuje się zatajenie lub podanie nieprawdziwych danych w kwestionariuszu osobowym.

Podstawa odmowy ujęta w pkt 4 jest ujęta zdecydowanie szerzej, gdyż obejmuje nie tylko „prawdziwość danych”, o której mowa w ust. 2 pkt 7 ale także „zatajenie danych”. Stąd Senat wysnuł wniosek, że skoro materie obu przepisów (pkt 3 i 4) częściowo się pokrywają, w pkt 3 należy wprowadzić poprawkę w postaci wykreślenia odwołania do ust. 2 pkt 7, jako zbędnego.

Poprawka oznaczona nr 5 jest efektem analizy rozporządzenia upoważniającego ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia. Rozporządzenie ma określać, między innymi, zakres informacji (mającej charakter informacji publicznej) o wyniku postępowania kwalifikacyjnego. Zakres tej informacji ma odpowiadać wymaganiom określonym w ogłoszeniu o postępowaniu kwalifikacyjnym. Tymczasem ustawa nie wprowadziła wcześniej żadnej regulacji, która określałaby, czym jest ogłoszenie, kiedy się pojawia, kto jest jego autorem. Ogłoszenie stanowi jeden z elementów postępowania kwalifikacyjnego i będzie prawdopodobnie wymienione w treści wydanego przez Ministra rozporządzenia. W tej sytuacji należy stwierdzić, że zawarte w ustawie upoważnienie do wydania rozporządzenia odsyła nas do materii regulowanej w rozporządzeniu. Z przyczyn wyżej wskazanych Senat opowiedział się za zmianą brzmienia przepisów ustawy.

Poprawka oznaczona nr 6 dotyczy art. 2 ustawy nowelizującej, w którym zawarto przepis przejściowy. Stanowi on, że do postępowań rozpoczętych i niezakończonych należy stosować przepisy dotychczasowe z wyjątkiem wymagań określonych w art. 25 ust. 1 ustawy o Policji. Wymagania te obejmują:

- wymogi dotyczące niekaralności oraz
- (zmienione w Sejmie) wymogi dotyczące wykształcenia kandydata.

Przepis art. 25 ust. 2 w brzmieniu dotychczasowym pozwalał na kandydowanie osób nie posiadających wykształcenia średniego i zgodnie z użytą w przepisie art. 2 zasadą stosowania przepisów dotychczasowych powinien być stosowany po wejściu w życie ustawy, jednocześnie co do wymagań określonych w art. 25 ust. 1 stosuje się przepisy nowe - i tutaj Senat zauważa wewnętrzną sprzeczność we wprowadzonym przepisie, która ujawnia się w pytaniu, jakie zastosujemy przepisy, dotychczasowe czy nowe w przypadku wymagań dotyczących wykształcenia?

Stosowanie wobec kandydatów nieposiadających wykształcenia średniego wymagań określonych w art. 25 ust. 1 pogorszy ich sytuację prawną i może stanowić naruszenie art. 2 Konstytucji, z którego wywodzimy zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa. Zasada zaufania obywatela do państwa nakazuje ustawodawcy należyte zabezpieczenie „interesów w toku”, a w tym przypadku zabezpieczenie oczekiwań kandydata (opartych na dotychczas obowiązujących przepisach) dotyczących prawa dalszego uczestniczenia w trwającym (wszczętym i niezakończonym) postępowaniu kwalifikacyjnym.

Dlatego Senat proponuje przyjęcie poprawki, która stanowi, że w postępowaniach kwalifikacyjnych już rozpoczętych, w zakresie wymagań dotyczących wykształcenia kandydata, stosowane będą przepisy dotychczasowe, zaś w zakresie niekaralności stosowane będą przepisy nowe.

Poprawki oznaczone nr 2 i 3 usuwają zbędne zastrzeżenie oraz ujednolicają terminologię w art. 25 ust. 2 pkt 1 i 7 ustawy o Policji.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców
na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom
ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) tytuł ustawy otrzymuje brzmienie:

„o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o kredycie konsumenckim”;

2) po art. 1 dodaje się art. 1a w brzmieniu:

„Art. 1a. W ustawie z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126, poz. 715) w art. 62 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) w art. 6a w ust. 1 w pkt 1 lit. b otrzymuje brzmienie:

„b) zawieraniu i zmianie umów kredytów i pożyczek pieniężnych udzielanych osobom fizycznym, w tym kredytu konsumenckiego w rozumieniu ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126, poz. 715),”; ”.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe, postanowił wprowadzić do niej 2 poprawki. Zmierzają one do zapewnienia noweli zgodności z przepisami ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim.

Zgodnie z art. 6a ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy – Prawo bankowe w brzmieniu nadanym nowelizacją, bank może, w drodze umowy zawartej na piśmie, powierzyć przedsiębiorcy lub przedsiębiorcy zagranicznemu, z zastrzeżeniem art. 6d, wykonywanie w imieniu i na rzecz banku pośrednictwa w zakresie czynności wymienionych w art. 5 i 6, polegającego na zawieraniu i zmianie umów kredytów i pożyczek pieniężnych udzielanych osobom fizycznym, w tym kredytu konsumenckiego w rozumieniu ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 100, poz. 1081, z późn. zm.).

W art. 62 w pkt 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim dokonano zmiany art. 6a ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy – Prawo bankowe, nadając temu przepisowi następujące brzmienie: „bank może, w drodze umowy zawartej na piśmie, powierzyć przedsiębiorcy lub przedsiębiorcy zagranicznemu, z zastrzeżeniem art. 6d, wykonywanie w imieniu i na rzecz banku pośrednictwa w zakresie czynności wymienionych w art. 5 i 6, polegającego na zawieraniu i zmianie umów kredytu konsumenckiego w rozumieniu ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126, poz. 715)”.

Obydwa przepisy regulują tę samą instytucję, przy czym zawarte są w dwóch różnych jednostkach redakcyjnych i odwołują się do dwóch różnych podstaw prawnych – dotychczasowej i nowej ustawy o kredycie konsumenckim (nowa ustawa wejdzie w życie z dniem 18 grudnia 2011 r. i uchyli starą).

Wejście w życie nowej ustawy o kredycie konsumenckim oznaczać będzie wprowadzenie do art. 6a ust. 1 pkt 1 lit. b i c Prawa bankowego dwóch norm regulujących te same kwestie, przy czym norma zawarta w lit. b stanie się przepisem martwym, bo odsyłającym do uchylonego aktu prawnego. Dodatkowym skutkiem takiego stanu rzeczy będzie uchylenie art. 6a ust. 1 pkt 1 lit. c w brzmieniu nadanym analizowaną nowelą i nadanie mu treści odmiennej od przyjętej przez Sejm.

Aby zapobiec wyżej opisanej sytuacji, Senat uznał za niezbędne rozszerzenie nowelizacji o zmianę w zakresie ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych
oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia
i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych
w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 4 w pkt 1, w art. 70:
 - a) w pkt 4, w art. 19 w ust. 1 we wprowadzeniu do wyliczenia i w ust. 3,
 - b) w pkt 14, w art. 31 w ust. 3
– po wyrazie „roszczeń” dodaje się wyraz „pracowniczych”;
- 2) w art. 4 w pkt 2:
 - a) w lit. d, w ust. 14,
 - b) w lit. e, w ust. 15
– wyrazy „są finansowane” zastępuje się wyrazami „są pokrywane”;
- 3) w art. 5:
 - a) w ust. 1 wyrazy „w tej samej miejscowości” zastępuje się wyrazami „w tej samej albo w innej miejscowości”,
 - b) w ust. 3 skreśla się zdanie drugie.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 3 poprawki.

W nowelizowanym art. 70 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych m.in. nadaje się nowe brzmienie art. 19 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych, który obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 2012 r. Wprowadzając nową redakcję przepisu art. 19 ustawa w ust. 1 i 3 posługuje się pojęciem „roszczenia”, podczas gdy w dotychczasowym brzmieniu tego przepisu występuje pojęcie „roszczenia pracownicze”. Analogiczna sytuacja występuje w proponowanym art. 31 ust. 3. Senat mając na uwadze fakt, iż brak konsekwencji terminologicznej może skutkować wątpliwościami interpretacyjnymi w procesie stosowania prawa, uchwalił **poprawkę nr 1**.

Celem **poprawki nr 2** jest zapewnienie poprawności językowej przepisów.

W art. 5 ustawa przewiduje możliwość oddelegowania przez Dyrektora Krajowego Biura Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, w okresie od dnia wejścia jej w życie do dnia 31 grudnia 2011 r., pracownika tego Biura lub Biura Terenowego Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych do wykonywania pracy w tej samej miejscowości w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw pracy albo urzędzie obsługującym marszałka województwa. Jednocześnie regulacja uchwalona przez Sejm w ust. 3 tego przepisu w zdaniu drugim wprowadza uregulowanie, w myśl którego pracownik wyrażając pisemną zgodę na oddelegowanie „może się zgodzić również na wykonywanie pracy w urzędzie mającym siedzibę w innej miejscowości niż miejscowość, w której wykonywał prace przed oddelegowaniem”. W ocenie Izby zastosowana redakcja przepisu art. 5 nie zapewni oczekiwanego skutku. Przepis ust. 1 w art. 5 wprowadza kompetencję dla Dyrektora Krajowego Biura Funduszu do oddelegowania pracownika jedynie do urzędu w tej samej miejscowości. Samo wyrażenie zgody przez pracownika na wykonywanie pracy w urzędzie mającym siedzibę w innej miejscowości nie może ustanawiać nowej kompetencji Dyrektora Biura w tej dziedzinie spraw. W opinii Senatu, aby umożliwić Dyrektorowi Biura oddelegowanie pracownika do wykonywania pracy w innej miejscowości, należy określić to w przepisie art. 5 ust. 1 ustanawiającym jego kompetencje w tym zakresie. Mając powyższe na względzie Senat uchwalił **poprawkę nr 3**.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych
oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 7 w lit. b w tiret pierwszym, w pkt 1 w lit. b wyrazy „od podatku” zastępuje się wyrazami „od dochodu”;
- 2) w art. 2 w pkt 3:
 - a) w lit. b, w ust. 3a,
 - b) w lit. c, w ust. 6 w pkt 1
– wyrazy „50% kwoty” zastępuje się wyrazami „75% kwoty”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów i uchwalił do niej 2 poprawki.

Przyjmując poprawkę nr 1 Senat przesądził, że zaświadczenie o dochodzie wydane przez naczelnika urzędu skarbowego, które należy dołączyć do wniosku o ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych, zawiera informację o wysokości składek na ubezpieczenia społeczne odliczonych od dochodu, a nie od podatku. Tym samym Senat skorygował nieścisłość w ustawie.

W poprawce nr 2 Senat stanął na stanowisku, że decyzji o uznaniu dłużnika alimentacyjnego za uchylającego się od zobowiązań alimentacyjnych nie należy wydawać, jeżeli dłużnik taki przez 6 miesięcy w każdym miesiącu wywiązywał się z zobowiązań w kwocie nie niższej niż 75% ustalonych alimentów, a nie jak przewiduje ustawa uchwalona przez Sejm - w kwocie nie niższej niż 50%. Podobnie uchylenie decyzji o zatrzymaniu prawa jazdy powinno, zdaniem Izby, następować w przypadku, jeżeli dłużnik alimentacyjny przez 6 miesięcy w każdym miesiącu wywiązywał się z zobowiązań alimentacyjnych w kwocie nie niższej niż 75% ustalonych alimentów.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach
z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 skreśla się pkt 4;
- 2) w art. 3 w pkt 5 lit. a otrzymuje brzmienie:
„a) korzystanie z poczty elektronicznej.”;
- 3) w art. 7 w ust. 2 wyrazy „o ochronie informacji niejawnych” zastępuje się wyrazami „ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228)”;
- 4) w art. 11 w ust. 2, 3 i 4 skreśla się wyrazy „, o którym mowa w ust. 1.”;
- 5) w art. 12 w ust. 1 i 4 skreśla się wyrazy „, o którym mowa w art. 11.”;
- 6) w art. 12 w ust. 3 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 4”;
- 7) w art. 15 w ust. 2 skreśla się wyraz „tłumaczy”;
- 8) w art. 17 w ust. 1 wyrazy „Koszty świadczenia tłumacza PJM, SJM i SKOGN wpisanego do rejestru, w ramach świadczenia, o którym mowa w art. 11 ust. 1, nie mogą być wyższe” zastępuje się wyrazami „Koszt wynagrodzenia tłumacza PJM, SJM i SKOGN wpisanego do rejestru, w ramach świadczenia, nie może być wyższy”;
- 9) w art. 17 w ust. 2 skreśla się wyrazy „, o którym mowa w ust. 1.”;
- 10) w art. 18 w ust. 4 w pkt 1 po wyrazie „szkolenia” dodaje się wyrazy „, o którym mowa w ust. 1”;
- 11) w art. 18 w ust. 4 w części wspólnej wyrazy „PJM, SJM i SKOGN” zastępuje się wyrazami „PJM, SJM, SKOGN i tłumacza - przewodnika”;
- 12) w art. 20 w ust. 2 wyrazy „język migowy (PJM, SJM) lub sposób komunikowania się osób głuchoniewidomych (SKOGN)” zastępuje się wyrazami „PJM, SJM lub SKOGN”;
- 13) w art. 20 w ust. 5 wyraz „Członków” zastępuje się wyrazami „Kandydatów na członków”;
- 14) w art. 21 w ust. 2 wyrazy „języka migowego i środków komunikowania się osób głuchoniewidomych” zastępuje się wyrazami „PJM, SJM i SKOGN”;
- 15) w art. 25 w ust. 2 skreśla się wyrazy „, u swojego pracodawcy”;
- 16) w art. 25 w ust. 3 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 4”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się i uchwalił do niej 16 poprawek.

W przedmiotowej ustawie wskazano, że ustawa ta określa zasady dofinansowania kosztów usług tłumacza języka migowego lub tłumacza – przewodnika. Natomiast regulacja ta została wprowadzona w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. W celu usunięcia tego mylnego wskazania zakresu przedmiotowego ustawy Senat przyjął poprawkę nr 1.

W art. 3 w pkt 5 ustawy sprecyzowano, że pod pojęciem środków wspierających komunikowanie się należy rozumieć rozwiązania lub usługi umożliwiające kontakt, w szczególności przez przesyłanie listów poczty elektronicznej. Z uwagi na to, że w wymienionym przepisie zastosowano określenie, które nie występuje w systemie prawnym, Senat uznał za zasadne przyjęcie poprawki nr 2 w celu doprecyzowania przepisu w tym zakresie.

Ponadto uwzględniając zalecenia wynikające z § 158 Zasad techniki prawodawczej w zakresie prawidłowego odsyłania do przepisów innej ustawy Senat przyjął poprawkę nr 3.

W art. 11 ust. 1 ustawodawca wprowadził skrót wyrażenia „świadczenie usług tłumacza PJM, SJM i SKOGN”, które ma być dalej zwane „świadczeniem”. W związku z tym skrócona forma wymienionego wyrażenia powinna być konsekwentnie stosowana w pozostałych przepisach ustawy. W tym celu Senat przyjął poprawki nr 4, 5, 8 i 9.

Zgodnie z Zasadami techniki prawodawczej podstawową jednostką redakcyjną ustawy jest artykuł obejmujący swym zakresem samodzielną myśl (§ 54 ZTP). Jeżeli samodzielną myśl wyraża zespół zdań, dokonuje się podziału artykułu na ustępy (§ 55 ZTP). Podziału takiego dokonuje się również w przypadku, gdy między zdaniem wyrażającymi samodzielne myśli występują powiązania treściowe, ale treść żadnego z nich nie jest na tyle istotna, aby wydzielić ją w odrębny artykuł. W związku z powyższym artykuł stanowi spójną całość i nieprawidłowe jest wprowadzanie zastrzeżeń w jednym z jego ustępów wskazujących na odrębności zawarte w innym ustępie w ramach tego samego artykułu. Uwzględniając powyższą zasadę Senat przyjął poprawki nr 6 i 16.

W celu konsekwentnego stosowania przyjętego w ustawie skrótu określenia „rejestr tłumaczy PJM, SJM i SKOGN”, który ma być dalej zwany „rejestrem”, Senat przyjął poprawkę nr 7.

W myśl art. 18 ust. 1 określone w ustawie osoby, mogą korzystać z wybranej przez siebie formy szkolenia PJM, SJM, SKOGN lub tłumacza – przewodnika. Natomiast minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego ma określić w drodze rozporządzenia m.in. tryb składania i rozpatrywania wniosków o dofinansowanie kosztów szkolenia, wysokość oraz sposób przyznawania i przekazywania środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na ten cel. Wydając wskazane rozporządzenie należy uwzględnić prawidłowe funkcjonowanie mechanizmu dofinansowania kosztów szkolenia PJM, SJM i SKOGN oraz potrzeby osób korzystających z tych szkoleń, a także różnice w grupach uprawnionych do dofinansowania. Biorąc pod uwagę redakcję wymienionych przepisów Senat uznał za zasadne doprecyzowanie, jakiego rodzaju szkolenia mogą być dofinansowywane oraz konieczność uwzględnienia prawidłowego funkcjonowania mechanizmu dofinansowania kosztów szkolenia nie tylko PJM, SJM i SKOGN lecz także tłumacza – przewodnika. W tym celu uchwalił poprawki nr 10 i 11.

W art. 3 ustawy zostały zamieszczone definicje m.in. polskiego języka migowego, systemu językowo-migowego oraz sposobów komunikowania się osób głuchoniemych wraz z ich domyślnymi skrótami, które powinny być konsekwentnie stosowane w pozostałych przepisach ustawy. W związku z powyższym Senat uznał za zasadne przyjęcie poprawek nr 12 i 14.

W myśl art. 20 ust. 4 ustawy członków Polskiej Rady Języka Migowego powołuje i odwołuje minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego. Natomiast zgodnie z ust. 5 tego artykułu członków Rady zgłaszają zainteresowane środowiska, organizacje, stowarzyszenia lub instytucje oraz określone organy. Jeśli członkowie Rady są powoływani przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, to podmioty, o których mowa w poprzednim zdaniu, mogą jedynie zgłaszać kandydatów na członków tej Rady. W celu doprecyzowania wymienionego przepisu w tym zakresie Senat przyjął poprawkę nr 13.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 ustawy pracodawca jest obowiązany zwolnić pracownika od pracy, aby umożliwić mu wzięcie udziału w posiedzeniach Rady. Za czas zwolnienia pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia, ustalonego według zasad obowiązujących przy obliczaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy, u swojego pracodawcy. Zasady te zostały określone w rozporządzeniu ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop. W związku z powyższym Senat, przyjmując poprawkę nr 15, uznał, że zbędnym jest precyzowanie, iż należy uwzględnić zasady obowiązujące w tym zakresie u danego pracodawcy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku
obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach
oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach
oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w ust. 2 w pkt 3 wyraz „załogom” zastępuje się wyrazami „członkom załóg”;
- 2) w art. 1 w pkt 3, ust. 6 otrzymuje brzmienie:
„6. Prezydent określi, w drodze rozporządzenia, nazwę „Gwiazdy” właściwą dla sposobu działania kontyngentu, wstążkę, która uwzględnia w swojej kolorystyce barwy przyjęte dla kontyngentu, okucie na wstążkę oraz wzór rysunkowy odznaki – kierując się koniecznością jednolitego określenia nazwy, wstążki, okucia oraz wzoru rysunkowego dla poszczególnych odznaczeń.”;
- 3) w art. 3 skreśla się wyrazy „albo za nienaganne wykonywanie zadań”;
- 4) w art. 3 wyrazy „w okresie od dnia 1 stycznia 2002 r. do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy” zastępuje się wyrazami „w okresie od dnia 1 stycznia 2002 r. do dnia 31 grudnia 2010 r.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach i uchwalił do niej 4 poprawki.

Przyjmując poprawkę nr 1 Senat uwzględnił, że pamiątkowe odznaczenie wojskowe – „Gwiazdy”, zgodnie z intencją przepisu, mają być nadawane członkom załóg statków powietrznych, a nie załogom tych statków.

Zgodnie z konstytucyjnymi warunkami poprawności przepisu upoważniającego do wydania rozporządzenia, przepis taki powinien wskazywać – poza organem uzyskującym kompetencje do wydania aktu wykonawczego i zakresem spraw przekazanych do uregulowania – także wytyczne dotyczące treści aktu. W ocenie Senatu, wytyczna ujęta w dodawanym do ustawy art. 19a ust. 6, dotycząca uwzględnienia w kolorystyce wstążki, barw przyjętych dla kontyngentu jest – w sposób znaczący – niekompletna. Biorąc powyższe pod uwagę Senat uchwalił poprawkę nr 2. Poprawka ta wprowadza odpowiednią wytyczną, zgodnie z którą przy wydaniu rozporządzenia należy brać pod uwagę konieczność jednolitego określenia nazwy, wstążki, okucia oraz wzoru rysunkowego dla poszczególnych odznaczeń.

Przepis art. 3 uchwalonej przez Sejm ustawy wprowadza okres przejściowy związany z możliwością odznaczeń Gwiazdą za nienaganną służbę albo za nienaganne wykonywanie zadań. Tymczasem zgodnie z przepisem materialnym art. 19a ust. 1 ustawy, stanowiącym o przesłankach do nadania odznaczenia, Gwiazdę przyznaje się za nienaganną służbę. Stąd, zdaniem Senatu, zasadnym jest wprowadzenie poprawki nr 3.

Zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy o orderach i odznaczeniach Gwiazdy są nadawane nie później niż trzy lata od zakończenia działań podczas użycia sił zbrojnych poza granicami państwa. Oznacza to, że w obecnym stanie prawnym osoby uprawnione do uzyskania odznaczenia za nienaganną służbę w roku 2011 r. mogą zostać odznaczone Gwiazdą (wobec brzmienia art. 6 ust. 2) najpóźniej w roku 2014. Przepis przejściowy art. 3 uchwalonej przez Sejm ustawy modyfikuje powyższe rozwiązanie, stanowiąc że art. 6 ust. 2 nie znajdzie zastosowania do nadań Gwiazd za służbę w okresie od dnia 1 stycznia 2002 r. do dnia wejścia w życie ustawy, kiedy to nadawanie tych odznaczeń uznaje się za zakończone 31 grudnia 2013 r. Przepis przejściowy uchwalonej przez Sejm ustawy, w stosunku do kategorii uprawnionych z tytułu nienagannej służby w 2011 r. jest więc mniej korzystny niż przepis materialny art. 6 ust. 2 ustawy o orderach i odznaczeniach. Uznając powyższe za nieuzasadnione Senat wprowadził poprawkę nr 4.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 2:

a) w art. 33e w ust. 1 skreśla się wyrazy „i spółdzielni mieszkaniowych”,

b) dodaje się art. 33k w brzmieniu:

„Art. 33k. Do wyodrębniania na własność lokali mieszkalnych wybudowanych na wynajem przez spółdzielnie mieszkaniowe przy wykorzystaniu kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego przepisy art. 33e–art. 33j stosuje się odpowiednio.”;

2) w art. 1 w pkt 2, w art. 33h w ust. 1 skreśla się zdanie drugie;

3) art. 2 otrzymuje brzmienie:

„Art. 2. W ustawie z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 12 po ust. 1² dodaje się ust. 1³ w brzmieniu:

„1. W przypadku lokalu mieszkalnego wybudowanego z udziałem kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, spłata przypadającej na ten lokal części umorzenia kredytu, o której mowa w ust. 1 pkt 1, podlega odprowadzeniu przez spółdzielnię mieszkaniową do Funduszu Dopłat, o którym mowa w ustawie z dnia 5 grudnia 2002 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej (Dz. U. Nr 230, poz. 1922, z późn. zm.).”;

2) w art. 12¹ uchyla się ust. 2.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i uchwalił do niej 3 poprawki.

Celem ustawy jest umożliwienie wyodrębnienia i sprzedaży lokali mieszkalnych wybudowanych przez towarzystwa budownictwa społecznego albo spółdzielnie mieszkaniowe przy wykorzystaniu kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W obecnym brzmieniu przepisów, tryb przeprowadzenia tych czynności w stosunku do lokali wybudowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe jest niedostatecznie określony. Sprowadza się do stwierdzenia, że wydzielenie lokalu na własność jest dopuszczalne (art. 33e ust. 1 ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego), i skreślenia przepisu, który tego zabrania (art. 12¹ ust. 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych). Senat postanowił, że do wyodrębniania i sprzedaży lokali wybudowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe należy odnieść zasady stosowane przy wyodrębnianiu i sprzedaży lokali wybudowanych przez towarzystwa budownictwa społecznego (poprawki nr 1 i 3).

Senat uznał, że zdanie drugie w art. 33f ust. 1 nie ma charakteru normatywnego, a jest jedynie uzasadnieniem treści zawartej w zdaniu pierwszym tego przepisu. Wobec tego Senat postanowił wyeliminować zdanie drugie z brzmienia art. 33f ust. 1 (poprawka nr 2).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki
oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny
zabronione pod groźbą kary**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w pkt 12 po wyrazach „lub naczepy” dodaje się wyrazy „, lub z ciągnika rolniczego i przyczepy,”;
- 2) w art. 6 wyrazy „przepisami międzynarodowymi obowiązującymi w odniesieniu do kolei polskich” zastępuje się wyrazem „RID”;
- 3) w art. 17 w ust. 2 przed wyrazem „wypadku” dodaje się wyraz „poważnym”;
- 4) w art. 21:
 - a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Egzamin przeprowadzany jest w ośrodku szkolenia, prowadzonym przez podmiot, o którym mowa w art. 50 ust. 2, przez:

 - 1) dwuosobową komisję egzaminacyjną – w przypadku egzaminu przeprowadzanego w formie testu, albo
 - 2) trzyosobową komisję egzaminacyjną – w przypadku egzaminu przeprowadzanego w innej formie
– powołaną przez marszałka województwa, zwaną dalej „komisją”.”,
 - b) ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Na egzaminie, o którym mowa w art. 20 ust. 2 pkt 4, stosuje się pytania egzaminacyjne pochodzące z katalogu pytań zatwierdzonego przez ministra właściwego do spraw transportu. Katalog pytań oraz pytania zawarte w teście egzaminacyjnym nie stanowią informacji publicznej w rozumieniu przepisów o dostępie do informacji publicznej.”;
- 5) w art. 21 ust. 5 i 6 otrzymują brzmienie:

„5. Za przeprowadzenie egzaminu osobom wchodzącym w skład komisji przysługuje wynagrodzenie, którego koszt ponosi podmiot prowadzący kurs, w którego ośrodku szkolenia przeprowadzono egzamin.

6. Podmiot prowadzący kurs, w którego ośrodku szkolenia jest przeprowadzany egzamin, umożliwia jego przeprowadzenie przez komisję, zapewniając odpowiednie warunki lokalowe.”;
- 6) w art. 23 skreśla się ust. 4;
- 7) w art. 30 w ust. 1 wyrazy „art. 21 ust. 2 i 6” zastępuje się wyrazami „art. 21 ust. 2 i 8”;
- 8) w art. 31 w pkt 1 wyraz „szczegółową” zastępuje się wyrazami „szczegółowe warunki,” oraz po wyrazach „procedur egzaminowania” dodaje się wyrazy „oraz odpowiednich warunków lokalowych”;
- 9) w art. 31 pkt 5 otrzymuje brzmienie:

„5) skład komisji, sposób jej działania i tryb jej powoływania oraz wymagania kwalifikacyjne dla osób wchodzących w skład komisji i sposób ustalania wysokości ich wynagrodzenia, które nie może być wyższe niż 10% kwoty przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym wydanie rozporządzenia, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, uwzględniając konieczność zapewnienia obiektywnego sprawdzenia przygotowania kierowcy do przewozu towarów niebezpiecznych oraz czas trwania egzaminu i liczbę egzaminowanych osób;”;
- 10) w art. 31 w pkt 6 wyrazy „art. 25 ust. 1 pkt 2” zastępuje się wyrazami „art. 25 ust. 1 pkt 1” oraz po wyrazie „wydawania” dodaje się wyrazy „zaświadczenia ADR i”;
- 11) w art. 39 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:

„Koszt kursu ADR, kursu na eksperta ADN, kursu na eksperta ADN do spraw przewozu gazów i kursu na eksperta ADN do spraw przewozu chemikaliów oraz koszt egzaminów, o których mowa w art. 32 ust. 5 pkt 3 i ust. 6 pkt 2, w tym koszt wydania odpowiednio świadectwa eksperta ADN, świadectwa eksperta ADN do spraw przewozu gazów i świadectwa eksperta ADN do spraw przewozu chemikaliów, a także koszt wydania zaświadczenia ADR i uiszczenia opłaty ewidencyjnej związanej z jego wydaniem ponosi.”;
- 12) w art. 57 wyrazy „w art. 52 ust. 1–5, art. 54 i” zastępuje się wyrazami „w art. 50 ust. 10, art. 52 ust. 1 i 4, art. 54 ust. 1, 5 i 6 oraz”;
- 13) w art. 92 wyrazy „art. 88 ust. 3” zastępuje się wyrazami „art. 85 ust. 4”;
- 14) art. 106 otrzymuje brzmienie:

„Art. 106.

1. Minister właściwy do spraw transportu określi, w drodze rozporządzenia:

- 1) wzór formularza listy kontrolnej oraz formularza protokołu kontroli, stosowany przy kontroli przewozu towarów niebezpiecznych kolejną i żegluga śródlądową, a także sposób i zakres ich wypełniania, uwzględniając konieczność ujednoczenia zakresu kontroli;
- 2) warunki techniczne dla torów do awaryjnego odstawiania uszkodzonych wagonów kolejowych przewożących towary niebezpieczne, uwzględniając konieczność zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa ruchu kolejowego;
- 3) wzór sprawozdania, o którym mowa w art. 105, uwzględniając zakres niezbędnych danych.

2. Minister właściwy do spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw transportu określi, w drodze rozporządzenia, warunki techniczne parkingów, na które są usuwane pojazdy przewożące towary niebezpieczne, wraz z miejscami przeładunkowymi towarów niebezpiecznych, uwzględniając konieczność zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i ochronę środowiska.”;

15) w art. 114 wyrazy „art. 107–111” zastępuje się wyrazami „art. 107 i art. 108”;

16) w art. 120 w pkt 1 w lit. b, w pkt 5 skreśla się wyraz „bezpieczeństwa”;

17) w art. 128 wyrazy „ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności” zastępuje się wyrazami „rozdziału 7”;

18) w art. 130 wyrazy „art. 24 ust. 3” zastępuje się wyrazami „art. 26 ust. 1”;

19) w art. 133 w ust. 2 w pkt 1 skreśla się wyrazy „art. 17 ust. 5,”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o przewozie towarów niebezpiecznych i uchwalił do niej 19 poprawek.

Przyjmując **poprawkę nr 1** Senat uznał za konieczne wprowadzenie do ustawy uregulowania usuwającego ewentualne wątpliwości w zakresie możliwości przewozu towarów niebezpiecznych przez rolników. W efekcie poprawki przewóz taki będzie mógł się odbywać za pomocą zespołu pojazdów składającego się z ciągnika rolniczego i przyczepy.

W art. 6 ustawy w opinii Senatu brak jest wyraźnego wskazania, które przepisy będą miały zastosowanie w odniesieniu do polskich kolei w przypadku przewozu koleją towarów niebezpiecznych do i z państw niebędących stronami Konwencji o międzynarodowym przewozie kolejami (COTIF), sporządzonej w Bernie dnia 9 maja 1980 r. W chwili obecnej w Polsce funkcjonuje kilku dużych przewoźników kolejowych, z których niektórzy stosują Regulamin dla międzynarodowego przewozu kolejami towarów niebezpiecznych (RID), stanowiący załącznik C do Konwencji COTIF, niektórzy zaś przepisy załącznika nr 2 do Umowy o Międzynarodowej Kolejowej Komunikacji Towarowej (Umowa SMGS). Senat uchwalając **poprawkę nr 2** stanął na stanowisku, że przepisy w zakresie przewozu koleją towarów niebezpiecznych ustalone między stronami powinny zapewniać poziom bezpieczeństwa przewozu równoważny z tym, jaki wynika z Regulaminu RID.

Poprawka nr 3 ujednotolica terminologię ustawy.

Uregulowania Umowy europejskiej dotyczącej międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR), sporządzonej w Genewie dnia 30 września 1957 r., przewidują, że egzamin dla kierowcy pojazdu w zakresie wymagań, które powinny być spełnione podczas przewozu towarów niebezpiecznych, może mieć formę pisemną lub stanowić połączenie egzaminu pisemnego i ustnego. Postanowienia umowy ADR nie przesadzają formy egzaminu pisemnego, a zatem może on przybrać zarówno formę testu jednokrotnego lub wielokrotnego wyboru, jak i pytań otwartych opisowych, jak również stanowić połączenie wskazanych form. Mając to na uwadze Senat postanowił wprowadzić **poprawkę nr 4**, różniując ilość członków komisji w zależności od formy przeprowadzanego egzaminu. Poprawka ponadto uzupełnia przepis o regulacje, analogiczne jak w art. 22 ust. 2, wyłączające obowiązek spoczywający na określonych podmiotach udostępniania wskazanych powyżej pytań na podstawie przepisów o dostępie do informacji publicznej.

Poprawka nr 5 ma charakter redakcyjno – doprecyzowujący. Przyjmując poprawkę nr 5 Senat uwzględnił, że komisja przeprowadza egzamin a nie test, a także aby ujednoczyć treść przepisu z innymi regulacjami ustawy (np. art. 43 ust. 4) wyrazy „członkom komisji” zostały zastąpione zwrotem „osobom wchodzącym w skład komisji”. Ponadto poprawka wprowadza regulację przewidującą, że koszty wynagrodzenia osób wchodzących w skład komisji oraz odpowiedzialność za umożliwienie przeprowadzenia egzaminu ponosi nie ośrodek szkolenia, ale podmiot prowadzący kurs.

Poprawka nr 6 usuwa z ustawy art. 23 w ust. 4 mówiący, iż egzamin dla kierowców pojazdów należących do sił zbrojnych prowadzi komisja powołana przez Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, z uwagi na fakt, iż problematyka ta została już uregulowana w art. 22 ust. 1.

Poprawki nr 7, 10, 12, 13, 18 i 19 mają charakter redakcyjno – doprecyzowujący. Porządkują, korygują i uzupełniają regulacje uchwalone przez Sejm w zakresie nieprawidłowych odesłań. Pozostawienie odesłań w dotychczasowym brzmieniu uniemożliwiłoby poprawne odkodowanie norm zawartych w przepisach.

W **poprawce nr 8** rozszerzając zakres przedmiotowy rozporządzenia ministra właściwego do spraw transportu Senat proponuje uzupełnienie przepisu upoważniającego o określenie warunków lokalowych, w jakich będzie przeprowadzany egzamin.

Poprawka nr 14 porządkuje strukturę redakcyjną przepisu, ujmując upoważnienia do wydania rozporządzeń przez ministra właściwego do spraw transportu w ramy jednego ustępu.

Poprawka nr 15 ma charakter doprecyzowujący. Usuwa odesłania do przepisów, które w istocie nie statuuje wysokości kar pieniężnych. Ponadto w odniesieniu do odesłania do art. 111 poprawka uwzględnia fakt, iż w stosunku do grzywny w tym zakresie zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Przyjmując **poprawkę nr 16** Senat rozszerzył, w porównaniu z propozycją sejmową, zakres zadań Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego w dziedzinie nadzoru technicznego nad eksploatacją linii kolejowych i bezpieczeństwem ruchu kolejowego. Senat uznał, iż do zadań Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego powinna należeć szeroko rozumiana kontrola przewozu koleją towarów niebezpiecznych, nie tylko zaś kontrola bezpieczeństwa tego przewozu.

Poprawka nr 17 jest efektem wprowadzenia do ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych, w czasie prac legislacyjnych w Sejmie w wyniku wniesienia poprawek w trakcie drugiego czytania, przepisów dotyczących ciśnieniowych urządzeń transportowych. Poprawka ta ma charakter korygujący.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym
oraz ustawy o transporcie kolejowym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 8:
 - a) w lit. a, w ust. 4 w zdaniu drugim wyrazy „rozkładu jazdy pociągów pasażerskich” zastępuje się wyrazami „rozkładu jazdy dla przewozu osób”,
 - b) w lit. b, w ust. 5f wyrazy „rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich” zastępuje się wyrazami „rozkładzie jazdy dla przewozu osób”;
- 2) w art. 1 w pkt 8 w lit. a, w ust. 4 w zdaniu drugim wyrazy „ust. 5b i 7” zastępuje się wyrazami „ust. 5b, 5f i 7”;
- 3) w art. 1 w pkt 9, w ust. 8 wyrazy „Zarządca jest obowiązany” zastępuje się wyrazami „Zarządca, właściciel dworca lub zarządzający dworcem są obowiązani”;
- 4) w art. 1 w pkt 10 w lit. a w tiret pierwszym, lit. f otrzymuje brzmienie:
„f) nie zachowuje parametrów linii kolejowej i czasu przejazdu pociągów, o których mowa w art. 29 ust. 3a,”;
- 5) po art. 3 dodaje się art. 3a w brzmieniu:
„Art. 3a. Przepis art. 30 ust. 5c ustawy, o której mowa w art. 1, w zakresie dotyczącym obowiązków nałożonych na zarządcę infrastruktury, stosuje się od dnia 1 listopada 2012 r.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, postanowił wprowadzić do niej 5 poprawek.

Zgodnie z art. 31 ust. 8 (art. 1 pkt 9 noweli), zarządca infrastruktury kolejowej jest obowiązany do ujawniania informacji handlowych uzyskanych od wnioskodawców, z zastrzeżeniem art. 30 ust. 5c i 5d. Ponieważ art. 30 ust. 5d dotyczy właściciela dworca lub zarządzającego dworcem kolejowym, Senat uznał, że obowiązek zachowania w tajemnicy informacji handlowych powinien dotyczyć także tych podmiotów (poprawka nr 3).

Poprawka nr 4 zmienia przepis określający jedną z przesłanek zastosowania kary pieniężnej w ten sposób, aby zapewnić mu zgodność z zasadami wymierzania kar w trybie administracyjnoprawnym. Zgodnie z art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. f (art. 1 pkt 10 lit. a tiret pierwsze noweli), karze pieniężnej podlega zarządca, który wbrew obowiązkowi, w wyniku rażącego zaniedbania, nie zapewnia parametrów linii kolejowej i czasu przejazdu pociągów zgodnie z danymi przekazanymi organizatorom publicznego transportu kolejowego w trybie art. 5b. Kara pieniężna, w odróżnieniu od grzywnien w postępowaniu karnym, ma charakter zobiektywizowany, a obowiązek jej uiszczenia powstaje z chwilą naruszenia określonego nakazu lub zakazu, niezależnie od winy adresata obowiązku i jej stopnia. Kwantyfikator w postaci rażącego zaniedbania, którego użyto w powołanym przepisie, stanowi zdaniem Senatu wyłom od tej zasady. Senatorowie wzięli pod rozwagę, że w pozostałych przepisach zawartych w art. 66, również stanowiących podstawę do nakładania kar pieniężnych, ustawodawca abstrahuje od winy podmiotu zobowiązanego. Ponadto art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. f wymagał uzupełnienia o wskazanie podstawy prawnej, której naruszenie skutkuje nałożeniem kary pieniężnej (art. 29 ust. 3a).

Poprawka nr 5 zmierza do tego, aby przepis nakładający na zarządcę infrastruktury kolejowej obowiązek podawania rozkładu jazdy dla przewozu osób do publicznej wiadomości w formie ogłoszenia na swojej stronie internetowej oraz na peronach nie później niż w terminie 21 dni przed dniem wejścia w życie rozkładu, był stosowany od dnia 1 listopada 2012 r. Senatorowie uznali, że stworzenie systemu dystrybucji takich informacji, wymagającego wprowadzenia nowych programów informatycznych oraz zainstalowania odpowiednich urządzeń na dworcach, wymaga czasu znacznie dłuższego niż przyjęte w noweli czternastodniowe *vacatio legis*. Wziąwszy pod rozwagę stanowisko zarządcy infrastruktury Senat przyjął, że realnym terminem pozwalającym na właściwe wdrożenie nowych obowiązków jest wejście w życie rozkładu jazdy na sezon 2012/2013.

Poprawka nr 1 zmierza do zapewnienia ustawie spójności terminologicznej a poprawka nr 2 uzupełnia przepis o brakujące odesłanie.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 1 lit. a otrzymuje brzmienie:

„a) w § 1 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:

„Sprawozdania założycieli można nie poddawać badaniu przez biegłego rewidenta w odniesieniu do wkładów niepieniężnych, których przedmiotem są;”;

2) w art. 1 w pkt 4, w § 2¹ wyraz „datą” zastępuje się wyrazem „dniem” oraz wyrazy „tego zgromadzenia” zastępuje się wyrazami „zgromadzenia podejmującego uchwałę w sprawie połączenia”;

3) w art. 1 w pkt 7 w lit. a, w § 3 wyrazy „elektronicznych sposobów” zastępuje się wyrazami „środków komunikacji elektronicznej w celu”;

4) w art. 1 w pkt 8, w § 6 wyrazy „art. 500 § 2” zastępuje się wyrazami „art. 500 § 2 i 2¹”;

5) w art. 1 w pkt 9, w § 1 wyraz „datą” zastępuje się wyrazem „dniem” oraz wyraz „lub” zastępuje się wyrazem „albo”;

6) w art. 1 w pkt 16 w lit. a, w § 3 wyrazy „elektronicznych sposobów” zastępuje się wyrazami „środków komunikacji elektronicznej w celu”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych i uchwalił do niej 6 poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 1 Senat miał na względzie, iż art. 312¹ § 1 pkt 3 w brzmieniu nadanym rozpatrzoną ustawą (art. 1 pkt 1 lit. a tiret drugie nowelizacji) ma tę samą treść co przepis dotychczasowy. Nowelizacja w odniesieniu do tego przepisu sprowadza się wyłącznie do zmiany sposobu odesłania do ustawy o rachunkowości. W miejsce odesłania do konkretnej ustawy odesłano przedmiotowo do przepisów o rachunkowości. Jedną z wartości, którą trzeba brać pod uwagę ingerując w porządek prawny jest stabilność systemu prawa. Stabilność nie oznacza zakazu nowelizacji przepisów, ale zakłada iż przepisy będą nowelizowane tylko wówczas, gdy ustawodawca spodziewa się osiągnąć w ten sposób znaczną korzyść. W analizowanym przypadku trudno taką korzyść wskazać. Nie bez znaczenia w tym przypadku są również Zasady techniki prawodawczej dotyczące formułowania odesłań zewnętrznych. Odesłanie zewnętrzne sformułowane przedmiotowo dopuszczalne jest tylko wówczas, gdy ze względu na wielość przepisów, do których się odsyła, nie ma możliwości ich wyczerpującego wymienienia w przepisie odsyłającym (§ 156 Zasad techniki prawodawczej).

Uchwalając poprawki nr 2 i 5 Senat kierował się potrzebą ujednoczenia sposobu formułowania przez ustawodawcę analogicznych (podobnych) przepisów. Przyjęte poprawki korelują ze sobą art. 500 § 2¹, art. 505 § 3¹, art. 516⁴ § 1, art. 535 § 3 oraz art. 540 § 3¹, w brzmieniu nadanym rozpatrzoną ustawą.

Poprawki nr 3 i 6 zmierzają do skorelowania terminologii nowelizacji z przepisami dotychczasowymi. Senat wziął pod uwagę, iż w innych przepisach ustawy – Kodeks spółek handlowych ustawodawca mówi o środkach komunikacji elektronicznej albo o poczcie elektronicznej, a nie o elektronicznych sposobach przekazywania informacji. Zdaniem Senatu pojęcie „elektroniczne sposoby przekazywania informacji” wobec wcześniejszego posłużenia się przez ustawodawcę innymi pojęciami mogłoby budzić wątpliwości interpretacyjne.

Poprawka nr 4 modyfikuje błędne odesłanie. O udostępnieniu planu połączenia stanowi bowiem art. 500 § 2¹.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego
oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich
z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 2, pkt 116a otrzymuje brzmienie:

„116a) kwoty:

- a) umorzonych zobowiązań wobec agencji płatniczych powstałych w ramach Wspólnej Polityki Rolnej,
- b) nienależnie lub nadmiernie pobranych płatności w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz w ramach wspierania rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków pochodzących z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, od których ustalenia odstąpiono; ”;

2) w art. 3, pkt 36a otrzymuje brzmienie:

„36a) kwoty:

- a) umorzonych zobowiązań wobec agencji płatniczych powstałych w ramach Wspólnej Polityki Rolnej,
- b) nienależnie lub nadmiernie pobranych płatności w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz w ramach wspierania rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków pochodzących z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, od których ustalenia odstąpiono; ”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 2 poprawki.

Zdaniem Senatu obecne brzmienie przepisów formułujących zwolnienia od podatku dochodowego od osób fizycznych oraz od podatku dochodowego od osób prawnych jest nieprecyzyjne i budzi wątpliwości zarówno co do podmiotu, jak i przedmiotu zwolnienia. W ocenie Senatu wprowadzenie poprawek nr 1 i 2 poprawi czytelność przepisów, a tym samym będzie sprzyjało wykładni zgodnej z zamierzeniem ustawodawcy.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. b, w pkt 13a wyrazy „kształcenia, treści” zastępuje się wyrazami „kształcenia i treści”;
- 2) w art. 1 w pkt 11, w art. 10 w ust. 3 w pkt 2 we wprowadzeniu do wyliczenia skreśla się wyraz „odpowiednio”;
- 3) w art. 1 w pkt 15 w lit. b, w ust. 6b skreśla się wyrazy „art. 16”;
- 4) w art. 1 w pkt 15 w lit. b, w ust. 6b skreśla się wyraz „odpowiednio” oraz wyraz „szkoły,” zastępuje się wyrazami „szkoły albo”;
- 5) w art. 1:
 - a) po pkt 18 dodaje się pkt 18a w brzmieniu:
„18a) uchyla się art. 23”;
 - b) w pkt 19:
 - wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„art. 24 otrzymuje brzmienie”;
 - skreśla się art. 23;
- 6) w art. 1 w pkt 19, art. 24 ust. 1–3 otrzymują brzmienie:
 - „1. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, na wniosek ministra właściwego w zakresie zawodu, którego dotyczy wniosek, określi, w drodze rozporządzenia, klasyfikację zawodów szkolnictwa zawodowego, z uwzględnieniem klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy.
 2. Klasyfikacja zawodów, o której mowa w ust. 1, wskazuje także typy szkół ponadgimnazjalnych, w których może odbywać się kształcenie w danym zawodzie, kwalifikacje wyodrębnione w zawodzie, zawody, w których nie wyodrębnia się kwalifikacji, wnioskodawcę oraz obszary kształcenia, do których są przypisane zawody, a także kwalifikacje w zawodzie, których kształcenie może być prowadzone na kwalifikacyjnych kursach zawodowych.
 3. Do wniosku, o którym mowa w ust. 1, dołącza się opinię organizacji pracodawców reprezentatywnych w rozumieniu ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego (Dz. U. Nr 100, poz. 1080, z późn. zm.)”;
- 7) w art. 1 w pkt 25, w art. 62a w ust. 1 wyrazy „Organy prowadzące” zastępuje się wyrazami „Organ prowadzący” oraz wyraz „mogą” zastępuje się wyrazem „może”;
- 8) w art. 1 w pkt 27, w art. 68a w ust. 2 w pkt 4 po wyrazach „instytucjach rynku pracy” dodaje się wyrazy „(Dz. U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415, z późn. zm.)”;
- 9) w art. 1 w pkt 27, w art. 68a w ust. 2 w pkt 5 wyrazy „osoby prawne i fizyczne” zastępuje się wyrazem „podmioty”;
- 10) w art. 1 w pkt 30 w lit. a, w ust. 3 wyrazy „Począwszy od dnia 1 stycznia 2013 r., kwoty” zastępuje się wyrazem „Kwoty”;
- 11) w art. 6 w pkt 5 w lit. b użyte po raz drugi wyrazy „ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty” zastępuje się wyrazami „tej ustawy”;
- 12) w art. 15 w ust. 1 skreśla się wyrazy „przez osoby prawne lub fizyczne” oraz wyrazy „osoby te uzyskały” zastępuje się wyrazem „uzyskano”;
- 13) w art. 22 po wyrazie „wyjątkiem” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako pkt 1 i dodaje się pkt 2 w brzmieniu:
„2) art. 1 pkt 30 lit. a w zakresie dotyczącym ust. 3, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2013 r.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 13 poprawek.

Poprawka nr 1 uściśliła definicję pojęcia „podstawa programowa kształcenia w zawodach”. Zgodnie z definicją w kształcie przyjętym przez Sejm zestawy celów kształcenia nie musiałyby być opisane w formie oczekiwanych efektów kształcenia. Zdaniem Senatu nie jest to zgodne z wolą ustawodawcy.

W poprawce nr 2 Senat eliminuje z przepisu wyraz, który nie ma wartości normatywnej, a co więcej może wprowadzać w błąd. O tym, jakie wykształcenie ma posiadać osoba, która ukończyła 18 lat, jeżeli chce uzyskać dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe, przesądzają w sposób niebudzący wątpliwości lit. a i b w nowelizowanym art. 10 w ust. 3 w pkt 2.

Poprawka nr 3 koryguje błędne odesłanie. W związku z tym, iż w nowelizowanym art. 16 ust. 6b odsyła się do wcześniejszego ustępu tego samego artykułu, nie ma potrzeby wskazywać w odesłaniu oznaczenia podstawowej jednostki redakcyjnej.

Poprawka nr 4 zmierza do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych. Przepis w brzmieniu uchwalonym przez Sejm mógł sugerować, iż chodzi w nim o przyjęcie do szkoły w celu przygotowania zawodowego, a nie o przyjęcie do szkoły albo w celu przygotowania zawodowego. Poza tym użyty w art. 16 ust. 6b w nowym brzmieniu wyraz „odpowiednio” jest zbędny.

W art. 23 ustawy o systemie oświaty (zarówno w brzmieniu dotychczasowym, jak i nowym) ustawodawca przewiduje, iż rozporządzenia wydane na podstawie wymienionych w tym przepisie delegacji będą uzgadniane z innymi ministrami. Senat zwraca uwagę, iż uzgodnienia międzyresortowe są elementem procedury prawotwórczej w ramach prac Rady Ministrów i w związku z tym rozporządzenia, które będą wydawane albo zmieniane na podstawie art. 22 ust. 2 pkt 1 i 2a oraz art. 22a ust. 8, zostaną poddane procesowi uzgodnień bez względu na to czy zostanie to ustawą o systemie oświaty nakazane czy też nie. Mając to na względzie uznano, iż – ze względu na brak nowości normatywnej – art. 23 należy z ustawy o systemie oświaty wyeliminować (poprawka nr 5).

Przyjmując poprawkę nr 6 Senat wziął pod uwagę, iż organizacje pracodawców (nawet reprezentatywne) nie mogą być, w myśl Konstytucji, uznane za mające kompetencję do tworzenia prawa (powszechnie obowiązującego). Forma współuczestniczenia w wydaniu aktu wykonawczego „na wniosek”, jako bardzo silna forma współuczestnictwa, zastrzeżona jest właśnie dla takich podmiotów. Jedyną formą współuczestniczenia w wydaniu aktu normatywnego, którą można by zastosować w odniesieniu do organizacji pracodawców jest forma „opinii”. Niemniej mając na względzie art. 16 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o organizacjach pracodawców Senat się na to nie zdecydował. Stosowne kompetencje organizacji pracodawców w zakresie opiniowania projektów aktów normatywnych wynikają dostatecznie ze wskazanego przepisu. Ponadto w poprawce nr 6 uściślono, kogo należy rozumieć pod pojęciem „właściwy minister” i uznano, iż chodzi tu o ministra właściwego w sprawie zawodu, którego dotyczy wnioski (właściwość w tym zakresie powinna być oceniana przez pryzmat ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej). Senat zwrócił również uwagę na problem związany z art. 24 ust. 2 w brzmieniu nadanym rozpatrzoną ustawą. Określając co powinno być uregulowane w rozporządzeniu w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego zasugerowano, iż minister właściwy do spraw oświaty i wychowania przypisywał będzie określonym ministrom właściwość w sprawie konkretnych zawodów. Tego rodzaju interpretacja byłaby niedopuszczalna systemowo, minister w drodze rozporządzenia nie może określać kompetencji innego ministra. Kompetencje ministra w zakresie określonych działów wynikają bowiem z ustawy o działach administracji rządowej, a szczegółowy zakres działania konkretnego ministra określa Prezes Rady Ministrów wydając rozporządzenie na podstawie art. 33 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (w rozporządzeniu takim w szczególności Prezes Rady Ministrów „przypisuje” ministrowi określone działy administracji rządowej). Senat uznał w tym przypadku, iż w klasyfikacji przy konkretnym zawodzie powinno się wskazywać wnioskodawcę (tj. ministra, który wystąpił z wnioskiem o wpisanie danego zawodu do klasyfikacji). Wskazanie takie miałyby charakter wyłącznie deklaratoryjny. Przyjęto także, iż nowelizowany art. 24 ust. 2 odnosić się powinien nie do rozporządzenia jako takiego, ale do klasyfikacji. Przepis ten określa bowiem, jak powinna być skonstruowana klasyfikacja i jakie informacje – oprócz wskazania zawodów – powinny być w niej zawarte.

Zestawiając ze sobą art. 62 i art. 62a pojawiła się wątpliwość, dlaczego ustawodawca w dodawanym art. 62a mówi o organach w liczbie mnogiej. Konsekwencją użycia liczby mnogiej mogłaby być interpretacja, w myśl której w art. 62a mowa jest o różnych organach. Interpretacja ta nie jest zgodna z wolą ustawodawcy i w związku z tym, dążąc do zapewnienia jednoznaczności przepisu uchwalono poprawkę nr 7.

Poprawka nr 8 zmierza do sformułowania odesłania zgodnie z § 158 Zasad techniki prawodawczej. Odsyłając po raz pierwszy w akcie normatywnym do innego aktu normatywnego należy po tytule przytoczyć dzienniczek promulgacyjny (w analizowanym przypadku zastosowanie znajdzie § 158 ust. 1 pkt 3 Zasad techniki prawodawczej).

Zgodnie z art. 83a ust. 2 ustawy o systemie oświaty, działalność oświatowa nieobejmująca prowadzenia szkoły, placówki lub zespołu, o którym mowa w art. 90a ust. 1 tej ustawy, może być podejmowana na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Zgodnie z art. 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną – wykonująca we własnym imieniu działalność gospodarczą. W nowelizowanym art. 68a ust. 2 pkt 5 oraz w przepisie przejściowym art. 15 ustawodawca sugeruje, iż działalność, o której mowa w art. 83a ust. 2, może być prowadzona wyłącznie przez osoby fizyczne i osoby prawne. Ograniczenia tego nie da się pogodzić z przytoczonym wyżej przepisem ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, dlatego też uchwalono poprawki nr 9 i 12.

Poprawki nr 10 i 13 zmierzają do wyeliminowania wątpliwości, które przepisy znajdują zastosowanie do waloryzacji dofinansowania kosztów kształcenia w okresie między 1 września 2012 r., a 1 stycznia 2013 r. Ponadto, zdaniem Senatu, niewłaściwa jest technika polegająca na wskazaniu w przepisie merytorycznym terminu, od którego przepis ma moc wiążącą. Termin, od którego przepis wiąże, powinien wynikać z przepisu o wejściu w życie. Wyjątkowo w przypadku, gdy ustawodawca zamierza odstąpić od przepisu merytorycznego w okresie przejściowym albo incydentalnie, fakt ten może wynikać z przepisów przejściowych lub dostosowujących. W analizowanej sytuacji z przypadkiem takim nie mamy do czynienia, a wolą ustawodawcy jest, aby nowe zasady waloryzacji weszły w życie z dniem 1 stycznia 2013 r.

Poprawka nr 11 ma charakter redakcyjny. Eliminuje ona zbędnie przytoczony po raz drugi tytuł ustawy o systemie oświaty.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy
Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2011 r. ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu
między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty
o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty
w sprawie unikania podwójnego opodatkowania
i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu,
sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 r.,
podpisanego w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2011 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji
o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego,
podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonego w Hadze dnia 26 marca 1999 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lipca 2011 r. ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonego w Hadze dnia 26 marca 1999 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 sierpnia 2011 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej
oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie upoważnia senatora Macieja Grubskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Grażyna SZTARK

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej
oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej**

Art. 1.

W ustawie z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz. U. z 2009 r. Nr 12, poz. 67, z 2010 r. Nr 164, poz. 1108 i z 2011 r. Nr 50, poz. 255) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 7:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Minister Obrony Narodowej odpowiada za organizację ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności wydziela siły i środki z Sił Zbrojnych do ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej oraz współpracuje z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego w ramach Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej w celu niedopuszczenia do naruszenia przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej oraz ochrony terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przed atakami z powietrza.”,

b) ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Zadania Ministra Obrony Narodowej w zakresie ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej wykonuje Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych oraz wskazany dowódca organu dowodzenia Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.”;

2) art. 18a i art. 18b otrzymują brzmienie:

„Art. 18a.1. Przekroczenie granicy państwowej i lot wojskowego statku powietrznego innego państwa w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej może nastąpić na podstawie zezwolenia wydanego przez Dowódcę Operacyjnego Sił Zbrojnych, udzielonego na wniosek zainteresowanego podmiotu.

2. Przekroczenie granicy państwowej i lot cywilnego statku powietrznego innego państwa lub statku powietrznego lotnictwa służb porządku publicznego innego państwa w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej może nastąpić na podstawie zezwolenia wydanego przez Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, udzielonego na wniosek zainteresowanego podmiotu, na podstawie ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze.
 3. Zezwolenie, o którym mowa w ust. 1, nie jest wymagane do przekroczenia granicy państwa i lotu w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej wojskowych statków powietrznych innych państw wykonujących zadania wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej w ramach Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.
 4. Zezwolenie, o którym mowa w ust. 1 i 2, nie jest wymagane wobec państwowego statku powietrznego innego państwa, wykonującego w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej lot związany z:
 - 1) prowadzeniem akcji poszukiwawczo-ratowniczej w celu udzielenia pomocy ludziom albo statkowi powietrznemu lub statkowi morskemu znajdującemu się w niebezpieczeństwie;
 - 2) niesieniem pomocy medycznej lub technicznej albo pomocy w razie klęski żywiołowej lub zagrożenia środowiska;
 - 3) wykonywaniem zadań wynikających z umów międzynarodowych, którymi Rzeczpospolita Polska jest związana, jeżeli obowiązek udostępnienia przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej wynika z tych umów.
 5. Zezwolenie, o którym mowa w ust. 1 i 2, nie jest wymagane wobec państwowego statku powietrznego innego państwa, wykonującego w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej lot dla uniknięcia niebezpieczeństwa lub w przypadku gdy ten statek znajduje się w niebezpieczeństwie.
 6. Minister Obrony Narodowej, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw transportu, określi, w drodze rozporządzenia, tryb postępowania z wnioskiem o zezwolenie na przekroczenie granicy państwowej i lot wojskowego statku powietrznego innego państwa w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej oraz wzór wniosku w tej sprawie, a także warunki wykonywania lotów przez ten statek powietrzny w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej, mając na względzie zapewnienie sprawności postępowania w sprawach udzielania zezwoleń na wykonanie lotów w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej przez wojskowe statki powietrzne innych państw oraz bezpieczeństwo ruchu lotniczego w tej przestrzeni.
- Art. 18b. 1. Państwowy lub cywilny statek powietrzny innego państwa, który przekroczył granicę państwową niezgodnie z przepisami ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze lub umowami międzynarodowymi, którymi Rzeczpospolita Polska jest związana albo wojskowy statek powietrzny innego państwa, który przekroczył granicę państwową i wykonuje lot w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej bez zezwolenia, o którym mowa w art. 18a ust. 1 i 2, lub niezgodnie z warunkami tego zezwolenia, może być wezwany przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym do:
- 1) opuszczenia przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej;
 - 2) odpowiedniej zmiany parametrów lotu;
 - 3) lądowania na wskazanym przez ten organ lotnisku;
 - 4) wykonania innych poleceń, mających na celu przywrócenie stanu zgodnego z prawem.
2. Polski państwowy lub polski cywilny statek powietrzny, który wykonuje lot w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej niezgodnie z przepisami ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze, może być wezwany przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym do:
 - 1) odpowiedniej zmiany parametrów lotu;
 - 2) lądowania na wskazanym przez ten organ lotnisku;
 - 3) wykonania innych poleceń, mających na celu przywrócenie stanu zgodnego z prawem.
 3. W przypadku niezastosowania się do któregośkolwiek z wezwań i poleceń, o których mowa w ust. 1 i 2, państwowy statek powietrzny innego państwa lub polski państwowy statek powietrzny może być:
 - 1) przechwycony, rozpoznany, naprowadzony na właściwy kierunek lub wysokość lotu albo zmuszony do lądowania na wskazanym lotnisku przez:
 - a) polski wojskowy statek powietrzny wykonujący zadania wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej w ramach Systemu Obrony Powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej lub Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego,
 - b) wojskowy statek powietrzny państwa Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego wykonujący zadania Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego– zwany dalej „statkiem przechwytyjącym”;

- 2) ostrzeżony strzałami ostrzegawczymi przez statek przechwytyjący;
- 3) zniszczony, w przypadku dalszego niestosowania się do wezwań statku przechwytyjącego, po ostrzeżeniu strzałami ostrzegawczymi;
- 4) zniszczony bez dokonania czynności, o których mowa w pkt 1 i 2, w sytuacji:
 - a) kiedy dokonuje wrogiego aktu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub gdy wyraźnie i uparcie manewruje na pozycję dogodną do ataku statkowi przechwytyjącemu, lub kiedy jego działalność zagraża bezpieczeństwu lub ważnym interesom Rzeczypospolitej Polskiej,
 - b) gdy nie posiada załogi i pasażerów na pokładzie lub
 - c) gdy prowadzi ogień do statku przechwytyjącego w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej.
4. W przypadku niezastosowania się do któregośkolwiek z wezwań i poleceń, o których mowa w ust. 1 i 2, cywilny statek powietrzny innego państwa lub polski może być:
 - 1) przechwycony, rozpoznany przez statek przechwytyjący;
 - 2) naprowadzony na właściwy kierunek lub wysokość lotu albo zmuszony do lądowania na wskazanym lotnisku przez statek przechwytyjący;
 - 3) ostrzeżony strzałami ostrzegawczymi przez statek przechwytyjący;
 - 4) zniszczony:
 - a) gdy na jego pokładzie znajdują się wyłącznie zamachowcy lub
 - b) bez dokonania czynności, o których mowa w pkt 2 i 3, w sytuacji gdy nie posiada załogi i pasażerów na pokładzie,
– a organ dowodzenia obroną powietrzną, uwzględniając w szczególności informacje przekazane przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym lub inne służby państwowe, stwierdzi, że statek powietrzny jest użyty do działań sprzecznych z prawem, a w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza.
5. Statek powietrzny nie posiadający, wymaganych ustawą z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze, znaków rozpoznawczych, który przekroczył granicę państwową albo wykonuje lot w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej bez zezwolenia, o którym mowa w art. 18a ust. 1 i 2, lub niezgodnie z warunkami tego zezwolenia, oraz niezgodnie z przepisami ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze lub umowami międzynarodowymi, którymi Rzeczpospolita Polska jest związana, może być wezwany przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym do:
 - 1) opuszczenia przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej;
 - 2) odpowiedniej zmiany parametrów lotu;
 - 3) lądowania na wskazanym przez ten organ lotnisku;
 - 4) wykonania innych poleceń, mających na celu przywrócenie stanu zgodnego z prawem.
6. W przypadku niezastosowania się do któregośkolwiek z wezwań i poleceń, o których mowa w ust. 5, statek powietrzny, o którym mowa w ust. 5, może być:
 - 1) przechwycony, rozpoznany, naprowadzony na właściwy kierunek lub wysokość lotu albo zmuszony do lądowania na wskazanym lotnisku przez statek przechwytyjący;
 - 2) ostrzeżony strzałami ostrzegawczymi przez statek przechwytyjący;
 - 3) zniszczony:
 - a) gdy na jego pokładzie znajdują się wyłącznie zamachowcy lub
 - b) bez dokonania czynności, o których mowa w pkt 2, w sytuacji gdy nie posiada załogi i pasażerów na pokładzie,
– a organ dowodzenia obroną powietrzną, uwzględniając w szczególności informacje przekazane przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym lub inne służby państwowe, stwierdzi, że statek powietrzny jest użyty do działań sprzecznych z prawem, a w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza.
7. Decyzje o zastosowaniu środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1, ust. 4 pkt 1 oraz ust. 6 pkt 1, może podjąć organ dowodzenia obroną powietrzną lub uprawniony organ dowodzenia Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.
8. Decyzję o zastosowaniu środków, o których mowa w ust. 4 pkt 2, może podjąć organ dowodzenia obroną powietrzną.
9. Decyzję o zakwalifikowaniu do odpowiedniej kategorii zagrożenia, ostrzeżeniu strzałami ostrzegawczymi i zniszczeniu statku powietrznego w polskiej przestrzeni powietrznej podejmuje Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych.
10. Decyzję o zastosowaniu środków, o których mowa w ust. 3 pkt 4 lit. c, podejmuje dowódca statku przechwytyjącego.
11. Decyzję o zastosowaniu środków, o których mowa w ust. 3 pkt 4 lit. a, w przypadku utraty łączności z organem dowodzenia obroną powietrzną podejmuje dowódca statku przechwytyjącego.

12. Decyzję o zastosowaniu środków, o których mowa w ust. 3 pkt 2, 3 i 4 lit. a i b, ust. 4 pkt 3 i 4 oraz ust. 6 pkt 2 i 3, podejmuje Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych.
13. Załogę, pasażerów i ich bagaże oraz ładunek ze statku powietrznego innego państwa zmuszonego do lądowania na lotnisku międzynarodowym podmiot zarządzający lotniskiem przekazuje Straży Granicznej.
14. Załogę, pasażerów i ich bagaże oraz ładunek ze statku powietrznego innego państwa zmuszonego do lądowania na lotnisku innym niż lotnisko międzynarodowe lub na lądowisku podmiot zarządzający lotniskiem lub użytkownik lądowiska przekazuje właściwym organom, powiadamiając o tym zdarzeniu organ Straży Granicznej.
15. W rozumieniu niniejszej ustawy atakiem terrorystycznym jest czyn popełniony w celu:
 - 1) poważnego zastraszenia wielu osób;
 - 2) zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności;
 - 3) wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej – a także groźba popełnienia takiego czynu.
16. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, tryb postępowania przy stosowaniu środków, o których mowa w ust. 3, 4 i 6, oraz zakres i sposób współdziałania organu dowodzenia obroną powietrzną z państwowym organem zarządzania ruchem lotniczym oraz innymi służbami państwowymi w tych sprawach, mając na względzie zapewnienie prawidłowego zastosowania środków, o których mowa w ust. 3, 4 i 6, a także sprawność i skuteczność współdziałania organów chroniących przestrzeń powietrzną Rzeczypospolitej Polskiej."

Art. 2.

W ustawie z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 241, poz. 2416, z późn. zm.¹⁾) w art. 13b:

- 1) w ust. 2 po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:
„2a) organizowanie i dowodzenie Systemem Obrony Powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej;”;
- 2) po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Przez System Obrony Powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej rozumie się zorganizowane w określonej strukturze siły i środki wydzielone w celu zapewnienia bezpieczeństwa powietrznego Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności osłony ważnych obiektów oraz wojsk i ludności przed ich rozpoznaniem i uderzeniami z powietrza na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.”;
- 3) dodaje się ust. 5 w brzmieniu:
„5. Rada Ministrów określi, w drodze uchwały:
 - 1) organizację i funkcjonowanie Systemu Obrony Powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej;
 - 2) szczegółowy sposób realizacji zadań Systemu Obrony Powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej na czas pokoju, stanu wyjątkowego, stanu wojennego lub wojny;
 - 3) warunki i tryb wydzielania sił i środków do realizacji zadań, o których mowa w ust. 2 pkt 2a;
 - 4) zakres i sposób współdziałania organu dowodzenia obroną powietrzną z organami dowodzenia Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.”.

Art. 3.

Ustawa wchodzi z życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004 r. Nr 277, poz. 2742, z 2005 r. Nr 180, poz. 1496, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 i 711 i Nr 220, poz. 1600, z 2007 r. Nr 107, poz. 732 i Nr 176, poz. 1242, z 2008 r. Nr 171, poz. 1056, Nr 180, poz. 1109, Nr 206, poz. 1288, Nr 208, poz. 1308 i Nr 223, poz. 1458, z 2009 r. Nr 22, poz. 120, Nr 97, poz. 801, Nr 161, poz. 1278, Nr 190, poz. 1474 i Nr 219, poz. 1706, z 2010 r. Nr 107, poz. 679, Nr 113, poz. 745, Nr 127, poz. 857, Nr 182, poz. 1228 i Nr 217, poz. 1427 oraz z 2011 r. Nr 22, poz. 114.

UZASADNIENIE

1. Cel ustawy

Celem ustawy jest dostosowanie przepisów regulujących procedurę postępowania w przypadku przekroczenia granicy państwowej RP przez statki powietrzne lub wykonywania lotu w przestrzeni powietrznej RP bez zezwolenia lub niezgodnie z warunkami zezwolenia lub w przypadku niestosowania się przez statek powietrzny do wezwań i poleceń państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym lub statku przechwytyjącego – do zasad obowiązujących w NATO.

Projektowana ustawa uwzględnia też orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego (S 4/08), które zostało już wykonane ustawą z dnia 5 stycznia 2011 r. (Dz. U. Nr 50, poz. 255).

Niniejszy projekt opracowano we współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej i Dowództwem Operacyjnym Sił Zbrojnych, które w trakcie prac nad projektem wykonującym wyrok Trybunału Konstytucyjnego (ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r.), zwracały uwagę na pewne braki w ustawodawstwie, które należałoby uzupełnić, a których uzupełnienie wykraczałoby poza wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

2. Aktualny stan rzeczy i różnice między dotychczasowymi a proponowanymi regulacjami

Właściwe funkcjonowanie systemu Obrony Powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej w dużej mierze zależy od precyzyjnych przepisów prawnych, umożliwiających w sytuacjach kryzysowych podejmowanie w krótkim czasie właściwych decyzji nie budzących żadnych wątpliwości. Projektowana nowelizacja w odróżnieniu od obecnie funkcjonującego systemu prawnego obowiązującego w RP, określa współodpowiedzialność NATO za ochronę granicy państwowej w przestrzeni powietrznej RP. Podstawą takiej regulacji jest dokument Komitetu Wojskowego MC 54/1² dotyczący koncepcji Zintegrowanej Obrony Powietrznej NATO, który powierza odpowiedzialność za realizację misji wojskowego nadzoru w polskiej przestrzeni powietrznej właściwemu Regionalnemu Dowódcy Obrony Powietrznej NATO, z wyjątkiem użycia uzbrojenia w czasie pokoju i kryzysu, na które wymagana jest zgoda (potwierdzenie) Dowódcy Operacyjnego SZ.

Ponadto, przepisy aktualnie obowiązującej ustawy o ochronie granicy państwowej (art. 18b) odnoszą się jedynie do obcych wojskowych statków powietrznych oraz obcych cywilnych statków powietrznych, co zawęża bardzo grupę statków powietrznych, które mogą przekroczyć granicę państwową i wykonywać lot w przestrzeni powietrznej RP. Projekt nowelizacji ustawy uwzględnia państwowe i cywilne statki powietrzne innego państwa oraz polskie państwowe statki powietrzne, które nie są wojskowymi statkami powietrznymi, a mianowicie statki powietrzne lotnictwa służb porządku publicznego, a także polskie cywilne statki powietrzne, które także przekraczają granicę państwową i wykonują loty w przestrzeni powietrznej RP. Ponadto, w nowelizacji uwzględniono nieoznakowane statki powietrzne oraz statki powietrzne, które celowo mają zakryte znaki rozpoznawcze.

Zgodnie z przepisami obowiązującej ustawy o ochronie granicy państwowej, decyzje o zastosowaniu środków, o których mowa w ustawie, podejmuje Dowódca Operacyjny SZ oraz Minister Obrony Narodowej. Tymczasem decyzja o zastosowaniu środków, o których mowa w ustawie (o użyciu uzbrojenia w stosunku do statku powietrznego) powinna być podjęta przy zachowaniu zasady jednoosobowej decyzyjności i odpowiedzialności za podjętą decyzję. W związku z powyższym aby skrócić proces podejmowania decyzji, przedstawiony projekt zakłada, iż decyzję o ostrzeganiu strzałami ostrzegawczymi oraz decyzję o zniszczeniu statków powietrznych podejmował będzie Dowódca Operacyjny SZ.

Projektowana ustawa zasadniczo powtarza regulacje projektu wykonującego wyrok Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do postępowania w przypadku naruszenia przestrzeni powietrznej bądź przepisów jej dotyczących przez statki cywilne. Mogą być one zniszczone tylko wtedy, gdy nie posiadają pasażerów na pokładzie. Jeśli statek cywilny posiadający pasażerów na pokładzie miałby służyć do ewentualnego zamachu terrorystycznego, mógłby być zniszczony bez pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osoby podejmującej decyzję w tej sprawie, tylko wtedy gdy zajądą przesłanki określone w art. 25 i 26 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (obrona konieczna i stan wyższej konieczności).

W art. 18b ust. 7–12 projektowana ustawa określa podmioty, decydujące o zastosowaniu środków, o których mowa w art. 18b ust. 3, 4 i 6.

Zmiana ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP sprowadza się do upoważnienia Rady Ministrów do określenia organizacji i funkcjonowania Systemu Obrony Powietrznej RP, w tym warunków i trybu wydzielania sił i środków do realizacji zadań Systemu. Choć podobnego rodzaju materie są regulowane zarządzeniami ministra, to jednak ze względu na międzyresortowy charakter Systemu i konieczność określenia procedury przenoszenia sił i środków między resortami, niezbędne jest by akt taki wydał organ kierujący całą administracją rządową i sprawujący ogólne kierownictwo w dziedzinie obronności kraju.

²⁾ MC 54/1 (2nd-Revised) MC Concept of The NATO Integrated Air Defence System (NATINADS)

Nowelizacja pozwoli na wprowadzenie nowych przepisów resortowych oraz Instrukcji Organizacji i Pełnienia Dyżurów Bojowych w Systemie Obrony Powietrznej RP co stanowi priorytet Ministerstwa Obrony we właściwym przygotowaniu zabezpieczenia przestrzeni powietrznej RP w czasie różnych spotkań międzynarodowych oraz zbliżających się Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012.

Przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy niezbędne będzie przygotowanie nowego rozporządzenia Rady Ministrów, o którym mowa w art. 18b ust. 16 projektu ustawy oraz rozporządzenia Ministra Obrony, o którym mowa w art. 18a ust. 6. Rozporządzenia te, co do zasady będą rozciągały ich dotychczasowe regulacje na dodane w ustawie rodzaje statków, z uwzględnieniem innych organów uprawnionych wedle projektu do podejmowania decyzji w sprawie zastosowania środków. Ponadto niezbędne będzie wydanie po raz pierwszy uchwały Rady Ministrów w sprawie Systemu Obrony Powietrznej.

3. Konsultacje

Uwagi do projektu przedstawił Minister Obrony Narodowej, Minister Infrastruktury i Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Minister Obrony przedstawił propozycję poszerzenia ustawy o ochronie granicy państwowej o regulacje dotyczące całościowo systemu obrony powietrznej, zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Regulacje te wprowadzono jednak do ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP, która jest właściwszym miejscem do regulacji tych zagadnień.

Minister Infrastruktury i Prezes ULC wnieśli zbieżne uwagi, których część została uwzględniona. Nie zdefiniowano – jak proponował Minister – określenia „zamachowcy”, zaczerpniętego z uzasadnienia do wyroku TK (K 44/07, pkt III.7.5). W przesłanych pismach zastrzeżeń do projektu nie zgłosiło Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Krajowa Rada Radców Prawnych.

4. Przewidywane skutki dla budżetu państwa

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

5. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.

Treść

82. posiedzenia Senatu w dniach 3, 4 i 5 sierpnia 2011 r.

(Obrady w dniu 3 sierpnia)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Przyjęcie protokołu siedemdziesiątego ósmego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
senator Władysław Ortyl.	6
Zatwierdzenie porządku obrad osiemdziesiątego drugiego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres.	7
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	9
Zapytania i odpowiedzi	
senator Włodzimierz Cimoszewicz	10
senator Bohdan Paszkowski	11
senator Stanisław Gorczyca	11
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres	11
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	12
senator Stanisław Jurcewicz	13
senator Piotr Kaleta	13
senator Włodzimierz Cimoszewicz	13
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres	13
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	14
senator Zbigniew Cichoń.	14
senator Jadwiga Rotnicka	15
senator Stanisław Jurcewicz	15
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	15
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres	16
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	16
senator Grzegorz Wojciechowski	16
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	17
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
podsekretarz stanu	
Adam Rapacki.	17
Zapytania i odpowiedzi	
senator Józef Bergier.	19
podsekretarz stanu	
Adam Rapacki.	20
senator Stanisław Bisztyga.	20
podsekretarz stanu	
Adam Rapacki.	21
senator Andrzej Szewiński	22
senator Włodzimierz Cimoszewicz	22
podsekretarz stanu	
Adam Rapacki.	22
senator Piotr Kaleta	23
senator Leon Kieres	23
podsekretarz stanu	
Adam Rapacki.	23
senator Janusz Sepioł	24
senator Adam Massalski	24
podsekretarz stanu	
Adam Rapacki.	25
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	25
Wznowienie obrad	
Punkt drugi porządku obrad: informacja na temat badania okoliczności i przyczyn ka-	

tastrofy samolotu Tu-154M pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 r., z uwzględnieniem uwag zawartych w końcowym raporcie Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego		przewodniczący Jerzy Miller	55
przewodniczący Komisji		senator Zdzisław Pupa	56
Badania Wypadków Lotniczych		przewodniczący Jerzy Miller	56
Lotnictwa Państwowego		senator Jan Dobrzyński	57
Jerzy Miller	28	senator Ryszard Bender	57
zastępca prokuratora generalnego		senator Krzysztof Majkowski	57
Krzysztof Parulski	30	senator Krzysztof Majkowski	58
Zapytania i odpowiedzi		przewodniczący Jerzy Miller	58
senator Piotr Andrzejewski	33	senator Piotr Andrzejewski	58
zastępca prokuratora generalnego		senator Czesław Ryszka	59
Krzysztof Parulski	33	senator Grzegorz Wojciechowski	59
senator Krzysztof Majkowski	34	przewodniczący Jerzy Miller	59
senator Ryszard Bender	34	członek Komisji	
senator Tadeusz Gruszka	34	Badania Wypadków Lotniczych	
przewodniczący Jerzy Miller	35	Lotnictwa Państwowego	
senator Władysław Ortyl	36	Piotr Lipiec	60
senator Stanisław Piotrowicz	36	przewodniczący Jerzy Miller	60
senator Wiesław Dobkowski	37	senator Bogdan Borusewicz	60
przewodniczący Jerzy Miller	37	senator Piotr Kaleta	61
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	38	senator Tadeusz Skorupa	61
senator Jan Rulewski	38	przewodniczący Jerzy Miller	61
senator Maciej Klim	38	senator Tadeusz Skorupa	62
przewodniczący Jerzy Miller	39	przewodniczący Jerzy Miller	63
senator Alicja Zając	39	senator Jan Dobrzyński	63
senator Władysław Sidorowicz	40	senator Wiesław Dobkowski	63
senator Piotr Kaleta	40	senator Witold Idczak	63
przewodniczący Jerzy Miller	41	przewodniczący Jerzy Miller	64
senator Piotr Kaleta	43	senator Bohdan Paszkowski	64
przewodniczący Jerzy Miller	43	senator Alicja Zając	65
senator Waldemar Kraska	43	senator Krzysztof Majkowski	65
senator Czesław Ryszka	43	przewodniczący Jerzy Miller	65
senator Bohdan Paszkowski	43	senator Stanisław Piotrowicz	67
przewodniczący Jerzy Miller	44	senator Piotr Andrzejewski	68
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	46	senator Grzegorz Wojciechowski	68
senator Grzegorz Czelej	46	senator Stanisław Kogut	68
senator Jadwiga Rotnicka	47	senator Jerzy Chróścikowski	69
przewodniczący Jerzy Miller	47	przewodniczący Jerzy Miller	69
senator Stanisław Piotrowicz	48	senator Jan Dobrzyński	70
przewodniczący Jerzy Miller	48	senator Zdzisław Pupa	70
senator Stanisław Gorczyca	49	senator Zbigniew Cichoń	70
przewodniczący Jerzy Miller	50	senator Władysław Ortyl	71
senator Sławomir Sadowski	50	przewodniczący Jerzy Miller	71
przewodniczący Jerzy Miller	50	senator Jan Dobrzyński	72
senator Stanisław Jurcewicz	50	senator Władysław Ortyl	72
przewodniczący Jerzy Miller	51	senator Tadeusz Skorupa	72
senator Władysław Ortyl	51	senator Grzegorz Wojciechowski	73
przewodniczący Jerzy Miller	52	przewodniczący Jerzy Miller	73
senator Grzegorz Banaś	53	senator Tadeusz Skorupa	74
przewodniczący Jerzy Miller	53	przewodniczący Jerzy Miller	74
senator Maciej Klim	54	zastępca prokuratora generalnego	
przewodniczący Jerzy Miller	54	Krzysztof Parulski	75
senator Zbigniew Cichoń	54	wojskowy prokurator okręgowy	
przewodniczący Jerzy Miller	54	w Warszawie	
senator Zbigniew Cichoń	55	Ireneusz Szeląg	76
przewodniczący Jerzy Miller	55	senator Stanisław Piotrowicz	79
senator Rafał Muchacki	55	senator Bohdan Paszkowski	79
		senator Alicja Zając	79
		zastępca prokuratora generalnego	
		Krzysztof Parulski	79
		senator Stanisław Piotrowicz	80

zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Parulski	80	senator Mariusz Witczak	89
prokurator okręgowy Ireneusz Szelaż	80	senator Zbigniew Cichoń	89
prokurator okręgowy Ireneusz Szelaż	81	senator Stanisław Piotrowicz	91
senator Alicja Zając	81	senator Leon Kieres	92
prokurator okręgowy Ireneusz Szelaż	81	senator Bohdan Paszkowski	93
Otwarcie dyskusji		senator Stanisław Kogut	95
senator Czesław Ryszka	81	senator Tadeusz Skorupa	96
senator Stanisław Bisztyga	83	senator Jerzy Chróścikowski	97
senator Ryszard Bender	84	senator Mieczysław Augustyn	98
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	85	senator Tadeusz Skorupa	98
senator Stanisław Piotrowicz	86	senator Stanisław Kogut	99
senator Władysław Sidorowicz	88	senator Alicja Zając	99
		Zamknięcie dyskusji	
		przewodniczący Komisji	
		Badania Wypadków Lotniczych	
		Lotnictwa Państwowego	
		Jerzy Miller	100

(Obrady w dniu 4 sierpnia)

Wznowienie obrad		senator sprawozdawca	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Kazimierz Kleina	115
Zapytania i odpowiedzi		Otwarcie dyskusji	
senator Włodzimierz Cimoszewicz.	101	Zamknięcie dyskusji	
podsekretarz stanu		Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
w Ministerstwie Sprawiedliwości		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
Zbigniew Wrona	101	wy - Kodeks wyborczy oraz niektórych in-	
Wystąpienie generalnego inspektora ochro-		nych ustaw	
ny danych osobowych		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji	
generalny inspektor		Samorządu Terytorialnego i Administracji	
Wojciech Wiewiórowski.	102	Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
senator Stanisław Bisztyga	103	Mariusz Witczak	116
senator Zbigniew Romaszewski	105	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,	
senator Andrzej Szewiński	106	Praworządności i Petycji	
senator Leon Kieres.	106	senator sprawozdawca	
senator Włodzimierz Cimoszewicz.	108	Leszek Piechota	117
senator Zbigniew Cichoń	109	senator sprawozdawca	
senator Leszek Piechota	111	Mariusz Witczak	117
senator Kazimierz Jaworski.	111	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Stanisław Piotrowicz	112	sterstwie Spraw Wewnętrznych i Admini-	
senator Tadeusz Gruszka	113	stracji	
senator Leon Kieres.	113	podsekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		Zbigniew Sosnowski	118
Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-		Zapytania i odpowiedzi	
stwie Spraw Wewnętrznych i Administracji		senator Stanisław Gorczyca.	118
podsekretarz stanu		kierownik	
Adam Rapacki	114	Krajowego Biura Wyborczego	
Punkt osiemnasty porządku obrad: stano-		Kazimierz Czaplicki	118
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Otwarcie dyskusji	
ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu		senator Władysław Ortyl	119
morza przez statki oraz o zmianie ustawy		senator Mariusz Witczak	119
o odpowiedzialności podmiotów zbioro-		senator Tadeusz Gruszka	120
wych za czyny zabronione pod groźbą kary		Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komis-		Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-	
sji Gospodarki Narodowej oraz Komisji		ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
Środowiska		ustawy o Policji	

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz	120	podsekretarz stanu Wiesław Szczuka	130
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Spraw Wewnętrznych i Admini- stracji podsekretarz stanu Adam Rapacki	122	Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Gorczyca.	131
Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Jurcewicz	122	podsekretarz stanu Wiesław Szczuka	131
senator Władysław Dajczak	122	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu Adam Rapacki	122	Zamknięcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy – Prawo bankowe oraz niektórych in- nych ustaw	
Zamknięcie dyskusji		Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Kazimierz Kleina	131
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zalegalizowa- niu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzo- ziemcom ochrony na terytorium Rzeczy- pospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziem- cach		Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Gorczyca.	132
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Piotr Wach	123	senator sprawozdawca Kazimierz Kleina	132
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz	125	Wystąpienie wiceprezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wiceprezes Jarosław Król	133
Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Gorczyca.	125	Zapytania i odpowiedzi senator Grzegorz Czelej	133
senator Bohdan Paszkowski	125	wiceprezes Jarosław Król	133
senator Stanisław Gogacz.	126	Otwarcie dyskusji senator Grzegorz Czelej	134
senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz	126	Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca Piotr Wach	126	Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytu- cjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw	
Wystąpienie szefa Urzędu do spraw Cudzo- ziemców szef Rafał Rogala	127	Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Rafał Muchacki	135
Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Gogacz.	128	Otwarcie dyskusji	
senator Władysław Dajczak	128	Zamknięcie dyskusji	
szef Rafał Rogala	128	Punkt dziewiąty porządku obrad: stano- wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowni- czych w razie niewypłacalności praco- dawcy oraz niektórych innych ustaw	
senator Stanisław Gorczyca.	129	Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Jan Rulewski.	136
szef Rafał Rogala	129	Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Bisztyga	137
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca Jan Rulewski.	137
Zamknięcie dyskusji		senator Ryszard Knosala	138
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy – Prawo bankowe		senator sprawozdawca Jan Rulewski.	138
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Grzegorz Czelej.	129	Otwarcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Finansów			

senator Jan Rulewski	139	podsekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		Marek Bucior	150
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów		Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się	
Mieczysław Augustyn	140	Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Władysław Ortyl	142	Małgorzata Adamczak	150
senator Tadeusz Gruszka	142	Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	143	Sławomir Sadowski	151
senator Jan Rulewski	143	Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Cichoń	144	senator Ryszard Knosala	151
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	144	Małgorzata Adamczak	152
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		senator Ryszard Knosala	152
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Marek Bucior	145	w Ministerstwie	
Zapytania i odpowiedzi		Pracy i Polityki Społecznej	
senator Jan Rulewski	146	Jarosław Duda	152
podsekretarz stanu		senator Stanisław Jurcewicz	153
Marek Bucior	147	podsekretarz stanu	
senator Tadeusz Gruszka	147	Jarosław Duda	153
podsekretarz stanu		senator Ryszard Knosala	153
Marek Bucior	147	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Jarosław Duda	153
senator Władysław Ortyl	147	Otwarcie dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn	148	senator Władysław Sidorowicz	154
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych		Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Rafał Muchacki	149	Jan Rulewski	154
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Marek Bucior	149	Marek Bucior	154
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych		Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	149	Waldemar Kraska	155
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		Zapytania i odpowiedzi	

senator Jan Rulewski	155	Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Waldemar Kraska	156	Tadeusz Jarmuziewicz	164
senator Stanisław Jurcewicz	156	Zapytania i odpowiedzi	
sekretarz stanu		senator Andrzej Misiołek	165
w Kancelarii Prezydenta RP		sekretarz stanu	
Dariusz Młotkiewicz	156	Tadeusz Jarmuziewicz	165
senator Sławomir Sadowski	156	Otwarcie dyskusji	
sekretarz stanu		senator Ryszard Knosala	165
Dariusz Młotkiewicz	156	Zamknięcie dyskusji	
senator Jan Rulewski	157	Punkt dwudziesty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym	
sekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
Dariusz Młotkiewicz	157	senator sprawozdawca	
Otwarcie dyskusji		Jan Wyrowiński	166
Zamknięcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi	
Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw		senator Grzegorz Wojciechowski	166
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Jan Wyrowiński	167
Stanisław Jurcewicz	157	senator Tadeusz Gruszka	167
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Infrastruktury	
Zbigniew Cichoń	158	Maciej Jankowski	167
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
senator Władysław Ortyl	158	Zamknięcie dyskusji	
senator Władysław Dajczak	158	Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	
senator Stanisław Jurcewicz	159	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Władysław Dajczak	160	senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Stanisław Kogut	167
Punkt siedemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych		Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		senator Stanisław Jurcewicz	168
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek	160	Stanisław Kogut	168
Otwarcie dyskusji		senator Stanisław Jurcewicz	169
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych		Stanisław Kogut	169
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Jan Wyrowiński	162	Maciej Jankowski	169
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)		Zapytania i odpowiedzi	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)		senator Stanisław Jurcewicz	170
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Wojciechowski	163	Maciej Jankowski	170
senator Jerzy Chrościkowski	163	Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Jan Wyrowiński	164	Punkt dwudziesty drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych	
		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej	

senator sprawozdawca Krzysztof Majkowski	170	senator Grzegorz Wojciechowski	177
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Zbigniew Wrona	171	sekretarz stanu Kazimierz Plocke	177
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary		Punkt dwudziesty szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Leon Kieres	171	Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski	178
Zapytania i odpowiedzi senator Tadeusz Gruszka senator sprawozdawca Leon Kieres	173	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi podsekretarz stanu Tadeusz Nalewajk	178
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Zbigniew Wrona	174	Otwarcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Punkt dwudziesty siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw	
Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec	179
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Piotr Zientarski	174	Wznowienie obrad	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Zbigniew Wrona	175	Wznowienie obrad	
Otwarcie dyskusji		Punkt dwudziesty siódmy porządku obrad (cd.)	
Zamknięcie dyskusji		Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej podsekretarz stanu Zbigniew Włodkowski	181
Punkt dwudziesty piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów		Zapytania i odpowiedzi senator Edmund Wittbrodt senator Jadwiga Rotnicka senator Grzegorz Banaś podsekretarz stanu Zbigniew Włodkowski senator Stanisław Gorczyca Senator Grzegorz Wojciechowski podsekretarz stanu Zbigniew Włodkowski senator Grzegorz Wojciechowski senator Stanisław Gorczyca podsekretarz stanu Zbigniew Włodkowski senator Zbigniew Szaleniec senator Grzegorz Banaś senator Marek Konopka podsekretarz stanu Zbigniew Włodkowski senator Grzegorz Wojciechowski	182 182 182 182 182 184 184 185 186 186 187 187 187 188 188 188 191
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi senator sprawozdawca Zdzisław Pupa	176		
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi sekretarz stanu Kazimierz Plocke	176		
Zapytania i odpowiedzi			

senator Marek Konopka	191		
podsekretarz stanu			
Zbigniew Włodkowski	191		
Otwarcie dyskusji			
senator Edmund Wittbrodt	192		
Zamknięcie dyskusji			
Punkt dwudziesty ósmy porządku obrad:			
stanowisko Senatu w sprawie ustawy			
o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Admi-			
nistracji Publicznej			
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-			
rialnego i Administracji Państwowej			
senator sprawozdawca			
Władysław Dajczak.	193		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Grzegorz Banaś.	194		
senator Stanisław Bisztyga	194		
senator Grzegorz Banaś.	194		
wiceprezes			
Rządowego Centrum Legislacji			
Jacek Krawczyk	195		
Otwarcie dyskusji			
Zamknięcie dyskusji			
Punkt trzydziesty porządku obrad: stan-			
owisko Senatu w sprawie ustawy o ra-			
tyfikacji Protokołu między Rządem Rze-			
czypospolitej Polskiej a Rządem Malty			
o zmianie Umowy między Rządem Rze-			
czypospolitej Polskiej a Rządem Malty			
w sprawie unikania podwójnego opodat-			
kowania i zapobiegania uchylaniu się od			
opodatkowania w zakresie podatków od			
dochodu, sporządzonej w La Valetta			
dnia 7 stycznia 1994 r., podpisanego			
w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r.			
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-			
sji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Bu-			
dżetu i Finansów Publicznych			
senator sprawozdawca			
Marek Rocki	195		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Ryszard Górecki	196		
senator sprawozdawca			
Marek Rocki	196		
Otwarcie dyskusji			
Zamknięcie dyskusji			
Punkt trzydziesty pierwszy porządku ob-			
rad: stanowisko Senatu w sprawie usta-			
wy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do			
Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych			
w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej			
w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzo-			
neg w Hadze dnia 26 marca 1999 r.			
		Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-	
		sji Spraw Zagranicznych oraz Komisji	
		Kultury i Środków Przekazu	
		senator sprawozdawca	
		Piotr Andrzejewski	197
		Zapytania i odpowiedzi	
		senator Janusz Sepioł	197
		senator sprawozdawca	
		Piotr Andrzejewski	197
		senator Janusz Sepioł	198
		sekretarz stanu	
		w Ministerstwie Kultury	
		i Dziedzictwa Narodowego	
		Piotr Żuchowski	198
		Otwarcie dyskusji	
		senator Piotr Andrzejewski	198
		senator Bogdan Borusewicz.	199
		senator Piotr Andrzejewski	199
		Zamknięcie dyskusji	
		Punkt trzydziesty drugi porządku obrad:	
		drugie czytanie projektu ustawy o zmianie	
		ustawy o ochronie granicy państwowej	
		Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-	
		misji Ustawodawczej oraz Komisji Obro-	
		ny Narodowej	
		senator sprawozdawca	
		Maciej Grubski.	199
		Zapytania i odpowiedzi	
		senator Piotr Andrzejewski	200
		senator sprawozdawca	
		Maciej Grubski.	200
		senator Tadeusz Gruszka.	200
		senator sprawozdawca	
		Maciej Grubski.	200
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Obrony Narodowej	
		Zbigniew Włosowicz	201
		senator Piotr Andrzejewski	201
		podsekretarz stanu	
		Zbigniew Włosowicz	201
		senator Piotr Andrzejewski	201
		senator Bogdan Borusewicz.	201
		podsekretarz stanu	
		Zbigniew Włosowicz	201
		senator Zbigniew Cichoń	201
		podsekretarz stanu	
		Zbigniew Włosowicz	202
		Otwarcie dyskusji	
		senator Maciej Grubski	202
		Zamknięcie dyskusji	
		Skierowanie projektu ustawy o zmianie	
		ustawy o ochronie granicy państwowej do	
		Komisji Ustawodawczej i Komisji Obrony	
		Narodowej	
		Komunikaty	

*Obrady w dniu 5 sierpnia)***Wznowienie** posiedzenia**Punkt dwudziesty dziewiąty porządku**

obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

senator sprawozdawca

Adam Massalski 204

Zapytania i odpowiedzi

senator Józef Bergier 205

senator Stanisław Bisztyga 205

senator Janusz Rachoń 205

senator sprawozdawca

Adam Massalski 206

senator Czesław Ryszka 207

senator Janusz Rachoń 207

senator sprawozdawca

Adam Massalski 207

Otwarcie dyskusji

senator Grzegorz Banaś 208

Zamknięcie dyskusji**Punkt trzydziesty trzeci porządku obrad:**

informacja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r.

prezes Instytutu Pamięci Narodowej

– Komisji Ścigania Zbrodni

przeciwko Narodowi Polskiemu

Łukasz Kamiński 208

Zapytania i odpowiedzi

senator Jan Rulewski 210

senator Czesław Ryszka 210

senator Janusz Rachoń 210

prezes Łukasz Kamiński 210

dyrektor

Głównej Komisji Ścigania Zbrodni

przeciwko Narodowi Polskiemu

Dariusz Gabrel 212

senator Stanisław Bisztyga 212

senator Jan Rulewski 212

senator Zbigniew Romaszewski 213

prezes Łukasz Kamiński 213

senator Władysław Sidorowicz 214

senator Adam Massalski 214

senator Zbigniew Cichoń 215

prezes Łukasz Kamiński 215

senator Bogdan Borusewicz 216

senator Stanisław Gogacz 216

prezes Łukasz Kamiński 216

senator Zbigniew Romaszewski 217

senator Piotr Andrzejewski 217

senator Władysław Sidorowicz 218

prezes Łukasz Kamiński 218

dyrektor Dariusz Gabrel 219

senator Bogdan Borusewicz 220

dyrektor Dariusz Gabrel 220

senator Bogdan Borusewicz 220

Otwarcie dyskusji

senator Czesław Ryszka 220

senator Jan Rulewski 222

senator Władysław Sidorowicz 223

senator Piotr Andrzejewski 224

senator Zbigniew Cichoń 225

senator Ryszard Bender 226

senator Zbigniew Romaszewski 227

senator Bogdan Borusewicz 228

senator Marek Ziółkowski 229

senator Stanisław Piotrowiczowi 230

senator Piotr Andrzejewski 230

Zamknięcie dyskusji

prezes

Instytutu Pamięci Narodowej

– Komisji Ścigania Zbrodni

przeciwko Narodowi Polskiemu

Łukasz Kamiński 231

Wznowienie obrad**Punkt pierwszy porządku obrad** (cd.)

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej

senator sprawozdawca

Zbigniew Meres 232

Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Zbigniew Romaszewski 232

Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Stanisław Piotrowicz 232

Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Zbigniew Cichoń 233

senator Piotr Kaleta 233

senator Tadeusz Gruszka 234

Głosowanie nr 1 234

Głosowanie nr 2 234

Głosowanie nr 3 234

Głosowanie nr 4 234

Głosowanie nr 5 234

Głosowanie nr 6	235	Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 7	235	Głosowanie nr 26	238
Głosowanie nr 8	235	Głosowanie nr 27	238
Głosowanie nr 9	235	Głosowanie nr 28	238
Głosowanie nr 10	235	Głosowanie nr 29	238
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)		Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Mariusz Witczak	235	Mieczysław Augustyn	238
Głosowanie nr 11	236	Głosowanie nr 30	238
Głosowanie nr 12	236	Głosowanie nr 31	239
Głosowanie nr 13	236	Głosowanie nr 32	239
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw		Głosowanie nr 33	239
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 34	239
Głosowanie nr 14	236	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów	
Głosowanie nr 15	236	Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 16	236	Głosowanie nr 35	239
Głosowanie nr 17	236	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych	
Głosowanie nr 18	236	Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 19	237	Głosowanie nr 36	239
Głosowanie nr 20	237	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji		Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)		Wniosek formalny o przeprowadzenie łącznego głosowania nad grupą poprawek	
Głosowanie nr 21	237	senator Sławomir Sadowski.	239
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach		Przyjęcie wniosku formalnego	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 37	240
Głosowanie nr 22	237	Głosowanie nr 38	240
Głosowanie nr 23	237	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe		Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 39	240
Głosowanie nr 24	237	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw		Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 40	240
Głosowanie nr 25	238	Głosowanie nr 41	240
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw		Głosowanie nr 42	240
		Głosowanie nr 43	240
		Głosowanie nr 44	241
		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach	

oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach	
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji:	
Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	241
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Władysław Ortyl	241
Głosowanie nr 45	241
Głosowanie nr 46	241
Głosowanie nr 47	241
Głosowanie nr 48	241
Głosowanie nr 49	242
senator Stanisław Jurcewicz	242
Głosowanie nr 50	242
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw	
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek	242
Głosowanie nr 51	242
Głosowanie nr 52	242
Głosowanie nr 53	242
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych	
Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 54	242
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński	243
Głosowanie nr 55	243
Głosowanie nr 56	243
Głosowanie nr 57	243
Głosowanie nr 58	243
Głosowanie nr 59	243
Głosowanie nr 60	243
Głosowanie nr 61	244
Głosowanie nr 62	244
Głosowanie nr 63	244
Głosowanie nr 64	244
Głosowanie nr 65	244
Głosowanie nr 66	244
Głosowanie nr 67	244
Głosowanie nr 68	244
Głosowanie nr 69	244
Głosowanie nr 70	244
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych	
Punkt dwudziesty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 71	245
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym	
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 72	245
Głosowanie nr 73	245
Głosowanie nr 74	245
Głosowanie nr 75	245
Głosowanie nr 76	245
Głosowanie nr 77	245
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 78	245
Głosowanie nr 79	246
Głosowanie nr 80	246
Głosowanie nr 81	246
Głosowanie nr 82	246
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych	
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 83	246
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary	
Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 84	246
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich	
Punkt dwudziesty piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 85	246
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów	
Punkt dwudziesty szósty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Jerzy Chróścikowski	247
Głosowanie nr 86	247
Głosowanie nr 87	247
Głosowanie nr 88	247

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt dwudziesty siódmy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Szaleniec	247
Głosowanie nr 89	248
Głosowanie nr 90	248
Głosowanie nr 91	248
Głosowanie nr 92	248
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw	
Punkt dwudziesty ósmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 93	248
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej	
Punkt dwudziesty dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 94	248
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach	
Punkt trzydziesty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 95	249
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r.	
Punkt trzydziesty pierwszy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 96	249
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonej w Hadze dnia 26 marca 1999 r.	
Punkt trzydziesty drugi porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	249
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	249
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	250
senator Piotr Andrzejewski	250
Wniosek formalny o przeprowadzenie oddzielnych głosowań nad poprawkami pierwszą, trzecią i czwartą	
senator Kazimierz Wiatr	250
Głosowanie nr 97	251
Odrzucenie wniosku formalnego	
Głosowanie nr 98	251
Głosowanie nr 99	251
Głosowanie nr 100	251
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej	
Oświadczenia	
senator Władysław Sidorowicz	252
senator Zbigniew Cichoń	252
senator Henryk Woźniak	252
senator Piotr Andrzejewski	253
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 82. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	269
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	270
Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	271
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	272
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	273
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	274
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	275

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	276
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	278
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	279
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad	280
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad	281
Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad	282
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad	283
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad	284
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad	285
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad	286
Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad	287
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad	288
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad	289
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziewiętnastym porządku obrad	290
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem dziewiętnastym porządku obrad	291
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwudziestym porządku obrad	292
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem dwudziestym pierwszym porządku obrad	293
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwudziestym czwartym porządku obrad	295
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem dwudziestym siódmym porządku obrad	296
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem dwudziestym dziewiątym porządku obrad	297

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzydziestym porządku obrad	298
Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką	299
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	300
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	302
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego wspólnie z innymi senatorami	303
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego wspólnie z innymi senatorami	304
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego wspólnie z innymi senatorami	305
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę	306
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza	307
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	308
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	309
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	310
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	311
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	312
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	313
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	314
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	315
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka	316
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	317
Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej	318
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Piechniczka	319
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	320
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	321
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	322
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	323
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	324
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	325

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	326	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych	356
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	327	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Fundu- szu Ubezpieczeń Społecznych	357
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	328	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o języku migowym i innych środkach komuniko- wania się	358
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	329	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obro- ny Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego	360
Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Zdzisława Pupę oraz Wojciecha Skurkiewicza	330	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach	361
Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Macieja Klimę oraz Wojciecha Skurkiewicza	331	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw	363
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	333	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz usta- wy o spółdzielniach mieszkaniowych	364
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajac	334	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o zapobieganiu zanieczysz- czaniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groź- bą kary	366
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajac	335	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o przewo- zie towarów niebezpiecznych	367
Uchwały		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz usta- wy o transporcie kolejowym	370
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez maso- wych oraz niektórych innych ustaw	339	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	371
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektó- rych innych ustaw	343	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych	373
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji	345	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o od- powiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary	375
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zalega- lizowaniu pobytu niektórych cudzoziem- ców na terytorium Rzeczypospolitej Pol- skiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cu- dzoziemcach	347	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nie- letnich	376
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe	348	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów	377
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw	350	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europej- skiego Funduszu Rolnego na rzecz Roz- woju Obszarów Wiejskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw	378
Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmienia- jącej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe oraz ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytu- cjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw	351		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowni- czych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw	352		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów	354		

Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw	380	kowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 r.	385
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej	383	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., sporządzonego w Hadze dnia 26 marca 1999 r.	386
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Uniwersytetowi Humanistyczno-Przyrodniczemu Jana Kochanowskiego w Kielcach	384	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej	387
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty w sprawie unikania podwójnego opodat-			

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Biuro Spraw Międzynarodowych
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X